

PRZEGLĄD ARCHIWALNO-HISTORYCZNY

Tom VIII



POZNAŃ 2021

PRZEGLĄD ARCHIWALNO-HISTORYCZNY

Komitet redakcyjny

Krzysztof Strykowski – redaktor naczelny (UAM), Zuzanna Jaśkowska-Józefiak – redaktor prowadząca (UAM), Piotr Józefiak – sekretarz (Archiwum UAM), Jarosław Matysiak (Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu), Zdzisław Włodarczyk (Wieluńskie Towarzystwo Naukowe), Józef Malinowski (UAM)

Rada naukowa

Stanisław Jankowiak (UAM), Henryk Krystek (Archiwum Państwowe w Poznaniu), Alicja Kulecka (Uniwersytet Warszawski), Wiesława Kwiatkowska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Irena Mamczak-Gadkowska (UAM), Jin Matsuka (Otaru University of Commerce), Robert Meier (Szkoła Archiwalna w Marburgu), Krzysztof Skupieński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Peter Švorc (Uniwersytet Preszowski, Prešov), Thomas Vogtherr (Uniwersytet w Osnabrück)
Zuzanna Jaśkowska-Józefiak – sekretarz (UAM)

Wydanie publikacji współfinansowane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Archiwum Państwowe w Poznaniu



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE W POZNANIU



NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Historii UAM, Poznań 2021

Redakcja: Hanna Kossak-Nowocień

Projekt okładki: Piotr Namiota

ISBN 978-83-66355-93-4

ISSN 2391-890X

WYDZIAŁ HISTORII UAM
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań
tel. 61 829 14 64
e-mail: history@amu.edu.pl
www.historia.amu.edu.pl

DRUK:
PERFEKT – Gaul i wspólnicy sp.j.
ul. Skórzewska 63
60-185 Skórzewo

Spis treści

ARTYKUŁY

Zdzisław Włodarczyk, <i>Losy zakonników i zakonnice z klasztorów skasowanych w Wielkim Księstwie Poznańskim (do 1841 r.)</i>	7
Alina Hinc, <i>Wokół recepcji „Łukaszińskiego” Szymona Askenazego</i>	29
Aneta Stawiszyńska, <i>Życie i działalność Ludwika i Heleny Stolarzewiczów na tle życia literackiego i naukowego Łodzi w okresie międzywojennym</i>	55
Marek Szczepaniak, <i>Żydowskie gminy wyznaniowe pogranicza Wielkopolski i Pałuk w okresie komasacji (1932–1939)</i>	79
Sylwia Strykowska, <i>Odbudowa administracji gminnej w Wielkopolsce po II wojnie światowej – uwarunkowania, kadry i biurowość</i>	101
Zbigniew Bereszyński, <i>Młodzież przeciwko zniewoleniu. Opór społeczny i działalność konspiracyjna wśród młodzieży szkolnej w okresie stalinowskim w świetle wybranych przykładów z różnych części Wielkopolski</i>	117
Klaudia Kierepka, <i>Stużba archiwalna Polskich Sił Powietrznych w latach II wojny światowej</i>	139
Justyna Pera, <i>Archiwum Państwowe w Poznaniu w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej</i>	165

STUDIA I MATERIAŁY

Tadeusz W. Lange, <i>Nieco nowego światła na niektóre z najstarszych dokumentów placówki joannitów w Poznaniu</i>	183
Bartłomiej Gapiński, <i>Starość wiejska z terenów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego. Interpretacja międzywojennych świadectw notarialnych gwarantujących „dożywocie”</i>	189
Maciej Kijowski, <i>Rada Ministrów i premier Józef Cyrankiewicz wobec pogrzebu prof. Raula Koczalskiego (1884–1948) na Cmentarzu Jeżyckim w Poznaniu 29 listopada 1948 r.</i>	211
Rafał Górny, <i>Wybrane listy Francuzów do prymasa Józefa Glempa z lat 1981–1982 w zasobie Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji</i>	225
Anna Siekierska, <i>Spuścizna pewnej idei... Zbiory Muzeum Historii Szkolnictwa w Gdyni (1988–1994)</i>	265

RECENZJE I OMÓWIENIA

<i>Księga wójtowska miasta Jarocina. Zapiski z lat 1571–1611</i> , wyd. N. Delestowicz, <i>Wielkopolska Dawniej i Dziś. Studia i materiały</i> , pod. red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2021, ss. 161 (Marcin Fraś)	275
<i>Doktorzy Honoris Causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu</i> , t. I–IV, oprac. S. Sierpowski, J. Malinowski, Poznań 2014–2020, (Piotr Józefiak)	280

Waldemar Kielbowski, <i>Służyli Niepodległej. Rzecz o losach powstańców wielkopolskich 1918–1919 roku z Czarniejewa i okolic</i> , ss. 399 + 6nlb, Gniezno 2021 (Marek Szczepaniak)	283
Halina Gajdzik, <i>Doświadczony łaską Bożą, mocny wiarą, nadzieją i miłością. Biografia księdza prałata Ignacego Rabsztyna</i> , Bobrowniki 2020, ss. 188 (Michał Widera)	286
<i>Archiwa uczelniane w XXI wieku wobec komputeryzacji, informatyzacji i elektronicznego zarządzania dokumentacją. Wprowadzenie do problematyki</i> , pod red. B. Kierzkowskiej, A. Supruniuk, P. Bunkowskiej, Toruń 2021, ss. 269 (Monika Marcinkowska)	291

SYMPOZJA, ZJAZDY, KONFERENCJE, SPRAWOZDANIA NAUKOWE

<i>Dzień archiwisty, w latach 2019–2021</i> (Beata Karwalska)	297
<i>VIII Wiosenne Spotkania Archiwalne: Dobre praktyki zarządzania dokumentacją</i> , Toruń, 20–21 maja 2021 r. (Piotr Józefiak)	304
<i>VI Międzynarodowa Konferencja Naukowej pt. „Oblicza wojny. Przed bitwą”</i> , Łódź, 10–11 czerwca 2021 r. (Jędrzej Tomasz Kałużny)	309
<i>Konferencja naukowa „Śląsk Opolski w dobie powstań 1919–1921. W setną rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego”</i> , Muzeum w Praszce, 10 września 2021 r. (Maria Feliks)	313
<i>IV edycja Nagród dla archiwistów województwa wielkopolskiego 2020/2021</i> (Rafał Kościański)	316
<i>Konferencja naukowa „Twoje strzały tkwią w nas, a Twa ręka nas dusi”</i> . Epidemie na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim. Wschowa–Leszno, 21–22 października 2021 r. (Marta Tatiana Małkus)	326

IN MEMORIAM

<i>Roman Dąbrowski (1936–2020)</i> (Jarosław Matysiak)	331
<i>Henryk Kowalewicz (1925–1981). W 40. rocznicę śmierci</i> (Monika Sak)	338

Contents

ARTICLES

Zdzisław Włodarczyk, <i>The history of monks and nuns from dissolved monasteries and convents in the Grand Duchy of Posen (until 1841)</i>	7
Alina Hinc, <i>About the reception of "Łukasiński" by Szymon Askenazy</i>	29
Aneta Stawiszyńska, <i>Life and work of Ludwik and Helena Stolarzewicz in the literary and academic circles in inter-war Łódź</i>	55
Marek Szczepaniak, <i>Jewish religious communities from the Greater Poland and Pałuki borderland during the period of land consolidation (1932–1939)</i>	79
Sylwia Strykowska, <i>The reconstruction of communal administration in Greater Poland after the Second World War – conditions, staff, and management</i>	101
Zbigniew Bereszyński, <i>Youth against oppression. Social resistance and underground activities among school youth in the Stalinist period as exemplified by cases from various parts of Greater Poland</i>	117
Klaudia Kierepka, <i>Archival services of the Polish Air Force during the Second World War</i>	139
Justyna Pera, <i>State Archive in Poznań in the first years following the Second World War</i>	165

STUDIES AND MATERIALS

Tadeusz W. Lange, <i>Shedding new light on some of the oldest documents from the monastery of the Knights of the Order of St John of Jerusalem in Poznań</i>	183
Bartłomiej Gapiński, <i>The elderly in a rural region of the Kujawy and Greater Poland borderland. The analysis of inter-war notary certificates guaranteeing annuities</i>	189
Maciej Kijowski, <i>The actions of the Council of Ministers and prime minister Józef Cyrankiewicz related to the funeral of Professor Raul Koczalski (1884–1948) at the Jeżyce Cemetery on November 29, 1948 in Poznań</i>	211
Rafał Górny, <i>The letters of French citizens to primate Glemp from the years 1981–1982 in the collection of the Polish Catholic Mission Archive in France</i>	225
Anna Siekierska, <i>The legacy of a certain idea...The collection of the Education History Museum in Gdynia (1988–1994)</i>	265

REVIEWS AND REPORTS

<i>Księga wójtowska miasta Jarocina. Zapiski z lat 1571–1611</i> , wyd. N. Delestowicz, <i>Wielkopolska Dawniej i Dziś. Studia i materiały</i> , pod. red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2021, pp. 161 (Marcin Fraś).	275
<i>Doktorzy Honoris Causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu</i> , t. I–IV, oprac. S. Sierpowski, J. Malinowski, Poznań 2014–2020, (Piotr Józefiak).	280

Waldemar Kielbowski, <i>Stużyli Niepodległej. Rzecz o losach powstańców wielkopolskich 1918–1919 roku z Czarniejewa i okolic</i> , pp. 399 + 6nlb, Gniezno 2021 (Marek Szczepaniak)	283
Halina Gajdzik, <i>Doświadczony łaską Bożą, mocny wiarą, nadzieją i miłością. Biografia księdza prałata Ignacego Rabsztyna</i> , Bobrowniki 2020, pp. 188 (Michał Widera)	286
<i>Archiwa uczelniane w XXI wieku wobec komputeryzacji, informatyzacji i elektronicznego zarządzania dokumentacją. Wprowadzenie do problematyki</i> , pod red. B. Kierzkowskiej, A. Supruniuk, P. Bunkowskiej, Toruń 2021, pp. 269 (Monika Marcinkowska)	291

MEETINGS, CONVENTIONS, CONFERENCES, SCIENTIFIC REPORTS

<i>Archivist Days, 2019–2021</i> (Beata Karwalska)	297
<i>8th Spring Archival Meetings: Good practices in documentation management, Toruń, May 20–21, 2021</i> (Piotr Józefiak)	304
<i>6th International Academic Conference: “Faces of war. Before the battle”, Łódź, June 10–11, 2021</i> (Jędrzej Tomasz Kałużny)	309
<i>Academic conference: “Opole Silesia during the period of uprisings in the years 1919–1921. On the 100th anniversary of the outbreak of the 3rd Silesian Uprising”, Museum in Praszka, September 10, 2021</i> (Maria Feliks)	313
<i>4th Greater Poland Archival Awards, 2020/2021</i> (Rafał Kościański)	316
<i>Academic conference: “Your arrows are lodged in us, and your hand is strangling us...” Epidemics in the Wschowa region and in the Greater Poland–Silesia borderland, Wschowa and Leszno, October 21–22, 2021</i> (Marta Tatiana Małkus)	326

IN MEMORIAM

<i>Roman Dąbrowski (1936–2020)</i> (Jarosław Matysiak)	331
<i>Henryk Kowalewicz (1925–1981). On the 40th anniversary of his death</i> (Monika Sak)	338

ARTYKUŁY

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.001.15306

Zdzisław Włodarczyk
(Wieluńskie Towarzystwo Naukowe)
dr, wtn.wielun@wp.pl
ORCID iD: 0000-0002-2928-898X

Losy zakonników i zakonnice z klasztorów skasowanych w Wielkim Księstwie Poznańskim (do 1841 r.)

W wyniku decyzji kongresu wiedeńskiego zachodnia część Księstwa Warszawskiego, z Poznaniem i Bydgoszczą, przyłączone zostały do Prus jako Wielkie Księstwo Poznańskie¹. Obejmujący je ponownie we władanie Fryderyk Wilhelm III zapewniał poszanowanie religii katolickiej – wyznawanej przez większość jego mieszkańców². Niejasne sformułowania, zawarte w odezwie królewskiej, dające możliwość różnorodnych interpretacji, wielokrotnie stanowiły punkt odniesienia w zmaganiach o poszanowanie praw zamieszkujących Księstwo Polaków. Powracano do nich w memoriałach składanych władzom czy też wystąpieniach podczas sejmu prowincjonalnego³. Nowi poddani sporo nadziei pokładali w osobie królewskiego namiestnika ks. Antoniego Radziwiłła, spowinowaconego z berlińskim dworem przez małżeństwo z księżniczką Ludwiką. Niestety, brak realnych możliwości wpływania na decyzje administracji nadawał osobie namiestnika wymiar

¹ Dawne departamenty poznański, bydgoski oraz niewielka część kaliskiego Księstwa Warszawskiego – w sumie niespełna 28 tys. km² zamieszkałe przez 776 tys. mieszkańców, F. Paprocki, *Kurs uniarkowany w polityce pruskiej wobec Wielkopolski w latach 1815–1830*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, pod red. W. Jakóbczyka, t. 2: *lata 1793–1918*, Poznań 1973, s. 141. O genezie, powstaniu i ustroju Wielkiego Księstwa Poznańskiego / Prowincji Poznańskiej J. Wąsicki, *Ziemia polska pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815–1848*, Warszawa–Poznań 1980.

² W patencie królewskim z 15 maja 1815 r. znalazło się zapewnienie swobód religijnych: „Religia wasza ma być utrzymana i staranie będzie się miało o stosowne uposażenie sług Kościoła”, cyt. za S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 2: *1815–1852*, Poznań 1919, s. 4.

³ L. Przyłuski, *Promemoria w sprawie nadwężenia praw Kościoła Katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim od czasu Królewsko-pruskiego zaboru*, Poznań 1848; F. Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830–1841)*, Poznań 1994, s. 169–171.

czysto reprezentacyjny. Naczelnym prezesem – zwierzchnikiem władz cywilnych prowincji mianowano Josepha Zerboniego di Sposetti, który w czasach tzw. Prus Południowych pełnił funkcję radcy kamery piotrkowskiej/kaliskiej⁴.

Królewskie obietnice nie dotyczyły znajdujących się na terenie Księstwa zgromadzeń zakonnych. Władze zmierzały do ich stopniowej likwidacji. Oprócz nielicznych przypadków uzasadnianych potrzebami lokalowymi – miał być to proces powolny, różniący się zdecydowanie od działań, które podjęto na Śląsku w 1810 r. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie losów duchowieństwa zakonnego z klasztorów likwidowanych w Wielkim Księstwie Poznańskim do 1841 r.⁵ Kasata niosła za sobą konieczność wyboru. Jego możliwości kurczyły się w wypadku osób starszych, schorowanych, niezdolnych do samodzielnej egzystencji czy wreszcie pozbawionych krewnych lub przyjaciół. Nie wszystkim przysługiwało prawo do dożywotniego wsparcia – skrupulatnie prowadzone od dziesięcioleci spisy zawierały informacje kwalifikujące (zdaniem Prusaków) do otrzymania emerytury. Przed wieloma zakonnikami – zwłaszcza tymi, którym pozwalały wiek i zdrowie – otwierała się możliwość przejścia w szeregi kleru diecezjalnego. Zmiana taka stanowiła radykalne przeobrażenie ich statusu, choć wielokrotnie było to usankcjonowanie stanu faktycznego, istniejącego od wielu lat. Mniej możliwości posiadały zakonnice. Dla tych, które pozostały wierne życiu konsekrowanemu zorganizowano klasztory zbiorcze – ostatnie z nich dożywały swych dni w Ołoboku.

⁴ Zerboni był jedynym katolikiem na stanowisku naczelnego prezesa prowincji poznańskiej (do 1918 r.), jednocześnie „ein echtes Kind des 18. Jahrhunderts” – jak pisał M. Laubert (*Die preussische Polenpolitik von 1772–1914*, Kraków 1942, s. 48. Zmienne losy naczelnego prezesa opisuje C. Grünhagen (*Zerboni und Held in ihren Konflikten mit der Staatsgewalt [1796–1802]*, Berlin 1897); ponadto Z. Włodarczyk, *Indygenat południowopruski Józefa Zerboniego di Sposetti*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2003/2004, R. 10/11, s. 77–85.

⁵ Losami duchowieństwa zakonnego ze skasowanych klasztorów w Wielkim Księstwie Poznańskim zajmowali się m.in. M. Meyer, *Die Säkularisation der Klöster im Regierungsbezirk Bromberg*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen” 1900, Bd. 15, s. 161–202; J.K. Noryśkiewicz, *Sekularyzacja klasztorów w Wielkopolsce przez rząd pruski*, „Przegląd Teologiczny” 1925, R. 6, s. 249–282; tenże, *Sekularyzacja klasztoru OO. Bernardynów w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 1934, nr 2, s. 145–185; K. Kantak, *Sylwetki bernardynów poznańskich*, „Kronika Miasta Poznania” 1934, nr 2, s. 224–243 (o Julian Fajarski); A. Mazurek, *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, pod red. E.H. Wyczawskiego, t. 1, Warszawa 1972; P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, s. 140–145; E.H. Wyczawski, *Bernardyni polscy*, t. 3: 1772–1946, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 64–93; P. Stefaniak, *Aniela Borowska. Ostatnia Katarzynka poznańska*, [w:] *Raptularz poznański 2003: 80 lat Kroniki Miasta Poznania*, oprac. D. Książkiewicz-Bartkowiak, A. Schneider-Wawrzaszek, Poznań 2003, s. 58–65; *Klasztor Franciszkanów w Woźnikach. Dzieje – ludzie – budowe*, pod red. P. Klinta, A. Pańczaka, Woźniki 2011.

Rozkaz gabinetowy z 9 sierpnia 1816 r. precyzował sposób postępowania wobec zgromadzeń zakonnych – ich likwidacja miała nastąpić w sposób niejako naturalny, wskutek wymarcia przebywającego w nich duchowieństwa. W związku z tym zabroniono przyjmowania do nowicjatu zakonnego. Powolne znoszenie klasztorów nie zawsze znajdowało akceptację na niższych szczeblach władzy. Według opinii rejencji bydgoskiej: „klasztory są cuchnącymi schroniskami ciemnych darmożjadów, a kwestarze tajnymi wysłannikami prowodyrów rewolucyjnych i roznosicielami niekorzystnych wiadomości”. Nie dziwi więc, że zarówno Zerboni, jak i wyżsi urzędnicy wspomnianej rejencji, skłonni byli proces ten zdecydowanie przyspieszyć. Jednym z przejawów tej tendencji była konferencja w Rąbczynie (posiadłość naczelnego prezesa), podczas której uwaga uczestników była skupiona na problemach związanych z łączeniem poszczególnych konwentów (31 maja 1820 r.)⁶.

Budynki i zabudowania klasztorne – atrakcyjne ze względu na swe parametry – budziły zainteresowanie już podczas pierwszej okupacji pruskiej. Po kongresie wiedeńskim Poznaniowi wyznaczono rolę twierdzy. Stąd też w mieście i na jego obrzeżach rozpoczęto intensywne prace budowlane na rzecz wojska. Z drugiej strony brak funduszy ograniczał inwestycje cywilne w mieście – tym chętniej sięgano po nieruchomości należące do zakonów. W skasowanym konwencie teresek (karmelitanki bose) przy ulicy Szkolnej od 1820 r. funkcjonowała szkoła obywatelska. Na potrzeby szpitala Sióstr Miłosierdzia (szarytki) przeznaczono obiekty skasowanego w 1821 r. klasztoru bernardynek⁷. Nie inaczej było w Bydgoszczy gdzie w 1816 r. władze sprzedały miastu zabudowania pokarmelitańskie na cele oświatowe. Podobnie potrzeba instalacji przeniesionego z Pызdr więzienia zadecydowała o kasacie konwentu bernardynów w Koźminie, którego budynki postanowiono zaadaptować na ten cel.

Procesy kasacyjne uległy przyspieszeniu po śmierci drugiego naczelnego prezesa Johanna Friedricha Theodora Baumanna (4 października 1830 r.)⁸, wybuchu powstania listopadowego i mianowaniu na wakujące stanowisko Eduarda Flottwella. Rozkaz gabinetowy z 31 marca 1833 r. nakazywał likwi-

⁶ J.K. Noryśkiewicz, *Sekularyzacja klasztorów w Wielkopolsce...*, s. 271–273; M. Fąka, *Stan prawny Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1815–1850 w świetle prawa pruskiego. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 1975, s. 328.

⁷ M. Jaffe, *Die Stadt Posen unter preussischer Herrschaft. Ein Beitrag zur Geschichte des deutschen Ostens*, Leipzig 1909, s. 143; Z. Ostrowska-Kęłbowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Warszawa–Poznań 1982, s. 191. Nieliczne były przejęcia kościołów poklasztornych na cele kultu luterańskiego, szerzej O. Kiec, *Protestantyzm w Poznaniu 1815–1918*, Warszawa 2001, s. 298–299.

⁸ *Die preussischen Oberpräsidenten 1815–1945*, hrsg. v. K. Schwabe, Büdinger Forschungen zur Sozialgeschichte, Bd. 15, Boppard am Rhein 1985, s. 279; M. Sprungala, *Theodor (v.) Baumann (1768–1830), der 2. Posener Oberpräsident*, „Posener Stimmen” 2010, Jg. 57, Nr. 3.

dację, w okresie trzech lat, pozostałych jeszcze na terenie Księstwa domów. Z różnych powodów proces ten uległ wydłużeniu. Rok 1841 stanowi cezurę końcową procesu kasat w Wielkim Księstwie Poznańskim⁹. Na jego obszarze pozostały tylko domy szarytek w Poznaniu i filipinów w Gostyniu.

W momencie objęcia przez Prusaków Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w znajdujących się na jego terenie 57 domach (47 męskich, 10 żeńskich) przebywało 454 zakonników i 119 zakonnice¹⁰. Zbiorowość niewielka – w sumie 573 osoby, które w stosunku do liczby mieszkańców Księstwa stanowiły niewiele ponad 0,07%. Jednak poszczególne klasztory były istotnym elementem krajobrazu religijnego swej bliższej i dalszej okolicy. Tworzyły integralną część lokalnego Kościoła. W kontekście toczonej, z różnym natężeniem, walki z germanizacją, był to ważny bastion polskości¹¹.

Konfiskata dóbr, egzaminy do nowicjatu zakonnego czy wreszcie właściwe kasaty, połączone z poparciem zabiegów sekularyzacyjnych zakonników w okresie tzw. Prus Południowych, miały wpływ na zmniejszanie się poszczególnych zbiorowości. Kilkuletni okres istnienia Księstwa Warszawskiego – głównie czas zmagani militarnych i związanych z tym wyrzeczeń finansowych – nie sprzyjał odbudowie personalnej poszczególnych konwentów. Szczególnie dokuczliwe były rekwizycje wojskowe: wielokrotnie dochodziło do przejścia przez wojsko zabudowań klasztornych i adaptacji na koszary lub lazarety. Kwestią sporną pozostaje ocena postępowania władz centralnych

⁹ 15 września dokonano kasaty ostatniego klasztoru w Górcie pod Łobżenicą, H.E. Wyczawski, *Bernardyni polscy...*, s. 91–92. S. Karwowski (*Historia...*, s. 61) podaje błędnie za „Dziennikiem Poznańskim” nr 163 z 5 sierpnia 1868 r., datę 15 września 1842. Również w 1841 r. – 23 lipca zmarł o. Chryzostom Chrzeleński ostatni komisarz reformacki w Księstwie, S. Janicki, *Dzieje fundacji woźnickiej w latach 1795–1987*, [w:] *Klasztor Franciszkanów w Woźnikach...*, s. 47.

¹⁰ S. Karwowski, *Historia...*, s. 60–61. Autor podaje 47 klasztorów męskich – w rzeczywistości po zsumowaniu wyszczególnionych domów otrzymujemy liczbę 48 – problematyczne jest umieszczenie klasztoru franciszkanów w Bydgoszczy. W literaturze występują drobne różnice co do liczby konwentów istniejących w Księstwie (P.P. Gach [*Kasaty zakonów...*, s. 142–143] podaje 49 konwentów – w tym księża misjonarzy [Poznań] zajmujących się kształceniem kleryków w miejscowym seminarium; zgromadzenie to nie jest ujmowane w zestawieniach pruskich, a tym samym przez Karwowskiego). Księża misjonarze byli również wykładowcami w drugim seminarium – gnieźnieńskim.

¹¹ Jak pisze Przemysław Matusik („*Nadeszła epoka przejścia...*” *Nowoczesność w piśmiennictwie katolickim Poznańskiego 1836–1871*, Poznań 2011, s. 54–55): „Znaczenie Kościoła w Poznańskim nie wynikało tylko z liczebnej [...] przewagi zamieszkujących tam katolików. Istotną rolę odgrywał tu także czynnik historyczno-kulturowy. Tutejszy Kościół miał polski charakter, jego dzieje organicznie związane były z historią polskiej państwowości i to od samego początku – wszak Poznań kultywował tradycję pierwszego biskupstwa w Polsce, Gniezno – pierwszej metropolii i siedziby prymasowskiej, kościelnej stolicy dawnej Rzeczypospolitej. W ten sposób miejscowy Kościół był niejako instytucjonalnym reliktem dawnej Polski, który usiłowano przykroić i dopasować do wymiarów i potrzeb pruskiego państwa [...]”.

wobec zgromadzeń¹². Skutkiem wspomnianych wyżej działań było ustawiczne zmniejszanie się liczebności duchowieństwa zakonnego. Proces ten zachodził w czasie „pierwszej okupacji pruskiej” (1772–1793–1806), w okresie istnienia Księstwa Warszawskiego, a także po 1815 r., kiedy ziemie te przypadły ponownie Hohenzollernom.

Tab. 1. Stan personalny zgromadzeń żeńskich i męskich (1793–1817/1818)

Lp.	Konwent	1793	1800/ 1807	1806	1808	1812	1817/ 1818
benedyktyni							
1	Lubiń	-	26	22	11	18	18
2	Mogilno	-	-	-	14	-	9
bernardyni							
3	Golańcz	-	14	-	12	-	9
4	Górka	-	15	-	14	-	7
5	Grodzisk	16	15	19	10	10	7
6	Bydgoszcz	-	17	-	10	-	6
7	Kobylin	20	16	12	13	-	7
8	Kościan	17	15	12	10	9	9
9	Koźmin	20	22	12	14	11	7
10	Ostrzeszów	12	11	8	11	-	6
11	Poznań	-	35	18	18	23	17
12	Sieraków	21	18	-	9	7	6
13	Wschowa	19	15	15	13	13	9
cystersi							
14	Bledzew	26	26	18	14	21	20
15	Koronowo	-	15	-	15	-	7
16	Obra	-	17	22	19	20	16
17	Paradyż	-	27	23	20	15	21
18	Przemęt	28	24	19	15	12	13
19	Wągrowiec	28	29	-	22	-	7

¹² E.M. Ziółkowska (*Między tronem i ottarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012, s. 399–400) uważa powszechne w literaturze opinie o wrogim nastawieniu władz Księstwa Warszawskiego do zakonów za przesadzone.

Lp.	Konwent	1793	1800/ 1807	1806	1808	1812	1817/ 1818
dominikanie							
20	Żnin	-	13	-	-	-	3
21	Kościan	13	11	10	8	7	6
22	Poznań	-	36	30	33	22	30
23	Środa	6	8	4	15	3	5
24	Wronki	-	10	4	6	3	4
filipini							
25	Gostyń	-	19	17	-	-	18
franciszkanie							
26	Gniezno	31	17	-	5	-	8
27	Grabów	11	16	5	8	-	5
28	Inowrocław	-	11	-	5	-	3
29	Oborniki	8	10	10	4	5	5
30	Poznań	-	20	19	13	15	16
31	Śrem	14	16	10	6	9	6
kanonicy							
32	Trzemeszno	-	10	-	-	-	9
karmelicy							
33	Bydgoszcz	-	16	-	9	-	-
34	Kcynia	-	15	-	10	-	7
35	Markowice	-	16	-	10	-	4
36	Poznań	-	21	19	15	16	14
bożogrobcy							
37	Gniezno	6	7	-	6	-	4
pijarzy							
38	Rydzyzna	-	7	4	6	-	3
reformaci							
39	Goruszki	14	12	11	10	8	7
40	Łabiszyn	-	8	-	10	-	6

Lp.	Konwent	1793	1800/ 1807	1806	1808	1812	1817/ 1818
41	Osieczna	20	15	13	13	11	10
42	Pakość	-	14	-	13	-	8
43	Poznań	-	20	6	3	4	4
44	Rawicz	21	12	12	10	9	8
45	Szamotuły	20	16	11	10	6	5
46	Woźniki	-	17	12	11	11	9
trynitarze							
47	Krotoszyn	11	8	13	3	-	3
benedyktynki							
48	Poznań	-	8	20	4	17	16
cysterki							
49	Ołobok	-	22	16	15	-	15
50	Owińska	-	20	19	16	17	15
dominikanki							
51	Poznań	-	21	-	8	6	-
franciszkanki							
52	Gniezno	27	20	-	12	-	13
53	Bydgoszcz	-	10	-	-	-	7
54	Śrem	14	14	12	6	11	10
55	Poznań	-	-	15	-	-	11
karmelitanki							
56	Poznań	-	11	11	9	8	6
norbertanki							
57	Strzelno	-	14	-	-	-	17

Źródło: 1793 – J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 1–2, Poznań 1962, dane dla klasztorów mających swe siedziby w miastach zajętych przez Prusy w 1793 r. (Indaganda). W wypadku Poznania umieszczono tylko wykaz domów poszczególnych zgromadzeń, informując, że szczegółowe informacje o stanie personalnym znajdują się w materiałach uzupełniających do opisu. **1800/1807** – A.C. Holsche, *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu- Ostpreußen. Nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen zu dessen Zertheilung*, Bd. 2, Berlin 1804 (Prusy Południowe), s. 258–264, Bd. 3, Berlin 1807, s. 84–85 (tom 3. obejmuje klasztory w Prusach Zachodnich: Koronowo, Bydgoszcz, Łobżenica, Golańcz, Kcynia, Markowice, Żnin, Inowrocław, Łabiszyn, Pakość – prezen-

towne dane pochodzą sprzed 1807 r.). **1806** – Archiwum Państwowe Poznań (dalej: APP) Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej (dalej: NPPP), sygn. 8135. **1808** – H. Dylągowa, *Duchowieństwo Księstwa Warszawskiego. Materiały statystyczno-geograficzne*, [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku*, opr. H. Dylągowa, E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, M. Mazurek, M. Wójcik, Lublin 1976, s. 34–39. **1812** – P.F. Neumann, *Wykaz personalny klasztorów diecezji poznańskiej z 1812 roku. Rękopis OA II 40 w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2003, t. 79, s. 391–428. **1816** – APP, NPPP, sygn. 8135 (klasztorzy na terenie rejencji poznańskiej). **1817** – APP, NPPP, sygn. 8164 (klasztorzy na terenie rejencji bydgoskiej: w Bydgoszczy, Kcyni, Gnieźnie, Golańcy, Górcie, Inowrocławiu, Koronowie, Łabiszynie, Markowicach, Mogilnie, Pakości, Strzelnie, Trzemesznie, Wągrowcu i Żninie).

W każdym z likwidowanych klasztorów znajdowało się po kilka osób. Wyjątkowo kilkanaście – w rejencji bydgoskiej (1818 r.) tylko franciszkanie w Gnieźnie i norbertanki w Strzelnie liczyli odpowiednio 13 i 17 osób. W miarę upływu lat liczba konwentów malała, zmniejszała się również liczba osób w poszczególnych domach. W 1833 r. było już tylko siedmiu franciszkanów w Gnieźnie i pięć norbertanek w Strzelnie. Nie były to konwenty małe: w 1793 w gnieźnieńskim klasztorze franciszkanów liczono 17 zakonników, sześciu kleryków i ośmiu laików¹³. W Strzelnie za czasów Rzeczypospolitej miało przebywać po kilkadziesiąt mniszek¹⁴, jeszcze w 1815 r. przebywało tam 20 siostr¹⁵.

Zakaz przyjmowania do nowicjatu powodował starzenie, a w konsekwencji „wymieranie” konwentów¹⁶. Prowadzone przez rejencje spisy przebywających w poszczególnych klasztorach informują o systematycznym zmniejszaniu się liczby zakonników i „starzeniu” poszczególnych konwentów. Wzór formularza spisowego obejmował oprócz danych personalnych informacje o przemieszczeniach: porównanie stanu aktualnego z danymi z poprzednie-

¹³ J. Wąsicki, *Opisy miast polskich...*, cz. 1, s. 76.

¹⁴ J. Łukaszewicz, *Klasztor PP. Norbertanek w Strzelnie (w departamencie bydgoskim)*, „Przyjacieli Ludu” nr 28 z 9 stycznia 1835, s. 220.

¹⁵ S. Karwowski, *Historia...*, s. 61.

¹⁶ W klasztorze cystersów w Przemęcie ostatnie przyjęcia do nowicjatu miały miejsce w sierpniu 1813 i styczniu 1815 r. Podobnie w Obrze: ostatni trzej mnisi wstąpili odpowiednio w latach 1812, 1813, 1814. Byli to zakonnicy urodzeni w ostatnim dziesięcioleciu XVIII w., w momencie likwidacji swych klasztorów byli w wieku 40–50 lat, APP NPPP, sygn. 8165 Die Sammlung der Nachweisungen von dem Kloster-Personalbestande im Posner Regierungs-Departement, k. 378–384. Zmianie ulegała struktura wieku duchowieństwa zakonnego. Po zajęciu Księstwa przez Prusaków młodzi – do 30. roku życia – stanowili niespełna 17%. Dominowały osoby powyżej 50 lat, których było ponad 51% (292). W grupie tej znaczący był udział osób bardzo starych, w przedziale wiekowym 70–80 lat – 44 osoby) i jeszcze starszych. W końcu 1834 r. – niecałe dwa lata po ogłoszeniu reskryptu kasacyjnego – w Księstwie było już tylko 69 zakonników i 42 zakonnice (w 23 klasztorach). W większości były to osoby stare. Wśród zakonników 16 liczyło powyżej 70 lat, najstarszy miał ich 96. Podobnie wiekowe były zakonnice, szerzej S. Karwowski, *Historia...*, s. 60–61, 160–161.

go półrocza (częstotliwość opracowania sprawozdań)¹⁷. Duży ruch personalny – nie zawsze za zgodą rejencji – obserwować można w początkach istnienia Księstwa. Pochodzące z tego okresu zestawienia przynoszą informacje o duchownych, których status w poszczególnych zgromadzeniach był niejasny: nie uzyskali zgody rejencji na translokację lub przybyli „z Polski”¹⁸. W podobnych przypadkach nakazywano najczęściej powrót do miejsca, skąd przybyli¹⁹. Królewski zakaz przyjmowania do nowicjatu obligował władze terenowe do sprawdzania wydanych wcześniej pozwoleń. W wypadkach starszego duchowieństwa pochodziły one nierzadko z okresu „pierwszej okupacji pruskiej”²⁰.

Wskutek śmierci gwardianów, niemożności znalezienia na ich miejsce odpowiednich kandydatów komisarz prowincji bernardynów w Wielkim Księstwie był zmuszony prosić władze o uznanie za wygasłe klasztorów w Kościanie (1826 r.), Gołańczy (1827 r.), Wschowie (1828 r.) i Kobylinie (1831 r.)²¹. W Grabowie (reformaci) ostatni zakonnik i zarazem gwardian Jan Kapistran Antoniewicz zmarł 20 maja 1830 r., „poczem zwinięto klasztor, a administrację oddano proboszczowi miejscowemu księdzu Czaplickiemu”²².

¹⁷ Praktyka monitorowania przez władze cywilne stanu personalnego konwentów miała długoletnią tradycję, sięgającą czasów Prus Południowych, kiedy sprawozdania były szczególnie rozbudowane. Podobnie w Księstwie Warszawskim – w tym czasie bierny opór konwentów sprawił, że zmianie uległa częstotliwość dokonywania spisów (roczny, pierwotnie kwartalny), szerzej E.M. Ziółkowska, *Między tronem i ottarzem...*, s. 400–404.

¹⁸ W początkach 1818 r. w Łabiszynie na sześciu przebywających tam reformatów tylko dwóch uzyskało akceptację. Spośród pozostałych czterech dwóch przybyło do konwentu bez zgody rejencji, dwóch zaś „z Polski” (oczywiście na krok taki nie uzyskali pozwolenia). Podobnie było w Markowicach (karmelici), gdzie do dwóch „miejscowych” dołączyło dwóch przybyłych zza kordonu (również bez stosownych pozwoleń). Do Pakości (reformaci) przybyło poza wiedzą władz pięciu zakonników – stanowili oni większość (1818 r.) w ośmioosobowym konwencie, APP, NPPP, sygn. 8164 Die Sammlung der Tabellen vom Kloster-Personal im Bromberger Departement, k. 1–22.

¹⁹ Próba przyjęcia czterech zakonników przybyłych z Królestwa Polskiego (karmelici – Poznań) nie powiodła się: trzech zostało zmuszonych do opuszczenia klasztoru. Rejencja odpowiedziała negatywnie na prośbę superiora trynitarzy w Krotoszynie, który zamierzał przyjmując zakonników z Królestwa – w wypadku nieposłuszeństwa zagrożono karą, zob. M. Fąka, *Stan prawny...*, s. 330.

²⁰ W klasztorze karmelitanek bosych (Poznań) spośród sześciu przebywających tam siostr, dwie miały pozwolenia wydane przez południowopruską kamerę, jedna otrzymała zgodę od ministra Buchholza (nadprezydent w Prusach Południowych w latach 1794–1798), APP, Rejencja Poznańska (dalej: RP), sygn. 4421 Der Zustand des Karmelitaner-Nonnen oder St. Theresien-Klosters in Posen 1817, k. 36–37.

²¹ A. Mazurek, *Kasata zakonu...*, s. 496–503. W Kobylinie komisarz Fajarski powierzył zarząd klasztoru miejscowemu proboszczowi ks. Wiśniewskiemu. Przebywający w tym klasztorze o. Radomiński nie budził zaufania zwierzchnika.

²² S. Karwowski, *Grabów w dawnej ziemi wieluńskiej*, Poznań 1890, s. 134.

W miarę postępów akcji kasacyjnej, determinacji, z jaką ją przeprowadzano, stało się jasne, że działania władz mają na celu całkowitą likwidację ośrodków życia konsekrowanego w Księstwie. W dokumentacji (zwłaszcza w związku z prowadzoną inwentaryzacją) pojawiają się pytania dotyczące oczekiwań, zamierzeń czy też planów na przyszłość duchownych z likwidowanych konwentów. Zasadniczo prezentowano trzy warianty do wyboru: translokację do innego klasztoru, przejście w stan spoczynku oraz sekularyzację – oczywiście pod warunkiem, że postulant odpowiada stawianym w takim wypadku wymogom. Zainteresowani rozumieli, że kasata konwentu, z którym związali swe losy, jest rzeczą nieuniknioną. Stąd też najczęściej spotykamy się z prośbami o wyznaczenie emerytury (Pension). Dla zdecydowanych opuścić Księstwo nie przewidywano dożywotniego wsparcia.

Ze względu na wiek i brak innych możliwości resztę swych dni pragnęły spędzić w murach klasztornych poznańskie karmelitanki (tereski). Dodatkowym argumentem za takim rozwiązaniem było ubóstwo, wiek i zły stan zdrowia²³. Starsi związani przez wiele lat ze „swoim” klasztorem pragnęli przebywać w jego pobliżu. Gwardian reformatów w Osiecznej Stokowski (Skokowski), starzec prawie 80-letni, po przyznaniu emerytury zatrzymał się u niejakiego Modlibogowskiego w nieodległej od macierzystego klasztoru Świerczynie²⁴. Po śmierci o. Feliksa Kokoszewskiego, gwardiana klasztoru bernardynów w Bydgoszczy, pozostali w nim o. Modest Nagabczyński i brat Józef Mankiewicz. Pomimo kasaty (1826 r.) zakonnikom pozwolono przebywać w klasztorze. Powodem tego mógł być fakt, że o. Nagabczyński był sparaliżowany, a opiekę nad nim sprawował o. Mankiewicz²⁵.

Ojciec Chryzostom Chrzeleński, komisarz prowincjałski reformatów, chciał pozostać wierny złożonym ślubom – prosił o możliwość przebywania w pobliżu kościoła klasztornego. Podobnie o. Kasper Kuciński, który zamierzał pozostawać w pobliżu byłego komisarza i ostatniego gwardiana klasztoru woźnickiego²⁶. Korespondencja Chrzeleńskiego z arcybiskupem Duninem świadczy o trosce duchownego o stan pozostawionych bez opieki obiektów. Plany przewidywały utworzenie w nich domu dla księży demerytów. Silna burza, która przeszła nad Woźnikami we wrześniu 1837 r. dokonała zniszczeń pokrycia dachów zabudowań gospodarczych, klasztoru i kościoła. Powolne niszczenie wskutek opuszczenia budynków klasztornych było największą

²³ APP, RP, sygn. 4421, k. 37 nast. Wśród sześciu przebywających w konwencie sióstr pięć, z wyjątkiem przełożonej Augusty Kęszyckiej, jako jeden z argumentów za pozostaniem w klasztorze wymieniło ubóstwo.

²⁴ APP, NP, sygn. 8558, k. 67.

²⁵ A. Mazurek, *Kasata zakonu...*, s. 496.

²⁶ APP, RP, sygn. 4468 Acta commissionis des Regierungsreferendarius Wernich betreffend die Aufnahme und Abschätzung des Inventars des Kloster- und Kirchenvermögens des Reformatenmönchsklosters zu Wozniki 1834, k. 85 nast.

troską samotnego mnicha. W tym też czasie wywieziono wiele elementów wyposażenia (organy, dzwony). Jednocześnie władze ograniczały możliwość sprawowania przez niego kultu w klasztornej kościele. Śmierć – 23 lipca 1841 r. – uwolniła go od ziemskich trosk²⁷.

Bydgoskie klaryski pragnęły po kasacji zamieszkiwać w pomieszczeniach poklasztornych i uczęszczać do „swojego” kościoła. Gdy poinformowano je, że jest to niemożliwe – wyraziły chęć przeniesienia do Gniezna. Szczególnie ważne dla nich było zabranie ze sobą obrazu św. Klary. Naczelne prezydium ustaliło, że istnieje możliwość umieszczenia sióstr w Gnieźnie – na co wydało stosowne pozwolenie 13 marca 1835 r.²⁸

Gwardian bernardynów w Grodzisku Cherubin Łojek, mający w chwili przeprowadzania spisu 70 lat, z racji wieku wykluczał sekularyzację. Jego życzeniem (*Wünsche nach Aufhebung*) było przeniesienie do Górki pod Łobżenicą – w rachubę nie wchodził konwent innej reguły. Zakonnik zastrzegł, że w razie niemożności znalezienia klasztoru bernardynów pragnie udać się do Królestwa Polskiego. Drugi z zapytanych, pochodzący z Bawarii Jan Mikołaj Mohr (69 lat), również pragnął swoje ostatnie dni spędzić w Górcie. Jeśli nie dana mu będzie taka możliwość – prosił o 300 talarów emerytury. Podobnie i jemu wiek i stan zdrowia nie pozwalały na podjęcie obowiązków w duszpasterstwie świeckim²⁹.

Zasadniczo o przydatności do wykonywania pracy duszpasterskiej orzekał komisarz arcybiskupi uczestniczący w procedurze kasacyjnej. Najczęściej przyczyną odmowy były wiek i stan zdrowia. Podczas kasaty klasztoru bernardynów w Poznaniu (grudzień 1834 r.) ks. kanonik Jabczyński uznał za niezdolnych do posługi kapłańskiej oo. Juliana Fajarskiego, Albina Thiela i Augustyna Kołakowskiego³⁰.

Podjęciu decyzji dotyczących własnej przyszłości, których skutkiem miały być zasadnicze zmiany sposobu życia, towarzyszyły rozliczne rozterki i niepewność. Poznańscy dominikanie – najludniejszy w chwili przejścia pod panowanie pruskie konwent w Księstwie (30 zakonników) – latem 1834 r. skupiali już tylko dziewięciu braci. Wśród nich czterech pragnęło pozostać w klasztorze, jeden zamierzał przejść w szeregi kleru diecezjalnego, dwóch satysfakcjonowało się emeryturą. Z pozostałej dwójki jeden nie potrafił się zdecydować, natomiast drugi unikał jakiegokolwiek odpowiedzi³¹.

²⁷ S. Janicki, *Dzieje fundacji...*, s. 41–50.

²⁸ M. Meyer, *Die Säkularisation der Klöster...*, s. 191–193.

²⁹ APP, RP, sygn. 3955 Die Aufnahme und Abschätzung des Inventars des Klosters und Kirchenvermögens des Bernhardiner Mönchsklosters zu Graetz, k. 121 nast.

³⁰ J.K. Noryskiewicz, *Sekularyzacja klasztoru...*, s. 149–150.

³¹ APP, RP, sygn. 4254 Acta comissionis des Regierungs Referendarius von Tempelhoff in Betreff der Inventarisation des Dominikanermönchsklosters zu Posen (adhibendum 1 Heft Dokumente [92 Folien] welche sich auf die Immobilien des Kloster und der Kirche beziehen).

W początkowym okresie kasat, do 1833 r., sprawa translokacji duchowieństwa zakonnego z likwidowanych klasztorów nie stwarzała władzom większych problemów³². Istniały klasztory tej samej reguły, w których przyjmowano osoby ze skasowanych konwentów. Jeszcze w 1833 r. do Gniezna translokowano trzech franciszkanów z Poznania³³. Do Pakości zamierzano przenieść pozostałych w Osiecznie o. Szymanowskiego (gdyby nie sprostał procedurze sekularyzacyjnej) i laika Bonawenturę Słowińskiego. Po śmierci gwardiana Bernarda Meissnera z klasztoru bernardynów w Ostrzeszowie rekcja wyraziła zgodę na przeniesienie brata Bonawentury Furmankiewicza do Górki. W miarę postępów akcji kasacyjnej możliwości przenoszenia do istniejących jeszcze konwentów malały.

Z myślą o zakonnicach z likwidowanych w Poznaniu konwentów stworzono tzw. klasztor centralny (zbiorczy) w Owińskach. W lipcu 1822 r. przełożona Alojza Drzewiecka informowała naczelnego prezesa o przyjęciu pięciu klarysek i trzech katarzynek. Drzewiecka nie oponowała przeciwko temu, wysuwała tylko zastrzeżenia, że stało się tak bez uzyskania zgody arcybiskupa, jak i komisarza generalnego zakonu cystersów. Istotne w wypadku translokacji były sprawy finansowe: przełożona domagała się wypłaty kompetencji należnych wspomnianym zakonnicom. Została jednak poinformowana, że w 1797 r. w klasztorze przebywało dwukrotnie więcej sióstr. Ponadto władze postanowiły, by część kompetencji przeznaczyć szarytkom – tam bowiem postanowiła przejść jedna z sióstr³⁴.

Zabudowania klasztoru pocysterskiego w Ołoboku stały się ostatnim miejscem pobytu dla wielu sióstr z Księstwa, które pragnęły pozostać wierne życiu konsekrowanemu. 19 kwietnia 1834 r. przebywał w klasztorze landrat powiatu odolanowskiego. Celem wizyty było zbadanie stanu pomieszczeń przeznaczonych dla przebywających tam i mających przybyć zakonnic. Wymagały one remontu. Uwagi urzędnika dotyczyły jakości pieców, okien czy wreszcie drzwi, których brakowało w niektórych celach. Nieodzwonne wydało się wybielenie – sporo izb nie było użytkowanych od wielu lat. Ostatecznie prze-

³² J.P. Gach, *Kasaty zakonów...*, s. 140–141.

³³ APP, NPPP, sygn. 8164, k. 216.

³⁴ APP, NPP, sygn. 8546 Die Versetzung der Zistersiensernonnen des Klosters zu Owinsk in das Kloster derselben Regel zu Ollabok [Ołobok] und die Unterbringung des Personals der in Posen aufgehobenen 3 Nonnenklöster, in das zu Owinsk, k. 4 nast. APP, NPPP, sygn. 8546, k. 34–38. Naczelne prezydium domagało się zwrotu 1000 zł kompetencji przypisanej zakonnicy, która wyraziła chęć wstąpienia do klasztoru sióstr miłosierdzia (pismo przełożonej Drzewieckiej do naczelnego prezesa z 15 stycznia 1823 r.). Było to jedyne zgromadzenie, które rozpoczęło swą działalność na terenie Księstwa w początkach jego istnienia. O sprowadzeniu sióstr do Poznania zadecydowała potrzeba polepszenia systemu opieki nad chorymi, zwłaszcza ubogimi. Patronat żony namiestnika ks. Ludwiki miał chronić konwent przed kasacyjnymi zakusami władz, szerzej Z. Ostrowska-Kęblowska, *Budownictwo socjalne w Poznaniu w latach 1790–1880*, „Kronika Miasta Poznania” 2007, nr 4, s. 35–39.

niesiono ostatnie zakonnice z Owińsk do Ołoboku w 1835 r.³⁵ Ryczałtowo na pokrycie kosztów związanych z translokacją każda z sióstr otrzymywała 40 talarów (wynajem furmanki kosztował 16 tal.)³⁶. Dla bydgoskich klarysek, które zmuszone były przenieść się do Gniezna, ryczałt wypłacany na poczet przenosin wynosił 30 talarów³⁷.

Według informacji zawartej w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu” w 1848 r. oprócz klasztoru zbiorczego w Ołoboku miały funkcjonować podobne placówki w Strzelnie i Gnieźnie. W sumie we wspomnianych trzech instytucjach miało przebywać 17 sióstr³⁸. W ołobockim ustroniu zakonnice przebywały do śmierci. Ich los nie uległ zapomnieniu. Pisano o nich w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu” w 1841 r.³⁹ Ostatnia z żyjących tam sióstr – Rozalia Korczyńska – dożywszy sędziwego wieku, zmarła w 1864 r.⁴⁰

Niezrealizowany pozostał plan naczelnego prezesa Flottwella, by utworzyć klasztory zbiorcze dla zakonników. Propozycja taka wynikała z tego, że po decyzji o kasacie zakonów w Księstwie brakowało możliwości przenieszenia żyjących jeszcze zakonników. Jeden z takich klasztorów miał być przeznaczony dla zakonów mendykanckich (franciszkanie, reformaci, dominikanie, karmelici i bernardyni) drugi zaś dla benedyktynów i cystersów⁴¹. Wydaje się, że z tego właśnie powodu pozwolono wielu zakonnikom – niezdolnym do przejścia w szeregi kleru świeckiego – zamieszkiwać do śmierci w zabudowaniach poklasztornych. Innym powodem mogło być to, że opuszczone obiekty podlegały szybkiej dewastacji.

Prowadzone skrętnie przez Prusaków zestawienia duchowieństwa zakonnego miały dodatkowo na celu ustalenie praw do otrzymywania wspar-

³⁵ Sprawa przenosin, nowego przeznaczenia obiektów poklasztornych ciągnęła się kilka lat. W odpowiedzi na postulaty stanów Wielkiego Księstwa Poznańskiego (drugi sejm – 1830 r.) władze postanowiły utworzyć prowincjonalny zakład leczniczy dla chorych umysłowo. Statut zakładu nadano w 1838 r. (Dodatek dotyczący się instytutu leczenia chorych na umyśle w Owińskach, dodatek do Dziennika Urzędowego nr 18 z 1838 r.).

³⁶ APP, RP, sygn. 4120 Die Unterbringung der Nonnen des Klosters zu Owinsk in dem Cistercienser Nonnenkloster zu Olabok. Z pisma siostry Kazimiery Borzęckiej dowiadujemy się, że nie mogła udać się do Ołoboku w wyznaczonym terminie – na przeszkodzie stanęła choroba, która „wyekspensowała” zakonnice. W związku z tym zwróciła się z prośbą o ponowne przyznanie 16 talarów na opłacenie furmanki (pismo z 28 sierpnia 1835 r.).

³⁷ M. Meyer, *Die Säkularisation der Klöster...*, s. 199.

³⁸ „Przyjaciel Ludu” nr 30 z 29 lipca 1848 r., s. 248. M. Meyer (*Die Säkularisation der Klöster...*, s. 196) podaje, że siostra Serafina Więckowska (przed kasatą klaryska w Bydgoszczy) zmarła w 1850 r. w Gnieźnie w pomieszczeniach dawnego klasztoru franciszkanek.

³⁹ „Z kilku innych w w. ks. poznańskim klasztorów przeniesiono zakonnice do Ołoboka, gdzie każda na swoją osobę pobiera pensją rządową i z niej się utrzymuje” – „Przyjaciel Ludu” nr 25 z 18 grudnia 1841 r., s. 196.

⁴⁰ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego, W. Walewskiego, t. 7, Warszawa 1888, s. 524.

⁴¹ A. Mazurek, *Kasata zakonu...*, s. 514–515.

cia emerytalnego. Jego wielkość zależała od pozycji zajmowanej w zakonie, przy czym – jak określono to w Berlinie – winna wystarczyć na bytowanie w skromnych warunkach (ein leidliches Auskommen zu sichern). O wysokość satysfakcjonującej ich emerytury pytano samych zainteresowanych. Jak należało się spodziewać, oczekiwania znacznie różniły się od przyznanej kwoty. Gwardian w Woźnikach – o. Chrzeliński – postulował wypłatę 600 tal. Pozostający u jego boku o. Antoni Kuciński (w przeszłości gwardian w Grodzisku) pragnął otrzymywać 300 tal. rocznie⁴². Zdaniem czynników rządowych emerytury w wysokości od 120 do 200 tal. rocznie były wystarczające. Dotyczyło to większości zakonników, pełniącym funkcje komiarskie wypłacano więcej. O. Julian Fujarski otrzymywał 300 tal. rocznie⁴³. Przełożonej bydgoskich klarysek wypłacano 250, dla siostr przewidziano po 150 tal. rocznie⁴⁴.

Dożywotnie wsparcie nie należało się wszystkim. Na wypłatę emerytury nie mogli liczyć sześciu braci laików z poznańskiego klasztoru franciszkanów – nie złożyli profesji. W przypadku jednego z nich może wydawać się to dziwne, gdyż wstąpił do zakonu jeszcze w 1821 r. Podobnie działo się w innych klasztorach (np. u dominikanów i bernardynów poznańskich)⁴⁵. Nie była to jednak zasada, której konsekwentnie przestrzegano. Br. Norbertowi Szupczyńskiemu – mimo wcześniejszych deklaracji naczelnego przeosa Zerboniego – wypłacano od 1836 r. 75 talarów rocznie. W tym samym klasztorze odmownie potraktowano prośby Adama Adamczewskiego i Jana Kantego Orłowskiego (74 lata) – temu ostatniemu wypłacono tylko jednorazowo 10 talarów⁴⁶.

Ostatecznie decyzje o wielkości wypłacanych emerytur zapadały w Berlinie. Tam też – niejednokrotnie – obniżano zaproponowane przez administrację prowincjonalną kwoty. W związku z kasatą poznańskich bernardynów zwrócono uwagę Flottwellowi, że przyznawanie zbyt wysokich emerytur pozwala byłym zakonnikom żyć na poziomie wyższym niż pod-

⁴² APP, RP, sygn. 4468, k. 71.

⁴³ J.K. Noryskiewicz, *Sekularyzacja klasztoru...*, s. 163. Dla porównania: pastuch gminy (praca sezonowa) otrzymywał 50, natomiast niższy urzędnik 300–400 talarów rocznie, zob. S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1915*, t. 1: 1815–1862, Wrocław 1967, s. 37–38.

⁴⁴ M. Meyer, *Die Säkularisation der Klöster...*, s. 199.

⁴⁵ APP, NPPP, sygn. 8165, k. 390–492.

⁴⁶ Gdy około 1824 r. Szupczyński przenosił się z Kazimierza (Królestwo Polskie) do Poznania, Zerboni zastrzegł, że nie posiada on żadnych praw do wsparcia emerytalnego w wypadku kasaty poznańskiego konwentu: „samo przez siebie rozumie się jednak, że w przypadku nastąpienia zniesienia klasztoru tutejszego bernardyńskiego Szupczyńskiemu najmniejsze do żądania, aby rząd o jego utrzymanie na ten czas starał się, nie służy prawo. Będąc laikiem, jest prosto tylko sługą klasztoru, który przyjął i oddalić go może” cyt. za J.K. Noryskiewicz, *Sekularyzacja klasztoru...*, s. 165.

czas pobytu w konwencie⁴⁷. Bydgoskim klaryskom, dla których rejencja przewidywała wypłacanie emerytury w wysokości 200 talarów rocznie, obniżono jej wysokość do 150⁴⁸.

Duchowni – zakonnicy – korzystali z możliwości zasilenia szeregów kleru diecezjalnego. Zarówno w okresie Prus Południowych, jak i po 1815 r. władze były zainteresowane takimi działaniami. W wypadku wielu duchownych formalna sekularyzacja stanowiła usankcjonowanie stanu faktycznego, trwającego od wielu lat. W Księstwie brak księży był wyraźnie odczuwalny, przy czym intensywny przyrost liczby mieszkańców nadawał dynamiki temu procesowi. O ile w 1815 r. czynnych było 874 księży, o tyle liczba ich w 1835 r. spadła do 528. Niewielu więcej – 538 – było ich w 1845 r.⁴⁹ Wszystko to w okresie intensywnego przyrostu liczby mieszkańców. Brakami duchowieństwa parafialnego motywowano kierowane do władz prośby o przeprowadzenie sekularyzacji. W sprawie karmelity Cypriana Gorana pisano: „gdy widoczna jest potrzeba w Archidiecezji duchownych do parafii, z których niektóre wakują, a niektóre jeden pleban wystarczyć nie może”⁵⁰. Ponadto prośby o przeprowadzenie sekularyzacji tłumaczono potrzebą opieki nad ubogimi członkami rodziny. Przejście w szeregi kleru diecezjalnego oznaczało radykalną zmianę statusu duchownego. Niepewność jutra w skazanym na likwidację klasztorze zostawała zastąpiona opieką prawną państwa.

Duchowni zakonnicy, zwłaszcza benedyktyni i cystersi, od wielu lat sprawowali funkcje duszpasterskie w parafiach. W Lubiniu, gdzie w 1831 r. przebywało dwunastu zakonników, siedmiu z nich występowało również w charakterze duchownych świeckich. Opat był proboszczem miejscowej parafii, jeden z zakonników – wikariuszem. Czterech benedyktynów lubińskich było w tym okresie proboszczami: w Starym Gostyniu, Górcie, Siennie i Dalewie, jeden zaś komendarzem w Rawiczu. Podobnie było u cystersów w Przemyślu. Spośród dziesięciu zakonników przebywających w klasztorze sześciu pełniło posługę w parafiach. Opat był zarazem proboszczem, któremu do pomocy służyło dwóch wikariuszy. Dwóch zakonników było proboszczami: w Buczu i Kaszczorze, jeden komendarzem⁵¹. W Obrze po kasacji były kościół poklasztorny przemianowano na parafialny (1836 r.). Proboszczem został dotychczasowy profes ks. Franciszek Władysław Lewandowski⁵².

⁴⁷ Tamże, s. 163.

⁴⁸ M. Meyer, *Die Säkularisation der Klöster...*, s. 199.

⁴⁹ L. Bystrzycki, *Duchowieństwo polskie Kościoła Rzymskokatolickiego w Wielkopolsce w latach 1815–1918*, Koszalin 1986, s. 30–35; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce pod zaborami. Zakres problematyki*, [w:] tegoż, *Kościół i Naród w niewoli*, Lublin 1995, s. 38.

⁵⁰ APP, NPPP, sygn. 8160 Die Gesuche der Kloster-Geistlichen um Secularisation und Entbindung von den Kloster-Gelübden, k. 31.

⁵¹ APP, NPPP, sygn. 8165, k. 378–384. Podobnie było w Bledzewie, Paradyżu i Obrze.

⁵² A.M. Wyrwa, *Obra*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2, pod red. A.M. Wyrwy, J. Strzelczyka, K. Kaczmarka, Poznań 1999, s. 260.

Procedura sekularyzacyjna rozpoczynała się od prośby odpowiedniego konsystorza (gnieźnieński, poznański) kierowanej do władz prowincjonalnych (naczelnego prezesa). Standardowo pismo takie zawierało dane petenta, motywację oraz informacje dotyczące przyszłej placówki duszpasterskiej. Konsystorz gnieźnieński wystąpił 10 kwietnia 1818 r. w sprawie o. Gorana. Pismo zawierało informację, że zakonnik ten przebywa od roku na terenie parafii Szemborowo, „gdzie dotąd pożytecznie pracuje”. Powodem starań o sekularyzację o. Adriana Ryńskiego była potrzeba zapewnienia opieki ojcu („który mając w ubogim stanie ojca swego ku wsparciu i daniu mu pomocy, życzy sobie otrzymać jakie beneficjum świeckie i to ma przyobiecane w Świątkowie”)⁵³. Właściwy powód – kasata – bywał w takich wypadkach przemilczany. Władze prowincjonalne przesyłały dokumenty w sprawie przeprowadzenia sekularyzacji do Berlina, skąd kierowano je do legacji pruskiej przy Stolicy Apostolskiej. Oczekiwanie na otrzymanie stosownego aktu nie było szczególnie długie, nawet w razie wystąpienia komplikacji⁵⁴.

Nieliczni spośród duchownych ze skasowanych klasztorów zdecydowali byli wyjechać poza granicę Prus. Nie stawiano wówczas większych przeszkód, jednak pozbawiano prawa do wypłaty przyznanego wsparcia. Z takiej możliwości skorzystali m.in. Aniela Borowska, która po przejęciu przez wojsko zabudowań dominikanek poznańskich była zmuszona przenieść się tymczasowo do pałacu Górków, następnie do Owińsk. Tam też zdecydowała się na podjęcie zabiegów o uzyskanie pozwolenia na wyjazd do Piotrkowa, w którym znajdował się klasztor dominikanek⁵⁵. Starania o powrót w rodzinne strony podjęła przebywająca w Owińskach Kornelia Cielecka, która postanowiła wrócić do rodzinnego Wielunia⁵⁶.

⁵³ APP, NPPP, sygn. 8160. Konsystorz gnieźnieński do naczelnego prezesa 5 czerwca 1818 r., k. 33. Podobnie w wypadku o. Bernarda Szawelskiego, pracującego w Skokach, pismo konsystorza z 18 grudnia 1818 r., k. 38 oraz bernardyna o. Ludwika Majkowskiego („aby miał sposobność żywienia ubogą swą rodzinę”), pismo z 20 grudnia 1818 r., k. 40.

⁵⁴ W wypadku oo. Szawelskiego i Majkowskiego dokumenty potwierdzające sekularyzację legacja pruska przesłała pomyłkowo do administratora diecezji chełmińskiej. Ten 26 kwietnia 1819 r. przesłał je do Gniezna. O fakcie tym konsystorz gnieźnieński poinformował naczelnego prezesa w piśmie z 21 lipca 1819 r. Opłata za przeprowadzenie procesu sekularyzacji wspomnianych dwóch duchownych wynosiła 20 talarów 12 sr. gr, APP, NPPP, sygn. 8160, k. 43.

⁵⁵ P. Stefaniak, *Aniela Borowska...*, s. 61–63. Siostra Borkowska (Borowska) została z czasem przełożoną w piotrkowskim konwencie. Przyszło jej przeżyć drugą kasatę – w 1864 r. po upadku powstania styczniowego. Zmarła 15 listopada 1869 r. w Świętej Annie (koło Częstochowy), gdzie wraz z innymi mniszkami umieściły ją władze rosyjskie.

⁵⁶ APP, NPPP, sygn. 8548 Die Versetzung der Zistersiensernonnen des Klosters zu Owinsk in das Kloster derselben Regel zu Ollabok (Ołobok) und die Unterbringung des Personals der in Posen aufgehobenen 3 Nonnenklöster, in das zu Owinsk, k. 207.

Kasaty, które rozpoczęły się wkrótce po zajęciu Księstwa przez Prusaków, miały za cel pozyskanie zajmowanych przez poszczególne konwenty zabudowań. Posiadłości ziemskie zostały odebrane duchowieństwu, zarówno świeckiemu, jak i zakonnemu, po 1796 r. Ograniczenia i procesy kasacyjne, zachodzące w Księstwie po 1815 r., były kontynuacją rozpoczętej po zagarnięciu tych ziem w wyniku I i II rozbioru walki z monastycyzmem. Po 1833 r. procesy te uległy przyspieszeniu. Likwidacje klasztorów, translukacje, konieczność zmiany utrwalonego przez dziesięciolecia rytmu życia miały wpływ na kondycję psychiczną pozostałych przy życiu osób duchownych – w zdecydowanej większości ludzi starych. Na tragedię polskiego monastycyzmu nakładała się tragedia poszczególnych jednostek – zmuszonych nierzadko do dokonywania radykalnych wyborów.

Wspominając swój pobyt na Śląsku i Wielkopolsce w 1821 r., Julian Ursyn Niemcewicz pisał o poznańskich karmelitach:

Po zniesieniu zakonów, już tylko trzech karmelitów dogorywa w tym klasztorze. Jak smutne księży życie! Tu zostaną do śmierci. Poglądając jeden na drugiego, mówią sobie: już nowej twarzy żaden z nas nie ujrzy, którenże pogrzebie którego, a któryż będzie tak nieszczęśliwym, iż przeżyje drugich, i nie zostawi po sobie brata, by kości jego pochował⁵⁷.

Również podczas zwiedzania miasta („Pytałem o pałac Górków i Leszczyńskich; w pierwszym dogorywają trzy bernardynki”⁵⁸) Niemcewicz – podróżnik – nie potrafił oprzeć się refleksji nad losem kasowanych wspólnot i losem związanego z nimi duchowieństwa. Czy była to postawa powszechna? Klasztory zamykano w ciszy. Skrętnie spisywano pozostałe dobra, troszczono się o materialną przyszłość ostatnich zakonnic i zakonników. Nie wydaje się, by proces ten budził większe emocje. Zainteresowanie skierowane było w kierunku zaszłości politycznych, nie mniej uwagi przyciągała sprawa uwłaszczenia chłopów, z różnym nasileniem ciągnąca się przez kilka dziesięcioleci. Rok 1833, w którym zdecydowano się ostatecznie zlikwidować resztki polskiego monastycyzmu – to czas istotnych zmian prawnych: reforma miejska, kwestia równouprawnienia Żydów, przyspieszenie procesu uwłaszczeniowego. Dodatkowo partyzantka Zaliwskiego na południu Księstwa czy dalszy ciąg represji popowstaniowych w daleko większym stopniu (jak się

⁵⁷ J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858, s. 505. Podobnie w Kościanie: „Są tam jeszcze kościoły św. Ducha, św. Krzyża, Bernardynów i Dominikanów już dogorywających”.

⁵⁸ W pałacu Górków mieścił się klasztor benedyktynek. Jeszcze w końcu 1833 r. w Poznaniu przebywały cztery siostry z tego zgromadzenia, APP, NPPP, sygn. 8165, k. 605. Do Poznania Niemcewicz przybył ze Śląska. Po drodze zwiedzał Trzebnicę, gdzie interesował się losami skasowanego w 1810 r. klasztoru cysterek, tenże, *Podróże...*, s. 500: „Zakonnice zniesione w 1810, otrzymały dożywnie pensję, z obowiązkiem nie noszenia więcej sukienki zakonnej; mieszkają one po mieście, niektóre powychodziły za mąż”.

wydaje) budziły emocje Wielkopolan. Na obrazie Pietera Bruegla *Upadek Ikara* bohater – ledwie widoczny, usytuowany poza centrum – ginie niezauważony. Ludzie zajęci swoją pracą, swoimi problemami, nie zwracają uwagi na rozgrywający się dramat. Wydaje się, że rację ma ks. Zygmunt Zieliński, pisząc, że dopiero „spór o małżeństwa mieszane obudził zainteresowanie Kościołem u szerszego ogółu”⁵⁹.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Rejencja Poznańska 52/291/0

sygn. 3955 Die Aufnahme und Abschätzung des Inventars des Klosters und Kirchenvermögens des Bernhardiner Mönchsklosters zu Graetz.

sygn. 4120 Die Unterbringung der Nonnen des Klosters zu Owinsk in dem Cistercienser Nonnenkloster zu Olabok.

sygn. 4254 Acta comissionis des Regierungs Referendarius von Tempelhoff in Betreff der Inventariesierung des Dominikanermönchsklosters zu Posen (adhibendum 1 Heft Dokumente [92 Folien] welche sich auf die Immobilien des Kloster und der Kirche beziehen).

sygn. 4421 Der Zustand des Karmelitaner-Nonnen oder St. Theresien-Kloster in Posen 1817.

sygn. 4468 Acta commissionis des Regierungsreferendarius Wernich betreffend die Aufnahme und Abschätzung des Inventars des Kloster- und Kirchenvermögens des Reformatenmönchsklosters zu Wozniki 1834.

Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej 53/290/0

sygn. 8135 Die Personalverhältnisse des katholischen Geistlichen Franz Zieliński.

sygn. 8160 Die Gesuche der Kloster-Geistlichen um Secularisation und Entbindung von den Kloster-Gelübden.

sygn. 8164 Die Sammlung der Tabellen vom Kloster-Personal im Bromberger Departement.

sygn. 8165 Die Sammlung der Nachweisungen von dem Kloster-Personalbestande im Posner Regierungs-Departement.

sygn. 8546 Die Versetzung der Zistersiensernonnen des Klosters zu Owinsk in das Kloster derselben Regel zu Ollabok (Ołobok) und die Unterbringung des Personals der in Posen aufgehobenen 3 Nonnenklöster, in das zu Owinsk.

sygn. 8548 Die Versetzung der Zistersiensernonnen des Klosters zu Owinsk in das Kloster derselben Regel zu Ollabok (Ołobok) und die Unterbringung des Personals der in Posen aufgehobenen 3 Nonnenklöster, in das zu Owinsk.

Opracowania

Bystrzycki L., *Duchowieństwo polskie Kościoła Rzymskokatolickiego w Wielkopolsce w latach 1815–1918*, Koszalin 1986.

Die preußischen Oberpräsidenten 1815–1945, hrsg. v. K. Schwabe, Büdinger Forschungen zur Sozialgeschichte, Bd. 15, Boppard am Rhein 1985.

⁵⁹ Z. Zieliński, *Kościół...*, s. 39.

- Dylałowa H., *Duchowieństwo Księstwa Warszawskiego. Materiały statystyczno-geograficzne*, [w:] *Materiały do historii zgrupowań zakonnych na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku*, opr. H. Dylałowa, E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, M. Mazurek, M. Wójcik, Lublin 1976, s. 9–50.
- Fąka M., *Stan prawny Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1815–1850 w świetle prawa pruskiego. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 1975.
- Gach P.P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984.
- Grünhagen C., *Zerboni und Held in ihren Konflikten mit der Staatsgewalt (1796–1802)*, Berlin 1897.
- Holsche A.C., *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu- Ostpreußen. Nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen zu dessen Zertheilung*, Bd. 2, Berlin 1804 (Prusy Południowe), s. 258–264, Bd. 3, Berlin 1807.
- Jaffe M., *Die Stadt Posen unter preussischer Herrschaft. Ein Beitrag zur Geschichte des deutschen Ostens*, Leipzig 1909.
- Janicki S., *Dzieje fundacji woźnickiej w latach 1795–1987*, [w:] *Klasztor Franciszkanów w Woźnikach. Dzieje – ludzie – budowle*, pod red. P. Klinta, A. Pańczaka, Woźniki 2011, s. 41–50.
- Kantak K., *Sylwetki bernardynów poznańskich*, „Kronika Miasta Poznania” 1934, nr 2, s. 224–243.
- Karwowski S., *Grabów w dawnej ziemi wieluńskiej*, Poznań 1890.
- Karwowski S., *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 2: 1815–1852, Poznań 1919.
- Kiec O., *Protestantyzm w Poznańskim 1815–1918*, Warszawa 2001.
- Klasztor Franciszkanów w Woźnikach. Dzieje – ludzie – budowle*, pod red. P. Klinta, A. Pańczaka, Woźniki 2011.
- Laubert M., *Die preussische Polenpolitik von 1772–1914*, Kraków 1942.
- Łukaszewicz J., *Klasztor PP. Norbertanek w Strzelnie (w departamencie bydgoskim)*, „Przyjaciel Ludu” nr 28 z 9 stycznia 1835 r., s. 220.
- Matusik P., *„Nadeszła epoka przejścia...” Nowoczesność w piśmiennictwie katolickim Poznańskiego 1836–1871*, Poznań 2011.
- Mazurek A., *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, pod red. E.H. Wyczawskiego, t. 1, Warszawa 1972.
- Meyer M., *Die Säkularisation der Klöster im Regierungsbezirk Bromberg*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen” 1900, Bd. 15, s. 161–202.
- Neumann P.F., *Wykaz personalny klasztorów diecezji poznańskiej z 1812 roku. Rękopis OA II 40 w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2003, t. 79, s. 391–428.
- Niemcewicz J.U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858.
- Noryskiewicz J.K., *Sekularyzacja klasztorów w Wielkopolsce przez rząd pruski*, „Przegląd Teologiczny” 1925, r. 6, s. 249–282.
- Noryskiewicz J.K., *Sekularyzacja klasztoru OO. Bernardynów w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 1934, nr 2, s. 145–185.
- Ostrowska-Kęmbłowska Z., *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Warszawa–Poznań 1982.
- Ostrowska-Kęmbłowska Z., *Budownictwo socjalne w Poznaniu w latach 1790–1880*, „Kronika Miasta Poznania” 2007, nr 4, s. 35–39.
- Paprocki F., *Kurs uniarkowany w polityce pruskiej wobec Wielkopolski w latach 1815–1830*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, pod red. W. Jakóbczyka, t. 2: lata 1793–1918, Poznań 1973.
- Paprocki F., *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830–1841)*, Poznań 1994.
- Przyłuski L., *Promemoria w sprawie nadwężenia praw Kościoła Katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim od czasu Królestwa pruskiego zaboru*, Poznań 1848.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, pod red. B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego, W. Walewskiego, Warszawa 1888.

- Sprungala M., *Theodor (v.) Baumann (1768–1830), der 2. Posener Oberpräsident, „Posener Stimmen”* 2010, Jg. 57, Nr. 3.
- Stefaniak P., *Aniela Borowska. Ostatnia Katarzyna poznańska*, [w:] *Raptularz poznański 2003: 80 lat Kroniki Miasta Poznania*, oprac. D. Książkiewicz-Bartkowiak, A. Schneider-Wawrzaszek, Poznań 2003, s. 58–65.
- Truchim S., *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1915*, t. 1: 1815–1862, Wrocław 1967.
- Wąsicki J., *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 1–2, Poznań 1962.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815–1848*, Warszawa–Poznań 1980.
- Włodarczyk Z., *Indygenat południowopruski Józefa Zerboniego di Sposetti*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2003/2004, r. 10/11, s. 77–85.
- Wyczawski E.H., *Bernardyni polscy*, t. 3: 1772–1946, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 64–93.
- Wyrwa A.M., *Obra*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2, pod red. A.M. Wyrwy, J. Strzelczyka, K. Kaczmarka, Poznań 1999.
- Zieliński Z., *Kościół i Naród w niewoli*, Lublin 1995.
- Ziółkowska E.M., *Między tronem i ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012.

Prasa

- „Przyjaciół Ludu” nr 30 z 29 lipca 1848, s. 248.
- „Przyjaciół Ludu” nr 25 z 18 grudnia 1841, s. 196.

Zdzisław Włodarczyk

Losy zakonników i zakonnice z klasztorów skasowanych w Wielkim Księstwie Poznańskim (do 1841 r.)

Streszczenie

Na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego zachodnie tereny Księstwa Warszawskiego z Poznaniem i Bydgoszczą włączono do monarchii pruskiej jako Wielkie Księstwo Poznańskie / Prowincja Poznańska. Nowy władca – Fryderyk Wilhelm III – zapewniał wprawdzie poszanowanie religii katolickiej wyznawanej przez większość mieszkańców, nie dotyczyło to jednak wspólnot zakonnych (57 domów, 454 zakonników i 119 zakonnice), których liczbę postanowiono sukcesywnie zmniejszać, z czasem zaś zlikwidować. Okoliczności nie pozwalały przy tym na wykorzystanie radykalnych wzorów śląskich z 1810 r. Władze pruskie postanowiły dokonać likwidacji przez stopniową redukcję stanów osobowych, m.in. drogą naturalną, za sprawą likwidacji nowicjatu czy wreszcie sekularyzacji. Procesy te uległy przyspieszeniu po wybuchu powstania listopadowego i mianowaniu naczelnym prezesem Eduarda Flottwella. Rozkaz gabinetowy z 31 marca 1833 r. nakazywał likwidację, w okresie trzech lat, pozostałych jeszcze na terenie Księstwa zgromadzeń. Ostatecznie, w roku 1841, stanowiącym cezurę końcową, zmarł ostatni komisarz reformacki, niedługo potem dokonano kasaty klasztoru bernardynów w Górcie pod Łobżenicą. Na terenie Księstwa pozostały tylko domy: szarytek w Poznaniu i filipinów w Gostyniu – uznane przez pruskie decydentów za użyteczne.

Słowa kluczowe: wiek XIX, Prusy, Wielkie Księstwo Poznańskie / Prowincja Poznańska, kasaty klasztorów

Zdzisław Włodarczyk

The history of monks and nuns from dissolved monasteries and convents in the Grand Duchy of Posen (until 1841)

Abstract

Pursuant to the decisions of the Congress of Vienna, western parts of the Duchy of Warsaw (with Poznań and Bydgoszcz) were incorporated into the Kingdom of Prussia as the Grand Duchy of Posen/the Province of Posen. Although the new ruler, Frederick William III, guaranteed tolerance for the Catholic religion practiced by most of the region's inhabitants, this did not extend to monasteries and convents (a total of 57 sites with 454 monks and 119 nuns). These were to be gradually reduced in number, and ultimately – dissolved altogether. At the same time, circumstances did not allow for radical solutions of the kind adopted in Silesia in 1810. The plan of Prussian authorities involved a “natural” dissolution of monasteries and convents through a gradual reduction in the numbers of monks and nuns (for example by eliminating novitiate) and secularization. The implementation of these solutions accelerated after the outbreak of the November Uprising, and the subsequent designation of Eduard Flottwell as the governor. Under an administrative decision of March 31, 1833, the remaining congregations in the Grand Duchy were to be completely dissolved within 3 years. The process ultimately ended in 1841 with the death of the last reformation commissioner, and the dissolution of the Bernardine monastery in Górką (near Łobżenica) soon after. The only congregations left in the territory of the Duchy were the Daughters of Charity of Saint Vincent de Paul in Poznań and the Congregation of the Oratory of Saint Philip Neri in Gostyń, as the Prussian authorities considered them useful.

Key words: 19th century, Prussia, Grand Duchy of Posen/Province of Posen, dissolution of monasteries and convents

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.002.15307

Alina Hinc

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historii)

dr, alahinc@amu.edu.pl

ORCID iD: 0000-0002-1465-4481

Wokół recepcji Łukasińskiego Szymona Askenazego

Zagadnienia związane z twórczością naukową Szymona Askenazego i recepcją jego najważniejszych prac były już przeze mnie podejmowane między innymi na łamach tego pisma¹. Dotyczyły one w szczególności drogi życiowej i naukowej Askenazego oraz roli, jaką odegrał w historiografii polskiej, zwłaszcza w dwóch pierwszych dziesięcioleciach XX w. Osobno odnosiły się one także do kwestii pomijanej zwykle w literaturze, a mianowicie recepcji głównych dzieł historycznych Askenazego, takich jak: *Przymierze polsko-pruskie* (wyd. 1, 1900)² i *Księżę Józef Poniatowski 1763–1813* (wyd. 1, 1904)³. Kontynuacją tych ostatnich zagadnień jest niniejszy artykuł, który ma na

¹ A. Hinc, *Szymon Askenazy – szkic do portretu historyka neoromantycznego*, „Przeгляд Archiwalno-Historyczny” 2014, t. 1, s. 65–87; taż, *Wokół recepcji „Przymierza polsko-pruskiego” Szymona Askenazego*, tamże, 2020, t. 7, s. 7–26; taż, *Z dziejów recepcji literatury historycznej w Polsce: fenomen „Księcia Józefa Poniatowskiego” Szymona Askenazego*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, pod red. L. Trzeciakowskiego i P. Matusika, Poznań 2002, s. 165–180.

² S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 1, Lwów–Warszawa–Poznań 1900; wyd. 2, Warszawa–Kraków 1901; wyd. 3 przejrzone i dopełnione, Warszawa–Lwów 1918 [występuje też to wyd. z datą 1919].

³ Tenże, *Księżę Józef Poniatowski 1763–1813*, wyd. 1 z 22 rycinami i heliograviurą wg portretu Grassiego, Warszawa–Kraków 1904 [występuje też to wyd. z datą 1905]; wyd. skrócone przez W. St. [Studnicką], Warszawa–Kraków 1906; wyd. 2 z 22 rycinami i heliograviurą wg portretu Grassiego, Warszawa–Kraków 1910; wyd. jubileuszowe ozdobione 152 rycinami, Poznań–Warszawa 1913; wyd. 4 przejrzone i poprawione, Warszawa 1922; wyd. 5, Jerozolima 1944; wyd. 1 [wg informacji w stopce red., właściwie wyd. 6], Warszawa 1974; wyd. 2 [wg informacji w stopce red., na s. red. wyd. 7], Warszawa 1978; reprint wg wyd. 2 z 1910 r. [zawiera rozszerzony materiał ilustracyjny w stosunku do wydań wcześniejszych], Poznań 2006.

celu przybliżenie recepcji kolejnej ważnej książki Askenazego zatytułowanej *Łukasiński* (wyd. 1, 1908)⁴.

Powstała ona najprawdopodobniej w latach 1907–1908 i była, jak można sądzić, rozwinięciem badań Askenazego nad dziejami politycznymi Królestwa Polskiego w XIX w., zwłaszcza w dobie konstytucyjnej. Pierwsze opracowanie na ten temat opublikował Askenazy we Lwowie w 1901 r. pt. *Sto lat Zarządu w Królestwie Polskiem 1800–1900*⁵. Wydaje się, że cieszyło się ono sporym wzięciem, bo doczekało się szybko wznowienia, także we Lwowie, w 1903 r.⁶ Liczyło niecałe sto stron i miało charakter kompendium.

Drugim, znacznie poważniejszym, opracowaniem Askenazego, poświęconym dziejom Rosji i Polski od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego włącznie, był podręcznik akademicki, napisany w oryginale w języku angielskim na zlecenie Uniwersytetu w Cambridge z przeznaczeniem do czternastotomowego dzieła zbiorowego pt. *The Cambridge Modern History*. Tom dziesiąty tego wydawnictwa, który ukazał się w Cambridge w 1907 r., zawierał dwa kolejne rozdziały autorstwa Askenazego: *Russia* i *Poland and the Polish Revolution*⁷. Jeszcze w tym samym roku nakładem współpracujących ze sobą wydawców – lwowskiego H. Altenberga i warszawskiego E. Wende i Spółka – wydano polską wersję tych rozdziałów, w formie książki, pt. *Rosya – Polska 1815–1830*, rezygnując jednak z tłumaczenia do niej fragmentu o powstaniu listopadowym oraz bibliografii dopełniającej edycję angielską⁸. W zamian za to dołączono do polskiej edycji teksty źródłowe, często nieznane szerszej publiczności. W takim kształcie przeznaczona była ta książka – jak wskazywał sam autor – dla studentów i uczącej się młodzieży⁹. Spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem i szybko się sprzedała¹⁰.

Sukces tej syntezy oraz pozyskanie nowych materiałów do dziejów Królestwa Polskiego w XIX w., w szczególności zaś odkrycie, nieznanego wcześniej polskim historykom, *Pamiętnika* Waleriana Łukasińskiego (1786–1868) – majora wojsk Królestwa Polskiego, twórcy Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, aresztowanego w 1822 r. i ska-

⁴ Tenże, *Łukasiński*, t. 1–2, wyd. 1, Warszawa–Lwów 1908.

⁵ Tenże, *Sto lat Zarządu w Królestwie Polskiem 1800–1900*, wyd. 1, Lwów–Warszawa 1901.

⁶ Tenże, *Sto lat Zarządu w Królestwie Polskiem 1800–1900*, wyd. 2 przejrzane, Lwów 1903.

⁷ Tenże, *Russia*, [w:] *The Cambridge Modern History*, planned by Lord Acton, ed. by A.W. Ward, G.W. Prothero, Stanley Leathes, vol. X: *The Restoration*, Cambridge 1907, s. 413–444; tenże, *Poland and the Polish Revolution*, tamże, s. 445–474.

⁸ Tenże, *Rosya – Polska 1815–1830*, Lwów–Warszawa 1907.

⁹ Tamże, s. 1.

¹⁰ Zob. St. Zawierucha [pseud. M. Kukiela], [Rec.] S. Askenazy: „*Rosya i Polska 1815–1830*”. Lwów 1907. – „*Łukasiński*”. T. I. Warszawa–Lwów 1908, „Przedświt. Miesięcznik polityczno-społeczny. Organ Polskiej Partji Socjalistycznej” 1909, R. 28, nr 1, s. 56–58. Por. M. Hoszowska, *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013, s. 210.

zanego ostatecznie za działalność konspiracyjną na 14 lat więzienia, w którym pozostał jednakże do końca życia – skłoniły zapewne Askenazego do napisania kolejnej, większej pracy na ten temat¹¹. Zdawał on sobie bowiem doskonale sprawę z wyjątkowości *Pamiętnika* Łukasieńskiego jako źródła historycznego, do którego udało mu się, nie bez trudu, dotrzeć, głównie dzięki swoim rozległym wpływom towarzyskim. Specjalne zezwolenie na sprowadzenie dla niego *Pamiętnika* Łukasieńskiego do Archiwum Rady Państwa w Petersburgu wydał podobno sam Mikołaj II¹². Słusznie więc zwracała już uwagę Aneta Bołdyrew na fakt, że Askenazy był pierwszym polskim historykiem, który „przeprowadził fachową i szczegółową kwerendę źródłową, badając akta sprawy Łukasieńskiego z archiwów rosyjskich i dokonując analizy odkrytego pamiętnika wieloletniego więźnia Szlisselburga”¹³.

W tej dogodnej pod względem źródłowym sytuacji rozpoczął Askenazy pisanie nowej pracy, opierając całą jej konstrukcję właśnie na postaci Waleriana Łukasieńskiego, który przez swoje tragiczne losy – w kolejnych więzieniach spędził w sumie 46 lat, z czego najdłużej, aż 37, w twierdzy w Szlisselburgu, jednej z najcięższych w Imperium Rosyjskim – stał się z czasem męczennikiem sprawy narodowej¹⁴. Właściwie dopiero Askenazy, pisząc o nim, wy dobył w pełni jego losy i wprowadził go poniekąd do panteonu polskich bohaterów narodowych¹⁵. W swoim dziele nie ograniczył się jednak tylko do biografii

¹¹ Poza S. Askenazym szczegółowy biogram W. Łukasieńskiego opracowała także Hanna Dylągowa dla PSB. Zob. H. Dylągowa, *Walerian Łukasieński (1786–1868)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1973, s. 532–534. Odnotować tutaj także warto cenną publikację, zawierającą m.in. materiały źródłowe do biografii W. Łukasieńskiego, przygotowaną pod redakcją Wiktorii Śliwowskiej. Zob. *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasieński. National'noe masonstvo. Valerian Lukasinskij*, pod red. W. Śliwowskiej, Warszawa 2014.

¹² Informacje na ten temat można znaleźć w książce M. Hoszowskiej, *Szymon Askenazy...*, s. 48, 211.

¹³ A. Bołdyrew, *Rzeczywistość czy imaginacja? „Biografia legendy” Waleriana Łukasieńskiego w pamiętnikach i historiografii doby romantyzmu*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2011, t. 12, nr 2, s. 58. S. Askenazy był też pierwszym polskim historykiem, który wykorzystał w pracy naukowej *Pamiętnik* Waleriana Łukasieńskiego. Do tej pory ukazały się dwa jego krytyczne wydania: W. Łukasieński, *Pamiętnik*, oprac. wstępem i przypisami opatrzył R. Gerber, wyd. 1, Warszawa 1960; wyd. 2 poprawione i uzupełnione, oprac. i wstępem poprzedził R. Gerber, weryfikacja tekstu, przypisy i indeks Z. Lewinówna, Warszawa 1986. Zob. także T. Łepkowski, *Pamiętnik Waleriana Łukasieńskiego*, „Przegląd Historyczny” 1961, t. 52, nr 1, s. 153–163 oraz W. Zawadzki, *Walerian Łukasieński i jego pamiętnik*, „Twórczość” 1961, R. 17, z. 3, s. 79–88. Warto tu jeszcze wspomnieć, również za A. Bołdyrew, że pierwszym polskim historykiem, który opisał częściowo losy W. Łukasieńskiego, do momentu wywiezienia go w trakcie powstania listopadowego w głąb Rosji, był Joachim Lelewel. Dalsze życie skazańca było mu wówczas nieznane. Zob. więcej na ten temat A. Bołdyrew, *Rzeczywistość czy imaginacja?...*, s. 34.

¹⁴ Por. W. Śliwowska, *Przedmowa*, [w:] *Wolnomularstwo Narodowe...*, s. 20.

¹⁵ Wskazywała już na to A. Bołdyrew, *Portret bohatera. Postać Waleriana Łukasieńskiego w historiografii i edukacji historycznej w latach 1900–1939*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2012, t. 13, s. 57.

skazańca – jak mógłby wskazywać tytuł *Łukasiński* – lecz potraktował ją bardziej jako punkt wyjścia do przedstawienia całościowej historii Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym. Wyeksponował w nim zwłaszcza dzieje tajnych związków, na czele z Towarzystwem Patriotycznym, którego istnienie wyrażało, jego zdaniem, narastające w tamtym czasie przeciwieństwo między Polską a Rosją.

W październiku 1907 r. kończył Askenazy pierwszy tom *Łukasińskiego*¹⁶. We wstępie do niego wyjaśniał, dlaczego wybrał akurat tę postać na bohatera swojego dzieła, mając świadomość, że Łukasiński nie był wielkim wodzem, lecz tylko skromnym majorem, pochodzącym z tłumy¹⁷. O nowych źródłach go dotyczących, do których dotarł, niewiele wspominał poza tym, że trudno je było wydobyć, ponieważ zostały głęboko ukryte i starannie zatarte. Właśnie z tego powodu – jak wskazywał – nie posiadano do tamtej pory ściślejszych wiadomości o Łukasińskim, poza wspomnieniem zaledwie jego sprawy śledczej, którą przywołał już swego czasu Adam Mickiewicz w *Dziadach*¹⁸. Biorąc pod uwagę te wszystkie trudności, tym bardziej uważał Askenazy, że trzeba wydobyć Łukasińskiego z mroków zapomnienia. Trzeba to było uczynić, jego zdaniem, nie tylko dla uczczenia Łukasińskiego jako sługi narodu polskiego, lecz także ukazania go przez pryzmat całej historii Królestwa Polskiego. Podkreślał bowiem Askenazy, że

był on w usiłowaniach swoich i cierpieniu wykładnikiem pewnych mniej znanych a nader doniosłych stron wewnętrznych bytowania Królestwa Polskiego. Był, właśnie w szczytym swoim życiowym i publicznym zakresie, tem dobitniejszym wykładnikiem społecznych prób i porywów targającego się ze swoim przeznaczeniem, krzywdzonego, ludzonego, źle, obłudnie i nierozumnie rządzonego narodu. Okropny, bezprzykładny los tej jednej niepokażnej ofiary związany jest tajnymi nićmi z całym kompleksem pierwszorzędnym spraw i zagadnień zakulisowych, stanowiących o losie ówczesnym społeczeństwa i kraju. Tu spoczywają w półmroku pewne zjawiska i sprężyny specyficzne, warunkujące w znacznej mierze całokształt widomych dziejów Królestwa. O te rzeczy powszechniejsze chodzi tutaj najgłówniej. Zapomniane, zaginione imię Łukasińskiego służyć tutaj powinno jako właściwe godło, jego postać, osnuta na szarym, skąnym wątku biograficznym, jako żywa pochodnia, oświecająca ciemną głębię tej historycznej widowni, na której rozgrywały się dzieje Polski kongresowej¹⁹.

¹⁶ Podaję za M. Hoszowska, *Szymon Askenazy...*, s. 56, 211.

¹⁷ Pod względem metodologicznym opisał już ciekawie tę kwestię Mirosław Filipowicz. Zob. M. Filipowicz, *Szymon Askenazy i „Łukasiński”*, [w:] *Wolnomularstwo Narodowe...*, s. 111–112.

¹⁸ S. Askenazy przytacza na początku wstępu do *Łukasińskiego* fragment z *Dziadów* A. Mickiewicza dotyczący bohatera książki. Stanowi on swego rodzaju motto dla całego dzieła. Zob. S. Askenazy, *Łukasiński...*, t. 1, s. 1.

¹⁹ Tamże, s. 2. Pisownia według oryginalnego zapisu autora. Dotyczy to także wszystkich innych cytatów w tekście.

Dowodził Askenazy tymi słowami, że w losie Łukasieńskiego odbiły się całe dzieje Królestwa Polskiego doby konstytucyjnej. Dlatego też w pierwszym tomie swojego dzieła skoncentrował się na owych dziejach, wprowadzając jedynie postać bohatera na początku. Dopiero w tomie drugim ukazał działalność Łukasieńskiego w Towarzystwie Patriotycznym i jego tragiczne losy po aresztowaniu i skazaniu na ciężkie więzienie. Oba tomy ukazały się w 1908 r. i liczyły około 400 stron.

Na tak skonstruowane dzieło wpłynęła też niewątpliwie sytuacja polityczna, w jakiej ono powstało. Szczególne znaczenie miały w tym kontekście lata 1905–1907, podczas których doszło najpierw do rewolucji 1905 r. w Królestwie Polskim, a następnie jej pacyfikacji i karania za nią surowo Polaków. Warto tu przy okazji zaznaczyć, że Askenazy w stosunku do rewolucji 1905 r. zajął stanowisko raczej krytyczne, z niepokojem postrzegając przede wszystkim jej wymiar społeczny²⁰. Z kolei w późniejszych latach, 1907–1908, ze smutkiem obserwował zaostrzającą się w Królestwie Polskim politykę carską, w ramach której przeprowadzono masowe aresztowania działaczy rewolucyjnych, skazywanych następnie na karę zesłania lub nawet śmierci.

Atmosfera tych wszystkich wydarzeń, do których odnosił się zresztą Askenazy w publicystyce²¹, skłoniła go – jak zauważył już Mirosław Filipowicz – „do pesymizmu i do krytycznego spojrzenia na perspektywy eksperymentu polskiego podjętego przez cesarza Aleksandra I na kongresie wiedeńskim”²². Utwierdziła go także w przekonaniu o nieskuteczności zbliżenia polsko-rosyjskiego, którego okazał się wówczas zdecydowanym przeciwnikiem. Na gruncie naukowym dał tym poglądom wyraz w *Łukasieńskim*, przedstawiając w nim Królestwo Polskie w okresie konstytucyjnym jako niezbyt udany przykład unii polsko-rosyjskiej. Po śmierci Askenazego, w 1935 r., nawiązał jeszcze do tej kwestii jeden z jego uczniów – Marian Kukiel – który charakteryzując wymowę polityczną pierwszego wydania *Łukasieńskiego*, napisał: „Nauka historyczna zadawała cios okropny złudzeniom neougodym, neoslawistycznym, autonomicznym, materialistycznym teorjom orga-

²⁰ O wpływie rewolucji 1905 r. na poglądy S. Askenazego pisał więcej Józef Dutkiewicz. Zob. J. Dutkiewicz, *Szymona Askenazego poglądy na ruchy rewolucyjne*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, R. 63, nr 4–5, s. 368–380; tenże, *Wymowa polityczna działalności naukowej Szymona Askenazego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1956, z. 3, s. 134–138.

²¹ Bieżące publikacje prasowe S. Askenazego z lat 1905–1908 odnotował także J. Dutkiewicz w przywołanych już powyżej artykułach. Zob. J. Dutkiewicz, *Szymona Askenazego...*, s. 368–380; tenże, *Wymowa polityczna...*, s. 134–138.

²² M. Filipowicz, *Szymon Askenazy...*, s. 111.

nicznego wcielenia, wszystkiemu, czem dławiła się polska świadomość polityczna 1907–1908 roku”²³.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, pojawienie się na rynku księgarskim w 1908 r. nowego dzieła Askenazego, które opowiadało o tragicznych losach Waleriana Łukasińskiego, skazanego za działalność patriotyczną i konspiracyjną na wieloletnie więzienie, musiało mieć bardzo aktualny wydźwięk o wyraźnym ostrzu antyrosyjskim. Miało ono bowiem docelowo dowodzić, że połączenie Polski z Rosją na kongresie wiedeńskim zawiodło nadzieje narodowe Polaków i podważyło ostatecznie ich wiarę w możliwość współistnienia politycznego tych państw. Wprost wypowiedział się o tym Askenazy w przedmowie do drugiego wydania swego dzieła, które, ukazując się w 1929 r., mogło już zawierać następujące słowa:

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się przed dwudziestu z górą laty. Duszno wtedy, niezdrowo było w Królestwie. Z popieliska krótkich złudzeń szło zwątpienie i rezygnacja. Carska Rosja po przebytem wstrząśnieniu znów niezmożoną stawała się potęgą. Nierozłączność z nią Polski stawała się aksjomatem, samorząd celem, zaś konstytucyjny ongi byt Kongresówki rajem utraconym i niedościgłym ideałem.

Owóz wydało się potrzebnem uderzyć historycznie w tę fikcję, i to *a fortiori*, ponad samorzady czy autonomje, w sam najgórniejszy, przedstuletni jej punkt wyjścia. Trzeba było, inne odkładając prace, obnażyć do cna ów ideał, ów raj kongresowy. Naprzód poszła rzecz zwięzła „Rosja-Polska 1815–30”. Ale należało sięgnąć głębiej. Tam, w najczarniejszej głębi, w podziemiu nadnewskim, w ręku wszechmocnego wroga, konający mówił wyznawca: „Polska koniecznie musi być i będzie odłączona od Rosji... nie może być nietylko pod rządem, lecz pod wpływem Rosji”. Tak powstała ta książka²⁴.

Ukazała się ona do tej pory trzykrotnie: w 1908, 1929 i w formie reprintsu w latach 2005–2006. Szczegółowe dane na temat wszystkich wydań *Łukasińskiego* zawiera tabela nr 1.

²³ M. Kukiel, *Szymon Askenazy (24 grudnia 1867 r. – 22 czerwca 1935 r.)*, „Przegląd Współczesny” 1935, t. 54, nr 161, s. 322. M. Kukiel był jednocześnie jednym z recenzentów pierwszego wydania *Łukasińskiego*, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części tekstu.

²⁴ S. Askenazy, *Łukasiński*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 1929, s. 5.

Tabela nr 1. Zestawienie wydań Łukasieńskiego

Rok	Miejsce wydania	Druk i nakład	Format	Liczba stron	Dodatki	Cena
1908 t. 1–2 wyd. 1	Warszawa Lwów	Warszawa: Nakład Księgarni pod firmą E. Wende i Spółka (T. Hiż i A. Turkuł) Lwów: H. Altenberg Druk W. L. Anczyca i Spółki (Kraków)	8°	t. 1 – 416 t. 2 – 420	–	6 rb.
1929 t. 1–2 wyd. 2	Warszawa	Nakładem drukarni Wł. Łazarskiego	cm 24 × 18	t. 1 – 437 t. 2 – 496	tabl. 9 tabl. 13	60 zł
2005 t. 1 2006 t. 2 reprint	Poznań	Nakładem Wydawnictwa Kurpisz S.A. w Poznaniu według wydania II dzieła wykonano w Łódzkiej Drukarni Dzielowej S.A. w Łodzi	cm 24 × 17	t. 1 – 437 t. 2 – 496	tabl. 9 tabl. 13	–

Tabelę opracowano na podstawie *Bibliografii* K. Estreichera i *Bibliografii polskiej 1901–1939* pod red. J. Wilgat oraz poszczególnych wydań omawianej książki.

W 1908 r., gdy *Łukasieński* ukazał się po raz pierwszy, jego przesłanie można było odczytać jeszcze szerzej niż negowanie tylko ugody polsko-rosyjskiej. Przyczyniła się do tego niewątpliwie ogólna sytuacja polityczna na ziemiach polskich na początku XX w., związana w szczególności z narastającym wówczas ruchem niepodległościowym, który odrzucając wszelkie ugody lojalistyczne, zwrócił się ponownie ku działalności konspiracyjnej. Świadczyła o tym dobitnie założona we Lwowie również w 1908 r. polska tajna organizacja wojskowa o nazwie Związek Walki Czynnej, która stawiała sobie za cel przygotowanie walki zbrojnej o niepodległość Polski. Co ciekawe, wśród twórców tejże organizacji znalazł się m.in. wspomniany już wcześniej uczeń Askenazego Marian Kukiel, który w nekrologu pośmiertnym swojego Mistrza, w 1935 r., podkreślił właśnie zbieżność tych dat, pisząc: „w roku ukazania się *Łukasieńskiego* powstawał Związek Walki Czynnej”²⁵. Na zbieżność tę zwracali też uwagę, za Kukielem, późniejsi badacze twórczości naukowej Askenazego tacy, jak choćby Józef Dutkiewicz czy Jerzy Maternicki²⁶. Ten ostatni wskazywał nawet, że w cytowanej wyżej przedmowie Askenazego do drugiego wy-

²⁵ M. Kukiel, *Szymon Askenazy...*, s. 322.

²⁶ Zob. J. Dutkiewicz, *Wymowa polityczna...*, s. 141; J. Maternicki, *Rola historiografii w rozwoju polskiej myśli niepodległościowej na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, t. 33, nr 6, s. 59.

dania *Łukasińskiego* dostrzec można wyraźne intencje autora, bliskie tej części ruchu niepodległościowego, której przewodził Józef Piłsudski²⁷. Abstrahując tutaj od intencji samego autora, co do których nie możemy mieć pewności, warto zaznaczyć, że właśnie środowiska niepodległościowe rozczytywały się w *Łukasińskim* i przypisywały temu dziełu nie tylko krytyczne postrzeżenie ugody polsko-rosyjskiej, lecz także krzewienie ducha narodowego i wzywaniem Polaków, między słowami, do walki o niepodległość. Zdawała sobie z tego sprawę, przynajmniej częściowo, cenzura rosyjska, która mocno okroiła dzieło przed dopuszczeniem go do druku, a później, już po jego wydaniu, nałożyła jeszcze karę na nakładcę, firmę E. Wende i Spółka, w wysokości 3 tys. rubli²⁸. Mimo tych wszystkich trudności pierwsze wydanie *Łukasińskiego* odniosło spory sukces, ponieważ szybko zostało wyczerpane przy stosunkowo dużym nakładzie, który można szacować na kilka tysięcy egzemplarzy²⁹. Spotkało się ono także z bardzo dobrym przyjęciem w prasie polskiej.

Jedną z pierwszych recenzji tego dzieła opublikował już 1 sierpnia 1908 r. w tygodniku ilustrowanym „Świat”, poświęconym życiu społecznemu, literaturze i sztuce, inny uczeń Askenazego – Bronisław Pawłowski – będący wówczas świeżo po doktoracie, późniejszy historyk wojskowości, archiwista i wydawca źródeł³⁰. Z wielkim entuzjazmem odnotował on, że pojawiła się wreszcie tak długo oczekiwana książka o *Łukasińskim*, w której została odsłonięta dopiero w całej pełni tajemnicza postać spiskowca, prawie zupełnie do tamtej pory nieznaną. Dodał jednak od razu, że książka Askenazego nie ogranicza się tylko do losów tej jednej jednostki, ale zawiera w sobie o wiele bogatszy materiał historyczny dotyczący całego ówczesnego życia polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem historii tajnych towarzystw. Zastrzegł

²⁷ J. Maternicki, *Rola historiografii...*, s. 59.

²⁸ Podaję za A. Zahorski, *Szymon Askenazy (1865–1935)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. A. Gieysztor, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 187. O karze nałożonej na wydawcę *Łukasińskiego* wspominali już uczniowie Askenazego – Emil Kipa i Marian Kukiel. Powoływali się na nich z kolei w swoich pracach Mariola Hoszowska i Rafał Habielski. Ten ostatni zwrócił uwagę na to, że polityczny wymiar *Łukasińskiego* władze rosyjskie dostrzegły zbyt późno, już po jego wydaniu, karząc nakładcę grzywną. Zob. R. Habielski, *W służbie teraźniejszości. Głosa do twórczości Mariana Kukiela*, [w:] *Marian Kukiel. Historia w służbie teraźniejszości i inne pisma emigracyjne*, słowo wstępne, wybór i oprac. R. Habielski, Warszawa 1994, s. 17. Por. M. Hoszowska, *Szymon Askenazy...*, s. 57.

²⁹ Nie wiadomo do tej pory dokładnie, w ilu egzemplarzach wyszło pierwsze wydanie *Łukasińskiego*. Z pośrednich informacji, zawartych choćby w listach Askenazego do Ludwika Finkla, można wnioskować, że było to przynajmniej kilka tysięcy egzemplarzy. Tam też znaleźć można informację o wyczerpanym nakładzie *Łukasińskiego* z 1908 r. Zob. M. Hoszowska, *Szymon Askenazy...*, s. 286, 330. O stosunkowo wysokich nakładach najpopularniejszych prac Askenazego pisał także Jerzy Myśliński. Zob. J. Myśliński, [Rec.] *Józef Dutkiewicz: Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958, PWN, s. 252, „Wiadomości Historyczne” 1959, R. 2, nr 2/3, s. 133.

³⁰ B. Pawłowski, *Tajemnicza postać spiskowca*, „Świat” 1908, R. 3, nr 31, s. 13.

przy tym Pawłowski, że Askenazy, pisząc o tajnych stowarzyszeniach, wcale nie był ich zwolennikiem czy apologetą. Dowodził bowiem, przytaczając słowa Mistrza, że w jego opinii tajne związki zawsze były czymś złym, wynikającym z niezdrowych i przymusowych warunków politycznych. Za najbardziej interesujący fragment książki uznał Pawłowski rozdział traktujący o stosunku Aleksandra I do Królestwa Polskiego. Chwalił również ciekawy rozdział o tajnej policji politycznej, której organizację w Królestwie Polskim opisał Askenazy po raz pierwszy. Generalnie Pawłowski zwrócił uwagę na fakt, że w omawianej książce

mnóstwo jest kwestyi, nowo postawionych, albo zupełnie inaczej jak dotąd oświetlonych, ponieważ autor do pracy niniejszej wyzyskał materyał aż z przeszło 20 wielkich archiwów, z których niejedno było dotąd nieprzystępne, bo miał papiery, do których używania trzeba było uzyskiwać specjalne pozwolenie, że wreszcie po wielu trudach udało mu się wydobyć nawet własnoręczny pamiętnik Łukasieńskiego, pisany w więzieniu u schyłku życia³¹.

Uważał zatem Pawłowski, że książka Askenazego jest niezmiernie ważna z punktu widzenia historycznego. Dostrzegał w niej także duże znaczenie polityczne, ponieważ porusza ona „zagadnienia, które podówczas już omawiane, przeszły jeszcze i do terażniejszości, i w chwili obecnej również są przedmiotem poważnych konsyderacyi, czy to politycznych, czy społecznych”³². Ostatecznie sformułował Pawłowski wniosek, że *Łukasieński* jest „ze wszech miar, pierwszorzędnej wagi dorobkiem naszej literatury ostatniej doby”³³. Musiał być pod dużym wrażeniem recenzowanej książki, ponieważ napisał na jej podstawie cykl artykułów poświęconych Królestwu Polskiemu i Łukasieńskiemu, które drukował w kolejnych numerach „Świata”³⁴.

Pod urokiem dzieła Askenazego znajdował się także następny jego uczeń – Henryk Mościcki – późniejszy badacz polskich dziejów porozbiorowych. Podobnie jak Pawłowski był on autorem bardzo pochlebnej recenzji z *Łukasieńskiego*, złożonej właściwie z dwóch części, odnoszących się osobno do pierwszego i drugiego tomu. Obie ukazały się kolejno w 1908 i 1909 r. na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego”, pisma kulturalno-społecznego, jednego z najpopularniejszych w tamtym czasie na ziemiach polskich³⁵. Omówienie swoje Mościcki rozpoczął od stwierdzenia, że książka Askenazego jest pomnikiem, trwalszym od spiżu i marmuru, wzniesionym ku czci tragicznego skazańca. Zaznaczył jednak od razu, że nie odnosi się ona

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Zob. tamże, s. 13–14; nr 32, s. 3–4; nr 33, s. 8–10; nr 34, s. 14–15; nr 35, s. 7.

³⁵ H. Mościcki, *Łukasieński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 43, s. 855–856; tenże, *Zagadka losów Łukasieńskiego*, tamże, 1909, nr 3, s. 44.

tylko do tej postaci, ale dotyka także całego towarzyszącego jej tła historycznego, na które składają się konstytucyjne dzieje Królestwa Polskiego i częściowo autokratycznej Rosji. Zwracał przy tym uwagę na to, że wiele kwestii związanych z tymże tłem poddano w książce Askenazego „gruntownej rewizji i oświetlono znakomitym materiałem dowodowym”³⁶. Zachwycił się także Mościcki szeroką gamą danych biograficznych, zawartych w dziele Mistrza oraz trafnością i bezstronnością wielu jego sądów. W sumie skonstatował:

Książka Askenazego, oparta na bogatym materiale faktycznym i głębszym rozumieniu przeszłości, mieści w sobie niejedną cenną naukę dziejową. Zawarte w niej spostrzeżenia w najprzeróżniejszych kwestjach, mających nieraz i dziś jeszcze znaczenie aktualne, nasuwają czytelnikowi szereg uwag o doniosłych zagadnieniach politycznych współczesnej Polski i Rosji³⁷.

Podkreślił zatem w tym miejscu aktualną wymowę tego dzieła.

W drugiej części swego omówienia skupił się z kolei Mościcki na tragizmie losów Łukasińskiego i wyjątkowo surowym jego traktowaniu przez władze rosyjskie, zastanawiając się, dlaczego nie objęła go żadna amnestia, uwalniająca w różnych latach wielu innych więźniów politycznych. Wskazywał, analizując książkę Askenazego, że odpowiada ona, między słowami, na to pytanie. Streszczając w tym zakresie wnioski Mistrza, wyjaśnił, że zagadka losów Łukasińskiego polegała na tym, iż w całym skomplikowanym splocie wielu wydarzeń stał się on z czasem, jako twórca Wolnomularstwa Narodowego i późniejszy faktyczny kierownik Towarzystwa Patriotycznego, posiadaczem tajemnicy politycznej władz carskich, związanej z funkcjonowaniem i wykorzystywaniem przez nie tajnych związków patriotycznych do własnych celów. Na koniec poinstruował Mościcki czytelnika tymi słowami:

W książce Askenazego ujrzyście nie tylko Łukasińskiego dramat dziejowy. Imię szlizeburskiego skazańca to symbol dziejów całych pokoleń, targających się ze swym przeznaczeniem w nierównej walce z historycznym fatum. Niezrównana plastyka opowieści, dotyczącej niejednokrotnie spraw najkapitałniejszej wagi, po dziś dzień nie pozbawionych głębszego znaczenia politycznego, wreszcie bogactwo szczegółów, zlewających się w jeden syntetyczny obraz, szarpiący każdym fibrem duszy czytelnika – taką jest książka o Waleryanie Łukasińskim³⁸.

Następnie pod recenzją Mościckiego przedrukowano jeszcze fragment z drugiego tomu *Łukasińskiego*, pragnąc zapewne w ten sposób przybliżyć zarówno książkę Askenazego, jak i dzieje samego skazańca³⁹.

³⁶ Tenże, *Łukasiński...*, s. 856.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tenże, *Zagadka losów...*, s. 44.

³⁹ S. Askenazy, „Łukasiński”, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 3, s. 44–45.

W podobnym duchu wypowiedział się o *Łukasińskim* inny uczeń Askenazego, wspomniany już wcześniej kilkakrotnie Marian Kukiel, późniejszy znany historyk wojskowości, polityk i wojskowy. W interesującym nas tutaj okresie był on już bardzo aktywny politycznie, ponieważ w 1907 r. wstąpił do PPS-Frakcji Rewolucyjnej, a w 1908 r. współtworzył Związek Walki Czynnej. Przybrał też wtedy pseudonim Stacha Zawieruchy. Pod nim właśnie opublikował Kukiel w 1909 r. recenzję z dzieła Askenazego na łamach miesięcznika polityczno-społecznego „Przedświt” będącego organem PPS-u⁴⁰. Składała się ona, podobnie jak recenzja Mościckiego, z dwóch części dotyczących odpowiednio pierwszego i drugiego tomu książki.

Odnosząc się najpierw do pierwszego tomu *Łukasińskiego*, uznał Kukiel, że jest on „niespożytym pomnikiem męczennika”, osadzonym na tle historii Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym. Przyznał, że dużo można z tego tomu wyczytać i zrozumieć, na czym polegała polityka carska względem polskiego ruchu patriotycznego i liberalnego ruchu rosyjskiego, która poskutkowała ostatecznie kaźnią Łukasińskiego i wstąpieniem polskich patriotów na drogę powstańczą. Zwrócił ponadto szczególną uwagę na rozdział o tajnej policji politycznej, która funkcjonowała w Królestwie Polskim, choć nie była przewidziana żadnym prawem. Kończąc tę część recenzji, sformułował Kukiel ciekawą i nawiązującą do spraw bieżących uwagę, którą skierował do swoich kolegów z PPS-Lewicy, zwanej przez członków Frakcji Rewolucyjnej „Frakcją Umiarkowaną”. Zwrócił się do nich bowiem w następujący sposób:

Dla informacji towarzyszy z Fr. Um. [Frakcji Umiarkowanej] zaznaczam, że cała gospodarka Nowosilcówów, Szaniawskich, Roźnieckich i Szleyów odbywała się w kraju posiadającym autonomię, opartą nietylko o „sejm prawodawczy”, ile o trzydzieści kilka tysięcy wojska najlepszego w Europie, wojska, które budziło podziw Wellingtona, wojska ożywionego wspaiałym obywatelskim duchem!⁴¹

Słowa te dobitnie świadczą o poglądach politycznych Kukiela, który jako członek PPS-Frakcji Rewolucyjnej był silnie związany z głoszoną przez tę partię ideą niepodległościową.

Swoje poglądy polityczne wyraził także Kukiel w drugiej części recenzji z drugiego tomu *Łukasińskiego*. Odniósł się w niej przede wszystkim do Towarzystwa Patriotycznego, które określił jako „pierwszy w dobie porobiorowej ruch, stawiający poniekąd zasadę «Polonia fara da se» — dążący do podźwignięcia się narodu własną jego wolą i mocą”⁴². Uważał, że dzięki tej zasadzie utarowało ono w dziedzinie myślenia politycznego drogę

⁴⁰ St. Zawierucha, [Rec.] S. Askenazy..., s. 56–59; tenże, [Rec.] Szymon Askenazy, „Łukasiński”. Tom II. Warszawa–Lwów 1908, tamże, nr 3, s. 308–311.

⁴¹ Tenże, [Rec.] S. Askenazy..., s. 59.

⁴² Tenże, [Rec.] Szymon Askenazy..., s. 308.

do powstania listopadowego. W tym upatrywał wielkie, dziejowe znaczenie Towarzystwa Patriotycznego, którego spadkobiercą ideowym stała się w pewnym sensie jego formacja polityczna, czyli PPS-Frakcja Rewolucyjna. Zapewne też z tego punktu widzenia odnotował Kukiel, tragiczne dla niego, nowe fakty, których dowiedział się z książki Askenazego na temat Maurycego Mochnackiego i Wiktora Heltmana, późniejszych uczestników powstania listopadowego i działaczy emigracyjnych. Ubolewał bowiem, że obie te postaci – jak wynikało z drugiego tomu *Łukasińskiego* – złożyły w śledztwie dotyczącym tajnych stowarzyszeń obciążające ich kolegów zeznania. Napisał wreszcie Kukiel słów kilka o bohaterze książki – Łukasińskim, którego uznał z kolei za postać symboliczną. W końcowej zaś części recenzji polemizował z Askenazem, stwierdzając:

nie we wszytksiem godzimy się na wywody znakomitego historyka tam, gdzie wypowiada on swój ogólny sąd o sprawach i ludziach. Nie podzielamy jego zdania, że akcja Towarzystwa Patriotycznego była chybiona, bo dążyło ono do rewolucyi, a tu nie o rewolucyę szło przeciw swemu rządowi, tylko o rozstrzygnięcie przeciwieństwa między Polską a Rosyą. Czyż bowiem bez rewolucyi i przewrotu w polskim rządzie, choćby tak połowicznego, jak dokonany przez rewolucyę listopadową, „konstytucyjny król Mikołaj” byłby rozprawił się kiedykolwiek z carem Mikołajem? Inaczej zaś pojąć myśli prof. Askenazego nie byliśmy w stanie. Nie zgadzamy się również na zbyt sumaryczny, a surowy sąd o demokracji emigracyjnej, na drakońską ocenę „Manifestu Demokratycznego”⁴³.

W przytoczonych tutaj słowach uwidoczniły się raz jeszcze przekonania Kukieła, wiążące go z niepodległościowym programem politycznym PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Właściwie więcej mówiła ta recenzja o poglądach samego Kukieła niż zapatrywaniach i książce jego Mistrza. Na koniec jednak sformułował Kukiel następującą ocenę *Łukasińskiego*: „Książka prof. Askenazego jest pomnikiem dziełem przez n i e b y w a ł y w historiografii polskiej ogrom pracy i wiedzy w niej zawartej, przez mistrzostwo pisarza”⁴⁴.

Poza uczniami Askenazego odnotowali również jego dzieło inni przedstawiciele nauki i szeroko rozumianej inteligencji. Jednym z nich był niewątpliwie Władysław Korotyński, który jako redaktor naczelny „Kurjera Warszawskiego” – pisma codziennego, cieszącego się wówczas sporą poczytnością – zamieścił na jego łamach w 1908 i 1909 r. swoją recenzję, składającą się również z dwóch części⁴⁵. Obie miały charakter głównie sprawozdawczy, przybliżający pokrótce zawartość książki oraz jej strukturę.

⁴³ Tamże, s. 311.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ W. Korotyński, *Łukasiński*, „Kurjer Warszawski” 1908, nr 296, s. 5–6; tenże, *Łukasiński*, tamże, 1909, nr 46, s. 2–4.

W pierwszej części recenzji dotyczącej pierwszego tomu *Łukasieńskiego* przypomniał najpierw Korotyński losy tytułowego bohatera dzieła, zaznaczając przy tym, że były one do tej pory zupełnie nieznanne szerszemu ogółowi. Odślonił je dopiero – jak wskazywał – znany już historyk Askenazy. Scharakteryzował następnie Korotyński poszczególne rozdziały tomu pierwszego, cytując zwłaszcza fragmenty rozdziału trzeciego, poświęconego tajnym stowarzyszeniom. Zachwalając na końcu Askenazego, podziwiał szczególnie „ogrom materiału, głównie archiwalnego, spożytkowanego przezeń do tej najnowszej pracy, a szczegółowo wskazanego w przypisach”⁴⁶.

W drugiej części recenzji Korotyński skupił się na treści drugiego tomu *Łukasieńskiego*, pokrótce go streszczając. Odnośnie zaś do całego dzieła stwierdził, że jest ono

właściwie nie tylko martyrologią jednostki, lecz mieniącym się barwami obrazem ścierania się na gruncie Królestwa Polskiego wrogich sobie zasad politycznych i nurtowania go przez rozbudzone a niezaspokojone dążenia narodowe. Na tem tle szerokiem przesuwają się raz po raz świetne charakterystyki mężów stanu i wojskowych wszelkiego rodzaju i wartości⁴⁷.

Kolejna recenzja z *Łukasieńskiego*, najobszerniejsza, jaką udało się do tej pory znaleźć, wyszła spod pióra Ignacego Chrzanowskiego, historyka literatury polskiej, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ukazała się ona w 1909 r. w miesięczniku literacko-artystycznym i naukowym „Sfinks”, wychodzącym w Warszawie⁴⁸. Chrzanowski *Łukasieńskim* Askenazego był absolutnie oczarowany. Wśród wielu pochwał i słów uznania dla tego dzieła zachwycał się zwłaszcza mistrzowskim posługiwaniem się przez autora metodą pragmatyczno-porównawczą. Uważał, że właśnie w oparciu o nią wykazał Askenazy

zarówno ogromną wiedzę historyczną, wszechstronną znajomość epoki dziejowej, jak ogromny talent badawczy, zwłaszcza niepospolitą bystrość i przenikliwość w ocenie faktów dziejowych i w łączeniu ich w jedną nierozzerwalną, odpowiadającą rzeczywistości, całość. I właśnie dzięki tej metodzie i talentowi autora dzieło, poświęcone niby to tylko Łukasieńskiemu i Królestwu Polskiemu, w istocie jest świetną monografią w zakresie historii ogólnoeuropejskiej⁴⁹.

⁴⁶ Tenże, *Łukasieński...* [1908], s. 6.

⁴⁷ Tenże, *Łukasieński...* [1909], s. 4.

⁴⁸ I. Chrzanowski, *Najnowsze dzieło Sz. Askenazego*, „Sfinks” 1909, s. 413–443. Ten sam artykuł został przedrukowany pod zmienionym tytułem: tenże, *Książka o Łukasieńskim*, [w:] tegoż, *Wśród zagadnień, książek i ludzi*, Lwów–Warszawa–Kraków 1923, s. 420–458.

⁴⁹ Tenże, *Najnowsze dzieło...*, s. 423–424.

Do największych zalet *Łukasieńskiego* zaliczał również recenzent

charakterystyki wielkiego księcia Konstantego, oraz Nowosilcowa i tej olbrzymiej, po raz pierwszy w tak pełnym i jasnym świetle uwydatnionej roli, jaką on w dziejach, nie tylko Królestwa, ale wogóle Polski i polskości odegrał; wreszcie – mistrzowska charakterystyka postaci i polityki cesarza Aleksandra [...]”⁵⁰.

Oprócz tego Ignacy Chrzanowski wyraził także opinię, że skreślone przez Askenazego sylwetki poszczególnych osób pojawiających się w *Łukasieńskim* stanowią dowód jego bezstronności, „wytrawności sądu i odwagi cywilnej”⁵¹.

Innym, równie istotnym elementem recenzji Chrzanowskiego było także odniesienie się do jednego z głównych problemów opisanych w *Łukasieńskim*, czyli polskich tajnych związków patriotycznych. Nie zagłębiając się tutaj w szczegóły, warto podkreślić, że Chrzanowski bardzo wysoko cenił poglądy Askenazego na ten temat, uznając je za jedyne sprawiedliwe i słuszne. Bliskie były mu słowa Askenazego zawarte w *Łukasieńskim*: „Narody wolne nie znają związków tajnych we właściwym znaczeniu słowa. To jest klątwa narodów jarzmionych. To jest trucizna, którą pędem samozachowawczym nieci z siebie samorzutnie ustrój narodowy, toczony chorobą niewoli”⁵².

Na zakończenie swojej recenzji wyraził Chrzanowski jedyną uwagę krytyczną pod adresem Askenazego. Ubolewał mianowicie nad językiem historyka, pisząc:

Szkoda tylko, że na wysokości talentu Askenazego nie zawsze stoi jego język, że szpecą go mianowicie niemożliwie długie okresy, czasem zwroty, duchowi języka polskiego obce, oraz zgoła zbyt liczne wyrazy cudzoziemskie, do których autor ma jakieś dziwne upodobanie. Jeżeli o czystość i poprawność języka dbać powinien wogóle każdy pisarz, to cóż dopiero taki, jak Askenazy, którego dzieła nie przeminać przecie wraz z dniem dzisiejszym, ale stanowić będą trwałą i piękną pozycję nie tylko w historii dziejopisarstwa polskiego, ale w historii literatury polskiej⁵³.

W innej recenzji wydrukowanej w „Świecie”, pióra Ernesta Łunińskiego, znajdziemy bardzo poetyckie określenie treści *Łukasieńskiego* – równie pochlebne jak poprzednie. Oto bowiem dla Ernesta Łunińskiego było

dzieło Askenazego księgą biedy – niesłychaną księgą smutku bliskiej, bardzo bliskiej nam ziemi... Z rozrzuconego układu konstrukcyj, jakby z barokowego chaosu, wyłania się więcej, niż uczoność, bo ważne wskazania na teraz i potem, wyłania się ogromnie delikatne odczucie narodowego cierpienia, wychylają się historyczne twarze, ożywione rumieńcem o ludzkiej wyrazistości. W korowodzie, jakby na biesiadną uroczystość ostatecznego porachunku sproszonych duchów, otaczają istnym tańcem

⁵⁰ Tamże, s. 421–422.

⁵¹ Tamże, s. 431.

⁵² Tamże, s. 427.

⁵³ Tamże, s. 443.

szkieletów szlachetną postać bohatera opowieści, zaprzańce w rodzaju Roźnieckiego, szpiedzy z Mackrotem na czele, Nowosilcowy ze zgrają pomocniczą katów, zdrajcy, za judaszowe grosze sprzedający tajemnice związkowe, kabotyni, krętacze, rycerze przemysłu – z jaskrawym typem Umińskiego i jemu podobnych, cała chmara zginiętych i rozpadniętych istnień. W tem klucz do zagadki tragedyi Łukasieńskiego [...]”⁵⁴.

Podsumowując krótko recepcję pierwszego wydania *Łukasieńskiego*, trzeba podkreślić, że było to dzieło przed I wojną światową rozchwytywane i w pewnych przynajmniej kręgach inteligencji polskiej dyskutowane. Wpłynęła na to zapewne jego tematyka, która w kontekście bieżącej polityki rosyjskiej odczytywana była, zgodnie zresztą z intencją autora, jako negująca porozumienie polsko-rosyjskie. Dokładnie w taki sposób zrozumiął to dzieło profesor prawa, uczący niegdyś na studiach Askenazego – Władysław Holewiński, który po przeczytaniu *Łukasieńskiego* oświadczył historykowi: „Mam do Pana wielki żal, pozbawiłeś mnie Pan swoją książką jednego ze złudzeń, wiary w możliwość współzycia pokojowego Rosji z Polską”⁵⁵. Tak postrzegana wymowa polityczna *Łukasieńskiego* nie ulegała wówczas wątpliwości i przyczyniła się w dużym stopniu do poczytności tego dzieła. O skali tejże poczytności świadczy choćby to, że cały nakład pierwszego wydania został wyczerpany. O popularności *Łukasieńskiego* pisali także uczniowie Askenazego. Marian Kukiel wspominał np. po latach, że *Łukasieński* przed I wojną światową pobił rekordy poczytności⁵⁶. Inny z kolei uczeń Askenazego – Emil Kipa, badacz dziejów Polski i Europy przełomu XVIII i XIX w. – napisał w recenzji z drugiego wydania *Łukasieńskiego*, w 1929 r., następujące słowa:

Pojawienie się przed mniej więcej 20 laty pierwszego wydania znakomitego dzieła prof. Askenazego było prawdziwą rewelacją. Wyrywano je sobie z rąk do rąk, czytano z zapartym oddechem. Biła z tej książki jakaś niesamowita siła, co wstrząsała. Pamiętam nasze, młodzieży uniwersyteckiej lwowskiej, wrażenia. Otrzymaliśmy wtedy prawie równocześnie wydane dzieło Smolki o Lubeckim. Smolka mało ze sprawami XIX wieku obyty, ale za to pięknie piszący, znawca problemu unji polsko-litewskiej, w zagadnieniu polityki Lubeckiego dopatrywał się aż dalszego ciągu tego samego procesu dziejowego unji... Na całej linii przeczyło temu dzieło o Łukasieńskim. Po prostu a nieodparcie głosił drżącą ręką konającego w ciemnicy więzienia Łukasieńskiego pisany dzienniczek: „Polska koniecznie musi być i będzie odłączona od Rosji... nie może być nietylko pod rządem, lecz pod wpływem Rosji...” W uczonych dyskusjach zestawialiśmy niektóre dziwne wtedy dla nas życiowe zjawiska w naszej historjografji. W r. 1894 subtelną i najwyższym duchem ideologii czynu przenikniętą monografię Korzona o Kościuszcze była w życiu naszym wyrokiem śmieci na ugodowo-naukowe inspiracje szkoły krakowskiej. Askenazego *Przymierze polsko-pruskie*, wydane w r. 1898, było tamą, o którą rozbijały się tendencje X. Kalinki i jego naśladowców. Ale tak obszerne zagadnienie, jak problem Rosja–Polska, postawione w *Łukasieńskim*,

⁵⁴ E. Łuniński, *Silny człowiek*, „Świat” 1909, nr 15, s. 3.

⁵⁵ J. Iwaszkiewicz, *Szymon Askenazy 1867–1935*, „Ateneum Wileńskie” 1936, R. 11, s. 898.

⁵⁶ M. Kukiel, *Historia w służbie teraźniejszości*, [w:] *Marian Kukiel...*, s. 47.

rozwiązane negatywnie naprzekór wszelkim najmędrszym rachubom i kalkulacjom neoslawizujących polityków, wychodziło poza ramy tego wszystkiego, na co się ówczesnie (a zresztą i dotychczas) w naszej nauce ważono. Książkę trzeba było umieć czytać. Autor nie mógł powiedzieć wszystkiego, skuty nakazami i dozorem cenzury. Konspirował z czytelnikiem i kazał mu się domyślać. Wywarł też ogromny, po dziś dzień z natury rzeczy nieoceniony jeszcze wpływ na całą generację bojowników o zupełną Polski niepodległość⁵⁷.

Trudno znaleźć w literaturze przedmiotu lepsze podsumowanie na określenie zakresu recepcji pierwszego wydania *Łukasińskiego*. Niewątpliwie kształtowało ono polskie środowiska niepodległościowe przed I wojną światową, stanowiąc dla nich duchowe pokrzepienie i moralne wsparcie.

Poza Kipą dowodził tego także rówieśnik Askenazego – Władysław Studnicki – który jako jeden z ideologów polskiego ruchu niepodległościowego przed I wojną światową przyznał po śmierci lwowskiego historyka, w 1935 r., że czuje się jego dłużnikiem⁵⁸. Wyznał bowiem, że swoje dzieło *Sprawa polska*, wydane w 1910 r. w Poznaniu i Warszawie, będące podstawą ideologii przedwojennego ruchu niepodległościowego, wiążącego nadzieje wyzwolenicze ze zbliżającą się wojną, oparł w znacznej mierze na materiale historycznym, z którym zapoznał się przez prace Askenazego i jego szkoły⁵⁹.

W podobny sposób oddziaływała twórczość Askenazego na wielu innych działaczy niepodległościowych, wśród których nie brakowało jego uczniów. Warto tu zresztą zaznaczyć za Jerzym Maternickim, że właśnie uczniowie Askenazego, będący w większości autorami recenzji z *Łukasińskiego*, przyczynili się w dużym stopniu do upowszechnienia się w społeczeństwie polskim idei niepodległościowych. „Niektórzy z nich, jak np. Michał Sokolnicki czy Marian Kukiel, byli aktywnymi działaczami ruchu irredentystycznego”⁶⁰.

Trzeba jednakże wspomnieć także o tym, że mimo dużego wpływu twórczości Askenazego, w szczególności zaś omawianego tutaj *Łukasińskiego*, na polskie środowiska niepodległościowe, działające w przededniu I wojny światowej, nie udało się temu historykowi pobudzić swoim dziełem do aktywnego działania niepodległościowego szerszych mas społeczeństwa polskiego w Królestwie Kongresowym, które pozostały do wybuchu wojny, mniej lub bardziej czynnie, zwolennikami opcji prorosyjskiej.

⁵⁷ E. Kipa, [Rec.] *Szymon Askenazy: Łukasiński, tom I. Warszawa, 1929, Wł. Łazarski, „Pamiętnik Warszawski” 1929, z. 1, s. 248–249. J. Dutkiewicz błędnie podał w swoim artykule, że recenzja E. Kipy z drugiego wydania *Łukasińskiego* ukazała się w „Przeglądzie Warszawskim” w 1930 r. Zob. J. Dutkiewicz, *Wymowa polityczna...*, s. 142.*

⁵⁸ W. Studnicki, *Profesor Askenazy: historyk i polityk*, „Wiadomości Literackie” 1935, nr 30, s. 2. Por. K.K. Daszyk, *Szymona Askenazego neoromantyczna apoteoza czynu*, „Studia Historyczne” 1995, R. 38, z. 2, s. 234.

⁵⁹ W. Studnicki, *Profesor Askenazy...*, s. 2.

⁶⁰ J. Maternicki, *Rola historiografii...*, s. 60.

W czasie I wojny światowej zwracał już na ten problem uwagę Waław Tokarz, znany historyk wojskowości i edytor źródeł, który w artykule pt. *Z refleksji historyka*, opublikowanym w „Wiadomościach Polskich” w grudniu 1917 r., w odniesieniu do prac Askenazego, mających również dla niego duże znaczenie, stwierdził:

Zdawało się, że ta historiografia cieszyła się pewnym powodzeniem, wywierała wpływ, działała na umysły i serca. Rzeczywistość dowiodła, że było inaczej. Historiografia ta była dla narodu jedynie czymś w rodzaju bajki, którą czyta się może z przyjemnością, ale której nie bierze się nigdy na serio, o ile chodzi o wskazania dnia powszedniego; była co najwyżej jakimś wspomnieniem przeszłości „krwi i chwały”, która minęła już bardzo dawno i bezpowrotnie. Gdy nadeszły chwile, w których można i trzeba było wznowić tę przeszłość, nie odczuto ani jednego z tych porywów duszy, które dawniej decydowały o wszystkim, nie zgrzeszono nawiązaniem do legendy napoleońskiej, do tradycji Księstwa Warszawskiego...⁶¹

Komentując tę smutną nieco refleksję Tokarza, warto podkreślić, że wpisywała się ona w szerszy kontekst działalności środowisk aktywistycznych w okresie Wielkiej Wojny.

W niepodległej z kolei już Polsce rozpoczął Askenazy przygotowania do drugiego wydania *Łukasieńskiego*. W liście do przyjaciela, Ludwika Finkla, z 6 października 1924 r. pisał: „Poza tem gotuję powoli nowe wydanie *Łukasieńskiego*, istotnie nowe, całkiem przerobione, gdzie będę mógł umieścić mnóstwo materiału, który swego czasu pod cenzurą rosyjską nie mógł być zużytkowany”⁶². Przerobione i uzupełnione gruntownie dzieło ukazało się ponownie w Warszawie w 1929 r. Jak się wydaje, nie spotkało się ono z większym odzewem w prasie polskiej. Udało się bowiem do tej pory odnaleźć jedynie dwie krótkie recenzje z tego wydania.

Pierwszą z nich opublikował w 1929 r. na łamach „Pamiętnika Warszawskiego”, czasopisma społeczno-kulturalnego, wspomniany już wcześniej uczeń Askenazego – Emil Kipa⁶³. Nie bez powodu zapewne odwołał się w niej przede wszystkim do popularności *Łukasieńskiego* przed wojną, sądząc, być może, że jest to najlepsza rekomendacja tej książki w niepodległej Polsce. O drugim jej wydaniu stwierdził więc tylko:

Obecnie, po latach, mając wszystkie przeszkody za sobą, w wolnej Polsce ukazuje się dzieło o Łukasieńskim na nowo. Z umysłu nie piszę, że jest to „nowe wydanie”, bo wszak to, co otrzymaliśmy, to nowa zupełnie książka, gruntownie przerobiona i uzupełniona. Jedno w niej stare i niezmienione zostało: dostojność i powaga

⁶¹ W. Tokarz, *Z refleksji historyka*, [w:] *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 594–595.

⁶² M. Hoszowska, *Szymon Askenazy...*, s. 332.

⁶³ E. Kipa, [Rec.] *Szymon Askenazy...*, s. 248–249.

słowa, które przemawia z tych kart do nas z wiecznie w naszych warunkach aktualnym *memento*⁶⁴.

W podobnym duchu skreślił swoją recenzję autor, podpisany inicjałami Z.K., który dwa lata później, w 1931 r., na łamach „Kwartalnika Historycznego” uznał:

Pisanie o walorach nadzwyczajnych tej książki, która przed dwudziestu laty miała wprost rewelacyjne znaczenie, przed forum historyków jest zbędne, możemy tylko wyrazić zadowolenie, że reedycja umożliwi i szerszej publiczności zapoznanie się z tem epokowym dziełem, którego pierwsze wydanie w krótkim czasie zostało rozchwyte⁶⁵.

Należy jednak wątpić, czy faktycznie trafiła wówczas ta książka do szerokiego kręgu odbiorców, ponieważ nie cieszyła się ona w odrodzonej już Polsce taką popularnością jak poprzednio. Świadczą o tym chociażby wspomnienia Janusza Pajewskiego, znakomitego historyka wieku XIX i wielkiego miłośnika twórczości Askenazego, który zanotował po latach:

niemal bez rezonansu, przeszło w 1928 [powinno być: 1929] roku drugie, rozszerzone wydanie jego *Waleriana Łukasińskiego*, kiedy to z przyczyn, których nie umiałem sobie wyjaśnić, spora część nakładu pozostała w księgarniach, zalegając półki. Askenazy przyzwyczajony do tego, że książki jego rozchodziły się na rynku niczym przysłowio-wa woda, był rozgoryczony. Ja, jego admirał — przyznaję — również⁶⁶.

Być może przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w tym, że w latach 20. XX w. spadała popularność samego Askenazego, który, również z własnej inicjatywy, stronił coraz bardziej, na skutek różnych rozczarowań, od aktywnego życia naukowego i politycznego. To ostatnie rozczarowało go zwłaszcza boleśnie po przewrocie majowym, a także w następnych latach, kiedy zaostrzył się jeszcze kurs polityczny obozu sanacyjnego, sprawującego władzę. Mniej więcej w tym samym czasie ukazało się właśnie drugie wydanie *Łukasińskiego*, które zbiegło się dodatkowo z przeprowadzonymi później wyborami brzeskimi w 1930 r. i uwięzieniem w twierdzy brzeskiej, z pogwałceniem ówczesnych procedur prawnych, polityków opozycji antysanacyjnej. Mogło to wszystko nasuwać wówczas refleksję, że w II Rzeczypospolitej wobec przeciwników politycznych władze sięgają po te same metody, które potępiał Askenazy w *Łukasińskim*. Sytuacja ta o tyle była paradoksalna, że „postać Łukasińskiego znakomicie wpisująca się w doktrynę wychowania patriotycznego w okresie II Rzeczypospolitej, realizowanego między innymi w ramach edukacji historycznej”⁶⁷, w której propagowano chętnie tego bohatera.

⁶⁴ Tamże, s. 249.

⁶⁵ Z.K., [Rec.] *Askenazy Szymon: Łukasiński. T. I–II. str. 437 i str. 497 in 8°*. Warszawa. Nakładem drukarni Wł. Łazarskiego, „Kwartalnik Historyczny” 1931, R. 45, t. 2, s. 81.

⁶⁶ J. Pajewski, *Przesłość z bliska. Wspomnienia*, Warszawa 1983, s. 81.

⁶⁷ A. Bóldyrew, *Portret bohatera...*, s. 74.

Na słabnące zainteresowanie drugim wydaniem *Łukasieńskiego* mogły także mieć wpływ zmieniające się w okresie międzywojennym gusta czytelników. Zwrócił już na to uwagę uczeń Askenazego – Janusz Iwaszkiewicz – który po śmierci swego Mistrza, w 1935 r., w następujący sposób tłumaczył mniejszą wówczas poczytność jego dzieł: „Wymagają one pewnego wysiłku umysłowego, do czego dzisiejsza publiczność czytająca, zdeprawowana reportażami historycznymi, jest nieskora”⁶⁸.

Kolejne szersze wzmianki o *Łukasieńskim* napotkać można właśnie w nekrologach i wspomnieniach pośmiertnych o Askenazym. Szczególnie obszernie opisali tę pracę Marian Kukiel i Bronisław Pawłowski. Obaj podkreślali właściwie te same zalety *Łukasieńskiego*, które były już zauważone przez recenzentów w 1908 i 1909 r. Pawłowski zwrócił przede wszystkim uwagę na ogromny materiał źródłowy, na którym opierała się książka. Zaznaczył, że właśnie dzięki niemu udało się Askenazemu szczegółowo zarysować najważniejsze zagadnienia z dziejów Królestwa Polskiego. Stwierdził, że po mistrzowsku naszkicował on tło ogólne i podłoże, na którym wyrosły tajne sprzysiężenia w Polsce⁶⁹.

Z kolei Marian Kukiel skupił się na samej postaci Łukasieńskiego. Uważał on, że Łukasieński dał monografii Askenazego swoje imię i występował w niej jako symbol. Zdaniem Kukiela książka Askenazego opowiada bowiem nie tylko o Łukasieńskim, lecz także

o zastępach całych ludzi. Z tragedją głównego bohatera splotła mnóstwo tragedji indywidualnych, łączących się z wielką, zbiorową tragedją narodu, zdolnego do zdrowego, rządneho życia państwowego w atmosferze wolności, a spychanego w niedole buntującego się podstępnie niewolnika. Można się spierać z biografem Łukasieńskiego w ocenie zeznań, które mu w Zamościu i w Górze wydarto. Innego „bronzownictwa” nikt nie wykryje. Nie wahał się Askenazy odsłonić bolesne moralne zaprzaństwo młodego Mochackiego, fatalne załamanie się Heltmana, niegodną słabość i szalbierstwo Skrzyneckiego, mnóstwo ludzkiej małości, wśród której jakże przecież często błyskają diamenty nieugiętego hartu i świadomej celu, męskiej woli⁷⁰.

Tak brzmiały najważniejsze adnotacje dotyczące *Łukasieńskiego* w prasie II Rzeczypospolitej. Niestety, nie było ich zbyt wiele. Im więcej lat mijało od momentu odzyskania niepodległości, tym bardziej spadało zainteresowanie pracami lwowskiego historyka. Można w tym miejscu ubolewać, że problemy zawarte w *Łukasieńskim* nie przebiły się w okresie II Rzeczypospolitej do szerokiego kręgu odbiorców. Sama postać Łukasieńskiego zesłała też chyba na plan dalszy.

⁶⁸ J. Iwaszkiewicz, *Szymon Askenazy...*, s. 900.

⁶⁹ B. Pawłowski, *Szymon Askenazy*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, s. 551.

⁷⁰ M. Kukiel, *Szymon Askenazy...*, s. 323.

Podobnie przedstawiała się sytuacja po II wojnie światowej. Długo nie powracano do pracy Askenazego, chociaż wiadomo z literatury, że były podobno w latach 50. XX w. plany jej wznowienia. Wspominał o nich Jerzy Łojek w artykule publicystycznym pt. *Przypomnienia i refleksje*, opublikowanym w „Nowych Książkach” w 1977 r.⁷¹ Tematem przewodnim tego artykułu była PIW-owska seria „Klasyki Historiografii Polskiej”, w której ukazał się m.in. *Książkę Józef Poniatowski* Askenazego. Zbierając głosy historyków o tej serii, zapytano również Łojka, jak ją ocenia i jakie pozycje warto byłoby jeszcze w niej wydać. W odpowiedzi Łojek, nawiązując do Askenazego i *Łukasińskiego*, stwierdził:

Casus Askenazego pobudza niemal do wesołości. Ten wielki historyk, którego wpływ na polską świadomość narodową lat 1900–1918 porównać można tylko z wpływem Stefana Żeromskiego, po wielu deliberacjach doczekał się wznowienia swojego *Księcia Józefa*. Rzecz dobra, lecz w dorobku Askenazego całkiem drugorzędna. Swego czasu, lat temu dwadzieścia pracowano już w Warszawie nad nową edycją *Łukasińskiego*. Bardzo poważne i cenione wydawnictwo miało już gotowy maszynopis (trzeciego z kolei wydania tego dzieła, poprzednie ukazały się w latach 1908 i 1929), ale nic z tego nie wyszło, dlaczego – nie wiadomo. A przecież to wspaniałe studium na temat sytuacji wewnętrznej Królestwa Kongresowego w latach 1815–1830 wśród klasycznych dzieł historiografii polskiej zajmuje miejsce wśród najcenniejszych⁷².

To stwierdzenie Łojka można uznać, szczególnie z dzisiejszej perspektywy, za swoistą prowokację publicystyczną, gdyż trudno sobie wyobrazić, żeby w latach 50. XX w., nawet po przełomie październikowym 1956 r. mogła się w ówczesnych realiach politycznych ukazać książka, którą łatwo było odczytać jako metaforę relacji PRL z ZSSR, zwłaszcza w odniesieniu do tych rozdziałów, które traktowały o działalności policji politycznej.

Wyszła natomiast w Warszawie w 1958 r. pierwsza monografia naukowa poświęcona twórczości Askenazego i jego szkoły pióra Józefa Dutkiewicza, badacza dziejów Polski i powszechnych XIX w. oraz historii historiografii⁷³. Omówił w niej krótko Dutkiewicz *Łukasińskiego*, zwracając głównie uwagę na bardzo bogatą podstawę źródłową tego dzieła. Docenił zwłaszcza walory materiałowe *Łukasińskiego*, nieprzystające jednakże – jego zdaniem – do zastosowanej w nim konstrukcji biografii. Uważał nawet, że Askenazy nagiął do schematu biografii materiał, który nadawał się bardziej na monografię. Wyjaśniał jednocześnie, że był to dość typowy zabieg u Askenazego, który na personifikacji idei przez ludzi opierał swoje pióro. Dowodził, że najlepszym tego przykładem jest *Łukasiński*. Pisał:

⁷¹ *Przypomnienia i refleksje*, „Nowe Książki” 1977, nr 21, s. 5.

⁷² Tamże.

⁷³ J. Dutkiewicz, *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958.

Książka, która nie jest biografią, ma biograficzny układ. Po co? By silniej oddziaływać na wyobraźnię czytelnika, by miał łatwiej przed oczyma wzór do naśladowania, by nie zwątpił w odrodzenie państwa i narodu, jak nie zwątpił wieloletni więzień Szlisselburga⁷⁴.

W późniejszych latach, w mniejszym lub większym stopniu, pisało o *Łukasieńskim* wielu jeszcze autorów zajmujących się głównie biografią Askenazego i jego twórczością. Nie odnosili się oni jednak w szerszym zakresie do zagadnienia oddziaływania *Łukasieńskiego* na społeczeństwo polskie. Po II wojnie światowej było ono, jak się wydaje, raczej niewielkie.

Podsumowując zatem dotychczasowe badania na temat recepcji *Łukasieńskiego*, należy stwierdzić, że było to dzieło najbardziej znane i pożądane, gdy ukazało się ono po raz pierwszy w 1908 r. w Warszawie. Wywołało wtedy sporą dyskusję, zwłaszcza w kręgach akademickich i szeroko rozumianej inteligencji polskiej. Rywalizowało nawet, w pewnym sensie, z innym znanym wówczas dziełem krakowskiego historyka Stanisława Smolki pt. *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym* (1907). Obecne było także w prasie polskiej, gdzie ukazały się liczne jego recenzje i omówienia. Odegrało wreszcie ważną rolę w kształtowaniu polskich środowisk niepodległościowych przed I wojną światową, które czerpały inspirację z postaci Łukasieńskiego i stanęły niecałą dekadę później do walki pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Nie zdołało wprowadzić dzieła Askenazego odwieść szerokich mas społeczeństwa polskiego w Królestwie Kongresowym od opcji prorosyjskiej, ale nie umniejsza to w niczym jego znaczenia, szczególnie przed I wojną światową. Niestety, w odrodzonej Polsce, mimo ponownego wydania tej książki w Warszawie w 1929 r., nie cieszyła się ona już taką popularnością, jak poprzednio. Nie była też specjalnie przypominana po II wojnie światowej. Może w latach 70. XX w. powracano do postaci Łukasieńskiego, zwłaszcza w środowiskach opozycyjnych, ale nie doszło w okresie PRL-u do wznowienia omawianej tutaj książki. Dopiero w latach 2005–2006 ukazał się reprint tego dzieła, według drugiego jego wydania, nakładem Wydawnictwa Kurpisz w Poznaniu, ale przeszedł również bez echa. Być może wynikało to stąd, że przeznaczony był on bardziej dla koneserów dzieł historycznych niż szerokiego kręgu odbiorców.

Dziś właściwie mało kto kojarzy Askenazego z *Łukasieńskim* i na odwrót. W ogóle postać Waleriana Łukasieńskiego jest współczesnemu czytelnikowi mało znana. Nikt właściwie po Askenazym nie pokusił się o opracowanie jego życia i działalności w szerszym zakresie. Wprawdzie krótkie szkice biograficzne o Łukasieńskim opublikowali kolejno: Edmund Jezierski w 1916 r., Bolesław Limanowski w 1920 r., Marek Ruszczyc w 1963 r. i Antoni Lenkiewicz w 2001 r., ale nie można ich w żadnym razie porównać z dzie-

⁷⁴ Tamże, s. 66–67.

łem Askenazego⁷⁵. Warto natomiast odnotować, że w 2014 r. ukazała się pod redakcją Wiktorii Śliwowskiej solidna praca źródłowa poświęcona całemu śledztwu i procesowi wytoczonemu Walerianowi Łukaszańskiemu oraz innym podejrzanym o udział w Wolnomularstwie Narodowym, uzupełniając i weryfikując w ten sposób dzieło Askenazego⁷⁶, którego recepcja zależała w dużym stopniu od czynników zewnętrznych towarzyszących każdorazowo pojawianiu się kolejnych jego wydań.

Bibliografia

- Askenazy S., *Księżę Józef Poniatowski 1763–1813*, wyd. 1 z 22 rycinami i heliograviurą wg portretu Grassiego, Warszawa–Kraków 1904 [występuje też to wyd. z datą 1905]; wyd. skrócone przez W. St. [Studnicką], Warszawa–Kraków 1906; wyd. 2 z 22 rycinami i heliograviurą wg portretu Grassiego, Warszawa–Kraków 1910; wyd. jubileuszowe ozdobione 152 rycinami, Poznań–Warszawa 1913; wyd. 4 przejrane i poprawione, Warszawa 1922; wyd. 5, Jerozolima 1944; wyd. 1 [wg informacji w stopce red., właściwie wyd. 6], Warszawa 1974; wyd. 2 [wg informacji w stopce red., na s. red. wyd. 7], Warszawa 1978; reprint wg wyd. 2 z 1910 r. [zawiera rozszerzony materiał ilustracyjny w stosunku do wydań wcześniejszych], Poznań 2006.
- Askenazy S., *Łukaszański*, t. 1–2, wyd. 1, Warszawa–Lwów 1908.
- Askenazy S., *Łukaszański*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1929.
- Askenazy S., „*Łukaszański*”, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1909, nr 3, s. 44–45.
- Askenazy S., *Poland and the Polish Revolution*, [w:] *The Cambridge Modern History*, planned by Lord Acton, ed. by A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, vol. X: *The Restoration*, Cambridge 1907, s. 445–474.
- Askenazy S., *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 1, Lwów–Warszawa–Poznań 1900; wyd. 2, Warszawa–Kraków 1901; wyd. 3 przejrane i dopełnione, Warszawa–Lwów 1918 [występuje też to wyd. z datą 1919].
- Askenazy S., *Rosya – Polska 1815–1830*, Lwów–Warszawa 1907.
- Askenazy S., *Russia*, [w:] *The Cambridge Modern History*, planned by Lord Acton, ed. by A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, vol. X: *The Restoration*, Cambridge 1907, s. 413–444.
- Askenazy S., *Sto lat Zarządu w Królestwie Polskim 1800–1900*, wyd. 1, Lwów 1901; wyd. 2 przejrane, Lwów 1903.
- Bibliografia polska 1901–1939*, pod red. J. Wilgat, t. 1, Wrocław 1986.
- Bołdyrew A., *Portret bohatera. Postać Waleriana Łukaszańskiego w historiografii i edukacji historycznej w latach 1900–1939*, „*Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*” 2012, t. 13, s. 45–77.
- Bołdyrew A., *Rzeczywistość czy imaginacja? „Biografia legendy” Waleriana Łukaszańskiego w pamiętnikach i historiografii doby romantyzmu*, „*Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*” 2011, t. 12, nr 2, s. 27–60.
- Chrzanowski I., *Książka o Łukaszańskim*, [w:] *Wśród zagadnień, księzek i ludzi*, Lwów–Warszawa–Kraków 1923, s. 420–458.

⁷⁵ E. Jezierski, *Walerjan Łukaszański*, Warszawa 1916; B. Limanowski, *Walerjan Łukaszański. Szkic biograficzny*, Warszawa 1920; M. Ruszczyc, *Walerian Łukaszański*, Warszawa 1963; A. Lenkiewicz, *Walerian Łukaszański (1786–1868)*, Wrocław 2001.

⁷⁶ *Wolnomularstwo narodowe...*, s. 107–117.

- Chrzanowski I., *Najnowsze dzieło Sz. Askenazego, „Sfinks”* 1909, s. 413–443.
- Daszyk K.K., *Szymona Askenazego neoromantyczna apoteoza czynu*, „*Studia Historyczne*” 1995, R. 38, z. 2, s. 225–242.
- Dutkiewicz J., *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958.
- Dutkiewicz J., *Szymona Askenazego poglądy na ruchy rewolucyjne*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1956, R. 63, nr 4–5, s. 368–380.
- Dutkiewicz J., *Wymowa polityczna działalności naukowej Szymona Askenazego*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne*” 1956, z. 3, s. 127–150.
- Dyłałowa H., *Walerian Łukasieński (1786–1868)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1973, s. 532–534.
- Filipowicz M., *Szymon Askenazy i „Łukasieński”*, [w:] *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasieński. Nacional'noe masonstvo. Valerian Lukasinskij*, pod red. W. Śliwowskiej, Warszawa 2014, s. 107–117.
- Habielski R., *W służbie teraźniejszości. Glosa do twórczości Mariana Kukieła*, [w:] *Marian Kukiel. Historia w służbie teraźniejszości i inne pisma emigracyjne*, słowo wstępne, wybór i oprac. R. Habielski, Warszawa 1994, s. 5–27.
- Hinc A., *Szymon Askenazy – szkic do portretu historyka neoromantycznego*, „*Przegląd Archiwalno-Historyczny*” 2014, t. 1, s. 65–87.
- Hinc A., *Wokół recepcji „Przymierza polsko-pruskiego” Szymona Askenazego*, „*Przegląd Archiwalno-Historyczny*”, 2020, t. 7, s. 7–26.
- Hinc A., *Z dziejów recepcji literatury historycznej w Polsce: fenomen „Księcia Józefa Poniatowskiego” Szymona Askenazego*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, pod red. L. Trzeciakowskiego i P. Matusika, Poznań 2002, s. 165–180.
- Hoszowska M., *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013.
- Iwaskiewicz J., *Szymon Askenazy 1867–1935*, „*Ateneum Wileńskie*” 1936, R. 11, s. 893–901.
- Jeziński E., *Walerjan Łukasieński*, Warszawa 1916.
- Kipa E., [Rec.] *Szymon Askenazy: Łukasieński, tom I*. Warszawa, 1929, Wł. Łazarski, „*Pamiętnik Warszawski*” 1929, z. 1, s. 248–249.
- Korotyński W., *Łukasieński*, „*Kurjer Warszawski*” 1908, nr 296, s. 5–6.
- Korotyński W., *Łukasieński*, „*Kurjer Warszawski*” 1909, nr 46, s. 2–4.
- Kukiel M., *Historia w służbie teraźniejszości*, [w:] *Marian Kukiel. Historia w służbie teraźniejszości i inne pisma emigracyjne*, słowo wstępne, wybór i oprac. R. Habielski, Warszawa 1994, s. 31–50.
- Kukiel M., *Szymon Askenazy (24 grudnia 1867 r. – 22 czerwca 1935 r.)*, „*Przegląd Współczesny*” 1935, t. 54, nr 161, s. 312–332.
- Lenkiewicz A., *Walerian Łukasieński (1786–1868)*, Wrocław 2001.
- Limanowski B., *Walerjan Łukasieński. Szkic biograficzny*, Warszawa 1920.
- Łepkowski T., *Pamiętnik Waleriana Łukasieńskiego*, „*Przegląd Historyczny*” 1961, t. 52, nr 1, s. 153–163.
- Łukasieński W., *Pamiętnik*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył R. Gerber, wyd. 1, Warszawa 1960; wyd. 2 poprawione i uzupełnione, oprac. i wstępem poprzedził R. Gerber, weryfikacja tekstu, przypisy i indeks Z. Lewinówna, Warszawa 1986.
- Łuniński E., *Silny człowiek*, „*Świat*” 1909, nr 15, s. 1–3.
- Maternicki J., *Rola historiografii w rozwoju polskiej myśli niepodległościowej na przełomie XIX i XX wieku*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1989, t. 33, nr 6, s. 59.
- Mościcki H., *Łukasieński*, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1908, nr 43, s. 855–856.
- Mościcki H., *Zagadka losów Łukasieńskiego*, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1909, nr 3, s. 44.
- Myśliński J., [Rec.] *Józef Dutkiewicz: Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958, PWN, s. 252, „*Wiadomości Historyczne*” 1959, R. 2, nr 2/3, s. 133–135.

- Pajewski J., *Przeszłość z bliska. Wspomnienia*, Warszawa 1983.
- Pawłowski B., *Szymon Askenazy*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, s. 551.
- Pawłowski B., *Tajemnicza postać spiskowca*, „Świat” 1908, R. 3, nr 31, s. 13–14; nr 32, s. 3–4; nr 33, s. 8–10; nr 34, s. 14–15; nr 35, s. 7.
- Przypomnienia i refleksje* [Jerzy Łojek], „Nowe Książki” 1977, nr 21, s. 5.
- Ruszczyc M., *Walerian Łukasiński*, Warszawa 1963.
- Studnicki W., *Profesor Askenazy: historyk i polityk*, „Wiadomości Literackie” 1935, nr 30, s. 2.
- Śliwowska W., *Przedmowa*, [w:] *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński. Nacional’noe masonstvo. Valerian Lukasinskij*, pod red. W. Śliwowskiej, Warszawa 2014, s. 19–30.
- Tokarz W., *Z refleksji historyka*, [w:] *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*. Zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 589–595.
- Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński. Nacional’noe masonstvo. Valerian Lukasinskij*, pod red. W. Śliwowskiej, Warszawa 2014.
- Z.K., [Rec.] *Askenazy Szymon: Łukasiński. T. I–II. str. 437 i str. 497 in 8°*. Warszawa. Nakładem drukarni Wł. Łazarskiego, „Kwartalnik Historyczny” 1931, R. 45, t. 2, s. 81.
- Zahorski A., *Szymon Askenazy (1865–1935)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. A. Gieysztor, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 181–197.
- Zawadzki W., *Walerian Łukasiński i jego pamiętnik*, „Twórczość” 1961, R. 17, z. 3, s. 79–88.
- Zawierucha St. [pseud. M. Kukiel], [Rec.] *S. Askenazy: „Rosya i Polska 1815–1830”*. Lwów 1907. – „Łukasiński”. T. I. Warszawa–Lwów 1908, „Przedświt. Miesięcznik polityczno-społeczny. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej” 1909, R. 28, nr 1, s. 56–59.
- Zawierucha St. [pseud. M. Kukiel], [Rec.] *Szymon Askenazy. „Łukasiński”. Tom II. Warszawa–Lwów 1908*, „Przedświt. Miesięcznik polityczno-społeczny. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej” 1909, R. 28, nr 3, s. 308–311.

Alina Hinc

Wokół recepcji Łukasińskiego Szymona Askenazego

Streszczenie

Tematem artykułu jest recepcja jednego z ważniejszych dzieł historycznych Szymona Askenazego pt. *Łukasiński*. Ukazało się ono po raz pierwszy w 1908 r. w Warszawie. Składały się wówczas na niego dwa okazałe tomy, z których każdy liczył około 400 stron. Sam tytuł książki – *Łukasiński* – mógłby wskazywać na biografię Waleriana Łukasińskiego, polskiego działacza niepodległościowego, założyciela Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, ale treść w niej zawarta jest o wiele bogatsza. Dotyczy ona bowiem nie tylko tragicznych losów Łukasińskiego, lecz także historii polskich tajnych związków patriotycznych i sytuacji politycznej w Królestwie Polskim w latach 1815–1830. Bogactwo treści tej książki dostrzegli już pierwsi jej recenzenci, którzy opublikowali swoje omówienia w latach 1908–1909. Zwracali też oni uwagę na aktualne przesłanie pracy Askenazego, która na początku wieku XX wpisywała się dobrze w narastający polski ruch niepodległościowy. Czas powstania i pierwszego wydania *Łukasińskiego* miał więc bardzo istotny wpływ na jego recepcję. Podobnie rzecz się miała z drugą edycją tego dzieła, które wznowiono w 1929 r., również w Warszawie, w niepodległej Polsce. W tym wypadku na jego recepcję wpłynęła znacząco polityka historyczna sanacji, w której nurt konspiracyjny odgrywał ważną rolę. Według drugiego wydania *Łukasińskiego* ukazał się jeszcze w latach 2005–2006 reprint tego dzieła, który nie wzbudził już jednak więk-

szego zainteresowania i przeznaczony był bardziej dla koneserów dzieł historycznych niż szerszego kręgu odbiorców. Nasuwa się zatem wniosek, że okoliczności publikowania kolejnych wydań *Łukasieńskiego* i towarzysząca im każdorazowa bieżąca polityka determinowały w dużym stopniu ich recepcję.

Słowa kluczowe: Walerian Łukasieński, Szymon Askenazy, recepcja, historiografia polska

Alina Hinc

About the reception of “Łukasieński” by Szymon Askenazy

Abstract

The paper discusses the reception of “Łukasieński” – one of the most important historical works by Szymon Askenazy, first published in Warsaw in 1908. At that time, it was a hefty, two-volume publication, 400 pages each. The title itself – “Łukasieński” – may suggest just a biography of Walerian Łukasieński, a Polish independence activist and founder of the National Freemasonry and the Patriotic Society, but its content is much broader. It explores not only the tragic life of Łukasieński, but also the history of Polish secret patriotic associations and the political situation in the Kingdom of Poland in the years 1815–1830. Even the first reviewers of the book, publishing in the years 1908–1909, remarked on how rich it was. They pointed to the timeliness of Askenazy’s work – in the early 20th century, the book fit into the growing independence movement in Poland. The time when “Łukasieński” was written and first published heavily affected its reception. Similar reactions followed the second edition of the book, published in 1929 – also in Warsaw, but already in independent Poland. At that time, its reception was affected by the historical policy of the Sanation, in which the pro-independence conspiracy played an important role. “Łukasieński” was reprinted in the years 2005–2006, based on the second edition, but it did not spark as much interest and was mainly addressed to historians rather than the general audience. Therefore, one may conclude that the circumstances and politics surrounding the publication of subsequent editions of “Łukasieński” largely determined how the work was received at each time.

Key words: Walerian Łukasieński, Szymon Askenazy, reception, Polish historiography

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.003.15308

Aneta Stawiszyńska
(Łódź, badaczka niezależna)
dr, anetas83@wp.pl
ORCID iD: 0000-0002-1103-1043

Życie i działalność Ludwika i Heleny Stolarzewiczów na tle życia literackiego i naukowego Łodzi w okresie międzywojennym

Ludwik i Helena z domu Stawarska Stolarzewiczowie, choć nie byli rodowitymi łodzianami, z pewnością mieli duży wpływ na kulturę literacką oraz życie umysłowe międzywojennej Łodzi. Dziś ich działalność pozostaje w większym stopniu zapomniana, a niniejszy artykuł jest próbą przypomnienia obu postaci i ich dorobku. Aby w pełni zrozumieć ten dorobek, należy prześledzić wcześniejsze życie obojga Stolarzewiczów i ich pracę zawodową, zanim zawitali do polskiego Manchesteru.

Ludwik Stolarzewicz przyszedł na świat w 1890 r.¹ w Krakowie, jako syn krawca Antoniego i Marii z domu Wójtowicz². W latach 1902–1910 uczęszczał do tamtejszego Gimnazjum św. Jacka, a po uzyskaniu matury przez rok studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: UJ). Następnie podjął studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym UJ, które ukończył w 1914 r. Po opuszczeniu murów uczelni początkowo odbywał praktyki nauczycielskie w krakowskim Gimnazjum św. Anny (Nowodworskiego), ucząc języka polskiego³. W latach 1915–1920 pracował jako nauczyciel języka polskiego oraz łaciny w Gimnazjum św. Jacka, którego był absolwentem⁴.

¹ Niektóre z opracowań podają rok 1891 lub 1892. Zob. S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 701; P. Grzegorzczak, *Twórcy i badacze kultury zmarli w latach 1956–1967*, cz. 1, Warszawa 1986, s. 217–218; K.T. Witczak, *Stolarzewicz Ludwik (1891–1960)*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 3, pod red. J. Starnawskiego, Łódź 2000, s. 362–364.

² M. Wójcik, *Stolarzewicz Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 44, pod red. A. Romanowskiego, z. 180, Kraków 2006, s. 71–73.

³ *Sprawozdanie Dyrektora C.K. Gimnazjum Nowodworskiego św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1916*, Kraków 1916, s. 20.

⁴ *Sprawozdanie kierownika C.K. Filii Gimnazjum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1916/1917*, Kraków 1917, s. 8.

Równoległe z pracą pedagogiczną kontynuował badania naukowe i stawił pierwsze kroki na niwie literatury. W 1916 r. otrzymał tytuł dr. filozofii na UJ za pracę pt. „Pojęcia Orzechowskiego dotyczące Polaka i Polski”⁵. W tym samym roku zadebiutował jako publicysta na łamach pisma „Sodalis Marianus”, artykułem *Godzinki o Najświętszej Marii Pannie*. Współpraca ze wspomnianym pismem trwała około roku⁶. W tym czasie działał w tamtejszym oddziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego⁷.

W 1920 r. poślubił Helenę Zofię Antoninę Stawarską, urodzoną w 1895 r. w Krakowie⁸, nazywaną potocznie w środowisku rodzinnym Haliną⁹. Helena Stawarska była córką prezesa Sądu Antoniego Stawarskiego oraz Romany Lewickiej. Jej bratem był Adam Stawarski (1896 Jasło – 1942 Auschwitz), prokurator, a także filozof i krytyk literacki¹⁰. W 1920 r. Stawarska-Stolarzewiczowa obroniła doktorat napisany na Wydziale Filozoficznym UJ pod kierownictwem prof. Ignacego Chrzanowskiego¹¹. Podobnie jak jej małżonek, Helena przejawiała talenty literackie. H. Stolarzewiczowa często pisywała pod panińskim nazwiskiem bądź pod pseudonimem „Halina St”.

W 1920 r. L. Stolarzewicz zgłosił się do wojska, by wziąć udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a po jej zakończeniu na długie lata opuścił Kraków.

Na początku lat 20. Stolarzewiczowie zamieszkali w Chełmnie, gdzie Ludwik podjął pracę nauczyciela w tamtejszym Gimnazjum Męskim. We wspomnianej placówce pełnił funkcję zawiadowcy biblioteki oraz prowadził Koło Literacko-Naukowe im. Tomasza Zana¹². Angażował się w życie tamtejszej społeczności nauczycielskiej – był m.in. sekretarzem Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych¹³.

⁵ T. Ulewicz, *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w UJ. Zarys monograficzny*, Kraków 1966, s. 284.

⁶ M. Jasińska-Wojtkowska, *Horyzonty literackiego sacrum*, Lublin 2003, s. 68; *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biograficzny*, t. 8, Ste-V, pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, Warszawa 2003, s. 51–54.

⁷ „Orli Lot” z 1 lipca 1920 r., nr 5, s. 50.

⁸ Z. Danek, *Łódzkie przekłady poematu Lukrecjusza „De rerum natura”*, [w:] *Collectanea Philologica VII. Tradycje filologii klasycznej w regionie łódzkim*, pod red. J. Czerwińskiej, Z. Danka, J. Rybowskiej, Łódź 2003, s. 41.

⁹ H. ze Stawarskich Stolarzewiczowa zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym używała imienia „Halina”. Zob.: Z. Danek, K.T. Witczak, *Stolarzewiczowa Helena (1895–1974)*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 5, pod red. J. Starnawskiego, Łódź 2002, s. 283.

¹⁰ J. Dębski, *Sędziowie polscy więźniowie w KL-Auschwitz*, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2017, Dodatek do nr 3, s. 53.

¹¹ Z. Danek, K.T. Witczak, *Stolarzewiczowa Helena...*, s. 283–284.

¹² *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Męskiego w Chełmnie za rok szkolny 1918/1919 oraz 1919/1920, 1920/1921, 1921/1922, 1922/1923, 1923/1924, 1924/1925, 1925/1926, 1926/1927, 1927/1928, 1928/1929*, Chełmno 1929, s. 12, 13, 15.

¹³ „Przegląd Pedagogiczny” 1921, r. 40, z. 1, s. 54.

Równie dużo uwagi przykładał do pracy naukowej i publicystycznej. W 1921 r. ukazała się krótka monografia jego autorstwa zatytułowana *Chełmno*, będąca pierwszym przewodnikiem po miejscowości¹⁴. W tym czasie pisywał do prasy (m.in. „Gościa Niedzielnego”) artykuły poświęcone kwestiom historycznym i religijnym¹⁵. W okresie pracy w Chełmnie brał udział w tworzeniu „Przewodnika Bibliograficznego” (1920–1922)¹⁶. L. Stolarzewicz publikował artykuły poświęcone krajoznawstwu na łamach prasy fachowej, m.in. „Orlego Lotu”¹⁷.

Nieco mniej wiadomo o poczynaniach jego żony z okresu, gdy rodzina mieszkała w Chełmnie. Wiadomo jedynie, że H. Stolarzewiczowa uczyła w tamtejszym gimnazjum. Zapewne oddawała się też twórczości literackiej. W 1921 r. patriotyczny wiersz H. Stolarzewiczowej „Górnemu Śląskowi”, poświęcony tematyce plebiscytu, był przedrukowywany przez liczne pisma na terenie całego kraju¹⁸.

Stolarzewiczowie opuścili Chełmno ok. 1922 r. i kolejne lata spędzili w Wilnie, gdzie Ludwik podjął pracę nauczyciela języka polskiego w tamtejszych gimnazjach, m.in. Państwowym Gimnazjum im. Joachima Lelewela (1922 r.)¹⁹.

Oprócz pracy pedagogicznej L. Stolarzewicz oddawał się pasjom literackim i bibliofilskim – badał miejscową prasę, a także publikował na łamach lokalnych pism i czasopism²⁰: „Kwartalnika Teologicznego Wileńskiego”²¹, „Kresów” czy „Dziennika Wileńskiego”, na łamach którego zamieszczał recenzje książek²².

¹⁴ „Dziennik Bydgoski” z 14 lipca 1935 r., nr 160, s. 10; L. Stolarzewicz, *Chełmno*, Chełmno 1921.

¹⁵ „Gość Niedzielny” z 1921, r. 35, nr 44, s. 172.

¹⁶ *Bibliografia Biblijofilstwa i biblijografii polskiej*, T. IV za lata 1921–1922, zestawiał W.T. Wisłocki, Kraków 1924, s. 27.

¹⁷ „Orli Lot” z 1922 r., nr 1, bez daty dziennej, s. 200.

¹⁸ „Głos Wielkopolanek” z 5 czerwca 1921 r., nr 23, s. 10; „Gwiazda” z 5 czerwca 1921 r., nr 23, s. 10; „Praca” z 24 stycznia 1921 r., nr 23, s. 8.

¹⁹ L. Kaltenbergh, *Ułamki stłuczonego lustra: dzieciństwo na Kresach, tamten Lwów*, Warszawa 1991, s. 35; A. Kempa, *W atmosferze skandalu*, „Odgłosy” z 3 listopada 1991 r., nr 24, s. 11.

²⁰ Niechętny L. Stolarzewiczowi dziennikarz wspominał, że na łamach „Dziennika Wileńskiego” zamieszczał „napuszone artykuły z dziedziny literatury i pedagogiki”. Zob.: „Przegląd Wileński” z 14 lutego 1925 r., nr 3, s. 5.

²¹ Warto wspomnieć w tym miejscu o *Spisie czasopism kościelnych (religijnych i teologicznych) w Polsce po rok 1923* zamieszczonym we wspomnianym periodyku. Zob.: C. Lechicki, *Polskie czasopisma katolickie w latach 1833–1914*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, z. 1, s. 42; J. Zając, *Czasopiśmiennictwo kościelnej prowincji wileńskiej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2019, s. 25; A. Ziolkowski, *Kwartalnik Teologiczny Wileński 1923–1926: (studium historyczno-teologiczne)*, „Studia Teologiczne” 1986, t. 4, s. 148, 155.

²² „Kresy” 1923, nr 3, s. 7; „Przegląd Wydawnictw Książnicy-Atlasu” z listopada 1924 r., nr 9, s. 226, 242; P. Sierżęga, *Z dziejów czasopiśmiennictwa okresu międzywojennego*. „Ateneum Wileńskie” 1923–1939, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 2020, t. 23, z. 3, s. 75.

W okresie pobytu w Wilnie rozpoczął opracowywanie bibliografii poświęconych literaturze oraz prasie polskiej. W tym czasie, czyli w 1924 r., opublikował na łamach „Kwartalnika Teologicznego” ceniony tekst pt. *Spis czasopism kościelnych (religijnych i teologicznych)*²³. Spod jego pióra wyszła wtenczas m.in. bibliografia prac Adama Mickiewicza (*Bibliografia Mickiewiczowska*, Wilno 1924), która jednak ze względu na liczne braki spotkała się z ostrą krytyką ze strony znawców tematu²⁴. Z podobnymi reakcjami spotkała się opracowana przez L. Stolarzewicza bibliografia twórczości Zygmunta Krasińskiego (*Bibliografia o Krasińskim*, Wilno 1924)²⁵.

L. Stolarzewicz angażował się w liczne przedsięwzięcia o charakterze społecznym na terenie Wilna. Był m.in. członkiem Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego²⁶. Wspierał działalność „Sokoła”, pracował w zarządzie tamtejszego gniazda, a także był autorem kilku publikacji na temat tejże organizacji²⁷.

Natomiast Helena w latach 1920–1925 pracowała w Państwowym Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie, gdzie uczyła języka polskiego oraz łaciny²⁸.

Małżeństwo Stolarzewiczów zamieszkiwało w Wilnie do 1925 r., tam też w 1924 r. przyszedł na świat ich syn Juliusz, który otrzymał imię na cześć Juliusza Słowackiego. Po latach został inżynierem rolnictwa²⁹.

Pobyt rodziny w Wilnie zakończył się w związku z oskarżeniami L. Stolarzewicza o kradzież i sprzedaż w Krakowie cennych pozycji ze zbiorów

²³ L. Stolarzewicz, *Spis...*; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 463.

²⁴ Szerzej: „Myśl Narodowa” 1925, r. 5, nr 45, s. 9; J. Dunin, *Moja Łódź pełna książek – o kulturze książki ze źródeł i wspomnień*, Łódź 2002, s. 23; P. Grzegorzczak, *Aleksander Semkowicz (1885–1954)*, „Pamiętnik Literacki” 1962, t. 53, s. 104; A. Kempa, *W atmosferze...*, s. 11; P. Kon, *Przekłady mickiewiczowskie w literaturze hebrajskiej i żydowskiej. Mickiewicz w języku karaimskim*, Wilno 1927, s. 3, 17; Z. Przychodniak, *Jak powstała Korbutowa bibliografia Adama Mickiewicza?*, „Biblioteka” 2017, t. 21, s. 186; A. Semkowicz, „Bibliografia Mickiewiczowska” L. Stolarzewicz, Wilno 1924 [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1924/1925, t. 21, z. 1–4, s. 461–474; S. Skwarczyńska, *W kręgu wielkich romantyków polskich*, Łódź 1966, s. 170; J. Starnawski, *W świecie olbrzymów. Studia o twórczości i recepcji czterech wielkich romantyków*, Przemyśl 1998, s. 36.

²⁵ *Bibliografia. Poradnik metodyki bibliograficznej dla autorów bibliografii specjalnych*, praca zbiorowa pod red. H. Hleb-Koszańskiej, M. Dembowski i H. Sawoniaka, Warszawa 1960, s. 261–262; Z. Sudolski, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Studium monograficzne*, Warszawa 1968, s. 135.

²⁶ B. Sordyłowa, *Słownik polskich towarzystw naukowych T. II. Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 3, Poznań 2001, s. 477.

²⁷ L. Stolarzewicz opracował „Gniazdo Wileńskiego Sokolstwa 8–9 czerwca 1924 r.”, „Przegląd Bibliograficzny” 1924, nr 14, s. 9.

²⁸ Z. Danek, *Łódzkie przekłady...*, s. 41; E. Sławińska-Zakościelna, *Gimnazjum Elizy Orzeszkowej w Wilnie 1915–1939*, Londyn 1987, s. 24.

²⁹ Z. Danek, *Łódzkie przekłady...*, s. 41.

Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego im. Stefana Batorego³⁰. Sprawa ta przyczyniła się prawdopodobnie do usunięcia go z funkcji nauczyciela w wileńskim gimnazjum, a także była mu wielokrotnie wypominana w późniejszych latach³¹.

Po opuszczeniu Wilna rodzina Stolarzewiczów przybyła w 1925 r. do Łodzi³² i zamieszkała przy ul. Radwańskiej 70³³. Podobnie jak w Chełmnie i Wilnie L. Stolarzewicz podjął tu pracę nauczyciela. Uczył m.in. w Prywatnym Gimnazjum i Liceum Żeńskim Janiny Czapczyńskiej oraz Żeńskim Gimnazjum Humanistycznym im. E. Orzeszkowej, gdzie dodatkowo w latach 1929–1930 współtworzył pismo „Mamy Głos”; pełnił w nim funkcję redaktora odpowiedzialnego³⁴. Stolarzewicz był także zatrudniony w Gimnazjum Humanistycznym K. Tomaszewskiego oraz Państwowej Szkole Włókienniczej³⁵.

Oprócz pracy pedagogicznej L. Stolarzewicz systematycznie zajmował się tworzeniem literatury – pisywał artykuły, powieści, obrazki sceniczne, dramaty. Publikował w tym czasie pod pseudonimami: A. Galiński, Elski, Jan Barta, Ludwik Rozłucki i Stefan Hincza³⁶.

Ważną tematyką jego twórczości były wątki patriotyczne. Niewątpliwie najczęstszym ich motywem była postać Marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1928 r. pod pseudonimem Stefan Hincza, nakładem Księgarni Ludwika Fiszera wydał m.in. poświęconą mu pracę pt. *Pierwszy żołnierz Odrodzonej Polski*³⁷. Tematyka dotycząca Marszałka pojawiała się w jego twórczości dość często – były to zazwyczaj publikacje o prostej formie, kierowane do szerokiego grona odbiorców³⁸. Niektóre z nich były tworzone specjalnie z my-

³⁰ „Lwów i Wilno” z 26 grudnia 1948 r., nr 98, s. 3; „Robotnik” z 26 listopada 1935 r., nr 6442, s. 3.

³¹ „Przegląd Wileński” z 14 lutego 1925 r., nr 3, s. 5.

³² Warto zauważyć, że do miasta przybyło też kilku innych znawców literatury m.in. Przemysław Smolik. Zob.: S. Skwarczyńska, *W orbicie literatury, teatru, kultury naukowej*, Warszawa 1985, s. 230.

³³ *Księga adresowa miasta Łodzi i woj. łódzkiego z informatorem miasta stołecznego Warszawy, woj. krakowskiego, woj. kieleckiego, woj. lwowskiego, woj. poznańskiego, woj. pomorskiego z miastem Gdynią i woj. śląskim rocznik 1937/1939*, cz. 3, Łódź 1937, s. 399.

³⁴ „Mamy Głos” z 1929 r., nr 2, bez daty dziennej, s. 2.

³⁵ „Dziennik Łódzki” z 20 grudnia 1931 r., nr 94, s. 1; „Express Wieczorny Ilustrowany” z 27 czerwca 1929 r., nr 177, s. 5; „Ilustrowana Republika” z 2 czerwca 1933 r., nr 153, s. 8; J.H. Wiśniewski, *50 lat Szkoły Włókienniczej*, „Odgłosy” z 14 grudnia 1969 r., nr 50, s. 7.

³⁶ E. Jankowski, *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.–1970*, Warszawa 1995, s. 487.

³⁷ A. Kempa określił utwór jako „bałamutne studium o Piłsudskim”. Zob.: *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, pod red. W. Sieroszewskiego, Warszawa 1934, s. 251, 265; *Józef Piłsudski. Przyczynek bibliograficzny*, opr. F. Sedlaczek, Lwów 1935, s. 12; A. Kempa, *W atmosferze...*, s. 11.

³⁸ H. Hein-Kirchner, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008, s. 114; E. Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Warszawa 2004, s. 185, 186, 191, 193; Z. Stefanowski, J. Tazbir, *Życiorysy hi-*

ślą o konkretnych wydarzeniach związanych z kultem Marszałka, np. obchodem jego imienin³⁹. Postać Piłsudskiego we wspomnianych utworach była jednak ukazywana w sposób zupełnie bezkrytyczny, co nie przysparzało autorowi sympatii wśród części czytelników niepopierającej rządów sanacji⁴⁰. W 1937 r. opublikował pozycję *Włodarze Rzeczypospolitej Polskiej: Ignacy Mościcki: człowiek – uczonec*⁴¹. W następnym roku wydał publikację pt. 1918–1938, *Dwudziestolecie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej: Materiały – Fakty – Cyfry – Wiersze na dzień 11 listopada*. (Warszawa 1938).

L. Stolarzewicz przygotował różne antologie poezji oraz tekstów pomocnych w organizowaniu szkolnych obchodów świąt państwowych: *Jak obchodzić rocznice powstania styczniowego w szkole i w stowarzyszeniach – poradnik dla nauczycieli i dla urządzających uroczystości rocznicy styczniowej* (1934, ps. Gałiński), *Czcijmy rocznicę. Obchód sceniczny w dwóch odstępach, z życia młodzieży na dzień 3-ci Maja* (Łódź 1935) czy *Dzień 11 listopada, święto państwowe Rzeczypospolitej Polskiej. Przewodnik dla nauczycieli i dla urządzających obchody* (1936)⁴².

Pisywał też i wydał własne propagandowe i patriotyczne obrazki sceniczne⁴³. Tematyka wielu z nich dotyczyła harcerstwa np. *Nasza trójka w la-*

storyczne, literatura i legenda, Warszawa 1989, s. 307; J. Wąsowicz, *Kazanie biskupa Wojciecha Okoniewskiego podczas obchodów Święta Morza w Gdyni 29 VI 1935 r.*, „Zeszyty Gdyńskie” nr 7, pod red. M. Gawrona i H. Głogowskiej, Gdynia 2012, s. 76; J. Załęczny, *Od dowódcy legionów po budowniczego państwa polskiego – opracowania naukowe* (W. Sieroszewski, Józef Piłsudski, Lwów 1938), „Niepodległość i Pamięć” 2017, t. 24, z. 3, s. 389; J.A. Żurawski, *Józef Piłsudski w bibliofilstwie*, [w:] *Józef Piłsudski. Niepodległość. Dziedzictwo. Pamięć*, pod red. T. Skoczka i J. Załęczny, Warszawa 2019, s. 198–199.

³⁹ Przykładem mógł być *Na placówce. Obrazek sceniczny w jednej odstępnie z czasów walk legjonowych na Wołyniu (obrazek sceniczny przeznaczony dla młodzieży męskiej. Na dzień 19 marca)*, Łódź 1935. Zob.: *Urzędowy wykaz druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1935, s. 200.

⁴⁰ R. Kasprzycki, *Rozczarowania i animozje polskich kombatantów w latach 30. XX wieku*, „Studia Historyczne” 2017, r. 40, z. 4, s. 48; E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010, s. 514.

⁴¹ H. Lichočka, *Ignacy Mościcki – badacz praktycyzyczny*, „Analecta” 2009, r. 9, s. 182–183.

⁴² K. Buczek, *Nie łzawe wspomnienia dawnych bojów, ale realna nauka z przeszłości. O świętowaniu rocznicy niepodległości w szkołach II Rzeczypospolitej refleksji kilka*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2018, r. 63, nr 4, s. 63, 69; E. Kaszuba, *Rocznice historyczne – symbole wspólnoty Drugiej Rzeczypospolitej w przekazie Polskiego Radia 1926–1939*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 4: *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, pod red. W. Mędrzeckiego i A. Zawiszewskiej, Warszawa 2012, s. 152; J. Ladorucki, *Wzniosłe, piękne i polskie – o poszukiwaniach stylu narodowego w masowych wydaniach tomików poezji w II RP*, „Kultura Popularna” 2016, t. 47, nr 1, s. 125, 126; P. Kotlarz, *Teatr szkolny w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). Koncepcje, działalność, znaczenie*, Gdańsk 2018, s. 233, 239.

⁴³ *W gronie dziewcząt* (1935), *I my dziewczęta wojować będziemy* (1935), *Czuj Polskę. Obrazek sceniczny w 2 odstępach z życia młodzieży* (Łódź 1934), *Między peowiaczkami. Obrazek sceniczny z życia młodzieży szkolnej* (1935), *Na placówce obrazek sceniczny w 2 aktach* (1935). Zob.: L. Eustachiewicz, *Między współczesnością a historią*, Warszawa 1973, s. 295; A.M. Krajewska, *Niepodległościowe legendy w międzywojennej literaturze młodzieżowej*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 8–9, s. 39.

sach Beskidu. Powieść z niedawnej przeszłości (Łódź 1934), *My, zuchy harcerze* (1935, jako A. Galiński)⁴⁴. W latach 30. stworzył kilka sztuk i obrazków scenicznych, głównie o tematyce patriotycznej: *W gronie dziewcząt* (1935), *I my dziewczęta wojować będziemy* (1935). W 1938 r. wydał komedię – jednoaktówkę *Jestem poetą*⁴⁵. W swojej twórczości literackiej poruszał kwestie kultury ludowej⁴⁶.

Pomimo stosunkowo krótkiego pobytu w Łodzi zarówno L. Stolarzewicz, jak i jego żona dość szybko stali się znanymi postaciami w tutejszym środowisku kulturalnym. Zwłaszcza Ludwik, który w swoich publikacjach często snuł refleksje dotyczące kultury miasta, bowiem nie robiło ono na nim korzystnego wrażenia w tej materii „[...] jednostki o szerszych porywach nie osiedlały się w mieście materializmu, dymu i kominów” – pisał⁴⁷.

W maju 1937 r. znalazł się w Łódzkim Klubie Literackim, grupującym łódzkich literatów, m.in. Krystynę Chruścielską, Antoniego Kasprowicza i Mariana Piechała. Grupa współpracowała z łódzką rozgłośnią Polskiego Radia, a także zamierzała wydawać własne pismo⁴⁸. Plan ten wkrótce został zrealizowany i L. Stolarzewicz w 1938 r. redagował efemeryczne pismo „Kultura Łodzi”. Wśród twórców periodyku byli m.in. plastyk Karol Hiller, poeta Marian Piechal czy bibliotekarz Jan Augustyniak⁴⁹. Sam L. Stolarzewicz zamieszczał w nim teksty poświęcone literaturze łódzkiej. W jednym z nich, zatytułowanym *Łódź literacka*, czytamy: „[...] Nie ma miejsca w Łodzi dla doktrynerskiej awangardy. Zbyt silny ich związek z życiem. Trudno też wcielić łodzian w ramy jakiejś grupy poetyckiej. Najwięksi z nich [poetów łódzkich – A.S.] kroczą luzem, szukają własnych dróg [...]”⁵⁰. L. Stolarzewicz na łamach pisma zamieścił opowiadanie *Pragnę wiedzy*⁵¹ oraz artykuł poświęcony poecie, Kazimierzowi Sowińskiemu⁵².

Niezmiennie prowadził badania nad literaturą polską. Był autorem kilku opracowań z zakresu literatury polskiej (np. *Powieść liryczna: Przybyszewski, Żeromski, Daniłowski, Strug: literatura, rozbiory, charakterystyki, treść ideowa*,

⁴⁴ M. Bizan, *Kołowrotek wspomnień*, „Ziemia Michałowska” 2010, nr 4, s. 14.

⁴⁵ A. Jazdon, *Wielkopolskie serie wydawnicze do 1945 roku*, Poznań 1997, s. 12.

⁴⁶ R. Górski, J. Krzyżanowski, *Ludność dawniej i dziś. Studia folklorystyczne*, Poznań 1973, s. 106.

⁴⁷ T. Błażejowski, *Z dziejów łódzkiego środowiska pisarskiego*, „Odgłosy” z 4 stycznia 1981 r., nr 1, s. 1.

⁴⁸ „Okolice Poetów” 1937, nr 8/9, s. 39; E. Pleszkun-Olejniczakowa, K. Szklarek, *Radio Łódź – od 1930 roku po dziś. Między tradycją a współczesnością*, „Kronika miasta Łodzi” 2016, nr 3, s. 60.

⁴⁹ „Kultura” 1938, nr 15, s. 6; A. Kempa, *W atmosferze...*, s. 11; M. Szczuka, *Czasopisma społeczno-kulturalne Łodzi międzywojennej (1918–1939)*, Łódź 1983, s. 13.

⁵⁰ „Kultura Łodzi” 1938, nr 1, s. 10–13.

⁵¹ „Kultura Łodzi” 1938, nr 2–3, s. 16–17.

⁵² Tamże, nr 4, s. 8.

Łódź 1930; *Powieść epicko-realistyczna: Tetmajer, Orkan, Sieroszewski, Reymont, Berent: literatura, rozbiory, charakterystyki, treść ideowa*, Łódź 1930).

W 1931 r. wydał pod pseudonimem Adam Galiński opracowanie *Poezja Polski odrodzonej. Obraz twórczości poetyckiej w dobie współczesnej*. Publikacja ukazała się nakładem księgarni K. Neumillera. Znalazły się w niej przekłady poetów zagranicznych, m.in. Walta Whitmana, Włodzimierza Majakowskiego czy Walerego Briusowa. Publikacja zawierała wiersze łódzkich twórców, m.in. rodzeństwa Tuwimów, K. Sowińskiego czy Grzegorza Timofiejewa. Antologia zdobyła pewną popularność i była szeroko komentowana przez środowisko literackie⁵³. Nie wszystkim odpowiadał jednak dobór poezji i sposób jej przygotowania. Literat Edward Kozikowski stwierdził, że wspomniana pozycja została „opracowana wyjątkowo niestarannie”⁵⁴.

W 1935 r. na rynku księgarskim pojawiła się bodajże najbardziej znana i czytana do dziś pozycja autorstwa L. Stolarzewicza, *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia. Szkic literacki i antologia*⁵⁵. Książka opisywała nie tylko literaturę, lecz także czasopiśmiennictwo łódzkie⁵⁶. Publikacja ukazała się nakładem firmy Charlotty Seipelt w wydawanym od 1934 r. cyklu „Biblioteki Wiedzy o Łodzi” i podobnie jak pozostałe pozycje⁵⁷ nie cieszyła się zbyt wielkim zainteresowaniem łódzkich czytelników⁵⁸.

Monografia autorstwa Stolarzewicza okazała się w praktyce pozycją bardzo kontrowersyjną i spotkała się z mieszanymi opiniami znawców tematu⁵⁹. W czerwcu 1935 r. na łamach „Ilustrowanej Republiki” czytamy:

⁵³ T. Kłak, *Stolik Tadeusza Peipera” o strategiach awangardy*, Kraków 1993, s. 153; tenże, *Uczeń i mistrz. O listach Jana Szczepańskiego do Juliana Przybosa*, [w:] *Przestrzenie kultury i literatury. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Krystynie Heskiej-Kwaśniewicz na pięćdziesięciolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, pod red. E. Gondek, I. Sochy i współudz. B. Pytlos, Katowice 2012, s. 101; J.B. Ożóg, *Mój autentyzm*, Kraków 1975, s. 114.

⁵⁴ E. Kozikowski, *Od Prusa do Gojawiczyńskiej*, Warszawa 1969, s. 277.

⁵⁵ A. Kempa, *W atmosferze...*, s. 11.

⁵⁶ W. Kaszubina, *Specyfika początków czasopiśmiennictwa polskiego w Łodzi (1863–1914)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. 8, nr 1, s. 46.

⁵⁷ W tymże cyklu ukazały się publikacje autorstwa Eugeniusza Ajnenkiela, Mieczysława Hertza, Stanisława Rachalewskiego, Aleksego Rzewskiego oraz Adama Stebelskiego. Zob.: J. Fiszbak, *Miejsca bez pamięci. Wpływ zakłóceń transmisji międzypokoleniowej na wiedzę o przeszłości Łodzi (rekonstrans badawczy)*, Łódź 2017, s. 298; J. Krakowiak, *Od Fiszera do „Pegaza”. 123 lata łódzkiej księgarni. Księgarnie łódzkie okresu międzywojennego*, Łódź 2005, s. 43.

⁵⁸ A. Krawczyk, *Książka ponad podziałami*, Warszawa 2007, s. 312; M. Rzadkowolska, *Obecność spółdzielni wydawniczej „Czytelnik” w Łodzi (styczeń–lipiec 1945)*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Librorum” 2014, t. 19, nr 2, s. 61; też, *Wydawcy książek w Łodzi w latach 1945–1956*, Łódź 2013, s. 8.

⁵⁹ Szerzej: M. Czechowski, *Zapoznany poeta*, „Odgłosy” z 22 kwietnia 1979 r., nr 16, s. 8; K. Frejdllich, *Wziąć zadek w garść*, „Odgłosy” z 29 maja 1977 r., nr 22, s. 2; Z. Skwarczyński, *O poemnik Reymonta?*, „Odgłosy” z 26 lutego 1967 r., nr 8, s. 7; *O tradycjach literackich i kulturalnych w Łodzi*, „Odgłosy” z 1 października 1967 r., nr 39, s. 2–3; B. Stelmaszczyk-Świontek, *Wstęp*, [w:]

[...] Autor, zresztą, sam przyznaje, że nie rości sobie pretensji do wyczerpania materiału w tym pierwszym szkicu historyczno-bibliograficznym o literaturze Łodzi. Dlatego też wystarczyłoby zupełnie, gdyby dr Stolarzewicz wytknął tylko drogę badań, uwypuklił metodę podejścia do historii usiłowań literackich i literacko-naukowych w Łodzi, [...] gdyby dał choć niekompletny katalog produkcji literackiej w tym okresie [...].

Recenzent wytknął autorowi monografii pominięcie powszechnie znanych w mieście twórców takich jak poeta Zygmunt Robakiewicz, Stefan Gorczyński, Jan Garlikowski, Frenkel, dr Zdzisław Mierzyński, Stefan Gacki, Aleksander Bieliński, Konrad Tom, Mieczysław Jagoszewski, Bolesław Busiakiewicz, Andrzej Nullus oraz Zenon Kosidowski. Autor recenzji zwrócił też uwagę na złą metodę badawczą przyjętą przez L. Stolarzewicza⁶⁰. Podobne argumenty wysuwał wobec wspomnianej pracy Edward Kozikowski, który również został pominięty przez autora monografii⁶¹. Swoją krytyczną opinię o publikacji wyraził znany łódzki literat G. Timofiejew na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, zarzucając L. Stolarzewiczowi oderwanie opisywanego tematu od podłoża dziejowo-społecznego:

[...] Otóż myślę, że piśmiennictwo tak świeże, tak nie ostygłe jeszcze w upałach wielkiego miasta przemysłowo-robotniczego nie może obejść się bez pewnego odczynnika socjologicznego, niezbędnego dla właściwego zrozumienia przedmiotu. W książce Stolarzewicza potykamy się zaraz z brzegu: czemuż to literatura łódzka powstała tak późno, to mając charakter wybitnie negatywny? Autor nie umie dać odpowiedzi, tymczasem gdyby operował metodą socjologicznego ujmowania zjawiska, doszedłby do niechybnego wniosku, że gwałtowny wzrost Łodzi, przypadający akurat na czasy bankructwa pozytywizmu, musiał wywołać niechętną reakcję. [...] Podobnie, nie radzi sobie Stolarzewicz z genezą literatury, związanej pozytywnie z losem wielkiego miasta. Znaczenie ruchu niepodległościowo-robotniczego 1905 r. nie uwydatniono. A przecież okres stał się rezerwuarem nowych idei, przeprowadził do odmiennej literatury [...].

Dalej G. Timofiejew zarzucał autorowi publikacji *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia* brak połączenia kultury literackiej miasta z faktem odzyskania przez Polskę niepodległości.

[...] Oto przykłady świadczące, jak nie umie p. Stolarzewicz poradzić sobie z odpowiednim ujęciem materiału. Stąd książka nie daje absolutnie żadnej syntezy. Jest to raczej zebranie faktów i do tego poczynione dość chaotycznie i ze znacznym bezkrytycyzmem (?) bo emocjonalnie. Wreszcie, niepodobne zauważyć, że autor zgoła bezceremonialnie obrał sobie historię literatury za teren do załatwiania osobistych po-

Kwiaty łódzkie. Antologia poezji o Łodzi, pod red. Z. Skibińskiego i B. Stelmaszczyk-Świontek, Łódź 1982, s. 18.

⁶⁰ „Ilustrowana Republika” z 26 czerwca 1935 r., nr 174, s. 2.

⁶¹ A. Kempa, *W atmosferze...*, s. 11; E. Kozikowski, *Łódź i pióro. Wspomnienia o pisarzach pochodzących z Łodzi bądź z Łodzią związanymi*, Łódź 1972, s. 337.

rachunków. Pisarzy niemiłych mu traktuje wręcz nieprzyjaźnie lub po prostu... nie wymienia [...]”⁶².

Stanisław Czernik w tekście zamieszczonym w „Okolicy Poetów” wspominał m.in. o „niezdyscyplinowanym stylu autora”⁶³. W podobnym tonie wypowiedział się Wiesław Leon Brudziński na łamach „Kultury”⁶⁴.

Zdarzały się głosy doceniające trud L. Stolarzewicza włożony w opracowanie monografii:

[...] „Literatura Łodzi” jest pierwszą w swoim rodzaju próbą zobrazowania życia literacko-naukowego Łodzi. Autor zadał sobie niepomierny trud zebrania materiałów, rozproszonych po całej Polsce, a częstokroć już zaginionych. Często bowiem nakład, leżący kilka lat na składzie, szedł na makulaturę i dziś tylko wzmianki w pismach świadczą o jego niegdyś istnieniu. Rzecz charakterystyczna, że druków łódzkich, zwłaszcza starszych, najmniej posiadają biblioteki łódzkie, które jako instytucje niedawno założone zaopatrzone są w nowe przeważnie wydawnictwa. Dr Stolarzewicz pracą swą dał cenny przyczynek do udziału Łodzi w Polskim życiu kulturalnym. A dodać trzeba, że to nie pierwsze jego dzieło. Pod pseudonimem A. Galiński wydał on już kilka prac historyczno-literackich i powieści. W rządzie więc zasłużonych dla kultury Łodzian i jemu należy się miejsce

pisał na łamach „Orędownika” J. Gładysz-Szczygielski⁶⁵.

Omawiając monografię L. Stolarzewicza, należy jednak podkreślić, że paradoksalnie po upływie kilku dekad pozostaje ona w powszechnym użyciu i jest wielokrotnie wykorzystywana przez badaczy łódzkiej literatury, którzy często określają ją mianem pionierskiej pracy⁶⁶.

Kolejną publikacją, która nie przyniosła L. Stolarzewiczowi przychylnych ocen, była *Antologia 120 poetów. Wiersze na obchody i uroczystości*, wydana w 1938 r. pod pseudonimem Adam Galiński. Pozycja zawierała wybór utworów przydatnych np. podczas szkolnych obchodów świąt państwowych⁶⁷. Podobnie jak w przypadku wcześniejszej monografii wydawcą była Charlotta Seipelt, która zapłaciła autorowi 700 zł. Wkrótce po publikacji okazało się, że naruszyła ona prawa autorskie wielu z cytowanych autorów, którzy masowo zaczęli zgłaszać się po honoraria oraz zapowiadali procesy sądowe. L. Stolarzewicz wobec wizji procesów zwrócił się z prośbą o pomoc do znanego łódzkiego literata, Jana Nepomucena Millera, piastującego

⁶² „Tygodnik Ilustrowany” z 6 sierpnia 1935 r., nr 32, s. 632.

⁶³ „Okolica Poetów” 1937, nr 8/9, s. 39.

⁶⁴ „Kultura” 1938, r. 3, nr 8, s. 5.

⁶⁵ „Orędownik” z 26 sierpnia 1935 r., nr 195, s. 8–9.

⁶⁶ J. Fiszbak, *Mity „ziemi obiecanej” w regionalnej literaturze Łodzi. Między grą wyobraźni, fikcją literacką a historią*, Łódź 2013, s. 60, 243; M. Kucner, *Literatura „ziemi obiecanej”. Twórczość niemieckojęzycznych łodzian w XIX i na początku XX wieku*, Łódź 2014, s. 10, 21, 26, 38, 39.

⁶⁷ J. Załączny, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2017, s. 332.

w tym czasie stanowisko prezesa Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie. Autor tłumaczył się wówczas nieznaną sobie prawą, a także deklarował przekazanie połowy honorarium na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po zmarłych literatach. W sprawę włączył się m.in. Julian Tuwim, który ostatecznie zatuszował sprawę⁶⁸.

L. Stolarzewicz angażował się w liczne przedsięwzięcia o charakterze społecznym i naukowym na terenie Łodzi. Pisywał do miejscowej prasy artykuły poświęcone dziejom Łodzi⁶⁹. Był autorem kilku prac historycznych, publikowanych na łamach prasy fachowej⁷⁰. Działal w Oddziale Łódzkim Polskiego Towarzystwa Historycznego, gdzie zasiadał w sekcji Polskiego Słownika Biograficznego⁷¹. Współtworzył też ukazujące się w Łodzi „Prace Polonistyczne” – był członkiem redakcji oraz odpowiadał za „dział materiałów”. Na łamach tego czasopisma opublikował łącznie 10 tekstów⁷². Jednym z ważniejszych opracowań był artykuł pt. *Materiały do bibliografii literacko-kulturalnej Łodzi*⁷³. Wygłaszał odczyty na Uniwersytecie Społecznym w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 30 poświęcone literaturze polskiej np. *Powieść polska w walce o niepodległość*⁷⁴. Był też prelegentem podczas odbywającej się w 1934 r. Wystawy Przemysłowej, gdzie wygłosił odczyt pt. *Wieś i miasto*⁷⁵.

Omawiając zaangażowanie społeczne L. Stolarzewicza, powinienam odnotować, że był on członkiem powołanego do życia w 1933 r. Towarzystwa Polsko-Estońskiego; w latach 30. był także członkiem Polskiego Towarzystwa Filologicznego⁷⁶.

Jak wspominałam wcześniej, L. Stolarzewicz często współpracował z łódzką rozgłośnią Polskiego Radia. Wygłaszał odczyty w radio w ramach audycji „Na łódzkim horyzoncie”⁷⁷. W latach 30. przygotowywał audycje poświęcone głównie poezji czy miejscowej kulturze⁷⁸. W miarę upływu czasu i nadciągnięcia widma wojny poruszał w swych odczytach także inną (polityczną i patriotyczną) tematykę. W maju 1939 r. wygłosił w radio pogadankę pt. *Przygotowanie gospodarczej obrony państwa*⁷⁹.

⁶⁸ A. Kempa, *W atmosferze...*, s. 11.

⁶⁹ „Ilustrowana Republika” z 1 stycznia 1935 r., nr 1, s. 18-19.

⁷⁰ „Filomata” 1934, t. 57, s. 275.

⁷¹ D. Szlowski, *Nauczyciele łódzcy w okresie międzywojennym*, Łódź 2013, s. 662.

⁷² W. Poturała, „Prace Polonistyczne” (1937-1939) – pismo i środowisko łódzkich polonistów w latach trzydziestych XX wieku, „Polish Biographical Studies” 2019, nr 7, s. 119.

⁷³ C. Gajkowska, *Bibliografia opracowań prasy polskiej do 1939 r.*, Warszawa 2013, s. 101-102.

⁷⁴ „Orędownik” z 18 lutego 1935 r., nr 40, s. 13.

⁷⁵ „Głos Poranny” z 4 kwietnia 1934 r., nr 91, s. 10.

⁷⁶ „Kwartalnik Klasyczny” 1932, r. 6, z. 3-4, s. 126.

⁷⁷ „Głos Poranny” z 14 marca 1934 r., nr 72, s. 10.

⁷⁸ „Express Wieczorny Ilustrowany” z 18 lutego 1934 r., nr 49, s. 4; „Ilustrowana Republika” z 23 listopada 1933 r., nr 326, s. 11.

⁷⁹ „Ilustrowana Republika” z 17 maja 1939 r., nr 135, s. 8.

L. Stolarzewicz jako czynny pedagog brał udział w życiu społeczności nauczycielskiej w Łodzi. W kwietniu 1934 r. podczas wiecu wyborczego wygłosił referat, w którym omówił potrzeby szkolnictwa zawodowego, a także apelował o zwiększenie troski o kulturę⁸⁰. Piastował liczne funkcje w organizacjach grupujących pedagogów; był członkiem Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, gdzie działał w podsekcji humanistycznej⁸¹. Wchodził w skład powstałego na przełomie lat 1936 i 1937 Towarzystwa Polonistów Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie działał w sekcji społecznej. Współpraca ta nie była jednak długa, gdyż w kwietniu 1937 r. wystąpił z organizacji ze względu na problemy zdrowotne⁸². Był członkiem Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Prywatnych i Samorządowych⁸³. Łódzkie Towarzystwo Polonistów było kolejną organizacją, z jaką był związany L. Stolarzewicz. W ramach organizowanych przez nie odczytów dla maturzystów wygłosił prelekcję pt. *O ideowych i artystycznych wartościach współczesnej literatury polskiej*⁸⁴. W grudniu 1931 r. był świadkiem podczas procesu w sprawie używania antypolskich podręczników do geografii w Niemieckim Gimnazjum Reformowanym, gdzie niegdyś uczył. Jak twierdził, Polska była w nich nazywana „państwem sezonowym”⁸⁵.

W czasie pobytu w Łodzi mocno angażował się w działalność organizacji piłsudczykowskich. W kwietniu 1934 r. brał udział w obchodach uczczenia matek oraz oddania hołdu matce Józefa Piłsudskiego organizowanych przez koła młodzieżowe PCK. W Gimnazjum Męskim im. Józefa Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza wygłosił wówczas okolicznościową prelekcję⁸⁶. Był członkiem Związku Strzeleckiego oraz wywodzącej się z jego struktur Organizacji Orła Białego, w której pełnił funkcję przewodniczącego Prezydium Zarządu Okręgowego⁸⁷. W styczniu 1931 r. podczas odprawy referentów wychowania obywatelskiego wygłosił referat pt. *Sytuacja międzynarodowa Polski i za-*

⁸⁰ „Ilustrowana Republika” z 30 kwietnia 1934 r., nr 117, s. 3.

⁸¹ D. Szlowski, *Nauczyciele łódzcy...*, s. 618.

⁸² E. Pleszkun-Olejniczakowa, *Kulturalny rozwój Łodzi w okresie międzywojennym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2015, t. 29, s. 15; H. Ruszczakowa, *Z historii Towarzystwa Polonistów Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Łodzi (1937–1939)*, „Prace Polonistyczne” 1975, t. 31, s. 317; D. Szlowski, *Nauczyciele łódzcy...*, s. 658.

⁸³ „Ilustrowana Republika” z 25 maja 1935 r., nr 141, s. 8.

⁸⁴ „Ilustrowana Republika” z 5 marca 1938 r., nr 63, s. 11.

⁸⁵ „Dziennik Łódzki” z 20 grudnia 1931 r., nr 94, s. 1; „Ilustrowana Republika” z 2 czerwca 1933 r., nr 153, s. 8; M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1919–1939*, Łódź 1962, s. 38; M. Iwanicki, *Polityka oświatowa w szkolnictwie niemieckim w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1978, s. 200.

⁸⁶ „Ilustrowana Republika” z 4 kwietnia 1934 r., nr 151, s. 3.

⁸⁷ L.M. Bartelski, *Armia Krajowa*, Warszawa 1990, s. 47; K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego. Zarys genezy, organizacji i działalności*, Warszawa 1987, s. 97.

dania wyptywające z niej dla wychowawców w Związku Strzeleckim⁸⁸. Wygłaszał odczyty w Związku Strzeleckim⁸⁹ i publikował na łamach „Strzelca”⁹⁰. W 1931 r. został przewodniczącym oraz wykładowcą tworzonego wówczas Uniwersytetu Strzeleckiego w Łodzi⁹¹. W styczniu 1931 r. przemawiał podczas otwarcia placówki przy ul. Gdańskiej 45⁹². W lutym 1934 r. wygłosił w Akademickim Oddziale Związku Strzeleckiego odczyt pt. *Nowa konstytucja jako jeden z elementów na drodze uzdrowienia naszego organizmu państwowego*⁹³. W marcu 1932 r. z okazji imienin J. Piłsudskiego wygłosił odczyt w siedzibie YMCA⁹⁴.

W 1937 r. łódzki publicysta był członkiem Komitetu Redakcyjnego publikacji poświęconej osobie Aleksego Rzewskiego, pierwszego prezydenta Łodzi po odzyskaniu niepodległości: *W służbie idei. księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego 1902–1937* (Łódź 1938), w której zamieścił tekst pt. *Aleksy Rzewski – rys życia*, a także przygotował bibliografię jego publikacji⁹⁵. Wedle znawców tematu opracowany przez niego tekst miał charakter niemal hagiograficzny⁹⁶.

L. Stolarzewicz był członkiem Polskiej Akademii Literatury⁹⁷. W 1935 r. został odznaczony Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury⁹⁸, co spotkało się z protestami środowiska literackiego, za sprawą domniemyanych przywłaszczeń cennych publikacji z Biblioteki Wileńskiej⁹⁹. Sam zainteresowany, dążąc do oczyszczenia swojej osoby z zarzutów pojawiających się na łamach prasy, powoływał się na uniewinnienie go przez sąd koleżeński „Sokoła”¹⁰⁰.

Żona Ludwika także w czasie pobytu w Łodzi wykazywała aktywność na różnych polach, w których dominowały sprawy związane z zawodem pedagoga. Po przyjeździe do Łodzi uczyła języka polskiego oraz łaciny

⁸⁸ „Ilustrowana Republika” z 15 stycznia 1931 r., nr 15, s. 9.

⁸⁹ „Ilustrowana Republika” z 4 kwietnia 1931 r., nr 93, s. 4.

⁹⁰ „Strzelec” 1932, r. 12, nr 1, s. 3.

⁹¹ „Echo” z 8 listopada 1931 r., nr 306, s. 5.

⁹² „Dziennik Łódzki” z 14 stycznia 1931 r., nr 58, s. 5.

⁹³ „Echo” z 5 lutego 1934 r., nr 34, s. 5.

⁹⁴ „Echo” z 19 marca 1932 r., nr 79, s. 5.

⁹⁵ „Głos Poranny” z 14 maja 1938 r., nr 131, s. 7; „Przegląd Notarialny” 1938, nr 7–8, s. 185; L. Stolarzewicz, *Aleksy Rzewski – rys życia*, [w:] *W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksego Rzewskiego 1902–1937*, Łódź 1938, s. 9.

⁹⁶ W. Źródłak, *Nowe fakty o Aleksym Rzewskim. Bohater i celebryta*, „Kronika miasta Łodzi” 2016, nr 2, s. 125.

⁹⁷ J.H. Wiśniewski, *50 lat szkoły...*, s. 7.

⁹⁸ „Monitor Polski” 8 listopada 1935 r., nr 257, s. 2.

⁹⁹ „Lwów i Wilno” z 26 grudnia 1948 r., nr 98; „Robotnik” z 26 listopada 1935 r., nr 6442, s. 3.

¹⁰⁰ „Naprzód” z 27 listopada 1935 r., nr 372, s. 3; „Naprzód” z 5 grudnia 1935 r., nr 383, s. 3.

w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Emilii Sczanieckiej¹⁰¹. Uchodziła za jedną z najlepiej wykształconych nauczycielek w placówce i jedną z najlepszych propagatorek kultury antycznej w Łodzi¹⁰². Pełniła funkcję opiekunki IX Drużyny Harcerskiej im. B. Wołodyjowskiej¹⁰³. Była lubiana przez swoje podopieczne „[...] Wysoka, szczupła i dostojna, w nieodłącznym szalu na ramionach” – wspominała po latach jedna z jej uczennic¹⁰⁴.

Jako nauczycielka działała w organizacjach nauczycielskich, np. w Okręgowej Komisji Dyscyplinarnej dla Okręgu Szkolnego Łódzkiego¹⁰⁵; była członkinią Komisji Stypendialnej Wydziału Oświaty i Kultury przy Zarządzie Miejskim¹⁰⁶. Angażowała się w prace Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą¹⁰⁷. Brała udział w życiu społeczności nauczycielskiej, m.in. w zjazdach¹⁰⁸.

H. Stolarzewiczowa poświęcała sporo uwagi zagadnieniom dydaktycznym. Pisywała teksty dotyczące dydaktyki języka polskiego, które publikowała na łamach „Prac Polonistycznych”¹⁰⁹.

Zajmowała się również przekładami z języka łacińskiego i francuskiego. Przekłady łacińskie publikowała m.in. na łamach „Kwartalnika Klasycznego”¹¹⁰, a w „Przeglądzie Humanistycznym” opublikowała przekłady poezji symbolisty Henriego de Régnera¹¹¹. Razem z mężem prowadziła też audycje na falach łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia¹¹².

W 1929 r. H. Stolarzewiczowa, posługując się pseudonimem Halina Stawska, wydała tomik poezji pt. *Z dni troski i ciszy* (nakładem warszawskiego wydawnictwa Hoesick). W czerwcu tego samego roku recenzent „Głosu Polski” tak ocenił jej twórczość:

¹⁰¹ „Dziennik Łódzki” z 25 lutego 1932 r., nr 56, s. 8.

¹⁰² E. Witkowska-Urban, *Nauczyciele łódzkich szkół średnich ogólnokształcących jako współtwórcy nauki i kultury polskiej oraz reformatorzy oświaty (1918–1939)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, pod red. S. Gali, Łódź 1998, s. 120.

¹⁰³ „Młodzieńczy Lot” listopad–grudzień 1931, nr 12, s. 15.

¹⁰⁴ H. Świda-Ziemia, *Urywany lot: pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiątek z lat 1945–1948*, Łódź 2003, s. 217.

¹⁰⁵ D. Szlowski, *Nauczyciele łódzcy...*, s. 321.

¹⁰⁶ „Echo” z 5 listopada 1936 r., nr 308, s. 1.

¹⁰⁷ „Ilustrowana Republika” z 26 stycznia 1934 r., nr 25, s. 11.

¹⁰⁸ *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. J. Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930 r.*, Kraków 1931, s. 488.

¹⁰⁹ H. Stolarzewiczowa, *Spojrzenie na wartości ogólnoludzkie „Nieboskiej komedii” z punktu widzenia młodzieży klasy ósmej*, „Prace Polonistyczne” 1937, t. 1, s. 332–340; *taż*, *Z rozważań o lotnictwie i lotniku na lekcjach języka polskiego w kl. III gimnazjum*, „Prace Polonistyczne” 1939, t. 3, s. 421–428; W. Sawrycki, *Wiedza o literaturze w szkolnej refleksji polonistycznej w latach 1869–1939*, Toruń 1993, s. 114.

¹¹⁰ „Eos” 1973, t. 61–63, s. 249; „Kwartalnik Klasyczny” 1930, t. 4, z. 1–2, s. 127–128.

¹¹¹ „Przegląd Humanistyczny” 1930, r. 5, z. 2, s. 120.

¹¹² „Ilustrowana Republika” z 23 listopada 1933 r., nr 326, s. 11.

[...] Za serce chwytający sentyment dla dziecka. Stosunek do dzieci przepuszczony przez filtr subtelnej duszy poetki [...] Rzadko wykracza poetka poza prostotę. Wiersze jej są pełne treści, o którą bardziej dba niż o formę, jakkolwiek forma nieraz wyszukana, a zawsze zgrabna. To przeważnie bajki – szczególnie piękne i wzruszające są bajeczki. Zasadniczą cechą tomiku wierszy p. Stawarskiej to ton tkliwy, miękki, kontakt z duszyczką maleństwa i całej przyrody¹¹³.

Inni recenzenci podkreślali schematyczność zaprezentowanej w tomiku poezji. Na łamach „Świata Kobięcego” recenzent Włodzimierz Lewik pisał: „[...] Do kręgu modnych dziś «macierzyńskich» wierszy dołącza się też Stawarska. Wiersze te zgrabne i miłe w formie, lekkie w treści grzeszą jednakże zbyt już konwencjonalnym szablonem. Nie umiała autorka uniknąć nużącej jednostajności [...]”. Recenzent zauważał jednak, że mimo wspomnianych zarzutów tomik miał zapisać się w młodopolskiej twórczości¹¹⁴.

Omawiając twórczość literacką H. Stolarzewiczowej, warto wspomnieć, że w opracowanej przez męża monografii literackiej Łodzi zamieściła opowiadanie pt. *Przedwiośnie w Parku ks. Poniatowskiego*¹¹⁵.

Nie obca jej była pomoc słabszym i poszkodowanym, współpracowała bowiem z Polskim Czerwonym Krzyżem¹¹⁶.

Wybuch II wojny światowej przyniósł tragiczne zmiany w położeniu rodziny Stolarzewiczów. Ludwik angażował się w działalność konspiracyjną. W 1939 r. był członkiem Organizacji Orła Białego. W październiku 1939 r. po aresztowaniu Aleksego Rzewskiego przejął kierownictwo nad organizacją¹¹⁷. W grudniu tego roku znalazł się w więzieniu na Radogoszczu, a następnie został wysiedlony do Krosna, gdzie angażował się w tajne nauczanie; był także kierownikiem tzw. Kursów Przygotowawczych (1 IX 1940 – 1 IX 1942) oraz Publicznej Szkoły Zawodowej (1 IX 1942 – 1 IX 1944)¹¹⁸.

W czasie II wojny światowej Stolarzewiczowie stracili księgozbiór liczący ok. 5000 tomów, obejmujący głównie pozycje z literatury polskiej¹¹⁹.

¹¹³ „Głos Polski” z 16 czerwca 1929 r., nr 163, s. 9.

¹¹⁴ „Świat Kobięcy” 1929, nr 13, s. 36.

¹¹⁵ L. Stolarzewicz, *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia. Szkic literacki i antologia*, Łódź 1935, s. 141.

¹¹⁶ „Echo” z 7 czerwca 1934 r., nr 153, s. 5.

¹¹⁷ K. Komorowski, *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 2004, s. 415.

¹¹⁸ J. Chrobaczyński, *Tajne nauczanie na Podkarpaciu 1939–1945*, Rzeszów 1987, s. 57; Ł. Grzywca-Świtalski, *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971, s. 166; J. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła...*, s. 190.

¹¹⁹ B. Bienkowska, U. Paszkiewicz, J. Szymański, *Informator o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939–1945 (bez ziem wschodnich)*, Warszawa 2000, s. 184; K. Estreicher, *Cultural losses of Poland during the German occupation 1939–1944 with original documents of the looting*, Kraków 2003, s. 210; *Ziemie Zachodnie – październik 1942 – czerwiec 1944: Raporty Sekcji Zachodniej Delegatury Rządu na Kraj o sytuacji ludności polskiej i polityce okupanta niemieckiego*, opr. M. Adamczyka, J. Gmitruka, W. Ważniewskiego, Warszawa 2004, s. 346.

Po zakończeniu wojennej gehenny oboje małżonkowie powrócili do zajęć sprzed 1939 r., a więc do przekazywania wiedzy młodym pokoleniom oraz pracy naukowej. Jeszcze w 1945 r. Ludwik został dyrektorem gimnazjum i liceum w Krośnie, jednak zbyt długo nie zajmował tej posady, bowiem w tym samym roku został dyrektorem Liceum Spółdzielczego w Cieszynie, a następnie dyrektorem tamtejszego Technikum Budowy Maszyn Włókienniczych¹²⁰.

Pobył małżeństwa na południu Polski nie trwał długo. W 1947 r. powrócili do miasta nad rzeką Łódką i oboje podjęli pracę jako nauczyciele. Wiadomo, że w 1951 r. Ludwik uczył w Państwowym Liceum Ekonomicznym w Łodzi¹²¹, a swój czas poświęcał także na inne dziedziny. Nadal publikował prace poświęcone dydaktyce języka polskiego¹²². W latach 1946–1959 pod pseudonimem Karol Kieniewicz wydawał serię „Polska współczesna”, w ramach której ukazało się 10 numerów¹²³. Helena Stolarzewiczowa po powrocie do Łodzi kontynuowała pracę w gimnazjum im. E. Szczanieckiej i pracowała tam do momentu przejścia na emeryturę w 1953 r.¹²⁴

W 1956 r. L. Stolarzewicz również przeszedł na emeryturę i małżonkowie osiedli w rodzinnym Krakowie. Zmarł w wieku 70 lat w 1960 r. i spoczął na Cmentarzu Rakowickim. Za swoją bogatą działalność w 1949 r. otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Helena przeżyła męża i zmarła w wieku 79 lat w 1974 r.¹²⁵

Ludwik i Helena Stolarzewiczowie należeli do osób, które aktywnie przez całe życie działali na wielu polach. Oboje pracowali zawodowo jako nauczyciele szkół średnich i to było podstawą ich utrzymania. Ale praca nauczycielska była tylko małym fragmentem ich wielorakiej działalności. Stolarzewiczowie udzielali się w licznych stowarzyszeniach i organizacjach, a przeszli do historii przede wszystkim dzięki licznym publikacjom, które reprezentowały szerokie spektrum ich zainteresowań. Prace z zakresu dydaktyki, bibliografii, historii, kulturoznawstwa i etnografii, tłumaczenia literatury łacińskiej i francuskiej, utwory poetyckie, dramatyczne i in. Większą aktywność na polu wydawniczym przejawiał niewątpliwie Ludwik, chociaż zarówno jego prace, jak i jego osoba, były rozmaicie przyjmowane przez współczesnych, budząc niekiedy wiele kontrowersji. Jak się wydaje, jego dokonania wytrzymały jednak próbę czasu i dziś prace literaturoznawcze

¹²⁰ J. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła...*, s. 190.

¹²¹ APŁ, Państwowe Liceum Ekonomiczne w Łodzi, sygn. 1385.

¹²² L. Stolarzewicz, *O języku polskim w liceum zawodowym*, „Polonistyka” 1948, r. 1, nr 3, s. 40–41.

¹²³ J. Dunin, *Moja Łódź...*, s. 88.

¹²⁴ Z. Danek, *Łódzkie przekłady...*, s. 41–42.

¹²⁵ „Dziennik Łódzki” z 30 kwietnia 1974 r., nr 101, s. 4; Z. Danek, *Łódzkie przekłady...*, s. 42.

Stolarzewicza dotyczące literatury łódzkiej są uważane za pionierskie, a on sam uchodzi za wybitnego humanistę¹²⁶.

Wielu spośród przedstawicieli przedwojennej łódzkiej inteligencji popadło w zapomnienie. Wśród takich postaci jest niewątpliwie małżeństwo Heleny i Ludwika Stolarzewiczów, którzy przez wiele lat związani byli z miastem i swoją pracą – głównie na niwie pedagogicznej, ale również literackiej i literaturoznawczej – silnie wpisali się w tradycje naukowe ówczesnej Łodzi. Pomimo że dziś nieco zapomniani, w powszechnym użyciu pozostaje chociażby antologia literatury łódzkiej opracowana przez Ludwika Stolarzewicza tj. *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia. Szkic literacki i antologia* (Łódź 1935).

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

Państwowe Liceum Ekonomiczne w Łodzi sygn. 1385

Źródła drukowane

„Monitor Polski” 8 listopada 1935, nr 257.

Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. J. Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930 r., Kraków 1931.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Męskiego w Chełmnie za rok szkolny 1918/1919 oraz 1919/1920, 1920/1921, 1921/1922, 1922/1923, 1923/1924, 1924/1925, 1925/1926, 1926/1927, 1927/1928, 1928/1929, Chełmno 1929.

Sprawozdanie Dyrektora C.K. Gimnazjum Nowodworskiego św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1916, Kraków 1916.

Sprawozdanie kierownika C.K. Filii Gimnazjum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1916/1917, Kraków 1917.

Opracowania

Bartelski L.M., *Armia Krajowa*, Warszawa 1990.

Bibliografia Biblijofilstwa i bibliografii polskiej, T. IV za lata 1921–1922, zestawił W.T. Wisłocki, Kraków 1924.

Bibliografia. Poradnik metodyki bibliograficznej dla autorów bibliografii specjalnych, praca zbiorowa pod red. H. Hleb-Koszańskiej, M. Dembowskiego i H. Sawoniaka, Warszawa 1960.

Bieńkowska B., Paszkiewicz U., Szymański J., *Informator o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939–1945 (bez ziem wschodnich)*, Warszawa 2000.

Bizan M., *Kołowrotek wspomnień*, „Ziemia Michałowska” 2010, nr 4, s. 14.

¹²⁶ Opinię o Ludwiku Stolarzewiczu jako wybitnym humaniście wyraża uznany polonista i bibliograf – prof. dr Jerzy Starnawski, por. tenże, *Pokolenie wielkich humanistów polskich*, „Analecta” 1993, s. 9. Zob. także P. Grzegorzczak, *Twórcy i badacze...*, s. 217–218; K.T. Witzczak, *Stolarzewicz Ludwik...*, s. 362–363.

- Błażejowski T., *Z dziejów łódzkiego środowiska pisarskiego*, „Odgłosy” z 4 stycznia 1981 r., nr 1, s. 8.
- Buczec K., „Nie tżawe wspomnienia dawnych bojów, ale realna nauka z przeszłości”. O świętowaniu rocznicy niepodległości w szkołach II Rzeczypospolitej refleksji kilka, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2018, r. 63, nr 4.
- Chrobaczyński J., *Tajne nauczanie na Podkarpaciu 1939–1945*, Rzeszów 1987.
- Cygański M., *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1919–1939*, Łódź 1962.
- Czechowski M., *Zapoznany poeta*, „Odgłosy” z 22 kwietnia 1979 r., nr 16.
- Danek Z., *Łódzkie przekłady poematu Lukrecjusza „De rerum natura”*, [w:] *Collectanea Philologica VII. Tradycje filologii klasycznej w regionie łódzkim*, pod red. J. Czerwińskiej, Z. Danka, J. Rybowskiej, Łódź 2003, s. 37–62.
- Danek Z., Witczak K.T., *Stolarzewiczowa Helena (1895–1974)*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 5, pod red. J. Starnawskiego, Łódź 2002, s. 283–284.
- Dębski J., *Sędziowie polscy więźniowie w KL-Auschwitz*, „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2017, Dodatek do nr 3.
- Dunin J., *Moja Łódź pełna ksiązek – o kulturze książki ze źródeł i wspomnień*, Łódź 2002.
- Estreicher K., *Cultural losses of Poland during the German occupation 1939–1944 with original documents of the looting*, Kraków 2003.
- Eustachiewicz L., *Między współczesnością a historią*, Warszawa 1973.
- Fiszbak J., *Miejsca bez pamięci. Wpływ zakłóceń transmisji międzypokoleniowej na wiedzę o przeszłości Łodzi (rekonesans badawczy)*, Łódź 2017.
- Fiszbak J., *Mity „ziemi obiecanej” w regionalnej literaturze Łodzi. Między grą wyobraźni, fikcją literacką a historią*, Łódź 2013.
- Frejdlch K., *Wziąć zadek w garść*, „Odgłosy” z 29 maja 1977 r., nr 22, s. 2.
- Gajkowska C., *Bibliografia opracowań prasy polskiej do 1939 r.*, Warszawa 2013.
- Górski R., Krzyżanowski J., *Ludność dawniej i dziś. Studia folklorystyczne*, Poznań 1973.
- Grzegorzczak P., *Aleksander Semkowicz (1885–1954)*, „Pamiętnik Literacki” 1962, t. 53, s. 104.
- Grzegorzczak P., *Twórcy i badacze kultury zmarli w latach 1956–1967*, cz. 1, Warszawa 1986.
- Grzywca-Świtalski Ł., *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971.
- Hein-Kirchner H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008.
- Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, pod red. W. Sieroszewskiego, Warszawa 1934.
- Iwanicki M., *Polityka oświatowa w szkolnictwie niemieckim w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1978.
- Jankowski E., *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970*, Warszawa 1995.
- Jasińska-Wojtkowska M., *Horyzonty literackiego sacrum*, Lublin 2003.
- Jazdon A., *Wielkopolskie serie wydawnicze do 1945 roku*, Poznań 1997.
- Józef Piłsudski. Przyczynek bibliograficzny*, opr. F. Sedlaczek, Lwów 1935.
- Kaltenbergh L., *Ułamki stłuczonego lustra: dzieciństwo na Kresach, tamten Lwów*, Warszawa 1991.
- Kasprzycki R., *Rozczarowania i animozje polskich kombatantów w latach 30. XX wieku*, „Studia Historyczne” 2017, r. 60, z. 4, s. 47–63.
- Kaszuba E., *Rocznice historyczne – symbole wspólnoty Drugiej Rzeczypospolitej w przekazie Polskiego Radia 1926–1939*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 4: *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, pod red. W. Mędrzeckiego i A. Zawiszewskiej, Warszawa 2012.
- Kaszuba E., *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Warszawa 2004.
- Kaszubina W., *Specyfika początków czasopiśmiennictwa polskiego w Łodzi (1863–1914)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. 8, nr 1, s. 42–50.
- Kempa A., *W atmosferze skandalu*, „Odgłosy” z 3 listopada 1991 r., nr 24, s. 11.

- Kłak T., *Stolik Tadeusza Peipera" o strategiach awangardy*, Kraków 1993.
- Kłak T., *Uczeń i mistrz. O listach Jana Szczepańskiego do Juliana Przybosa*, [w:] *Przestrzenie kultury i literatury. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Krystynie Heskowej-Kwaśniewicz na pięćdziesięciolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, pod red. E. Gondek, I. Sochy i współudz. B. Pytlos, Katowice 2012.
- Komorowski K., *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 2004.
- Kon P., *Przekłady mickiewiczowskie w literaturze hebrajskiej i żydowskiej. Mickiewicz w języku karaimskim*, Wilno 1927.
- Kotlarz P., *Teatr szkolny w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). Koncepcje, działalność, znaczenie*, Gdańsk 2018.
- Kozikowski E., *Łódź i pióro. Wspomnienia o pisarzach pochodzących z Łodzi bądź z Łodzią związanych*, Łódź 1972.
- Kozikowski E., *Od Prusa do Gojawiczyńskiej*, Warszawa 1969.
- Krajewska A.M., *Niepodległościowe legendy w międzywojennej literaturze młodzieżowej*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 8–9.
- Krakowiak J., *Od Fiszera do „Pegaza”. 123 lata łódzkiej księgarni. Księgarnie łódzkie okresu międzywojennego*, Łódź 2005.
- Krawczyk A., *Książka ponad podziałami*, Warszawa 2007.
- Księga adresowa miasta Łodzi i woj. łódzkiego z informatorem miasta stołecznego Warszawy, woj. krakowskiego, woj. kieleckiego, woj. łwowskiego, woj. poznańskiego, woj. pomorskiego z miastem Gdynią i woj. śląskim rocznik 1937/1939*, cz. 3, Łódź 1937.
- Kucner M., *Literatura „ziemi obiecanej”. Twórczość niemieckojęzycznych łodzian w XIX i na początku XX wieku*, Łódź 2014.
- Ladorucki J., *Wzniosłe, piękne i polskie – o poszukiwaniach stylu narodowego w masowych wydaniach tomików poezji w II RP*, „Kultura Popularna” 2016, t. 47, nr 1, s. 114–131.
- Lechicki C., *Polskie czasopisma katolickie w latach 1833–1914*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, z. 1, s. 20–42.
- Lichocka H., *Ignacy Mościcki – badacz praktycystyczny*, „Analecta” 2009, r. 9, s. 145–190.
- Łoza S., *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938.
- Maj E., *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010.
- O tradycjach literackich i kulturalnych w Łodzi*, „Odgłosy” z 1 października 1967 r., nr 39, s. 2–3.
- Ożóg B., *Mój autentyzm*, Kraków 1975.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Pleszkun-Olejniczakowa E., *Kulturalny rozwój Łodzi w okresie międzywojennym*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2015, t. 29, s. 7–24.
- Pleszkun-Olejniczakowa E., Szklarek K., *Radio Łódź – od 1930 roku po dziś. Między tradycją a współczesnością*, „Kronika miasta Łodzi” 2016, nr 3, s. 57–67.
- Pluta-Czachowski M., *Organizacja Orła Białego. Zarys genezy, organizacji i działalności*, Warszawa 1987.
- Poturała W., *„Prace Polonistyczne” (1937–1939) – pismo i środowisko łódzkich polonistów w latach trzydziestych XX wieku*, „Polish Biographical Studies” 2019, nr 7, s. 115–129.
- Przychodniak Z., *Jak powstała Korbutowa bibliografia Adama Mickiewicza?*, „Biblioteka” 2017, t. 18, s. 181–204.
- Ruszcakowa H., *Z historii Towarzystwa Polonistów Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Łodzi (1937–1939)*, „Prace Polonistyczne” 1975, t. 31, s. 313–323.
- Rzadkowska M., *Obecność spółdzielni wydawniczej „Czytelnik” w Łodzi (styczeń–lipiec 1945)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum” 2014, t. 19, nr 2, s. 61–80.
- Rzadkowska M., *Wydawcy książek w Łodzi w latach 1945–1956*, Łódź 2013.
- Sawrycki W., *Wiedza o literaturze w szkolnej refleksji polonistycznej w latach 1869–1939*, Toruń 1993.

- Semkowicz A., „Bibliografia Mickiewiczowska” L. Stolarzewicz, Wilno 1924 [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1924/1925, t. 21, z. 1–4, s. 461–474.
- Sierzęga P., *Z dziejów czasopiśmiennictwa okresu międzywojennego*. „Ateneum Wileńskie” 1923–1939, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 2020, t. 23, z. 3, s. 58–76.
- Skwarczyńska S., *W kręgu wielkich romantyków polskich*, Łódź 1966.
- Skwarczyńska S., *W orbicie literatury, teatru, kultury naukowej*, Warszawa 1985.
- Skwarczyński Z., *O pomnik Reymonta?*, „Odgłosy” z 26 lutego 1967 r., nr 8, s. 6.
- Sławińska-Zakościelna E., *Gimnazjum Elizy Orzeszkowej w Wilnie 1915–1939*, Londyn 1987.
- Sordylowa B., *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 3, Poznań 2001.
- Starnawski J., *Pokolenie wielkich humanistów polskich*, „Analecta” 1993, t. 2, nr 2, s. 7–28.
- Starnawski J., *W świecie olbrzymów. Studia o twórczości i recepcji czterech wielkich romantyków*, Przemysł 1998.
- Stefanowski Z., Tazbir J., *Życiorysy historyczne, literatura i legenda*, Warszawa 1989.
- Stelmaszczyk-Świontek B., *Wstęp*, [w:] *Kwiaty łódzkie. Antologia poezji o Łodzi*, pod red. Z. Skibińskiego i B. Stelmaszczyk-Świontek, Łódź 1982.
- Stolarzewicz L., *Aleksy Rzewski – rys życia*, [w:] *W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksy Rzewskiego 1902–1937*, Łódź 1938.
- Stolarzewicz L., *Chełmno*, Chełmno 1921.
- Stolarzewicz L., *Gniazdo Wileńskiego Sokolstwa 8–9 czerwca 1924 r.*, „Przegląd Bibliograficzny” 1924, nr 14, s. 237.
- Stolarzewicz L., *Literatura Łodzi w ciągu jej istnienia. Szkic literacki i antologia*, Łódź 1935.
- Stolarzewicz L., *O języku polskim w liceum zawodowym*, „Polonistyka” 1948, r. 1, nr 3, s. 40–41.
- Stolarzewicz L., *Spis czasopism kościelnych (religijnych i teologicznych)*, „Kwartalnik Teologiczny” 1924, nr 3, s. 547–557.
- Stolarzewiczowa H., *Spojrzenie na wartości ogólnoludzkie „Nieboskiej komedii” z punktu widzenia młodzieży klasy ósmej*, „Prace Polonistyczne” 1937, t. 1, s. 332–340.
- Stolarzewiczowa H., *Z rozważań o lotnictwie i lotniku na lekcjach języka polskiego w kl. III gimnazjum*, „Prace Polonistyczne” 1939, t. 3, s. 421–428.
- Sudolski Z., *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Studium monograficzne*, Warszawa 1968.
- Świda-Ziemia H., *Urwany lot: pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945–1948*, Łódź 2003.
- Szczuka M., *Czasopisma społeczno-kulturalne Łodzi międzywojennej (1918–1939)*, Łódź 1983.
- Szlawski D., *Nauczyciele łódzcy w okresie międzywojennym*, Łódź 2013.
- Ulewicz T., *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w UJ. Zarys monograficzny*, Kraków 1966.
- Urzędowy wykaz druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1935.
- Wąsowicz J., *Kazanie biskupa Wojciecha Okoniewskiego podczas obchodów Święta Morza w Gdyni 29 VI 1935 r.*, „Zeszyty Gdynińskie” nr 7, pod red. M. Gawrona i H. Głogowskiej, Gdynia 2012.
- Wiśniewski J.H., *50 lat Szkoły Włókienniczej*, „Odgłosy” z 14 grudnia 1969 r., nr 50.
- Witczak K.T., *Stolarzewicz Ludwik (1891–1960)*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 3, pod red. J. Starnawskiego, Łódź 2000, s. 362–364.
- Witkowska-Urban E., *Nauczyciele łódzkich szkół średnich ogólnokształcących jako współtwórcy nauki i kultury polskiej oraz reformatorzy oświaty (1918–1939)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, pod red. S. Gali, Łódź 1998, s. 109–121.
- Wójcik M., *Stolarzewicz Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 44, pod red. A. Romanowskiego, z. 180, Kraków 2006.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biograficzny*, t. 8, Ste–V, pod red. J. Czachowskiej i A. Szałagan, Warszawa 2003.

- Zając J., *Czasopiśmiennictwo kościelnej prowincji wileńskiej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2019.
- Załączny J., *Od dowódcy legionów po budowniczego państwa polskiego – opracowania naukowe* (W. Sieroszewski, Józef Piłsudski, Lwów 1938), „Niepodległość i Pamięć” 2017, t. 24, z. 3, s. 389–400.
- Załączny J., *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2017.
- Ziemie Zachodnie – październik 1942 – czerwiec 1944: Raporty Sekcji Zachodniej Delegatury Rządu na Kraj o sytuacji ludności polskiej i polityce okupanta niemieckiego*, opr. M. Adamczyka, J. Gmitruka, W. Ważniewskiego, Warszawa 2004.
- Ziołkowski A., *Kwartalnik Teologiczny Wileński 1923–1926: (studium historyczno-teologiczne)*, „Studia Teologiczne” 1986, t. 4, s. 133–164.
- Żródłak W., *Nowe fakty o Aleksym Rzewskim. Bohater i celebryta*, „Kronika miasta Łodzi” 2016, nr 2, s. 125–132.
- Żurawski J.A., *Józef Piłsudski w bibliofilstwie*, [w:] Józef Piłsudski. Niepodległość. Dziedzictwo. Pamięć, pod red. T. Skoczka i J. Załączny, Warszawa 2019.

Prasa

- „Dziennik Bydgoski” z 14 lipca 1935 r., nr 160.
- „Dziennik Łódzki” z 14 stycznia 1931 r., nr 58; z 20 grudnia 1931 r., nr 94; z 25 lutego 1932 r., nr 56; z 30 kwietnia 1974 r., nr 101.
- „Dziennik Wileński”.
- „Echo” z 8 listopada 1931 r., nr 306; z 19 marca 1932 r., nr 79; z 5 lutego 1934 r., nr 34; z 7 czerwca 1934 r., nr 153; z 5 listopada 1936 r., nr 308.
- „Eos” 1973, t. 61–63.
- „Express Wieczorny Ilustrowany” z 27 czerwca 1929 r., nr 177; z 18 lutego 1934 r., nr 49.
- „Filomata” 1934, t. 57.
- „Głos Polski” z 16 czerwca 1929 r., nr 163.
- „Głos Poranny” z 14 marca 1934 r., nr 72; z 4 kwietnia 1934 r., nr 91; z 14 maja 1938 r., nr 131.
- „Głos Wielkopolanek” z 5 czerwca 1921 r., nr 23.
- „Gość Niedzielny” z 1921, r. 35, nr 44.
- „Gwiazda” z 5 czerwca 1921 r., nr 23.
- „Ilustrowana Republika” z 15 stycznia 1931 r., nr 15; z 4 kwietnia 1931 r., nr 93; z 2 czerwca 1933 r., nr 153; z 23 listopada 1933 r., nr 326; z 26 stycznia 1934 r., nr 25; z 4 kwietnia 1934 r., nr 151; z 30 kwietnia 1934 r., nr 117; z 1 stycznia 1935 r., nr 1; z 25 maja 1935 r., nr 141; z 26 czerwca 1935 r., nr 174; z 5 marca 1938 r., nr 63; z 17 maja 1939 r., nr 135.
- „Kresy” 1923, nr 3.
- „Kultura” 1938, r. 3, nr 8; 1938, nr 15.
- „Kultura Łodzi” 1938, nr 1; 1938, nr 2–3; 1938, nr 4.
- „Kwartalnik Klasyczny” 1930, t. 4, z. 1–2; 1932, r. 6, z. 3–4.
- „Kwartalnik Teologiczny” z 1924 r., nr 3.
- „Lwów i Wilno” z 26 grudnia 1948 r., nr 98.
- „Mamy Głos” z 1929 r., nr 2, bez daty dziennej.
- „Młodzieńczy Lot” listopad–grudzień 1931, nr 12.
- „Myśl Narodowa” 1925, r. 5, nr 45.
- „Naprzód” z 27 listopada 1935 r., nr 372; z 5 grudnia 1935 r., nr 383.
- „Okolica Poetów” 1937, nr 8/9.
- „Orędownik” z 18 lutego 1935 r., nr 40; z 26 sierpnia 1935 r., nr 195.
- „Orli lot”, 1922, nr 1; 1 lipca 1920, nr 5.
- „Orli Lot” z 1922 r., nr 1, bez daty dziennej.

- „Praca” z 24 stycznia 1921 r., nr 23.
„Praca” z 5 czerwca 1921 r., nr 23.
„Przegląd Humanistyczny” 1930, r. 5, z. 2.
„Przegląd Notarialny” 1938, nr 7-8.
„Przegląd Pedagogiczny” z 1921, r. 40, z. 1.
„Przegląd Wileński” z 14 lutego 1925 r., nr 3.
„Przegląd Wydawnictw Książnicy-Atlasu” z listopada 1924 r., nr 9.
„Robotnik” z 26 listopada 1935 r., nr 6442.
„Strzelec” 1932, r. 12, nr 1.
„Świat Kobiety” 1929, nr 13.
„Tygodnik Ilustrowany” z 6 sierpnia 1935 r., nr 32.

Aneta Stawiszyńska

Życie i działalność Ludwika i Heleny Stolarzewiczów na tle życia literackiego i naukowego Łodzi w okresie międzywojennym

Streszczenie

Helena i Ludwik Stolarzewiczowie wpisali się niewątpliwie silnie w kulturę naukową Łodzi okresu międzywojennego. Ich działalność na wielu polach zarówno typowo naukowych, jak i społecznych sprawiła, że należeli do najbardziej rozpoznawalnych postaci łódzkiego środowiska humanistów. Prace Stolarzewiczów poświęcone głównie kwestiom literatury spotykały się jednak ze zróżnicowaną oceną – dotyczyło to zwłaszcza poczynań Ludwika. Po latach obydwójce pozostają postaciami nieco zapomnianymi. Przybliżenie dziejów życia i pracy naukowej małżeństwa Stolarzewiczów jest jednak ważnym krokiem do zrozumienia ogółu kultury ówczesnej Łodzi. Istotnym źródłem do poznania dziejów dwojga badaczy jest prasa łódzka tamtych lat, na łamach której często znajdujemy informacje o ich działalności. Wielu cennych informacji dostarczają też publikowane przez nich prace, a także wspomnienia innych literatów łódzkich opisywanej epoki.

Słowa kluczowe: Ludwik Stolarzewicz, Helena Stolarzewiczowa, kultura w Łodzi, lata 20. XX w., lata 30. XX w.

Aneta Stawiszyńska

Life and work of Ludwik and Helena Stolarzewicz in the literary and academic circles in inter-war Łódź

Abstract

Helena and Ludwik Stolarzewicz undoubtedly played an important role in the scientific and cultural life of Łódź in the inter-war period. They were active in many fields – both academic and social – which placed them among the most recognizable figures in the humanist circles in Łódź. The works of the Stolarzewicz were mainly devoted to literature, but they received

mixed reviews – which was particularly true in the case of Ludwik. Nowadays, they have become somewhat forgotten. Describing the life and scientific work of the Stolarzewiczs is nonetheless a major step towards an understanding of the overall culture of Łódź back then. Press articles published in Łódź, which often described the activities of the two scholars, are among the most important sources allowing one to learn their history. Their own published works also provide much valuable information, as do the memoirs of the Łódź writers from the described period.

Key words: Ludwik Stolarzewicz, Helena Stolarzewicz, culture in Łódź, 1920s, 1930s

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.004.15309

Marek Szczepaniak

(Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie)

mgr, mszczepaniak@poznan.ap.gov.pl

ORCID iD: 0000-0003-0840-7828

Żydowskie gminy wyznaniowe pogranicza Wielkopolski i Pałuk w okresie komasacji (1932–1939)

Stan prawny gmin żydowskich został w niepodległej Polsce uregulowany rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej w październiku 1927 r.¹ Zgodnie z tytułem wymieniony akt prawny nie obejmował terenów byłego zaboru pruskiego, dla których obowiązujące zasady miały być ogłoszone później. Jednym z powodów odłożenia w czasie wprowadzenia nowych przepisów był trwający odpływ z tych terenów ludności żydowskiej, prowadzący do zaniku niektórych, żywotnych do tej pory ośrodków judaistycznych². W trakcie przygotowań do wydania nowego aktu prawnego, który swoim zasięgiem miał objąć m.in. Wielkopolskę, w lipcu 1932 r. Urząd Wojewódzki Poznański zwrócił się do starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych na terenie województwa o zaopiniowanie proponowanego nowego podziału terytorialnego gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze województwa. Proponowane zmiany uwzględniały łączenie dotychczasowych „małożywnych” gmin żydowskich na terenie powiatu, względnie kilku powiatów, w jedną gminę. Starostowie i prezydenci miast proszeni byli o zaopiniowanie stopnia dostosowania proponowanego podziału do warunków komunikacyjnych miejscowości wchodzących w skład przyszłego kahału. W projekcie przewidywano przyłączenie do gnieźnieńskiej gminy żydowskiej dotychczasowych

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 października 1927 r. o uprządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego (Dz. U. nr 91 z 1927 r., poz. 818).

² W ciągu XIX w. większość Żydów zamieszkujących zabór pruski uległa germanizacji, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości optowała na rzecz obywatelstwa niemieckiego i wyjechała do Republiki Weimarskiej.

gmin w Czarniejewie i w Kłecku³. W piśmie Urzędu Wojewódzkiego nie wymieniono Witkowa, w którym jeszcze pod koniec pierwszej połowy XIX w. ludność żydowska stanowiła najliczniejszą grupę w mieście⁴. Po opuszczeniu miasta na początku lat dwudziestych XX w. przez niemalże wszystkich wyznawców judaizmu miejscowa gmina żydowska została zlikwidowana, choć nadal stał budynek synagogi i istniał kirkut.

Ostateczny podział terytorialny wprowadzono we wrześniu 1932 r. z mocą obowiązującą od 1 listopada tegoż roku. Na terenie województwa poznańskiego w miejsce dotychczasowych 98 żydowskich gmin wyznaniowych utworzono 11 nowych, mających swoje siedziby w Bydgoszczy, Wągrowcu, Obornikach, Poznaniu, Gnieźnie, Inowrocławiu, Środzie, Nowym Tomysłu, Szubinie, Lesznie i Ostrowie Wielkopolskim. Gmina Wyznaniowa Żydowska w Gnieźnie objęła swoim zasięgiem dotychczasowe gminy żydowskie w Gnieźnie, Kłecku, Czarniejewie, Wrześni, Strzałkowie, Miłosławiu, Żninie, Rogowie i Janowcu – łącznie obszar trzech powiatów⁵.

W dniu 13 marca 1933 r. odbyła się konferencja członków zarządów dotychczasowych kahałów, które zostały włączone do nowo powstałej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie⁶. Zadaniem konferencji był wybór Komisji Wyborczej, która z kolei miała przeprowadzić elekcję Zarządu nowej gminy. Składać się on miał z trzech członków spośród zarządów dotychczasowych gmin, siedmiu członków spoza zarządów oraz trzech zastępców⁷. Wiceprezydent Gniezna Maksymilian Hensel⁸ nie zatwierdził głosowania z powodów formalnych, ponieważ wśród wybranych członków spoza zarzą-

³ Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie (dalej: APP OG), Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, s. 7. Pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z dn. 20 lipca 1932 r. Nr AC.V.8/13 w sprawie podziału terytorialnego gmin wyznaniowych żydowskich.

⁴ W latach czterdziestych XIX w. w mieście mieszkały 744 osoby wyznania mojżeszowego, 649 katolików i 206 protestantów – K. Gauza, J. Karwat, *Przed powstaniem powiatu*, [w:] *Dzieje Witkowa*, pod red. P. Hausera, Poznań 2010, s. 67. We wrześniu 1923 r. w Witkowie mieszkało zaledwie pięcioro Żydów – P. Okulewicz, *Witkowo w latach 1919–1939*, [w:] *Dzieje Witkowa*, s. 99. W sprawozdaniach ze stanu bezpieczeństwa składanych przez Starostwo Powiatowe w Witkowie w 1922 r. odnotowywano, że w obwodzie witkowskim brak jest Żydów – APP OG, Starostwo Powiatowe w Witkowie sygn. 45.

⁵ Rozporządzenie Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 28 września 1932 r. w sprawie podziału terytorialnego gmin wyznaniowych żydowskich w województwach poznańskim i pomorskim (Mon. Pol. Nr 249, z 28 października 1932 r.). Jeszcze w lipcu 1932 r. teren powiatu znińskiego planowano przyłączyć do gminy żydowskiej w Wągrowcu, powiat wrzesiński zaś do gminy wyznaniowej żydowskiej w Środzie – APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 7.

⁶ W konferencji nie brali udziału przedstawiciele dotychczasowych gmin wyznaniowych w Miłosławiu i Strzałkowie.

⁷ Lista wybranych członków Komisji Wyborczej zob.: APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 35–36.

⁸ Komisarycznym prezydentem miasta Gniezna był w tym czasie Edmund Lauterer.

dów gmin znalazły się osoby do nich należące⁹. Ponowne posiedzenie odbyło się trzy dni później w ratuszu miejskim przy ul. Chrobrego. Tym razem skład Komisji Wyborczej obrany został bez przeszkód. Jednak wybory w dosłownym znaczeniu nie odbyły się, gdyż wpłynęła tylko jedna lista kandydatów. Została ona ogłoszona i uznana za ważną 27 kwietnia 1933 r. Znaleźli się na niej przedstawiciele czterech spośród dotychczasowych gmin żydowskich, które weszły w skład nowo powołanej gminy gnieźnieńskiej. Po zasięgnięciu przez władze powiatowe opinii na temat członków zarządu i ich zatwierdzeniu w jego skład weszli: z Gniezna Alje Lipnowski, Adolf Skalawski, Leon Tocus, Józef Gandel, Hermann Hirsch i Simon Zoellner, z Wrześni Zygfryd Brückmann, Jakub Ries, Markus Kaphan i Sally Gebriel, Janowiec reprezentowali Simon Marcus, Sally Kiewe, Gustaw Kiewe i Nathan Czerniak, z Kłecka zaś pochodzili Georg Landmann i Dawid Oks¹⁰. Na posiedzeniu Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej 5 lipca 1933 r., przy obecności wszystkich jego członków, jednogłośnie wybrano ponownie Aljego Lipnowskiego na przewodniczącego i Adolfa Skalawskiego na zastępcę przewodniczącego¹¹.

Po ukonstytuowaniu się zarządów nowych gmin żydowskich przystąpiono do przekazywania majątków zlikwidowanych kahałów nowo powstałej gminie gnieźnieńskiej. Przy tej okazji sporządzano inwentarze przekazywanych nieruchomości i składników majątku ruchomego.



Fot. 1. Pieczęć Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie, APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172

⁹ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 37.

¹⁰ Tamże, k. 49–50.

¹¹ Tamże, k. 75. A. Lipnowski ur. 22 września 1875 r. w Kole, kupiec, żonaty, do Gniezna przybył z Koła 14 lipca 1919 r. W styczniu 1920 r. zakupił dom przy ul. Dąbrówki 18. Prowadził sklep z obuwiem przy ul. Bolesława Chrobrego 39. W 1934 r. osiągnął roczny dochód w wysokości 14 685 zł. W sierpniu 1922 r. został wybrany reprezentantem Gminy Żydowskiej, a w 1924 r. – do jej Zarządu. Funkcję przewodniczącego Zarządu pełnił do 1939 r. W opinii sporządzonej przez gnieźnieński komisariat policji nie udzielał się politycznie, był lojalny w stosunku do władz i państwa polskiego (APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1169, k. 1, sygn. 1175, k. 21); A. Skalawski ur. 18 listopada 1879 r., właściciel nieruchomości na narożniku Rynku i ul. Chrobrego od 1907 r. Prowadził pracownię blacharską i sklep z naczyniami kuchennymi i wyrobami blacharskimi. Od sierpnia 1921 r. był reprezentantem Gminy Żydowskiej, a w 1924 r. został wybrany członkiem jej Zarządu. Wystawiona przez policję opinia identyczna jak w przypadku A. Lipnowskiego (APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1169, k. 1, sygn. 1172, k. 181–184, sygn. 2413, k. 55).

W pierwszej kolejności 22 sierpnia 1933 r. doszło do przejęcia przez nowy kahał majątku dotychczasowej gminy gnieźnieńskiej. Jako zdający wystąpili Alje Lipnowski i Adolf Skalawski – przewodniczący i zastępca przewodniczącego zarządu starej gminy. Jako przejmujący wystąpili dr Henryk Krausz¹² – rabin i równocześnie zastępca przewodniczącego gminy oraz członkowie zarządu Leon Tocus i Jakub Ries. Majątek nieruchomości gminy składał się z synagogi i domu gminnego przy ul. Mieczysława 36 (obecnie ul. Mieszka I). Przy ul. Trzemeszeńskiej (obecnie F.D. Roosevelta) znajdował się cmentarz z domem mieszkalnym dla grabarza, kostnicą i murowaną remizą na karawan oraz domem do modlitwy. Powierzchnia kirkutu wynosiła 1 ha. W skład majątku nieruchomego wchodziły ponadto nieczynne nekropolie przy ul. Chrobrego 21 wraz z domem mieszkalnym i kostnicą oraz przy ul. Warszawskiej (bez zabudowań), a także dom mieszkalny oznaczony numerem 39 przy ul. Chrobrego¹³. Imponująco przedstawiał się sporządzony na początku lutego 1934 r. inwentarz mienia ruchomego. Wymieniono w nim: 20 nieużywanych i trzy używane rodąły (te ostatnie wartości 5000 zł), jedną koronę do Tory srebrną wartości 1000 zł, dwie kolejne korony do Tory (nie podano, z jakiego materiału zostały wykonane), dwie małe korony do Tory, dwa lichtarze dwuramiennie, jeden lichtarz używany podczas święta Chanuka, dwie puszki korzeniowe, dwa duże i trzy małe kielichy, pięć tablic z dziesięcioma przykazaniami (których wartość materialną oszacowano na 500 zł), 11 wskazówek do Tory (jad), cztery drągi do baldachimu, jedno pokrycie do baldachimu, jedno duże i sześć małych czerwonych pluszowych nakryć, jedno duże i pięć małych białych pluszowych nakryć, cztery kolorowe płaszcze do Tory, cztery białe płaszcze do Tory, dwie megille, trzy zasłony i jeden karawan. Ogólna wartość wymienionych w spisie przedmiotów została określona na 10 960 zł. Niektóre z nich, sądząc po szacunkowej wartości, miały luksusowy charakter¹⁴.

Wartość przekazywanych nieruchomości podano w drugim sporządzonym tego dnia załączniku do protokołu zdawczo-odbiorczego. Wartość synagogi wraz z domem gminnym oszacowano na 240 100 zł. Wartość material-

¹² Henryk Krausz ur. 7 grudnia 1856 r. w węgierskim Miskolcu w Cesarstwie Austriackim. Filologię semicką i filozofię studiował w Pradze, Heidelbergu, Lipsku i Berlinie. Stopień doktora uzyskał w Bernie. Funkcję rabina pełnił kolejno w Strasburgu, Schönlanke (Trzcianka) i od 1903 r. w Ostrzeszowie. Do Gniezna przybył w 1922 r. z Berlina. Nie udzielał się w życiu politycznym. Nie znał języka polskiego, co niejednokrotnie wykorzystywano przeciwko niemu – APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 228–229.

¹³ Tamże, k. 76–78, Protokół zdawczo-odbiorczy z majątku Gminy Żydowskiej na rzecz Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Gnieźnie... Nieruchomość przy ul. Warszawskiej 22 w 1933 r. określano jako „plac”. Za jego wydzierżawienie Włodzimierz Czajkowski płacił czynsz miesięczny w wysokości 50 zł – zob.: tamże, k. 165.

¹⁴ Tamże, k. 97. Spis inwentarza ruchomego znajdującego się przy gminie wyznaniowej żydowskiej w Gnieźnie z dn. 4 lutego 1934 r.

ną cmentarza wraz z zabudowaniami przy ul. Trzemeszeńskiej ustalono na 59 900 zł, nieczynnego kirkutu przy ul. Chrobrego na 16 000 zł, a cmentarza przy ul. Warszawskiej na 10 000 zł. Będący własnością gminy wyznaniowej dom mieszkalny przy ul. Chrobrego 39 oszacowano na 76 200 zł.¹⁵

W 1938 r. cmentarz przy ul. Warszawskiej został przez kahał zamieniony na grunt o tej samej powierzchni położony przy ul. Spokojnej¹⁶. Gmina wyznaniowa zamierzała urządzić przy nim nowy kirkut.

Przygotowany jako załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego spis akt przechowywanych w gnieźnieńskiej żydowskiej gminie wyznaniowej daje wyobrażenie o ilości i rodzaju spraw prowadzonych przez tutejszy kahał. Najwięcej przechowywanej dokumentacji (53 tomy) dotyczyło administrowania legatami (fundacjami) ustanowionymi w przeszłości przez mieszkańców Gniezna narodowości żydowskiej. Zysk z oprocentowania legatów był najczęściej przeznaczony na wspomaganie tejże społeczności. Znaczna, bo licząca 22 tomy akt, dokumentacja dotyczyła spraw ogólnie zatytułowanych jako „sprawy administracyjne”, niewiele mniej (20 tomów) zawierało pisma dotyczące wyboru i angażowania urzędników. Niemalże dorównywał im ilościowo (19 tomów) zespół materiałów dotyczących wsparcia dla biednych. Takie zagadnienia jak budowy i reparacje, wydzierżawianie, długi, składki i opłaty gminne, kasowość i rachunkowość oraz sprawy cechowe reprezentowane były po kilkanaście tomów akt każde. Najmniej liczne grupy składały się z materiałów dotyczących pogrzebów i cmentarzy, organizacji i urzędzenia organów gminy, spraw własności gruntów, inwentarzy majątku, posiadanych kapitałów, opłat od uboju rytualnego i spraw szkolnych. Ogółem cały zasób archiwum liczył w lutym 1934 r. 290 tomów akt¹⁷. Dotkliwie odczuwalnym mankamentem zasobu był brak rejestrów żydowskich stanu cywilnego z lat 1796–1837. Drugim, przewidzianym przez pruskie przepisy egzemplarzem, nie dysponował także USC w Gnieźnie¹⁸. Z dokumentacji wytworzonej przez Gminę Wyznaniową Żydowską w Gnieźnie do naszych czasów nie zachowała się ani jedna jednostka aktowa. W tej sytuacji próba rekonstrukcji dziejów gnieźnieńskiej żydowskiej gminy wyznaniowej może być prowadzona tylko na podstawie materiałów powstałych w wyniku relacji między władzami administracyjnymi a członkami społeczności starozakonnych.

W ciągu kolejnych dni podpisywano protokoły zdawczo-odbiorcze przejmowanego majątku pozostałych żydowskich gmin wyznaniowych przyłączonych do gnieźnieńskiej. 24 sierpnia 1933 r. Alje Lipnowski i Leon Tocus

¹⁵ Tamże, k. 98.

¹⁶ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1175, k. 52. Protokół zdawczo-odbiorczy z majątku Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie z dn. 3 października 1937 r.

¹⁷ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 99. Spis akt gminy wyznaniowej żydowskiej w Gnieźnie z dn. 3 lutego 1934 r.

¹⁸ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1175, k. 29.

przejęli od Maxa Bremmlera i Alberta Tollera majątek Gminy Żydowskiej w Kłecku. Wartość przejmowanych wówczas nieruchomości szacowano na 36 300 zł. Pół roku później wyceniono także należące do niej ruchomości – łącznie na kwotę 2410 zł.¹⁹ Wartość bóżnicy na podstawie polisy ubezpieczeniowej oszacowano na 28 000 zł, a budynku na wozy na 6300 zł. Ostatnią z nieruchomości był cmentarz z trzech stron otoczony płotem. Jego wartość materialną określono na 2000 zł. Wśród przekazywanych ruchomości wymieniono jeden karawan, sześć egzemplarzy Tory z kiecami (sukienkami), jeden uszkodzony garnitur srebrny na Torę, jeden puchar posrebrzany, dwa lichtarze posrebrzane, dwa lichtarze miedziane, dwa pająki brązowe, jeden uszkodzony zegar ścienny, 18 ławek, jeden dywan, jeden szofar. Tory wraz z sukienkami oszacowano na 1200 zł, karawan na 900 zł, pozostałe składniki majątku ruchomego na 310 zł.²⁰ W kasie znajdowało się 13 zł 21 gr, ponadto na koncie Powiatowej Kasy Oszczędności w Gnieźnie kolejne 13 zł 11 gr.²¹

Największym skupiskiem ludności żydowskiej w powiecie znińskim w latach trzydziestych XX w. był Janowiec Wielkopolski. Przekazanie majątku tutejszej Gminy Żydowskiej (podobnie jak w Kłecku, Rogowie i Gaśawie) nastąpiło 24 sierpnia 1933 r. Zdającymi byli Simon Marcus przewodniczący zarządu likwidowanej gminy i Sally Kiewe członek zarządu, przejmującymi zaś podobnie jak w innych miejscowościach – Alje Lipnowski i Leon Tocus. W protokole zdawczo-odbiorczym wpisano, że gmina posiadała papiery wartościowe na kwotę 37 marek 50 fenigów niemieckich²². Na majątek nieruchomości gminy składały się: budynek synagogi, którego wartość wyceniono na 12 000 zł, dom gminny z przybudówką wartości 6000 zł, kirkut o wartości 2000 zł. Pozostałe nieruchomości – szopę drewnianą, remizę do karawanu, ogród i magazyn na drewno wyceniono łącznie na 1050 zł.²³ W budynku gminnym mieszkali wówczas Abraham Izbicki zajmujący mieszkanie służbowe, Olga Goldstein płacąca miesięczny czynsz w wysokości 25 zł, Minna Schlome będąca na utrzymaniu gminy wyznaniowej i posiadająca darmowy przydział na mieszkanie oraz Grzybowski dysponujący mieszkaniem służbowym w zamian za sprzątanie budynku. Majątek ruchomy w momencie przejmowania przez gminę gnieźnieńską był podzielony na dwie części. Pierwsza z nich zdeponowana była w Banku dla Handlu i Przemysłu w Poznaniu. W jej skład wchodziły cztery korony do Tory, trzy tablice z dziesięcioma przykazaniami, dwie wskazówki do Tory, jeden kielich i dwie puszki korzeniowe.

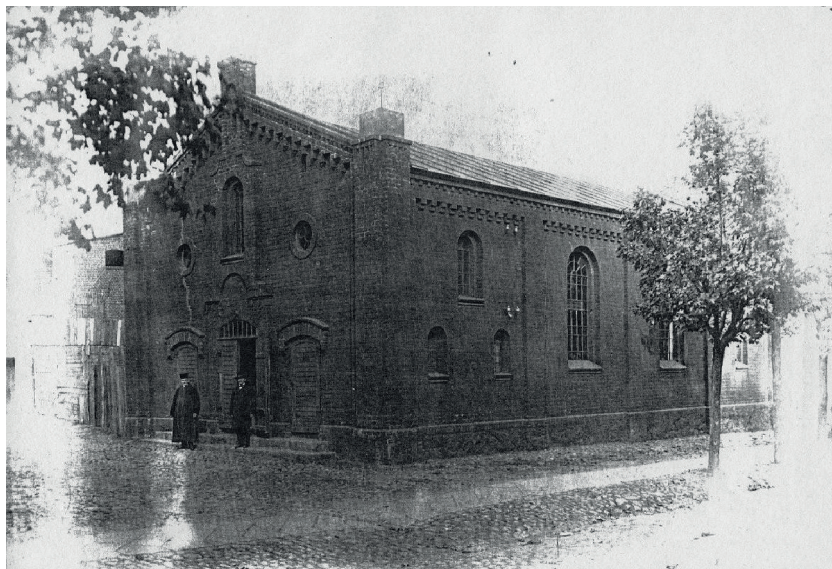
¹⁹ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 111.

²⁰ Tamże, k. 111. Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego z majątku gminy żydowskiej w Kłecku z dn. 24 sierpnia 1933 r., sporządzony 4 lutego 1934 r.

²¹ Tamże, k. 83.

²² Tamże, k. 82.

²³ Tamże, k. 109. Nieruchomości gminy wyznaniowej żydowskiej w Janowcu z dn. 4 lutego 1934 r.



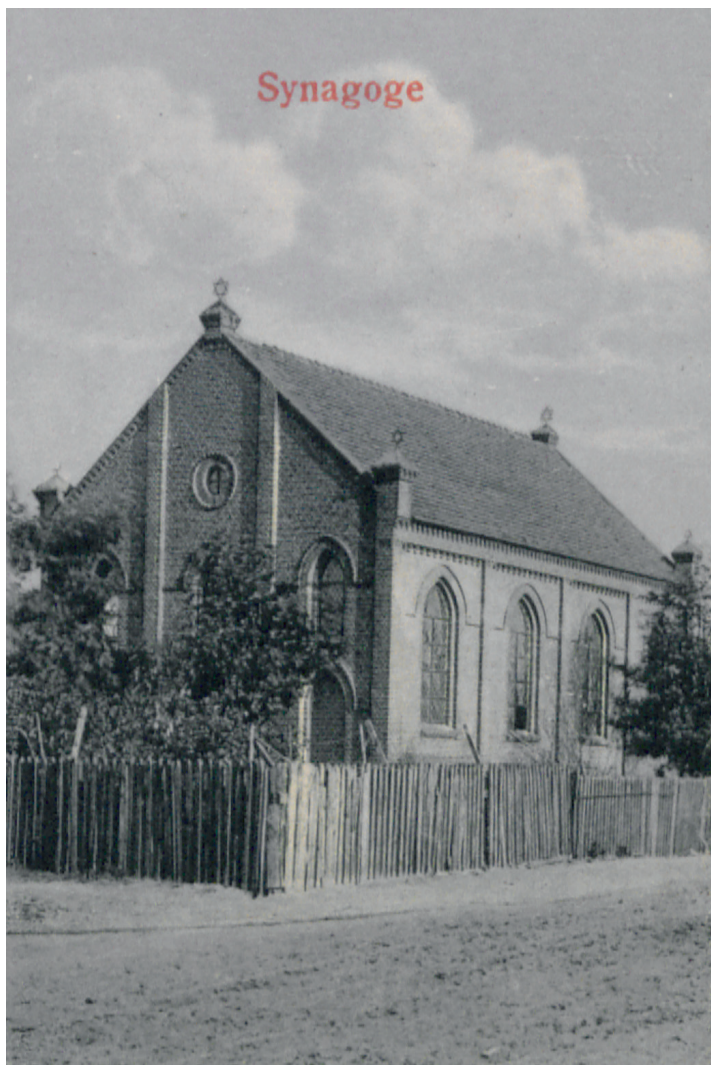
Fot. 2. Synagoga w Janowcu Wielkopolskim

Ich łączną wartość oszacowano na 240 zł. Druga część nieruchomości znajdowała się w Janowcu. Były to cztery korony do Tory, dwie tablice z dziesięcioma przykazaniami, dwie puszkę korzeniowe, dwie wskazówki do Tory, jeden kielich, siedem rodalów, jedna megilla, pięć zasłon, sześć nakryć ołtarzowych, dwa dywany, jeden zegar, jedna portiera, trzy duże i dwa małe chodniki, dwa duże i jeden mały lichtarz pięcioramienny, dodatkowo jeden lichtarz chanukowy i trzy inne, dwa szare i jeden biały płaszcz do Tory, osiem słupów do baldachimu, jedno pokrycie do baldachimu, sześć szofarów i jeden karawan. Ich łączna wartość wynosiła 1887 zł, z czego jedynie siedem rodalów wyceniono na 800 zł, wartość pozostałych przedmiotów ustalono od 5 zł (biały płaszcz do Tory i lichtarz na święto Chanuki) do 150 zł (karawan)²⁴.

W Rogowie (pow. Znin) w 1933 r. mieszkała tylko jedna rodzina żydowska. Mienie byłej gminy wyznaniowej przekazali jej przedstawiciel Adolf Ryczywoller i zastępca burmistrza Rogowa Stefan Lisiecki. Zarząd gminy gnieźnieńskiej reprezentowali Alje Lipnowski i Leon Tocus. W skład majątku nieruchomego wchodziły: synagoga wraz z placem przy ul Kościuszki 3, kirku z budynkiem i sąsiadująca z nimi niezabudowana parcela o powierzchni 13 arów 30 m² oraz niezabudowana parcela przy Rynku 6/7 o powierzchni 10 arów 30 m². Majątek ruchomy składający się z ławek, pulpitu, lichtarzy

²⁴ Tamże, k. 108. Spis inwentarza ruchomego, należącego do gminy żydowskiej w Janowcu i znajdującego się w depozycie w Banku dla Handlu i Przemysłu w Poznaniu, 4 lutego 1934 r.

oraz dwóch kandelabrow zostało określony jako znajdujący się „w stanie zniszczonym bez wartości”²⁵. Wartość nieruchomości wyceniono na łączną sumę 10 600 zł, z czego synagogę z placem i cmentarz z budynkiem po 5000 zł.²⁶ 26 grudnia 1933 r. zarząd gminy wyznaniowej podjął decyzję o zbyciu miejscowej bóżnicy na zasadzie sprzedaży z wolnej ręki. Ze względu na nikłą liczbę wyznawców budynek był od wielu lat nieużywany i „zupełnie zaniedbany”.



Fot. 3. Synagoga w Rogowie. Widokówka z 1916 r.

²⁵ Tamże, k. 79.

²⁶ Tamże, k. 102.

Gmina wyznaniowa nie posiadała środków na rozbiórkę synagogi. Przeróbka obiektu na cele inne niż religijne przy zachowaniu dotychczasowej konstrukcji była niemożliwa. Wartość materialną obiektu szacowano z dużym marginesem na kwotę od 3000 do 5000 zł. Urząd Wojewódzki Poznański w kwietniu 1935 r. wezwał Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie do przedstawienia ewentualnych reflektantów na kupno budynku z podaniem celu, na jaki chcą przeznaczyć dotychczasową bóżnicę²⁷. We wrześniu tegoż roku gmina zwróciła się do Urzędu Wojewódzkiego o zgodę na rozbiórkę obiektu ze względu na brak reflektantów na jego zakup²⁸. Władze wojewódzkie zaakceptowały zamiar w maju 1936 r.²⁹ Synagoga wraz z placem została sprzedana 29 października 1936 r. za cenę 1800 zł.³⁰ Z materiałów po rozebranej synagodze został wybudowany dom mieszkalny, który stoi do dziś w Rogowie. Ławki będące na wyposażeniu bóżnicy, choć wcześniej określane jako „bez wartości”, w 1936 r. zostały przewiezione do Gniezna³¹.

Tę samą datę, 24 sierpnia 1933 r., nosi protokół przejęcia majątku byłego kahału żydowskiego w Gąsawie. Miejscowość nie była wymieniona w rozporządzeniu z września 1932 r. jako siedziba dotychczasowej gminy żydowskiej³². W miasteczku w sierpniu 1933 r. nie było nikogo ze społeczności Izraelitów, kto mógłby dokonać przekazania, dlatego zrobił to burmistrz Gąsawy. Jediną pozycją w protokole był cmentarz zlokalizowany przy drodze prowadzącej do Trzemeszna³³.

W dniu 28 sierpnia 1933 r. spisano protokół przejęcia majątku Gminy Żydowskiej w Czarniejewie. Zdającym był Szymon Engelmann komisaryczny przewodniczący gminy, przejmującymi Alje Lipnowski i Adolf Skalawski. W protokole jako ruchome i nieruchome składniki majątku gminy żydowskiej w Czarniejewie wymieniono cmentarz przy drodze do Kąpieli o powierzchni 180 m², jedną zasłonę do Tory, depozyt w kwocie 250 zł złożony u mecenasa Dzianotta w Gnieźnie i zaległości w kwocie 75 zł należne Salomonowi Abramowiczowi z Czarniejewa. Cmentarz wyceniono na 3000 zł, zasłonę do

²⁷ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1173, k. 4-7.

²⁸ Tamże, k. 19.

²⁹ Tamże, k. 86.

³⁰ Protokół zdawczo-odbiorczy majątku gminy żydowskiej w Rogowie z dn. 3 października 1937 r. – APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1175, k. 51.

³¹ www.poznan.jewish.org.pl/Rogowo – odzyskane fragmenty macew.html (dostęp: 15.10.2019).

³² Społeczność Żydów w Gąsawie nie była zbyt liczna. Apogeum osiągnęła prawdopodobnie w 1857 r., gdy w miasteczku mieszkały 34 rodziny żydowskie liczące łącznie 174 osoby. Gmina wyznaniowa istniała w Gąsawie na początku XX w. W 1905 r. jej przewodniczącą A. Itzig pełnił funkcję skarbnika miejskiego – zob. A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Land*, Koschmin 1909, s. 415.

³³ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 80. Synagoga w Gąsawie została zniszczona podczas I wojny światowej.

Tory na 100 zł.³⁴ W spisie zdawczo-odbiorczym brak wzmianki o synagodze, która spaliła się w czasie I wojny światowej i nie została odbudowana. Ponowny protokół spisano po wyborze nowego zarządu gminy gnieźnieńskiej 3 października 1937 r. Zapisano wówczas, że depozyt w kwocie 250 zł został podjęty i zużyty na postawienie żelaznej bramy przy wejściu na cmentarz, zaległość zaś 75 zł zwrócono wierzycielowi³⁵.

W tym samym dniu co protokół z Czerniejewa został spisany dokument przekazania majątku Gminy Żydowskiej we Wrześni. Siegfried Brückmann i Sally Gabriel scedowali na ręce Aljego Lipnowskiego, Adolfa Skalawskiego i Jakuba Riesa wszystkie pozostałe po tamtejszym kahale składniki majątku ruchomego i nieruchomego. W sporządzonym przy tej okazji protokole zdawczo-odbiorczym wśród składników majątku nieruchomego wymieniono synagogę, cmentarz wraz z mieszkaniem dla grabarza i kostnicą przy Szosie Strzałkowskiej, dom mieszkalny z rzeźnią rytualną i chlewem, dom mieszkalny z oficyną i chlewem przy ul. Poznańskiej, remizę do przechowywania karawanu, rolę przy Szosie Strzałkowskiej o powierzchni 4,5 morgi (1,125 ha) i pole w Strzałkowie wielkości 0,5 morgi (0,125 ha). Wszystkie zabudowania były ubezpieczone przed pożarem: synagoga na 70 000 zł, dom mieszkalny z oficyną na 52 100 zł, pozostałe zabudowania na łączną kwotę 44 500 zł.³⁶ Synagoga posiadała ponadto dodatkowe ubezpieczenie na wyposażenie wnętrza na kwotę 29 875 zł. W budynkach mieszkalnych wynajmowano mieszkania lokatorom, którzy płacili miesięczny czynsz dzierżawny. Część pomieszczeń była przeznaczona na lokale służbowe dla pracowników gminy. Ubodzy otrzymujący wsparcie gminy płacili czynsz w wysokości od 5 do 13 zł. Troje lokatorów prowadzących własne sklepy w mieście, zobowiązanych było do świadczenia komornego w wysokości od 123 do 143 zł.³⁷ W skład inwentarza ruchomego należącego do gminy żydowskiej wchodziły dwa lichtarze trzyramienne, dwa kielichy, jedna puszka korzeniowa, siedem koron Tory, cztery tablice z dziesięcioma przykazaniami i cztery wskazówki do Tory. Wartość wszystkich tych przedmiotów oszacowano na 1100 zł.³⁸

³⁴ Tamże, k. 85, 114. Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego z majątku gminy żydowskiej w Kłecku z dn. 28 sierpnia 1933 r., sporządzony 4 lutego 1934 r.

³⁵ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1175, k. 50.

³⁶ W okresie okupacji Niemcy planowali przebudować synagogę na kinoteatr. W październiku 1940 r. przyjęto szacunkową wartość budynku. Stwierdzono, że jest on zniszczony w 70%, a jego wartość ustalono na 18 900 marek. W listopadzie 1940 r., wobec niewyrażenia zgody na plany przygotowane przez lokalne władze, pozostałe jeszcze mury synagogi wysadzono w powietrze – zob.: *Września. Historia miasta*, pod red. M. Torzewskiego, Września 2006, s. 266–267.

³⁷ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 87. Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego z majątku gminy żydowskiej we Wrześni z dn. 28 sierpnia 1933 r., sporządzony 4 lutego 1934 r.

³⁸ Tamże, k. 118. Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego z majątku gminy żydowskiej we Wrześni z dn. 28 sierpnia 1933 r., sporządzony 4 lutego 1934 r.



Fot. 4. Synagoga we Wrześni w okresie międzywojennym

Gmina Żydowska we Wrześni, podobnie jak gmina gnieźnieńska, posiadała bogate archiwum. Najwięcej dokumentów dotyczyło spraw administrowania fundacjami (legatami), angażowania urzędników, kwestii związanych z synagogą oraz długów gminy. Łącznie cały zasób aktowy składał się z 213 tomów akt³⁹.

Zgodnie z rozporządzeniem z 1932 r. do gminy gnieźnieńskiej miał również być wcielony teren zlikwidowanej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Strzałkowie. Protokół przekazania – przejęcia – majątku został spisany 28 sierpnia 1933 r. Przekazującym był Selmar Mielżyński, przejmującymi Alje Lipnowski, Adolf Skalawski i Jakub Ries. Spisano przy tej okazji inwentarz synagogi w którym wymieniono szafę do Tory, jedną Torę, cztery ławki, sześć stojaków, jedną zasłonę, dwa nakrycia, jedną koronę srebrną, dwa lichtarze mosiężne i jedną srebrną wskazówkę do Tory. Ruchomości te pozostawiono pod nadzorem S. Mielżyńskiego. Ich wartość oceniono na 1435 zł, w tym samej Tory na 1000 zł.⁴⁰ Wydawało się wówczas, że przejęcie majątków byłych gmin żydowskich zostało przeprowadzone bez większych problemów. Na odwrocie protokołu zdawczo-odbiorczego przejęcia

³⁹ Tamże, k. 117. Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego z majątku gminy wyznaniowej żydowskiej we Wrześni z dn. 24 sierpnia 1933 r., sporządzony 4 lutego 1934 r. – Spis akt gminy żydowskiej we Wrześni.

⁴⁰ Tamże, k. 89, 121–122. Protokół zdawczo-odbiorczy z majątku Gminy Żydowskiej w Strzałkowie na rzecz Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Gnieźnie... oraz Załącznik do protokołu zdawczo-odbiorczego z majątku gminy żydowskiej w Strzałkowie z dn. 28 sierpnia 1933 r., sporządzony 4 lutego 1934 r. – Spis inwentarza ruchomego.

majątku kahału w Strzałkowie 12 września 1933 r. zanotowano, że nastąpiło przejście majątków gmin żydowskich na terenie miasta Gniezna i powiatów gnieźnieńskiego, wrzesińskiego i żnińskiego⁴¹. Szybko jednak okazało się, że przejście majątku w Strzałkowie będzie bardziej skomplikowane niż się to początkowo wydawało. Przekazujący majątek po byłym kahału S. Mielżyński przez ponad rok przetrzymał należące do niej ruchomości, nie chcąc ich wydać przedstawicielom zarządu z Gniezna. W styczniu 1935 r. Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie zwrócił się w piśmie do prezydenta Gniezna o odebranie Mielżyńskiemu wszystkich ruchomości będących niegdyś własnością zlikwidowanego kahału w Strzałkowie⁴². Na początku lutego prezydent Gniezna Stanisław Wrzaliński zwrócił się do Zarządu Gminy w Strzałkowie z prośbą, by ta nakłoniła S. Mielżyńskiego do dobrowolnego przekazania przedmiotów byłej gminy wyznaniowej w Strzałkowie. Po upływie miesiąca Mielżyński odpowiedział pismem utrzymanym w tonie właściciela byłego kahału. Zwracał w nim uwagę, że na przystąpienie do gminy wyznaniowej gnieźnieńskiej zgodził się, ale pod pewnymi warunkami. Wśród nich wymienił obowiązek przysłania do Strzałkowa przez gnieźnieński kahał nauczyciela do bezpłatnego nauczania jego dzieci religii żydowskiej oraz pozostawienie wymienionych przez gminę ruchomości w Strzałkowie tak długo, jak on pozostanie na miejscu. W dalszej części pisma sugerował, że zarząd gminy chce sprzedać wymienione przedmioty „za marne pieniądze”, tak jak to przed kilku laty stało się z podobnymi rzeczami we Wrześni. Dodawał ponadto, że bóżnica jest mu potrzebna do odprawiania modłów, a do sąsiednich domów modlitwy ma dość daleko⁴³.

Kolejny protokół zdawczo-odbiorczy majątku po byłej gminie wyznaniowej w Strzałkowie spisano 3 października 1937 r. po wybraniu nowego zarządu gminy gnieźnieńskiej. Wśród wymienionych wówczas ruchomości znalazły się wszystkie ujęte w piśmie gminy gnieźnieńskiej z 1935 r., z wyjątkiem srebrnej korony Tory. Przekazywane ruchome składniki majątku znajdowały się we Wrześni. Jako zdający zostali wymienieni członkowie starego zarządu: Alje Lipnowski, Jakub Ries i Leon Tocus, przejmował zaś majątek nowy zarząd, który reprezentowali: ponownie Alje Lipnowski

⁴¹ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 89. Adnotację tę umieszczono, mimo że nie przejęto majątków gmin w Żninie i w Miłosławiu.

⁴² Nadzór bezpośredni nad gminami żydowskimi sprawował miejscowy starosta. W Gnieźnie, które było miastem wyłączonym z powiatu, obowiązki te pełnił prezydent miasta.

⁴³ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 214–215. S. Mielżyński nie miał możliwości stawiania jakichkolwiek warunków. Sprawę przyłączenia gminy strzałkowskiej do gminy gnieźnieńskiej regulowało rozporządzenie MWRiOP z dn. 28 września 1932 r. uzupełniające dekret Prezydenta RP z dn. 14 października 1927 r. Ponadto gmina gnieźnieńska utrzymywała z własnych funduszy nauczyciela religii możeszowej i Mielżyński, tak jak każdy żyd, mógł przywozić swoje dzieci na lekcje.

jako przewodniczący oraz Rafał Dereczyński, Mendel Józefowicz i Henryk Pendzel⁴⁴. Wśród przekazanych przedmiotów brakowało dwóch lichtarzy srebrnych, które nie zostały oddane przez S. Mielżyńskiego. Odnalazła je policja państwowa w Obornikach i przekazała Gminie Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie⁴⁵.

Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 28 września 1932 r. do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie miały być przyłączone dotychczasowe gminy żydowskie m.in. w Żninie i w Miłosławiu⁴⁶. W 1933 r. Urząd Wojewódzki w Poznaniu wydał na tej podstawie dekret likwidujący dotychczasowe gminy żydowskie w tych miastach. Administracja wojewódzka, opierając się na swoich wcześniejszych postanowieniach, zdecydowała, że majątek likwidowanych kahałów będzie przekazany na rzecz Skarbu Państwa. Zarząd nowej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie od momentu ukonstytuowania się zamierzał rozpocząć starania o przekazanie mu mienia obydwu byłych gmin żydowskich⁴⁷. Opierając się na regulacjach prawnych wydanych przez władze szczebla centralnego, Sąd Grodzki w Żninie 6 grudnia 1934 r. dokonał zmian w zapisach w księgach wieczystych Żnina, Rogowa, Gąsawy i Janowca, wpisując jako nowego właściciela nieruchomości Gminę Wyznaniową Żydowską w Gnieźnie⁴⁸. O wprowadzonych nowych zapisach Zarząd Miejski w Gnieźnie informował Urząd Wojewódzki. Władze gnieźnieńskie prosiły wówczas władzę wojewódzką, by ta przekazała wspomniane nieruchomości w zarząd gnieźnieńskiej gminy żydowskiej, ta zaś miała być zobowiązana do rozliczenia się z Zarządem Miejskim w Żninie z kosztów administracji, względnie zwrotu poniesionych przez tamtejszy zarząd kosztów administrowania nieruchomościami⁴⁹. Mimo że gmina gnieźnieńska była prawnym właścicielem nieruchomości będących niegdyś własnością zlikwidowanej gminy żnińskiej i płaciła za nie podatki, nie mogła wejść w ich faktyczne posiadanie⁵⁰. Na nieruchomościach gminy żydowskiej w Żninie ciążył dług hipoteczny w wysokości 2544 zł na rzecz Komunalnego Banku

⁴⁴ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1175, k. 49.

⁴⁵ Tamże, k. 52.

⁴⁶ Mon. Pol. Nr 249 z 1932 r., poz. 274.

⁴⁷ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1175, k. 126. Pismo Prezydenta miasta Gniezna do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z dn. 20 lutego 1934 r. Gmina żydowska w Żninie formalnie została rozwiązana na podstawie dekretu Wojewody Poznańskiego już 24 listopada 1922 r. Jej majątek przekazano wówczas na własność Skarbu Państwa, ale nie przepisano tytułu własności w księdze wieczystej.

⁴⁸ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172, k. 220.

⁴⁹ Tamże, k. 217. Pismo Zarządu Miejskiego w Gnieźnie do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z dn. 13 lutego 1935 r.

⁵⁰ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1174, k. 21. Pismo Zarządu miejskiego w Gnieźnie do Prezydenta miasta Gniezna z dn. 4 listopada 1936 r.

Kredytowego w Poznaniu, zaległości podatkowe w wysokości ok. 300 zł i pretensje Zarządu Miejskiego w Żninie na kwotę 4034 zł 43 gr. Łącznie obciążenie wynosiło 6878 zł 43 gr. Równocześnie wartość nieruchomości szacowano na 30 210 zł.⁵¹ Sprawy nie załatwiono przez kolejne lata. Powrócono do niej w 1938 r. W październiku Urząd Wojewódzki Poznański zwrócił się z zapytaniem do Zarządu Miejskiego w Gnieźnie i Starostwa Powiatowego w Żninie, czy potrzeby religijne ludności żydowskiej w Żninie i powiecie żnińskim wymagają przekazania majątku po tamtejszej byłej gminie żydowskiej na rzecz Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie. Adresatów pisma proszono, by zajmując stanowisko, wzięli pod uwagę stan majątkowy kahału gnieźnieńskiego, liczbę mieszkańców wyznania mojżeszowego w Żninie, stan techniczny tamtejszych nieruchomości żydowskich i ewentualność przeznaczenia tychże na cele publiczne⁵². W poufnej odpowiedzi udzielonej przez gnieźnieński Zarząd Miejski informowano, że w Żninie żyło w tym czasie 12 Żydów, z których czterech przebywało przeważnie poza miastem. Potrzeby religijne tej ludności nie wymagały według prezydenta Gniezna Edmunda Maćkowiaka przekazywania majątku gminie gnieźnieńskiej, gdyż wyznawcy starozakonni mogli je zaspokajać w pobliskim Janowcu, gdzie liczba Żydów wynosiła w tym czasie 53 osoby. W mieście tym znajdowała się synagoga oraz mieszkał kantor opłacany z budżetu gnieźnieńskiej gminy żydowskiej. Majątek nieruchomy byłej gminy żnińskiej składał się z bóżnicy usytuowanej przy ul. Pocztovej z ławkami wewnątrz wartości 20 000 zł, cmentarza grzebalnego z kostnicą przy ul. Mała Osada oszacowanego na 600 zł, ponadto 1,5 ha roli wartości 1800 zł, cmentarza niegrzebalnego z domem mieszkalnym dwuizbowym wartości 800 zł, dwóch budynków mieszkalnych z zabudowaniami gospodarczymi przy bóżnicy szacowanych łącznie na 7000 zł. Ogólnie oceniano, że budynki, poza synagogą, są mocno zaniedbane i wymagają naprawy. Zaskakująco nisko wyceniono ruchomości będące w posiadaniu Zarządu Miejskiego w Żninie. Ich wartość określono na 10 zł.⁵³ Przedstawiono także propozycję wykorzystania nieruchomości żydowskich w wypadku ostatecznego przejścia ich na własność Skarbu Państwa. Bóżnicę planowano wykorzystać na cele kulturalno-oświatowe (świetlicę, salkę zebrań dla młodzieży itp.). Kostnicę z przyległą rolą zamierzano przeznaczyć na cele wychowania

⁵¹ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1175, k. 99.

⁵² Tamże, k. 107. Pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego do Zarządu Miejskiego w Gnieźnie i Starostwa Powiatowego w Żninie w sprawie majątku zlikwidowanej gminy w Żninie z dn. 22 października 1938 r. Alternatywą dla przekazania majątku po byłej gminie i ewentualności braku możliwości jego utrzymania było przejście nieruchomości przez skarbu państwa i zużytkowanie go na inne cele niż religijne.

⁵³ Tamże, k. 108. Poufne pismo Zarządu Miejskiego w Gnieźnie do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w sprawie majątku zlikwidowanej gminy żydowskiej w Żninie z dn. 5 listopada 1938 r.



Fot. 5. Synagoga w Żninie przed 1918 r.

fizycznego (np. boisko do gier sportowych, a kostnicę na szatnię). W dwuizbowym domku przy cmentarzu obok probostwa chciano urządzić mieszkanie dla stróża żnińskich kirkutów, a domy przy ul. Pocztowej planowano przekazać na cele Opieki Społecznej (dom starców, sierociniec itp.)⁵⁴.

W grudniu 1938 r. Zarząd Miejski w Gnieźnie w poufnym piśmie skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego wskazywał, że jego zdaniem przejęcie majątku byłej gminy żydowskiej w Żninie będzie korzystne dla Skarbu Państwa. Ostrzegał równocześnie, że w sprawie tej z pewnością będzie toczył się proces sądowy, gdyż gnieźnieńska Gmina Wyznaniowa Żydowska jako sądownie zapisany właściciel dobrowolnie ich nie odda. Przewodniczący Alje Lipnowski oświadczył już wcześniej, że po przejęciu nieruchomości żnińskich wystąpi na drogę sądową przeciwko tamtejszemu Zarządowi Miejskiemu o odszkodowanie za ulokowanie lokatorów i niepłacenie czynszów⁵⁵.

Podobne trudności wystąpiły przy przejmowaniu mienia po byłej gminie żydowskiej w Miłosławiu. Niestety, informacji na ten temat zachowało się zdecydowanie mniej niż w przypadku gminy żnińskiej. Synagoga w Miłosławiu nie została przejęta przez gnieźnieńską gminę do września 1938 r. W tym czasie A. Lipnowski jako przewodniczący zarządu gnieźnieńskiej gminy ży-

⁵⁴ Tamże, k. 108.

⁵⁵ Tamże, k. 99. Pismo Zarządu Miejskiego do Urzędu Wojewódzkiego w sprawie majątku byłej gminy żydowskiej w Żninie z dn. 21 grudnia 1938 r.

dowskiej zwrócił się z pismem do władz gnieźnieńskich z zapytaniem, kiedy może nastąpić przekazanie domu modlitwy. Według informacji, jakie posiadał, w budynku synagogi bliżej nieokreślone przedsiębiorstwo prowadziło produkcję swoich towarów. Wobec powyższego prosił o powiadomienie – kto i na jakiej podstawie wydał zgodę na takie wykorzystywanie obiektu sakralnego⁵⁶. Dalsza korespondencja w tej sprawie się nie zachowała.

W drugiej połowie lat trzydziestych pojawiły się nowe plany reorganizacji siatki gmin wyznaniowych żydowskich. Pod koniec 1936 r. powstał projekt zmiany obszaru gminy żydowskiej w Wągrowcu, obejmującej do tej pory teren powiatów wągrowieckiego i chodzieskiego⁵⁷. Wyłoniły się dwie różne propozycje: wągrowiecką gminę wyznaniową przyłączyć do gminy żydowskiej w Gnieźnie lub alternatywna: jeden z powiatów należących do gminy gnieźnieńskiej przyłączyć do gminy wągrowieckiej. Gmina żydowska w Gnieźnie była przeciwna obydwu propozycjom. Przyłączenie terenu gminy wągrowieckiej do gminy gnieźnieńskiej spowodować mogło jej zdaniem sytuację, w której teren nowej gminy będzie zbyt rozległy, co podniesie koszty administracyjne. Z kolei oddanie jednego z powiatów gminie wągrowieckiej osłabiłoby gminę gnieźnieńską (i tak zmagającą się z trudnościami finansowymi), i przyczyniłoby się do utraty samowystarczalności gospodarczej⁵⁸. Ostatecznie planowanych przez władze administracyjne zmian nie wprowadzono w życie.

Wiosną 1938 r. w wyniku reformy podziału administracyjnego kraju zmieniono obszar województwa poznańskiego. Na podstawie jednego z przepisów wykonawczych, z powiatu mogileńskiego odłączono miasto Kruszwicę, i obszar gmin Kruszwica oraz Chelmce, a następnie włączono je do powiatu inowrocławskiego⁵⁹. W czasie przygotowań do planowanej reformy Urząd Wojewódzki Poznański zakładał wyodrębnienie całego powiatu mogileńskiego z obwodu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Inowrocławiu i wcielenie go do obwodu innej gminy wyznania mojżeszowego. Sugerowano możliwość wcielenia dawnych kahałów w Mogilnie, Trzemesznie, Pakości, Gębicach i Strzelnie do obwodu gminy w Gnieźnie. Starano się uniknąć innego rozwiązania polegającego na wcieleniu powiatu mogileńskiego do obwodu gminy w Wągrowcu. Zdaniem urzędników była ona już wówczas zbyt rozległa, obejmując teren trzech powiatów – wągrowieckiego, chodzieskie-

⁵⁶ Tamże, k. 95.

⁵⁷ Na terenie powiatu wągrowieckiego istniały wcześniej gminy żydowskie w Gołańczy, Mieścisku, Skokach i Wągrowcu. W powiecie chodzieskim funkcjonowały kahały w Budzynie, Chodzieży, Margoninie, Szamocinie i Ujściu. W 1936 r. pozostały tylko w Chodzieży i Wągrowcu.

⁵⁸ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1174, k. 31.

⁵⁹ Dz. U. Nr 46 z 1937 r., poz. 350, Dz. U. Nr 19 z 1938 r., poz. 154.

go i żnińskiego⁶⁰. Adresaci pisma mieli zająć stanowisko w sprawie zawartej w nim propozycji. Zarząd Miejski w Gnieźnie odpowiedział już 22 stycznia 1938 r. Wyjaśnił w nim, że teren powiatu żnińskiego należy do obwodu gminy wyznaniowej w Gnieźnie. Zaproponował też, by powiat żniński przenieść do gminy żydowskiej w Wągrowcu, która dotychczas składała się z dwóch powiatów – wągrowieckiego i chodzieskiego – a część powiatu mogileńskiego (bez gmin Kruszwica, Chełmce i miasto Kruszwica) włączyć do kahału gnieźnieńskiego⁶¹. Stanowisko to poparło również Starostwo Powiatowe w Wągrowcu w pismach z 26 stycznia i 8 lutego 1938 r. W pierwszym zaprobowano projekt przyłączenia powiatu mogileńskiego (bez Kruszewicy i Chełmc). W drugim zaznaczono, że gmina wyznaniowa w Wągrowcu powiększy się jedynie o 74 dusze z powiatu żnińskiego i liczyć będzie łącznie 249 wiernych. Podkreślano także, że pozwoli jej to sprostać finansowym wymagom w zakresie utrzymania posiadanej infrastruktury, co dotychczas stanowiło znaczący problem⁶². Zmian tych nie zdążono wprowadzić do 1939 r.

W okresie międzywojennym Gniezno było największym skupiskiem wyznawców religii mojżeszowej na całym terenie objętym działalnością tutejszej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej. Na ponad 320 osób należących do gminy wyznaniowej obejmującej teren trzech powiatów 137 mieszkało w Gnieźnie⁶³. W pozostałych miejscowościach ich liczba była znikoma. W latach 1931–1933 w Czerniejewie przebywało 16 Żydów, w Kłecku 22, w Miłosławiu 3, w Strzałkowie 5, w Żninie 16 (w praktyce 12), w Rogowie 6. Jedyne większe ośrodki to Września – 74 mieszkańców wyznania mojżeszowego – i Janowiec, gdzie ich liczba wynosiła 50 osób⁶⁴. Liczba Żydów zamieszkujących teren trzech powiatów – gnieźnieńskiego, wrzesińskiego i żnińskiego – podobnie jak innych części ziem zachodnich, zmniejszyła się po odzyskaniu

⁶⁰ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1175, k. 55. Pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego do prezydentów miast Inowrocławia i Gniezna oraz starosty powiatowego w Mogilnie z 19 stycznia 1938 r. w sprawie zmiany obwodów gmin wyznaniowych żydowskich (poufne). Zastanawia niekompetencja pracowników Urzędu Wojewódzkiego, którzy zdawali się nie wiedzieć, że teren powiatu żnińskiego należał do obwodu gminy wyznaniowej w Gnieźnie, powiat mogileński zaś z terenem gminy wyznaniowej wągrowieckiej nie miał bezpośredniego styku.

⁶¹ Tamże, k. 58. Pismo Zarządu Miejskiego w Gnieźnie z dn. 22 stycznia 1938 r. (poufne). Swoje stanowisko gnieźnieński Zarząd Miejski podtrzymał w kolejnym piśmie adresowanym do Urzędu Wojewódzkiego z dn. 8 lutego 1938 r. – tamże, k. 64. Tamże, k. 69. Z powodu planowanych zmian zawieszono sprawę zatrudnienia nowego rabina i ustalenia wysokości pensji dla tegoż. Dotychczasowy gnieźnieński rabin H. Krausz osiągnął już wiek emerytalny, ale nadal był zatrudniany przez gminę – zob.: tamże, k. 69.

⁶² Tamże, k. 65. Pismo Starosty Powiatowego Wągrowieckiego do Urzędu Wojewódzkiego z 8 lutego 1938 r. w sprawie zmiany obwodów gmin wyznaniowych żydowskich (poufne).

⁶³ Tamże, k. 96. Pismo Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie do Zarządu Miejskiego w Gnieźnie; *Dzieje Gniezna*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1965, s. 711.

⁶⁴ APP OG, Akta miasta Gniezna, sygn. 1172.



Fot. 6. Rozbiórka synagogi w Gnieźnie. Przełom lat 1939/1940

przez Polskę niepodległości w sposób drastyczny. Zachowała się jednak znacząca infrastruktura, będąca owocem działalności liczącej się liczebnie społeczności żydowskiej w okresie pruskim. Garstka wyznawców, jaka pozostała na miejscu, nie była jej w stanie utrzymać. Problemy finansowe powtarzają się w sprawozdaniach obejmujących tę tematykę bardzo często. Wyraźnie jest też widoczne bardzo oszczędne gospodarowanie niewielkimi środkami finansowymi. Brak wyznawców i związana z tym sytuacja materialna powodowały konieczność wyprzedaży niektórych składników majątku. Kres miejscowej społeczności żydowskiej położyła II wojna światowa i okupacja niemiecka. Informacje na temat ostatnich dni społeczności żydowskiej w powiecie gnieźnieńskim zachowały się w znikomej ilości. Wysiedlenie z Witkowa nastąpiło 14 grudnia 1939 r. Do tego czasu w mieście przebywały cztery osoby wyznania mojżeszowego. Jedna z nich zmarła w dniu wysiedlenia (okoliczności nie podano). Wywieziono trzy osoby.

W Klecku 15 mieszkających tu Żydów usunięto w listopadzie 1939 r. Na terenie powiatu gnieźnieńskiego (poza Gnieznom) w listopadzie-grudniu 1939 r. przebywało 32 starozakonnych i wszyscy zostali w tym czasie wysiedleni z dotychczasowych miejsc pobytu⁶⁵.

⁶⁵ APP OG, Starostwo Powiatowe w Gnieźnie 1945–1950, sygn. 83.

W dniu 18 października 1946 r. Zarząd Gminy w Mieleszynie informował starostę gnieźnieńskiego w poufnej korespondencji, że „bezpośrednio po wyzwoleniu” na terenie tamtejszej gminy przebywała jedna osoba narodowości żydowskiej. W chwili wysyłania pisma opuściła wspomniany teren. Informację tę Starostwo Powiatowe w Gnieźnie przekazało pismem z 5 listopada 1946 r. Urzędowi Wojewódzkiemu⁶⁶. Gnieźnieńska Gmina Wyznaniowa Żydowska, obejmująca przed wojną ten teren, swojej działalności nie wznowiła.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie
Akta miasta Gniezna 1772–1950, sygn. 92/231/0.
Starostwo Powiatowe w Gnieźnie 1945–1950, sygn. 92/267/0.
Starostwo Powiatowe w Witkowie 1919–1927, sygn. 92/302/0.

Źródła drukowane

Rozporządzenie Prezydenta RP z dn. 14 października 1927 r. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, Dz. U. nr 91 z 1927 r., poz. 818.
Rozporządzenia Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 28 września 1932 r. w sprawie podziału terytorialnego gmin wyznaniowych żydowskich w województwach poznańskim i pomorskim, Mon. Pol. z 1932 r., nr 249, poz. 274.

Źródła internetowe

www.poznan.jewish.org.pl/Rogowo-odzyskanefragmentymacew.html (dostęp: 15.10.2019).

Opracowania

Dzieje Gniezna, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1965.
Dzieje Witkowa, pod red. P. Hausera, Poznań 2010.
Heppner Aaron, Herzberg Isaak, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeiden in den Posener Land*, Koschmin 1909.
Września. Historia miasta, pod red. M. Torzewskiego, Września 2006.

⁶⁶ Tamże, sygn. 81, s. 19, 32.

Marek Szczepaniak

Żydowskie gminy wyznaniowe pogranicza Wielkopolski i Pałuk w okresie komasacji (1932–1939)

Streszczenie

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zauważalny już wcześniej odpływ ludności żydowskiej z Wielkopolski przybrał gwałtownie na sile. Na miejscu pozostała bogata infrastruktura – nieruchomości oraz liczne ruchomości stanowiące na ogół wyposażenie domów modlitwy. Ich utrzymanie wykraczało często poza możliwości finansowe nielicznych pozostałych na miejscu żydowskich mieszkańców. W 1932 r. ukazało się Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na jego podstawie gminy wyznaniowe żydowskie, których członkowie w zdecydowanej większości wyemigrowali, miały być przyłączone do gmin liczących większą liczbę wyznawców, co miało umożliwić utrzymanie nadal istniejącej bazy materialnej. Zachowana w zespole archiwalnym „Akta miasta Gniezna” korespondencja między władzami miejskimi a miejscowym kahałem pozwala na prześledzenie procesu przejmowania majątków ośrodków przyłączanych do gnieźnieńskiej gminy żydowskiej. Możliwe jest również ustalenie jego składników ruchomych i nieruchomości oraz określenie ich ówczesnej wartości materialnej. W źródłach widoczne są ponadto kontrowersje między wyznawcami judaizmu z likwidowanych gmin a ich współwyznawcami z Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Gnieźnie.

W 1936 r. pojawiły się nowe plany reorganizacji siatki żydowskich gmin wyznaniowych. Do gminy gnieźnieńskiej zamierzano wówczas przyłączyć teren powiatu wągrowieckiego lub alternatywnie jeden z powiatów należących do gminy gnieźnieńskiej (w praktyce wchodził w grę tylko powiat żniński) przekazać gminie wągrowieckiej. Państwowe władze administracyjne ostatecznie od projektu odstąpiły. Dwa lata później, w związku z reformą podziału administracyjnego kraju, pojawiły się pomysły nowej organizacji przestrzennej gmin żydowskich. Zmian tych nie zdołano wprowadzić do wybuchu II wojny światowej.

Słowa kluczowe: żydowskie gminy wyznaniowe, Wielkopolska, Pałuki, komasacja, majątek gminy wyznaniowej, synagoga

Marek Szczepaniak

Jewish religious communities from the Greater Poland and Pałuki borderland during the period of land consolidation (1932–1939)

Abstract

After Poland's rise to independence, the process of Jewish emigration from Greater Poland, already noticeable before, increased in intensity. Jews left behind a lot of infrastructure and real estate, as well various material possessions, mostly in houses of worship. Maintaining them turned out to exceed the financial capacity of those members of the Jewish community who stayed there. In 1932, a regulation of the Ministry of Religious Affairs and Public Education was published, requiring Jewish religious communities most affected by emigration to be incorporated into larger ones, in order to enable the maintenance of the remaining property. Correspondence

between the municipal authorities and the local qahal, kept in the "City of Gniezno Files" archival fond, allows to track the gradual appropriation of property from centers incorporated into the Jewish community in Gniezno. It also makes it possible to list movable and immovable property and assess its value at that time. The sources also reveal some conflicts between Jews from the dissolved communities and those from the Gniezno Jewish religious community.

In 1936, new plans were developed to reorganize the network of Jewish religious communities. These involved the incorporation of the Wągrowiec province into the Gniezno community, or alternatively, incorporation of one of the provinces belonging to the Gniezno community into the Wągrowiec community (in fact, the only one that could be incorporated in this way was the Żnin province). In the end, the national administration withdrew from this idea. Two years later, in connection with a reform introducing a new administrative division in Poland, ideas for a spatial reorganization of Jewish communities appeared again. However, no such changes were made before the Second World War.

Key words: Jewish religious communities, Greater Poland and Pałuki, land consolidation, religious community property, synagogues

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.005.15310

Sylwia Strykowska

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

dr, sylwia.strykowska@amu.edu.pl

ORCID iD: 0000-0003-0404-4935

Odbudowa administracji gminnej w Wielkopolsce po II wojnie światowej – uwarunkowania, kadry i biurowość

Początki odbudowy administracji szczebla gminnego w Polsce po II wojnie światowej nie były dotąd przedmiotem szczególnego zainteresowania. Dotyczy to również kwestii związanych z jej organizacją oraz systemami kancelaryjnymi stosowanymi w zarządach gminnych¹. Tymczasem wiedza na ten temat przynajmniej częściowo wyjaśniać może przyczynę braków w zasobach dzisiejszych archiwów dokumentacji zawierającej wiele informacji istotnych dla odtwarzania nie tylko dziejów regionalnych. Stan zespołów archiwalnych wytworzonych w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej był przecież w istotny sposób uzależniony od ludzi zatrudnionych w administracji szczebla podstawowego, a przede wszystkim od ich kompetencji, przy czym wiedza o zasadach prowadzenia akt należała do kluczowych.

W Wielkopolsce, podobnie jak w innych częściach kraju, jeszcze w trakcie walk lub tuż po ucieczce Niemców rozpoczęto działania na rzecz reaktywowania administracji lokalnej. Grupa odpowiedzialna za zorganizowanie Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego pojawiła się w Poznaniu w końcu stycznia 1945 r., a więc na trzy tygodnie przed zdobyciem Cytadeli, co uważano za ostateczne wyzwolenie miasta. 7 lutego przybył do stolicy Wielkopolski Pełnomocnik Rządu na województwo poznańskie Michał Gwiazdowicz².

¹ Większym zainteresowaniem cieszą się zagadnienia organizacji urzędów wyższych szczebli, tj. powiatowego i wojewódzkiego. Zob. np. M. Mataniak, *Urząd Wojewódzki w Krakowie w początkach powojennej działalności (styczeń–grudzień 1945 r.). Organizacja – kompetencje – personalia*, „Dzieje biurokracji”, t. 6, pod red. T. Bykovej, A. Górnika, G. Smyka, Lublin 2016, s. 639–675.

² *Wojewódzkie organy administracji państwowej w Poznaniu 1945–1985. Struktury organizacyjne i zakres kompetencji*, opracowanie zbiorowe pod red. S. Kłysa, Poznań 1986, s. 26.

Odbudowywano struktury administracji powiatowej – nowych starostów powoływały najczęściej władze wojewódzkie. Nie mniej uwagi poświęcano obsadzeniu kierowniczych stanowisk szczebla najniższego, tj. w administracji gminnej. Jej organizatorami uczyniono wójtów jako kierowników władz odpowiedzialnych za zarządzanie gminami. Funkcje wójtów początkowo sprawowali ludzie mocno osadzeni w miejscowych środowiskach, wysuwani przez nie do objęcia stanowisk. Wśród pierwszych organizatorów administracji lokalnej znaleźć można przedstawicieli wielkopolskiej konspiracji zbrojnej z lat okupacji. Na przykład Antoni Kubiak, pierwszy powojenny wójt Dominowa w powiecie średzkim, był znanym na tym terenie uczestnikiem struktur Armii Krajowej. Zaangażowany był w działania Inspektoratu Rejonowego Armii Krajowej w Środzie i należał do twórców jego placówki w Dominowie. Wiele do powiedzenia w powierzeniu funkcji wójtów konkretnym osobom mieli sowieccy dowódcy wkraczających do Wielkopolski oddziałów Armii Czerwonej, a następnie zainstalowani przez nią komendanci wojenni. Nieco później tacy wójtowie uzyskiwali potwierdzenia mianowania od władz szczebla powiatowego, tj. starostów powiatowych. Niektórzy z wójtów tuż po objęciu urzędowania uznawali za konieczne wystosowanie odezwy do ludności podległego im terenu. Już 9 lutego 1945 r. wójt powołany dla gmin Granowo i Grodzisk w powiecie nowotomyskim w dokumencie kolportowanym m.in. przez sołtysów oświadczał:

RODACY Chwila na którą żeśmy z upragnieniem 5 i pół roku czekali nadeszła – wyzwając naszą Ojczyznę – Matkę z kajdan ciemiezcy, który nie przebierał w środkach, aby to co polskie zniweczyć, zniszczyć i wymordować, – bo taki był plan reżimu hitlerowskiego. Jednak nie stało się tak, jako sobie ciemiezca wytyczył, bo naród pobratymczy Wielkiego Związku Radzieckiego, a szczególnie Armia Czerwona, przecięła niszczycielską, wypędzając wroga z granic naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Za zgodą Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Związku Sowieckiego Wielkiego marszałka Józefa Stalina utworzony został Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie, który wytknął sobie za cel odbudować naszą Polskę na zasadach demokratycznych. W tym celu musimy dążyć do naszych władz naczelnych wydatnie pracą naszą wspierać, aby utworzyć wielką i niezależną Polskę. Na skutek nominacji Pana Starosty Powiatowego w Nowym Tomysłu zamianowany zostałem z dniem 8-go lutego 1945 r. Wójtem na gminy Grodzisk i Granowo z siedzibą w Grodzisku i Granowie. Wzywam za tym całą ludność tychże gmin do bezwzględnego posłuszeństwa i podporządkowania się moim zarządzeniom, aby podjęta praca w kierunku uporządkowania i doprowadzenia do normalnego życia dała należyte rezultaty. PP. Sołtysi podległych mi gromad gminy Grodzisk zgłoszą się na konferencję, która odbędzie się w Grodzisku w byłym gmachu Urzędu Cła przy ulicy Bukowskiej Nr. 65 w środę, dnia 14-go lutego br. o godzinie 10-tej, a PP. Sołtysi gminy Granowo w czwartek, dnia 15-go lutego br. o godzinie 14-tej w biurze Zarządu Gminnego w Granowie. Z ramienia Obszarów Dworskich winien stawić się na wspomnianą konferencję dotychczasowy zarządca tegoż obszaru. Gdyby jednak w niektórych gromadach dotychczas Sołtys nie był wybrany, należy natychmiast w porozumieniu się z mieszkańcami gromady wysunąć odpowiedniego kandydata na Sołtysa, który na wyznaczoną konferencję winien przy-

być. Za współpracę około ugruntowania naszej Rzeczypospolitej Polskiej składam już z góry wszystkim moje podziękowania. – Nasza Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje – Grodzisk-Granowo, dnia 9-go lutego 1945 r. Wójt na gminy Grodzisk i Granowo: (-) Stefan Siwiński³.

Działalność struktur samorządowych w Polsce w pierwszych latach wojennych została oparta na postanowieniach Dekretu PKWN z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego. Dekret utrzymywał w dużej części przedwojenną koncepcję samorządu terytorialnego. Nie zmieniono jego podstawowej struktury, zachowano dotychczasowe uprawnienia i zasady finansowania. W przepisach listopadowego dekretu znalazło się wiele odniesień do ustawy z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego. Poważniejsze zmiany w organizacji samorządu dotyczyły natomiast jego organów uchwałodawczych, którymi ustanowiono w miejsce tradycyjnych instytucji samorządowych, to jest rad gminnych, miejskich, powiatowych, sejmików wojewódzkich, organy nowe, czyli rady narodowe, które oprócz innych zadań miały prawo reprezentowania samorządu terytorialnego jako jego organy uchwałodawcze. W rozdziale III wspomnianego dekretu z 23 listopada 1944 r. o organach wykonawczych samorządu miejskiego i gminnego stanowił artykuł 30., według którego: „Organem wykonawczym gminnej rady narodowej jest zarząd gminny”⁴. Na jego czele stał wójt, którego zastępował podwójci. W skład zarządu wchodziło jeszcze trzech członków wybieranych przez gminną radę narodową. Wybór wójta i podwójciego zatwierdzał właściwy starosta. Wójtowi dla celów administracji gromad podlegali sołtysi i podsołtysi, wybierani przez ogólne zebranie mieszkańców⁵.

Już w pierwszych dniach po zakończeniu działań wojennych ujawniła się wyrażana przez lokalne społeczności potrzeba przywrócenia przedwojennego podziału administracyjnego. Była ona akceptowana, a niekiedy też inspirowana przez władze wyższego szczebla. W okresie okupacji bowiem, w wielu przypadkach administracja niemiecka doprowadziła do połączenia w jedną jednostkę odrębnych wcześniej gmin i miast. W jednym z dokumentów omawiających te kwestie czytamy:

[...] Zarząd Gminny w Zbąszyniu stanowił za czasów niemieckich razem z zarządem miasta Zbąszyń jedną jednostkę administracyjną. W ten sposób zorganizowany za-

³ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt. APP), Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu, sygn. 80, s. 7. Odezwa wójta gminy Grodzisk z 9 lutego 1945 r. [pisownia oryginalna].

⁴ Dz. U. RP nr 14 z 1944 r., poz. 74. Dekret PKWN z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego.

⁵ Tamże. Zob. też: W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej w Polsce w latach 1944–1950*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, t. 73, z. 1, s. 188–189.

rząd gminy i miasta został też przejęty po objęciu administracji w Zbąszyniu przez polskie władze. Dopiero na skutek zarządzenia Starostwa nastąpił rozdział dwóch urzędów i tak dopiero od 15. II. 45 Zarząd Gminny Zbąszyń stał się samodzielnym⁶.

Tuż po powołaniu i zatrudnieniu sił biurowych szefowie władz lokalnych podejmowali działania na rzecz urządzania swoich siedzib. Duża część budynków zajmowanych przez gminną administrację była poważnie zniszczona, pozbawiona sprzętów i materiałów niezbędnych do podjęcia urzędowania. Budynki zajmowane przez okupacyjną administrację stawały się obiektem rabunku, który uznawano nawet za odwet i początek rozliczeń ze zniechwalonym wrogiem. Jak donosił cytowany już wójt gminy w Grodzisku:

biura Zarządu Gminnego tak w Grodzisku jak i w Granowie zostały kompletnie zdemolowane tak, iż nie było można od razu biur tych uruchomić. Po przeprowadzeniu gruntownych napraw i uporządkowaniu zorganizowałem biura, powołując kilku pracowników rozpoczęto prace wstępne. W tym stanie rzeczy proszę Pana Starostę Powiatowego o wyjątkowe traktowanie tych gmin, z uwagi na to, że brak na razie koniecznych urządzeń i materiału biurowego powoduje trudności w administracji⁷.

Wójtowie poszukiwali chętnych do pracy w podległych im zarządach gminnych. W trakcie odbudowy administracji lokalnej miejsce w jej strukturach mogli początkowo znaleźć wszyscy chętni, w tym ludzie, którzy byli związani ze sprawowaniem władzy w latach II Rzeczypospolitej. Takich właśnie szczególnie poszukiwano. Możliwość taką otrzymali też byli funkcjonariusze Policji Państwowej. W ich wypadku przyjęcie do pracy w administracji warunkowano jednak uzyskaniem zaświadczenia Komisji Rehabilitacyjno-Kwalifikacyjnej, powołanej zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 29 sierpnia 1945 r.⁸ Byłych policjantów w wielkopolskich zarządach gminnych było niewiele. Incydentalnie zatrudniano ich nawet na eksponowanych stanowiskach kierowniczych. W Zarządzie Gminnym w Miedzichowie posadę urzędniczą otrzymał były posterunkowy Policji Państwowej nazwiskiem Krzyżak, który w czerwcu 1945 r. zatrudniony był jako jego sekretarz. Natomiast sprawujący w tej gminie funkcję wójta Stanisław Cech był przedwojennym sekretarzem gminy⁹. Wójt oraz podległy mu aparat urzędniczy posiadali kompetencje podobne do przedwojennych. Z biegiem czasu ich znaczenie ulegało

⁶ APP, Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu, sygn. 51, s. 15. Sprawozdanie Zarządu Gminy w Zbąszyniu o stanie administracji i aprowizacji, b.d. (luty 1945 r.).

⁷ Tamże, sygn. 80, s. 7. Pismo Zarządu Gminy w Grodzisku z 15 lutego 1945 r. [pisownia oryginalna].

⁸ APP, Urząd Wojewódzki Poznański (dalej cyt. UWP), sygn. 3264, s. 103. Pismo Prezesa Rady Ministrów nr 40/3/1 w sprawie zatrudniania byłych funkcjonariuszów policji państwowej z 6 grudnia 1945 r.

⁹ APP, Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu, sygn. 49, s. 272. Protokół lustracji Zarządu Gminy w Miedzichowie z 9 czerwca 1945 r.

pomniejszeniu. W końcu stali się tylko wykonawcami zadań zleconych przez prezydium gminnej rady narodowej, która równocześnie przejęła większość uprawnień przynależnych dotychczas zarządowi gminy i wójtowi. Braki kadrowe oraz zmiany w podziale administracyjnym wprowadzone w czasach okupacyjnych odbijały się negatywnie na funkcjonowaniu wielu urzędów gminnych. Wójt Zbąszynia, odnosząc się do tych kwestii, pisał w cytowanym już dokumencie, że

[...] W konsekwencji tego musiało utworzyć się nowe biuro, zebrać trzeba było odpowiedni sprzęt, zaangażować pracowników. Wszystko to opóźniło normalne urzędowanie Zarządu Gminy. Pracownicy, którzy zatrudnieni byli za niemieckich czasów w połączonym zarządzie gminy i miasta, pozostali nadal w zarządzie miasta, zaś zarząd gminny musiał dobrać sobie zupełnie nowe siły, niewpracowane i niezapoznane z tym działem administracji¹⁰.

Wybór i zatrudnienie sił biurowych nie należały do zadań prostych. W pierwszych dniach po wyzwoleniu w Wielkopolsce brakowało ludzi przygotowanych do pracy w administracji. Było to spowodowane przede wszystkim przeprowadzonym przez hitlerowców wysiedleniem do Generalnego Gubernatorstwa kadr lokalnej administracji. Część z nich podejmowała dopiero starania na rzecz powrotu. Znikoma tylko grupa ludzi znających podstawy pracy administracyjnej pozostała na miejscu. Wśród nich też poszukiwano kandydatów na urzędników. W gminnej administracji zatrudniano często osoby przypadkowe. W przywoływanej już gminie Zbąszyń tylko jeden pracownik zatrudniony w urzędzie gminy posiadał praktykę zdobytą dzięki pracy w podobnej instytucji jeszcze przed wojną. Jak informował wójt tej gminy:

[...] Z pośród urzędników czynnych przed 1939 r. w samorządzie jest tylko jeden urzędnik. Reszta personelu nie była czynna w samorządzie jednakże w innych urzędach lub instytucjach prywatnych, która jednakże jest zdolna samodzielnie prowadzić poszczególne referaty. Siły młodsze które są zatrudnione w tut. Zarządzie Gminnym zalecało by się je przeszkolić, by w ten sposób mieć narybek¹¹.

Obsada urzędów administracji szczebla gminnego nie była liczna i w wypadku przeciętnego zarządu gminnego liczyła zaledwie kilka osób. Wobec braku środków łączności kontakty między poszczególnymi gromadami/wsiami a władzami gminnymi były utrzymywane dzięki gońcom zatrudnianym przez poszczególne zarządy. Tą też drogą w pierwszym okresie po wyzwoleniu przekazywano informacje z gmin do władz powiatowych. Najczęściej

¹⁰ Tamże, sygn. 51, s. 15. Sprawozdanie Zarządu Gminy w Zbąszyniu o stanie administracji i aprowizacji, b.d. (luty 1945 r.?).

¹¹ APP, Zarząd Gminy w Zbąszyniu, sygn. 49, s. 56. Sprawozdanie sytuacyjne z 31 sierpnia 1945 r. [pisownia oryginalna].

wykorzystywanym środkiem transportu były rowery, niejednokrotnie tracone podczas rabunków, których sprawcami okazywali się m.in. żołnierze Armii Czerwonej¹².

Praca w administracji gminnej nie była atrakcyjna finansowo – zatrudnionym w niej oferowano bardzo niskie uposażenia. Z tego powodu nie cieszyła się ona większym uznaniem, ani urzędnicy prestiżem. Już w pierwszych powojennych miesiącach niskie wynagrodzenia urzędnicze wpływały na podejmowanie prób uzyskiwania dochodów z innych, nie zawsze legalnych źródeł. W 1945 r. i w mniejszym stopniu w roku następnym niektórzy z zatrudnionych w administracji brak godziwych wynagrodzeń kompensowali w inny sposób. Sprzyjał im czas wojennego i tużpowojennego chaosu. Zarzucano zatem urzędnikom korupcję i osiaganie nieuprawnionych korzyści związanych ze sprawowaną przez nich funkcją. Źródłem nielegalnego dochodu bywało na przykład wydawanie różnego rodzaju zezwoleń. Należały do nich chociażby zgody na przejęcie sprzętu rolniczego i wyposażenia pozostającego w opuszczonych przez właścicieli gospodarstwach poniemieckich. Zarządy gmin wydawały ponadto zaświadczenia-zezwoleń na odszukanie mienia, które w okresie okupacji zostało wywiezione z podległego im terenu. Zdarzało się, że były one wykorzystywane do zalegalizowania szabru prowadzonego na terenach Ziemi Odzyskanych przez co bardziej „przedsiębiorczych” osobników. Władze i duża część społeczności lokalnej bardzo nieprzychylnie traktowały przypadki nadużyć urzędniczych. Opinia publiczna podejmowała działania na rzecz ich ukrócenia z żądaniem zwolnienia włącznie. Natomiast reakcją wójtów było niekiedy podejmowanie działań wyjaśniających, które miały podległych im urzędników oczyścić z zarzutów. W Zbąszyniu to nie wobec nich, lecz w stosunku do osób zgłaszających przykłady korupcji wśród pracowników miejscowego Zarządu Gminy wszczęto postępowanie. Uznano, że formułowane przez nich pretensje są nieusprawiedliwionymi insynuacjami i nie jest prawdą, że urzędnicy gminni „za pół funta masła”, jak to określono, wydają zaświadczenia oraz polecenia, które miały satysfakcjonować występujące o nie osoby. Postępowanie zainicjowane przez wójta miało, według jego wyjaśnień, doprowadzić do odbudowy nadszarpniętego prestiżu pracowników Zarządu Gminy¹³. Skargi na urzędników szczebla gminnego i sugestie o osiaganie przez nich nieuprawnionych korzyści płynęły do wielu instytucji. Ich adresatem często było kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego. W związku z informacjami o przypadkach niewłaściwego zachowania części urzędników głos w tej sprawie

¹² Na ten temat zob. m.in. K. Strykowski, *Skutki obecności Armii Czerwonej w Wielkopolsce pod koniec wojny i w pierwszych latach powojennych*, „Kronika Wielkopolski” 2008, nr 1 (125), s. 35–59.

¹³ APP, Zarząd Gminy w Zbąszyniu, sygn. 63, b.p. Pismo Zarządu Gminy z 25 sierpnia 1945 r.

zabrał wojewoda poznański Feliks Widy-Wirski. Odnosząc się do obserwowanych i piętnowanych przez społeczeństwo postaw, podkreślał w piśmie skierowanym do wszystkich pracowników urzędów w województwie poznańskim, bez względu na ich miejsce pracy (województwo, starostwa, gminy), że

[...] Dochodzi do mej wiadomości, że niektórzy urzędnicy w lokalach publicznych oddają się pijaństwu, sięjąc zgorszenie i nawet niezadowolenie wśród społeczeństwa. Jest to zrozumiałe, jeżeli zważy się, że tyle mówi się o nędzy urzędniczej, gdy tymczasem funkcjonariusze publiczni w lokalach restauracyjnych, barach itp. lokalach publicznych tracą sumy, które kilkakrotnie nie raz przewyższają miesięczne uposażenie funkcjonariusza; zatem sami zadają kłam prawdzie niskiego uposażenia, a co gorsza utwierdzają w społeczeństwie słuszne poniekąd mniemanie, że pieniądze tracone w sposób opisany, nie mogą pochodzić ze źródeł uposażeniowych. Wiem o tym, że w lokalach płacą rachunki wygórowane osobnicy, znajdujący się w towarzystwie urzędników, są to elementy spekulacyjne, szerzące korupcję, chcące opanować słabsze jednostki za pomocą rozpijania ich, by uczynić następnie z nich powolne narzędzie dla swoich niecznych interesów. Wprawdzie są to dotychczas nieliczne może wypadki, lecz i one rzucają cień na moralność wzgl. nieodporność urzędnika publicznego. Rozumiem, że urzędnicy nie muszą prowadzić ascetycznego życia, lecz wobec trudnych warunków powojennych każdy musi się ograniczać, należy więc unikać zwłaszcza scen gorszących i rażących przynajmniej w lokalach publicznych a natomiast u siebie w domu wzgl. w zamkniętych prywatnych kółkach, można znaleźć również godziwą rozrywkę¹⁴.

Inną przyczyną skarg zgłaszanych przez petentów na pracowników administracji lokalnej było zjawisko nieprzestrzegania godzin pracy w niektórych urzędach. W powiecie średzkim zauważano ich obecność w czasie służbowym w miejscach z pracą niezwiązaną (np. odwiedzanie w godzinach urzędowania lokali restauracyjnych). Starosta średzki, zabierając głos w tej sprawie, wystosował pismo do urzędów na terenie podległego mu powiatu, w którym podnosił i ostrzegał, że urzędnicy gminni są kontrolowani nie tylko przez swoich zwierzchników – wójtów – lecz są także przedmiotem obserwacji

[...] czynników społecznych i politycznych. Czynniki te, nieskrępowane żadną drogą służbową, są niezależne w swoich czynnościach i mogą dostrzeżone uchybienia podnosić na forum publicznym. A to oznaczałoby kompromitację, która musiałaby doprowadzić do usunięcia z zajmowanego stanowiska¹⁵.

Już wówczas diagnozowano, że podstawową przyczyną nagannego zachowania urzędników były fatalne warunki płacowe oferowane pracowni-

¹⁴ APP, Zarząd Gminy w Dopiewie, sygn. 88, s. 45. Odpis pisma Wojewody Poznańskiego z 22 marca 1946 r.

¹⁵ APP, Zarząd Gminy w Krzykosach, sygn. 12, s. 65. Pismo Starosty Powiatowego w Środzie z 9 października 1945 r. w sprawie przestrzegania godzin urzędowych.

kom zatrudnionym w administracji. Mizeria finansowa była też przyczyną bardzo dużej fluktuacji kadr. Według sprawozdania sytuacyjnego wójta z Grodziska w podległym mu Zarządzie Gminy

[...] 3 pracowników porzuciło pracę z powodu niskich poborów (400–650 zł) miesięcznie. Tłomaczą się tym, że trudno jest im się wyżywić, gdyż na karty żywnościowe otrzymuje się tylko chleb, a mięsa i tłuszczów nie otrzymują. Nabycie zaś tych artykułów w wolnym handlu stwarza to, że pobory wystarczają na 2 tygodnie¹⁶.

Okazywało się, że zatrudnionych w ich miejsce nowych pracowników było równie trudno utrzymać na skromnych posadach urzędniczych. W gminie tej odnotowano już niebawem kolejne odejścia z pracy, a wójt był zmuszony do przeprowadzenia ponownych zmian w podległej sobie administracji, o czym informował następująco:

[...] Przeprowadziłem wewnętrzną organizację pracy w biurze tut. Urzędu z uwagą na to, że od 1 lipca zatrudniam tylko 4 urzędników w tut. administracji łącznie z Urzędem Stanu Cywilnego. W ubiegłym miesiącu było 8 pracowników, lecz z powodu niskiej płacy 500–600 zł. pracę porzucili udając się na lepsze posady w prywatnych czy innych przedsiębiorstwach. W tym stanie rzeczy niema specjalnych referentów tylko jednego działu pracy, gdyż jednemu urzędnikowi przydzieliłem więcej działów dla braku sił biurowych¹⁷.

Część urzędników zatrudnionych dotychczas w gminnej administracji poszukiwała szczęścia i lepszych warunków zatrudnienia, przenosząc się na Ziemię Odzyskane. Tam też można było oczekiwać szybszych awansów. W większym nawet wymiarze dotyczyło to pracowników administracji szczebla powiatowego oraz zatrudnionych w zarządach większych ośrodków, w tym np. miasta Poznania. W tym ostatnim wypadku objęło to np. Piotra Zarembę, zatrudnionego dotychczas w Wydziale Techniczno-Budowlanym poznańskiego Zarządu Miasta. Już w marcu 1945 r. Zaremba przeniósł się do Szczecina, gdzie objął stanowisko prezydenta stolicy Pomorza Zachodniego. Przedstawione przez niego argumenty były pewnie zbliżone do tych, którymi kierowali się inni pracownicy administracyjni wyjeżdżający na nowe terytoryjny Polski. Zaremba podchodził do sprawy pragmatycznie. W swoich wspomnieniach pisał:

[...] zdawałem sobie sprawę, że wracać będą do Poznania znaczniejsi ode mnie, ci, którzy przed wojną mieli tu rozliczne stanowiska i posiadali większe ode mnie urbanistyczne doświadczenie, dłuższy staż i wyższe tytuły. Na razie ich jeszcze nie było –

¹⁶ APP, Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu, sygn. 51, s. 226. Sprawozdanie sytuacyjne Zarządu Gminy w Grodzisku z 30 czerwca 1945 r.

¹⁷ Tamże, s. 279. Sprawozdanie sytuacyjne Zarządu Gminy w Grodzisku z 31 lipca 1945 r. [pisownia oryginalna].

ale za parę miesięcy może nie będę tu miał już okazji do wykazania się własną inwencją i inicjatywą¹⁸.

Informacje o podejmowaniu podobnych decyzji znajdujemy nawet w sprawozdaniach dotyczących organizacji urzędów i stosowanych przez nie metod pracy kancelaryjnej. W sprawozdaniu okresowym za czerwiec 1945 r. Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu donosiło, że

[...] Wobec ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim zarządzenia Wojewody Poznańskiego zawierającego statut organizacyjny i inne przepisy regulujące tak prace w Starostwach: na odbytej konferencji szkoleniowej zapoznano urzędników w głównych zarysach z treścią statutu, szczegółowym podziałem czynności, przepisami kancelaryjnymi i rzeczowym podziałem akt, polecając nadto indywidualnie zaznajomić się i przyswojenie tychże przepisów, celem niezwłocznego wprowadzenia w życie odnośnych postanowień i usprawnienia urzędowania. Mimo wszystko istnieją nadal poważne niedociągnięcia w urzędowaniu z braku dostatecznej ilości sił fachowych wyszkolonych, zwłaszcza na stanowiskach referentów, w związku z czym pozostają nieobsadzone niektóre ważne referaty, tym więcej że w ostatnich dniach zauważyć się daje tendencja do rezygnowania z posad urzędniczych i chęć wyjazdu na tereny zachodnie, dla zdobycia korzystniejszych warunków bytu¹⁹.

Wynagrodzenia najważniejszych osób w administracji gminnej, czyli wójtów, niewiele odbiegały od płac szeregowych pracowników. Wiedzy o nich, podobnie jak i o uposażeniach podległego im personelu urzędniczego, dostarczają uchwały podejmowane przez poszczególne zarządy gminne. Od późnej wiosny 1945 r. pensje wójtów w województwie poznańskim zostały ujednoczone. Ustalając je, brano pod uwagę okólnik UWP z 23 maja 1945 r., który uwzględniał stawki przynależne poszczególnym grupom zatrudnionych w administracji według rozporządzenia PKWN z grudnia 1944 r. o ustaleniu grup uposażenia do tabeli stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych²⁰. Na przykład w gminie Kórnik w powiecie śremskim wójt otrzymywał wynagrodzenie należne z zakwalifikowania tego stanowiska do VIII grupy uposażenia wraz z wszelkimi dodatkami (wojenny i funkcyjny). Sekretarz gminy pobierał wynagrodzenie tej samej grupy uposażenia, a dodatkowo posiadał prawo do bezpłatnego mieszkania, opału i światła. Wspomnieć należy, że to on stał na czele urzędu jako jego kierownik i organizował pracę podległego personelu. Do jego zadań należało też protokołowanie posiedzeń Zarządu Gminy. Kilkuosobowy personel mógł liczyć na uposażenie według grup od IX do X. Trzej pracownicy obsługi (go-

¹⁸ P. Zaremba, *Pierwsze poznańskie dni 1945 roku*, Poznań 1980, s. 207.

¹⁹ APP, Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu, sygn. 50, s. 51. Sprawozdanie periodyczne za czas 1-30 czerwca z 4 lipca 1945 r.

²⁰ Dz. U. RP nr 16 z 1944 r., poz. 90. Rozporządzenie PKWN z 27 grudnia 1944 r. o ustaleniu grup uposażenia do tabeli stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych.

niec, sprzątaczką i praktykantką) wynagradzani byli ryczałtowo kwotami od 200 do 300 zł miesięcznie²¹. Od 1 maja 1946 r. na podstawie ustawy z 3 stycznia 1945 r. ustanowiono nowe siatki uposażeń funkcjonariuszy państwowych, ustanawiając 12 grup wynagrodzenia zasadniczego. Zakwalifikowani do grupy I zostali uposażeni kwotą 3900 zł, pracownicy grupy II otrzymywali 3080 zł, a grupy III 2760 zł. Wójtowie wynagradzani dotąd według VIII grupy uposażenia mogli zatem liczyć na 1630 zł²². Przedstawione powyżej uwarunkowania powodowały, że wielu pracowników zarządów gminnych, w tym wójtowie jako główne źródło utrzymania traktowali np. własne gospodarstwa rolne. Pensje urzędnicze rosły bardzo powoli. W przytaczanej już gminie Kórnik na rok 1948 uchwalono dla wójta VIII grupę uposażenia oraz dodatek funkcyjny 300 zł, podobnie wynagradzany miał być sekretarz, który dodatkowo otrzymywał 25 proc. dodatku za niekorzystanie z mieszkania służbowego. Rachmistrz zasługiwał na IX grupę wynagrodzenia oraz 300 zł dodatku funkcyjnego, a pozostali pracownicy urzędu zostali zakwalifikowani od IX do XII grupy obowiązującej siatki płac. Urząd w Kórniku zatrudniał wówczas 10 pracowników²³.

Pomimo przedstawionych wyżej mankamentów posady w administracji lokalnej (szczególnie dotyczyło to wójtów i sekretarzy gmin) szybko stały się przedmiotem zainteresowania nowych władz, traktowane jako swoisty łup. W urzędach zatrudniać miano przede wszystkim ich zwolenników. Zjawisko to nasilało się, z biegiem czasu usuwano pod rozmaitymi pretekstami ludzi sprawujących dotychczas funkcje urzędnicze. Prowadzono ewidencję przynależności partyjnej urzędników gminnych. Przykładowo pod koniec 1946 r. w Zarządzie Gminy w Zaniemyślu miejscowy wójt zatrudniał sześć osób, z których członkami PPR i PPS były po dwie osoby, a kolejne dwie były bezpartyjne²⁴. W siedmioosobowym personelu Zarządu Gminy w Krzykosach w październiku 1947 r. było trzech członków PPR, dwóch należących do PPS oraz dwóch bezpartyjnych, wśród których odnotowano jednego byłego PSLowca²⁵. Kadry gminnych urzędów były weryfikowane pod kątem ich zachowania i preferencji politycznych; na ich dobór coraz większy wpływ wywierała Polska Partia Robotnicza. Wraz z utrwalaniem nowej władzy usuwano z urzędów ludzi źle przez nią widzianych. Najczęstszym powodem zwolnień

²¹ APP, Zarząd Gminy w Kórniku, sygn. 12, bp. Protokół z zebrania Zarządu Gminnego z 2 lipca 1945 r.

²² „Polska Ludowa” nr 71 z 18 czerwca 1946 r.

²³ APP, Zarząd Gminy w Kórniku, sygn. 13, s. 73. Protokół z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Kórniku z 4 października 1947 r.

²⁴ APP, Zarząd Gminy w Zaniemyślu, sygn. 259, s. 18. Imienny wykaz pracowników Zarządu Gminnego z 2 października 1946 r.

²⁵ APP, Zarząd Gminy w Krzykosach, sygn. 26, s. 67–69. Wykaz pracowników Zarządu Gminnego w Krzykosach z 20 października 1947 r.

była „obcość klasowa”, równie często podnoszone było i dyskredytowało do pełnienia funkcji urzędniczych uczestnictwo w różnych władzach przed wybuchem wojny. Nieprzychylnie traktowano też członków ruchu oporu związanego z emigracyjnymi ośrodkami kierowniczymi. Podejmujący zatrudnienie nawet w urzędach najniższego szczebla fakty takie musieli ukrywać. Okupacyjna działalność konspiracyjna stała się bowiem przedmiotem zainteresowania, a często i represji ze strony aparatu bezpieczeństwa publicznego. Doświadczył ich m.in. wspomniany Antoni Kubiak, który stracił swoje stanowisko. Był jednak osobą popularną i poważaną w miejscowym środowisku, dzięki czemu żądanie wyjaśnień i przywrócenia go do pełnienia funkcji wójta zgłosili radni Gminnej Rady Narodowej w Dominowie²⁶.

Jak przedstawiał się poziom wykształcenia kadr gminnej administracji? Osoby w niej zatrudnione legitymowały się zazwyczaj wykształceniem na poziomie szkoły powszechnej. Wykształcenie na poziomie gimnazjalnym posiadała natomiast znaczna część sekretarzy gmin²⁷. Braki w wykształceniu urzędników starano się niwelować, organizując kursy. Personel zatrudniony we wszystkich urzędach był szkolony podczas kursów organizowanych przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu. Przygotowywano je systematycznie dla poszczególnych grup pracowników, którzy byli odpowiedzialni za realizację konkretnych zadań. Szkolono urzędników odpowiedzialnych za zagadnienia wojskowe, pomocy społecznej i podatkowe. Dużą uwagę zwracano na ludzi zatrudnionych na stanowiskach newralgicznych, a za takie zawsze uważano sekretarzy gminnych.

Zapewnienie odpowiedniej jakości kadr nie było jedynym problemem odczuwalnym w powojennej administracji. Poważnym utrudnieniem w jej działaniu oraz sprawnym zarządzaniu jej jednostkami w terenie były, oprócz braku sprzętu i urządzeń biurowych (m.in. maszyn do pisania, maszyn do liczenia), problemy z dostępem do artykułów piśmienniczych. Przez dłuższy czas zarządy gminne borykały się z poważnymi kłopotami w dostępie do papieru kancelaryjnego i maszynowego. Jego brak powodował, że bardzo często w korespondencji urzędowej wykorzystywano odwrotne, niezapisane strony pism urzędowych z okresu okupacji. Jako materiał piśmienny służyły formularze przygotowane dla niemieckich urzędów okupacyjnych, np. karty żywnościowe. Zarząd Gminy w Zbąszyniu, wysyłając pisma do władz powiatowych oraz wojewódzkich, wykorzystywał pocięte materiały kartograficzne (np. mapę Rzeszy w skali 1:100 000), które służyły m.in. do pro-

²⁶ APP, Zarząd Gminy w Dominowie, sygn. 2, s. 83. Protokół z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej z 27 czerwca 1947 r. Petycja radnych musiała być skuteczna, A. Kubiak bowiem występuje dalej jako wójt gminy Dominowo. W późniejszym czasie stanowisko to jednak traci, pozostając w Zarządzie Gminy jako jego sekretarz.

²⁷ APP, Zarząd Gminy w Zaniemyślu, sygn. 20, s. 28–29. Spis pracowników gminy z 7 października 1947 r.

wadzenia korespondencji w sprawach tajnych²⁸. Jeszcze kilka lat po wojnie z wielu urzędów, jak np. z Zarządu Gminy w Granowie, informowano o znaczących oszczędnościach poczynionych dzięki wykorzystywaniu w pracy biurowej materiałów z odzysku. Wójt granowski pisał, że „[...] Dużą oszczędność zaprowadza się w materiałach piśmiennych i t.p. używając różnych starych druków i t.p.”²⁹.

Zjawisko wykorzystywania wszelkich dostępnych materiałów piśmienniczych było charakterystyczne dla wszystkich ówczesnych urzędów polskich. Aprobowały je, a nawet zalecały, władze centralne. W okólniku Ministerstwa Skarbu z marca 1945 r. skierowanym m.in. do wszystkich ministerstw czytamy:

„[...] W związku z koniecznością wprowadzenia daleko idących oszczędności w gospodarce materiałami piśmiennymi i wobec braku papieru, Ministerstwo Skarbu prosi o wydanie wszystkim podległym Urzędom, przedsiębiorstwom, zakładom itp. zarządzeń w sprawie najoszczędniejszego zużytkowania papieru i jego najpełniejszego wykorzystania. W szczególności należałoby zużyć jako materiał piśmienny wszelkie pozostałe po okupantach druki, stare formularze, księgi rachunkowe, zeszyty, okładki papierowe itp. Przy wysyłaniu przesyłek listowych Ministerstwo Skarbu prosi wykorzystać posiadane po okupantach zapasy kopert, skreślając odpowiednie nadruki, również należałoby przy ekspedycji wkładać do jednej koperty całą korespondencję z jednego dnia, wysyłaną do tego samego adresata, co daje oszczędność nie tylko w papierze, ale i w pracy i opłatach pocztowych. W wielu wypadkach byłoby też możliwe powtórne wykorzystywanie kopert po odwróceniu strony do wewnątrz. Przy czystopisach wysyłanej korespondencji należy zaniechać niepotrzebnego używania blankietów dużego formatu zamiast małego³⁰.

Jak już wspomiano, „oszczędności” takie niejednokrotnie odbijały się negatywnie na stanie przyszłego zasobu archiwów państwowych, które otrzymywały później akta poważnie zdekompletowane, ze stratą dla interesów ich przyszłych użytkowników. Wraz z poprawą zaopatrzenia w artykuły piśmienne władze wojewódzkie stanowczo zakazały praktyk wykorzystywania druków oraz formularzy w języku niemieckim.

W większości zarządów gminnych w województwie poznańskim dużą uwagę przykładano do trybu urzędowania i prowadzenia kancelarii gminnej. Uzależnione były one od doświadczenia sił biurowych i ich znajomości systemów kancelaryjnych. W większości urzędów kancelarię oparto przede wszystkim na wzorcach z okresu międzywojennego. Jak donoszono z terenu powiatu nowotomyskiego:

²⁸ Zob. APP, Zarząd Gminy w Zbąszyniu, sygn. 63. Akta tajne 1945–1947.

²⁹ APP, Zarząd Gminy w Granowie, sygn. 89, s. 27. Sprawozdanie społeczno-polityczne z 31 sierpnia 1945 r.

³⁰ APP, UWP, sygn. 3264, s. 32. Odpis okólnika Departamentu Budżetowego Ministerstwa Skarbu z marca 1945 r.

[...] Biurowość samorządowa miejska i gminna została we wszystkich gminach zorganizowana. W niektórych gminach napotyka się jeszcze na trudności, spowodowane brakiem urządzeń biurowych, lecz i te trudności zostaną pokonane. Brak jednolitej instrukcji biurowej powoduje, że biurowość w poszczególnych gminach jest odmiennie zorganizowana. Stan tej jednak pozostawiono do czasu otrzymania odpowiedniej instrukcji. Instrukcje obowiązujące do roku 1939 jak również istniejące biblioteki samorządowe zostały całkowicie zniszczone³¹.

Zachowały się nawet informacje dotyczące szczegółów pracy kancelaryjnej. Według protokołu kontroli kancelarii przeprowadzonej 9 czerwca 1945 r. w Zarządzie Gminy w Miedzichowie w miejsce stosowanego tuż po jego zorganizowaniu systemu dziennikowego wprowadzono bezdziennikowy system kancelaryjny. Jak wskazywano w protokole:

[...] Dziennik podawczy prowadzony do dnia 6.VI. b.r. zamknięty został z wpływem 431 spraw. Wójt przystąpił do organizacji systemu teczkowego akt, opartego na Instrukcji Kancelaryjnej dla Zarządów Gminnych, wydanej przez Podsekretarza stanu w Min. Spraw Wewnętrznych Podwińskiego i Typiaka w roku 1934³². Spisy spraw z odpowiednim podziałem czynności są w trakcie przygotowania. Rejestry Urzędu Stanu Cywilnego są poza 3-ma rocznikami ślubów w komplecie. [...] Sprawy kasowe gminy prowadzi podwójci Dziański wraz z kwitariuszem dochodowym na podatki. Kwitariusze opłat administracyjnych prowadzi Maskiewicz, zdając co 2-3 dni pobrane opłaty kasjerowi Dziańskiemu. Pouczono również Dziańskiego o odnotowywaniu na drugiej stronie kopii asygnacji przychodowej dat i Nr. pod jakim zapisano dochód w księdze kasowej. Księgi głównej i pomocniczych ksiąg Gmina nie posiada. Podstawą do zapisania pozycji do księgi kasowej są przepisane asygnacje przy i rozchodowe, pozostałe jeszcze z roku 1939. [...] Sprawa ruchu ludności wymaga zupełnej reorganizacji. Prowadzona obecnie (niekompletne) spisy ludności sporządzone przez sołtysów znajdują się nie uporządkowane w teczce u referenta Markiewicza. Sołtysi prowadzą stare księgi ludności wystawiają również poświadczenia za i odmeldowania, jeśli zainteresowany zamierza zmienić miejsce zamieszkania w obrębie gminy, za wzgl. odmeldowania wydaje wójt, na podstawie zaświadczenia właściwego sołtysa. Kartoteka ruchu ludności z roku 1939 znajduje się w komplecie. Gdyby były czyste egzemplarze kartoteki możnaby istniejącą kartotekę uzupełnić przez dopisanie ludno-

³¹ APP, Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu, sygn. 51, s. 6-7. Informacja dotycząca spraw samorządowych z marca 1945 r.

³² Po wojnie, w 1946 r. ukazało się trzecie, a w 1948 r. czwarte wydanie tej publikacji. Co ciekawe, pojawia się w nim określenie, z którym kojarzone są zdecydowanie późniejsze dzieje naszego kraju (dopiero po 1989 r.). Omawiając kwestie zadań nałożonych na zarządy gminne po wojnie, zauważano, że: „[...] Trzecia Rzeczpospolita, organizując swe życie administracyjne od nowa, powierzyła zarządom gminnym rozległe zadania do wykonania. Wszystkie gminy, a zwłaszcza gminy na Ziemiach Odzyskanych, muszą spełniać wiele różnorodnych, a nieznanych przed wojną czynności w zakresie aprowizacji, akcji przesiedleńczej i osiedleńczej, opieki społecznej, zarządu mienia opuszczonego itp., co oczywiście znacznie powiększa obieg korespondencji urzędowej”. Zob. S. Podwiński, P. Typiak, *Instrukcja kancelaryjna dla zarządów gminnych*, Warszawa 1948, s. 7.

ści przybyłej obecnie do gminy oraz uaktualizować kartotekę obywateli stale w gminie zamieszkałych³³.

Zwrócenie większej uwagi na sprawy prowadzenia kancelarii w urzędach województwa poznańskiego nastąpiło po opublikowaniu już w pierwszym numerze powojennego „Poznańskiego Dziennika Wojewódzkiego” przepisów kancelaryjnych i regulaminu organizacyjnego dla starostw powiatowych w województwie³⁴.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu, sygn. 49, 50, 51, 80.

Urząd Wojewódzki Poznański, sygn. 3264.

Zarząd Gminy w Dominowie, sygn. 2.

Zarząd Gminy w Dopiewie, sygn. 88.

Zarząd Gminy w Granowie, sygn. 89.

Zarząd Gminy w Kórniku, sygn. 12, 13.

Zarząd Gminy w Krzykosach, sygn. 12, 26.

Zarząd Gminy w Zaniemyślu, sygn. 20, 259.

Zarząd Gminy w Zbąszyniu, sygn. 49, 63.

Źródła drukowane

„Białostocki Dziennik Wojewódzki” nr 4 z 1946 r., poz. 28–29.

„Poznański Dziennik Wojewódzki” 1945 r., poz. 1.

Dz. U. RP nr 14 z 1944 r., poz. 74.

Dz. U. RP nr 16 z 1944 r., poz. 90.

Podwiński S., Typiak P., *Instrukcja kancelaryjna dla zarządów gminnych*, Warszawa 1948.

„Poznański Dziennik Wojewódzki” nr 1 z 20 maja 1945 r., poz. 1.

Prasa

„Polska Ludowa” nr 71 z 18 czerwca 1946 r.

³³ APP, Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu, sygn. 49, s. 273v–274. Protokół z lustracji dorywczej Zarządu Gminy w Miedzichowie z 9 czerwca 1945 r. [pisownia oryginalna].

³⁴ Władze województwa poznańskiego należały do pierwszych, które tak wiele uwagi przykładały do kwestii organizacji i przepisów regulujących tok pracy w starostwach, publikując już w 1945 r. stosowne przepisy, w tym instrukcję referendarską i instrukcję kancelaryjną. Zob. Zarządzenie Wojewody Poznańskiego z 1 maja 1945 r. w sprawie Statutu organizacyjnego i innych przepisów regulujących tok pracy w starostwach, „Poznański Dziennik Wojewódzki” nr 1 z 20 maja 1945 r., poz. 1. W innych województwach, np. białostockim, tymczasowy statut organizacyjny oraz instrukcja kancelaryjna dla starostw powiatowych w województwie zostały opublikowane dopiero w kwietniu 1946 r. Zob. Tymczasowy Statut Organizacyjny Starostw Województwa Białostockiego, Instrukcja Kancelaryjna dla Starostw Województwa Białostockiego, „Białostocki Dziennik Wojewódzki” nr 4 z 1946 r., poz. 28–29.

Opracowania

- Kozyra W., *Ustrój administracji państwowej w Polsce w latach 1944–1950*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, t. 73, z. 1.
- Mataniak M., *Urząd Wojewódzki w Krakowie w początkach powojennej działalności (styczeń–grudzień 1945 r.)*. *Organizacja – kompetencje – personalia*, „Dzieje biurokracji”, t. 6, pod red. T. Bykowej, A. Góraka, G. Smyka, Lublin 2016.
- Strykowski K., *Skutki obecności Armii Czerwonej w Wielkopolsce pod koniec wojny i w pierwszych latach powojennych*, „Kronika Wielkopolski” 2008, nr 1 (125).
- Wojewódzkie organy administracji państwowej w Poznaniu 1945–1985. Struktury organizacyjne i zarządy kompetencji*, opracowanie zbiorowe pod red. S. Kłysa, Poznań 1986.
- Zaremba P., *Pierwsze poznańskie dni 1945 roku*, Poznań 1980.

Sylwia Strykowska

Odbudowa administracji gminnej w Wielkopolsce po II wojnie światowej – uwarunkowania, kadry i biurowość

Streszczenie

Organizacja kancelarii i stosowane w niej metody pracy wywierają znaczący wpływ na pozostałość aktową, a w konsekwencji na zasób placówek archiwalnych, do których trafia jej część. Artykuł omawia uwarunkowania i początki organizacji administracji szczebla gminnego w Wielkopolsce po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. Przedstawiono w nim zagadnienia stosowanych w urzędach przepisów kancelaryjnych oraz kadr urzędniczych, ich kompetencji i wynagradzania.

Słowa kluczowe: samorząd, organizacja urzędu, kadry administracji, organizacja pracy kancelaryjnej, przepisy kancelaryjne

Sylwia Strykowska

The reconstruction of communal administration in Greater Poland after the Second World War – conditions, staff, and management

Abstract

The organization of chancelleries and the work methods used there significantly affected the records produced, and as a result – the fonds remaining at archival institutions where some of these records are stored. The article discusses the beginnings and conditions of the establishment of communal administration in Greater Poland after the end of the war in 1945. It presents the chancellery regulations used in administration offices, as well as their staffing levels, qualifications, and remuneration.

Key words: local government, office organization, administrative staff, chancellery organization, chancellery regulations

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.006.15311

Zbigniew Bereszyński
(Opole)
dr, zbereszynski@wp.pl
ORCID iD: 0000-0001-9761-8701

Młodzież przeciwko zniewoleniu. Opór społeczny i działalność konspiracyjna wśród młodzieży szkolnej w okresie stalinowskim w świetle wybranych przykładów z różnych części Wielkopolski

W latach 1946–1947 komuniści stopniowo rozprawili się z legalną opozycją polityczną spod znaku Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jej klęskę przypieczętowały sfałszowane przez komunistów wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. Ogłoszona w ślad za tym amnestia okazała się drugoczącym ciosem dla podziemia kontynuującego działalność z okresu drugiej wojny światowej. Ogromna większość osób pozostających jeszcze w oddziałach partyzanckich lub prowadzących działalność konspiracyjną skorzystała wówczas z możliwości ujawnienia się. Walkę z coraz bardziej umacniającymi się u władzy komunistami kontynuowali już tylko nieliczni z dotychczasowych partyzantów i konspiratorów.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia zaczęła nabierać działalność opozycyjna wśród młodzieży dorastającej już w okresie powojennym. Znaczna część młodych ludzi nie mogła pogodzić się z postępującą sowietyzacją życia społecznego w kraju, obejmującą w szczególności sferę oświaty i wychowania.

Już w drugiej połowie 1947 r. zaczęła się walka z religią i Kościołem w Polsce. Władze państwowe starały się ograniczyć społeczne wpływy Kościoła, a w szczególności jego wpływ na wychowanie młodzieży. W 1948 r. władze komunistyczne przystąpiły do usuwania krzyży i innych symboli religijnych ze szkół oraz zakładów pracy. W późniejszym czasie ze szkół stopniowo rugowano nauczanie religii. W 1949 r., na zasadzie połączenia Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, utworzono Towarzystwo Przyjaciół Dzieci finansowane bezpośrednio z budżetu Ministerstwa Oświaty. Pod patronatem tej organizacji powoływano kolejne szkoły bez nauczania religii¹.

¹ Zob. J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 18–21, 27.

W pierwszych miesiącach 1948 r. wprowadzono w życie system pracy przymusowej i szkolenia wojskowego w ramach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, do której powoływano młodzież w wieku od 16 do 21 lat. W lipcu 1948 r. zjednoczono odgórnie ruch młodzieżowy, tworząc Związek Młodzieży Polskiej, wzorowany na sowieckim „Komsomole”². Do struktur ZMP wcielono stopniowo także ruch harcerski, który zaczęto przekształcać na wzór sowieckich pionierów³.

Wszystko to spotykało się z różnymi przejawami sprzeciwu i oporu wśród młodzieży. Absolutny brak wolności politycznej w okresie stalinowskim powodował, że sprzeciw wobec panujących w kraju stosunków nie mógł być wyrażany w sposób jawny bez narażania się na mniej lub bardziej drakońskie represje. Nastawiona opozycyjnie młodzież mogła dawać mu wyraz, działając tylko w sposób zakonspirowany. W takich warunkach na przełomie lat 40. i 50. XX w. dość szeroko rozpowszechnionym zjawiskiem w całym praktycznie kraju stały się powstające samorzutnie tajne związki i grupy młodzieżowe, rekrutujące się przeważnie spośród nastolatków uczęszczających do szkół ponadpodstawowych⁴.

Zjawisko to było już tematem licznych publikacji. Istniejąca literatura nie wyczerpuje jednak całego bogactwa informacji zawartych w dostępnych źródłach archiwalnych. Na dokładne opracowanie czeka nadal historia wielu związków konspiracyjnych, zasługujących na trwałe miejsce w naszej pamięci historycznej. Informacje podawane na ich temat w dostępnych publikacjach bywają częstokroć tylko zdawkowe, o ile w ogóle się tam pojawiają. W wielu wypadkach czytelnik ma szansę dowiedzieć się tylko, że w pewnym okresie funkcjonowała taka czy inna grupa konspiracyjna. Jej losy, najczęściej mniej lub bardziej dramatyczne, skład osobowy itd. nie są mu jednak prezentowane.

Przykładem tego może być dotychczasowy stan badań nad różnymi młodzieżowymi związkami konspiracyjnymi z terenu Wielkopolski, jak Polska Organizacja Podziemna w Kaliszu, Podziemna Armia Skautowska w Gnieźnie czy Polski Związek Narodowy w Strzelnie i Gnieźnie. Związki te zostały wymienione w monumentalnym *Atlasie polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*⁵. Wspomina o nich również Jacek Witold Wołoszyn w swojej książ-

² Zob. W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 137–138; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 142–143; L. Szuba, *Działalność Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w latach 1948–1956*, [w:] *Niezależny ruch młodzieżowy w Polsce po drugiej wojnie światowej (1945–2001)*, pod red. R. Sudzińskiego, Toruń 2005, s. 13–15; M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009, s. 19–30.

³ A. Friszke, *Związek Harcerstwa Polskiego 1956–1963. Społeczna organizacja wychowawcza w systemie politycznym PRL*, Warszawa 2016, s. 11.

⁴ Zob. M. Wierzbicki, *Młodzież w PRL...*, s. 30–31; J.W. Wołoszyn, *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/1945–1956*, Warszawa 2019, s. 111–192.

⁵ *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. zbior., wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Lublin–Warszawa 2020, s. 494.

ce o niepodległościowej konspiracji młodzieżowej z lat 1944/45–1956⁶. Zawarte w obu tych publikacjach informacje czy raczej wzmianki na temat poszczególnych związków są jednak bardzo skąpe. Przemysław Zwiernik w swoim opracowaniu o młodzieżowych organizacjach niepodległościowych na terenie Wielkopolski w latach 1945–1956 pisze o wielu różnych grupach konspiracyjnych, ale nie wymienia żadnego z wyżej wymienionych związków⁷.

Stosunkowo najkorzystniej pod tym względem przedstawia się przypadek Podziemnej Armii Skautowskiej z Gniezna. Związkiem tym zajął się bliżej Bartosz Kuświk w swojej dysertacji doktorskiej o antykomunistycznej działalności harcerzy w Wielkopolsce i na ziemi lubuskiej w latach 1945–1956, obronionej w 2012 r. na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu⁸. O konspiratorach z PAS i podjętych wobec nich działaniach represyjnych wspomina też Tomasz Rochatka w swojej monografii Urzędu Bezpieczeństwa w Gnieźnie⁹. Nawet w wypadku PAS trudno byłoby jednak uznać temat za wyczerpany. Z całą pewnością zasługuje on na dużo większe zainteresowanie badawcze.

Celem tego artykułu jest pogłębienie wiedzy na temat zjawiska młodzieżowej konspiracji niepodległościowej z przełomu lat 40. i 50. XX w. na przykładzie wymienionych powyżej związków. Szczupłe ramy tego opracowania nie pozwalają na równie dokładne zaprezentowanie większej liczby związków, a tworzenie jeszcze jednego zestawienia zdawkowych danych na temat wielu różnych grup i organizacji nie wydaje się przedsięwzięciem zbyt obiecującym badawczo i poznawczo. Dlatego zdecydowałem się na porównawcze zestawienie paru w miarę dogłębnie przedstawionych przykładów z różnych części Wielkopolski, mając nadzieję, że przyczyni się to do lepszego zrozumienia specyfiki zjawiska, które przypadki te ilustrują.

Polska Organizacja Podziemna w Kaliszu

Jedna z wymienionych tu grup rozpoczęła działalność w sierpniu lub wrześniu 1947 r. w Kaliszu. Zawiązała się ona jako czteroosobowy krąg koleżeński bez nazwy, który tworzyli Ziemowit Glabiszewski (uczeń miejscowego Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki), Zdzisław Pawłowski

⁶ J.W. Wołoszyn, *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa...*, s. 272, 274, 388.

⁷ P. Zwiernik, *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, pod red. nauk. A. Łuczak i A. Pietrowicz, Poznań 2016, s. 43–59.

⁸ B. Kuświk, *Antykomunistyczna działalność harcerzy w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1956*, dysertacja doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. dr. hab. Z. Pilarczyka, Poznań 2012, s. 110–114.

⁹ T. Rochatka, *Urząd Bezpieczeństwa w Gnieźnie w latach 1945–1956*, Poznań 2009, s. 406–407.

(uczeń Gimnazjum Ogólnokształcącego w tym samym zespole szkół), Jan Kierzkowski (uczeń tamtejszego Gimnazjum Handlowego) oraz Zygfryd Gadera (uczeń Uniwersytetu Powszechnego w Kaliszu). Ostatni z wymienionych był członkiem Związku Walki Młodych, organizacji młodzieżowej związanej z Polską Partią Robotniczą. Pozostali nie należeli do żadnych organizacji¹⁰.

Członkowie tej grupy, nazwanej z czasem Polską Organizacją Podziemną, zamierzali czynić przygotowania na wypadek ewentualnych wystąpień społecznych przeciwko władzom komunistycznym. Planowano pozyskiwanie kolejnych członków i stopniową rozbudowę struktur organizacyjnych oraz nawiązanie współpracy z działającym jeszcze podziemiem antykomunistycznym w Polsce. Każdy członek organizacji miał indywidualnie starać się o zdobycie broni. Głabiszewski i Gadera posiadali już w tym czasie broń palną w postaci pistoletów. Oczekiwali oni tego samego od swoich kolegów. Z myślą o pozyskaniu broni na rzecz organizacji Gadera podjął nawet próbę zatrudnienia się w poznańskich strukturach UB¹¹.

Z grupą tą współpracował m.in. Lech Walendowski, nieuważany jednak za członka organizacji. Głabiszewski, bez wiedzy kolegów, wtajemniczył w sprawy POP również swoją sympatię, Stefanię Walczakównę, uczennicę kaliskiego Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki¹².

Członkowie POP podjęli działalność propagandową, polegającą na wywieszaniu ulotek o treści antykomunistycznej, wykonywanych odręcznie lub z użyciem maszyny do pisania, którą dysponował Gadera. Impulsem do tego stały się m.in. odgórne naciski władz szkolnych na rzecz występowania uczniów ze Związku Harcerstwa Polskiego oraz zapisywania się do lewicowych organizacji młodzieżowych – ZWM oraz Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, związanej z koncesjonowaną Polską Partią Socjalistyczną¹³. Konspiratorzy z POP przeciwstawili się tym naciskom, wywieszając w kaliskim gimnazjum ulotki o treści ośmieszającej ZWM i OMTUR, a sławiącej harcerstwo. Inicjatorem tej akcji był Głabiszewski, a w pracach związanych z wykonaniem ulotek uczestniczył również Walendowski¹⁴.

¹⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu [dalej: AIPN Po], 003/342, t. 1, Raport specjalny [Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu do naczelnika Wydziału IV Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie], 24 grudnia 1947 r., s. 11.

¹¹ Tamże, s. 11–12.

¹² Tamże, Relacja, 29 października 1947 r., s. 64.

¹³ W 1948 r. organizacje te zostały zjednoczone w utworzonym Związku Młodzieży Polskiej.

¹⁴ AIPN Po, 003/342, t. 1, Raport specjalny, 24 grudnia 1947 r., s. 12.

Działalność POP została jednak gwałtownie przerwana już po paru miesiącach w niezwykle dramatycznych okolicznościach. Funkcjonujący w kaliskim gimnazjum informator o pseudonimie „Sokół” doniósł, że Glabiszewski posiada broń palną. Funkcjonariusze Referatu V Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kaliszu skojarzyli to doniesienie z pojawieniem się ulotek w miejscowym gimnazjum i Glabiszewski zaczął być podejrzewany również o prowadzenie działalności konspiracyjnej. W związku z tym wieczorem 18 grudnia 1947 r. dwaj funkcjonariusze Referatu V PUBP, Andrzej Izdebski i Zenon Wieczorek, udali się do gimnazjum, aby w sposób tajny zatrzymać Glabiszewskiego i doprowadzić go do siedziby PUBP. Po doprowadzeniu do urzędu zamierzano podjąć wobec niego działania werbunkowe. Obaj funkcjonariusze działali z własnej inicjatywy, bez uzgodnienia z szefem PUBP, a nawet bez wiedzy kierownika Referatu V, który w tym czasie przebywał w terenie¹⁵.

Glabiszewski został zatrzymany po wyjściu ze szkoły, gdy szedł ulicą wraz z Walczakówną. Funkcjonariusze UB odebrali mu teczkę z książkami, w której znajdował się również pistolet. Nie zorientowali się jednak, że ma on przy sobie jeszcze jedną sztukę broni palnej¹⁶. W drodze do siedziby PUBP, gdy prowadzono go przez pogrążony w ciemnościach park miejski, Glabiszewski rzucił się do ucieczki. Według wersji, która stała się podstawą późniejszego wyroku sądowego, Izdebski oddał za uciekinierem kilka strzałów, raniąc go w nogę i lewy bok. Leżący już na ziemi Glabiszewski wy dobył trzymany w ukryciu pistolet, zaczął strzelać do zbliżających się ku niemu funkcjonariuszy i obu zabił. Huk wystrzałów sprawił, że na miejscu tych wydarzeń zjawili się przebywający w pobliżu żołnierze, w następstwie czego Glabiszewski został aresztowany¹⁷.

¹⁵ Tamże, s. 12–13.

¹⁶ Tamże, Relacja, 29 października 1947 r., s. 64.

¹⁷ Tamże, Wyrok w imieniu Rzecz[y]pospolitej Polskiej (odpis z odpisu), 31 maja 1948 r., s. 112. Taką wersję wydarzeń przyjęto w uzasadnieniu wyroku wydanego przez WSR w Poznaniu. W materiałach wytworzonych przez UB znajdujemy jednak również inne wersje. Według aktu oskarżenia z 5 kwietnia 1948 r. Glabiszewski w drodze przez park wyciągnął pistolet i strzelił najpierw do Izdebskiego, ciężko go raniąc, a następnie do Wieczorka, zabijając go na miejscu. Następnie ranny Izdebski, na krótko przed utratą przytomności, postrzelił Glabiszewskiego, raniąc go w nogę i pośladek. Tamże, Akt oskarżenia [przeciwko Ziemowitowi Glabiszewskiemu], 5 kwietnia 1948 r., s. 56. Jeszcze inną wersję znajdujemy w analizie sporządzonej przez UB w maju 1950 r. Według niej Glabiszewski zaczął strzelać, uciekając. Pierwszy strzał oddał do Izdebskiego, od razu go zabijając. Następnie ranił śmiertelnie Wieczorka, który jednak, leżąc już na ziemi, zdołał go trzykrotnie postrzelić. Tamże, Analiza teczki agencyjno-śledczej krypt[onim] „Park”, 25 maja 1950 r., s. 117. Tak daleko idąca rozbieżność przyjmowanych oficjalnie wersji jest tyleż zdumiewająca, co trudna do wytłumaczenia, a nawet szokująca w zestawieniu z tym, że jedna z nich stała się podstawą wyroku śmierci. W tej sytuacji nie ma pewności co do tego, co faktycznie wydarzyło się w dniu zatrzymania Glabiszewskiego.

W ślad za tym aresztowano pozostałych członków POP, a także inne osoby podejrzwane o związek z działalnością tej organizacji. Do aresztu trafili: Dariusz Cieplucha (zwolniony jednak po niedługim czasie jako aktywista ZWM), Zygfryd Gadera, Jan Kierzkowski, Zdzisław Pawłowski, Jerzy Ptaszyński, Bogdan Wajgult, Stefania Walczakówna i Lech Walendowski. Niemal wszystkie osoby z tego grona, z wyjątkiem Wajgulta, były uczniami gimnazjum¹⁸.

13 maja 1948 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Kaliszu wydał wyrok śmierci w stosunku do Zygryda Gadery i Zdzisława Pawłowskiego¹⁹. Fakt ten został przyjęty z powszechnym oburzeniem wśród kaliskiej młodzieży szkolnej. Na terenie miasta przez kilka dni pojawiały się ręcznie pisane ulotki, sygnowane NUV. Protestowano w nich przeciwko zastosowanym represjom, grożąc podjęciem działań odwetowych wobec komunistów i funkcjonariuszy UB, jeżeli aresztowani uczniowie w ciągu dwóch tygodni nie wyjdą na wolność²⁰. Jeden z oficerów śledczych PUBP w Kaliszu, ppor. S. Szypulski, prowadzący śledztwo w sprawie POP, otrzymał anonim z „wyrokiem śmierci”²¹. Aparat bezpieczeństwa włożył wiele wysiłku w poszukiwanie autorów ulotek, ale bez powodzenia²².

Tymczasem 31 maja 1948 r. WSR w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Kaliszu wydał kolejny wyrok śmierci. Tym razem skazano Ziemowita Glabiszewskiego. Najcięższy z postawionych mu zarzutów dotyczył zabójstwa dwóch funkcjonariuszy UB²³.

Wyroki skazujące zapadły również wobec Jana Kierzkowskiego, Jerzego Ptaszyńskiego, Bogdana Wajgulta, Stefani Walczakówny i Lecha Walendowskiego. Kierzkowski i Walendowski zostali skazani odpowiednio na

¹⁸ Tamże, Relacja, 29 października 1947 r., s. 65. Wajgult był z zawodu stolarzem [Odpis protokołu przesłuchania Bogdana Wajgulta, 22 grudnia 1947 r.], s. 263. Posiadał on broń palną (pistolet maszynowy i amunicję), którą zamierzał sprzedać konspiratorom z POP. Do transakcji jednak ostatecznie nie doszło. Tamże, t. 2, Nielegalna młodzieżowa organizacja – Polska Organizacja Podziemna – Kalisz, 1975, s. 9 [pdf].

¹⁹ Tamże, t. 1, Relacja, 29 października 1947 r., s. 65.

²⁰ Tamże, Odpis [ulotki], 24 maja 1948 r., s. 31; tamże, Odpis [ulotki], 15 maja 1948 r., s. 36; tamże, Odpis [treści ulotek], 19 maja 1948 r., s. 40; tamże, Odpis [treści ulotek], b.d., s. 41; tamże, Odpis [treści ulotek], b.d., s. 42; tamże, Orzeczenie [Centralnego Laboratorium Ekspertyz], 5 sierpnia 1948 r., s. 47; tamże, Odpis [treści ulotek], 19 maja 1948 r., s. 52; tamże, Meldunek o przebiegu sprawy krypt. „Odra”, nr 1/3/R-V/47, 26 maja 1948 r., k. 54; tamże, Ulotka, s. 168; tamże, Ulotki, s. 179–196; tamże, Ulotki, s. 212–216; tamże, Relacja, 29 października 1947 r., s. 65; tamże, t. 2, Nielegalna młodzieżowa organizacja – Polska Organizacja Podziemna – Kalisz [opracowanie, tzw. faktologia], 1975, s. 19 [pdf].

²¹ Tamże, t. 1, Dalszy plan agencyjno-operacyjnych przedsięwzięć do sprawy A.G. „Odra”, 6 listopada 1948 r., s. 63; tamże, Wyrok, 15 maja 1948 r., s. 166.

²² Tamże, Relacja, 29 października 1947 r., s. 65.

²³ Tamże, Wyrok w imieniu Rzecz[y]pospolitej Polskiej (odpis z odpisu), 31 maja 1948 r., s. 110–111.

dziesięć lat i trzy lata więzienia. Wajgult otrzymał karę siedmiu, a Ptaszyński dwóch lat więzienia. Walczakównę skazano na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata²⁴.

Gadera i Pawłowski zostali ostatecznie ułaskawieni: karę śmierci zamieniono im na piętnaście lat więzienia²⁵. Bolesław Bierut jako prezydent RP nie skorzystał jednak z prawa łaski w stosunku do Głabiszewskiego²⁶. Wydany na niego wyrok śmierci wykonano 6 lipca 1948 r. Skazaniec, urodzony 1 marca 1929 r., liczył sobie wówczas dopiero dziewiętnaście lat²⁷.

Materiały zgromadzone w toku śledztwa przeciwko konspiratorom z POP stały się podstawą do aresztowania również kilku osób niemających związku z tą organizacją. Na tej zasadzie w okresie od grudnia 1947 do lutego 1948 r. trafili do aresztu Jerzy i Mieczysław Ptaszyńscy oraz Antoni Grabarczyk i Janusz Kamiński, podejrzani o nielegalne przechowywanie broni palnej bądź o to, że wiedząc o popełnionym przestępstwie, nie złożyli natychmiast doniesienia na ten temat. W marcu 1948 r. WSR w Poznaniu wydał także w stosunku do nich wyroki skazujące²⁸.

Podziemna Armia Skautowska w Gnieźnie

Do najpoważniejszych i najszerzej zakrojonych inicjatyw organizacyjnych można zaliczyć działalność Podziemnej Armii Skautowskiej w Gnieźnie. Także żywot tej formacji opozycyjnej był jednak krótkotrwały i uwieńczony dramatycznym epilogiem.

Utworzenie PAS poprzedziły próby działalności konspiracyjnej zainicjowane w 1948 lub 1949 r. (według różnych źródeł) przez Witolda Grzędę, ucznia ósmej klasy Liceum Handlowego w Gnieźnie. Ich efektem było powstanie ośmioosobowej grupy konspiratorów, w skład której wchodził ponadto Edmund Bielawski, Stefan Galantowicz, Mieczysław Ober, Zenon

²⁴ Tamże, Streszczenie materiałów [sprawy karnej], 27 lipca 1955 r., k. 4; tamże, t. 2, Nielegalna młodzieżowa organizacja – Polska Organizacja Podziemna – Kalisz, 1975, s. 18–19 [pdf]. Walendowski odbywał karę do końca grudnia 1950 r. Kierzkowski wyszedł na wolność w czerwcu 1953 r., korzystając z amnestii z 22 listopada 1952 r. Wajgult został warunkowo zwolniony z więzienia w październiku 1951 r.

²⁵ Tamże, t. 1, Streszczenie materiałów [sprawy karnej], 27 lipca 1955 r., k. 4. Obaj wyszli na wolność w czerwcu 1956 r. na mocy amnestii z 27 kwietnia tego roku. Tamże, t. 2, Nielegalna młodzieżowa organizacja – Polska Organizacja Podziemna – Kalisz, 1975, s. 18 [pdf].

²⁶ Tamże, t. 1, Wyrok w imieniu Rzecz[y]pospolitej Polskiej (odpis z odpisu), 31 maja 1948 r., s. 113.

²⁷ Tamże, t. 2, Nielegalna młodzieżowa organizacja – Polska Organizacja Podziemna – Kalisz, 1975, s. 19 [pdf].

²⁸ Tamże, s. 17–18 [pdf].

Szymański, Waclaw Świącchochowski i Zygmunt Wiśniewski oraz nieznanym z imienia i nazwiska kolega Grzęda (wszyscy uczęszczający do tej samej szkoły)²⁹.

Grupa ta nie prowadziła jednak poważniejszej działalności³⁰. Nie posiadała nazwy ani konkretnego programu działania, jej członkowie nie składali przysięgi, a nawet nie odbywali zebrania. Ich spotkania ograniczały się do bezpośrednich kontaktów dwustronnych. Na tym tle w drugiej połowie 1949 r. doszło do niesnasek pomiędzy Grzędą i innymi członkami grupy, mającymi mu za złe brak należytą aktywności. Osamotniony Grzęda wycofał się z dalszej działalności³¹.

We wrześniu lub październiku tegoż roku na zebraniu odbywającym się w mieszkaniu Wiśniewskiego postanowiono utworzyć organizację konspiracyjną na czele z Szymańskim oraz Bielawskim jako jego zastępcą. Jednomyślnie przyjęto zaproponowaną przez Galantowicza nazwę Underground Scouting Army, w skrócie USA³². Szymański jako dowódca nowo utworzonej organizacji przedstawił program działania obejmujący walkę z ustrojem komunistycznym polegającą na kolportażu ulotek i uprawianiu propagandy ustnej³³.

Zgodnie z poczynionymi wówczas ustaleniami Wiśniewski i Galantowicz zajęli się redagowaniem, powielaniem i kolportażem ulotek o treści antykomunistycznej i antysowieckiej. W grudniu 1949 r. opracowali oni tekst do dwóch rodzajów ulotek, które następnie Galantowicz powielił w ośmiu egzemplarzach z zastosowaniem ręcznej drukarenki, wypożyczonej od kolegi – Włodzimierza Adama. Ulotki te zostały rozwieszane przez Wiśniewskiego i Galantowicza na murach Gniezna z okazji hucznie obchodzonych 70. urodzin Józefa Stalina. Kilka dni później Wiśniewski i Galantowicz ponownie przygotowali około dwudziestu ulotek, powielonych na maszynie przez

²⁹ AIPN Po, 04/2539, t. 1, Plan dot. sprawy nielegalnej organizacji młodzieżowej „PAS”, 9 maja 1951 r., s. 36; tamże, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 453; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 6, 20 [pdf].

³⁰ Tamże, t. 1, Plan dot. sprawy nielegalnej organizacji młodzieżowej „PAS”, 9 maja 1951 r., s. 36 [pdf].

³¹ Tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 6 [pdf].

³² Tamże, t. 1, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 453–454; tamże, t. 3, Akt oskarżenia [przeciwko Zenonowi Szymańskiemu], 30 czerwca 1951 r., s. 78; tamże, Wyrok nr 303 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 26 października 1951 r., s. 21 [pdf]; AIPN Po, 77/234, akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu [dalej: WSR Poznań], Wyrok nr 303 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 26 października 1951 r., s. 157 [pdf]. Zob. B. Kuświk, *Antykomunistyczna działalność harcerzy...*, s. 111.

³³ AIPN Po, 04/2539, t. 1, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 454 [pdf].

Galantowicza. Ulotki te zostały przez nich wrzucone do skrzynek na listy przy drzwiach mieszkań prywatnych na terenie Gniezna³⁴.

W aktach prowadzonego później śledztwa zachował się m.in. egzemplarz ulotki z następującym tekstem:

Bracia Polacy! Nie ulegajmy wrogiej propagandzie komunistycznej, która od fałszu i kłamstwa aż się ugina. Trzymajmy się razem i jednością silni wyjdźmy na spotkanie wroga – niekoniecznie z bronią w ręku. Kto zaś jest naszym wrogiem? – Jest nim każdy, kto popiera ten ustrój i może dla kariery wysługuje się komunistom, sprzedając swój honor i dobre imię Polaka!³⁵

Tymczasem w październiku 1949 r. działalność Underground Scouting Army stała się tematem rozmowy pomiędzy Wiśniewskim a spotkanym przez niego przypadkowo na ulicy Zbigniewem Rożakiem, gimnazjalistą z Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Rożak wyraził chęć wstąpienia do organizacji. Wiśniewski i Galantowicz poradzili mu jednak, by zamiast tego założył nową organizację w swojej szkole. Stanowisko takie uzasadniali tym, że w organizacji istniejącej w Liceum Handlowym panuje rozluźnienie, jej członkowie nie angażują się w działalność, a na dodatek nadużywają alkoholu, co stwarza groźbę dekonspiracji. Obaj konspiratorzy deklarowali gotowość przystąpienia do organizacji założonej ewentualnie przez Rożaka³⁶.

Rożak wyraził zgodę i w ślad za tym doszło do utworzenia nowej organizacji na czele z nim oraz z Galantowiczem jako jego zastępcą. Członkami nowej organizacji zostali ponadto Benedykt Kłosin, Leon Święcichoński i Gwidon Skrzypiński (jako skarbnik), a w późniejszym czasie także Aleksander Koperski i Włodzimierz Pietrowski³⁷. Na kolejnym zebraniu w grudniu 1949 r. postanowiono na wniosek Galantowicza przyjąć używaną już wcześniej nazwę, a mianowicie Underground Scouting Army, w skrócie USA³⁸.

W marcu 1950 r. w lesie nad jeziorem w Dalkach koło Gniezna odbyło się kolejne zebranie konspiracyjne, w trakcie którego Rożak odebrał przysięgę od

³⁴ Tamże, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 454; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 21 [pdf].

³⁵ Tamże, t. 5, [Ulotka „Bracia Polacy!”], s. 59 [pdf].

³⁶ Tamże, t. 1, Plan dot. sprawy nielegalnej organizacji młodzieżowej „PAS”, 9 maja 1951 r., s. 36; tamże, Akt oskarżenia, 28 VI 1951 r., s. 454; tamże, t. 5, Podziemna Armia Skautowa, b.d., s. 333 [pdf].

³⁷ Tamże, t. 1, Plan dot. sprawy nielegalnej organizacji młodzieżowej „PAS”, 9 maja 1951 r., s. 36; tamże, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 454; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 7, 22 [pdf]. Zob. B. Kuświk, *Antykomunistyczna działalność harcerzy...*, s. 111.

³⁸ AIPN Po, 04/2539, t. 1, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 455; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 8 [pdf]. Zob. B. Kuświk, *Antykomunistyczna działalność harcerzy...*, s. 113.

członków organizacji: Galantowicza, Kłosina, Koperskiego, Pietrowskiego, Skrzypińskiego i Wiśniewskiego. Rota przysięgi została ułożona przez Rożaka na podstawie przyrzeczenia harcerskiego³⁹.

Wkrótce potem doszło do kolejnego zebrania w lesie dalkowskim. Uczestniczyli w nim: Rożak, Galantowicz, Kłosin, Koperski, Pietrowski, Skrzypiński i Wiśniewski, a także Bogdan Gruszczyński (ur. 1932), świeżo pozyskany na rzecz organizacji przez Koperskiego. Na wniosek Gruszczyńskiego omawiano sprawę ewentualnej akcji sabotażowej z okazji 1 Maja. Uzgodniono zamiar podpalenia dekoracji w formie bramy triumfalnej na terenie Gniezna. Z realizacji tego pomysłu jednak ostatecznie zrezygnowano – według jednej wersji ze względu na negatywny wynik przeprowadzonego eksperymentu z materiałem zapalającym, a według innej z obawy przed dekonspiracją w sytuacji, gdy należało liczyć się ze szczególnie dużą czujnością UB w związku z 1 Maja⁴⁰.

Po tymże zebraniu podjęto kolejne działania na rzecz powiększenia organizacji o nowych członków. Rożak pozyskał Józefa Putza (ur. 1932), a Gruszczyński – Leona Święciochowskiego⁴¹.

W drugiej połowie kwietnia 1950 r. w lesie miejskim koło Gniezna spotkali się ponownie Rożak, Galantowicz, Gruszczyński, Pietrowski, Putz, Leon Święciochowski, Skrzypiński, Wiśniewski i in. Galantowicz został wówczas na własną prośbę zwolniony z funkcji zastępcy dowódcy, a na jego miejsce wybrano Pietrowskiego. Ponadto na wniosek Galantowicza dotychczasowa nazwa organizacji została zastąpiona przez jej polski odpowiednik: Podziemna Armia Skautowska, w skrócie PAS⁴².

Pod koniec kwietnia tego samego roku w tym samym lesie odbyło się kolejne spotkanie z udziałem Rożaka, Galantowicza, Gruszczyńskiego, Pietrowskiego, Putza, Leona Święciochowskiego, Skrzypińskiego, Wiśniewskiego i in. Rożak przedstawił wówczas program działania, zgodnie z którym należało organizować się i zbroić z myślą o podjęciu walki partyzanckiej z chwilą oczekiwanego dość powszechnie w owym czasie wybuchu trzeciej wojny światowej. Na wniosek Galantowicza został przedstawiony przez Rożaka także

³⁹ AIPN Po, 04/2539, t. 1, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 455; tamże, Meldunek specjalny, 3 maja 1951 r., s. 25–26; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 7, 22 [pdf]; AIPN Po, 77/235, Wyrok nr 306 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 29 października 1951 r., s. 175 [pdf].

⁴⁰ AIPN Po, 04/2539, t. 1, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 455; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 22 [pdf]. Zob. B. Kuświk, *Antykomunistyczna działalność harcerzy...*, s. 113–114.

⁴¹ AIPN Po, 04/2539, t. 1, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 455 [pdf].

⁴² Tamże; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 22 [pdf]. Zob. B. Kuświk, *Antykomunistyczna działalność harcerzy...*, s. 111.

nowy schemat organizacyjny PAS. Postanowiono przyjąć system piątkowy. Kierownictwu organizacji, złożonemu z Rożaka jako dowódcy, Pietrowskiego i Koperskiego jako jego zastępców oraz Skrzypińskiego jako skarbnika, mieli podlegać dowódcy poszczególnych piątek: Galantowicz, Gruszczyński, Putz, Święciochowski i Wiśniewski, a także Koperski i Pietrowski. Dowódcy piątek byli odpowiedzialni za skompletowanie odpowiedniej liczby podwładnych i kierowanie ich działalnością⁴³.

Na tym samym zebraniu na wniosek Galantowicza omówiono również sprawę kolportażu ulotek, zaplanowanego na 1 maja 1950 r. Mówiono też o innej planowanej akcji, mającej polegać na wysyłaniu anonimów z pogróżkami na adres wyróżniających się aktywistów komunistycznych. W ślad za tym Rożak wraz z Gruszczyńskim opracowali tekst ulotki. Nie doszło jednak do jego powielenia z powodu braku odpowiednich materiałów. Zamiast tego Rożak i Koperski wymalowali farbą na terenie miasta dwa hasła: jedno o treści „Śmierć komunistom”, a drugie wymierzone przeciwko sowieckiemu marszałkowi Polski, Konstantemu Rokossowskiemu⁴⁴.

Pod koniec czerwca 1950 r. w lesie w Dębowcu koło Gniezna Rożak odebrał przysięgę od Putza, Święciochowskiego i świeżo przyjętego do organizacji Mariana Pica. Ten ostatni został mianowany dowódcą kolejnej piątki. W tym samym mniej więcej czasie na jednym ze spotkań Galantowicz zaproponował utworzenie specjalnej piątki kontrwywiadowczej, mającej chronić organizację przed dekonspiracją. Akceptując ten pomysł, Rożak zlecił Galantowiczowi jego realizację⁴⁵.

W październiku lub listopadzie 1950 r., zgodnie z poleceniem wydanym przez Rożaka, dowódcy poszczególnych piątek przystąpili do rekrutacji nowych członków organizacji. W wyniku tego w szeregi PAS wstąpili m.in.: Zbigniew Babs, Zbigniew Bąkowski, Stefan Białek, Konrad Hańczyk, Antoni Hekert, Marian Hoffmann, Alfred Insiński, Benedykt Kabaciński, Włodzimierz Kazimierski, Jerzy Kiszka vel Marcinkowski, Ryszard Nowak, Józef Ogiński, Marcin Rutkiewicz, Józef Sypniewski, Zenon Wróblewski i Jerzy Zakrzewicz⁴⁶.

⁴³ AIPN Po, 04/2539, t. 1, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 455–456; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 8, 23 [pdf]; AIPN Po, 77/235, Wyrok nr 306 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 29 października 1951 r., s. 175 [pdf]. Zob. B. Kuświk, *Antykomunistyczna działalność harcerzy...*, s. 111–112.

⁴⁴ AIPN Po, 04/2539, t. 1, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 456; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 23 [pdf].

⁴⁵ Tamże, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 456; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 23 [pdf].

⁴⁶ Tamże, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 456; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 24 [pdf].

Konspiratorzy z PAS planowali m.in. zdemolowanie miejscowego pomnika Armii Sowieckiej. Zamierzano też rozpracowywać agenturę UB oraz infiltrować struktury ZMP. Chciano zbierać informacje o działalności aparatu bezpieczeństwa, a także o centrali telefonicznej miejscowego urzędu pocztowego⁴⁷.

Oprócz tego członkowie organizacji starali się gromadzić różnego rodzaju broń, amunicję i inne materiały o charakterze militarnym. W dyspozycji poszczególnych osób znajdowały się trzy pistolety, rakieta wraz z dwiema raketami, trochę amunicji, dwie kabury do pistoletów, metalowy przyrząd do wyrobu amunicji myśliwskiej oraz butelka czarnego prochu. Trudno powiedzieć, aby był to imponujący „arsenał”⁴⁸.

W początkach marca 1951 r. Gruszczyński nawiązał współpracę ze Stanisławem Elantkowskim (ur. 1935), Konradem Knitterem (ur. 1935) i Włodzimierzem Heleniakiem (ur. 1934), gimnazjalistami ze szkoły im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, którym zaproponował sporządzenie i kolportaż ulotek o treści antykomunistycznej. W mieszkaniu Gruszczyńskiego przepisano na maszynie około pięćdziesięciu sztuk takich ulotek. Kilka dni później pod pretekstem pisania tekstów do gazetek ściennych ZMP wypożyczono powielacz z Państwowej Stadniny Ogierów w Gnieźnie, gdzie był zatrudniony ojciec Heleniaka. Z jego zastosowaniem odbito ponad dwieście egzemplarzy ulotek. Niestety Heleniak pokazał jedną z nich swojemu ojcu, który wpadł w panikę. Zniszczył ulotkę, a nie wiedząc, co dalej robić w zaistniałej sytuacji, postanowił poradzić się dyrektora stadniny. Okazało się to fatalnym w skutkach błędem, ponieważ dyrektor zareagował złożeniem doniesienia na UB. W wyniku tego 16 kwietnia 1951 r. Gruszczyński i jego współpracownicy zostali aresztowani⁴⁹.

W toku śledztwa Gruszczyński nie wyjawiał, że należy do PAS, i cała sprawa ograniczyła się wyłącznie do wspomnianych ulotek. Po zakończeniu śledztwa przesłano ją do Sądu Powiatowego dla m. Poznania – Wydział VI Karny dla nieletnich. 21 sierpnia 1951 r. sąd ten wydał wyrok w stosunku do Elantkowskiego, Knittera i Heleniaka, orzekając umieszczenie ich w domu

⁴⁷ Tamże, Plan dot. sprawy nielegalnej organizacji młodzieżowej „PAS”, 9 maja 1951 r., s. 37; tamże, t. 5, Meldunek specjalny, 3 maja 1951 r., s. 27 [pdf]. Zob. B. Kuświk, *Antykomunistyczna działalność harcerzy...*, s. 111.

⁴⁸ AIPN Po, 04/2539, t. 1, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 457, s. 457–458; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 19 [pdf].

⁴⁹ Tamże, Plan dot. sprawy nielegalnej organizacji młodzieżowej „PAS”, 9 maja 1951 r., s. 37, 39; tamże, t. 5, Meldunek specjalny, 18 kwietnia 1951 r., s. 20–21; tamże, Meldunek specjalny, 3 maja 1951 r., s. 24; tamże, Relacja sprawy, 17 kwietnia 1951 r., s. 263–265; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 25 [pdf].

poprawczym. Wykonanie wyroku zawieszono warunkowo na okres trzech lat, stosując w zamian dozór kuratorski. Sąd orzekł również przepadek 206 ulotek oraz broszury z tekstem sztuki teatralnej *Tchórz*⁵⁰.

Wyrok ten nie obejmował Gruszczyńskiego, ponieważ tymczasem doszło do kolejnej, znacznie poważniejszej w skutkach „wsypy”, która zaowocowała dekonspiracją i rozbiciem PAS. W tej sytuacji sprawa Gruszczyńskiego została objęta odrębnym postępowaniem⁵¹.

„Wsypa”, o której mowa, nastąpiła w związku z podjętą przez Galantowicza próbą rozszerzenia działalności PAS poza Gniezno. We wrześniu 1950 r. przeniósł się on do Samostrzela w powiecie wyrzyskim w ówczesnym województwie bydgoskim, gdzie kontynuował naukę w tamtejszym Państwowym Liceum Hodowlanym. Wyjeżdżając z Gniezna, zabrał ze sobą jeden z pistoletów znajdujących się w dyspozycji PAS, a w nowym miejscu zamieszkania i nauki zaczął nawiązywać kontakty z myślą o podjęciu również tam działalności konspiracyjnej. W rozmowach z nowymi kolegami szkolnymi opowiadał o istniejącej organizacji i jej celach, zachęcając ich do wstąpienia w jej szeregi. Niestety jeden z rozmówców powiadomił o wszystkim dyrektora szkoły, a ten polecił złożyć doniesienie na UB. Doniesienie takie faktycznie wpłynęło 23 kwietnia 1951 r. do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Wyrzysku. Dwa dni później w jego następstwie została przeprowadzona rewizja w miejscu zamieszkania Galantowicza, gdzie znaleziono pistolet wraz z sześcioma nabojami. 27 kwietnia aresztowany Galantowicz został przewieziony do PUBP w Gnieźnie, gdzie wcześniej nie wiadano nic na temat PAS⁵².

W ślad za tym nastąpiły dalsze aresztowania. 28 kwietnia trafił do aresztu Rożak, a w nocy z 30 kwietnia na 1 maja aresztowano kolejnych dziesięć osób. W akcji tej wzięło udział łącznie trzydziestu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa – oprócz funkcjonariuszy PUBP w Gnieźnie także funkcjonariusze oddelegowani z Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu oraz pięciu funkcjonariuszy Wydziału Śledczego WUBP⁵³.

⁵⁰ Tamże, t. 4, Sentencja wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 21 sierpnia 1951 r., s. 106–115; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 25 [pdf].

⁵¹ Tamże, t. 1, Plan dot. sprawy nielegalnej organizacji młodzieżowej „PAS”, 9 maja 1951 r., s. 37; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 25 [pdf].

⁵² Tamże, Plan dot. sprawy nielegalnej organizacji młodzieżowej „PAS”, 9 maja 1951 r., s. 37; tamże, t. 5, Meldunek specjalny, 27 kwietnia 1951 r., s. 268–269; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 25, 27 [pdf].

⁵³ Tamże, Akt oskarżenia, 28 czerwca 1951 r., s. 453; tamże, t. 5, Meldunek specjalny, 3 maja 1951 r., s. 24–25; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia

W nocy z 2 na 3 maja jeden z aresztowanych konspiratorów, Józef Ogiński, uciekł z aresztu mieszczącego się w siedzibie PUBP w Gnieźnie⁵⁴. Dotarł aż w okolice Olsztyna, gdzie przez kilka miesięcy ukrywał się w miejscowych lasach. W początkach października 1951 r. zdecydował się jednak na czasowy przyjazd do Gniezna, aby zaopatrzyć się w pieniądze u rodziców. Na stacji kolejowej w Olsztynie zainteresował się nim milicjant, żądając okazania dokumentów. Ogiński ponownie podjął próbę ucieczki, raniąc w głowę milicjanta, którego chciał ogłuszyć. Tym razem jednak szczęście mu nie dopisało. Ranny milicjant ruszył za nim w pościg, strzelając z pistoletu. Do pościgu włączyli się przebywający w pobliżu żołnierze. Ucieczka zakończyła się w wodach jeziora, gdzie Ogiński ostatecznie dał się ująć⁵⁵.

Do lipca 1951 r. zostało aresztowanych łącznie dwadzieścia spośród trzydziestu osób podejrzewanych o przynależność do PAS. W dziesięciu przypadkach, zgodnie z decyzją kierownictwa WUBP w Poznaniu, zrezygnowano z aresztowania z racji nikłej aktywności poszczególnych osób bądź ich niepełnoletniości⁵⁶.

W ślad za tym nastąpiła seria procesów przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu. Najsurowszą karę wymierzono niefortunnemu uciekinierowi Józefowi Ogińskiemu – łącznie dziesięć lat więzienia⁵⁷. W lipcu 1954 r. Najwyższy Sąd Wojskowy na wniosek rewizyjny naczelnego prokuratora wojskowego, gen. bryg. Stanisława Zarakowskiego złagodził jednak karę do czterech lat⁵⁸. 14 września tego samego roku postanowieniem WSR w Poznaniu Ogiński został warunkowo zwolniony z więzienia⁵⁹.

Zbigniew Rożak został skazany na dziewięć lat więzienia. Amnestia z 22 listopada 1952 r. spowodowała obniżenie kary do czterech lat. Zwolniono go warunkowo 13 października 1953 r. Taki sam wyrok zapadł w stosunku do Galantowicza, zwolnionego warunkowo 3 lipca 1954 r. Włodzimierzowi Pietrowskiemu wymierzono karę łączną siedmiu lat więzienia, złagodzoną na mocy amnestii do pięciu lat. Zwolniono go warunkowo 28 czerw-

Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 27 [pdf]. Zob. B. Kuświk, *Antykomunistyczna działalność harcerzy...*, s. 114; T. Rochatka, *Urząd Bezpieczeństwa w Gnieźnie...*, s. 406.

⁵⁴ AIPN Po, 04/2539, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 27 [pdf].

⁵⁵ AIPN Po, 77/277, Wyrok nr 338 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 20 grudnia 1951 r., k. 108.

⁵⁶ AIPN Po, 04/2539, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 28 [pdf].

⁵⁷ AIPN Po, 77/277, Wyrok nr 338 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 20 grudnia 1951 r., k. 106.

⁵⁸ Tamże, Wniosek rewizyjny Naczelnego Prokuratora Wojskowego, 20 kwietnia 1954 r., k. 132–133; tamże, Postanowienie [Najwyższego Sądu Wojskowego], 7 lipca 1954 r., k. 133–134.

⁵⁹ Tamże, Postanowienie [WSR w Poznaniu], 11 września 1954 r., k. 147; tamże, Nakaz zwolnienia, 11 września 1954 r., k. 148–149.

ca 1954 r. Aleksander Koperski został skazany na siedem lat i sześć miesięcy więzienia. Na mocy amnestii karę zredukowano do czterech lat i sześciu miesięcy, a 27 czerwca 1954 r. zastosowano zwolnienie warunkowe. Bogdana Gruszczyńskiego skazano na siedem lat więzienia. Amnestia spowodowała obniżenie kary do czterech lat, a 31 sierpnia 1954 r. zastosowano zwolnienie warunkowe. Włodzimierz Kazimierski otrzymał karę łączną sześciu lat więzienia, złagodzoną w wyniku amnestii do trzech lat i sześciu miesięcy. Wyszedł warunkowo na wolność 21 czerwca 1954 r. ZygmuntoWi Wiśniewskiemu wymierzono karę łączną pięciu lat więzienia, obniżoną na mocy amnestii do trzech lat. Wobec Gwidona Skrzypińskiego orzeczono łączną karę czterech lat więzienia. Zwolniono go 12 stycznia 1953 r. na mocy amnestii. Analogicznie było w przypadku Marcina Rutkiewicza. Skazany na taką samą karę Benedykt Kłosin wyszedł na wolność dzięki amnestii 15 lutego 1953 r. Zenonowi Szymańskiemu wymierzono łączną karę półtora roku więzienia⁶⁰.

Witold Grzęda, inicjator działalności konspiracyjnej wśród uczniów Liceum Handlowego w Gnieźnie, został początkowo skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Niestety Wojskowa Prokuratura Rejonowa wniosła skargę rewizyjną. W jej wyniku WSR w Poznaniu w innym składzie orzekł karę jednego roku więzienia bez zawieszenia⁶¹.

Zbigniewowi Babsowi i Józefowi Putzowi wymierzono kary dwóch lat więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Marian Hoffmann i Marian Pic otrzymali karę dwóch lat więzienia w zawieszeniu odpowiednio na trzy i cztery lata⁶².

W stosunku do Leona Święciochowskiego, Ryszarda Nowaka i Andrzeja Smolarza Wojskowa Prokuratura Rejonowa umorzyła śledztwo, biorąc pod uwagę takie okoliczności jak młody wiek, zły stan zdrowia oraz małą aktywność czy krótki okres przynależności do organizacji. Decyzja ta została oprotestowana przez PUBP w Gnieźnie w piśmie do naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Poznaniu⁶³.

⁶⁰ AIPN Po, 04/2539, t. 2, Wyrok nr 324 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 26 listopada 1951 r., s. 219–226; tamże, t. 3, Wyrok nr 303 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 26 października 1951 r., s. 20–22 [pdf]; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 28–30 [pdf]; AIPN Po, 77/234, Wyrok nr 303 w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 26 października 1951 r., s. 156–158 [pdf].

⁶¹ AIPN Po, 04/2539, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 29–30 [pdf].

⁶² Tamże, s. 30 [pdf].

⁶³ Tamże, t. 1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa [przeciwko Leonowi Święciochowskiemu], 7 września 1951 r., s. 473–474; tamże, Postanowienie o umorzeniu śledztwa [przeciwko Ryszardowi Nowakowi], 7 września 1951 r., s. 476–477; tamże, Raport specjalny [PUBP w Gnieźnie dla naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Poznaniu], 17 września 1951 r., s. 478–

Konspiratorzy z PAS zapłacili bardzo wysoką cenę za swoją odważną postawę. Wielu z nich spędziło najpiękniejsze lata życia za więzienną kratą. Ich ofiara nie była jednak daremna. Podjęta przez nich działalność, jak wiele innych inicjatyw podobnego rodzaju, przyczyniła się do podtrzymania woli oporu w społeczeństwie w najtrudniejszych dla Polski czasach nocy stalinowskiej.

Działalność ta miała poniekąd również swój ciąg dalszy. W latach 80. XX w. Marek Galantowicz, dr nauk chemicznych, pracownik naukowy Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” w Kędzierzynie-Koźlu, kuzyn Stefana Galantowicza z PAS, należał do najaktywniejszych działaczy miejscowej „Solidarności”. W późniejszym czasie działał w miejscowym Komitecie Obywatelskim „Solidarność” oraz Ruchu Odbudowy Polski.

Polski Związek Narodowy w Strzelnie i Gnieźnie

W listopadzie 1950 r. Zygmunt Kwiatkowski i Witold Szeszycki, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Strzelnie w powiecie mogileńskim, założyli – z inicjatywy tego pierwszego – antykomunistyczną organizację konspiracyjną o nazwie Polski Związek Narodowy. Ustalono, że Kwiatkowski będzie jej dowódcą, a Szeszycki jego zastępcą. W następnym roku do organizacji przystąpili m.in. Waław Kwiatkowski, Stanisław Wojtczak, Edmund Drożdżyński i Jan Starynowicz, przy czym Wojtczak pozyskał jeszcze dwóch kolejnych członków⁶⁴.

Postanowiono, że PZN będzie składać się z plutonów liczących od trzech do dziesięciu osób. Dowódcami poszczególnych plutonów zostali Wojtczak i Waław Kwiatkowski. Ich zadaniem miało być m.in. pozyskiwanie kolejnych członków do swoich plutonów. Starynowicza mianowano szefem łączności z zadaniem utrzymywania kontaktów pomiędzy dowództwem organizacji a dowódcami plutonów⁶⁵.

Pozyskanemu w początkach 1952 r. Czesławowi Baranowi powierzono dowództwo kolejnego plutonu. Wciągnął on do organizacji Jana Pietrzaka i Teodora Góreckiego⁶⁶.

Tymczasem Waław Kwiatkowski przeniósł się do Gniezna, podejmując pracę w tamtejszej Parowozowni Polskich Kolei Państwowych. W zwią-

480; tamże, t. 6, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Podziemna Armia Skautowska”, pow. Gniezno, 1975 r., s. 30 [pdf].

⁶⁴ AIPN Po, 05/326, Nielegalna młodzieżowa organizacja „Polski Związek Narodowy”, Strzelno pow. Mogilno – Gniezno [opracowanie, tzw. faktologia], 1978, s. 4 [pdf].

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 5 [pdf].

ku z tym polecono mu zorganizowanie nowego plutonu w nowym miejscu zamieszkania. W maju 1951 r. wciągnął on do organizacji Eugeniusza Gońskiego⁶⁷.

Łączna liczba członków PZN doszła z czasem do 35. Działalność organizacji nie wykroczyła jednak poza pozyskiwanie kolejnych członków, zbieranie składek członkowskich i stopniową rozbudowę struktur⁶⁸.

W listopadzie 1952 r. mieszkaniec Strzelna przesłuchiwany przez funkcjonariuszy PUBP w Inowrocławiu zeznał, że wie o istnieniu nielegalnej organizacji młodzieżowej, do której należy Waław Kwiatkowski. Otrzymałszy informację na ten temat, PUBP w Gnieźnie przystąpił do rozpracowania organizacji i jej członków. Dzięki informacjom uzyskanym od kontaktów poufnych PUBP ustalono nazwiska dwóch kolegów Waława Kwiatkowskiego. Jednym z nich był Eugeniusz Goński, a drugim Zygmunt Hibner. Ten ostatni nie należał do PZN i pomimo usilnych starań ze strony Kwiatkowskiego nie chciał wstąpić do organizacji. Mimo to został aresztowany, podobnie jak Goński. W grudniu 1952 r. śledztwo przeciwko Gońskiemu i Hibnerowi zostało jednak umorzono przez wzgląd na znikomą szkodliwość zarzucanych im czynów (w wypadku Hibnera mogło chodzić o to, że nie doniósł o podejmowanych wobec niego działaniach werbunkowych ze strony Kwiatkowskiego)⁶⁹.

Znacznie gorszy był epilog sprawy dla Waława Kwiatkowskiego. 25 czerwca 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał go na sześć lat więzienia⁷⁰.

Armia Młodych w Witkowie

Nie każda grupa zaliczana przez aparat bezpieczeństwa do nielegalnych organizacji młodzieżowych była faktycznie tego rodzaju tworem. Ówczesny aparat władzy wyolbrzymiał rangę różnego rodzaju zjawisk rodzących się poza jego kuratelą i dopatrywał się w nich znamion wrogiej działalności o charakterze politycznym. Przykładem tego może być sprawa Armii Młodych w Witkowie w powiecie gnieźnieńskim.

W roku szkolnym 1950/1951 kilku uczniów szóstej klasy ze szkoły powszechnej w Witkowie postanowiło zorganizować się dla wspólnej obrony przed prześladowającymi ich kolegami ze starszych roczników. Obrali dla swojej grupy nazwę Armia Młodych, nawiązującą do określeń stosowanych wobec

⁶⁷ Tamże, s. 5, 7-8 [pdf].

⁶⁸ Tamże, s. 5, 7 [pdf].

⁶⁹ Tamże, s. 9-10 [pdf].

⁷⁰ Tamże, s. 10 [pdf].

nich przez ich prześladowców. Źródłem inspiracji stała się dla nich należąca do ówczesnego kanonu lektur szkolnych książka *Timur i jego drużyna* autorstwa sowieckiego pisarza Arkadego Gajdara. Przywódcami grupy byli kolejno Zbigniew Kołodziejczak, Hieronim Napieralski i Jan Pawłowski. Liderów tych wylaniano w drodze głosowania. Ponadto do grupy należeli: Rafał Bielawski, Janusz Garncarek, Paweł Knast, Dariusz Roemer, Marian Schade i Ryszard Wentland. Po pewnym czasie, w wyniku konfliktu z Napieralskim, z grupy odszedł jednak Kołodziejczak. Wszyscy członkowie składali przysięgę zobowiązującą ich do zachowania tajemnicy. W trakcie częstych spotkań uprawiano głównie grę w piłkę nożną. Uchwalono zbieranie składek członkowskich, a za pozyskane w ten sposób środki zamierzano kupić piłkę⁷¹.

Większość członków Armii Młodych udzielała się zarazem jako ministranci w ramach dużej grupy (liczącej 61 osób), którą opiekowała się Irena Kujawska, nauczycielka z miejscowej szkoły. Uczestniczyli oni w cotygodniowych zebraniach ministrantów, prowadzonych przez Kujawską w miejscowej salce parafialnej. W trakcie tych zebrań niektórzy chłopcy wypowiadali się krytycznie na temat ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej, narzekając w szczególności na brak mięsa i innych produktów, które ich zdaniem były wywożone do Związku Sowieckiego. Paweł Knast miał nawet wyrazić się, że należałoby zabić Bieruta, aby sytuacja w Polsce zmieniła się na lepsze. Źródłem inspiracji dla krytycznych wypowiedzi na tematy społeczno-polityczne były m.in. zagraniczne audycje radiowe, których słuchano w domach ministrantów. Kujawska podzielała krytyczny stosunek chłopców do panujących w kraju warunków, ale napominała ich, by nie zajmowali się polityką na zebraniach ministrantów⁷².

Sytuacją zainteresowały się miejscowe władze partyjne, reprezentowane przez I sekretarza Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gnieźnie, Władysława Kijaka. Powiadomiono Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Zaczęły się przesłuchania i rozmowy prowadzone przez funkcjonariuszy PUBP na przełomie marca i kwietnia 1952 r. Z datą 28 marca powstała zbiorcza informacja na temat poczynionych w tej sprawie ustaleń, podpisana przez I sekretarza KP PZPR. Według niej grupa zawiązana w celu obrony przed starszymi kolegami „przerodziła się w tajną organizację o charakterze politycznym”. Chłopcy mieli zeznać, że „w czasie zebrań ministrantów opowiadali nauczycielce, że napadną na milicjanta,

⁷¹ AIPN Po, 03/347, Protokół przesłuchania [Hieronima Napieralskiego], 30 marca 1952 r., s. 16; tamże, Notatka urzędowa, 1 kwietnia 1952 r., s. 20; tamże, Notatka z [rozmowy] przeprowadzonej z Pawłowskim Janem, 1 kwietnia 1952 r., s. 23–25. Podobno planowano również napad na milicjanta w celu zdobycia broni.

⁷² Tamże, Protokół przesłuchania [Hieronima Napieralskiego], 30 marca 1952 r., s. 17; tamże, Informacja, 28 marca 1952 r., s. 18.

zdobędą broń, napadną na straż w Poznaniu, by zdobyć samolot, i pojadą do Warszawy, zabiją Bieruta, a potem do Moskwy i zabiją Stalina”⁷³.

Być może chłopcy faktycznie fantazjowali w takim duchu. Tego rodzaju dziecinne wymysły, na dodatek prezentowane jawnie na zebraniach liczego grona ministrantów, trudno byłoby jednak uznać za przejaw zorganizowanej działalności konspiracyjnej. Mimo to ówczesny aparat władzy potraktował je jak najbardziej poważnie.

Konsekwencją opisanej tu sprawy były m.in. działania represyjne wobec miejscowej kadry nauczycielskiej. Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie „zawiesił nauczycielkę Kujawską w wykonywaniu czynności w szkole”⁷⁴. Kierownikowi szkoły w Witkowie, Marianowi Garstce, przedwojnemu nauczycielowi, bezpartyjnemu, postanowiono – na zasadzie uzgodnień pomiędzy UB oraz KP PZPR i Wydziałem Oświaty PPRN – udzielić nagany za to, że wiedząc o stwierdzonych przez partię i UB faktach, „wcześniej nie doniósł o tym czynnikom kompetentnym”⁷⁵.

Byli członkowie Armii Młodych pozostawali obiektem zainteresowania aparatu bezpieczeństwa jeszcze dwadzieścia lat później. Świadczą o tym zachowane informacje na temat Hieronima Napieralskiego i Pawła Knasta z 1972 r., dołączone do akt sprawy tej organizacji⁷⁶.

Podsumowanie

Polską Organizację Podziemną w Kaliszu, Podziemną Armię Skautowską w Gnieźnie oraz Polski Związek Narodowy w Strzelnie i Gnieźnie można zaliczyć do związków bardzo reprezentatywnych dla zjawiska młodzieżowej konspiracji niepodległościowej z przełomu lat 40. i 50. XX w. Rekrutowały się one zasadniczo spośród nastoletniej młodzieży szkolnej, a ich podstawę stanowiły grupy koleżeńskie, formujące się w sposób naturalny wśród uczniów uczęszczających do poszczególnych placówek oświatowych. Ich liczebność sięgała od kilku czy kilkunastu do maksymalnie około 35 osób. Charakterystyka ta jest zbieżna z ustaleniami Jacka Witolda Wołoszyna w odniesieniu do ówczesnej konspiracji młodzieżowej w całym kraju⁷⁷.

⁷³ Tamże, Informacja, 28 marca 1952 r., s. 18.

⁷⁴ Tamże, s. 19.

⁷⁵ Tamże, Plan, 3 kwietnia 1952 r., s. 9.

⁷⁶ Tamże, [Informacje dot. Hieronima Napieralskiego], 27 stycznia 1972 r., s. 2-3; tamże, [Informacje dot. Pawła Knasta], 27 stycznia 1972 r., s. 4-5.

⁷⁷ Autor ten szacuje średni wiek konspiratorów na 17 lat. Młodzieżowe związki konspiracyjne liczyły według niego najczęściej kilku, rzadziej kilkunastu członków. J.W. Wołoszyn, *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa...*, s. 317-318.

Jak widać na przedstawionych powyżej przykładach, młodzieżową konspirację z okresu stalinowskiego trudno byłoby uznać za zjawisko stanowiące poważne źródło zagrożenia dla systemu komunistycznego w Polsce. Różnego rodzaju inicjatywy tego rodzaju można częstokroć zakwalifikować bardziej jako zabawę w konspirację niż jako prawdziwą, dobrze zorganizowaną i sprawnie funkcjonującą działalność konspiracyjną w całym tego słowa znaczeniu.

Ówczesny aparat władzy nie lekcewał jednak temu podobnych inicjatyw. Dążąc do roztoczenia ścisłej kontroli nad wszelkimi przejawami życia społecznego, traktował je z całą powagą, a nawet dopatrywał się znamion zorganizowanej działalności konspiracyjnej o charakterze politycznym tam, gdzie ich faktycznie nie było. Młodzi konspiratorzy, traktowani z całą surowością ówczesnego prawa, płacili nierzadko bardzo wysoką cenę za swój sprzeciw wobec otaczającej ich rzeczywistości społeczno-politycznej. Niekiedy nawet cenę najwyższą.

Podejmowana przez nich walka nie przynosiła widocznych efektów w tamtym czasie. W większym lub mniejszym stopniu przyczyniała się jednak do podtrzymania woli oporu w społeczeństwie w najtrudniejszych dla Polski czasach. Choćby z tego względu zasługuje na naszą pamięć.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu (AIPN Po)

IPN Po, 003/342, akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (dalej: WUSW) w Poznaniu, sprawa obiektowa krypt. „Polska Organizacja Podziemna”.

IPN Po, 03/347, akta WUSW w Poznaniu, sprawa obiektowa krypt. „Armia Młodych”.

IPN Po, 04/2539, akta Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu, materiały dot. organizacji „Podziemna Organizacja Skautowska”.

IPN Po, 05/326, akta WUSW w Poznaniu, opracowanie (tzw. faktologia) na temat organizacji „Polski Związek Narodowy”.

IPN Po, 77/234, akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu, sprawa karna przeciwko Zenonowi Szymańskiemu.

IPN Po, 77/235, akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu, sprawa karna przeciwko Aleksandrowi Koperskiemu.

IPN Po, 77/277, akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu, sprawa karna przeciwko Józefowi Ogińskiemu.

Opracowania

Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956, red. zbior., wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Lublin-Warszawa 2020.

Friszke A., *Związek Harcerstwa Polskiego 1956–1963. Społeczna organizacja wychowawcza w systemie politycznym PRL*, Warszawa 2016.

- Kuświk B., *Antykomunistyczna działalność harcerzy w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1956*, dysertacja doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. dr. hab. Zbigniewa Pilarczyka, Poznań 2012.
- Rochatka T., *Urząd Bezpieczeństwa w Gnieźnie w latach 1945–1956*, Poznań 2009.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003.
- Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- Szuba L., *Działalność Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w latach 1948–1956*, [w:] *Niezależny ruch młodzieżowy w Polsce po drugiej wojnie światowej (1945–2001)*, pod red. R. Sudzińskiego, Toruń 2005, s. 11–35.
- Wierzbiński M., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.
- Wołoszyn J.W., *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/1945–1956*, Warszawa 2019.
- Zwiernik P., *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, pod red. nauk. A. Łuczak i A. Pietrowicz, Poznań 2016, s. 43–59.
- Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

Zbigniew Bereszyński

**Młodzież przeciwko zniewoleniu.
Opór społeczny i działalność konspiracyjna
wśród młodzieży szkolnej w okresie stalinowskim
w świetle wybranych przykładów z różnych części Wielkopolski**

Streszczenie

W latach 1946–1947 komuniści stopniowo rozprawili się z legalną opozycją polityczną spod znaku Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ogłoszona w ślad za tym amnestia okazała się druzgocącym ciosem dla podziemia kontynuującego działalność z okresu drugiej wojny światowej. W tej sytuacji szczególnego znaczenia zaczęła nabierać opozycyjna działalność wśród młodzieży dorastającej już w okresie powojennym. Postępująca sowietyzacja życia społecznego w Polsce spotykała się z różnymi przejawami sprzeciwu i oporu w tych środowiskach. Konsekwencją tego były podejmowane spontanicznie próby działalności konspiracyjnej wśród młodzieży szkolnej. Inicjatywy takie rodziły się również na terenie Wielkopolski. Nie stanowiły one poważnego zagrożenia dla systemu komunistycznego, ale ówczesny aparat władzy bynajmniej ich nie lekceważył, a skutkiem tego były działania represyjne z jego strony. Problematykę tę przedstawiono w artykule z wykorzystaniem wybranych przykładów z różnych części regionu.

Słowa kluczowe: komunizm, opór społeczny, konspiracja, młodzież, Wielkopolska

Zbigniew Bereszyński

**Youth against oppression.
Social resistance and underground activities among school youth
in the Stalinist period as exemplified by cases from various parts
of Greater Poland**

Abstract

In the years 1946–1947, the communist authorities gradually eliminated their legal political opposition gathered in the Polish People's Party. The amnesty that followed turned out to be a deadly blow to the so-called underground state, whose members continued their activity after the Second World War. Under these circumstances, the opposition of youth, growing up in post-war Poland, gradually gained in significance. The progressing Sovietization of social life in Poland was met with various forms of opposition and resistance in these circles, and prompted spontaneous acts of conspiracy among school-goers. Such initiatives were also born in Greater Poland. They did not pose any real threat for the communist state, but the authorities treated them seriously and responded with acts of repression. This is discussed in the present paper, based on examples from various parts of the region.

Key words: communism, social resistance, conspiracy, youth, Greater Poland

DOI: 10.4467/2391-890XPPAH.21.007.15312

Klaudia Kierepka

(Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie)

mgr, k.kierepka.a@gmail.com

ORCID iD: 0000-0002-9308-1254

Służba archiwalna Polskich Sił Powietrznych w latach II wojny światowej

W czasie II wojny światowej polskie lotnictwo wslawiło się męstwem, walecznością oraz poświęceniem, o którym usłyszał cały świat. Do dziś zachowały się liczne świadectwa nie tylko walk powietrznych, ale również życia codziennego, relacji między żołnierzami polskimi i ich angielskimi kolegami oraz przełożonymi. Nie byłoby to jednak możliwe bez żmudnej, często niedocenianej pracy komórek archiwalno-historycznych lotnictwa, które gromadziły dokumenty, relacje i pamiątki dla przyszłych pokoleń.

Pierwszą taką instytucją była Komisja Historyczna przy Dowództwie Polskich Sił Powietrznych w Paryżu, powstała w marcu 1940 r. Niestety atak Niemiec na Francję w maju 1940 r. nie pozwolił jej na prowadzenie prac. Po ewakuacji polskiego wojska do Wielkiej Brytanii powstała Komisja Likwidacyjna aktów b. [byłego – przyp. K.K.] Dowództwa Sił Powietrznych, której zadaniem było uporządkowanie i wybrakowanie akt lotniczych wytworzonych we Francji. W marcu 1941 r. zakończyła ona swoją działalność, po czym przeszła w stan wegetacji, trwający do grudnia 1941 r., kiedy to doszło do przekształcenia jej w Biuro Historyczne Lotnictwa (nazywane również Biurem Historycznym Sił Powietrznych). Była to komórka o charakterze archiwalno-historycznym z zadaniami gromadzenia, opracowywania i przechowywania dokumentów oraz przedmiotów przedstawiających losy Polskich Sił Powietrznych w czasie II wojny światowej. Istniała do 1948 r., a jej zbiory stały się częścią Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w Londynie (dziś Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie).

Temat lotniczej służby archiwalnej w czasie II wojny światowej nie był do tej pory dostatecznie zbadany. Wzmianki o instytucjach wchodzących

w jej skład pojawiły się w pracach Wandy Roman¹. Powstanie i działalność Komisji Historycznej oraz Komisji Likwidacyjnej aktów b. Dowództwa Sił Powietrznych omówiono w pracy magisterskiej autorki².

Ustalenia zawarte w niniejszym artykule w większości zostały oparte na dokumentach znajdujących się w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Skorzystano z zespołu akt Dowództwa Lotnictwa we Francji (sygnatura LOT.A.IV.1), gdzie znaleziono informacje o Komisji Historycznej przy Dowództwie Sił Powietrznych w Paryżu. Zespół Biura Historycznego Polskich Sił Powietrznych (sygnatura LOT.A.V.20) z kolei pozwolił odtworzyć losy lotniczych instytucji archiwalnych powstałych w Wielkiej Brytanii. Skorzystano także z zespołu Gabinet Naczelnego Wodza (sygnatura A.XII.1), w którym znaleziono wiadomości dotyczące ewakuacji akt Dowództwa Sił Powietrznych z Francji oraz ich losów w pierwszych tygodniach po przybyciu do Wielkiej Brytanii.

Nieocenioną pomocą przy pisaniu niniejszego artykułu były publikacje poświęcone przedwojnemu Archiwum Wojskowemu³, historii Lotnictwa oraz Dowództwa Sił Powietrznych, a także Polskim Siłom Zbrojnym w czasie II wojny światowej⁴. W wymienionych pozycjach nie poświęcono jednak zbyt wiele miejsca działalności archiwów, najczęściej autorzy jedynie wspominali o istnieniu takich komórek.

W artykule użyto terminologii, zapisu nazw stanowisk i urzędów oraz stopni wojskowych właściwych dla danego okresu. Nie zostały zastosowane skróty, oprócz skrótów stopni wojskowych.

¹ W. Roman, *Archiwa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Archiwa-Kancelarie-Zbiory” 2016, nr 7, s. 49–75; też, *Polskie akta wojskowe w czasie wojny*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2001, nr 3, s. 223–253; też, *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–1998. Tradycje, historia, współczesność służby archiwalnej Wojska Polskiego*, Toruń 1999.

² K. Kierepka, *Wojskowa służba archiwalna Armii Polskiej we Francji w latach II wojny światowej*, praca magisterska obroniona na UAM, 2020.

³ W. Roman, *Losy polskich akt wojskowych po wybuchu II wojny światowej – epizod rumuński 17 września – 19 listopada 1939 roku*, [w:] *Historyczne i kulturowe aspekty relacji polsko-rumuńskich*, pod red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewskiej-Calistru, Suceava 2016, s. 226–237; A. Suchcitz, *Major Bolesław Andrzej Waligóra – pionier polskiej archiwistyki wojskowej*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2003, nr 26, s. 13–28.

⁴ B. Belcarz, *Polskie lotnictwo we Francji 1940*, Sandomierz 2002; J. Zając, *Dwie wojny*, t. 1: *Mój udział wojnie o niepodległość i w obronie powietrznej Polski*, Londyn 1964; G. Sojda, G. Ślizewski, P. Hodyra, *Ci cholerni Polacy! Polskie Siły Powietrzne w Bitwie o Anglię*, Warszawa 2012; R. Majzer, *Organizacja Polskich Sił Powietrznych 1944–1945*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 335–350; J. Zuziak, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940. Organizacja i działania bojowe*, Warszawa 2013; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2: *Kampania na obczyźnie, cz. 1: wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Londyn 1959; J. Smoliński, *Organizacja i kompetencje polskich naczelnych władz wojskowych we Francji (1939–1940)*, <http://dlibra.bg.ajd.czest.pl:8080/Content/1752/25.pdf> (dostęp: 4.8.2019).

W czasie dwudziestolecia międzywojennego służba lotnicza nie stanowiła wyodrębnionego rodzaju sił zbrojnych, a istniejące w tym okresie Naczelne Dowództwo Lotnictwa podlegało Ministerstwu Spraw Wojskowych, co ograniczało jego niezależność. W związku z taką strukturą organizacyjną akta wytworzone przez instytucje związane z lotnictwem powinny były być przekazywane do Archiwum Wojskowego. Z powodu późnego zatwierdzenia wojskowej instrukcji archiwalnej na czas pokoju (dopiero koniec 1938 r.) jedynie częściowo została wprowadzona do użytku. Wskutek tego materiały archiwalne, które powinny zostać przekazane na wieczyste przechowywanie do Archiwum Wojskowego, w wielu wypadkach aż do wybuchu II wojny światowej zalegały niezgodnie z przepisami w kancelariach⁵.

W pierwszych dniach kampanii polskiej 1939 r. Archiwum Wojskowe wraz z pracownikami i częścią akt ewakuowano z Warszawy. Natomiast po agresji sowieckiej 17 września 1939 r. przekroczyło ono granicę polsko-rumuńską i zostało internowane w miejscowości Băile Herculane. Stamtąd kierownik Archiwum Wojskowego mjr Bolesław Waligóra próbował przekazać posiadane dokumenty pod opiekę Ambasady RP w Bukareszcie oraz polskich władz wojskowych w Paryżu⁶.

Po przegranej kampanii 1939 r. polscy politycy i wojskowi, którym udało się przedostać do sojuszniczej Francji, odtworzyli władze cywilne (rząd, prezydent i namiastka parlamentu – Rada Narodowa) oraz wojskowe – Naczelny Wódz (gen. broni Władysław Sikorski) wraz ze sztabem i Ministerstwem Spraw Wojskowych. Na Zachodzie odtworzono również siły powietrzne, na czele których stanął gen. bryg. pil. Józef Zając. W wyniku rozmów prowadzonych pomiędzy przedstawicielami Polski, Wielkiej Brytanii i Francji zdecydowano, aby polskie lotnictwo bazowało na terytoriach obydwu sojuszników; taki podział miał zwiększyć możliwości szkoleniowe i zaopatrzeniowe jednostek powietrznych⁷.

Oficjalnie Dowództwo Lotnictwa w Paryżu w ramach Ministerstwa Spraw Wojskowych powstało 30 października 1939 r., a jego szefem mianowano wspomnianego gen. J. Zająca. Dostyc szybko Naczelny Wódz dostrzegł znaczenie sił powietrznych oraz waleczność polskich pilotów, czego wyrazem było usamodzielnienie tego rodzaju sił zbrojnych i zmiana nazwy na Polskie Siły Powietrzne, co nastąpiło 22 lutego 1940 r.⁸

⁵ W. Roman, *Losy polskich akt...*, s. 226.

⁶ A. Suchcitz, *Major...*, s. 24.

⁷ B. Belcarz, *Polskie lotnictwo...*, s. 36; J. Zuziak, *Wojsko Polskie...*, s. 149–150.

⁸ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [dalej: AIPMS], Dowództwo Lotnictwa, Lot.A.IV.1/15, L.dz. 643/tjn./lot/40, Rozkaz Dowódcy Sił Powietrznych nr 6 z 13 marca 1940 r. [b.p. — bez paginacji]; J. Zuziak, *Wojsko Polskie...*, s. 148–153.

Komisja Historyczna przy Dowództwie Polskich Sił Powietrznych w Paryżu

Wraz z postępowaniem prac nad odtworzeniem wojsk lotniczych poza granicami kraju generał J. Zając zabiegał o zbieranie materiałów dokumentujących działania polskiego lotnictwa podczas kampanii polskiej 1939 r. Jak zapisał we swoich wspomnieniach pod datą 9 października 1939 r.: „zainicjowałem prace nad ujęciem historycznym przebiegu działań lotniczych w czasie wojny polsko-niemieckiej, które były tak chlubne i obfite w bohaterskie walki”⁹. Kolejna wzmianka o kontynuowaniu prac nad tym projektem pojawiła się w referacie z 29 lutego 1940 r., opisującym skład personelu Dowództwa Sił Powietrznych¹⁰. W tym dokumencie przedstawiono zamiary gen. J. Zająca nt. stworzenia tzw. komisji uzupełniających, w tym Komisji Historycznej, co umotywowano tym, że „brak w ramach obecnej organizacji tych organów dowodzenia, które z jednej strony będą potrzebne dla przyszłej organizacji w Kraju, z drugiej są niezbędne dla uregulowania bieżących zagadnień nie wchodzących w zakres prac ścisłego sztabu”¹¹. Komisje miały podlegać bezpośrednio Dowództwu Sił Powietrznych lub dowództwu jednostek, na terenie których stacjonowałyby. Zadaniem Komisji Historycznej miało być porządkowanie i opracowywanie akt oraz prowadzenie archiwum, w skład którego weszłyby akta o wartości historycznej. Pracami tymi miały zajmować się według etatów dwie osoby, w tym jeden oficer w stopniu podpułkownika lub majora. Samą komórkę planowano podporządkować Szefowi Oddziału III Dowództwa Polskich Sił Powietrznych¹².

Nie zachował się jednak rozkaz powołujący Komisję Historyczną, stąd nie można podać dokładnej daty jej powstania. Wiadomo, że pierwszym kierownikiem został płk. pil. inż. Franciszek Wiedeń, mianowany rozkazem Naczelnego Wódza L.dz. 557/tjn/pers/lotn/40 z 15 marca 1940 r.¹³

⁹ J. Zając, *Dwie wojny...*, s. 231.

¹⁰ AIPMS, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.IV.1/1b, L.dz. 509/tjn/org/40, Referat dotyczący składu osobowego Polskich Sił Powietrznych z 29 lutego 1940 r., k. 27.

¹¹ Tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.IV.1/1b, Referat dotyczący komisji uzupełniających z 4 kwietnia 1940 r., k. 41.

¹² Tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.IV.1/1b, Zarys regulaminu wewnętrznego Stałych Komisji Lotniczych z 4 kwietnia 1940 r., k. 42-43; tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.IV.1/1b, L.dz. 143/tjn/Org./40, załącznik nr 1, Skład osobowy Dowództwa Sił Powietrznych [b.d. – bez daty], k. 77.

¹³ Tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 1589/lot/40, Pismo gen. bryg. pil. J. Zająca do płk. F. Wiednia z 12 marca 1940 r. [b.p.]. Z notatki na stronie tytułowej sprawy zorganizowania stałych komisji lotniczych wynika, że przez zatwierdzenie obsady kierowników Komisji Naczelnego Wódz zatwierdził ich istnienie. Tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.IV.1/1b, Karta tytułowa – stałe komisje lotnicze – zorganizowanie, k. 40.

Pułkownik F. Wiedeń po objęciu stanowiska przygotował plan prac o następujących zadaniach:

- zapoznanie się z powierzoną dokumentacją, uporządkowanie i zintwentaryzowanie jej oraz podjęcie działań mających na celu uzupełnienie ewentualnych braków;
- zebranie relacji oficerów i podoficerów, dotyczących przebiegu kampanii polskiej 1939 r.;
- stworzenie historii polskiego lotnictwa wg podziału organizacyjnego;
- analiza rozkazów i ich wykonania.

Pułkownik F. Wiedeń miał ambitne plany względem prowadzonej przez siebie komórki – przedstawione zadania wydają się zaawansowane w sytuacji tworzenia instytucji wojskowych na obczyźnie, zwłaszcza w warunkach zagrożenia napaścią niemiecką. W proponowanej obsadzie personalnej płk F. Wiedeń wnosił o przydział dwunastu osób, co wydaje się sporą liczbą w porównaniu do personelu Referatu Archiwalnego, wchodzącego w skład Wojskowego Biura Historycznego, któremu przyznano jedynie dwa stałe etaty. Ostatecznie w skład Komisji Historycznej weszli: płk Franciszek Wiedeń (przewodniczący), ppłk Olgierd Tuskiewicz, mjr Maciejewski (imienia nie ustalono), mjr Petberek (imienia nie ustalono), mjr Witold Zaniewski, mjr Władysław Zaczekiewicz, kpt Jan Malarkiewicz, por. Bajkowski (imienia nie ustalono). Warto tu wspomnieć, że Komisja miała pod względem merytorycznym współpracować z Wojskowym Biurem Historycznym w Paryżu¹⁴.

Podstawowym zadaniem Komisji było uporządkowanie przechowywanych w Dowództwie Polskich Sił Powietrznych akt: przedwojennego Sztabu Głównego, Dowództwa Lotnictwa z lat 1936–1939 oraz nielicznych akt wytworzonych w czasie trwania kampanii polskiej 1939 r. i okresu internowania polskich lotników w Rumunii. W kancelarii Dowództwa znajdowały się także dokumenty bieżące oraz akta Misji Polsko-Francuskiej we Francji¹⁵.

¹⁴ Tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, Pismo płk. pil. F. Wiednia do gen. J. Zająca z 20 marca 1940 r. [b.p.]; tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.IV.1/1c, Pismo płk. pil. F. Wiednia do gen. J. Zająca z 20 marca 1940 r., k. 13–16; K. Kierepka, *Wojskowa służba archiwalna...*, s. 50–51.

¹⁵ AIPMS, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, L.dz. 32/tj/43, Odpowiedź Inspektora Lotnictwa w Londynie na L.dz. 700/tj/kanc.43 z 15 kwietnia 1943 r., k. 5.

Tabela 1. Zestawienie akt wyewakuowanych z Polski

1930 r.	1936 r.	1937 r.	1938 r.	1939 r. (przed 1.09.)	1939 r. (z kampanii polskiej)	1939 r. (po kampanii polskiej)
1 j. a.	9 j. a.	12 j. a.	34 j. a.	385 j. a.	798 j. a.	117 j. a.

Źródło: AIPMS, Dowództwo Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii, LOT.A.V.20/2, Zał. nr 2 do L.dz. 32/tjn.34 z 14 kwietnia 1943 r., s. 1–6.

Pułkownik F. Wiedeń zamierzał również podjąć starania w kierunku utrwalenia dokonań polskiego lotnictwa we Francji, o czym świadczy list skierowany do gen. J. Zająca z prośbą o wydanie rozkazu, aby wszystkie jednostki podległe Polskim Siłom Powietrznym prowadziły dzienniki działań. Uważał, że „dla opracowania dalszego ciągu historii winny wszystkie obecnie istniejące jednostki prowadzić aktualne dzienniki, w których winny być spisywane wszelkie zdarzenia, nawet mało ważne, w zakresie życia codziennego jednostki, z komentarzem Dowódcy w stosunku do ważniejszych”¹⁶.

Komisja miała prowadzić pracę w budynku Dowództwa Polskich Sił Powietrznych w Paryżu, w godzinach pozasłużbowych. Odrębne pomieszczenia do prac służby archiwalnej miały zostać przyznane dopiero po przeniesieniu do obozu, który miał powstać na potrzeby komisji uzupełniających poza stolicą Francji¹⁷.

Nie zachowały się żadne dokumenty świadczące o podjęciu przez Komisję Historyczną prac nad uporządkowaniem dokumentów czy przejęciu akt pod opiekę. W literaturze przedmiotu również brak śladów wskazujących na to, że takowa komórka mogła działać¹⁸. Najprawdopodobniej Komisja Historyczna przy Dowództwie Polskich Sił Powietrznych w Paryżu istniała jedynie „na papierze” – rozpoczęciu jej działalności przeszkodził atak Niemiec na Francję w maju 1940 r. i związane z tym działania, m.in. ewakuacja do Wielkiej Brytanii.

Pierwsze akta lotnicze wyjechały z Paryża w drugiej połowie maja 1940 r. – były to trzy skrzynie z dokumentami wysłane do Angers w celu „odciążenia D-twa Sił. Pow. [Dowództwa Sił Powietrznych – przyp. K.K.]

¹⁶ Tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.IV.1/1c, Pismo płk. pil. F. Wiednia do gen. J. Zająca z 20 marca 1940 r., k. 16.

¹⁷ Tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.IV.1/1c, Pismo zatwierdzające skład i program Komisji Historycznej, k. 17–18; tamże, Dowództwo Lotnictwa, LOT.A.IV.1/1b, Referat w sprawie Komisji stałych, k. 41.

¹⁸ *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 193.

na wypadek ewentualnej ewakuacji z Paryża¹⁹. Ich opiekun kpt. Kazimierz Jaklicz zdał je 24 maja 1940 r. Komendzie Placu w Angers; niestety ślad po nich zaginął²⁰.

Kolejny etap ewakuacji akt lotniczych nastąpił w czerwcu 1940 r., kiedy kierownik kancelarii Dowództwa Sił Powietrznych kpt. obs. Kazimierz Stoy przy pomocy swojego zastępcy kpt. Juliana Krasnopolskiego rozpoczął przygotowania do ewakuacji – pierwszym poczynionym krokiem było zamówienie dwudziestu skrzyń do transportu dokumentów. Po ich dostarczeniu przeprowadzono od 8 do 10 czerwca 1940 r. pakowanie dokumentów, a następnie (10 lub 11 czerwca 1940 r.) kolejną przewieziono skrzynie do Chateau de Londigny. Tam na rozkaz gen. J. Zająca kpt. K. Stoy wraz z kpt. J. Krasnopolskim dokonali zniszczenia dokumentów „niepotrzebnych i nie przedstawiających wartości”²¹. Ze względu na wojenne warunki, w jakich odbywała się ta praca, nie było możliwości sporządzenia protokołów spalania (kancelarzyści zaznaczali czerwonym ołówkiem w dzienniku podawczym, które dokumenty zostały spalone). Kolejne niszczenie dokumentów odbyło się po ogłoszeniu kapitulacji Francji, na polecenie szefa Sztabu Dowództw Polskich Sił Powietrznych płk. Stanisława Karpińskiego. Swoją decyzję motywował brakiem środków do przewozu dokumentów na statki. Także w tym wypadku nie sporządzono protokołów spalania, przez co nie można określić, jakie dokładnie akta i w jakiej ilości zniszczono²². W Londigny kpt. K. Stoy zamówił nowe skrzynie do transportu dokumentów, gdyż stare były nieporęczne i przenoszenie ich przysparzało wiele trudności. Po zapakowaniu akt do nowych skrzyń (w sumie dwudziestu dziewięciu), 18 czerwca 1940 r. zostały one załadowane na SS „Batory” w porcie

¹⁹ AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/2, L.dz. 69/tjn.43, Pismo Szefa Biura Historycznego Lotnictwa do Inspektora Lotnictwa w Londynie z 20 maja 1943 r., [b.p.]. Były kierownik Kancelarii Dowództwa Polskich Sił Powietrznych kpt. K. Stoy oświadczył, że nie pamięta, co zawierały skrzynie, a on sam nie wysyłał w nich dokumentów. Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT. A.V.20/2, Oświadczenie kpt. K. Stoya z 18 czerwca 1943 r. [b.p.]. Najprawdopodobniej skrzynie zostały przywiezione do Wielkiej Brytanii, zawierały zaś arkusze i zeszyty ewidencyjne. Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT. A.V.20/2, L.dz. 131.tj/43, Pismo Szefa Biura Historycznego do Komendanta Uzuppełnień nr 2 w Blackpool z 18 sierpnia 1943 r. [b.p.].

²⁰ Tamże, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, L.dz. 32/tj/43, Odpowiedź Inspektora Lotnictwa w Londynie na L.dz. 700/tj/kanc.43 z 15 kwietnia 1943 r., k. 5, 10.

²¹ Tamże, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, Załącznik do L. dz. 958/Tjn.43, Pismo kpt. obs. K. Stoya do Inspektora Lotnictwa z 22 kwietnia 1943 r., k. 2.

²² Tamże, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, Załącznik do L.dz. 958/Tjn.43, Pismo kpt. obs. K. Stoya do Inspektora Lotnictwa z 22 kwietnia 1943 r., k. 2; tamże, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, Załącznik do L. dz. 958/Tjn.43, Pismo kpt. obs. J. Krasnopolskiego do Inspektora Lotnictwa z 5 maja 1943 r., k. 4.

Saint-Jean-de-Luz i w specjalnie zabezpieczonej kajucie koło magazynu żywności odplynęły do Wielkiej Brytanii. Jak podaje kpt. K. Stoy „w czasie podróży na statku SS Batory kilkakrotnie kontrolowałem z kpt. Krasnopolskim zabezpieczenie skrzyń z aktami”²³.

Komisja Likwidacyjna aktów b. Dowództwa Sił Powietrznych w Paryżu

Po dopłynięciu do angielskiego portu Plymouth skrzynie z aktami, ciągle pozostające pod opieką kpt. K. Stoya i kpt. J. Krasnopolskiego, zostały pociągiem przetransportowane do miejscowości West Kirby (punktu zbornoego lotników ewakuowanych z Francji), a po dwóch dniach – do Blackpool. Tam złożono je w piwnicy Centrum Wyszkozenia Ziemnego przy 346 Lython Road. Miejsce przechowywania dokumentów starannie zabezpieczono – piwnicę okratowano, a solidne drzwi zamknięto na dwa zamki, do których klucze mieli jedynie kpt. K. Stoy oraz Oficer Inspekcyjny Centrum Wyszkozenia Ziemnego²⁴.

W ciągu następnych tygodni po ewakuacji Polskich Sił Powietrznych do Wielkiej Brytanii doszło do rozdzielenia dokumentów. Część z nich (ewidencja personalna oficerów oraz teczki gen. J. Zająca, gen. Stanisława Ujejskiego oraz płk. S. Karpińskiego) została odebrana przez Dowództwo za pośrednictwem mjr. Bolesława Nieznańskiego. Major Ferdynand Bobiński odebrał akta Oddziału II Dowództwa Sił Powietrznych, ppłk. Stanisław Olszewski zaś akta kampanii polskiej 1939 r., ppłk. Bohdan Kleczyński zabrał mapy polskie i francuskie, ppłk. dr Antoni Fiumel akta lotniczej Służby Zdrowia, a ppłk. Stanisław Szczekowski – pozostałe akta Oddziału II Dowództwa Sił Powietrznych²⁵.

Kapitan K. Stoy kilkakrotnie zwracał się do naczelnych władz lotniczych w sprawie dalszych losów dokumentów, sugerując, że powinny zostać prze-

²³ Tamże, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, Załącznik do L.dz. 958/Tjn.43, Pismo kpt. obs. K. Stoya do Inspektora Lotnictwa z 22 kwietnia 1943 r., k. 3; tamże, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, Załącznik do L.dz. 958/Tjn.43, Pismo kpt. obs. J. Krasnopolskiego do Inspektora Lotnictwa z 5 maja 1943 r., k. 4.

²⁴ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT. A.V.20/1, Referat mjr. M. Wiśniewskiego z sierpnia 1944 r. [b.p.]; tamże, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, Załącznik do L.dz. 958/Tjn.43, Pismo kpt. obs. K. Stoya do Inspektora Lotnictwa z 22 kwietnia 1943 r., k. 3; tamże, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, Załącznik do L.dz. 958/Tjn.43, Pismo kpt. obs. J. Krasnopolskiego do Inspektora Lotnictwa z 5 maja 1943 r., k. 4.

²⁵ Tamże, Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, A.XII.1/21, Załącznik do L.dz. 958/Tjn.43, Pismo kpt. obs. K. Stoya do Inspektora Lotnictwa z 22 kwietnia 1943 r., k. 3.

niesione do Londynu²⁶. Inspektorat Polskich Sił Powietrznych²⁷ zdecydował jednak o pozostawieniu ich w Blackpool, a do prac porządkowych wyznaczyl powstała 2 września 1940 r. Komisję Likwidacyjną aktów b. Dowództwa Polskich Sił Powietrznych w Paryżu (dalej: Komisja Likwidacyjna). W skład komisji weszli: płk obs. Władysław Heller jako jej przewodniczący, mjr pil. Władysław Zaczekiewicz, kpt. obs. Zygmunt Wasilewski oraz ppor. tech. Stanisław Gunia (ostatecznie zamiast dwóch ostatnich osób do Komisji Likwidacyjnej wszedł mjr obs. Mieczysław Wiśniewski). Do doraźnej pomocy Komisji Likwidacyjnej zostali zobowiązani kpt. K. Stoy i kpt. J. Krasnopolski²⁸.

Początkowo Komisja pracowała w pomieszczeniach przy 22 Alexandra Road (budynek Centrum Wyszkożenia Royal Air Forces), a od 1 listopada 1940 r. – w hotelu Goodwood, przy Komendzie Uzupełnień nr 2. Jej najważniejszym zadaniem było przejrzanie oraz ocenienie wartości dokumentów ewakuowanych z Francji, a następnie wybranie akt i podzielenie ich w grupy. Pierwszą z nich miały tworzyć akta o wartości historycznej, które należało przekazać do archiwum przy Sztabie Naczelnego Wodza, drugą te, które były niezbędne do dalszych prac i miały zostać przekazane do kancelarii, a trzecią – dokumenty mające zostać poddane brakowaniu. W celu upewnienia się, że Komisja dotrze do wszystkich ewakuowanych z Francji akt gen. S. Ujejski, zastępca dowódcy Polskich Sił Powietrznych, wydał 9 września 1940 r. rozkaz, aby dowódcy wszystkich jednostek lotniczych przesłali do Komisji Likwidacyjnej posiadane przez siebie dokumenty o wartości historycznej (zarówno z kampanii polskiej 1939 r., jak i kampanii francuskiej 1940 r.)²⁹.

²⁶ Tamże.

²⁷ Powołany do życia 18 lipca 1940 r. jako jednostka nadrzędna nad całością polskich wojsk lotniczych w Wielkiej Brytanii na miejsce Dowództwa Sił Powietrznych istniejącego we Francji. G. Sojda, G. Ślizewski, P. Hodyra, *Ci cholerni Polacy...*, s. 77–78.

²⁸ AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 48b/40, Pismo płk. W. Hellera do Inspektora Polskich Sił Powietrznych z 14 września 1940 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 779/40r., Pismo Inspektora Polskich Sił Powietrznych do płk. W. Hellera z dnia 25 września 1940 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 512/Org. Wyszko.40, Powołanie Komisji Likwidacyjnej aktów byłego Dowództwa Sił Powietrznych w Paryżu z 2 września 1940 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 48b/40, Pismo płk. W. Hellera do Inspektora Polskich Sił Powietrznych w Londynie z 14 września 1940 r. [b.p.].

²⁹ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT. A.V.20/1, L.dz. 19/41, Protokół końcowy Komisji Likwidacyjnej z 22 marca 1941 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT. A.V.20/1, L.dz. 103/tjn.40/Org. Wyszko, Rozkaz Inspektoratu Polskich Sił Powietrznych z 9 września 1940 r. [b.p.]. Dokumenty wytwarzane w Wielkiej Brytanii miały być kwartalnie przesyłane do Inspekcji Polskich Sił Powietrznych; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 512/Org. Wyszko.40, Powołanie Komisji Likwidacyjnej aktów byłego Dowództwa Sił Powietrznych w Paryżu z 2 września 1940 r. [b.p.].

Komisja przejęła akta przechowywane w piwnicy Centrum Wyszkożenia Ziemnego 10 września 1940 r. W kolejnych dniach jej członkowie przenosili akta do pomieszczeń przy 22 Alexandra Road, gdzie kolejny etap prac rozpoczęto 15 września 1940 r. Po wstępnym zapoznaniu się z jedenastoma skrzyniami dokumentów członkowie komisji zauważyli braki w dziale kampanii polskiej 1939 r. W trakcie następnych dni do Komisji Likwidacyjnej zostały dostarczone, jako odzew na rozkaz gen. S. Ujejskiego, następujące akta: lotnictwa polskiego stacjonującego w Blidzie (Algieria), Oddziału Polskiego przy Parku Lotniczym w Bordeaux, Centrum Wyszkożenia Lotniczego Lyon (głównie certyfikaty i deklaracje w sprawie uposażeń) oraz Dywizjonu Myśliwskiego I/145. 19 września ppłk S. Olszewski zwrócił (wcześniej wypożyczone) akta: Armii „Pomorze”, Armii „Modlin”, Armii „Kraków”, Armii „Łódź”, Specjalnej Grupy Operacyjnej „Narew”, Odvodu Naczelnego Wodza „Prusy”, Brygady Bombowej, Brygady Pościgowej, arkusze dzienne Sztabu Lotniczego przy Naczelnym Wodzu oraz meldunki i sprawozdania baz operacyjnych³⁰.

Warto wspomnieć, że akta o największej wartości historycznej przekazano do opracowania mjr. W. Zaczkiewiczowi. Były to: teczki Sztabu Lotniczego przy Naczelnym Dowództwie, arkusze dzienne Naczelnego Dowództwa, rozkazy, meldunki i sprawozdania oraz relacje z kampanii polskiej 1939 r.³¹, akta ewakuacji lotników z Rumunii, a także wnioski odznaczeniowe³².

Poza pracami nad segregacją dokumentów Komisja Likwidacyjna pomała także Komisji Winiarskiego³³, udostępniając jej wykazy akt³⁴.

Prace nad uporządkowaniem dokumentów pozostałych po Dowództwie Polskich Sił Powietrznych w Paryżu trwały do marca 1941 r. Część przejrzanych dokumentów przekazano Komendzie Uzupełnień nr 2 w Blackpool, część (akta zakwalifikowane do dalszych prac kancelaryjnych oraz spisy akt zniszczonych) trafiła 9 marca 1941 r. do Inspektoratu Polskich Sił Powietrz-

³⁰ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 19/41 Protokół końcowy Komisji Likwidacyjnej z 22 marca 1941 r. [b.p.].

³¹ Większość relacji z kampanii polskiej 1939 r., które zostały zebrane w trakcie pobytu we Francji, przypadły w czasie ewakuacji do Wielkiej Brytanii. Tamże, Akta różne z kampanii wrześniowej 1939 r. LOT.A.II.40/1, Załącznik nr 2 do proponowanego rozkazu Dowódcy Polskich Sił Powietrznych z 1944 r. [b.p.].

³² Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 19/41 Protokół końcowy Komisji Likwidacyjnej z 22 marca 1941 r. [b.p.].

³³ Komisja dla rejestracji faktów i zbierania dokumentów, nazywana także Komisją Winiarskiego od nazwiska jej przewodniczącego, prof. Bohdana Winiarskiego, została powołana w celu ustalenia sytuacji w Polsce w ostatnich miesiącach przed kampanią polską 1939 r. oraz w jej trakcie. Utworzona 10 października 1939 r. przez Radę Ministrów, przed którą odpowiadała. Jej prace trwały do 12 czerwca 1945 r. J. Smoliński, *Organizacja...*

³⁴ AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/2, L.dz. 5/40, Pismo Przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej do Inspektora Sił Powietrznych z 9 grudnia 1940 r. [b.p.].

nych w Londynie. Wyodrębniono także akta o wartości historycznej, które należało przekazać Archiwum przy Naczelnym Wodzu (tak się jednak nie stało). Pozostałe akta, wraz ze starymi tłokami pieczętnymi, zostały 1 i 5 marca 1941 r. spalone³⁵.

Komisja Likwidacyjna pracowała w trudnych warunkach, gdyż „otrzymano ostatecznie dwa małe pokoiki Goodwood Hotel oraz dwa etaty. Pracownicy siedzieli na skrzyniach, gdyż początkowo nie było nawet krzeseł. Sprzętu nikt nie chciał przydzielić, gdyż, jak mówiono, nie była jednostką czy też komórką etatową”³⁶. Innym dowodem na lekceważące podejście Inspektoratu Polskich Sił Powietrznych do Komisji był fakt, że o jej istnieniu nie zostały poinformowane angielskie władze zwierzchnie w Blackpool, które po odkryciu istnienia Komisji Likwidacyjnej zażądały wyjaśnień od polskich władz lotniczych³⁷.

Dnia 22 marca 1941 roku został spisany protokół końcowy z prac Komisji Likwidacyjnej, w którym płk W. Heller podsumował wykonane prace, przedstawił wnioski z nich płynące oraz swoje spostrzeżenia. Wyraził również nadzieję na powołanie Biura Historycznego Lotnictwa. Jednym z zastrzeżeń był poziom zabezpieczeń akt, który uważał za niedostateczny, o czym meldował swoim przełożonym kilkakrotnie – bez odzewu. Po spisaniu protokołu końcowego Komisja Likwidacyjna przeszła na rok w stan wegetacji, gdyż nie przydzielono jej nowych zadań, ani oficjalnie nie rozwiązano. Członkowie Komisji zajmowali się w tym czasie wykonywaniem kwerend ustnie zleconych płk. W. Hellerowi przez gen. S. Ujejskiego³⁸. Dopiero w lutym 1942 r. rozpoczęło działalność Biuro Historyczne Lotnictwa.

Biuro Historyczne Polskich Sił Powietrznych

Rozkaz o utworzeniu Biura Historycznego Polskich Sił Powietrznych (stosowano również nazwę: Biuro Historyczne Lotnictwa) został wydany przez lotnicze władze angielskie w grudniu 1941 r. rozkazami Air Ministry: WAR/

³⁵ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 19/41 Protokół końcowy Komisji Likwidacyjnej z 22 marca 1941 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz.59/tjn./44, Pismo do Dowódcy Lotnictwa w Londynie z 5 lipca 1944 r., s. 1.

³⁶ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT. A.V.20/1, Referat mjr. M. Wiśniewskiego z sierpnia 1944 r., k. 3.

³⁷ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, Korespondencja pomiędzy płk. komendant. RAF Polish Depot w Blackpool a Inspektoratem Polskich Sił Powietrznych ze stycznia 1941 r. [b.p.].

³⁸ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz.14/41, Pismo płk. W. Hellera do komendanta Obozu Lotnictwa Polskiego w Blackpool z 21 stycznia 1941 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT. A.V.20/1, Referat mjr. M. Wiśniewskiego z sierpnia 1944 r., k. 5.

TT/156/B/ oraz WAR/TT/213 z 18 grudnia 1941 r. W lutym 1942 r. Biuro Historyczne Lotnictwa otrzymało angielskie etaty. Szefem Biura został ppłk dypl. Franciszek Haberek, dołączyli do niego mjr W. Zaczekiewicz oraz jako kierownik kancelarii i archiwum – kpt. dypl. Michał Filipkowski. Nastąpiło także przeniesienie Biura Historycznego Lotnictwa do nowej siedziby przy 52 Alexandra Road w Blackpool³⁹.

Pułkownik F. Haberek od początku służby w Biurze Historycznym Lotnictwa miał zaplanowane działania:

- zorganizowanie archiwum (rejestracja i skatalogowanie akt oraz ich właściwe przechowywanie i konserwacja), co wg niego było podstawą dalszych prac;
- przejęcie akt, które zalegały w kancelariach pomimo upływnięcia terminu odesłania ich do Biura;
- uzupełnienie braków w dokumentacji z okresu przedwojennego oraz kampanii polskiej 1939 r.;
- przygotowanie zgromadzonych materiałów do prac historycznych oraz opracowanie list strat personelu lotniczego⁴⁰.

Pomimo dokładnego rozplanowania prac, które bez wątpienia wymagały pilnych działań, personel Biura napotykał na swojej drodze poważne problemy zarówno braku personelu, jak i niezbędnych materiałów biurowych oraz skrzyń i opakowań na akta (brak środków finansowych), przez co prace nie mogły być wykonywane regularnie⁴¹.

Jeśli chodzi o personel Biura, to w pierwszym półroczu etatowym pracownikiem był jedynie mjr W. Zaczekiewicz (mjr M. Wiśniewski oczekiwał na etat, pomimo to pomagał w prowadzonych przez Biuro pracach). Z kolei kpt. M. Filipkowski został po trzech tygodniach od przydziału przeniesiony poza Blackpool, przez co nie mógł dokończyć prac porządkowych w archiwum. W Biurze Historycznym brak było maszynistki i młodszych oficerów⁴².

³⁹ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 59/tj/44, Pismo Szefa Biura Historycznego Lotnictwa do Dowódcy Lotnictwa z 5 lipca 1944 r., s. 1; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, Referat mjr. M. Wiśniewskiego z sierpnia 1944 r., k. 6.

⁴⁰ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 59/tjn./44, Pismo do Dowódcy Lotnictwa w Londynie z 5 lipca 1944 r., s. 2-3.

⁴¹ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, Pismo Kierownika Biura Historycznego do Polskiego Senior Oficera RAF Polish Depot w Blackpool z 28 maja 1942 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 4/tjn./43, Plan prac Biura Historycznego Lotnictwa na rok 1942 [b.p.].

⁴² Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, Pismo ppłk. F. Habereka do Polskiego Senior Officer RAF Polish Depot w Blackpool z września 1942 r. [b.p.].

W związku z powyżej opisanymi trudnościami pracownicy Biura wykonali zaledwie część zadań zaplanowanych na rok 1942, tj. opracowanie działań bojowych polskiego lotnictwa w czasie kampanii polskiej 1939 r. (ze względu na brak materiałów nie opracowano lotnictwa dyspozycyjnego Armii „Poznań”) oraz działań polskiego lotnictwa myśliwskiego w czasie Bitwy o Wielką Brytanię w 1940 r. Nie zostały sporządzone opracowania dotyczące dziejów lotnictwa przed 1939 r., okresu internowania w Rumuni i na Węgrzech, całokształtu prac organizacyjnych i wyszkoleniowych we Francji oraz udziału lotnictwa polskiego w kampanii francuskiej 1940 r. Pozostały także do opisania działalność baz, służb, szkół i innych jednostek lotniczych podczas kampanii polskiej 1939 r. oraz dzieje polskiego lotnictwa bombowego w Wielkiej Brytanii⁴³.

W grudniu 1942 r.⁴⁴, w ramach reorganizacji, etat objął kpt. M. Filipkowski oraz mjr obs. M. Wiśniewski. Nastąpiła także zmiana siedziby Biura – zostało ono przeniesione do budynku Deacon’s Bank przy Talbot Square w Blackpool. Szef Biura Historycznego, ppłk F. Haberek, pisał o nowej siedzibie:

pomieszczenie archiwum jest nieodpowiednie i racjonalne prowadzenie archiwum i konserwacja oraz zabezpieczenie materiałów historycznych powodu [sic!] umieszczenia akt na dwóch (a właściwie trzech) piętach oraz nieodpowiedniego lokalu – niemożliwe⁴⁵.

Wydaje się też, że po reorganizacji doszło do zwiększenia liczby personelu; jak wykazuje poniższa tabela, w sierpniu 1943 r. zatrudnionych było piętnaście osób: ośmioro zgodnie z przydzielonymi etatami oraz siedmioro nadetatowych. Mimo to ppłk F. Haberek uważał, że liczba personelu jest zbyt mała w stosunku do powierzonych mu zadań i prosił o przydzielenie następnych pracowników posiadających wykształcenie odpowiednie do prowadzonych prac⁴⁶.

Pracownicy Biura Historycznego należeli do najniższej kategorii płacowej pomimo wykonywania pracy o charakterze sztabowo-operacyjnym. Dodatkowo byli pomijani przy awansach, co uderzało szczególnie w pracowników nadetatowych, którzy nie mieli możliwości wyrównania stopnia angielskiego do polskiego, w związku z czym ich uposażenie było dodatko-

⁴³ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 4/tjn/43, Plan prac Biura Historycznego Lotnictwa na rok 1942 [b.p.].

⁴⁴ Miesiąc wcześniej, 25 listopada 1942 r. Ośrodek Wyszkoleniowy w Blackpool został przemianowany na Delegaturę Inspektoratu Polskich Sił Zbrojnych. *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 470.

⁴⁵ AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT. A.V.20/1, Referat mjr. M. Wiśniewskiego z sierpnia 1944 r., k. 7; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 59/tj./44, Pismo ppłk. F. Haberka do Dowódcy Lotnictwa z 5 sierpnia 1944 r., s. 13.

⁴⁶ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 132.tj/43, Notatka dla Delegata Inspektora Lotnictwa na inspekcję Naczelnego Wodza z 18 sierpnia 1943 r., s. 1-2.

wo zaniżone. Takie warunki pracy powodowały, że wykształceni oficerowie i podoficerowie nie chcieli pracować w Biurze Historycznym, co prowadziło w efekcie do braków w personelu oraz słabej jakości jego przygotowania⁴⁷.

Tabela 2. Pracownicy Wojskowego Biura Historycznego w sierpniu 1943 r.

L.p.	Stopień, imię i nazwisko	Funkcja	Rodzaj zatrudnienia
1	ppłk Franciszek Haberek	szeft Biura Historycznego	etat
2	mjr inż. obs. Julian Pawłowski	przydzielony do prac	nadetatowy
3	mjr obs. Mieczysław Wiśniewski	referent	etat
4	mjr obs. Władysław Zaczekiewicz	referent	etat
5	kpt. pil. Witold Żyborski	przydzielony do prac	nadetatowy
6	kpt. dypl. obs. Michał Filipkowski	kierownik Kancelarii i Archiwum	etat
7	kpt. obs. Waclaw Kossakowski	przydzielony do prac	nadetatowy
8	por. tech. Tadeusz Halka-Łebski	przydzielony do prac	nadetatowy
9	sierz. Engelbert Waclawik	szeft kancelarii	etat
10	plut. Jan Banasiuk	kreślacz i fotolaborant	etat
11	kpr. Tadeusz Pietrzak	kancelista	nadetatowy
12	kpr. pil. Leonard Jarmał	kancelista	nadetatowy
13	st. szer. Józef Mikołajczak	łącznik	etat
14	st. szer. Edward Kowalski	kreślacz	nadetatowy
15	urz. cyw. Bolesława Figiel	maszynistka	etatowa

Źródło: AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 132.tj/43, Notatka dla Delegata Inspektora Lotnictwa na inspekcję Naczelnego Wodza z 18 sierpnia 1943 r., s. 1.

Kolejnym problemem, z którym zmagalo się Biuro Historyczne Lotnictwa, była niesprecyzowana podległość służbowa. W 1943 r. ppłk F. Haberek zgłaszał przełożonym trudności związane z nadmierną liczbą komórek w dowództwie Polskich Sił Powietrznych mających prawo delegować zadania

⁴⁷ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 59/tj./44, Pismo ppłk. F. Haberka do Dowódcy Lotnictwa z 5 sierpnia 1944 r., s. 11-12.

i wydawać rozkazy personelowi Biura, co powodowało, że pracownicy byli odciągani od zadań programowych. Rok później płk F. Haberek ponownie zwrócił się w tej kwestii do Inspektora Polskich Sił Powietrznych, prosząc o uregulowanie podległości służbowej Biura Historycznego. Zaproponował podporządkowanie Biura bezpośrednio Inspektorowi lub wyznaczonej przez niego osobie, co miałyby usunąć znaczną część organizacyjnych niedociągnięć i wyznaczyć priorytety prac wykonywanych w Biurze. Być może próbowano ustabilizować sytuację Biura przez podporządkowanie go Komendantowi Bazy Sił Powietrznych w Blackpool z rozkazu Dowódcy Sił Powietrznych nr 11/44 z 25 maja 1944 r.⁴⁸.

W 1944 r. doszło do jeszcze jednej zmiany, a mianowicie 8 lipca ppłk dypl. F. Haberek został zwolniony ze stanowiska szefa Biura Historycznego Lotnictwa (został wysłany na Kurs Wyższych Dowódców), a na jego miejsce mianowano 10 lipca ppłk. pil. Stanisława Nazarkiewicza⁴⁹. W związku z tą zmianą Komendant Bazy Sił Powietrznych⁵⁰ płk obs. Stanisław Luziński wystąpił do Dowódcy Sił Powietrznych w Londynie z prośbą o przejrzenie akt znajdujących się w podległych mu kancelariach Dowództwa oraz o przekazanie do Biura Historycznego dokumentów zbędnych do dalszych prac kancelaryjnych. Komendant Bazy zadbał również o zwiększenie personelu w Biurze Historycznym, przez przydzielenie dwóch oficerów i pięciu ochotniczek, którzy mieli wspomagać nowego szefa Biura w pracach⁵¹.

W chwili objęcia stanowiska przez ppłk. S. Nazarkiewicza na Biuro Historyczne Lotnictwa składały się cztery działy:

⁴⁸ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 132/tj/43, Notatka dla Delegata Inspektora Lotnictwa na inspekcję Naczelnego Wodza z 18 sierpnia 1943 r., s. 2; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 59/tjn./44, Pismo do Dowódcy Lotnictwa w Londynie z 5 lipca 1944 r., s. 9; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 2118/Stud./Op./Tj./44, Pismo I zastępcy D-cy Sił Powietrznych do Komendanta Bazy Sił Powietrznych w Blackpool z 5 sierpnia 1944 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, Pismo ppłk. F. Haberka do Polski Senior Officer RAF Polish Depot w Blackpool z września 1942 r. [b.p.].

⁴⁹ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT. A.V.20/1, Rozkaz Dowódcy Sił Powietrznych z 8 lipca 1944 r. [b.p.].

⁵⁰ W tym samym roku, w związku z podpisaniem nowej umowy lotniczej polsko-brytyjskiej z 6 kwietnia 1944 r., doszło do powstania w miejsce Delegatury Inspektoratu Lotnictwa – Bazy Sił Powietrznych, której komendantowi podlegało Biuro Historyczne Lotnictwa. Po podpisaniu ww. umowy doszło także do zmian na szczeblu centralnym – w miejsce Inspektoratu Sił Powietrznych powstało Dowództwo Sił Powietrznych, które miało większą niezależność w stosunku do angielskiego Air Ministry niż poprzednik. R. Majzer, *Organizacja...*, s. 345, 347–348.

⁵¹ AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 579/Tjn/44 r., Pismo Komendanta Bazy Sił Powietrznych w Blackpool do Dowódcy Sił Powietrznych w Londynie z 26 lipca 1944 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 65/tjn/44, Pismo Szefa Biura Historycznego Lotnictwa do Dowódcy Sił Zbrojnych w Londynie z 24 lipca 1944 r., s. 1.

- Wydział Opracowań Historycznych (trzy referaty), którego zadaniem było m.in. ustalanie wykazów jednostek organizacyjnych lotnictwa, dopilnowanie, aby jednostki te odsyłały akta do Biura Historycznego w odpowiednim terminie, a następnie segregacja akt na trzy kategorie;
- Samodzielny Referat Statystyczny zajmujący się m.in. tworzeniem list oficerów, podoficerów, kartotek oraz wykazów strat;
- Archiwum odpowiedzialne za przejmowanie i przechowywanie akt, tworzenie ich spisów i katalogów oraz przygotowywanie ich do druku, jak również za konserwację i zabezpieczenie zbiorów, sporządzanie odpisów i potwierdzanie ich wiarygodności, przygotowywanie akt do transportu;
- Kancelaria⁵².

Nadesłane do Biura Historycznego akta były komisyjnie segregowane przez kierowników referatu opracowań historycznych oraz kierownika archiwum. Akta dzielono na trzy kategorie: „A” – akta o wartości historycznej (Ordre de Bataille, szkice i akta organizacyjne, spisy obsad i zmiany personalne, regulaminy wewnętrzne, meldunki, sprawozdania, zarówno do jednostek nadrzędnych, jak i otrzymane od jednostek podległych, wytyczne i plany użycia jednostek lotnictwa, akta zdrowia, oświaty, Dzienniki Rozkazów, Kroniki, Dzienniki Działań, składy osobowe personelu latającego i ziemnego, protokoły wypadków lotniczych, sprawozdania z prac jednostek, dzienniki lotów, rozkazy i raporty bojowe, listy odznaczonych, sprawozdania: techniczne, zaopatrzeniowe, wyszkoleniowe, sprawozdania z ukończonych kursów oraz korespondencja władz polskich z władzami obcymi odnośnie do organizacji obozów, akta dotyczące organizacji i przeprowadzania ewakuacji). Akta kat. „A” były układane wg głównych działów: organizacyjny, personalny, taktyczny, wyszkoleniowy, techniczny, administracyjny, wychowanie i zdrowie. Akta kategorii „A” i „B” po segregacji były przekazywane do archiwum.

Akta kategorii „B” to akta bez wartości historycznej, ale mogące być przydatne w kancelarii, a kategorii „C” – akta bez wartości historycznej i nieprzydatne w kancelarii. Po przyznaniu danej kategorii archiwalnej akta przydzielano do teczki jednostek organizacyjnych lotnictwa, do których nawiązywała treść dokumentu (nie do zespołu aktotwórcy danego dokumentu), a następnie dołączano do odpowiedniej podteczki tematycznej, która była zaopatrzona w wykaz zawartości⁵³.

⁵² Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 65/tjn/44, Pismo Szefa Biura Historycznego Lotnictwa do Dowódcy Sił Zbrojnych w Londynie z 24 lipca 1944 r., s. 5–8.

⁵³ Tamże, s. 8–11.

Obsadę Biura stanowiło dziewięć osób. W kancelarii i archiwum zatrudnieni byli: ppor. Bronisław Włodarczyk (kierownik archiwum), st. sierż. Engelbert Waclawik (szef kancelarii), st. szer. Edward Kowalski (kreślarz) oraz Bolesława Figiel (maszynistka). W dziale opracowań historycznych: mjr M. Wiśniewski, kpt. W. Żyborski oraz (ponad etatem) mjr J. Pawłowski i mjr T. Kurdziel. Stanowiska łącznika oraz fotolaboranta w archiwum pozostawały nieobsadzone⁵⁴.

Podpułkownik S. Nazarkiewicz zastał archiwum w stanie dezorganizacji:

akta archiwum przechowywane są po części w szafach żelaznych u referentów, częściowo w pokoju archiwum. Te ostatnie leżą w skrzyniach niewypakowane w stanie, w jakim nadeszły kilka miesięcy temu i dotychczas nie zostały protokółarnie odebrane. W związku z tym kierownik archiwum nie wie, jakie akta znajdują się w jego archiwum i, jak dotychczas, nie był za nie odpowiedzialny⁵⁵ [...] przygotowane opakowanie do transportu aktów, w postaci paczek z herbaty, jest za słabe [...]. Pokój przeznaczony na archiwum nie jest odpowiedni (za mały). Archiwum właściwie nie istnieje i musi być zorganizowane⁵⁶.

Z kolei ówczesny, świeżo mianowany kierownik archiwum, ppor. B. Włodarczyk raportował ppłk. S. Nazarkiewiczowi, że z powodu braku personelu przesyłane do archiwum dokumenty nie były regularnie układane i spisywane. Skutkiem tego była np. niemożliwość oceny kompletności poszczególnych zespołów akt. Istniał również problem braku odpowiednio wyszkolonego personelu, co spowodowało, że w archiwum wykonano niewielką ilość prac: posegregowano akta przedwojenne oraz dotyczące kampanii polskiej 1939 r., uporządkowano akta internowania z Rumunii, okresu francuskiego oraz częściowo akta Inspektoratu Lotnictwa i niektórych dywizjonów. W referacie statystycznym opracowano kartoteki oficerów, podoficerów, podchorążych oraz listy strat lotnictwa polskiego w latach 1939–1944⁵⁷.

Podpułkownik S. Nazarkiewicz po zapoznaniu się z zastanym zaawansowaniem prac i warunkami Biura Historycznego Lotnictwa przygotował plan działań na drugą połowę 1944 r. Priorytetowym zadaniem było przeprowadzenie oficjalnego odbioru przesłanych dokumentów, ich segregacja i inwen-

⁵⁴ Tamże, s. 2, 5.

⁵⁵ Usprawiedliwieniem nieznamości stanu archiwum było to, że kiedy ppor. B. Włodarczyk obejmował stanowisko 14 maja 1944 r., jego poprzednik został już przeniesiony, przez co nie sporządzono protokołu zdawczo-odbiorczego. Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, zał. do L.dz. 65/tjn/44, Pismo Kierownika Archiwum do Szefa Biura Historycznego Lotnictwa z 17 lipca 1944 r. [b.p.]

⁵⁶ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 65/tjn/44, Pismo Szefa Biura Historycznego Lotnictwa do Dowódcy Sił Zbrojnych w Londynie z 24 lipca 1944 r., s. 3.

⁵⁷ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, zał. do L.dz. 65/tjn/44, Pismo Kierownika Archiwum do Szefa Biura Historycznego Lotnictwa z 17 lipca 1944 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, zał. do L.dz. 65/tjn/44, Stan faktyczny prac Biura Historycznego w dniu 10 lipca 1944 r. [b.p.].

taryzacja, z czego najpierw należało określić kategorie archiwalne zalegających akt, oraz zniszczenie akt kategorii „C”. Kolejnym krokiem miało być zwrócenie się do jednostek lotniczych, o jak najszybsze przekazanie do Biura dokumentacji, której minął termin przydatności w kancelariach, a następnie uporządkowanie akt kategorii „A” według przyjętych zasad, z podziałem na teczki i podteczki. Archiwum dostało za zadanie przygotowanie pomieszczeń do przechowywania akt, a następnie odbiór uporządkowanych teczek i ułożenie ich w szafach wg z góry ustalonego planu⁵⁸.

W celu udoskonalenia pracy w Biurze Historycznym Lotnictwa ppłk S. Nazarkiewicz dokonał reorganizacji biura, w wyniku której prace zostały podzielone na trzy działy:

- Wydział Historyczny odpowiedzialny za segregację i opracowanie dokumentów;
- Archiwum, którego zadaniem było przechowywanie i inwentaryzowanie akt;
- Kancelarię Biura wykonującą prace pomocnicze.

Jak widać, przede wszystkim skupiono się na pracach typowo archiwalnych, zostawiając tworzenie opracowań historycznych lotnictwa na okres, kiedy materiały archiwalne będą odpowiednio zabezpieczone i uporządkowane⁵⁹.

Taka organizacja prac pozwoliła na zakończenie w listopadzie 1944 r. procesu nadawania dokumentom, przede wszystkim akt nadesłanych do Biura w okresie wcześniejszym, kategorii archiwalnej, przez co zasób uporządkowanych akt zwiększył się dziewięciokrotnie. Następnym zadaniem Biura stało się uzupełnienie akt przekazywanych przez lotnicze jednostki organizacyjne, gdyż, jak oceniono, do tej pory wpłynęła dopiero połowa materiałów archiwalnych wytworzonych przez lotnictwo⁶⁰.

Pomimo włożonego ogromnego wysiłku pracownikom Biura Historycznego Lotnictwa nie udało się wykonać planu prac na drugą połowę 1944 r. Powodem był niedobór zatrudnionych, przez co m.in. nie sporządzono inwentarzy archiwalnych ani rejestrów dokumentów w poszczególnych teczkach⁶¹.

⁵⁸ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 65/tjn/44, Pismo Szefa Biura Historycznego Lotnictwa do Dowódcy Sił Zbrojnych w Londynie z 24 lipca 1944 r., s. 12–13.

⁵⁹ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/2, L.dz. 94/tjn/Kanc/44, Sprawozdanie z prac Biura Historycznego za okres od 20 lipca do 20 sierpnia 1944 z 20 sierpnia 1944 r., s. 1.

⁶⁰ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/2, L.dz. 154/tjn/Arch/44, Sprawozdanie na miesiąc listopad 1944 r. z 4 grudnia 1944 r., s. 1.

⁶¹ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/2, L.dz. 184/tjn./Arch./45, Sprawozdanie na miesiąc grudzień 1944 r. z 8 stycznia 1945 r., s. 1.

Koniec roku 1944 to także okres, w którym ppłk S. Nazarkiewicz zaczął planować powstanie Referatu Muzealnego przy Biurze Historycznym Lotnictwa. Swoje plany motywował tym, że „obecny stan działu lotniczego w Muzeum Sił Zbrojnych jest nadzwyczaj ubogi i nie stoi w żadnym stosunku do tego, co mogłoby i powinno być zrobione po 5-ciu latach działalności naszego lotnictwa, oraz celem usunięcia niedociągnięć w tym dziale w przyszłości”⁶².

Głównym zadaniem Referatu Muzealnego miało być ewidencjonowanie i zbieranie przedmiotów, które w przyszłości mogłyby być włączone do Muzeum Sił Zbrojnych lub Muzeum Lotnictwa. Wytyczne działania miały być uzgodnione przez szefa Biura Historycznego Lotnictwa oraz Dyrektora Archiwum Sił Zbrojnych (któremu podlegało Muzeum Sił Zbrojnych) w Gask. Ppłk S. Nazarkiewicz zaproponował na stanowisko referenta por. T. Halka-Łebskiego, który jako przedwojenny dyrektor Muzeum Miejskiego w Toruniu miał odpowiednie do tej roli doświadczenie. Według projektu przyszłe eksponaty muzealne miały być przesyłane drogą służbową do muzeum, o ile oczywiście stanowiły własność lotnictwa; jeśli chodzi o prywatne przedmioty, to mogły być one odkupowane od żołnierzy lub przekazywane przez wojskowych jako indywidualne dary⁶³.

Jak wynika z dokumentów, plan powołania Referatu Muzealnego nie został jednak zaakceptowany przez lotnicze władze zwierzchnie, a lotnicze przedmioty o wartości historycznej były przekazywane bezpośrednio do Muzeum Sił Zbrojnych w Gask⁶⁴.

Biuro Historyczne Lotnictwa podjęło również starania w celu zebrania informacji o przebiegu działań wojennych we wrześniu 1939 r. W tym celu w 1944 r. wystąpiło do Dowódcy Sił Powietrznych w Londynie o wydanie rozkazu w sprawie powtórnego spisania przez uczestników kampanii polskiej 1939 r. relacji z wydarzeń. Decyzja naczelnych władz lotniczych była odmowna, co tłumaczono tym, że relacje w kampanii polskiej 1939 r. zostały już

⁶² Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 434/Arch/44, Pismo Szefa Biura Historycznego Lotnictwa do Dowódcy Sił Powietrznych w Londynie z 20 października 1944 r. [b.p.]

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/28, Pismo Szefa Biura Historycznego Sił Powietrznych do Szefa Służby Archiwalno-Muzealnej w Gask z 22 lipca 1946 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/ 28, L.dz. 507/47, Pismo Szefa Biura Historycznego PSP do Szefa Służby Archiwalno-Muzealnej, Archiwum Wojska i Muzeum Sił Zbrojnych z 28 lipca 1947 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/ 28, L.dz. 126/tjn/46, Pismo Szefa Biura Historycznego Sił Powietrznych do Dowódcy Sił Zbrojnych z 22 lipca 1946 r. [b.p.].

zebrane we Francji przez Biuro Rejestracyjne⁶⁵. Ich ponowne spisywanie mogłoby doprowadzić do sprzeczności i pisania nieprawdy, gdyż piszący mogliby bać się nieprzyjemności ze strony negatywnie przedstawionego przełożonego. Dodatkowo Szef Sztabu Inspektoratu Lotnictwa ppłk Władysław Madejski sugerował, aby Biuro Historyczne zwróciło się bezpośrednio do osób, których zeznaniami było zainteresowane, zamiast prosić o wydanie rozkazu dla całego wojska lotniczego⁶⁶.

26 stycznia 1945 r. doszło do powstania Służby Archiwalno-Muzealnej Sił Zbrojnych, której zadaniem było koordynowanie prac jednostek wojskowych zajmujących się gromadzeniem, opracowywaniem i przechowywaniem dokumentów oraz przedmiotów o wartości historycznej. Jednym z organów tej służby stało się Archiwum Sił Lotnictwa, które od tamtego momentu

podlega pod każdym względem Dowódcy Sił Powietrznych, współpracując pod względem ogólnofachowym z Szefem Służby Archiwalno-Muzealnej⁶⁷, przeprowadza z ramienia Ministra Obrony Narodowej jego inspekcje; pracę fachową prowadzi w referatach: Archiwalnym i Bibliotecznym⁶⁸.

Dnia 25 lipca 1945 r. doszło do przeniesienia Biura Historycznego Lotnictwa do Dunholme Lodge w hrabstwie Lincolnshire i umieszczenia na terenie dawnego lotniska⁶⁹. Personel Biura Historycznego tworzyło wtedy dwiętnaście osób. Skład personalny przedstawia tab. 3.

⁶⁵ Biuro Rejestracyjne – powstałe 10 października 1940 r. jako organ Ministerstwa Spraw Wojskowych – miało za zadanie rejestrację faktów i zdarzeń związanych z przygotowaniem i przebiegiem kampanii polskiej 1939 r. K. Kierepka, *Wojskowa służba archiwalna...*

⁶⁶ AIPMS, Akta różne z kampanii wrześniowej 1939 r., LOT.A.II.40/1, L.dz. 136/tjn/Kanc/44, Pismo Szefa Biura Historycznego Lotnictwa do Dowódcy Sił Powietrznych w Londynie z 27 października 1944 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/2, Pismo ppłk. W. Madejskiego do Dowódcy Sił Powietrznych z 10 sierpnia 1944 r., s. 1–2.

⁶⁷ Szefem od 14 lutego 1945 r. był ppłk dypl. Zygmunt Borkowski. K. Kierepka, *Wojskowa służba archiwalna...*, s. 91.

⁶⁸ AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/2, L.dz. 557/tjn.org.45, Pismo Biura Ogólno-Organizacyjnego z 26 stycznia 1945 r., s. 2.

⁶⁹ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/28, Pismo Szefa Biura Historycznego Sił Powietrznych do Komendanta Bazy Sił Powietrznych w Blackpool z 26 września 1945 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/28, L.dz. 297/46, Pismo Szefa Biura Historycznego Sił Powietrznych do Komendanta Bazy Sił Powietrznych w Blackpool 28 grudnia 1946 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/28, L.dz. 1431/45, Spis inwentarza przywiezionego z Blackpool z 30 sierpnia 1945 r. [b.p.]; *The History of RAF Dunholme Lodge* <http://www.williamfarr.lincs.sch.uk/about-us/royal-air-force-heritage/the-history-of-raf-dunholme-lodge> (dostęp: 19.2.2021). W podanym artykule wkraść się błąd co do przeniesienia Biura w 1946 r. do miejscowości Gloucester, gdyż na zachowanych dokumentach Biura z 1947 r. w nagłówkach widnieje miejscowość Dunholme Lodge (por. AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/28, Obsada personalna Biura Historycznego S.P. z 26 czerwca 1947 r. [b.p.]; *Dunholme Lodge – a brief history*, <http://dunholmelodgers.org.uk/history/> (dostęp: 19.2.2021).

Tabela 3. Personel Biura Historycznego Sił Powietrznych z 28 czerwca 1945 r.

L.p.	Stopień	Imię i nazwisko	Rodzaj zatrudnienia
1	ppłk	Stanisław Nazarkiewicz	etat
2	mjr	Julian Pawłowski	nadliczbowy
3	mjr	Mieczysław Wiśniewski	etat
4	kpt	Witold Żyborski	etat
5	kpt	Tadeusz Grzmiła	nadliczbowy
6	kpt	Henryk Łepkowski	nadliczbowy
7	por.	Bronisław Włodarczyk	etat
8	por	Zygmunt Baczyński	nadliczbowy
9	st. sierż.	Engelbert Waclawik ⁷⁰	etat
10	kpr.	Edward Kowalski	etat
11	st. szer.	Henryk Tymiński	nadliczbowy
12	st. szer.	Kazimierz Kowalski	nadliczbowy
13	ochotn.	Barbara Raczemska	etat
14	ochotn.	Genowefa Wilk	nadliczbowa
15	ochotn.	Janina Kozaczek	nadliczbowa
16	ochotn.	Irena Stefanowicz	nadliczbowa
17	ochotn.	Stanisława Partocka	nadliczbowa
18	ochotn.	Genowefa Stasiak	nadliczbowa
19	urzędniczka cywilna	Jadwiga Stachoń	etat

Źródło: AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 1250/5, Pismo Szefa Biura Historycznego Sił Powietrznych do Komendanta Bazy Sił Powietrznych w Blackpool z 28 czerwca 1945 r. [b.p.].

⁷⁰ W dokumencie błędnie wpisano imię: Elgeberd.

W ciągu następnych trzech miesięcy odszedł kpt. H. Łepkowski, urzędniczka J. Stachoń oraz ochotniczki: B. Raczeńska, G. Wilk, S. Partocka, G. Stasiak, a na ich miejsce zostali przyjęci: sierż. Mieczysław Drzewicki (nadliczbowy) oraz ochotniczki (nadliczbowe): Irena Stefanowicz, Maria Olesińska i Jadwiga Olesińska. W sumie personel Biura we wrześniu 1945 r. liczył siedemnaście osób⁷¹.

W następnym roku Biuro Historyczne Sił Powietrznych przeszło do Polskiego Lotniczego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia, a liczba personelu jeszcze bardziej się zmniejszyła i w grudniu 1946 r. wynosiła osiem osób: ppłk S. Nazarkiewicz, mjr M. Wiśniewski, kpt. Tadeusz Skrzywan, kpt. Jan Suchodolski, por. T. Halka-Łubieński, sierż. E. Waclawik, st. szer. K. Kowalski, st. szer. H. Tymiński. Na koniec 1947 r. obsada Biura Historycznego liczyła już tylko siedem osób: ppłk S. Nazarkiewicz, mjr M. Wiśniewski, mjr Józef Franciszek Kukułka, kpt. T. Skrzywan, por. T. Halka-Łubieński, sierż. E. Waclawik i st. szer. K. Kowalski⁷².

W okresie zmirzchu działalności Biura tj. w latach 1945–1948, zasób archiwum lotniczego składał się ze stu skrzyń z dokumentami, a zbiory muzealne i biblioteczne weszły w posiadanie Muzeum i Archiwum Sił Zbrojnych. Biuro Historyczne Lotnictwa pozostało przez ten czas w swojej siedzibie w Dunholme Lodge. Zadaniem personelu miała być selekcja akt, które następnie były przekazywane do Archiwum Wojska i Muzeum Sił Zbrojnych, bądź do istniejącego od 3 maja 1945 r. Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w Londynie (obecnie: Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie). Z kolei wyposażenie Biura zostało w październiku 1948 r. przekazane dla Samopomocy Lotniczej⁷³. Niestety, zachowała się jedynie szczątkowa dokumentacja z tego okresu, która nie pozwala na szczegółowe przedstawienie organizacji i działalności Biura Historycznego Sił Zbrojnych po zakończeniu działań wojennych.

⁷¹ AIPMS, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/28, Pismo Szefa Biura Historycznego Sił Powietrznych do Komendanta Bazy Sił Powietrznych w Blackpool z 26 września 1945 r. [b.p.].

⁷² Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/28, L.dz. 297/46, Pismo Szefa Biura Historycznego Sił Powietrznych do Komendanta Bazy Sił Powietrznych w Blackpool 28 grudnia 1946 r. [b.p.]; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/28, Obsada personalna Biura Historycznego S.P. z 26 czerwca 1947 r. [b.p.].

⁷³ Tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/1, L.dz. 177/Tjn.Szef./46, Pismo szefa Służby Archiwalno-Muzealnej do zastępcy szefa Sztabu Głównego dla spraw ogólnych z 2 lipca 1946 r., s. 3–5; tamże, Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/28, Wykaz sprzętu Biura Historycznego przekazanego Samopomocy Lotniczej w dniu 29 października 1948 r. [b.p.].

Lotnicza służba archiwalna istniała przez cały czas istnienia Polskich Sił Powietrznych. Pomimo ważnej roli w upamiętnieniu roli Polaków w walkach powietrznych II wojny światowej instytucje odpowiedzialne za gromadzenie, opracowywanie i przechowywanie dokumentów były traktowane w sposób marginalny, co objawiało się ich podległością pod Szefa Sztabu Dowództwa, a następnie Komendanta Bazy w Blackpool, zamiast bezpośrednio Dowódcy Sił Powietrznych. Znamienne jest to, że lotnicze władze angielskie nie zostały poinformowane o stworzeniu i pracach wykonywanych przez Komisję Likwidacyjną aktów b. Dowództwa Sił Powietrznych, a dopiero po jej „odkryciu” zwróciły się do polskich władz lotniczych o uporządkowanie od strony formalnej istnienia tej komórki.

Personel w Biurze Historycznym Lotnictwa był traktowany zdecydowanie gorzej od pozostałych pracowników instytucji Sił Powietrznych – był pomijany przy awansach, pobierał zaniżone pensje, często też nie posiadał stosownego etatu. Powodowało to, że osoby wykształcone i wykwalifikowane nie chciały pracować w Biurze, które w związku z tym borykało się z niedoborem personelu oraz brakiem wiedzy archiwistycznej wśród pracowników.

Charakterystyczne dla służby archiwalnej nie tylko lotnictwa, ale Polskich Sił Zbrojnych jest łączenie jej ze służbą historyczną. Biuro Historyczne Sił Powietrznych nie tylko gromadziło, opracowywało i przechowywało dokumenty, ale również w miarę możliwości tworzyło opracowania historyczne dotyczące jednostek wojskowych oraz ówczesnych wydarzeń.

Zastanawiające jest, że lotnicza służba archiwalna nie nawiązała bliższej współpracy ze swoimi odpowiednikami w innych rodzajach broni – marynarce i wojskach lądowych. Taka współpraca mogłaby zaowocować zwiększeniem znaczenia archiwów w strukturach wojskowych, a co za tym idzie – lepszymi warunkami pracy oraz większym wpływem na kształtowanie zasobu archiwalnego.

To dzięki istnieniu lotniczej służby archiwalnej do naszych czasów zachowały się dokumenty oraz pamiętki obrazujące poświęcenie i męstwo Polskich Sił Powietrznych, które dziś stanowią najważniejsze źródło do badań nad dziejami wojska lotniczego walczącego w czasie II wojny światowej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie
Biuro Historyczne Lotnictwa, LOT.A.V.20/2.
Kancelaria Przyboczna Naczelnego Wodza, sygn. A.XII.1/21.
Akta różne z kampanii wrześniowej 1939 r., sygn. LOT.A.II.40/1.
Akta z Francji. Dowództwo Lotnictwa, sygn. LOT.A.IV.1/1b, 1c, 15.
Akta z Wielkiej Brytanii. Dowództwo Lotnictwa, sygn. LOT.A.V.20/1, 2, 28.

Opracowania

- Belcarz B., *Polskie lotnictwo we Francji 1940*, Sandomierz 2002.
Dunholme Lodge – a brief history, <http://dunholmelodgers.org.uk/history/> (dostęp: 19.2.2021).
Kierepka K., *Wojskowa służba archiwalna Armii Polskiej we Francji w latach II wojny światowej*, praca magisterska obroniona na UAM, 2020.
Majzer R., *Organizacja Polskich Sił Powietrznych 1944–1945*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 33–350.
Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. 2: *Kampania na obczyźnie*, cz. 1: *wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Londyn 1959.
Roman W., *Archiwa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Archiwa-Kancelarie-Zbiory” 2016, nr 7, s. 49–75.
Roman W., *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–1998. Tradycje, historia, współczesność służby archiwalnej Wojska Polskiego*, Toruń 1999.
Roman W., *Losy polskich akt wojskowych po wybuchu II wojny światowej – epizod rumuński 17 września – 19 listopada 1939 roku*, [w:] *Historyczne i kulturowe aspekty relacji polsko-rumuńskich*, pod red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewskiej-Calistru, Suceava 2016, s. 226–237.
Roman W., *Polskie akta wojskowe w czasie wojny*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2001, nr 3, s. 223–253.
Smoliński J., *Organizacja i kompetencje polskich naczelnych władz wojskowych we Francji (1939–1940)*, <http://dlibra.bg.ajd.czest.pl:8080/Content/1752/25.pdf> (dostęp: 4.8.2019).
Sojda G., Ślizewski G., Hodyra P., *Ci cholerni Polacy! Polskie Siły Powietrzne w Bitwie o Anglię*, Warszawa 2012.
Suchcitz A., *Major Bolesław Andrzej Waligóra – pionier polskiej archiwistyki wojskowej*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2003, nr 26, s. 13–28.
The History of RAF Dunholme Lodge, <http://www.williamfarr.lincs.sch.uk/about-us/royal-air-force-heritage/the-history-of-raf-dunholme-lodge> (dostęp: 19.2.2021).
Zajac J., *Dwie wojny*, t. 1: *Mój udział wojnie o niepodległość i w obronie powietrznej Polski*, Londyn 1964.
Zuziak J., *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940. Organizacja i działania bojowe*, Warszawa 2013.

Klaudia Kierepka

Służba archiwalna Polskich Sił Powietrznych w latach II wojny światowej

Streszczenie

Pierwszą komórką lotniczą o charakterze archiwalnym była Komisja Historyczna, powstała w Paryżu w marcu 1940 r., która nie podjęła działalności. Akta lotnicze zostały ewakuowane w czerwcu 1940 r. do Wielkiej Brytanii przez kancelaryistów i złożone w Blackpool. We wrześniu 1940 r. powstała Komisja Likwidacyjna aktów b. Dowództwa Sił Powietrznych w Paryżu, która istniała do marca 1941 r., po czym przeszła w stan wegetacji. Na jej strukturach w grudniu 1941 r. powołano Biuro Historyczne Lotnictwa, którego zadaniem było gromadzenie, opracowywanie i przechowywanie dokumentów. W styczniu 1945 r. Biuro weszło w skład Służby Archiwalno-Muzealnej, a w lipcu tegoż roku doszło do przeniesienia Biura do Dunholme Lodge, gdzie stacjonowało do zakończenia swojej działalności w 1948 r. W ostatnich latach istnienia Biuro Historyczne zajmowało się opracowaniem i selekcją zbiorów. Ostatecznie zachowane przez lotnictwo dokumenty oraz pamiątki trafiły do Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Słowa kluczowe: lotnictwo, wojskowa służba archiwalna, służba archiwalno-historyczna, II wojna światowa, Komisja Historyczna przy Dowództwie Polskich Sił Powietrznych w Paryżu, Biuro Historyczne Sił Powietrznych, Biuro Historyczne Lotnictwa

Klaudia Kierepka

Archival services of the Polish Air Force during the Second World War

Abstract

The Historical Commission, established in Paris in March 1940, can be considered the first archival cell of the Air Force, however, it never became operational. Records of the Air Force were evacuated in June 1940 to the United Kingdom by office workers, and deposited in Blackpool. In September 1940, the Records Liquidation Commission of the former Air Force Command in Paris was established, and existed until March 1941. After that time, its activities came to a halt. Based on its structures, in December 1941, the Aviation Historical Bureau was established. Its tasks included gathering, processing, and storing documents. In January 1945, the Bureau was incorporated into the Archival and Museum Services, and in July, the Bureau was transferred to Dunholme Lodge, where it remained until 1948, when it terminated its operations. In the final years of its existence, the Historical Bureau mainly dealt with processing and classifying the collections. Eventually, the records and memorabilia kept by the Air Force were deposited in the Sikorski Historical Institute in London.

Key words: air force, military archival services, archival and historical service, Second World War, Historical Commission at Polish Air Force Command in Paris, Air Force Historical Bureau, Aviation Historical Bureau

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.008.15313

Justyna Pera

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

mgr, justyna.pera@amu.edu.pl

ORCID iD: 0000-0001-5129-3526

Archiwum Państwowe w Poznaniu w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej

Wstęp

Okres po zakończeniu II wojny światowej był niezwykle trudny dla całego kraju, który znalazł się w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Władze stanęły w obliczu konieczności odbudowy struktur sprzed 1939 r., a przede wszystkim odbudowy, w dosłownym rozumieniu słowa, infrastruktury i zaplecza socjalnego dla milionów Polaków, którzy stracili swoje domy i miejsca pracy. Jedynym wyjściem pozostało przystosowanie się do rzeczywistości, która była zupełnie różna od tej znanej wcześniej i niosła ze sobą nowe wyzwania, a nawet problemy, z którymi trzeba było mierzyć się każdego dnia.

Archiwa państwowe w całej Polsce borykały się z licznymi problemami, spośród których warto wymienić utratę budynków, rozproszenie i zniszczenie zasobu oraz, co najboleśniej, śmierć archiwistów w czasie toczonych działań wojennych¹. Warto zaznaczyć, że archiwiści opiekę nad zasobem traktowali jako służbę, z której nie zwolnił ich wybuch wojny. Taki los spotkał również Archiwum Państwowe w Poznaniu oraz pracujących w nim archiwistów. Największym ciosem było wydarzenie bez precedensu, czyli pożar gmachu i zgromadzonych w nim archiwaliów oraz rozproszenie ocalałych akt na terenie zarówno Polski, jak i Niemiec, do którego doszło w wyniku ewakuacji prowadzonej przez okupanta. Jedynym wyjściem, jakie mieli pracownicy archiwum, było zmierzyć się z piętrzącymi się problemami i przeciwnościami losu, których w początkowych latach po wojnie nie brakowało.

¹ Zob. A. Rybarski, *Wydział Archiwów Państwowych w latach 1945–1947*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 196–220.

Historia Archiwum Państwowego w Poznaniu rozpoczęła się oficjalnie 8 marca 1869 r. obwieszczeniem Karla Horna, na podstawie którego powołano do życia Królewsko-Pruskie Archiwum Państwowe w Poznaniu (Königliche Preussische Staatsarchiv Posen) stanowiące część pruskiej sieci archiwalnej². Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i stworzeniu polskiej sieci archiwalnej weszło w jej skład³ i jego losy na stałe splotyły się z losami Rzeczypospolitej. Działalność archiwów państwowych do 1951 r.⁴ regulował dekret z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwiami⁵. Oparty na wzorcach francuskich i pruskich nakładał na archiwa obowiązek gromadzenia, opieki i udostępniania materiałów archiwalnych⁶.

W pracy przybliżono okres funkcjonowania Archiwum Państwowego w Poznaniu, poczynszy od roku 1945 do początku lat 50. XX w., który to czas charakteryzował się wzmożoną pracą archiwistów związaną z reaktywacją placówki. W artykule przybliżono sprawozdania stanowiące podstawę źródłową oraz podstawową literaturę. Punktem wyjścia został rok 1939 i przygotowania do ewakuacji placówki oraz funkcjonowanie archiwum podczas okupacji. W dalszej części ukazano dzieje instytucji w oparciu o sprawozdania sporządzane na potrzeby Wydziału Archiwów Państwowych przez kierownictwo. W podsumowaniu zwrócono uwagę na główne problemy, z którymi borykała się w tym czasie placówka, oraz ukazano punkty przełomowe w jej działalności, wiążące się ze zmianą warunków pracy archiwistów – były one jasnymi sygnałami, że Archiwum Państwowe w Poznaniu odzyskuje swój dawny blask.

Podstawę źródłową pracy stanowią sprawozdania roczne z lat 1945–1950 składane przez Archiwum Państwowe w Poznaniu Wydziałowi Archiwów Państwowych. Dokumenty będące aktami własnymi jednostki są częścią zespołu Archiwum Państwowe w Poznaniu przechowywanego tamże. W rzeczonyj pracy wykorzystano sprawozdania znajdujące się pod sygnaturą 53/921/152⁷. Dokumentacja aktowa spisana w języku polskim w formie ma-

² R. Galuba, *Archiwum Państwowe w Poznaniu w latach 1869–2012*, [w:] *Archiwa i ich zasoby. Materiały pomocnicze do źródłoznawstwa*, pod red. A. Jakuboszczak, P. Matusika, M. Zwierzykowskiego, Poznań 2012, s. 14.

³ Do oficjalnego wcielenia poznańskiej placówki doszło na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1922 r. o przekazaniu Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządu spraw archiwalnych w byłej dzielnicy pruskiej (Dz. Urz. M.W. R. i O.P., 1922, Nr 5, poz. 32). Wcześniejsze włączenie było niemożliwe przez wzgląd na trwające powstanie wielkopolskie oraz kształtowanie się ostatecznych granic odradzającej się Polski.

⁴ Dekret z 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych (DZ. U. Nr 19, poz. 149 ze zm.).

⁵ Dekret z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwiami (Dz. Pr. P.P. 1919 nr 14 poz. 182).

⁶ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa Państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 61.

⁷ APP, Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 53/921/152.

szynopisu w formacie A4 stanowi przystępne źródło dla badacza, który podczas zapoznawania się z nim nie musi borykać się z często trudnym do odczytania pismem ręcznym.

Wśród literatury dotyczącej zagadnienia losów Archiwum Państwowego w Poznaniu w pierwszej kolejności należy wymienić nieocenione artykuły wieloletniego dyrektora i uczestnika wydarzeń przybliżonych w pracy, Kazimierza Kaczmarczyka, które ukazywały się w „Archeionie”⁸. O historii placówki pisali również zasłużeni pracownicy instytucji – Irena Radtke⁹, Stanisław Nawrocki¹⁰ oraz Czesław Skopowski¹¹. Pomocnymi były też publikacje Ireny Mamczak-Gadkowskiej¹², Marii Lewandowskiej¹³ i Rafała Galuby¹⁴.

Ewakuacja

Zdając sobie sprawę z sytuacji na arenie międzynarodowej, wieloletni dyrektor placówki, Kazimierz Kaczmarczyk, rozpoczął przygotowania do potencjalnej ewakuacji najcenniejszych zbiorów już w kwietniu 1939 r. po wypowiedzeniu Polsce przez Adolfa Hitlera deklaracji o niestosowaniu przemocy¹⁵. Zakupiono wówczas drewniane skrzynie, które zapakowano w lipcu tego samego roku aktami wydzielonymi z zespołu Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej dotyczącymi powstań wielkopolskiego i śląskich¹⁶. Następnie skrzynie przekazano władzom wojskowym, które przetransportowały akta na wschód, by materiały obciążające powstańców nie dostały się w ręce Niemców mogących je wykorzystać przeciwko Polakom. Niestety pociąg został zbombardowa-

⁸ K. Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu w latach 1919–1926*, „Archeion” 1928, t. 4, s. 145–161; tenże, *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 84–100; tenże, *Straty archiwalne na terenie Poznania w latach 1939–1945*, „Archeion” 1957, t. 27, s. 65–93.

⁹ I. Radtke, *Dzieje Archiwum Państwowego w Poznaniu (1869–1999)*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1999–2000, 6/7, s. 25–50.

¹⁰ S. Nawrocki, *Działalność naukowa Archiwum Państwowego w Poznaniu w latach 1869–1998*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1999–2000, 6/7, s. 50–70.

¹¹ *Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego oraz jego archiwa tereno- we: Przewodnik po zasobie archiwalnym*, pod red. C. Skopowskiego, Warszawa 1969; C. Skopowski, *Sto lat Archiwum Państwowego w Poznaniu (1869–1969)*, „Kronika Miasta Poznania” 1969, R. 37, z. 1.

¹² I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa Państwowe...*

¹³ M. Lewandowska, *Kadra archiwów państwowych w Polsce Ludowej (1945–1983)*, Warszawa–Łódź 1988.

¹⁴ R. Galuba, *Archiwum Państwowe w Poznaniu...*, s. 13–31.

¹⁵ K. Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji...*, s. 84.

¹⁶ Tamże.

ny w okolicach Rawy Ruskiej, a dokumentacja uległa zniszczeniu. 3 września ewakuowano w 26 skrzyniach najcenniejsze księgi, dokumenty pergaminowe, mapy oraz inwentarze i repertoria, które miały po wojnie służyć do ustalania strat¹⁷. Pociąg wyruszył w kierunku Bydgoszczy jednak został przechwycony przez Niemców i skierowany do Berlina, skąd powrócił do Poznania w 1940 r.¹⁸

Okupacja

Dziesiątego września do Poznania wkroczyły wojska niemieckie, które zajęły również archiwum. Okupant rozpoczął swoją niszczycielską działalność przejawiającą się na każdej płaszczyźnie funkcjonowania instytucji, której nazwę zmieniono na Archiwum Rzeszy dla Kraju Warty w Poznaniu (Reichsarchiv Wartheland Posen). Jedną z pierwszych decyzji było wywiezienie do Berlina akt wojskowej komendantury miasta (Generalkommando V) z lat 1830–1918¹⁹. Pozostała dokumentacja była poddawana celowemu brakowaniu, często z pominięciem etapu selekcji, co miało zgubny wpływ na cały zasób, tak samo jak to, że każdy z niemieckich kierowników tworzył własny system nadawania sygnatur wpływów, co znacząco utrudniało korzystanie z zasobu i wprowadzało ogólny chaos²⁰. Warto zaznaczyć, że Niemcy gromadzili zarówno materiały archiwalne wytworzone przez polskie i niemieckie urzędy, jak i książki z całego obszaru Warthegau, o czym szerzej będzie w dalszej części pracy.

Podczas wojny w archiwum było zatrudnionych około 40 Polaków, część z nich mimo wyższego wykształcenia pracowała poniżej swoich kompetencji jak na przykład ksiądz dr Józef Nowacki, przedwojenny dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu²¹. Do ich głównych zadań należało inwentaryzowanie nabytków archiwalnych i bibliotecznych. Obecność Polaków w instytucji spowodowała, że nie wszystkie pomysły okupantów były wcielane w życie – pracownicy celowo opóźniali działania, chroniąc tym samym akta przed bezmyślnym niszczeniem. Notowano również kiedy i w jakim kierunku wywożono archiwalia. Niestety, notatki nie przetrwały wojny, ponieważ spłonęły w pożarze budynku w styczniu 1945 r.²²

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 84–85.

¹⁹ Tamże, s. 86.

²⁰ Tamże, s. 91–92.

²¹ I. Radtke, *Dzieje Archiwum Państwowego...*, s. 35.

²² K. Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji...*, s. 91–92.

Rozproszenie zasobu

Wojna przyniosła poznańskiemu archiwum straty rzędu 75% przedwojenne- go zasobu, na które złożyło się celowe rozproszenie archiwaliów oraz pożar budynku. Niemcy pierwsze działania mające na celu ewakuację i zabezpieczenie najcenniejszych materiałów podjęli już w 1942 r., wywożąc je na teren poznańskiej cytadeli, następnie do bunkrów w Sulęcinie, a ostatecznie do kopalni soli w Graslleben i Goslarze²³. Z kolei w 1943 r. wycofano z archiwum depozyt Archiwum Miasta Poznania, które znalazło schronienie w pięciu kościołach: w Ceradzu Kościelnym, Tarnowie Podgórnym, Bytyniu, Wilczynie i Biezdrowie²⁴. Dzięki temu zabiegowi wojenną zawieruchę przetrwały cenne archiwalia, m.in. XIII-wieczne dyplomy i XIV-wieczne księgi. W tym samym roku Niemcy rozpoczęli proces gromadzenia materiałów wytworzonych przez władze polskie i pruskie, które ulokowano w tych samych pięciu kościołach na prowincji – w Ceradzu Kościelnym, Tarnowie Podgórnym, Bytyniu, Wilczynie i Biezdrowie. Główną motywacją tych działań była obawa przed zbombardowaniem Poznania i trzeba oddać, że na tej płaszczyźnie akta były bezpieczne, jednak warunki, w jakich były przechowywane, nie gwarantowały im zachowania pierwotnego stanu. Największym wrogiem wspomnianych materiałów była wszechobecna wilgoć oraz pozbawianie ksiąg skórzanych opraw.

Pożar

Największy dramat w historii Archiwum Państwowego w Poznaniu rozegrał się w styczniu 1945 r. i był związany z walkami toczonymi o Poznań. Budynek archiwum, tak samo jak inne gmachy znajdujące się w sąsiedztwie, został przekształcony w punkt oporu broniącej się armii niemieckiej i znalazł się na linii ognia artyleryjskiego. Wieczorem 29 stycznia wybuchł pożar, który doszczętnie strawił zarówno sam budynek, jak i pozostawione w nim archiwalia, po których została 20-centymetrowa warstwa popiołu²⁵. Z pożogi ocalały jedynie mury zewnętrzne i piwnice, a gmach zamienił się w ruinę wypełnioną przez gruzy – płonące belki przebijały sufity, a metalowe szyny w stropach odkształcały się pod wpływem temperatury i powodowały dalszą destrukcję²⁶. Taki stan rzeczy zastali archiwiści, którzy powrócili do pracy

²³ Tamże, s. 93–94.

²⁴ Tamże, s. 93.

²⁵ Tamże, s. 95.

²⁶ Tamże.

w początkach lutego 1945 r.²⁷ i stanęli przed wyzwaniem, jakim było zabezpieczenie placówki i jej reaktywacja po opuszczeniu przez Niemców, a także rozpoczęcie starań o otoczenie opieką przez władze wojskowe rozproszonych archiwaliów.

Działalność pracowników znalazła odzwierciedlenie w treści sprawozdań, które rokrocznie składali do Wydziału Archiwów Państwowych, a które obecnie pozwalają zrekonstruować postępy prac i sytuację instytucji na przestrzeni lat. Każdy z podpunktów przewidzianych w sprawozdaniach dostarcza konkretnych informacji i daje ogłęd na sytuację, w której Archiwum Państwowe w Poznaniu znalazło się bezpośrednio po przejściu przez Polaków.

Sprawozdania z działalności

Sprawozdania z działalności w ujednoliconej formie, którą przybliżono w dalszej części pracy, miały na celu ukazanie sytuacji wszystkich archiwów państwowych wchodzących w skład odbudowującej się z gruzów sieci archiwalnej w obrębie tych samych zagadnień problemowych. Wydział Archiwów Państwowych stworzył formularz, w którym proszono o przedstawienie sytuacji konkretnej placówki z uwzględnieniem następujących siedmiu punktów: A) *Porządkowanie i inwentaryzowanie zawartości archiwum*; B) *Zmiany zawartości archiwum*; C) *Korzystanie z archiwum*; D) *Działalność naukowa i urzędowa personelu archiwum*; E) *Lokal*; F) *Biblioteka archiwalna*; G) *Dochody i wydatki / Fundusze inwestycyjne*. Zaprezentowane brzmienie rzeczonych punktów obowiązywało w latach 1945–1950, jednak warto zaznaczyć, że sformułowania ulegały kosmetycznym zmianom, ponieważ dążono do jak najprecyzyjniejszego odzwierciedlenia kluczowych funkcji archiwów państwowych w danym czasie. Nie bez znaczenia było też to, że placówki na przestrzeni lat musiały sprostać zupełnie innym problemom i inne były ich główne cele. Bezpośrednio po wojnie fundamentalnym zadaniem była rewindykacja materiałów wywiezionych przez okupanta, ale by można było to zrobić, trzeba było zadbać o odpowiednią bazę lokalową. Budynki należące do archiwów, podobnie jak wiele innych, podczas wojny ulegały zniszczeniom, zmieniali właściciele, przez co do zadań archiwistów należało w pierwszej kolejności zatroszczenie się o odzyskanie utraconych gmachów lub pozyskanie i zaadaptowanie nowych na bieżące potrzeby.

Wydział Archiwów Państwowych przy konstruowaniu formularza położył szczególny nacisk na aspekty pracy, które w wiarygodny sposób miały określić, w jakiej kondycji znajdowały się poszczególne placówki, co po-

²⁷ *Archiwum Państwowe Miasta...*, s. 17.

zwoliło na ustalenie położenia wyraźnie osłabionej polskiej sieci archiwalnej. Każdy z rozdziałów dostarczał danych o tym, w jakiej sytuacji znalazło się dane archiwum w konkretnym roku rozliczeniowym. Informacje zawarte w punkcie A) *Porządkowanie i inwentaryzowanie zawartości archiwum* określały czy dana placówka dysponuje odpowiednią powierzchnią magazynową, półkami oraz pracownikami niezbędnymi do przeprowadzenia wspomnianej inwentaryzacji, a przede wszystkim to, czy w archiwum znajdują się archiwalia, często rozproszone na obszarze całego kraju. Z zagadnieniem obecności akt w archiwum wiązał się punkt B) *Zmiany zawartości archiwum*, w którym odnotowywano wszystkie nabytki i ubytki w zasobie, rewindykację oraz przekazywanie archiwaliów między archiwami. Punkt C) *Korzystanie z archiwum* odnotowywał działania związane z funkcjonowaniem pracowni naukowej i udostępnianiem materiałów czytelnikom. W początkowej fazie placówki musiały ograniczyć swoją działalność do wydawania odpisów (pod warunkiem że posiadały poszukiwane materiały), ponieważ problemy lokalowe sprawiały, że nie dysponowano pracownikami naukowymi. W punkcie D) *Działalność naukowa i urzędowa personelu archiwum* prezentowano, czym zajmowali się archiwiści w ramach pracy w archiwum, podawano, jakie artykuły opublikowali i czym zajmowali się w danym roku sprawozdawczym. Punkt E) *Lokal* przedstawiał działania podejmowane, by odzyskać użytkowny dotąd budynek lub pozyskać tymczasowe magazyny. Od czasu znalezienia odpowiedniego budynku składano relacje z postępu prac remontowych i konserwatorskich. Każde archiwum posiadało bibliotekę, która również była uwzględniana w sprawozdaniach pod punktem F) *Biblioteka archiwalna*. Ograniczano się tu jedynie do odnotowywania nabytków i ubytków oraz informowania o ciekawszych pozycjach. Ostatni punkt G) *Dochody i wydatki / Fundusze inwestycyjne* jest niezwykle mylący dla czytelnika, ponieważ implikuje, że placówki bezpośrednio po wojnie mogły generować dochód. Sytuacja w rzeczywistości była zgoła inna; w tej części można znaleźć jedynie informacje o kosztach poniesionych w związku z remontami i transportem akt.

Porządkowanie i inwentaryzowanie zawartości archiwum

Pierwsza część dotycząca problemu porządkowania i inwentaryzowania zasobu informowała przede wszystkim o stanie opracowania oraz bieżących problemach placówki, które uniemożliwiały rozpoczęcie właściwej pracy. Warto nadmienić, że podjęcie tych działań było niezbędne do stworzenia raportów o stratach poniesionych w czasie wojny, które z kolei były konieczne do wszczęcia procedury rewindykacji wywiezionych akt. W Archiwum Państwowym w Poznaniu początkowo nie prowadzono ani porządkowa-

nia, ani inwentaryzacji z tej przyczyny, że akta były rozproszone i nie było ich w mieście. Co więcej, strata budynku i problemy lokalowe powodowały, że archiwiści nie mieli gdzie prowadzić swoich prac, wszak warunkiem niezbędnym do tego typu czynności jest odpowiednia przestrzeń magazynowa oraz półki, dlatego większość tych zadań została odsunięta w czasie.

W 1945 r. zasygnalizowano, że dopiero po otrzymaniu przez archiwum pomieszczeń i zwiezieniu archiwaliów z prowincji będzie możliwe przeprowadzenie skontrum na podstawie ocalałych inwentarzy. Ponadto planowano zinwentaryzowanie akt poniemieckich przejętych w 1919 r. i ujednoczenie zasad ich porządkowania. Przez wzgląd na trudną sytuację lokalową przy przyjmowaniu ewentualnych nabytków ograniczono się jedynie do doraźnego rejestrowania wpływów. Ponadto w 1945 r. rozesłano ankietę skierowaną do archiwów rodzinnych, duchownych i miejskich z obszaru województwa poznańskiego, w której dopytywano o spalone i wywiezione przez okupanta akta. W 1946 r. rozpoczęto zwożenie materiałów przechowywanych w magazynach na prowincji do piwnic pod spalonym budynkiem, jednak przestrzeń nie była wystarczająca do rozpoczęcia inwentaryzacji. Rok 1947 minął na kompletowaniu wyposażenia magazynów, zwożono m.in. regały oraz przeniesiono główny zasób i biura do nowego budynku na rogu ul. Szewskiej i Stawnej 10. Tym samym w grudniu rozpoczęto działania mające na celu inwentaryzację i porządkowanie – zdążono wyodrębnić akta dwóch registratur (Naczelnego Prezydium Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prezydium Policji Poznańskiej). Z Niemiec powróciły również 93 skrzynie wypełnione cennymi archiwaliami, które zostały wywiezione w czasie wojny. Ułożono według starego porządku księgi grodzkie i ziemskie powiatów: Bydgoszcz, Gniezno, Inowrocław, Kcynia, Kościan, Kruszwica, Nakło, Ostrzeszów, Pызdry, Poznań, Wałcz i Wschowa. Z kolei ocalałe depozyty miast i cechów rzemieślniczych uporządkowano i ułożono według porządku alfabetycznego. W 1949 r. w związku z koniecznością opróżnienia piwnic pod spalonym budynkiem na Górze Przemysła wywieziono 40 samochodów ciężarowych (ok. 400 metrów sześciennych) i trzy samochody sprzętu (głównie skrzyń i desek) do prowizorycznie przygotowanych w tym celu pomieszczeń w budynku po Sądzie Apelacyjnym, który to budynek został przeznaczony na nową siedzibę archiwum. Działania inwentaryzacyjne sprowadzały się wtedy do przepisywania repertoriów, które ucierpiały podczas wojny, oraz rozpoczęcia prac związanych z programem uporządkowania ksiąg grodzkich i ziemskich, które nie były dotychczas zinwentaryzowane według wymogów archiwalnych. W 1950 r. równoległe z porządkowaniem prowadzono skontrum mające na celu ustalenie wszystkich zespołów, ich objętości/liczebności oraz rozmieszczenia w poszczególnych magazynach przy ul. Szewskiej/Stawnej 10 i 23 Lutego 41/43. Ponadto kontynuowano prace nad rozpoznawaniem i scalaniem luzów oraz fragmentów ksiąg grodzkich i ziemskich.

Zmiany zawartości archiwum

W części B dotyczącej zmiany zawartości archiwum²⁸ zwracano uwagę na nabytki (z podziałem na przejęcia, zakupy, depozyty i darowizny) oraz ubytki (które dzielono na przekazania do innych instytucji²⁹ i zwroty³⁰).

W obliczu strat poniesionych w czasie wojny dużym wyzwaniem była odbudowa zasobu. Nowe realia społeczno-polityczne, w których znalazła się Polska, a co za tym idzie upaństwowienie przemysłu, banków i dawnych majątków ziemskich, spowodowały, że archiwa zobowiązano do zabezpieczenia akt wytworzonych przez wyżej wymienione podmioty. Archiwalia tego typu nie były zupełną nowością dla archiwistów, jednak po raz pierwszy wystąpiły w tak znacznych ilościach.

Warto wspomnieć o jednostkach, w których podawano rozmiar zasobu. Przez wzgląd na to, że archiwa borykały się z licznymi problemami natury lokalowej, a co za tym idzie, często nie miały regałów, nie mogły podawać swojego zasobu w metrach bieżących, jak jest to czynione współcześnie. Zamiast tego stosowano pragmatyczne rozwiązania – zasób podawano w przeliczeniu na skrzynie, wagony, ciężarówki, a w późniejszym okresie w metrach sześciennych. Podawana wielkość była zbieżna ze sposobem transportu akt, jednakże próżno szukać informacji, w jakim stopniu rzeczzone skrzynie lub wagony były wypełnione i jakie miały wymiary. Nie podaje się też marki ani modelu samochodu ciężarowego – w jednym z omawianych sprawozdań (za rok 1949 r.³¹) zaznaczono jedynie, że jedna ciężarówka mogła przewieźć ok. 10 metrów sześciennych akt. Uzyskane w ten sposób informacje nie zawsze dają możliwość przeliczenia na metry bieżące, które są obecnie stosowane i najbardziej przemawiają do wyobraźni czytelników. W związku z powyższym trudno jednoznacznie stwierdzić, jak przedstawiała się zmiana zawartości archiwum, ponieważ informacja o liczbie jednostek archiwalnych nie jest wymierna przez wzgląd na to, że każda jednostka jest inna.

²⁸ W niniejszej pracy nie zostaną przedstawione nazwy konkretnych zespołów, ponieważ nie miały one bezpośredniego wpływu na działalność placówki.

²⁹ Wojenna zawierucha powodowała, że lokalizacja archiwaliów często ulegała zmianie, dlatego po wojnie, dzieląc akta między placówki w ramach polskiej sieci archiwalnej, starano się stosować do nadrzędnych zasad archiwistyki tzn. proveniencji i pertynencji terytorialnej.

³⁰ Do zasobu dawnych archiwów państwowych Niemcy włączali archiwalia należące do innych instytucji – w Poznaniu do zasobu włączono akta należące do Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, które po zakończeniu działań wojennych powróciły do swoich prawowitych dysponentów.

³¹ APP.

Korzystanie z archiwum

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w sprawozdaniu było korzystanie z archiwum. Nieobecność akt w Poznaniu oraz brak odpowiedniego miejsca na pracownię naukową były przyczyną, z powodu której w początkowej fazie po zakończeniu wojny ograniczano się wyłącznie do wydawania opinii i (jeśli odnaleziono akta) odpisów akt na potrzeby osób prywatnych oraz urzędów administracji państwowej.

Z biegiem czasu i postępami w zwożeniu akt do Poznania wznowiono prowadzenie kwerend i wypożyczenia międzyarchiwalne. Prawdziwym przełomem dla użytkowników był rok 1948 i reaktywacja działalności pracowni naukowej w budynku na rogu ul. Szewskiej i Stawnej 10. Wcześniej udostępnianie materiałów czytelnikom było niemożliwe, wyjątki robiono dla zasłużonych badaczy, którzy mogli zapoznać się z księgami grodzkimi w kancelarii.

Działalność naukowa i urzędowa personelu archiwum

W punkcie D poruszano temat działalności naukowej i urzędowej personelu archiwum. Do podstawowych zadań należało zabezpieczenie rozproszonego zasobu i zorganizowanie jego powrotu do Poznania oraz nadzorowanie procesu rewindykacji archiwaliów. Ponadto kontrolowano składnice akt i placówki w terenie.

W 1947 r. archiwiści odbywali liczne podróże służbowe związane ze zwożeniem regałów do Poznania, poszukiwaniem archiwaliów wywiezionych do schronu w okolicach Sulęcina oraz likwidacją archiwum Ksiąg Metrycznych w Gostyniu. Początkowe trudności lokalowe oraz rozproszenie zasobu powodowały, że archiwiści w swoich pracach musieli korzystać z edycji źródłowych lub archiwaliów zgromadzonych w innych placówkach. W 1945 r. jedyną osobą, która prowadziła działalność naukową, był kustosz Kaletka badający nazwy miejscowe związane z handlem i faktoriami prehistorycznymi na ziemiach polskich. Na przestrzeni pierwszych lat powojennej funkcjonowania do najbardziej aktywnych naukowo należeli: Kazimierz Kaczmarczyk, Franciszek Paprocki, Henryk Kaletka, Leon Siuchniński oraz Tadeusz Mencil. Publikowali oni artykuły na łamach „Archeionu”, „Studiów Źródłoznawczych” i licznych wydawnictw lokalnych oraz organizowali konferencje naukowe i szkoleniowe. Warto dodać, że archiwa państwowe od 1948 r. otrzymały status placówek naukowych³².

³² C. Skopowski, *Sto lat Archiwum...*, s. 75.

Lokal

W części E zdawano relację z sytuacji lokalowej każdej placówki i w przypadku Archiwum Państwowego w Poznaniu trzeba przyznać, że materiał jest niezwykle bogaty i ukazuje meandry drogi do uzyskania nowego budynku i zabezpieczenia odpowiedniej powierzchni magazynowej.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny archiwiści korzystali z budynku mieszkalnego zlokalizowanego przy spalonym gmachu. Akta pozostawiono w magazynach kościołów w Ceradzu Kościelnym, Tarnowie Podgórnym, Bytyniu, Wilczynie i Biezdrowie oraz w Archiwum Ksiąg Metrycznych w Gostyniu. Jako że rolę magazynów odgrywały budynki sakralne (głównie kościoły), lokalnym społecznościom zależało na jak najszybszym odzyskaniu rzeczonych miejsc i wznowieniu swojej działalności, stąd zabranie akt (które nie zawsze miały zapewnione odpowiednie warunki przechowywania) było kwestią pierwszoplanową. Jednym z pierwszych kroków do reewakuacji było posprzątanie piwnic pod spalonym budynkiem, ponieważ ich konstrukcja nie uległa poważniejszym uszkodzeniom i od 1946 r. z powodzeniem mogły pełnić swoją przedwojenną funkcję magazynu. Udało się również uzyskać pomieszczenia pod byłym Zamkiem Cesarskim, ponadto archiwalia były przechowywane w kościele na Jeźyczach oraz w kościele św. Marii Magdaleny.

W 1947 r. Archiwum Państwowe w Poznaniu przeniosło się do nowej siedziby – budynku byłej Gminy Żydowskiej zlokalizowanego u zbiegu ulic Szewskiej i Stawnej 10. Nie był to jednak budynek idealny – już w chwili przejmowania go przez archiwum nie gwarantował odpowiedniej powierzchni magazynowej, a nie bez znaczenia były też obawy, że w wypadku ponownego zawiązania Gminy Żydowskiej zostanie oddany poprzednim właścicielom i tym samym archiwalia rozpoczną kolejną tułaczkę. Wobec powyższego prowadzono nieustające rozmowy z władzami, które ostatecznie w 1948 r. podjęły decyzję o przekazaniu na potrzeby placówki spalonego gmachu po Sądzie Apelacyjnym przy ul. 23 Lutego 41/43. Niezwłocznie rozpoczęto remont nowej siedziby, by przystosować ją na potrzeby archiwum. Mimo prac remontowych budynek był wykorzystywany jako magazyn jeszcze przed oficjalnym oddaniem do użytku, które nastąpiło w 1951 r. Rzeczony budynek spełnia funkcję siedziby Archiwum Państwowego w Poznaniu do dziś.

Biblioteka archiwalna

Rozdział F poświęcono bibliotece archiwalnej, która wydatnie powiększona przez Niemców w okresie okupacji, niemal doszczętnie spłonęła razem z budynkiem. Rzecz jasna okupant podjął działania mające na celu ewakuację szczególnie cennych pozycji, jednak osoba, która odpowiadała za ich selekcję, nie znała języka polskiego, dlatego większość ewakuowanych książek nie należała do szczególnie cennych.

W celu odbudowy zasobu przejmowano księgozbiory porzucone przez instytucje niemieckie i przyjmowano dary od osób prywatnych. Gdy archiwum dysponowało kilkoma egzemplarzami tej samej pozycji, przekazywało je do innych placówek, których zainteresowania badawcze były zbieżne z tematyką książki. Księgozbiory, które przed wojną nie należały do archiwum, ale wcielono je do zasobu w czasie wojny, zwrócono prawowitym właścicielom.

Dochody i wydatki / Fundusze inwestycyjne

Podpunkt G obejmował kwestie związane z dochodami i wydatkami archiwum, jednak sam tytuł jest niezwykle mylący, ponieważ sugeruje, że placówka po wojnie mogła generować dochód, a tak nie było³³. Wszystkie ponoszone wydatki były związane z kosztami transportu akt z prowincji, remontami i zakupem materiałów budowlanych³⁴.

Wnioski

Po lekturze sprawozdań można wyodrębnić główne trudności, z którymi borykała się placówka, a które rzutowały na całą jej działalność w pierwszej, powojennej fazie istnienia. Największym problemem, z którym przyszło się zmierzyć, była całkowita strata budynku służącego placówce nieprzerwanie od 1869 r., a który strawiony przez pożar nie mógł dłużej spełniać swoich funkcji. Tym samym rozpoczęła się tułaczka zarówno archiwistów, jak i archiwaliów po różnych magazynach na terenie całego miasta, zakończona przejęciem budynku po byłym Sądzie Apelacyjnym przy ul. 23 Lutego 41/43. Rzeczony gmach wymagał generalnego remontu (podobnie jak więk

³³ A. Rybarski, *Wydział Archiwów Państwowych...*, s. 196–220.

³⁴ APP.

szość zabudowań Starego Miasta w Poznaniu uległ poważnemu uszkodzeniu w czasie walk o miasto w styczniu 1945 r.) i służy Archiwum Państwowemu w Poznaniu do dziś.

Drugim, choć nie mniejszym problemem, było rozproszenie zasobu, które paraliżowało dalsze prace. Archiwalia znajdowały się w magazynach na prowincji oraz na terenie Niemiec. Złe warunki przechowywania oraz początkowa niemożność zwiezienia akt do Poznania wynikająca z braku odpowiedniej powierzchni magazynowej na terenie miasta powodowały, że archiwum nie dysponowało tym, co pozostało z jego zasobu, należy bowiem pamiętać, że 75% materiałów archiwalnych utracono. Samo ustalenie strat nie było łatwe, a trudność ta była wypadkową kilku czynników. Po pierwsze, archiwum nie posiadało miejsca, w którym można było zebrać wszystkie ocalałe akta. Po drugie, w wyniku pożaru spłonęły inwentarze i inne pomoce archiwalne, które mogły być wsparciem przy przeprowadzaniu skontrum i szacowaniu strat. Nieocenionym źródłem o stanie zasobu sprzed 1939 r. była pamięć wieloletnich pracowników, którzy doskonale znali zasób. Gdyby nie ich wiedza i doświadczenie niezwykle trudnym zadaniem byłoby przeprowadzenie inwentaryzacji i precyzyjne określenie rozmiaru strat poniesionych przez instytucję, co było ważne przez wzgląd na konieczność rewindykacji materiałów wywiezionych poza Polskę. Sprawne sporządzenie listy jednostek mających powrócić do Polski było motywowane również rangą tych jakże cennych archiwaliów stanowiących dziedzictwo kulturowe odradzającego się kraju i świadczących o jego bogatej przeszłości.

Kolejnym aspektem, na który zwrócono uwagę w kontekście licznych problemów, które dotknęły placówkę po wojnie, były trudy pracy archiwistów borykających się z wymienionymi wyżej kwestiami. Magazyny rozsiadane na terenie całego miasta i poza Poznaniem, czasowy brak stałej siedziby i konieczność przemieszczania się między poszczególnymi lokalizacjami oraz świadomość ogromnej straty poniesionej przez archiwum powodowały, że praca ta nie należała do łatwych. Należy również pamiętać o stanie permanentnej niepewności o przyszłość, staraniach o nowy budynek u odpowiednich władz oraz organizowaniu transportów akt z prowincji, które w pierwszej kolejności należało zabezpieczyć i zapewnić warunki przechowywania dające choćby namiastkę takich, w jakich należało te archiwalia przechowywać. Przy okazji mówienia o transportowaniu akt warto dodać, że w pierwszych latach powojennych nie ujednotaczono jednostki, w której podawano wielkość zasobu lub konkretnej partii akt – w dokumentach spotyka się rząd wielkości podawany w skrzyniach, wagonach, ciężarówkach, metrach sześciennych. Nie można odmówić pragmatyczności temu rozwiązaniu, wszak podawano jednostki, którymi akta transportowano, jednakże nie ma nigdzie informacji, w jakim stopniu były wypełnione, przez co ustalenie, ile metrów bieżących mieściło się w danych przestrzeniach, jest niemal niemożliwe.

W działalności Archiwum Państwowego w Poznaniu po II wojnie światowej można wyodrębnić kilka punktów zwrotnych, które zdefiniowały na nowo zasady działania placówki. Punktem wyjścia w 1945 r. był brak przestrzeni magazynowej, a co za tym idzie półek, i rozproszenie zasobu w kilku lokalizacjach poza miastem oraz doraźne rejestrowanie nowych wpływów. W 1946 r. rozpoczęto zwożenie akt do piwnic spalonego gmachu i tym samym archiwiści mogli rozpocząć właściwe prace. Rok 1947 to w głównej mierze inventaryzacja prowadzona w nowej siedzibie przy ul. Szewskiej/Stawnej 10. Przełomem roku 1948 była reaktywacja działalności pracowni naukowej po długiej przerwie i otwarcie się na potrzeby użytkowników dzięki udostępnieniu im materiałów do wglądu. W 1950 r. przeprowadzono skontrum całego zasobu i rozpoczęto proces rozpoznawania i scalania luzów, których nie brakowało przez wzgląd na nieodpowiednie przechowywanie w czasie wojny i pozbawianie ksiąg opraw.

Zakończenie

Zakończenie trwającej niemal sześć lat wojny sprawiło, że całe społeczeństwo, bez względu na pochodzenie oraz wykształcenie, znalazło się w nowej rzeczywistości. Nie było już powrotu do czasów sprzed 1939 r. i każdy musiał się w tych trudnych realiach odnaleźć i rozpocząć tzw. „normalne życie”. Jednak należy pamiętać, że po przeżyciu wyczerpującego czasu, jakim była wojna, niemożliwe było przejście nad nim do porządku dziennego, ponieważ ten porządek po prostu nie istniał. Wszystko trzeba było zorganizować, a często i zdefiniować na nowo. Polska znalazła się pod silnym wpływem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, co powodowało, że powrót realiów II Rzeczypospolitej był niewykonalny.

W analogicznej sytuacji znalazło się Archiwum Państwowe w Poznaniu wraz ze swoimi pracownikami, które musiało zmierzyć się z licznymi przeciwnościami, by w pełni rozpocząć działalność wynikającą z postanowień dekretu z 7 lutego 1919 r., który jasno mówił, że do podstawowych funkcji archiwów należy gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie materiałów archiwalnych. Po wojnie poznańska placówka w sposób bezpośredni³⁵ nie była w stanie realizować żadnego z tych punktów, ponieważ bez budynku i z rozproszonym zasobem było to niemożliwe. Dla rozproszonego za-

³⁵ Pośrednio archiwiści troszczyli się o rozproszone akta przez wizytowanie magazynów na prowincji i sprawdzanie ich stanu. Od czasu opuszczenia Poznania przez Niemców, jeszcze w czasie wojny korespondowali również z radzieckimi władzami wojskowymi, które prosiły o opiekę nad archiwaliami i umożliwienie archiwistom podróży do oddalonych od Poznania miejscowości.

sobu rozpoczęła się tułaczka po licznych magazynach, ponieważ kościoły, w których dotychczas akta przechowywano, stanowiły ośrodki życia religijnego i chciały wznowić swoją działalność. A należy pamiętać, że każde przemieszczenie akt, niezależnie od tego, czy dokonuje się w czasie wojny, czy pokoju, niesie ze sobą ryzyko utraty, zniszczenia lub zagubienia archiwaliów. Warto dodać, że przenoszenie akt to ciężka praca fizyczna, zwłaszcza w sytuacji, w której mowa o dokumentach liczonych w skrzyniach, wagonach i ciężarówkach, a nie pojedynczych teczkach czy nawet wiązkach. A biorąc pod uwagę częstą zmianę magazynów, porządkowanie, inwentaryzację, skontrolowanie itp., każda jednostka była wielokrotnie podnoszona i przenoszona.

Archiwum Państwowe w Poznaniu w 1945 r. stanęło u progu wyzwania, jakim była odbudowa nie tylko budynku, lecz także zasobu. Jak dobrze wiadomo, przez wzgląd na doszczętne spalenie gmachu i ogromne zniszczenia w jego konstrukcji, zdecydowano, że placówka będzie zmuszona zmienić swoją siedzibę. Najpierw wybór padł na budynek po byłej Gminie Żydowskiej u zbiegu ulic Szewskiej i Stawnej 10, który nie gwarantował odpowiedniej powierzchni magazynowej, a następnie udało się pozyskać wymagający kapitalnego remontu gmach po Sądzie Apelacyjnym przy ul. 23 Lutego 41/43, który służy do dziś. Równie dużym wyzwaniem była odbudowa zasobu, który poniósł stratę rzędu 75% przedwojennej wielkości. Cała służba archiwalna znalazła się w nowej rzeczywistości, która przyniosła ze sobą nowe wyzwania, a jak pokazuje historia, a zwłaszcza dokumentacja o niej świadcząca, poznańscy archiwiści poradzili sobie z nimi bez zastrzeżeń, czego dowody można znaleźć w sprawozdaniach przedkładanych Wydziałowi Archiwów Państwowych.

Bibliografia

Materiały archiwalne

APP, Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 53/921/152.

Podstawy prawne

Dekret z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami (Dz. Pr. P.P. 1919 nr 14 poz. 182).

Dekret z 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych i archiwach państwowych (DZ. U. Nr 19, poz. 149 ze zm.).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1922 r. o przekazaniu Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządu spraw archiwalnych w byłej Dzielnicy Pruskiej (Dz. Urz. M.W. R. i O.P., 1922, Nr 5, poz. 32).

Opracowania

- Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego oraz jego archiwa terenowe: Przewodnik po zasobie archiwalnym*, pod red. C. Skopowskiego, Warszawa 1969.
- Galuba R., *Archiwum Państwowe w Poznaniu w latach 1869–2012*, [w:] *Archiwa i ich zasoby. Materiały pomocnicze do źródłoznawstwa*, pod red. A. Jakuboszczak, P. Matusika, M. Zwierzykowskiego, Poznań 2012, s. 13–31.
- Kaczmarczyk K., *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 84–100.
- Kaczmarczyk K., *Archiwum Państwowe w Poznaniu w latach 1919–1926*, „Archeion” 1928, t. 4, s. 145–161.
- Kaczmarczyk K., *Straty archiwalne na terenie Poznania w latach 1939–1945*, „Archeion” 1957, t. 27, s. 65–93.
- Lewandowska M., *Kadra archiwów państwowych w Polsce Ludowej (1945–1983)*, Warszawa–Łódź 1988.
- Mamczak-Gadkowska I., *Archiwa Państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006.
- Nawrocki S., *Działalność naukowa Archiwum Państwowego w Poznaniu w latach 1869–1998*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1999–2000, 6/7, s. 50–70.
- Radtke I., *Dzieje Archiwum Państwowego w Poznaniu (1869–1999)*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1999–2000, 6/7, s. 25–50.
- Rybarski A., *Wydział Archiwów Państwowych w latach 1945–1947*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 196–220.
- Skopowski C., *Sto lat Archiwum Państwowego w Poznaniu (1869–1969)*, „Kronika Miasta Poznania” 1969, r. 37, z. 1, s. 71–81.

Justyna Pera

Archiwum Państwowe w Poznaniu w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej

Streszczenie

W artykule zwrócono uwagę na problemy, z którymi borykało się Archiwum Państwowe w Poznaniu bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych oraz w pierwszym okresie działalności, tj. do roku 1951. Podstawą źródłową były sprawozdania i plany pracy sporządzane w Archiwum Państwowym w Poznaniu w latach 1945–1951 oraz obowiązujące w tym czasie normatywy, które regulowały działanie instytucji. W publikacji podniesiono problem zabezpieczenia i gromadzenia materiałów archiwalnych oraz niedogodności związanych z kompletnym zniszczeniem budynku, a co za tym idzie – brakiem odpowiednich magazynów, które mogłyby zabezpieczyć akta powracające do Archiwum po wojnie oraz nowe, które miały dopiero do niego trafić.

Słowa kluczowe: Archiwum Państwowe w Poznaniu, sprawozdania, Wydział Archiwów Państwowych, gromadzenie, II wojna światowa, zasób

Justyna Pera

State Archive in Poznań in the first years following the Second World War

Abstract

The article discusses the problems that the State Archive in Poznań struggled with soon after the termination of military operations and in the first years of its existence, i.e. until 1951. The main sources for this paper include reports and working plans drafted in the State Archive in Poznań in the years 1945–1951, as well as the operating standards regulating the work of this institution. The publication also raises the issue of protecting and gathering archival materials, as well as the difficulties posed by the complete destruction of the building and the resulting lack of appropriate spaces for secure storage of both new records and files, and ones recovered after the war.

Key words: State Archive in Poznań, reports, Department of State Archives, collection, Second World War, fond

STUDIA I MATERIAŁY

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.009.15314

Tadeusz W. Lange
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
dr, twl@amu.edu.pl
ORCID iD: 0000-0002-0732-4820

Nieco nowego światła na niektóre z najstarszych dokumentów placówki joannitów w Poznaniu

Jak wiadomo wszystkim historykom pracującym na średniowiecznych dokumentach, odczytanie w materiale źródłowym faktycznego stanu posiadania średniowiecznych instytucji często następuje z trudnością, ponieważ beneficjenci nadań niekiedy dokonywali w nich interpolacji. Celem tej praktyki nie musiało być fałszerstwo obliczone na bezprawne wejście w posiadanie majątku, ale „legalizacja” dóbr, nabytych w taki czy inny sposób już po wystawieniu wcześniejszych dokumentów, a więc swoista aktualizacja stanu posiadania.

Jak się okazuje, od opisanej praktyki nie stronili poznańscy joannicy; można ją ponad wszelką wątpliwość stwierdzić w dwóch wczesnych, kluczowych dyplomach dotyczących uposażenia poznańskiej komandorii zakonu św. Jana Jerozolimskiego: dokumencie biskupa Pawła z 1218 r.¹, potwierdzającym szpitalnikom całość nadania z 1170 r. (tzn. zarówno wsi darowanych im przez księcia wielkopolskiego Mieszka, jak i wsi, z których od biskupa poznańskiego Radwana otrzymali dziesięciny), oraz w dyplomie potwierdzającym darowiznę Mieszka i nadającym jego uposażeniu pewne libertacje (zwolnienia) lub je rozszerzającym, a wystawionym przez jego syna, księcia wielkopolskiego Władysława zwanego Laskonogim, w roku 1225².

Dokumenty te wywędrowały z Poznania za sprawą komandora poznańskiego Zygmunta Karola Radziwiłła. Po objęciu placówki w 1625 r. książę ze zwykłą dla siebie energią jął dochodzić praw komandora do utraconych

¹ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski I*, nr 104. Oryginał zachowany w Wilnie jako F1-4.

² *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski I*, nr 117. Tekst oryginału zachowanego w Wilnie jako F1-5 dość istotnie różni się od tekstu XVIII-wiecznej kopii wydrukowanej w Kodeksie Wielkopolskim.

dóbr i przywilejów; np. wyegzekwował kwestionowane przez władze duchowne i świeckie prawo joannickiego patronatu nad kościołem w Kościanie. Przy okazji tej rewizji wywiózł z Poznania dokumenty komandorii, zapewne celem ich potwierdzenia przez króla, skutkiem czego jej najstarsze dyplomy znalazły się w Wilnie i są dziś w posiadaniu Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich (Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka), dawnej Państwowej Biblioteki im. Eustachego i Emilii Wróblewskich.

Oryginały nie były znane redaktorowi 1. tomu *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski*, Ignacemu Zakrzewskiemu; zamieszczone w nim teksty dyplomów pochodziły z późniejszych transumptów (dokument biskupa Pawła) i XVIII-wiecznego kopiarusza (dokument Laskonogiego).

Na początku XX w. wileńskie dyplomy zostały sfotografowane przez Stanisława Krzyżanowskiego, pracującego nad *Monumenta Poloniae Paleographica*, i jego czarno-białe zdjęcia do niedawna stanowiły jedyny dostępny przekaz źródłowy dotyczący wczesnych dokumentów komandorii poznańskiej. Siłą rzeczy te monochromatyczne wizerunki nie oddawały pewnych subtelności widocznych przy osobistym kontakcie z materiałem źródłowym. Obecnie nie jest to już niezbędne; z pomocą przyszła tu zaawansowana technika, a dostęp do cyfrowych reprodukcji wspomnianych tu dyplomów, tzn. ich kolorowych wizerunków o wysokiej rozdzielczości, pozwala rzucić nowe światło na występujące w nich interpolacje.

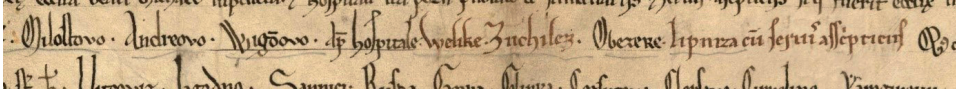
W pierwszym z omawianych tu dokumentów, wystawionym przez biskupa Pawła, nazwy miejscowości „Wielkie” i „Suchy Las” zostały wpisane bez zbytej dbałości o naśladowanie liternictwa oryginalnego dyplomu i po raz pierwszy zakwestionowane przez powojennego badacza tych dokumentów, Antoniego Gąsiorowskiego, na podstawie analizy wspomnianych wyżej czarno-białych zdjęć³.

Wymienioną w dokumencie „Lipnicę z przypisańcami” 30 lat później słusznie zakwestionował z kolei Paweł Stróżyk⁴. Badacz ten uznał zresztą za nadpisane także „Objezierze”, jednak analiza zdjęcia dokumentu biskupa Pawła wykonanego w wysokiej rozdzielczości i w kolorze pozwala stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że innym, gorszej jakości, a przez to mocno obecnie spłowiałym inkaustem nadpisano tylko słowa *Welike, Zuchilez i Lipniza cū servis ascripticiis*; słowo *Obezerze* natomiast nosi cechy pierwotnego tekstu. Świadczy o tym nie tylko odcień inkaustu; o zdecydowanie wydaje się tu napisane tą samą ręką co np. *M* w niekwestionowanym *Milostovo*, a występujące w tej nazwie litery *z* i *e* są bardzo podobne do analogicznych

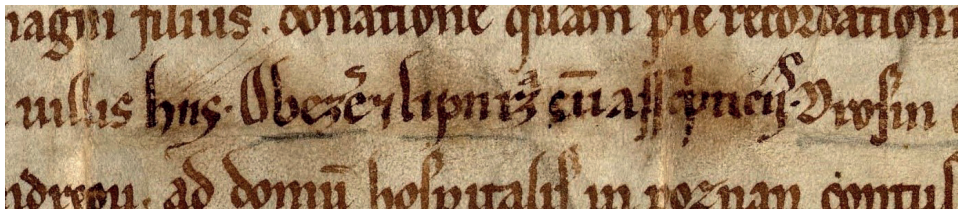
³ A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty poznańskiego domu joannitów*, „Studia Źródłoznawcze” 1963, T. 8, s. 83–95.

⁴ P. Stróżyk, *Interpolacje w dokumencie biskupa poznańskiego Pawła dla joannitów z 1218 roku*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1994–1995, 2/3, s. 21–23.

znaków w innych słowach dokumentu. Tak więc wszystko wskazuje na to, że wbrew dotychczasowym poglądom Objezierze należało jednak do pierwotnego uposażenia fundacji.



Majstrowano również przy drugim ze wspomnianych dyplomów. Jego oględziny na podstawie zdjęcia o wysokiej rozdzielczości i w kolorze pozwalają mianowicie zauważyć, że nie tylko różni się od wersji wydrukowanej z odpisów w *Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski* brakiem Suchego Lasu, lecz także że dokonano w nim zmian w miejscu między *villis* a *Drosin*, gdzie figuruje wciśnięta tam „na siłę”, trudna do odczytania zbitka *hiis Obeze et Lipniz(a) cūassc(r)pticii(?)*. Ten wyróżniający się na tle reszty dokumentu Laskonogiego brakiem spacji i ciemniejszym inkaustem fragment, wyraźnie nachodzący na *Drosin*, nadpisany został (albo poprawiony wskutek zblaknięcia) na zaplamieniach pochodzących zapewne z razurowania.



Jest wysoce prawdopodobne, że chodziło o zmieszczenie i „zalegalizowanie” Lipnicy tam, gdzie niegdyś było samo Objezierze, najpewniej występujące w połączeniu z *cum serviis ascripticiis*, tak jak to jest w następnym chronologicznie dokumencie poznańskim, tzn. opartym na poprzednim i podobnym w treści dyplomie wystawionym przez bratanka Laskonogiego, księcia Władysława Odonica w 1238 r.⁵ Lipnicy w nim nie ma, co wyraźnie sugeruje dopisanie jej do obu wcześniejszych dokumentów po roku 1238, a nie pominięcie jej w dyplomie Odonica wskutek „mechanicznej pomyłki pisarskiej dokonanej w którymś ze stadiów kopiowania [dokumentu KDW nr 213”, jak to ujął A. Gąsiorowski⁶. Dokument ten jest co prawda interpolowa-

⁵ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* I, nr 213, znany, niestety, tylko z kopii transumptu Jagiełły z 1425 r.

⁶ A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty...*, T. 8, s. 87.

ny (chodzi o dodane do niego wsie, m.in. Pogorzelicę⁷), ale zapewne akurat nie w tym fragmencie. Znany jest tylko z kopii transumpty Jagiełły z 1425 r.; najwyraźniej Jagielle nie przedstawiono do transumowania interpolowanego dokumentu Laskonogiego, ponieważ Lipnica była już wówczas w rękach szlacheckich⁸, być może też technicznie nadawał się lepiej do wspomnianych wyżej sugerowanych interpolacji.

Autor dziękuje Dyrekcji Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich za zezwolenie na publikację powyższych ilustracji.

Bibliografia

- Dyplomy F1-4 i F1-5 (<https://elibrary.mab.lt/>).
- Dyplomy nr 104, 117 i 213, *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski I*, Poznań 1877.
- Gąsiorowski A., *Najstarsze dokumenty poznańskiego domu joannitów*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1963, T. 8, s. 83–95.
- Gąsiorowski A., *Najstarsze dokumenty poznańskiego domu joannitów – Dokończenie*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1964, T. 9, s. 47–60.
- Stróżyk P., *Interpolacje w dokumencie biskupa poznańskiego Pawła dla joannitów z 1218 roku*, „*Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny*” 1994–1995, 2/3, s. 21–23.
- Słownik geograficzno-historyczny województwa poznańskiego*, cz. II, Poznań 1992.

Tadeusz W. Lange

Nieco nowego światła na niektóre z najstarszych dokumentów placówki joannitów w Poznaniu

Streszczenie

Digitalizacja średniowiecznych dyplomów znajdujących się w posiadaniu Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich (dawnej Państwowej Biblioteki im. Eustachego i Emilii

⁷ We fragmencie *villis hiis, scilicet Oberze cum asscripticis, Wyrchuczino, Drozin cum foro et taberna, Veliko, Curenczino, Wigonovo, Milostovo, Andreievo, Pogorelicia cum naulo* za interpolowane uważa się Wierchucin, Wielkie, Kurzęcin, oraz Pogorzelicę „z przewozem” (A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty poznańskiego domu joannitów – Dokończenie*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1964, T. 9, s. 51), choć tak poważna ingerencja w dokument będący, jak się uważa, w dużym stopniu kopią dyplomu Laskonogiego – gdzie „nadliczbowy” był tylko *Prerezin* – wydawałaby się zbyt oczywista. Może więc Wierchucin czy Kurzęcin (ewentualnie Wielkie), trafiły do joannitów między 1225 a 1238 r. i mniej lub bardziej „legalnie” znalazły się w dokumencie Odonica? A może tajemniczy *Prerezin* to właśnie Kurzęcin?

⁸ *Lipnica* [hasło], [w:] *Słownik geograficzno-historyczny województwa poznańskiego*, cz. II, Poznań 1992, s. 600.

Wróblewskich w Wilnie) i udostępnienie ich badaczom w kolorze i wysokiej rozdzielczości pozwalają na weryfikację dotychczasowych wyników badań dotyczących niektórych z najstarszych dokumentów poznańskiej komandorii joannitów, konkretnie dyplomów o nr. 104, 117 i w pewnym stopniu 213 z *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski*, T 1.

Słowa kluczowe: komandoria poznańska, wczesne dyplomy, interpolacje, biskup Paweł, Władysław Laskonogi, Władysław Odonic

Tadeusz W. Lange

**Shedding new light on some of the oldest documents
from the monastery
of the Knights of the Order of St John of Jerusalem in Poznań**

Abstract

The digitization of medieval diplomas that are the property of the Wróblewski Library at the Lithuanian Academy of Sciences (formerly the Eustachy and Emilia Wróblewscy State Library in Vilnius) and sharing them with scholars in color and high resolution has enabled the verification of previous findings regarding some of the oldest documents of the Poznań commandery of the Knights of the Order of St John — namely, diplomas no. 104 and 117, and to some degree diploma no. 213, from the *Greater Poland Diplomatic Code*, vol. 1.

Key words: Poznań commandery, early diplomas, interpolations, bishop Paul, Spindleshanks, Odonic

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.010.15315

Bartłomiej Gapiński
(Biblioteka Jagiellońska, Uniwersytet Jagielloński)
dr, bartlomiejgapinski@gmail.com
ORCID iD: 0000-0002-7285-0480

Starość wiejska z terenów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego. Interpretacja międzywojennych świadectw notarialnych gwarantujących „dożywocie”

Historia starości zapoczątkowana na dobre przed 40 laty w Szkole Annales¹ (choć oczywiście już wcześniej podejmowana przyczynkarsko) rozwija się dynamicznie. Aktualnie w polskiej historiografii starość stała się tematem szerzej interpretowanym². Powstały prace zbiorowe, monografie o niej traktujące. Równoległe z nieco innej inspiracji podjęto się tej tematyki w polskiej etnologii. Było i tak, że tematyka starcza w przeszłości, biorąc na przykład pod uwagę monumentalną *Historię chłopów polskich* rzadko gościła w refleksji historyków, a komentował ją tam nie tyle zawodowy historyk, ile etnolog: Józef Burszta³. Starość ewidentnie zostawiano etnologom. Wraz jednak ze współczesnym rozwojem historii społecznej i kulturowej nastąpił przełom. Historycy spojrzeli wnikliwiej na przedmiot swoich zainteresowań, czyli przeszłość – skupili się na starości⁴.

¹ G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 1995; J.P. Bois, *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 1996.

² *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, pod red. A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej, A. Szwarca, t. 1: *Metodologia, demografia, instytucje opieki*, t. 2: *Aspekty społeczno-kulturowe*, Warszawa 2016; *Dzieciństwo i starość w ujęciu historyków*, pod red. A. Obarę-Pawłowskiej, M. Kołacz-Chmiel, Lublin 2016.

³ J. Burszta, *Kultura wsi od końca XVIII do początków XX w.*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 2: *Okres zaborów*, pod red. S. Inglota, Warszawa 1972, s. 628–671; tenże, *Kultura wsi okresu międzywojennego*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 3: *Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej*, pod red. S. Inglota, Warszawa 1980, s. 441–497.

⁴ A. Szwarc, *Od Georges'a Minois do naszych dni. Refleksja wokół dyskursu historyków o starości w ostatnim ćwierćwieczu*, [w:] *Ludzie starzy i starość...*, t. 1, s. 31–41.

Szczególnie zainteresowano się starością wiejską. A w tym pewnym jej wycinkiem, to znaczy historią starości z czasów pouwłaszczeniowych aż po wybuch II wojny światowej⁵. Rejestrujemy jednak i inne zjawisko – przewartościowanie oglądu kultury chłopskiej⁶. Wszystko to są przemiany niezależne, mające jednak na celu zwrócenie uwagi na grupy dotąd zmarginalizowane w wiodącym dyskursie. Nie trzeba podkreślać, że we współczesnej historiografii szeroko otwarto się na tematykę chłopską, której podniesienie stało się wręcz metodologicznym postulatem odnowy rodzimej nauki historycznej.

Uwarunkowania włościańskiej starości

Życie wielkopolskich włościan w wieku starym (zazwyczaj przypadającym na więcej niż 60 lat) na wsi przedwojennej było silnie osadzone w myśleniu magicznym. Było to życie w micie i sterowała nim mitopoetyka ugruntowana w transgresywnym sacrum.

Na tę rzeczywistość wpływały oczywiście przemiany cywilizacyjne, które na ziemiach polskich przyspieszały w drugiej połowie XIX w., stopniowo tradycyjna magia przechodziła do przeszłości. W jej miejsce pojawiała się zracjonalizowana wiedza techniczno-użytkowa i nowa magiczność gwarantująca sensowny porządek ludzkiej egzystencji (wiarę w możliwy do udźwignięcia porządek świata i ład aksjalny). Przemiany były wyrazistsze w kulturze komunikacyjnej, mniej wiązały się ze światopoglądem, choć i tu postępowały – znikaly oralne komponenty światopoglądowe jak demonologia, poszerzano znajomość modlitw i importowano nowe (w związku z popularyzacją od lat 70. XIX w. modlitewników⁷ oraz intensywnym działaniem zgromadzeń zakonnych i różnorodnych bractw czy stowarzyszeń kościelnych od schyłku XIX w.⁸).

Jaka była droga życia seniorów, dowiedzieć się można, śledząc typowe świadectwa notarialne z okresu międzywojennego – umowy dożywotnie. Właściwie stanowiły one części dokumentów umowy kupna-sprzedaży czy darowizn, na mocy których starzy gospodarze obdarowywali swe dzieci.

⁵ B. Gapiński, *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX wieku po rok 1939*, Poznań 2014.

⁶ A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020; K. Pobłocki, *Chamstwo*, Wołowiec 2021.

⁷ D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów i międzywojenna*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, pod red. A. Chwalby, Warszawa 2004, s. 234.

⁸ D. Olszewski, *Kultura i życie religijne społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, Lublin 2014, s. 176.

Przynajmniej tak sformalizowaną umowę dożywotnią w postaci aktu notarialnego miały dożywocia w Wielkopolsce, a szerzej w zaborze pruskim.

Ludoznawcy zainteresowali się tego typu dokumentami u schyłku XIX w.⁹ Już oni sugerowali pochodzenie dożywocia z tradycji niemieckich. Właściwie można wyodrębnić dwa główne warianty dożywocia: wycug typowy dla zaboru pruskiego i wymowę typową dla Śląska, Małopolski. W Królestwie Kongresowym funkcjonowała forma synkretycznie łącząca wariant małopolski z wielkopolskim, na Ziemiach Zabrzanych praktyka przypominała małopolską. Była jeszcze forma określana jako „ukryte dożywocie” – rodzice zarządzali włością aż do swej śmierci. Względem stosunku do seniorów na ziemiach polskich koegzystowały obok siebie dwa rodzaje relacji rodzinnych: zachodnioeuropejski i rosyjsko-bałkański¹⁰, w pierwszym o starych rodzicach decydowała najbliższa rodzina, ewentualnie wspólnota wiernych (stąd przytulki nazywane szpitalami przy kościołach); wariant rosyjsko-bałkański reprezentowało „ukryte dożywocie” (przy czym spotkać je można było nie tylko na Kresach Wschodnich, lecz także na przykład w niektórych regionach Wielkopolski). Anna Dodziuk i Danuta Markowska podają przykład rodziny z Podlasia funkcjonującej wedle „ukrytego dożywocia”:

We wsi podlaskiej, Szczegłacin, pow. Łosice ludzie wspominają, jak to jeszcze w początkach XX w. była we wsi rodzina złożona ze starych gospodarzy i rodzin dwu synów, wspólnie gospodarująca i prowadząca jedno gospodarstwo domowe. Wszystkie decyzje dotyczące gospodarstwa rolnego czy kwestii budżetowych lub rodzinnych były podejmowane przez starych, nawet w takich sprawach, jak wydzielenie pieniędzy na zakup butów dla wnuków czy materiału na suknie dla synowych. W porze siewu synowie wynosili zniedołęźniałego już zupełnie ojca na furę, podtrzymywali na niej i wysadzali na polu, by mógł rzucić pierwsze garści zboża. Podobnie stara matka dysponowała kluczami do spiżarni, wsadzała pierwsze ciasta wielkanocne do pieca [...]¹¹.

Różnorodny i poliwalentny charakter kultury dziedziczenia był cechą odbioru starości na ziemiach polskich. Kultura ta stopniowo ewaluowała, przełomem niewątpliwie był okres II wojny światowej. Po niej mamy do czynienia z inną recepcją świata, zmienia się system polityczny, relacje społeczne, praktyki obyczajowe.

Świadectwem, które ukazuje kulturę chłopską od strony gerontologicznej są wspomniane umowy kupna-sprzedaży. Regionem, gdzie szczególnie upowszechniła się kultura tego typu dokumentów, była Wielkopolska.

⁹ J. Karłowicz, *Dożywocie*, „Wisła” 1888, t. 2, s. 616–620; W. Makowski, *Dożywocie*, „Wisła” 1900, t. 14, s. 241–252.

¹⁰ M. Kopczyński, *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1998, s. 160.

¹¹ A. Dodziuk, D. Markowska, *Wiejska starość*, „Wiśń Współczesna” 1967, R. 11, nr 12, s. 43.

Przyjrzyjmy się temu źródłu historycznemu, które ukazuje wiejskie priorytety i scenariusze schyłku życia. Umowy miały określoną strukturę: 1) podanie wartości kupowanej włości, 2) podanie długów właściciela i obciążenia hipotecznego, 3) zobowiązania co do wyposażenia rodzeństwa, 4) określenie dożywocia przekazanego rodzicom¹². Dodajmy, że w międzywojniu coraz silniej inspirowały się wariantem wielkopolskim inne regiony i wpłynął on wyraziście na charakter regulacji prawnych już dla całej Polski (mam na myśli Kodeks zobowiązań z 1933 i Kodeks cywilny z 1964 r.¹³).

Różnie owe świadczenia rejestrowano, przy czym prócz rozbieżności regionów etnograficznych ważne było dziedzictwo zaborów. Spójrzmy na okres dwudziestolecia: o ile w byłym zaborze pruskim dominowały świadczenia notarialne spisane u urzędnika, o tyle w byłym zaborze austriackim dominowała wspomniana „wymowa” (od wymawiać, pozostawać na przekazie ustnym) – starsi gospodarze uroczyście wymawiali sobie świadczenia na starość, poprzestając na przysiędze w obliczu świadków ze strony dziedziczących. O ile w zaborze pruskim dziedziczono zazwyczaj całe gospodarstwo, o tyle na terenach Galicji dochodziło do podziałów, samą wymowę zaś określano, odnosząc ją do wszystkich dziedziczących (zdarzały się sytuacje, gdy poszczególne dzieci opiekowały się rodzicem: stary człowiek przenosił się w zależności od miesiąca do kolejnych potomków, mając ze sobą niewielki dobytek, czasami jakieś zwierzę: psa, krowę). Jeżeli chodzi o zabór rosyjski, to sytuacja tutaj była jeszcze bardziej złożona, gdyż funkcjonowały obok siebie dwie strategie dziedziczenia: podobna zarówno do pruskiej, jak i austriackiej. Aczkolwiek w dwudziestoleciu międzywojennym zaczęły przeważać i tutaj świadczenia spisane notarialnie¹⁴.

Starość w micie

Nim jednak przejdziemy do opisu strategii przetrwania w ostatnim okresie życia, pozwolę sobie na prezentację samego ludowego obrazu starości. Odwołuję się tutaj głównie do powstałej literatury etnologicznej (Urszula

¹² J. Górski, *Włościańskie zwyczaje spadkowe w województwach Poznańskim i Pomorskim*, [w:] *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, cz. 2: *Zwyczaje spadkowe włościan w województwach Poznańskim, Pomorskim i na Górnym Śląsku*, opr. J. Górski i S. Kuczkowski, Warszawa 1929, s. 14.

¹³ D. Jarosz, *Od dożywocia do emerytury. Ewolucja systemu zabezpieczenia starości na wsi polskiej w latach 1945–1989 i jej echa w korespondencji chłopskiej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2020, t. 18, s. 25. On-line: <https://apcz.umk.pl/PL1944/article/view/Polska.2020.02/27334> (dostęp: 13.11.2021).

¹⁴ B. Gapiński, *Obraz ludowej starości*, Gniezno 2021, s. 12–13.

Lehr¹⁵, Tomasz Kalniuk¹⁶, Beata Wałęciuk-Dejneka¹⁷, Anna Zadrożyńska¹⁸, Piotr Kowalski¹⁹, Olga Zadurska²⁰) i historycznej (Włodzimierz Mędrzecki²¹, Dariusz Jarosz²², Bartłomiej Gapiński²³). Starość była traktowana jako okres życia graniczny – funkcjonowania między tym a tamtym światem, czyli między „tym padolem” a zaświatami. Ludzi starych tym samym obawiano się, a zarazem pożądaną ich obecności. Odbierano ich zatem skrajnie – to znaczy jak obcych, przy ambiwalencji sakralnej (gdzie koegzystowały obok siebie: 1) bojaźń, trwoga, 2) fascynacja, majestat)²⁴. Starość była zsynchronizowana z rytmem przyrody, odpowiadały jej pory roku (jesień i zima), stary gospodarz rozpoczynał siew czy zbiory, nawet jeśli był ze względu na starcze ułomności fizycznie niezdolny (czynił to symbolicznie). Ziemia była mu posłuszna, ziemia też – a właściwie Matka Ziemia – dawała plony, karmiła, rodziła, miała przy tym świadomość i moralny zmysł (karała, nagradzała, współpracowała z człowiekiem). Dożywocie było rekompensatą za swoiste zrzeczenie się najwyższego dobra – właśnie ziemi, określanej jako ojcowizna. W świadectwach dożywotnich czy to gwarantowanych notarialnie, czy ustnie, najbardziej pieczołowicie wyszczególniano, komu przypada właśnie ojcowizna.

Ale był też biegun negatywny, który wyznaczała surowa ekonomia wiejska. Człowiek stary miał jak każdy pracować. Nikogo z pracy nie zwalniano. Jak pisała Kazimiera Zawistowicz-Adamska: prawo do pracy było po prostu

¹⁵ U. Lehr, *Oblicza starości*, „Etnografia Polska” 2003, t. 47, z. 1-2, s. 71-102; też, *U schyłku życia. Starość mieszkańców wsi Beskidu Śląskiego i Podhala*, Warszawa 2007; też, *Od dożywocia do emerytury. Społeczno-kulturowe uwarunkowania strategii przetrwania*, [w:] *Ludzie starzy i starość...*, t. 2, s. 123-149.

¹⁶ T. Kalniuk, *Mityczni obcy. Dzieci i starcy w polskiej kulturze ludowej przełomu XIX i XX wieku*, Toruń 2014; tenże, *Mocarstwo słabych. O wartości starców w kulturze ludowej*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2013, nr 5, s. 131-141. On-line: http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_pss_2013_5_9 (dostęp: 22.6.2021).

¹⁷ B. Wałęciuk-Dejneka, *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności*, Siedlce 2014, s. 23-58; też, *Przewodnicy po zaświatach – wizerunek ludzi starych w tradycyjnej kulturze ludowej*, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, pod red. S. Kruka i E. Flis-Czerniak, Lublin 2006, s. 289-303.

¹⁸ A. Zadrożyńska, *Światy, zaświaty. O tradycji świętowań w Polsce*, Warszawa 2000, s. 245-289.

¹⁹ P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 529-531.

²⁰ O. Zadurska, *Naznaczeni od Pana Boga. Obcy wśród swoich na wsi polskiej XIX i początku XX wieku*, Warszawa 2021, s. 180-188.

²¹ W. Mędrzecki, *Utwagi o starości na wsi polskiej w XIX wieku*, [w:] *Ludzie starzy i starość...*, t. 1, s. 75-81.

²² D. Jarosz, *Od dożywocia do emerytury...*, s. 21-43.

²³ B. Gapiński, *Ludzie starzy...*

²⁴ R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1999.

prawem życia, niedołączni, niepracujący byli w tym świecie zbędni²⁵. W pewien sposób owo okrutne nastawienie niwelowała religijność ludowa, uznająca, że modlitwa jest duchową pracą, dzięki modłom rekompensuje się pracę fizyczną²⁶. Ale nie było to przekonanie definitywne. Stąd człowiek stary póki mógł, póty pracował (wykonywał drobne prace: zmywał naczynia, niańczył dzieci, zbierał chrust, owoce leśne, pilnował krów, kóz czy drobiu).

Znowu jednak popadając w kolejną przeciwstawność, należy zaznaczyć, że pozycja człowieka starego degradowana do rangi dzieci (co poświadczają przysłowia) miała silne ugruntowanie w ówczesnym stanie techniki. Stary wyczułnik pomagał radą, doświadczeniem, znajomością czy to pracy w polu, czy reparacji domu i gospodarstwa (jego wiedza nie dezawuowała się szybko w związku z ówczesnym stanem kultury techniczno-uitylitarnej).

Do II wojny światowej niestety ciągle funkcjonowało żebractwo seniorów, chociaż wiele czyniono w materii pomocy takim ludziom, zakładając w II Rzeczypospolitej przytułki, domy starców. Nie potrafiiono jednak zjawiska tego wyeliminować; zdarzały się regiony, jak ziemia chełmska, Małopolska, Kresy, gdzie poza najbogatszymi gospodarzami imanie się żebractwa stanowiło normę. I znowu, wprawdzie zmuszano do opuszczenia domu starych gospodarzy, ale też wykazywano respekt dla innych przygodnych seniorów, którzy jako dziadowie (częściej) i babki, szukali pomocy²⁷. Byli to bowiem, jak wierzone, ludzie Boży – z atrybutami magicznymi, sam Bóg mógł objawić się jako Dziad²⁸.

Człowieka starego pod Pińczowem porównywano do małpy²⁹, gdzie indziej widziano w nim uosobienie śmierci (Górny Śląsk, Kresy³⁰), w domu dworowano sobie z niego (choć w przestrzeni publicznej używano pod jego adresem dwojenia – mówiono doń w drugiej osobie liczby mnogiej i trojenia – kiedy seniora nie było, używano trzeciej osoby liczby mnogiej). Na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej najstarsi spożywali posiłek z misy, dopiero kiedy najedli się gospodarze. Nestorzy dostawali też produkty poślednie, gorszej jakości (podpłomyki – kończące wypiek chleba, potrawy mleczne), w sytuacjach niedostatku jedzenia, np. na przednówku, w pierw-

²⁵ K. Zawistowicz-Adamska, *Spoleczność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań terenowych w Zaborowie*, Łódź 1948, s. 167.

²⁶ S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, [w:] tegoż, *Dziela*, t. 1, Warszawa 1956, s. 105–106.

²⁷ P. Grochowski, *Dziady. Rzecz o wędrownych żebrakach i ich pieśniach*, Toruń 2009, s. 9.

²⁸ M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013, s. 63.

²⁹ W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*, do druku przyg.: K. Bracha, B. Wojciechowska, L. Michalska-Bracha, Kielce 2003, s. 70.

³⁰ H. Biegeleisen, *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*, Warszawa 1931, s. 2–3.

szej kolejności karmiono dziecko, a dopiero później dziadków. Seniorów nie leczono, nie myto (częsty był u nich kołtun)³¹, kiedy chorowali, akceptowano ich zbliżanie się ku śmierci (powiadano, że wystarczająco już się nażyli).

Człowiek stary funkcjonował w jednym bardzo ważnym żywiole – mianowicie w magii. On był celebransem obrzędów, on zażegnywał, leczył, błogosławił. Wyróżniał się podczas obrzędów dorocznych (Boże Narodzenie, Wielkanoc, na Kresach Dziady) i rodzinnych (wesela, pogrzeby). Słowo było w kulturze magicznej przyklejone do desygnatu, poprzez operacje na słowie się czarowało – i tutaj człowiek sędziwy miał moc performatywną: wierzo, że wypowiedziane przezeń słowa przy starczym dostojeniu sakralnym posiadają siłę sprawczą. Starcy w bajkach ludowych czy legendach odgrywali znaczące role, zazwyczaj jako pomocnicy albo przeciwnicy poddawane go różnym próbom głównego bohatera³². Ta rzeczywistość wyznaczała inny obraz świata, do którego dzisiejsze określenia jak „nadprzyrodzone”, „nadenaturalne” lub nawet „naturalne” nie pasują³³. Starość w tej mitycznej strukturze funkcjonowała i wolno adaptowała się do kultury pisma czy przemian cywilizacyjnych.

Idąc dalej, należy podkreślić, że w myśleniu magicznym człowiek stary był odbierany jako istota hybrydyczna: utrata płodności, zanik cech płciowych – wszystko to powodowało, że na starość traciło się znamiona kobiecości czy męskości. Starcy poniekąd byli poza podziałem na płcie, można tu mówić o innej modalności płciowej. Tacy ludzie tym bardziej nadawali się na sędziów, wieszczów, nie byli bowiem zdeterminowani tym, co zwyczajne. Nawet inwalidztwo, utrata wzroku, słuchu, wyraziste przejawy demencji czy starczej choroby psychicznej brano jako zwiastuny zaświatów, jako znaki wyższej rzeczywistości, przekraczanej granicy życia i śmierci³⁴.

Istniało swoiste spoufalenie ze śmiercią seniorów. Przy bardzo rozbudowanej tanatologii traktowano śmierć jako wybawienie, wypoczynek po długiej pracy, dotarcie do miejsca spoczynku czy zwieńczenie długiej życiowej podróży. Co nie znaczy, że owo wybawienie z ziemskiego znoju nie było poprzedzone starczą degradacją u kresu życia. Píše biskup Józef Zawitkowski o wsi mazowieckiej:

Ludzie starsi oczekiwali na śmierć. Wprawdzie rodzice mieli zapewnioną tzw. ordynarię – materialną pomoc, ale los starszych był ciężki. Stąd częste u nas zdanie: „Żeby mnie już Pan Bóg zabrał do siebie”³⁵.

³¹ B. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe na Kujawach*, Toruń 1972, s. 50-51.

³² T. Kalniuk, *Starzec/Starucha*, [w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. 3: p-z, Toruń 2018, s. 202.

³³ P. Zając, „Nadprzyrodzone” w kulturze ludowej, „Literatura Ludowa” 2004, nr 4-5, s. 19.

³⁴ B. Gapiński, *Obraz...*, s. 23-24.

³⁵ List biskupa Józefa Zawitkowskiego do B. Gapińskiego. Wspomnienia z dzieciństwa, 2011.

Sama śmierć była przede wszystkim kojarzona ze starością. Umieranie patriarchy było rodzinnym misterium, rytuały pogrzebowe były bardzo rozwinięte, a czynności takie jak mycie zwłok, ich ubieranie, modlitwy, symboliczne gesty, spożywanie rytualnych posiłków bardzo często spadały na seniorów. Obok magii religijna tanatologia była domeną seniorów. Podobnie zresztą jak modlitwa. Religijność ludowa, co już zaznaczyłem, przypisywała wyrazistą rolę seniorom: czy to w domu, czy przed wiejską figurą, w kościele i na cmentarzu.

Ludzie sędziwi posiadali autorytet, przy czym w relacjach rodzinnych dominował autorytet rzeczowy (mieli autorytet), w relacjach zewnętrznych zaś osobowy (byli autorytetami). Jak wspomniałem, wyróżniali się jako eksperci w kulturze technicznej, jako osoby komentujące życie społeczne i je korygujące, wreszcie jako celebransi obrzędowości rodzinnej, wiejskiej, kościelnej, pogrzebowej, związanej z przyrodą i stanem zdrowia. Seniorom sprzyjał etiologizm – po pierwsze mieli pamięć (więcej z przeszłości kojarzyli), po drugie funkcjonowali w micie i potrafili wskazać genezę (a w wiejskim świecie geneza była podstawową właściwością bytu). Przed wojną wchodzenie przez seniora w rolę patriarchalnego przywódcy rodziny było w świecie chłopskim czymś często spotykanym³⁶. Natomiast niewiele wiemy o życiu intymnym seniorów. Wiadomo, że troszczyli się o wnuków: odpowiednio o chłopców dziadkowie i o dziewczynki babcie. Relacje te były wręcz znacznie bardziej emocjonalnie rozwinięte niż pomiędzy wycuznikami a gospodarzami. Same zaś relacje intymne między babcią i dziadkiem sterowane były etykietą: w życiu publicznym oczekiwano powściągliwości, ostro nakazując abstynencję seksualną (Kościół głosił, że rację bytu mają tylko stosunki płodne, inne są grzechem Onana, tym samym seks z kobietą po menopauzie był nie na miejscu, usus wiejski natomiast uznawał za niedopuszczalne, by babcia miała dzieci urodzone po potomstwie dzieci już dorosłych – uznawano tutaj następstwo rozwojowe, niestosowne było rodzenie w późnym wieku przy posiadaniu wnuków, brano od razu takich ludzi na języki i niemiłosiernie krytykowano³⁷).

Jak widać powyżej, senior był tak rozbieżnie kojarzony, gdyż reprezentował sobą inne jakości niż w zwyczajowym życiu, odbierano go skrajnie – numinotycznie (reprezentował sacrum, zaświaty, *misterium tremendum et fascinatum*). Był to układ przede wszystkim dualny (dobro–zło, wywyższenie–potępienie, potrzeba kontaktu–strach przed kontaktem, pragnienie–pogarda), w żadnym wypadku nie ternarny (z elementem pośrednim, jakimś złotym środkiem, stanem wartościowanym jako neutralny). Taki obraz ma starość rekonstruowana głównie na podstawie źródeł etnograficznych. Z tą wiedzą przejdźmy do starości opisywanej w świadectwach notarialnych.

³⁶ P. Śpica, *Oczekiwania – rzeczywistość – zmiana. Ojcostwo w PRL-u*, „Kultura i Wychowanie” 2015, nr 9, s. 44.

³⁷ B. Gapiński, *Obraz...*, s. 26.

Dożywocie wielkopolskie w czasach pruskich

Dożywocie jako świadczenie było ugruntowane na wsi wielkopolskiej w postaci zapisów notarialnych w XIX w. Była to renta starcza. Nazywana była dożywociem od średniowiecza. Od XVI w. upowszechniły się lokalne jej nazwy: wymowa, wymiar, wydbanek, wydanek, littyng³⁸.

Na jego strukturę będącą wyszczególnieniem świadczeń wpływały oczywiście uwarunkowania ekonomiczne konkretnej rodziny, czyli to, do jakiej warstwy społecznej się ona zaliczała. Dzisiejsza chęć dowartościowania warstwy chłopskiej w historiografii, zwrócenia uwagi na jej stanową degradację, w małym stopniu uwzględnia, że dysproporcje dotyczące kategorii wiekowych w samej tej warstwie były również znaczące. Chłopi znosili poniżenie i upokorzenie, ludzie starzy w rodzinach chłopskich też przez swoich byli poniżani – zachodziła zatem podwójna degradacja seniorów. Pan reprezentował kulturę ziemiańsko-inteligencką, uważany był za lepszego; na drugim krańcu byli chłopi, którzy też dzielili się pod względem zamożności. W warstwie chłopskiej dysproporcje były jeszcze dodatkowo wyznaczone przez płeć (kobieta była rozpatrywana jako „stworzenie upośledzone”³⁹) i wiek (dzieci i starcy doświadczały przemocy, z ich głosem mniej się liczone, dostawali gorszą odzież czy produkty żywnościowe). Podział społeczny w obrębie warstwy chłopskiej rozkładał się na pieczołowitość wyszczególnionych świadczeń. Kmiecie gwarantowali sobie od dziedziczących precyzyjnie określone i szczegółowo zapisane uposażenie, drobiazgowo wyliczony zakres powinności, gdy tymczasem biedota wiejska ograniczała się do zapewnienia tylko spania i jedzenia. Walerian Sobisiak tak pisał o sytuacji na wsi wielkopolskiej z czasów przed uwłaszczeniem: „Wymiar zagrodnika wynosił ¼ wymiaru kmiecego, natomiast biedoty wiejskiej (chałupnika, komornika) – zaledwie spanie i jedzenie”⁴⁰.

Dożywocia w aktach notarialnych zawsze miały strukturę wyliczeń. Tomasz Skorupka z powiatu gostyńskiego w Wielkopolsce w swym pamiętniku wspomina, jakie świadczenia w ramach wycugu około roku 1870 jego ojciec musiał uiszczać dziadkom (otrzymał pół gospodarstwa – 38 mórg – podczas gdy drugą połowę majątku otrzymała jego siostra zobowiązana do takich samych świadczeń, co pokazuje skalę zamożnej wsi wielkopolskiej):

Dziadusiowie byli teraz na wycugu u rodziców. Mieszkali w drugiej, mniejszej izbie na prawo od sieni. Przy jednym ogniu jeść gotowali. Wycugu nie brali wszystkiego, co mieli zapisane, jeno tyła, co zjedli. Zapisali sobie taki wycug: 6 centnarów żyta, 1 cent-

³⁸ W. Sobisiak, *Ludowe zwyczaje prawne*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski*, pod red. J. Burszty, t. 3, Poznań 1967, s. 208.

³⁹ I. Kuźma, *Świat kobiet*, „Etnografia Polska” 2003, t. 47, z. 1–2, s. 104.

⁴⁰ W. Sobisiak, *Ludowe zwyczaje prawne...*, s. 209.

nar pszenicy, 20 funtów jagieł, 20 funtów kaszy, 20 funtów pęczaku, 15 centnarów perek, 3 metry drzewa, 1 kupkę gałęzi, 4 mendele kapusty, w łóżko 5 snopków słomy, 10 talarów pieniędzy i krowę żelazną, tj. taką, że gdyby padła, musiał ojciec inną dać lub gdyby tę sprzedał, to też musiał inną do obory wstawić. Na koniec wciągnięto do wymiaru centnarowego wieprzka na tuczniaka. Ten wycug mogli dziadusiowie wybrać w roku, na drugi znów tak samo. Aby krowa została ta sama. Tę krowę musiał ojciec latem i zimą utrzymywać ze swoim bydłem, latem paść, zimą żywić w chlewie⁴¹.

Wysokość dożywocia bardzo często była wielkim wyrzeczeniem, wręcz literalnie egzekwowana powodowała nędzę przejmujących. Stanisław Michalkiewicz, pisząc o zaborze pruskim, akcentował, że dochodziło tutaj do „przeciążenia «wymiarami»”⁴², co rujnowało dziedziczących. Podawał, że w Błażejewie pod Bninem w Wielkopolsce 90-morgowe gospodarstwo zapewniające dochód 165 talarów rocznie, zobligowane było do uiszczenia „wymiaru” (czyli świadczenia dożywotniego) wysokości 116 talarów.⁴³ Znaczącą zmianę w korzystaniu z dożywocia przez starych rodziców przyniosło w pierwszej połowie XIX w. uwłaszczenie. Pisał Walerian Sobisiak:

W nowych warunkach społeczno-ekonomicznych, w następstwie nowych stosunków własnościowych, zachodziły stopniowo pozytywne zmiany w wielkości i ilości otrzymanego wymiaru. Zdarzało się, iż obok krowy dostarczano dożywotnikom świnię i gęś, np. w powiecie krobkim w Żołędnicy w roku 1826, w Dubinku w roku 1834, w Pawłowie w roku 1835. Zwiększono rozmiar gruntu pod uprawę warzyw z 2 do 5 zagonów (w tym na buraki cukrowe). Ponadto w średnich i większych gospodarstwach rodzice otrzymywali dodatkowo do 1 morgi na zasadzenie ziemniaków. Również ilość dostarczanego zboża wzrosła do 4 szefli żyta, 2 szefli jęczmienia oraz do 8 garncy grochu, prosa i tatarski. Domownicy otrzymywali także opał oraz pieniądze na niezbędne wydatki, np. w Woszczkowie po 6 talarów (r. 1831), a w Jeziorach po 15 srebrnych groszy na sól (r. 1836). [...] Od drugiej połowy wieku XIX przyjęło się ‘wymawianie sobie’ tzw. żelaznej krowy (określenie znane również w tym samym czasie na Mazurach, Pomorzu i Śląsku), całorocznej dostawy mleka od jednej dojki bez względu na to, czy była ona przed czy po ocieleniu⁴⁴.

Do wzrostu dożywocia, niebywałego względem innych regionów, przyczynią się zatem pionierskie reformy dokonywane w zaborze pruskim (znacznie prześcigające analogiczne reformy w innych zaborach), rozwój rolnictwa, większa niezależność chłopstwa, bogactwo tej warstwy, późniejsze rezultaty pracy organicznej (np. ksiądz Piotr Wawrzyniak przyczyni się do udziału zbliżających się do starości włościan w spółdzielczości – by prewencyjnie gromadzili tak potrzebny u kresu życia stosowny kapitał⁴⁵). Litera prawa

⁴¹ T. Skorupka, *Kto przy Obrze, temu dobrze*, Poznań 1967, s. 21.

⁴² S. Michalkiewicz, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów polskich w zaborze pruskim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 2: *Okres zaborów*, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1972, s. 126.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ W. Sobisiak, *Ludowe zwyczaje prawne...*, s. 209.

⁴⁵ B. Gapiński, *Ludzie starzy...*, s. 190–192.

pruskiego z XIX w. dawała podstawę do kształtu umów dożywotnich i niepodzielności gospodarczej, szczególnie „Ustawy o prawie niepodzielnego dziedziczenia osad rentowych i kolonizacyjnych” z 1896 r. i artykuł 15 ustawy wykonawczej Niemieckiego Kodeksu Cywilnego o umowie dożywocia. Kondycja zarówno materialna, jak i rodzinna seniorów wybijała się względem pozostałych zaborów; panowały tutaj relacje *stricte* kapitalistyczne, gdy w zaborze austriackim i rosyjskim bardziej zaciążyły konsekwencje myślenia poddańczego. Opozycja chłopów-panowie była tam wyrazista, w Wielkopolsce unaoczniał się zaś w większej skali solidaryzm społeczny i kapitalistyczna dychotomia: biedni-bogaci.

Dożywocie na pograniczu kujawsko-wielkopolskim czasu międzywojnia (przykładowe umowy notarialne)

Przyjrzałem się, prowadząc kwerendę, aktom notarialnym zgromadzonym w Inowrocławiu (gdzie znajduje się oddział Archiwum Bydgoskiego) z czasów międzywojnia. Były to akta notariuszy: Piotra Musiała z Trzemeszna, Kazimierza Szymańskiego z Trzemeszna, Franciszka Dzika ze Strzelna, Zygmunta Koehlera ze Strzelna. Ogółem poniższe rozważania opieram na 40 przejranych umowach. Dożywocie na tych terenach określano jako „chleb”, zamiennie funkcjonowała nazwa „chlebówki”, przy czym obejmowała ona częściowo świadczenia pieniężne, jakie dziedziczący zobowiązywali się cyklicznie wypłacać starym rodzicom.

Jak to zostało pokazane powyżej na przykładzie Tomasza Skorupki, dożywocie – nieformalna renta starcza – było serią wycień. Rolnik przejmujący kilkunastohektarowe gospodarstwo we wsi Krzywe Kolano, pow. Mogilno, jako zapisany właściciel nieruchomości przyporządkowanej przy Sądzie Grodzkim w Strzelnie gwarantował wymiar dla rodziców, poczynawszy od 1 stycznia 1934 r. aż do ich śmierci, następująco:

- I. wymiernicy będą mieli na poniższej nieruchomości prawo do:
 - a. wolnego mieszkania składającego się z izby i kuchni położonego na południe od wejścia szczytowego; wolnego używania górki nad wymówionym mieszkaniem, wolnego używania schodów prowadzących na górkę i z powrotem, wolnego czerpania wody ze studni, wolnego używania miejsca ustępowego, wolnego chodzenia po całym gospodarstwie jak dotąd. Mieszkanie to ma być raz na rok kosztem swoim wybielone;
 - b. wolnego przyjmowania do siebie dzieci, krewnych i znajomych, którzy korzystają z wolności zarówno z wymiernikami;
 - c. wolnego używania ogrodu od strony południowej przylegającego do mieszkania wymierników o powierzchni około 90 kwadr. prętów, z tem że owoc ze znajdujących się tam drzew przypada wymiernikom;

- d. wolnego trzymania świń, kur, kaczek i pszczół w dowolnej ilości razem z drobiem, względnie inwentarzem każdego właściciela gruntu;
 - e. wolnego chlewa dla świń, torfu, węgla i drzewa.
- II. właściciel gruntu dostarczy wymiernikom w równych ratach kwartalnych; o ile niżej nie wyszczególniono innych terminów:
- a. 12 ctr. żyta, 4 ctr. pszenicy, 4 ctr. jęczmienia, 1 ctr grochu („Wiktorja”) 60 ctr. ziemniaków wybranych jadalnych, pół cetnara soli jadalnej;
 - b. 40 ctr. węgla kamiennych, 1 sążień drzewa, lub też 4 mtr. kłafet z lasu państwowego, 2 sążnie torfu suchego twardego. Opał ten właściciel gruntu winien wymiernikom dostarczyć każdego roku najpóźniej w terminie od 1. lipca do 1. października;
 - c. corocznie na Święta Bożego Narodzenia, a najpóźniej do 2 stycznia każdego roku wieprza 2 ctr. żywej wagi;
 - d. 5 kaczek rocznie wagi do 4 ft. na żądanie wymierników;
 - e. 4 ltr. oleju jadalnego rocznie, z czego 2 ltr. przed adwentem każdego roku, następnie 2 litry przed wielkim postem;
 - f. w jesieni każdego roku, a najpóźniej do 1. listopada 3 ctr. obranych główek kapusty.
- III. właściciel gruntu dostarczy wymiernikom:
- a. potrzebną ilość furmanek na każde żądanie wymierników do miasta Strzelna i z powrotem, jednakże nie więcej jak 12 w roku, a ponadto każdą dowolną ilość do stacji kolejowej Gopło, po księdza i lekarza, których należy przywieźć odwieźć, a wreszcie 20 furmanek rocznie do Kościoła Parafialnego, a także w razie potrzeby do młyna i z powrotem na żądanie wymierników;
 - b. tytułem kieszonkowego co miesiąc 5,-zł. tak że rocznie wypłaci właściciel gruntu wymiernikom gotówką 60 zł.;
 - c. 6 radlin roli długości około 30 prętów, które właściciel gruntu obsadzi własnym kosztem wczesnymi ziemniakami;
 - d. potrzebną ilość słomy na żądanie wymierników i według ich uznania czy to na potrzeby osobiste, czy też dla sporządzenia kap na ule dla pszczół;
 - e. 1 krowę żelazną, która ma być karmiona i trzymana razem z bydłem właściciela, w razie potrzeby właściciel gruntu doprowadzi ją do stadnika, ciele [sic] przyda się wymiernikom; skoro krowa będzie wysoko cielna mniej-więcej [sic] na 3 miesiące przed ocieleniem wymiernicy otrzymają dziennie 2 ltr. mleka pełnego od właściciela gruntu, na życzenie wymierników wymieni właściciel gruntu żelazną krowę na inną dojną;
 - f. 20 ctr. brukwi rocznie w jesieni najpóźniej w listopadzie.
- IV. bieliznę wymierników każdego czasu na ich żądanie wypierze właściciel gruntu.
- V. po śmierci jednego z wymierników wymiar nie zmniejszony w całości przysługuje pozostałemu przy życiu wymiernikowi.
- VI. wyszczególniony wymiar dostarczy właściciel gruntu wymiernikom do ich mieszkania, względnie umieści go na miejscu przez nich wskazanym; na wypadek, gdy wymiernicy zmienią miejsce zamieszkania i przeprowadzą się z mieszkania wymierniczego do innego mieszkania lub do innej miejscowości — wymiar w całości właściciel gruntu dostarczy do tego nowego mieszkania;

VII. na wypadek śmierci wymienników właściciel gruntu wyprawi pogrzeb wymier-
nikom według ich stanu własnym kosztem⁴⁶.

A oto drugie, tym razem streszczone przeze mnie dożywocie. We wsi Duszno położonej nieopodal Trzemeszna córka wraz ze swym narzeczonym otrzymała od starych rodziców prawie 30-hektarowe gospodarstwo. Prócz spłaty pozostałego rodzeństwa i zagwarantowania sobie przez rodziców sprzętów kuchennych, niektórych zwierząt gospodarskich zasadniczo umowa notarialna poświadcziała, że rodzice mają prawo do: 1) użytkowania pokoju, kuchni, spiżarni, sklepu, strychu (podano, że była to połowa domu), 2) używania jednego chlewu i kurnika, 3) używania ogródka przydomowego, 4) używania ogrodu, 5) jednorazowego dostarczenia w skali roku na wypadek wyjazdu poza dom furmanki (na odległość 30 kilometrów), 6) możliwości wyjazdu do pobliskiego miasta – Trzemeszna – i na dworzec w Wydartowie, 7) korzystania z ustępu, dostępu do wody, pieca chlebowego, wędzarni, 8) dostarczenia wymiaru żyta cztery razy w ciągu roku, 9) dostarczenia wymiaru pszenicy dwukrotnie w roku, 10) dostarczenia wymiaru jęczmienia na jesień, 11) dostarczenia grochu na 1 września, 12) dostarczenia wymiaru ziemniaków na 15 października każdego roku, 13) dostarczenia brukwi jadalnej, 14) dostarczenia białej kapusty, 15) na 15 grudnia dostarczenia jednego tuczniaka, 16) na 1 września dostarczenia czterech kaczek, 17) dostarczenia czterech tłuczonych gęsi na 1 listopada, 18) dostarczenia węgla kamiennego na 1 października, 19) dwukrotnie w roku dostarczenia szczap sosnowych, 20) na 1 września dostarczenia torfu suchego, 21) w adwencie i Wielkim Poście dostarczenia oleju rzepakowego, 22) codziennego dostarczenia mleka, 23) tygodniowego dostarczenia masła, 24) kieszonkowego, 25) na 15 czerwca dostarczenia wełny, 26) przekazania wiśni, kiedy dojrzeją, 27) dostarczenia soli, 28) dostarczenia młodego prosiaka na wiosnę, 29) zagwarantowania wolnego używania magli, 30) posiadania własnego drobiu, który będzie mógł chodzić po podwórku, 31) co cztery tygodnie zapewnienia wyprania, wymaglowania i wyprasowania bielizny pościelowej i cielesnej, 32) zagwarantowania stosownego przekazywania produktów w wyznaczonym miejscu i sprzątnięcia domu dożywników, 33) przyjmowania dzieci i rodziny oraz chodzenia przez gości po całym gospodarstwie, czerpania przez nich wody i korzystania z ustępu, 34) zagwarantowania w razie choroby zawołania i opłacenia lekarza, a także dostarczenia furmanki do lekarza i księdza, 35) wreszcie opłacenia pogrzebu, stosownych nabożeństw żałobnych, eskorty zwłok z domu do kościoła, a potem na cmentarz⁴⁷.

⁴⁶ ABOI, Akta Notarialne m. Strzelna, notariusz Franciszek Dzik, 18 listopada 1933.

⁴⁷ ABOI, Akta Notarialne m. Trzemeszna, notariusz Piotr Musiał, 12 stycznia 1933.

Tak natomiast prezentuje się świadczenie dożywotnie zapisane w rodzinie niemieckiej ze Sławska Małego pod Strzelnem, syn przejmował majątek (gospodarstwo 58-hektarowe) od 61-letniej matki:

Jako wynagrodzenie za zdaną nieruchomość zobowiązuje się stawający ad 2/ wydać matce swej stawającej ad 1/ następujące dożywocie:

1. wolne mieszkanie składające się z dwóch pokoi i komory tj. połowy domu na północ. Mieszkanie to winien każdorazowy właściciel gruntu utrzymać w porządku i przeprowadzić potrzebne reparacje. — Wolny dostęp do tego mieszkania i strych nad tym mieszkaniem się znajdujący;
2. wolne chodzenie po polach i ogrodach oraz całym gospodarstwie;
3. wolne używanie studni i ustępu;
4. wolne używanie połowy ogrodu od wschodniej strony;
5. wolne utrzymanie i jedzenie przy stole właściciela gruntu;
6. wolne opranie i pielęgnowanie i utrzymanie bielizny, wolną służącą na każde zawezwanie;
7. wolnego lekarza i aptekę;
8. wolne furmanki na każde żądanie najwyżej jednakowoż dwie furmanki tygodniowo — furmanki muszą być wygodne, dwukonne z furmanem, tak jak wymiernica żąda;
9. tytułem kieszonkowego miesięcznie 100.-złotych;
10. gdyby wymiernicy pobyt na gruncie się nie miał podobać, ma prawo się wyprowadzić i wynająć odpowiednie mieszkanie na koszt właściciela gruntu, w zamian za utrzymanie i kieszonkowe winien w tym razie oprócz mieszkania płacić właściciel gruntu 300.-złotych w złocie miesięcznie w jej miejscu pomieszkania;
11. w razie śmierci wolny pogrzeb wedł. stanu.

W razie choroby lub starości winien każdorazowy właściciel wymiernicy trzymać odpowiednią służącą do jej obsługi⁴⁸.

Jak widać w powyższych świadectwach dożywotnich podawane są produkty, jakie winni otrzymać starsi rodzice. Rozgraniczyć je można na: przypisanie sobie fragmentu ziemi uprawnej, fragmentu domu i sprzętów domowych, produktów naturalnych na przeżycie, gotówki, posług związanych z wiekiem starczym (w tym z przewidywaną chorobą i śmiercią). Świadectwa te są bardzo do siebie podobne. Zazwyczaj sporządzają je rodzice po 60 roku życia (żona często jest młodsza od męża).

Charakterystyczne jest, co udało mi się również stwierdzić, że analogiczne jak Polacy świadectwa notarialne przygotowywali Niemcy mieszkający na tych terenach (zarówno katolicy, jak i luteranie), przy czym często zaznaczone jest, że Niemcy nie władali językiem polskim, ich dożywocia były też bardziej wyszukane, bogate, ekskluzywne.

⁴⁸ ABOI, Akta Notarialne m. Strzelna, notariusz Zygmunt Koehler, 5 maja 1930.

Wreszcie należy podkreślić, że oprócz świadectw kupna–sprzedaży czy darowizny formą, w której spisywano świadectwa dożywotnie, były testamenty. Osoba bliska śmierci (stary gospodarz) przekazywała wówczas grunt dziedziczącym, starając się o zapewnienie warunków bytowych współmałżonkowi⁴⁹.

Analiza świadczeń dożywotnich

Podstawą warunków bytowych na wsi przedwojennej była ziemia. Ziemia w świadczeniach dożywotnich pojawia się często na pierwszym miejscu. W świadczeniach tych ziemia albo jest uprawiana w jakiejś części przez dożywotników, albo zobowiązują oni dzieci do pracy na danym wyznaczonym uprzednio jej fragmencie. Ziemia wpisywała się w ludową wizję świata. Pisze Tomasz Kalniuk:

Miernik statusu egzystencjalnego na wsi stanowiła wysoka wartość przypisywana ziemi i wykonywanym czynnościom gospodarczym. O randze tzw. ojcowizny wymownie świadczą też czynione testamenty, w treści których to ona stanowi główny przedmiot rozporządzenia⁵⁰.

W Wielkopolsce, co poświadczają świadectwa notarialne, nie dzielono gospodarstwa pomiędzy dzieci; całość przejmowało jedno z dzieci. Pisał w połowie lat 20. XX w. prawnik Józef Górski:

Zwyczaj przekazywania dzieciom osad niepodzielnych wykazuje w Wielkopolsce i na Pomorzu jednolitość. Niema [sic] pod tym względem różnic między napływową ludnością niemiecką a osiadłą tu oddawna [sic] ludnością polską⁵¹.

Oprócz ziemi drugim rodzajem wypłacanej renty są produkty pochodzące z ziemi (zboża, groch, kapusta, ziemniaki). Innym rodzajem świadczeń pozostają produkty pochodzenia zwierzęcego (jaja, mięso, mleko – bardzo często pojawia się wyszczególnienie „żelaznej krowy”) i same zwierzęta (kury, kaczki, gęsi, kozy, krowy, świnie). Ważne są również produkty leśne, głównie w celach opałowych (drewno, torf) i tak cenny na zimę węgiel. Niemniej istotną rolę odgrywa także możliwość zapewnienia sobie swobody poruszania się przestrzennego na gospodarstwie i po domu. Walerian Sobisiak pisał w tym kontekście:

„Wymawiano” sobie również, co może wydawać się śmieszne, wejście i zejście na strych, do ubikacji oraz korzystanie ze studni (Konińskie, Poznańskie), w związku z powtarzającymi się po wsiach nieporozumieniami, zwłaszcza ze strony synowych⁵².

⁴⁹ ABOI, Sąd Powiatowy w Żninie, Testament W.K., Żnin, 29 stycznia 1925.

⁵⁰ T. Kalniuk, *Mityczni obcy...*, s. 78–79.

⁵¹ J. Górski, *Włościańskie zwyczaje spadkowe...*, s. 36.

⁵² W. Sobisiak, *Ludowe zwyczaje prawne...*, s. 210.

Odwoływanie się do potrzeby poruszania się po gospodarstwie jest bardzo często spotykane (korzystanie z ustępu, zagwarantowanie sobie części domu, zabudowań gospodarczych, sadu, ogródka, chodzenia po polach, korzystania z pieca czy pieca chlebowego). Ważne są także zapisy związane z pielęgnacją (dostarczenie ubrania, pranie, zapewnienie lekarza, aptekarza, w bogatszych rodzinach najęcie służącej) i stanem higieny, np. wybielenie pokoi na Wielkanoc, posprzątanie wymówionej części gospodarstwa. Wreszcie istotne są świadczenia mające charakter metafizyczny, choć skonkretyzowane do relacji międzyludzkich (dostarczenie księdza lub pastora na wypadek choroby, transport konny na niedzielną mszę świętą czy spowiedź w pierwszy piątek miesiąca). Istotnym punktem odniesienia jest śmierć; dożywotnicy ją przewidują, gwarantują sobie czuwanie przy zwłokach, stosowny pogrzeb, a potem msze za zmarłych. Śmierć też powoduje, że zazwyczaj planują wówczas realizację dożywocia zmniejszyć o 1/3 czy 1/2 (już tylko dla jednego seniora). Dożywotnicy gwarantują sobie również wyjazdy poza miejsce zamieszkania, np. na jarmark, odpust, targ, do miasta, na pobliski dworzec kolejowy, do rodziny, przyjaciół. W razie niesnasek rodzinnych domagać się mogą przeprowadzki w inne miejsce i dostarczanie tam dożywocia. Miejsce swobodnej komunikacji czy ewentualnej przeprowadzki ogranicza się z reguły do przestrzeni w promieniu 10–30 kilometrów. Wreszcie dożywotnicy zastrzegają sobie możliwość przebywania na części swojego uprzednio wymówionego domu i poruszania się po całym gospodarstwie dla pozostałych dzieci (np. niepełnoletnich czy chorych umysłowo), jak również swobodne przyjmowanie gości.

Dożywocia czasów międzywojnia pisane są po polsku, ale jak wspominałem, funkcjonują zarówno w rodzinach niemieckich, jak i polskich. Przyglądając się dożywociu jako zamiennikowi renty starczej (która upowszechni się na dobre dopiero w czasach gierkowskich) należy podkreślić, że łączyła ona cechy gwarancji części roli (świadczenie ziemi), gwarancji niektórych produktów i gwarancji pieniężnych. Tych pieniędzy nie było dużo – około 100 złotych w skali roku, np. wypłacanych w ratach kwartalnych na początku lat 30. XX w. Stan funkcjonowania umów dożywotnich lokował się więc w połowie drogi pomiędzy dostarczaniem naturalistów i gwarancją płodów a świadczeniami pieniężnymi. O ile przed uwłaszczeniem przede wszystkim gwarantowano sobie część ziemi, a od pierwszej połowy XIX po lata 20. XX w. koncentrowano się na naturaliach, o tyle od lat 30. a zwłaszcza po II wojnie światowej upowszechniły się oczekiwania co do świadczeń pieniężnych. Pisze Walerian Sobisiak: „W warunkach kapitalistycznych nastąpiły niewielkie zmiany jakościowe. W związku z intensyfikacją rolnictwa zaczęło zanikać korzystanie z gruntów na rzecz zwiększenia ilości gotowych produktów”⁵³ Natomiast o okresie PRL-u ten sam autor pisał w drugiej po-

⁵³ Tamże, s. 209.

łowie lat 60.: „Współcześnie obserwujemy dalszą ewolucję dożywocia w kierunku stopniowego zastępowania otrzymywanych dotychczas płodów gotówką”⁵⁴.

Jednak w praktyce w obliczu nędzy czy kataklizmów żywiolowych świadczenia dożywotnie nie były ściągane co do joty. Z jednej strony dzieci mogły okazać się wyrodne, z drugiej – rodzice, widząc biedę potomstwa, wspaniałomyślni. Jeden z gospodarzy pochodzący z Rojewy w Kujawach Zachodnich podaje w rozmowie, którą przeprowadziłem: „zapis to tam był taki formalny. Normalnie to tam na to nikt nie zwracał uwagi, razem rodzina żyła i przy jednym stole czy to był stary, czy młody, czy dzieci, jak to wszystko było. Wszystko było razem”⁵⁵. Taka była praktyka, wygórowane świadczenia (na przykład co do produktów mięsnych) stanowiły formę nacisku i groźby odwołania się do zapisu notarialnego w przypadku złej woli dziedziczących czy złego traktowania seniorów. Okresami, kiedy świadczenia dożywotnie realizowano w małej części, były lata I wojny światowej, hiperinflacji z początku lat 20. XX w., Wielkiego Kryzysu, II wojny światowej czy początku komunizmu.

Świadczenia dożywotnie jak powyżej przedstawione w umowach dożywotnich cechowały się:

1. pieczołowitością, konsekwentnym określeniem powinności;
2. detalicznością, szczegółowym wyszczególnieniem potrzeb;
3. gwarancją bytu seniorów (ludowy nieformalny system rentowy);
4. odniesieniem do konkretnych dóbr, rzadziej klas (czasami są to jednostkowe rzeczy, sprzęty gospodarcze, ta a nie inna krowa, upatrzone gęsi, ulubiona izba);
5. ponadnarodowym odbiorem, preferowali je Polacy i Niemcy;
6. ponadwyznaniowym odbiorem, powołują się na dożywocia katolicy i luteranie;
7. zależnością od kondycji materialnej gospodarzy i wartością przekazywanych dóbr w umowie kupna-sprzedaży, darowiźnie czy testamencie;
8. zapewnieniem trzech podstawowych rodzajów dóbr: a) ziemi, b) produktów naturalnych, c) pieniędzy. Międzywojnie to okres dominacji naturalistów;
9. zapewnieniem ludziom starym opieki w postaci dostarczanych produktów z zewnątrz, rzadziej zapewnieniem pomocy w uprawie pozostawionego sobie przez seniorów fragmentu gospodarstwa, wreszcie najczęściej formą łączącą i dostarczenie produktów, i pozostawienie fragmentu gospodarstwa pod własne potrzeby;

⁵⁴ Tamże, s. 210.

⁵⁵ S. Zieliński, przepr. B. Gapiński (2011).

10. funkcjonowaniem w rygorze prawa i kulturze pisma;
11. odwoływaniem się do systemu prawnego, jaki funkcjonował na terenie Rzeszy przed odzyskaniem tych terenów przez Polskę;
12. przewidywaniem przyszłości, planowaniem jej, rozpatrywaniem przeprowadzek, potrzeby mobilności, aż po planowanie śmierci i uwzględnienie losu drugiego wyciecznika w obliczu takiej kolei rzeczy.

Zakończenie

Choć często dożywocie pozostawało martwą literą, stanowiło jednak podstawę materialną, prywatną, asekuracyjną dla ludzi starych. Tak o doli ludzi starych z podinowrocławskiej wsi Rycerzewo opowiadał mi kardynał Józef Glemp, z którym przeprowadziłem wywiad w roku 2011:

starsi ludzie byli na tak zwanym chlebie. To znaczy, że dziedziczył zawsze najstarszy syn gospodarstwo i on miał za obowiązek opiekowanie się rodzicami. Musiał przeznaczyć dla nich miejsce i utrzymanie... To znaczy pieniądze na tyle, na ile było im potrzeba, co sobie życzyli. No ubranie przede wszystkim czy tam jakieś wydatki. To już dbał syn, który odziedziczył gospodarstwo⁵⁶.

Kardynał odwoływał się do funkcjonującej na pograniczu kujawsko-wielkopolskim wspomnianej nazwy dożywocia, jaką był „chleb”. Jak wiadomo, chleb w społeczności wiejskiej stanowił podstawowy produkt spożywczy, co potęgowała kultura religijna sakralizująca to pieczywo. Najcenniejszy pokarm został zatem zrównany ze świadectwem dożywotnym, co pokazuje skalę i rangę dożywocia w rodzinie wiejskiej.

Póki nie było systemu rent i emerytur wdrażanego w czasach gomułkowskich i gierkowskich, póty świadczenie dożywotnie stanowiło podstawę funkcjonowania w rodzinie, a szerzej w społeczności wiejskiej. Stanowiło ono gwarancję zapewnienia potrzeb bytowych, poniekąd zapis notarialny stanowił podstawę do odwołania prawnego. Wzorowane na wielkopolskich zapisy notarialne, co też jest wyznacznikiem swoistej ich postępowości, upowszechniały się w okresie międzywojnia także na innych obszarach polskich. Natomiast zestawienie Wielkopolski z wsi małopolską, gdzie dominowały ustne kodycyle, pokazuje przepaść cywilizacyjną, jaka pomiędzy oboma regionami występowała.

Świadczenia dożywotnie ciągle domagają się szczegółowych badań, np. w relacji do podziałów społecznych na wsi, w zakresie form wymawianych produktów czy stosowanych miar i wag, obyczajowości prawnej, ekonomicznej i religijnej. To rzadko wywoływane źródło stanowi podstawę zrozumienia ludowej starości, a szerzej etosu wiejskiego, który po lata 60. XX w.

⁵⁶ J. Glemp, ks. kard., przepr. B. Gapiński (2011).

dominował i poprzedzał współczesną kulturę. Jest to też zapis codzienności, do której nie mamy wyrazistego wglądu, zapośredniczona bywa bowiem w micie i tym, co niewyraźalne⁵⁷. Jednakże źródło to przemyca odcienie życia codziennego. Dodajmy na zakończenie, że świadczenia dożywczo mimo wprowadzenia rent i emerytur rolniczych, można nadal spotkać współcześnie. Warte byłoby sprawdzenia, jaki charakter kultury one zakonserwowały i jakie jest ich dzisiejsze *praxis*.

Bibliografia

Wywiady

- J. Glemp, ks. kard., przepr. B. Gapiński (2011).
S. Zieliński, przepr. B. Gapiński (2011).

Archiwalia

- ABOI [Państwowe Archiwum w Bydgoszczy Oddział w Inowrocławiu], Akta Notarialne m. Strzelna, notariusz Franciszek Dzik, 18 listopada 1933.
ABOI, Akta Notarialne m. Strzelna, notariusz Zygmunt Koehler, 5 maja 1930.
ABOI, Akta Notarialne m. Trzemeszna, notariusz Piotr Musiał, 12 stycznia 1933.
ABOI, Sąd Powiatowy w Żninie, Testament W.K., Żnin 29, stycznia 1925.
[J. Zawitkowski, bp], List biskupa Józefa Zawitkowskiego do B. Gapińskiego. Wspomnienia z dzieciństwa, 2011 [w posiadaniu autora].

Opracowania

- Biegeleisen H., *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*, Warszawa 1931.
Bois J.P., *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 1996.
Burszta J., *Kultura wsi od końca XVIII do początków XX w.*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 2: *Okres zaborów*, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1972, s. 628–671.
Burszta J., *Kultura wsi okresu międzywojennego*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 3: *Okres II Rzeczpospolitej i okupacji hitlerowskiej*, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1980, s. 441–497.
Czarnowski S., *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, [w:] tegoż, *Dziela*, t. 1, Warszawa 1956, s. 88–107.
Dodziuk A., Markowska D., *Wiejska starość*, „*Wieś Współczesna*” 1967, R. 11, nr 12, s. 41–52.
Dzieciństwo i starość w ujęciu historyków, pod red. A. Obary-Pawłowskiej, M. Kołacz-Chmiel, Lublin 2016.
Gapiński B., *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX wieku po rok 1939*, Poznań 2014.
Gapiński B., *Obraz ludowej starości*, Gniezno 2021.
Górski J., *Włościańskie zwyczaje spadkowe w województwach Poznańskim i Pomorskim*, [w:] *Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce*, cz. 2: *Zwyczaje spadkowe włościan w województwach Poznańskim, Pomorskim i na Górnym Śląsku*, opr. J. Górski i S. Kuczkowski, Warszawa 1929, s. 1–96.
Grochowski P., *Dziady. Rzecz o wędrownych żebrakach i ich pieśniach*, Toruń 2009.
Jarosz D., *Od dożywocia do emerytury. Ewolucja systemu zabezpieczenia starości na wsi polskiej w latach 1945–1989 i jej echa w korespondencji chłopskiej*, „*Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*” 2020,

⁵⁷ R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Kraków 2000, s. 7.

- t. 18, s. 21–43. On-line: <https://apcz.umk.pl/PL1944/article/view/Polska.2020.02/27334> (dostęp: 13.11.2021).
- Kalniuk T., *Mityczni obcy. Dzieci i starcy w polskiej kulturze ludowej przelomu XIX i XX wieku*, Toruń 2014.
- Kalniuk T., *Mocarstwo słabych. O wartości starców w kulturze ludowej*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2013, nr 5, s. 131–141. On-line: http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_pss_2013_5_9 (dostęp: 22.6.2021).
- Kalniuk T., *Starzec/Starucha*, [w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. 3: p–z, Toruń 2018, s. 201–206.
- Kałwa D., *Polska doby rozbiorów i międzywojenna*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, pod red. A. Chwalby, Warszawa 2004, s. 219–336.
- Karłowicz J., *Dożywocie*, „Wisła” 1888, t. 2, s. 616–620.
- Kopczyński M., *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1998.
- Kowalski P., *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007.
- Kuzma I., *Świat kobiet*, „Etnografia Polska” 2003, t. 47, z. 1–2, s. 103–127.
- Lehr U., *Oblicza starości*, „Etnografia Polska” 2003, t. 47, z. 1–2, s. 71–102.
- Lehr U., *Od dożywocia do emerytury. Społeczno-kulturowe uwarunkowania strategii przetrwania*, [w:] *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, t. 2: *Aspekty społeczno-kulturowe*, pod red. A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej, A. Szwarca, Warszawa, s. 123–149.
- Lehr U., *U schyłku życia. Starość mieszkańców wsi Beskidu Śląskiego i Podhala*, Warszawa 2007.
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.
- Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, pod red. A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej, A. Szwarca, t. 1: *Metodologia, demografia, instytucje opieki*, t. 2: *Aspekty społeczno-kulturowe*, Warszawa 2016.
- Makowski W., *Dożywocie*, „Wisła” 1900, t. 14, s. 241–252.
- Mędrzecki W., *Uwagi o starości na wsi polskiej w XIX wieku*, [w:] *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, pod red. A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej, A. Szwarca, t. 1: *Metodologia, demografia, instytucje opieki*, Warszawa 2016, s. 75–81.
- Michalkiewicz S., *Historia społeczno-gospodarcza chłopów polskich w zaborze pruskim* [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 2: *Okres zaborów*, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1972, s. 27–160.
- Minois G., *Historia starości. Od antyku do renesansu*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 1995.
- Olszewski D., *Kultura i życie religijne społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, Lublin 2014.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1999.
- Pobłocki K., *Chamstwo*, Wołowiec 2021.
- Siarkowski W., *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*, do druku przyg. K. Bracha, B. Wojciechowska, L. Michalska-Bracha, Kielce 2003.
- Skorupka T., *Kto przy Obrze, temu dobrze*, Poznań 1967.
- Sobisiak W., *Ludowe zwyczaje prawne*, [w:] *Kultura ludowa Wielkopolski*, pod red. J. Burszty, t. 3, Poznań 1967, s. 197–229.
- Śpica P., *Oczekiwania – rzeczywistość – zmiana. Ojcostwo w PRL-u*, „Kultura i Wychowanie” 2015, nr 9, s. 42–55.
- Sulima R., *Antropologia codzienności*, Kraków 2000.
- Szwarc A., *Od Georges’a Minois do naszych dni. Refleksja wokół dyskursu historyków o starości w ostatnim ćwierćwieczu*, [w:] *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, pod red. A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej, A. Szwarca, t. 1: *Metodologia, demografia, instytucje opieki*, Warszawa 2016, s. 31–41.

- Szychowska-Boebel B., *Lecznictwo ludowe na Kujawach*, Toruń 1972.
- Wałęciuk-Dejneka B., *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności*, Siedlce 2014.
- Wałęciuk-Dejneka B., *Przewodnicy po zaświatach – wizerunek ludzi starych w tradycyjnej kulturze ludowej*, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, pod red. S. Kruka i E. Flis-Czerniak, Lublin 2006, s. 289–303.
- Zadrożyńska A., *Światy, zaświaty. O tradycji świętowań w Polsce*, Warszawa 2000.
- Zadurska O., *Naznaczeni od Pana Boga. Obcy wśród swoich na wsi polskiej XIX i początku XX wieku*, Warszawa 2021.
- Zajac P., „Nadprzyrodzone” w kulturze ludowej, „Literatura Ludowa” 2004, nr 4–5, s. 19–29.
- Zawistowicz-Adamska K., *Spółeczność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań terenowych w Zaborowie*, Łódź 1948.
- Zowczak M., *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013.

Bartłomiej Gapiński

Starość wiejska z terenów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego. Interpretacja międzywojennych świadectw notarialnych gwarantujących „dożywocie”

Streszczenie

Przedmiotem tekstu jest prezentacja źródła historycznego. Są nim dożywotnie zapisy notarialne stanowiące fragmenty na ogół umów kupna–sprzedaży (choć występują w darowiznach i testamentach). Analizowane źródło pochodzi z okresu międzywojennego i dokumentuje wieś pogranicza kujawsko-wielkopolskiego, czyli dawnego zaboru pruskiego. Autor rozpoczyna od prezentacji dynamicznie rozwijającej się dziedziny historii, jaką jest współcześnie historia starości. Przechodzi do ukazania determinantów wpływających na specyfikę starości ludowej, a następnie kieruje swój wywód do rekonstruowanej głównie przez etnologów i historyków starości osadzonej w kulturze magicznej (jak to sam określa „w micie”). W dalszej części pokazuje determinanty dożywocia w okresie zaboru pruskiego. Analizując międzywojnie, przytacza przykładowe fragmenty umów dożywotnich. Interpretuje treść owych dokumentów i ich odniesienie do rzeczywistości. Kończy podsumowaniem i nadmieniam o istnieniu praktyki podobnych dokumentów także współcześnie.

Słowa kluczowe: starość, kultura chłopska, „dożywocie”, wieś wielkopolska, dwudziestolecie międzywojenne

Bartłomiej Gapiński

The elderly in a rural region of the Kujawy and Greater Poland borderland. The analysis of inter-war notary certificates guaranteeing annuities

Abstract

The paper aims at presenting a specific historical source, namely notarial annuity provisions typically included in sale agreements, but also used in acts of donation and wills. The analyzed source comes from the inter-war period and concerns a village in the Kujawy and Greater Poland borderland (former Prussian territory). In the first part, the author presents the dynamically developing field of history that is history of the elderly. Then, the determinants of the specific character of the elderly in rural areas are described. The next part discusses the concept of old age established in “magical culture” (or “myth”), which is mainly reconstructed by ethnologists and historians of old age. Afterwards, the determinants of annuities during the Prussian occupation are demonstrated. The inter-war period is analyzed based on sample excerpts from annuity agreements, with interpretation of these documents and the way they were implemented in reality. The paper ends with conclusions and a reference to similar documents still being drafted now.

Key words: old age, folk culture, annuity, Greater Poland villages, inter-war period

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.011.15316

Maciej Kijowski

(Wyższa Szkoła Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach)

dr, maciej.kijowski@onet.pl

ORCID ID: 0000-0002-0333-0465

Rada Ministrów i premier Józef Cyrankiewicz wobec pogrzebu prof. Raula Koczalskiego (1884–1948) na Cmentarzu Jeżyckim w Poznaniu 29 listopada 1948 r.

Raul Koczalski był pianistą wybitnym. Rozpoczęcie w wieku trzech lat nauki gry na fortepianie otworzyło przed nim zawrotną karierę „cudownego dziecka”, jednak po I wojnie światowej i śmierci matki, pierwszej nauczycielki muzyki, zerwał z pianistyką i oddał się kompozycji. Triumfalny powrót na estradę w 1934 r. otworzył kolejny, najdojrzalszy etap aktywności koncertowej wielkiego artysty.

*

Koszty pogrzebu Raula Koczalskiego w kwocie 105 110 zł zostały przejęte przez Skarb Państwa w uznaniu „wielkich zasług poniesionych przez profesora Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie [...] na polu krzewienia kultury artystycznej w Polsce i zagranicą”, na mocy pkt. I uchwały Rady Ministrów z 29 grudnia 1948 r. w sprawie przejęcia kosztów pogrzebu prof. Raoula Koczalskiego przez Skarb Państwa¹.

Już z samego tytułu uchwały wynika, że koszty pogrzebu pianisty zostały zrefundowane dokładnie w miesiąc po jego pogrzebie. Zmarł on 24 listopada 1948 r. w Poznaniu, nazajutrz po zasłabnięciu w pokoju dla artystów w tamtejszej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, w której rozpoczął zaję-

¹ Niepublikowana. W uchwale jest obecne francuskie imię Raoul miast Raul, częściej używanego przez pianistę; ich polskim odpowiednikiem jest Rudolf – zob. *Słownik imion*, opr. W. Janowowa i in., pod red. A. Zaręby, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 235.

cia w 1946 r. na zaproszenie rektora prof. Zdzisława Jahnkego². Pogrzeb miał miejsce również w Poznaniu 29 listopada 1948 r. na Cmentarzu Jeżyckim, poprzedziło go zaś nabożeństwo w kościele pw. św. Marcina, którego oprawę muzyczną zapewnili organista Józef Pawlak (preludia Fryderyka Chopina), Chór im. ks. Wacława Gieburowskiego pod dyrekcją Stefana Stuligrosza (*Miserere* Antonio Lottiego i *Crucifigatur* György Deák-Bárdosa) oraz Orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod batutą Stanisława Wisłockiego (*Adagio assai*, marsz żałobny z III Symfonii Es-dur op. 55 *Eroica* Ludwiga van Beethovena); po nabożeństwie kondukt przeszedł najpierw pod budynek PWSM (Chór Akademicki wykonał *Requiem* Jerzego Młodziejewskiego pod dyrekcją kompozytora), stamtąd zaś już na Jeżyce³. Na koszt państwa wykonano w 1958 r. nagrobek w kształcie ok. 90-centymetrowej kamiennej harfy⁴; szczątki profesora zostały ekshumowane 26 marca 1959 r. i przeniesione na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan na poznańskim Wzgórzu św. Wojciecha (kwatery III, grób 109)⁵.

Należy sądzić, że koszty pogrzebu najpierw pokryła rodzina, po czym – po otrzymaniu i przedłożeniu przez nią rachunków na łączną sumę 105 110 zł – wydatkowana uprzednio kwota powróciła do jej rąk. Miesięczny odstęp między datami pogrzebu i decyzji o zwrocie jego kosztów to termin całkiem niedługi. Wystarczy wspomnieć, że koszty pogrzebu Juliusza Osterwy rząd zrefundował ponad półtora roku po jego śmierci; aż osiem miesięcy oczekiwano na decyzję w sprawie kosztów pochówku prof. Władysława Nikliborcy; krócej, ale jednak z górami jedenaście tygodni minęło od zgonu prof. Felicjana Kowarskiego do podjęcia analogicznej uchwały⁶.

Załączony tekst uchwały nie trafił do żadnego urzędowego publikatora, w szczególności do Monitora Polskiego zawierającego część uchwał stanowiących przez rząd⁷. Nie był też dotąd zamieszczony w literaturze na-

² Zob. S. Dybowski, *Raul Koczalski – chopinista i kompozytor*, Warszawa 1999, s. 162; tenże, *Raul Koczalski – portret artysty*, [w:] *Raul Koczalski*, pod red. T. Brodniewicz, H. Kostrzewskiej, J. Tatarskiej, Poznań 2001, s. 32–33, 35–37; *Pamięci naszych Mistrzów. 95 lat Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu 1920–2015*, Poznań [2015], b.p.

³ Zob. S. Dybowski, *Raul Koczalski – chopinista...*, s. 206–207; tenże, *Raul Koczalski – portret...*, s. 38; *Wybrane osoby pochowane na cmentarzu*, opr. L. Krajowski, [w:] *Zabytkowy Cmentarz Jeżycki w Poznaniu 1905–2005*, pod red. A. Węckiej, Poznań 2006, s. 16; H. Hałas, *Cmentarz parafii Najświętszego Serca Jezusa i św. Floriana na Jeżycach*, „Kronika Miasta Poznania” 2000, nr 2, s. 182, 184, przyp. 39.

⁴ Zob. S. Dybowski, *Raul Koczalski – chopinista...*, s. 208–209.

⁵ Zob. tamże, s. 207–209; tenże, *Raul Koczalski – portret...*, s. 38; *Wybrane osoby...*, s. 16; H. Hałas, *Cmentarz...*, s. 182, 184, przyp. 39.

⁶ Uchwały RM w sprawie kosztów pogrzebów J. Osterwy, W. Nikliborcy i F. Kowarskiego przywołane są w przyp. 38.

⁷ Uchwała Rady Ministrów z 3 marca 1919 r. o szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania (Dz. P.P.P. z 1919 r. nr 21, poz. 232) trafiła do Dziennika Praw Państwa Polskiego, a niektóre późniejsze uchwały RM z lat 1919–1920 i 1940–1943 do Dziennika Ustaw.

ukowej – ani muzykologicznej, ani prawniczej czy historycznej. Dokument ten – reprodukowany z mikrofilmu stanowiącego zasób Archiwum Rady Ministrów⁸ – nie budzi żadnych wątpliwości co do oryginalności. Owszem, brak odręcznego podpisu premiera Józefa Cyrankiewicza mogłoby takie obiekcje powodować, spieszę jednak z wyjaśnieniem, że takie sytuacje zdarzały się często: prezes Rady Ministrów mógł być zajęty, wyjechać, przyjmować gości. Za zgodność złożył podpis dyrektor Biura Prezydialnego RM Józef Szląpczyński, co stanowi bezsprzeczne świadectwo autentyczności tekstu. Trudno byłoby skądinąd podawać ją w wątpliwość w świetle pkt. II uchwały, który powierza jej wykonanie nie tylko Ministrowi Kultury i Sztuki, lecz także w pierwszej kolejności premierowi. Skądinąd podpisy szefa rządu widnieją pod wydanymi tego samego dnia co uchwała – 29 grudnia 1948 r. – rozporządzeniami Rady Ministrów: w sprawie uzupełnienia wykazu samodzielnych placówek naukowo-badawczych⁹, a także w sprawie ustalenia wykazu państwowych zakładów i instytutów naukowo-badawczych oraz archiwów i bibliotek naukowych¹⁰.

Można przypuszczać, że w sprawie państwowego pogrzebu Raula Koczalskiego rozmawiała z premierem Nina Andrycz, która związała się ściślej ze środowiskiem muzycznym w okresie okupacji. Pracowała wówczas jako kelnerka w kawiarni „U Aktorek”, gdzie na fortepianie grał Witold Lutosławski, a śpiewali Ewa Bandrowska-Turska, Lucyna Messal, Mieczysław Fogg¹¹. Cyrankiewicz – cokolwiek by o nim powiedzieć w kontekście Poznańskiego Czerwca 1956 – pomagał ludziom kultury i nauki także sam, z własnej inicjatywy¹², może dlatego, że małżeństwo z Andrycz mogło stanowić dla premiera formę nobilitacji tyleż zbliżającej go do ludzi nauki i sztuki

⁸ Archiwum Rady Ministrów, sygn. 5/1039, mkf. 283, k. 307, 309.

⁹ Dz. U. z 1949 r. nr 3, poz. 8.

¹⁰ Dz. U. z 1949 r. nr 3, poz. 9.

¹¹ Zob. M. Adamkowska, *Nina Andrycz. Premierowa jak królowa*, www.styl.pl/magazyn/news-nina-andrycz-premierowa-jak-krolowa,nld,2166211 (dostęp: 31.5.2021); uaktorek.pl/artycy/ci/nina-andrycz/ (dostęp: 28.4.2021). Będąc od 21 lipca 1947 r. żoną Józefa Cyrankiewicza, N. Andrycz pomagała znajomym ludziom sztuki, nie chcąc przypominać swoich w tym zasług (zob. E. Padoł, *Nina Andrycz: Portret damy*, [w:] *tejże, Damy PRL-u*, Warszawa 2015, s. 131); wstawiała się u męża w ich sprawach, zaopatrywała w lekarstwa z rządowej apteki (zob. M. Adamkowska, *Nina Andrycz...*, I. Spee, *Andrycz. Królowa PRL-u*, Warszawa 2014, s. 68–80), wystarała się o spory samochód dla macierzystego Teatru Polskiego (zob. P. Lipiński, *Cyrankiewicz. Wieczny premier*, Wołowiec 2016, s. 120). Potrafiła też skutecznie zaszkodzić, czego przykładem złamana nie bez wpływu premierowej kariery podobnej do niej fizycznie, a bez wątpienia dużo bardziej utalentowanej aktorki Danuty Urbanowicz (zob. E. Bieńczycka, *Andrycz*, bieńczycka.com/blog?p=4678 [dostęp: 30.12.2020]).

¹² Zob. P. Lipiński, *Cyrankiewicz...*, s. 127–128; E. Syzdek, B. Syzdek, *Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996, s. 158–162; A. Schaff, *Moje spotkania z nauką polską*, Warszawa 1997, s. 58, 78.

ki, co zapewniającej wyższą pozycję w rządzącej ekipie¹³. „Dla inteligencji Cyrankiewicz miał zawsze otwartą duszę i kieszeń. Wystarczył jeden [...] telefon i sprawa bywała natychmiast załatwiana pozytywnie”¹⁴. Wiekopomnym tego przykładem jest naprawdę unikatowa w skali świata a utworzona przez premiera Biblioteka Klasyków Filozofii¹⁵, w ramach której w latach 1952–2014 ukazało się 209 tomów. A tak wielkie przedsięwzięcia jak „Nowy Korbut”, „Słownik Języka Polskiego”, Narodowe Wydanie Dzieł Adama Mickiewicza czy „Rok Chopinowski” (1949 i 1960)? Cyrankiewicz znał Koczalskiego, na pewno – o czym będzie mowa niżej – spotkał się z nim 21 lutego 1948 r., przy czym nie można wykluczyć, że spotkali się już wcześniej. Możliwe jest też, że zetknęli się później, zwłaszcza że w świetle pkt. 1 uchwały RM z 20 marca 1948 r. w sprawie „Roku Chopinowskiego”¹⁶ premier objął przewodnictwo jego Komitetu Honorowego. Sprawował je tyleż z urzędu, *ex officio*, co z przekonania, łącząc *utile cum dulci*.

Ostatnie lata życia profesora nieodmiennie kojarzą się z pamiętnymi interpretacjami Koncertu fortepianowego e-moll op. 11 F. Chopina. Uczeń ucznia Chopina (Karola Mikulego¹⁷) stał się przy tym jedną z najważniejszych postaci w muzycznej historii powojennego Poznania: ten utwór zagrał 28 grudnia 1946 r. w Zakładach H. Cegielski z Orkiestrą Filharmonii Robotniczej i Opery Poznańskiej pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego¹⁸, a 10 listopada 1947 r. już w Auli Uniwersyteckiej na pierwszym koncercie Orkiestry Filharmonii Poznańskiej pod batutą Stanisława Wisłockiego¹⁹. 22 grudnia 1947 r. „wielki pianista o małej, korpulentnej posturze, ale o olbrzymich dłoniach” też

¹³ Por. D. Sosnowska, *Królowe PRL: sceniczne wizerunki Ireny Eichlerówny, Niny Andrycz i Elżbiety Barszczewskiej jako modele kobiecości*, Warszawa 2014, s. 107, przyp. 26.

¹⁴ A. Schaff, *Moje spotkania...*, s. 58.

¹⁵ Zob. tamże; E. Syzdek, B. Syzdek, *Cyrankiewicz...*, s. 159–160. Premier Cyrankiewicz był faktycznym autorem zarówno decyzji nr GP I-106/51 Prezesa RM z 30 kwietnia 1951 r. (niepublikowanej), jak i zarządzenia nr 77 Prezesa RM z 2 czerwca 1953 r. w sprawie przekazania Polskiej Akademii Nauk „Biblioteki Klasyków Filozofii” (niepublikowanego); jakkolwiek premierem wydającym formalnie zarządzenie nr 77 był Bolesław Bierut, Cyrankiewicz podpisał ten akt w jego zastępstwie jako wiceprezes RM.

¹⁶ Niepublikowana, zmieniona uchwałą RM z 24 lipca 1948 r. (niepublikowaną).

¹⁷ Koczalski był również uczniem ucznia Stanisława Moniuszki (Juliana Gadomskiego) i uczniem ucznia Ferencza Liszta (Ludwika Marka) – zob. S. Dybowski, *Raul Koczalski – chopinista...*, s. 6, 21; tenże, *Raul Koczalski – portret...*, s. 10, 16.

¹⁸ Zob. M. Dziadek, *Opera Poznańska 1919–2005. Dzieje sceny i myśli*, Poznań 2007, s. 141; A. Cichy, *Filharmonia Poznańska. Zarys działalności w latach 1947–1969*, Poznań 1970, s. 15. W liście do H.G. z 5 stycznia 1947 r. Raul Koczalski pisał: „Krytyka jak i słuchacze mówili, że jeszcze nigdy tak pięknie nie grałem” – zawierający te słowa fragment listu, tudzież informacje o koncercie i zdjęcia zeń w książce *Filharmonia Poznańska. Album jubileuszowy 1947–1957*, [Poznań 1957], s. 29–31.

¹⁹ Zob. A. Cichy, *Filharmonia...*, s. 15; S. Dybowski, *Raul Koczalski – chopinista...*, s. 182–183; S. Wisłocki, *Życie jednego muzyka*, Warszawa 2000, s. 59–60.

z S. Wisłockim i z Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Bydgoszczy „grał jak w transie” Koncert e-moll w Bydgoszczy²⁰. Do historii przeszły dwa recitale chopinowskie, z jakimi wystąpił podczas III Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju²¹ w 1948 r.: 21 sierpnia w Dużej Sali Koncertowej (Sonata h-moll op. 58 i Preludia op. 28) oraz 23 sierpnia w Teatrze Chopina (Fantazja f-moll op. 49, Fantaisie-impromptu cis-moll op. 66, walce: As-dur op. 42 i Es-dur op. 18, Nokturn Es-dur op. 9 nr 2, Polonez A-dur op. 40 nr 1)²². „Dwa dusznickie recitale Raula Koczalskiego [...] mają dziś wymiar festiwalowej legendy, jak bardzo szkoda, że bez jakiegokolwiek śladu dźwiękowego zapisu”²³; szczęśliwie zarejestrowano uroczysty recital chopinowski dany przezeń 21 lutego 1948 r. w Sali Pompejańskiej Belwederu (w obecności prezydenta, premiera i wicemarszałków Sejmu Ustawodawczego) dla uczczenia 138. rocznicy urodzin Fryderyka na sprowadzonym specjalnie oryginalnym Pleyelu z 1847 r. stanowiącym onegdaj własność Chopina²⁴.

„Niezmiennie entuzjastycznie przyjmowano koncerty Koczalskiego w Poznaniu: tutaj był lubiany i podziwiany”²⁵. W istocie, wielkiego artystę połączył z Poznaniem i Wielkopolską trwały i serdeczny związek: w II połowie lat 30. XX w. koncerty Koczalskiego w Polsce organizowało biuro

²⁰ Zob. S. Wisłocki, *Życie...*, s. 60; H. Martenka, *Miasto zastuchane. Muzyczna Bydgoszcz u schyłku wieku*, Bydgoszcz 1999, s. 301. Zob. również S. Dybowski (*Raul Koczalski – chopinista...*, s. 184), który podaje datę 18 grudnia 1947 r.

²¹ Tak zapisywano tę nazwę na podstawie § 1 zarządzenia Ministrów: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z 7 maja 1946 r. o przywróceniu i ustaleniu urzędowych nazw miejscowości (M. P. z 1946 r. nr 44, poz. 85 ze zm.). Obowiązująca obecnie pisownia z dywizem („Duszniki-Zdrój”) została wprowadzona zarządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 25 lipca 1967 r. w sprawie wykazu miejscowości uznanych za uzdrowiska (M. P. z 1967 r. nr 45, poz. 228 ze zm.).

²² Zob. *Spis imprez festiwalowych z lat 1946–1999*, opr. E. Kofin, [w:] *Międzynarodowe Festiwale Chopinowskie w Dusznikach Zdroju 1946–1999*, pod red. K. Kościukiewicza, Wrocław 2000, s. 95. S. Dybowski (*Raul Koczalski – chopinista...*, s. 198) publikuje ten sam repertuar, z tą jednak różnicą, że jako ostatni utwór drugiego recitalu wskazuje Polonez As-dur F. Chopina, nie dodając jednak, czy op. 53, czy nieopusowany z 1821 r.

²³ J. Popis, *Pianiści w Dusznikach*, [w:] *Międzynarodowe Festiwale Chopinowskie w Dusznikach Zdroju 1946–1999*, pod red. K. Kościukiewicza, Wrocław 2000, s. 29–30.

²⁴ Zob. tamże, s. 30; S. Dybowski, *Raul Koczalski – chopinista...*, s. 191–192; *Wieczór Chopinowski w Belwederze*, „*Życie Warszawy*” z 22 lutego 1948 r., s. 2; M. Kolmasiak, *Belweder 1818–2018*, Warszawa 2018, s. 257. Ten historyczny recital belwederski (Preludium c-moll op. 28 nr 20, Nokturn Des-dur op. 27 nr 2, Mazurek B-dur op. 7 nr 1, Berceuse Des-dur op. 57, Fantaisie-impromptu cis-moll op. 66, Walc Es-dur op. 18, Ballada g-moll op. 23), transmitowany i zarejestrowany przez Polskie Radio, został wydany na płytach – w 1999 r. przez Selene i w 2010 r. na krążku NIFCCD 000 przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina – zob. A. Iwanicka-Nijakowska, *Fryderyk Chopin „Chopin. Raul Koczalski. Historical live recordings 1948”*, <https://culture.pl/pl/dzielo/fryderyk-chopin-chopin-raul-koczalski-historical-live-recordings-1948> (dostęp: 25.11.2019).

²⁵ S. Dybowski, *Raul Koczalski – portret...*, s. 31; podobnie tenże, *Raul Koczalski – chopinista...*, s. 75.

koncertowe Waclawa M. Rozmarynowicza z siedzibą w Poznaniu, wybuch II wojny światowej zastał muzyka w pałacu Marii i Józefa Chełkowskich w Śmiełowie, a już w listopadzie 1945 r. powrócił on do Poznania i zatrzymał się u pp. Rozmarynowiczów przy ul. Krasieńskiego 3a²⁶. Wraz z żoną Elszą Fuchs zamieszkał latem 1946 r. w willi pp. Frąckowiaków w Puszczykowie, by rozpocząć pracę w PWSM, choć z racji bezpodstawnych oskarżeń o kolaborację, i to ze strony muzyków, „[z] przesiedleniem się do Poznania Koczalski miał niemało kłopotów”²⁷. Ale „[k]ażdy występ Koczalskiego w Poznaniu gromadził tłumy publiczności”²⁸ – także wykonanie między 17 maja a 21 czerwca 1947 r. wszystkich sonat fortepianowych L. van Beethovena. Jego aktywność dydaktyczna i popularyzatorska w Poznaniu to choćby otwarte wykłady z własną ilustracją na temat *Jak grać Chopina*, to lekcje prywatne, przesłuchania młodzieży, ale nade wszystko praca w PWSM, na czele z przedmiotem *Chopin i jego dzieła*, na który do ówczesnej sali nr 27 (obecnie 152) uczęszczali obowiązkowo wszyscy studenci klas fortepianu²⁹. Wspomniane już śmiertelne zasłabnięcie artysty mimowolnie kojarzy mi się z późniejszą o ponad 43 lata śmiercią Tadeusza Łomnickiego na scenie Teatru Nowego w Poznaniu podczas próby szekspirowskiego *Króla Leara*: profesor przyszedł do budynku PWSM (najpewniej z mieszkania pp. Rogalów przy ul. Jackowskiego, do którego wprowadził się końcem 1947 r.) i zaczął przygotowywać się do koncertu, podczas którego miał wykonać z bułgarską pianistką Katią Kazandziejewą Rondo C-dur na 2 fortepiany op. 73 F. Chopina. Widownia auli akademickiej była już niemal pełna, gdy Koczalski stracił przytomność, a wezwany doń jego lekarz (i meloman zarazem) dr med. Józef Smoliński wezwał natychmiast pogotowie: to był atak serca, choć artysta leczył się na cukrzycę, a dopiero sekcja zwłok wykazała, że miał raka trzustki³⁰.

Sprawienie Koczalskiemu pogrzebu przez państwo stanowiło w moim przekonaniu nie tylko dowód czci oddanej przez polski rząd *in corpore* osobie i dziełu artysty, lecz również definitywny i nieodwołalny akt odcięcia się Rzeczypospolitej od nieuzasadnionego oskarżenia go o kolaborację z hitlerowcami i upokarzającego postępowania przeprowadzonego w tej sprawie przez Komisję Weryfikacyjną dla Muzyków przy Związku Zawodowym

²⁶ Zob. tenże, *Raul Koczalski – portret...*, s. 30, 32; tenże, *Raul Koczalski – chopinista...*, s. 90, 149–150, 159.

²⁷ Tenże, *Raul Koczalski – portret...*, s. 33; zob. również tenże, *Raul Koczalski – chopinista...*, s. 162, 168–170.

²⁸ Tenże, *Raul Koczalski – portret...*, s. 33.

²⁹ Zob. tamże, s. 35.

³⁰ Zob. tamże, s. 37; tenże, *Raul Koczalski – chopinista...*, s. 206. O znanym lekarzu poznańskich artystów szerzej J. Smoliński, *Smolarz białobrody*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, nr 1, s. 335–343. Autorem wspomnienia jest syn internisty, również lekarz i również Józef.

Muzyków³¹. Czy podejrzewanie profesora o kolaborację było przyczyną podjęcia przez rząd uchwały w sprawie jego pogrzebu dopiero miesiąc po ceremonii? W żadnym wypadku i twierdzę tak nie tylko z uwagi na wspomniane bardzo długie *vacatio* między śmiercią znanego przecież z konspiracyjnej postawy wobec Niemców Osterwy a refundacją kosztów jego ostatniej drogi, lecz także przez wzgląd na pośmiertne przyznanie Koczalskiemu przez Prezydenta RP – na wniosek Ministra Kultury i Sztuki – Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski już w trzy dni po śmierci³². W istocie, „sporo kontrowersji wywoływała i wywołuje do dziś sprawa biernego czy czynnego udziału członków społeczności polskiej w życiu muzycznym okresu okupacji”³³. Już jednak autor tych słów inaczej oceniał aktywność ludzi teatru, inaczej muzyków („to zupełnie odrębny, autonomiczny świat dźwięku, nie znający granic państwowych, narodowościowych, politycznych i społecznych”³⁴), a przecież Koczalski niemal cały okres wojny spędził w Berlinie, objęty internowaniem, nakazem pozostania w mieście i zakazem koncertowania, z którego wyłamywał się, grając muzykę kompozytorów słowiańskich na domowych wieczorach oraz udzielając lekcji fortepianu³⁵. Profesor Koczalski nie zostałby zaproszony do występu w siedzibie głowy państwa, Pałacu Belwederskim³⁶, gdyby na pianiście ciążył choćby cień jakiegokolwiek zarzutu.

*

Praktyka podejmowania decyzji o sprawianiu na koszt państwa pogrzebów osobom zasłużonym w drodze uchwały Rady Ministrów pojawiła się w okresie międzywojennym, a utrwaliła w działaniach rządu na uchodźstwie i w pierwszych latach powojennych, by wspomnieć uchwałę RM z 13 maja 1935 r., która postanowiła, że pogrzeb marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się na koszt państwa³⁷, i kolejne akty podobnego rodzaju³⁸.

³¹ Zob. M. Dziadek, *Od Szkoły Dramatycznej do Uniwersytetu. Dzieje wyższej uczelni muzycznej w Warszawie 1810–2010*, [t. 2] 1945–2010, Warszawa 2016, s. 27, 52.

³² Postanowienie nr IV/R. 511/48 Prezydenta RP z 27 listopada 1948 r. o odznaczeniu za długoletnią wybitną działalność artystyczną i pedagogiczną w dziedzinie muzyki (M. P. z 1948 r. nr A-82, poz. 770).

³³ S. Lachowicz, *Muzyka w okupowanym Krakowie*, Kraków 1988, s. 132.

³⁴ Tamże, s. 133.

³⁵ Zob. S. Dybowski, *Raul Koczalski – portret...*, s. 31–32; tenże, *Raul Koczalski – chopini-sta...*, s. 149–155.

³⁶ Zob. M. Kolmasiak, *Belweder...*, s. 247–262.

³⁷ Zob. *Uchwała Rady Ministrów. Pogrzeb na koszt państwa*, „Dziennik Białostocki” z 14 maja 1935 r., s. 1.

³⁸ Uchwały RM z 8 lipca 1943 r. o uczczeniu zasług Generała Sikorskiego (Dz. U. z 1943 r. nr 8) i z 27 czerwca 1946 r. w sprawie sprowadzenia zwłok gen. Sikorskiego (niepublikowana)

Próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego pogrzeb Koczalskiego pochłonął ponad 50% więcej pieniędzy niż wskazany w przyp. 38 pochówek Nikliborca, będąc zarazem z górą trzykrotnie tańszy od oszacowanych tam pogrzebów Osterwy i Kowarskiego, jest skazana na niepowodzenie. Każdy pogrzeb był inny, sprawiany w rozmaitych warunkach, zależnych od oczekiwań rodziny, bliskich i innych organizatorów pochówku, a także lokalnych uwarunkowań i zwyczajów przestrzeganych na danym cmentarzu. Refundując koszty pochówku w całości, rząd respektował wydatki poniesione przez jego organizatora, nie wnikając w to, czy każdy z nich był uzasadniony.

Kompetencję Rady Ministrów do podejmowania decyzji w sprawie obciążania Skarbu Państwa kosztami pogrzebów osób zasłużonych przejęło *via facti* Prezydium Rządu na podstawie uchwały RM z 31 maja 1950 r. w sprawie tymczasowego regulaminu prac Prezydium Rządu³⁹. W świetle tego aktu istniejące już wcześniej Prezydium Rządu stanęło przed zadaniem kierowania pracami gabinetu, w tym rozpatrywania i rozstrzygania spraw o znaczeniu międzyresortowym, kierowania pracą ministerstw czy podejmowania uchwał w imieniu Rady Ministrów, co prawda w pilnych przypadkach, przy czym ocena zaistnienia takowej pilności należała do samego prezydium⁴⁰. Skoro usytuowanie Prezydium Rządu w systemie organów państwowych zmieniło się w sposób diametralny, przyjąć należy, że prezydium owo stało się organem zwierzchnim nad Radą Ministrów, co J. Trzciński argumentuje zarówno

dotyczyły podjęcia działań na rzecz przejęcia zwłok premiera celem pochowania odpowiednio „na Wawelu” i „w Ziemi Ojczystej”; uchwała RM z 11 września 1947 r. w sprawie pokrycia przez Państwo kosztów kuracji i pogrzebu ś.p. prof. Karola Bohdanowicza (niepublikowana) przyznawała na ten cel 159 743 zł; uchwałą RM z 17 października 1947 r. w sprawie pokrycia przez Państwo kosztów pogrzebu Podsekretarza Stanu Władysława Czajkowskiego (niepublikowana) wyasygnowano na rzecz jego leczenia i pochówku kwotę 412 586 zł; w uchwale RM z 24 lipca 1948 r. w sprawie pokrycia przez Skarb Państwa kosztów pogrzebu ś.p. profesorów Tadeusza Kowalskiego, Dezyderygo Szymkiewicza i Jana Błatona (niepublikowana) zdecydowano pokryć koszty ich pogrzebu w sumie 222 040 zł; uchwałą RM z 29 września 1948 r. w sprawie pokrycia przez Państwo kosztów leczenia i pogrzebu inżyniera Tadeusza Apolinarego Wendy (niepublikowana) wyasygnowano na te cele kwotę 98 740 zł; uchwała RM z 20 listopada 1948 r. w sprawie pokrycia przez Skarb Państwa kosztów pogrzebu prof. dr Władysława Nikliborca (niepublikowana) postanowiła o wyasygnowaniu kwoty 65 000 zł; sumy odpowiednio 324 810 i 327 971 zł zostały wydatkowane z budżetu państwa drogą dwóch uchwał RM z 11 grudnia 1948 r. w sprawie urzędzenia pogrzebu prof. Felicjana Kowarskiego na koszt Państwa (niepublikowana) i w sprawie pokrycia przez Skarb Państwa kosztów pogrzebu ś.p. Juliusza Osterwy (niepublikowana).

³⁹ Niepublikowana.

⁴⁰ Zob. J. Trzciński, *Prezydium Rządu w PRL*, [w:] *Studia nad rządem PRL w latach 1952–1980*, pod red. M. Rybickiego, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 203–205; J. Stembrowicz, *O koncepcji i roli rządu*, [w:] tamże, s. 46–48; J. Ciemniewski, *Ewolucja struktury rządu w Polsce Ludowej*, [w:] tamże, s. 173–174; W. Skrzydło, *Instytucja Rady Ministrów w okresie Polski Ludowej (1944–1989)*, [w:] *Rada Ministrów. Organizacja i funkcjonowanie*, pod red. A. Bałabana, [Kraków] 2002, s. 95–96.

kompetencją Prezydium Rządu do kierowania pracami RM, jak i do podejmowania uchwał we wszystkich sprawach należących do kompetencji rządu⁴¹. Opinię tę wzmacnia nieco późniejsze przejęcie przez Prezydium Rządu dotychczasowych kompetencji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów⁴² dokonane w art. 2 dekretu z 21 września 1950 r. zmieniającego ustawę o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej⁴³. Pozycji ustrojowej Prezydium Rządu nie zmieniła w znacznym stopniu uchwała nr 1075 RM z 22 listopada 1952 r. – Regulamin prac Prezydium Rządu⁴⁴, rezygnując wszakże z fikcyjnego kryterium pilności zawartego w uchwale poprzedniej oraz stanowiąc wprost, że prezydium „jest ośrodkiem kierownictwa pracami Rządu we wszystkich dziedzinach jego działalności” (§ 2), przeto „wydaje rozporządzenia i podejmuje uchwały w zakresie właściwości Rady Ministrów i w jej imieniu, o ile Prezes Rady Ministrów nie skieruje sprawy na plenarne zebranie Rady Ministrów” (§ 3).

Należy sądzić, że niedostatek regulacji prawnej w tym względzie spowodował konieczność jednoznacznego uporządkowania kompetencji właściwego organu i trybu postępowania. Stało się to w drodze uchwały nr 359 Prezydium Rządu z 16 czerwca 1954 r. o upoważnieniu Prezesa Rady Ministrów do decydowania w sprawie urządzania pogrzebów na koszt Państwa⁴⁵, która upoważniła premiera do podejmowania takowych decyzji w imieniu Prezydium Rządu wobec „osób szczególnie zasłużonych na polu działalności politycznej, społecznej lub zawodowej” (§ 1) „na wniosek właściwych ministrów (kierowników urzędów centralnych) lub naczelnych władz organizacji politycznych, społecznych lub zawodowych” (§ 2).

Znacznego doprecyzowania tych postanowień dokonało zarządzenie nr 45 Prezesa Rady Ministrów z 16 kwietnia 1960 r. w sprawie pogrzebów osób szczególnie zasłużonych⁴⁶: utrzymało kompetencję premiera (ale już nie w imieniu jakiegokolwiek innego organu) do decydowania w sprawie ich urządzania na koszt państwa (§ 1) na wniosek tych samych, co dotąd, podmiotów (§ 2) oraz powierzyło przewodniczącym prezydiów wojewódzkich rad narodowych (rad narodowych miast wyłączonych z województw) decydowanie o przyznaniu zwrotu kosztów pogrzebu weteranów ruchu robotniczego i innych działaczy tego ruchu pobierających rentę dla osób szczególnie zasłużonych (§ 3). Zarządzenie uściśliło zarazem pojęcie kosztów pogrzebu, definiując je jako „wydatki związane z urządzeniem pogrzebu i pochowaniem zwłok oraz koszty wybudowania grobu i nagrobka”, nakazało pokry-

⁴¹ Por. J. Trzciński, *Prezydium...*, s. 205.

⁴² Zob. tamże, s. 206.

⁴³ Dz. U. z 1950 r. nr 44, poz. 400.

⁴⁴ Niepublikowana.

⁴⁵ Niepublikowana.

⁴⁶ Niepublikowane.

wać je „w ramach środków budżetowych odnośnych resortów lub prezydów rad narodowych” (§ 4), prezydium zaś rad, na których terenie znajdują się groby osób pochowanych w trybie § 1 i 3, zobowiązało do opieki nad nimi (o ile zmarli nie pozostawili rodzin) i pokrywania opłat za korzystanie z cmentarzy i urzędzeń cmentarnych, chyba że uczyni to rodzina (§ 6). Również prezydium rad właściwe ze względu na miejsce pogrzebu, o którym mowa w § 3, zarządzenie uczyniło kompetentnymi do jego organizacji i urzędzenia przy uwzględnieniu w miarę możliwości, także przy budowie grobu i nagrobka, życzeń pozostałej rodziny, „w zasadzie w granicach typowych kosztów” (§ 5).

Po niemal 30 latach stosowania zarządzenia nr 45 miejsce jego zajęło zarządzenie nr 16 Prezesa Rady Ministrów z 23 lutego 1990 r. w sprawie pogrzebów osób zasłużonych wobec państwa i społeczeństwa⁴⁷: pochowanie takich osób przez organy administracji państwowej (rządowej) może nastąpić na koszt państwa po wyrażeniu przez premiera zgody na wniosek naczelnych lub centralnych organów administracji państwowej albo wojewodów, względnie z jego własnej inicjatywy (§ 1-2), w imieniu zaś premiera działa w tych sprawach Szef Kancelarii Prezesa RM lub osoba upoważniona (§ 2a). Z kolei koszty pochowania, pokrywane ze środków budżetowych wnioskodawców, „obejmują wydatki związane z urządzeniem ceremoniału pogrzebowego oraz wybudowaniem grobu i nagrobka” (§ 3), a w przypadku braku rodziny zmarłego organizator pogrzebu, *i.e.* terenowy organ administracji rządowej właściwy ze względu na miejsce pochowania, a wobec „osób wojskowych zasłużonych wobec państwa i społeczeństwa” organ wojskowy wyznaczony przez Ministra Obrony Narodowej (§ 4 ust. 1-2), obciąża się również obowiązkiem opieki nad grobem (§ 5). Przepisy te obowiązują do dzisiaj.

*

Wnioski z prawnofinansowego aspektu pogrzebu Raula Koczalskiego nasuwają się same. Państwo polskie uczciło w jak najgodniejszy sposób pamięć wielkiego muzyka, niedawno jeszcze oskarżanego bezpodstawnie o kolaborację z hitlerowcami. Uczeń uczniów Chopina, Liszta i Moniuszki został uhonorowany wzorowo, jego pochówek zaś może jako *pars pro toto* posłużyć za przykład zaangażowania środków budżetowych w pożegnanie artysty najwyższej klasy.

⁴⁷ Niepublikowane, zmienione zarządzeniem nr 15 Prezesa RM z 18 lutego 1997 r. (niepublikowanym).

Uchwała Rady Ministrów dotycząca kosztów pogrzebu prof. Raula Koczalskiego

BIURO PREZYDIALNE
PROTOKÓŁ POSIEDZENIA R. M.
Nr. 144

268307
134

Uchwała Rady Ministrów
z dnia 29 grudnia 1948 r.

w sprawie przyjęcia kosztów pogrzebu
prof. Raula Koczalskiego przez Skarb Państwa

Uchwalono na posiedzeniu R.
w dniu 29/12/48
Dyr. Biura Prez.

Zdjęto z porządku dziennego

270
309

UCHWAŁA
RADY MINISTRÓW
z dnia 29 grudnia 1948 r.

w sprawie przyjęcia kosztów pogrzebu
prof. Raula KOZALSKIEGO przez Skarb
Państwa.

Rada Ministrów u c h w a ł a :

I. W uznaniu wielkich zasług położonych przez profesora
Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie,
Raula KOZALSKIEGO na polu krzewienia kultury arty-
stycznej w Polsce i zagranicą, koszty jego pogrzebu
w kwocie złotych 105.110.- /stu pięciu tysięcy stu
dziesięciu złotych/ zostają przyjęte przez Skarb Państwa.

II. Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Prezesowi Rady
Ministrów i Ministrowi Kultury i Sztuki.

PRZES RADY MINISTRÓW

/- Józef Cyrankiewicz

Za zgodność:
Dyrektor Biura Prezydialnego
Rady Ministrów
W. Szlapiński

Źródło: Archiwum Rady Ministrów, sygn. 5/1039, mkf 283, k. 307, 309.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Rady Ministrów, sygn. 5/1039, mkf. 283, k. 307, 309.

Źródła drukowane

Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., nr 21.

Dziennik Ustaw z 1943 r., nr 8; z 1949 r., nr 3; z 1950 r., nr 44.

Monitor Polski z 1946 r., nr 44; z 1948 r., nr A-82; z 1967 r., nr 45.

Niepublikowane akty prawne ze zbiorów autora.

Słownik imion, opr. W. Janowowa i in., pod red. A. Zaręby, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.

Opracowania

Adamkowska M., *Nina Andrycz. Premierowa jak królowa*, www.styl.pl/magazyn/news-nina-andrycz-premierowa-jak-krolowa,nld,2166211 (dostęp: 31.5.2021).

Bieńczycka E., *Andrycz*, bieńczycka.com/blog/?p=4678 (dostęp: 30.12.2020).

Cichy A., *Filharmonia Poznańska. Zarys działalności w latach 1947–1969*, Poznań 1970.

Cienniewski J., *Ewolucja struktury rządu w Polsce Ludowej*, [w:] *Studia nad rządem PRL w latach 1952–1980*, pod red. M. Rybickiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 156–201.

- Dybowski S., *Raul Koczalski – chopinista i kompozytor*, Warszawa 1998.
- Dybowski S., *Raul Koczalski – portret artysty*, [w:] *Raul Koczalski*, pod red. T. Brodniewicz, H. Kostrzewskiej, J. Tatarskiej, Poznań 2005, s. 9–43.
- Dziadek M., *Od Szkoły Dramatycznej do Uniwersytetu. Dzieje wyższej uczelni muzycznej w Warszawie 1810–2010*, [t. 2] 1945–2010, Warszawa 2016.
- Dziadek M., *Opera Poznańska 1919–2005. Dzieje sceny i myśli*, Poznań 2007.
- Filharmonia Poznańska. Album jubileuszowy 1947–1957*, [Poznań 1957].
- Hałas H., *Cmentarz parafii Najświętszego Serca Jezusa i św. Floriana na Jeźcach*, „Kronika Miasta Poznania” 2000, nr 2, s. 160–184.
- Iwanicka-Nijakowska A., *Fryderyk Chopin „Chopin. Raul Koczalski. Historical live recordings 1948”*, <https://culture.pl/pl/dzielo/fryderyk-chopin-chopin-raul-koczalski-historical-live-recordings-1948> (dostęp: 25.11.2019).
- Kolmasiak M., *Belweder 1818–2018*, Warszawa 2018.
- Lachowicz S., *Muzyka w okupowanym Krakowie*, Kraków 1988.
- Lipiński P., *Cyrankiewicz. Wieczny premier*, Wołowiec 2016.
- Martenka H., *Miasto zastuchane. Muzyczna Bydgoszcz u schyłku wieku*, Bydgoszcz 1999.
- Padół E., *Nina Andrycz: Portret damy*, [w:] *też*, *Damy PRL-u*, Warszawa 2015, s. 109–140.
- Pamięci naszych Mistrzów. 95 lat Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu 1920–2015*, Poznań [2015].
- Popis J., *Pianiści w Dusznikach*, [w:] *Międzynarodowe Festiwale Chopinowskie w Dusznikach Zdroju 1946–1999*, pod red. K. Kościukiewicza, Wrocław 2000, s. 28–45.
- Schaff A., *Moje spotkania z nauką polską*, Warszawa 1997.
- Skrzydło W., *Instytucja Rady Ministrów w okresie Polski Ludowej (1944–1989)*, [w:] *Rada Ministrów. Organizacja i funkcjonowanie*, pod red. A. Bałabana, [Kraków] 2002, s. 81–104.
- Smoliński J., *Smolarz białobrody*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, nr 1, s. 335–343.
- Sosnowska D., *Królowe PRL: sceniczne wizerunki Ireny Eichlerówny, Niny Andrycz i Elżbiety Barzczewskiej jako modele kobiecości*, Warszawa 2014.
- Spee I., *Andrycz. Królowa PRL-u*, Warszawa 2014.
- Spis imprez festiwalowych z lat 1946–1999*, opr. E. Kofin, [w:] *Międzynarodowe Festiwale Chopinowskie w Dusznikach Zdroju 1946–1999*, pod red. K. Kościukiewicza, Wrocław 2000, s. 94–153.
- Stembrowicz J., *O koncepcji i roli rządu*, [w:] *Studia nad rządem PRL w latach 1952–1980*, pod red. M. Rybickiego, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 43–112.
- Syzdek E., Syzdek B., *Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996.
- Trzcziński J., *Prezydium Rządu w PRL*, [w:] *Studia nad rządem PRL w latach 1952–1980*, pod red. M. Rybickiego, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 202–243.
- uaktorek.pl/artyci/nina-andrycz/ (dostęp: 28.4.2021).
- Uchwata Rady Ministrów. Pogrzeb na koszt państwa*, „Dziennik Białostocki” z 14 maja 1935 r., s. 1.
- Wieczór Chopinowski w Belwederze*, „Życie Warszawy” z 22 lutego 1948 r., s. 2.
- Wisłocki S., *Życie jednego muzyka*, Warszawa 2000.
- Wybrane osoby pochowane na cmentarzu*, opr. L. Krajkowski, [w:] *Zabytkowy Cmentarz Jeżycki w Poznaniu 1905–2005*, pod red. A. Węckiej, Poznań 2006, s. 16–32.

Maciej Kijowski

**Rada Ministrów i premier Józef Cyrankiewicz
wobec pogrzebu prof. Raula Koczalskiego (1884–1948)
na Cmentarzu Jeżyckim w Poznaniu 29 listopada 1948 r.**

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest przejęcie przez państwo – uchwałą Rady Ministrów z 29 grudnia 1948 r. – kosztów pogrzebu zmarłego i pochowanego w Poznaniu odpowiednio 24 i 29 listopada 1948 r. wybitnego pianisty prof. Raula Koczalskiego. Autor upatruje w decyzji rządu, a w szczególności premiera Józefa Cyrankiewicza, dowód ostatecznego odciążenia się państwa od nieuzasadnionych a stawianych artyście tuż po II wojnie światowej zarzutów kolaboracji z hitlerowskimi zbrodniarzami. Autor odnosi się do ostatnich osiągnięć artystycznych Koczalskiego, porównuje też koszty jego pogrzebu i czas oczekiwania na ich refundację z innymi państwowymi pochówkami w latach 1947–1948. Komentuje także stanowione w latach 1954, 1960 i 1990 akty prawne składające kompetencję do decydowania o finansowaniu pogrzebów osób zasłużonych początkowo w gestię Prezydium Rządu, a następnie premiera.

Słowa kluczowe: Raul Koczalski, pogrzeb, Poznań, Rada Ministrów, Józef Cyrankiewicz

Maciej Kijowski

**The actions of the Council of Ministers and prime minister
Józef Cyrankiewicz related to the funeral
of Professor Raul Koczalski (1884–1948)
at the Jeżyce Cemetery on November 29, 1948 in Poznań**

Abstract

In the resolution of the Council of Ministers of December 29, 1948, the State undertook to finance the funeral of an exceptional pianist, Professor Raul Koczalski, who died on November 24 and was buried on November 29 in Poznań. This decision is the subject of this article. For the author, this decision of the government, and in particular – of prime minister Józef Cyrankiewicz – is the ultimate proof that the state dismissed the unsubstantiated accusations that appeared after the Second World War concerning the alleged collaboration between the artist and Nazi war criminals. The author discusses the final artistic achievements of Koczalski, and compares the cost of his funeral and the time in which it was reimbursed with other state-organized funerals in the years 1947–1948. He also comments on the legal acts adopted in the years 1954, 1960, and 1990, in which the power to make decisions regarding the financing of funerals of distinguished individuals was passed first to the top ministers, and then the Prime Minister personally.

Key words: Raul Koczalski, funeral, Poznań, Council of Ministers, Józef Cyrankiewicz

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.012.15317

Rafał Górn y
(Archiwum Główne Akt Dawnych)
mgr, rgorny@agad.gov.pl
ORCID iD: 0000-0001-8264-718X

Wybrane listy Francuzów do prymasa Józefa Glempa z lat 1981–1982 w zasobie Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Polska Misja Katolicka we Francji swymi początkami sięga lat 30. XIX w., kiedy to powołano organizację mającą na celu zapewnienie opieki duszpasterskiej emigrantom polskim przybywającym do Francji po klęsce powstania listopadowego. Od 1844 r. Polska Misja Katolicka ma swoją siedzibę przy ulicy Saint Honoré 263 w Paryżu, w budynku przylegającym do kościoła Wniebowzięcia Matki Bożej (Notre Dame de l'Assomption), który powszechnie nazywany jest „kościółem polskim”¹. Sama PMK natomiast jest najstarszą polską misją katolicką w Europie Zachodniej, która w toku swojej działalności wytworzyła i zgromadziła archiwalia (dokumentację własną, akta ośrodków duszpasterskich, organizacji religijnych, akta emigrantów polskich i ich korespondencję), będące ważnym i cennym źródłem do poznania historii Polonii francuskiej².

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce (13 grudnia 1981 r.) nie pozostało w Europie wydarzeniem anonimowym. Szerokim echem odbiło się ono we Francji. Andrzej Chwalba, badający relacje francuskich związków zawodowych z polskim NSZZ „Solidarność”, pisał, że

Francja po 13 grudnia na okres kilku tygodni stała się niekończącą manifestacją poparcia. Z perspektywy roku 1996 widać, iż wiadomość o zamachu generała Jaruzelskiego wywołała jeden z najpotężniejszych ruchów masowych w dziejach Francji powojen-

¹ Na temat historii PMK we Francji i jej znaczenia wśród Polonii francuskiej zob. U. Kowalczyk, *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, „Archeion” 2010, t. 110, s. 145–152.

² Zawartość archiwum PMK szczegółowo przedstawia M. Brudzisz (zob. *Archiwum Polskiej Misji katolickiej we Francji*, Kraków–Lublin 2015 oraz *Zasoby archiwalne polskich misji katolickich we Francji i w Niemczech oraz Kongregacji do Nadzwyczajnych Spraw Kościoła*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2008, t. 89, s. 5–18).

nej. Chyba sami mieszkańcy Francji byli zaskoczeni skalą wysiłku, jakiego dokonali. Było to między innymi skutkiem dość trudnej do wyobrażenia sytuacji, iż zarówno prawica, jak i lewica niekomunistyczna wspierały „Solidarność”³.

Niewątpliwie swego rodzaju fenomenem z punktu widzenia francuskich robotników była obecność sfery *sacrum* w ruchu „Solidarność”. Oto bowiem na bramie głównej Stoczni Gdańskiej widziano portret papieża Jana Pawła II, obrazy maryjne i krzyż, a sam przywódca ruchu Lech Wałęsa był praktykującym katolikiem. By lepiej to zrozumieć, pytano Polaków mieszkających we Francji o ich religijność, moralną pozycję Kościoła oraz rolę prymasa i kapłanów⁴.

Na wieść o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego społeczeństwo francuskie zareagowało niemalże natychmiast. 14 grudnia w Paryżu, w pobliżu ambasady PRL, zorganizowano demonstrację uliczną, która zgromadziła około 50 tysięcy uczestników domagających się „uwolnienia więźniów i poszanowania praw człowieka w Polsce”⁵. Jeszcze przed 13 grudnia ówczesny mer Paryża Jacques Chirac zainicjował akcję „Boże Narodzenie dla Polski”, w wyniku której zebrano ponad 1000 ton darów (żywność, środki higieniczne, leki). Wysłano je do arcybiskupstwa warszawskiego, skąd miały zostać rozdysponowane potrzebującym jeszcze przed świętami⁶. Olbrzymim zaangażowaniem na rzecz obrony podstawowych praw wolności wykazał się francuski Kościół. Katolicki dziennik „La Croix” publikował na swoich łamach odezwy hierarchów kościelnych: biskupa Jeana Vilneta, ówczesnego przewodniczącego konferencji episkopatu Francji, oraz arcybiskupa Paryża Jean-Marie Lustigera, podnoszące wolę przetrwania trudnych chwil⁷. Organizowano msze i nabożeństwa w intencji Polski. 19 grudnia wspomniany dziennik zaapelował do społeczeństwa francuskiego, by pisać listy do prymasa Polski Józefa Glempa potępiające wprowadzenie stanu wojennego w Polsce i wyrażające duchowe wsparcie dla wszystkich Polaków – braci i sióstr w wierze katolickiej. Wspominano przy tej okazji wizytę, jaką złożyła w październiku 1981 r. delegacja „Solidarności” z Wałęsą na czele w siedzibie redakcji „La Croix”, podkreślając, że Wałęsa osobiście uruchomił druk trzydziestotysięcznego numeru gazety⁸.

³ A. Chwalba, *Czasy „Solidarności”. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990*, Kraków 1997, s. 81.

⁴ Tamże, s. 246–248.

⁵ Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji (dalej Archiwum PMK), zespół nr 36, sygn. 8962.

⁶ M. Heruday-Kielczewska, *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981–styczeń 1982*, Warszawa 2012, s. 49–50.

⁷ Taż, „Bracia i siostry z Polski...”. *Kościół katolicki we Francji a 13 grudnia 1981 roku*, <https://histmag.org/Bracia-i-siostry-z-Polski.-Kosciol-katolicki-we-Francji-a-13-grudnia-1981-roku-1938> (dostęp: 5.4.2020).

⁸ O szczegółowym przebiegu wizyty zob.: <https://www.la-croix.com/Archives/Ce-Jour-la/En-1981-La-Croix-recoit-Lech-Walesa-2014-11-14-1237041> (dostęp: 6.4.2020).

Listy adresowane do polskiego hierarchy kościelnego kierowano do Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, mieszczącej się przy rue Saint-Honoré, w obawie, by poczta w Polsce ich nie zatrzymywała. Korespondencja z lat 1981–1982 zachowała się do dziś. Według wstępnych szacunków liczyła około 54 tysięcy listów, które w 2001 r. zostały przewiezione wraz z całym zasobem archiwum do domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté-sous-Jouarre⁹. Część z nich wskutek niewłaściwych warunków przechowywania uległa zawilgoceniu i zagrzybieniu. Od 2009 r. dzięki wsparciu Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych rozpoczęto prace inwentaryzacyjne związane z korespondencją, utworzono z niej zespół archiwalny o numerze 36 i przystąpiono do tworzenia spisu roboczego. Każdy list potraktowano jako osobną jednostkę archiwalną i spisano przy pomocy bazy danych IZA. Jednostki pogrupowano w następujące serie: 1. Kościoły, parafie, 2. Osoby prywatne, 3. Organizacje, stowarzyszenia, 4. Wspólnoty, 5. Zakony, zgromadzenia zakonne, 6. Szkoły, 7. Misje, 8. Instytucje. W tytule jednostki podano nadawcę listu (nazwisko i imię w wypadku osób prywatnych lub nazwę instytucji) oraz miejscowość. W razie braku adresu nadawcy wpisywano nazwę miejscowości widniejącą na stemplu pocztowym. Informację o załącznikach w liście (np. rysunkach lub czekach) podawano w polu „uwagi”. W prace te zaangażowani byli archiwiści z archiwów państwowych¹⁰. W 2014 r. zasób archiwum PMK przewieziono do budynku Seminarium Polskiego w Issy-les-Moulineaux. W 2018 r. wznowiono współpracę z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych i kontynuowano przerwana inwentaryzację zbioru listów. Ponieważ przeważającą część tej korespondencji stanowił szablonowy tekst wycięty z dziennika „La Croix”, ustalono, że inwentaryzacji zostaną poddane jedynie listy nieszablonowe, które wyróżniały się treścią oraz formą zewnętrzną (np. plakaty, laurki, rysunki dziecięce). Prace te zostały ukończone w 2019 r. W ich wyniku przygotowano inwentarz listów, który obejmuje 13 082 jednostki archiwalne.

Oprócz wspomnianych tekstów zredagowanych przez dziennik „La Croix” są tam również listy indywidualne, wyrażające emocjonalny stosunek do Polaków i do wydarzeń dziejących się w Polsce. Pisali głównie katolicy, podkreślając swój związek z Kościołem powszechnym i papieżem Janem Pawłem II. Starsi nadawcy niejednokrotnie wspominali czasy II wojny światowej, swój udział w działaniach wojennych. Nieco młodsi pisali o podróżach do Polski i polskich przyjaciółach. Uczniowie szkół opowiadali o lekcjach i pogadankach dotyczących polskiej historii¹¹. Najmłodsi natomiast, którzy

⁹ M. Brudzisz, *Archiwum...*, s. 55–56.

¹⁰ Szerzej na temat współpracy Polskiej Misji Katolickiej z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych: <https://archiwum-pmk.com/inwentarze/inwentarz-ndap> (dostęp: 4.4.2020).

¹¹ Zachowało się sporo listów uczniów szkoły św. Wiktora w Valence; Archiwum PMK, zespół nr 36, sygn.: 7971–7973, 7980, 7985, 8400, 8822, 8829, 9147, 9198, 9949, 10259, 10788, 11433, 11485, 11486, 11740, 11749, 11823.

nie zawsze potrafili pisać, rysowali laurki. Wśród tych listów można znaleźć te napisane zarówno przez kilkuletnie dzieci, jak i przez osoby około dwięćdziesięcioletnie. Wiele jest listów od duchownych katolickich – księży, zakonników, sióstr zakonnych. Swoje wyrazy wsparcia na ręce polskiego prymasa kierowali również francuscy misjonarze pracujący na innych kontynentach¹². Katolickie parafie z terenu całej Francji przesyłały dziesiątki stron zawierających podpisy wiernych zbierane podczas niedzielnych mszy świętych. Jeden z proboszczów napisał, że zebrał 973 podpisy swoich parafian, którzy duchowo wspierają Polaków i zapewniają o swojej modlitwie. Zdarzały się także listy w języku polskim pisane przez mieszkających we Francji Polaków. Cała ta korespondencja świadczy o tym, że w akcję ogłoszoną przez dziennik „La Croix”, zaangażowały się setki tysięcy Francuzów, którzy nie tylko duchowo łączyli się ze społeczeństwem polskim, lecz udzielali także wsparcia materialnego, dołączając do swojej korespondencji czeki lub pieniądze. Wielu nadawców deklarowało chęć objęcia indywidualnym patronatem osoby internowane lub ich rodziny i pragnęło wesprzeć je w obliczu represji.

Dokonując wyboru listów do edycji, kierowano się przede wszystkim ich unikatową treścią. Do takich niewątpliwie zaliczają się listy, które odnoszą się do wspomnień z czasów II wojny światowej i pobytów w obozach koncentracyjnych. Byli jeńcy francuscy opisywali w nich swoje kontakty ze współwięźniami polskimi, podkreślając ich heroizm i wiarę w Boga. W aneksie źródłowym zebrano i opracowano listy zawierające takie właśnie wspomnienia. Podczas prac inwentaryzacyjnych odnaleziono ich około 20, co stanowi zaledwie szczątkowy odsetek całości korespondencji. Wątek ten zasługuje jednak na zainteresowanie ze względu na przyczyny francuskiego wsparcia dla Polaków w czasie stanu wojennego. Badania wykazały, że jednym z powodów udzielania pomocy przez Francuzów w 1981 r. były „wyrzuty sumienia za 1939 rok”¹³. Dodatkowo na końcu umieszczono kilka unikatowych listów niezwiązanych z czasami wojny, które odwołują się do historii i oddają charakter ogólnofrancuskiej manifestacji wsparcia dla Polaków i w sposób szczególnie podkreślają więzy z Polską. Wybór jest subiektywny, ale warto podkreślić, że całość korespondencji stanowi cenny materiał źródłowy, który pozwala badać w wielu aspektach nastroje społeczeństwa francuskiego względem wydarzeń w Polsce w latach 1981–1982.

Podczas edycji listów zachowano oryginalną pisownię, wprowadzając w kilku przypadkach drobne uzupełnienia w tekście zaznaczone nawiasami kwadratowymi []. Tłumaczenia na język polski dokonał autor artykułu.

¹² Przykładem jest list z 24 grudnia 1981 r. napisany przez ks. Josepha Garniera, francuskiego misjonarza w Abidjan na Wybrzeżu Kości Słoniowej; Archiwum PKM, zespół nr 36, sygn. 10339.

¹³ Działania Francji wobec Niemiec w 1939 r. były niewystarczające, nie doszło do ofensywy francuskiej – zob. M. Heruday-Kielczewska, *Reakcja Francji...*, s. 63–64.

Nr 1

List ks. *Philippe'a Varaigne'a* (1915–1992) – proboszcza w Ormesson-sur-Marne (Île-de-France, dep. Dolina Marny), 20.12.1981 r.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 7754; j. francuski.*

Diocèse de Créteil, le 20.12.1981

Paroisse d'Ormesson-sur-Marne

Monseigneur

Pendant la dernière guerre, j'ai été prisonnier au Stalag VII A, près de Munich, avec de nombreux soldats polonais. Aujourd'hui comme il y a 40 ans, votre pays est encore plongé dans l'épreuve. L'Eglise de Pologne avec son primat, l'Eglise universelle avec notre Papa Jean-Paul II, sont au premier rang des défenseurs des droits de l'homme et des droits de Dieu, au nom du peuple polonais.

Avec le journal *La Croix*, je vous assure de mon soutien et de ma prière. En confiant avec vous la Pologne à la Mère de Dieu, Notre-Dame de Czestochowa, je vous assure de ma profonde solidarité dans l'épreuve.

Je parrainais volontiers un ami polonais victime de la répression dont vous me donneriez le nom et l'adresse.

(-) P. Varaigne
Curé Ormesson sur Marne

Tłumaczenie:

Diecezja Créteil, 20.12.1981 r.

Parafia Ormesson-sur-Marne

Ekscelencjo,

podczas ostatniej wojny byłem więziony w obozie Stalag VII A¹⁴ w pobliżu Monachium razem z licznymi żołnierzami polskimi. Dziś, podobnie jak 40 lat temu, wasz kraj znowu poddany został próbie. Kościół polski razem ze swoim prymasem, Kościół powszechny razem z naszym papieżem Janem Pawłem II, są w imieniu narodu polskiego najważniejszymi obrońcami praw człowieka i praw Boga.

¹⁴ Stalag VII A funkcjonował w latach 1939–1945 w Moosburgu a.d. Isar w Górnej Bawarii. Przetrzymano w nim jeńców z 72 krajów świata. Zob.: <http://bauerka.de/stalag/index.html> (dostęp: 5.4.2020).

Razem z dziennikiem „La Croix” zapewniam o moim wsparciu i modlitwie. Zawierając razem z Waszą Ekscelencją Polskę Matkę Bożą Częstochowską, zapewniam o mojej głębokiej solidarności w tej ciężkiej próbie.

Wesprę dobrowolną ofiarą jakiegoś polskiego przyjaciela w represji, którego imię i adres Wasza Ekscelencja mi wskaże.

(-) P. Varaigne, proboszcz w Ormesson-sur-Marne

Nr 2

List ks. Paula Devendeville'a z Domu św. Jana w Saint André, 19.12.1981 r.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 7769; j. francuski.*

Saint-André, le 19.12.1981

Monseigneur Glempe,

Comme tous les Français je partage Votre angoisse et celle du malheureux peuple polonais, navré de ne pouvoir lui venir en aide que par des prières et des dons ! C'est avec une profonde tristesse que je relis dans « Pan Tadeusz » un de mes livres de chevet cette phrase, qui m'a toujours mis mal à l'aise — pour ne pas dire davantage — par-ce que plus d'une fois cruellement démentie par l'histoire « Moi je me fierais aux français, en temps de guerre, comme si j'avais 4 as en main » !

Mais ce qui me rassure, c'est le courage du peuple polonais, dont l'héroïque histoire prouve qu'il fut maintes fois battu mais jamais abattu. « Je plie et ne romps pas » ce vers de notre Lafontaine tiré de la fable « Le chêne et le roseau » pourrait bien lui servir de devise. Et ce courage, je le sais comme chacun, il le puisse avant tout dans sa foi.

Prisonnier de guerre, comme tant d'autres. J'ai commencé ma captivité au Stalag VII A de Moosburg en Bavière, où les Polonais servaient aux cuisines. Quelle gentillesse n'ont ils pas eu à l'égard du prétré que j'étais ! Et de tous les Français d'allieurs. Je me souviens encore de la réaction de l'un d'eux devant qui je frédonnais : « Jeszcze Polska nie zginęła ». Je l'attendais. Elle ne pouvait tenir qu'en un mot : « I nie zginie ».

Ce mot plus d'un maurant l'a sans doute prononcé ces jour-ci. Il ne peut manquer de fleurir sur les lèvres de ces milliers de déportés partis pour une destination inconnue. Puisse leur calvaire et celui de leurs familles être de courte durée !

Avec Vous, Monseigneur, je souhaite de tout coeur que le gouvernement polonais, à qui Vous avez toujours offert vos très loyaux services, comprenne

son erreur. Ce n'est pas en persécutant l'élite de la nation, qu'il peut espérer relever un pays qu'il reconnaît lui. Même au bord de l'abîme.

En confiant avec Vous la Pologne à la Mère de Dieu, Notre Dame de Czestochowa, je vous assure de ma profonde solidarité dans l'épreuve.

(-) Abbé Paul Devendeville Maison St. Jean, Saint André

Tłumaczenie:

Saint-André, 19.12.1981 r.

Ekscelencjo Glemp,

jak wszyscy Francuzi podzielam wasz lęk i to nieszczęście Polaków, przeprasząc, że nie mogłem im pomóc inaczej, jak tylko modlitwami i darami. Z głębokim smutkiem ponownie przeczytałem z *Pana Tadeusza*, jednej z książek na moim stole, to zdanie, które zawsze wprawiało mnie w dyskomfort – delikatnie mówiąc – ponieważ niejednokrotnie było okrutnie zaprzeczane przez historię: „Ja bym na Francuzów spuścił się w czasie wojny, jak na czterech tuzów¹⁵”.

Ale to, co mnie uspokaja, to odwaga Polaków, których bohaterska historia dowodzi, że wielokrotnie byli zwyciężani, ale nigdy pokonani. „Zginam się, ale nie połamię”, to zdanie z naszego Lafontaine'a z bajki *Dąb i trzcina* mogłoby służyć im jako motto. I ta odwaga, którą znam jak każdy, bierze się przede wszystkim z wiary.

[Byłem] jeńcem wojennym, tak jak wielu innych. Swoją niewolę zacząłem w Stalagu VII A w Moosburgu w Bawarii¹⁶, gdzie w kuchni służyli Polacy. Jaką życzliwość mieli przez wzgląd na księdza, którym byłem! I wobec wszystkich Francuzów. Nadal pamiętam reakcję jednego z nich, przed którym zanuciłem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Spodziewałem się jej. Potrafił skwitować to tylko jednym hasłem: „I nie zginie”. To hasło wypowiedziałyby z pewnością niejedna umierająca osoba również dziś. Oby nie musiało ono zakwitnąć na ustach tych tysięcy deportowanych, którzy wyjechali w nieznanne miejsce. Niechaj kalwaria ich i ich rodzin będzie krótkotrwała.

Razem z Waszą Ekscelencją mam szczerą nadzieję, że polski rząd, któremu zawsze ofiarowałeś swoje lojalne usługi, zrozumie swój błąd. Nie prześladowając elit narodu, może mieć nadzieję na podniesienie kraju, który go uzna. Nawet na krawędzi otchłani.

¹⁵ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, ks. VII, w. 11–12. Słowa wypowiedziane przez Bartka Prusaka, podkreślające męstwo Francuzów w zwycięskiej bitwie pod Jeną (1806), kiedy to wojsko francuskie dowodzone przez Napoleona pokonało armię pruską. Stąd przekonanie, że podczas wojny na Francuzach można polegać tak jak podczas gry w karty na czterech asach.

¹⁶ Zob. przypis 14.

Powierzając Waszą Ekscelencję wraz z całą Polską opiece Matki Bożej Częstochowskiej, zapewniam o mojej głębokiej solidarności w tej ciężkiej próbie.

(-) Ksiądz Paul Devendeville, Dom św. Jana, Saint André

Nr 3

List generała Pierre'a de Froment (1913–2006) z Paryża, 21.12.1981 r.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 8020; j. francuski.*

Général de Froment, le 21 décembre 1981

Paris

Excellence,

Je suis un vieil officier français, âge maintenant de 68 ans. Me trouvant en mission en Pologne durant l'été 1939, je fis la campagne de septembre auprès des Armées polonaises et vécus la sinistre journée du 17 septembre 1939 concrétisant les honteux accords du 23 août.

Plus tard, ayant choisi la Résistance aussitôt après triste campagne de France en juin 1940, je connus quelques Polonais dans l'action clandestine en zone occupée ; c'était bien avant le 22 juin 1941. Arrêté par la Gestapo en janvier 1943, après avoir été détenu et otage, je fus déporté en août 1943 à Sarrebrück Neubrem puis à Mauthausen. Dans les camps de concentration et entre les mains des polices politiques dont je connais ainsi le régime et les façons d'agir, je fus le compagnon de misère de bien des Polonais. Je vis mourir beaucoup de mes amis de toutes nationalités, sans autre réconfort pour certains que leur Foi en Dieu et leur Espérance.

Tout au long de ma vie, je me suis efforcé de placer au premier rang des valeurs humaines le respect des hommes et de leurs personnalités, persuadé que je suis qu'une société juste et harmonieuse ne peut se construire que dans la tolérance et l'amour entre les êtres qui, ici bas, sont tous fils de Dieu, créés à son image et appelés, dans des conditions mystérieuses peut être mais réelles, à s'intégrer un jour dans le Divin.

J'ai vu naguère la doigt de Dieu dans la mort si brusque et rapide de S.S. Jean Paul I, laquelle m'apparut nécessaire pour autoriser la montée sur le trône de Saint Pierre du cardinal Karol Wojtyła.

C'est vous dire que, pour les raisons que j'ai exprimées dans cette lettre, je suis particulièrement sensible au drame vécu, spécialement ces jours-ci, par le peuple polonais. De tout coeur, je m'unis à lui. En communion de pensées

et de priérés avec S.S. Jean Paul II, avec l'épiscopat, le clergé et le peuple polonais, en mémoire de votre heroïque prédécesseur, et par l'intermédiaire de Notre Dame de Częstochowa, Reine de Pologne, je supplie le Seigneur de secourir la Nation martyre.

Je vous prie, Excellence, de bien vouloir accepter, avec le témoignage de ma douloureuse émotion, mes sentiments filiaux et respectueusement dévoués.

(-) Froment

Tłumaczenie:

General de Froment¹⁷, 21 grudnia 1981 r.
Paryż

Ekscelencjo,

jestem oficerem francuskim w wieku 68 lat. Będąc na misji wojskowej w Polsce latem 1939 roku, brałem udział w kampanii wrześniowej razem z polską armią i przeżyłem ponury dzień 17 września, konkretyzujący haniebne porozumienia z 23 sierpnia.

Później, wybierając Ruch Oporu, niemalże natychmiast po smutnej kampanii Francji w czerwcu 1940 r., poznałem kilku Polaków podczas tajnej akcji w strefie okupowanej; było to jeszcze na długo przed 22 czerwca 1941 r. Aresztowany przez Gestapo w styczniu 1943 r. zostałem zatrzymany i wzięty jako zakładnik. W sierpniu 1943 r. zostałem deportowany do Saarbrück Neubrem¹⁸, a następnie do Mauthausen. W obozie koncentracyjnym i w rękach policji politycznej, której reżim i sposoby działania dobrze znałem, byłem towarzyszem niedoli wielu Polaków. Widziałem, jak liczni moi koledzy różnych narodowości umierali, nie zaznając żadnej innej pociechy prócz wiary w Boga i nadziei.

Przez całe swoje życie starałem się umieszczać na czele ludzkich wartości szacunek dla ludzi i ich osobowości, będąc przekonanym, że sprawiedliwe i harmonijne społeczeństwo można zbudować tylko dzięki tolerancji i miłości między ludźmi, którzy tu na dole są synami Boga, stworzonymi na jego obraz i powołanymi w tajemniczych warunkach, ale być może prawdziwie któregoś dnia zintegrują się z Boskością.

Upatruję palca Bożego w szybkiej i nagłej śmierci papieża Jana Pawła I, która wydawała mi się niezbędną, aby na tronie św. Piotra zasiadł kardynał Karol Wojtyła.

¹⁷ Pierre de Froment (1913–2006) francuski dowódca wojskowy, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r.; zob. https://fr.wikipedia.org/wiki/Pierre_de_Froment (dostęp: 6.4.2020).

¹⁸ Neue Bremm.

To wszystko oznacza, że z powodów, które wyraziłem w tym liście, jestem szczególnie wrażliwy na dramat, którego doświadczają Polacy, zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Łączę się z nimi z całego serca. We wspólnocie myśli i modlitwy z papieżem Janem Pawłem II, z episkopatem, duchowieństwem i całym narodem polskim, wspominając heroizm waszych przodków, a za pośrednictwem Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski błagam Pana o ratunek dla umęczonego Narodu.

Proszę Cię, Ekscelencjo, abyś był na tyle dobry i zaakceptował świadectwo moich bolesnych emocji, moich synowskich i pełnych szacunku uczuć.

(-) Froment

Nr 4

List ks. Jeana Vaillante z Nemours (Île-de-France, dep. Sekwana i Marna) do rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, 17.04.1982 r.

Oryg.: Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 8179, j. francuski.

Abbé Jean Vaillant, le 17 avril 1982

„La Roche au Coq”

St. Pierre les Nemours

Chere Père,

J'étais passé à la Mission jeudi dernier, profitant d'un passage à Paris, mais vous étiez absent.

J'ai été prisonnier de guerre de [19]40 à [19]45 à Sagan, aujourd'hui Żagań en Silésie, à 150 km ca de Breslau (Wrocław [!]). J'aimerais savoir si une paroisse ou un diocèse ou quelque groupe est jumelé ou a quelque rapport avec Sagan ou dans la région de Sagan.

Comme je suis aumônier à l'hôpital de Nemours, je suis un peu comme un officier sans troupe ! Et j'aimerais me joindre à tout effort qui serait fait là-bas.

Merci d'avance de votre réponse

(-) Vaillant

Avant les évènements, en novembre 1980, j'avais eu l'occasion d'entrer en rapports épistolaires avec Mgr Adam Stawczyk, Dyrektor Palacu Kultury à Zagan. Je lui a réécrit vers le 1er janvier 1982, par votre entremise (espérant que ma lettre passerait par les évêchés et pourrait lui parvenir). Je n'ai pas de réponse, ce qui, bien sûr, ne m'étonne pas !

Tłumaczenie:

Ksiądz Paul Vaillant, 17 kwietnia 1982 r.
St. Pierre les Nemours

Drogi Ojczy,

Udałem się do Misji w zeszły czwartek, będąc przejazdem w Paryżu, ale Cię nie zastałem.

Byłem jeńcem wojennym w latach 1940–1945 w Sagan, obecnie Żagań na Śląsku 150 km od Breslau (Wrocław). Chciałbym wiedzieć, czy istnieje parafia, diecezja lub jakakolwiek grupa partnerska, która ma jakiś związek z Żaganiem lub rejonem Żagania. Jako kapelan w szpitalu w Nemours jestem trochę jak oficer bez żołnierzy! I chciałbym przyłączyć się do wszelkich wysiłków, które tam zostaną podjęte.

Z góry dziękuję za odpowiedź.

(-) Vaillant

Przed wydarzeniami w listopadzie 1980 r. miałem okazję nawiązać korespondencję z mgr. Adamem Stawczykiem, dyrektorem Pałacu Kultury w Żaganiu. Napisałem do niego około 1 stycznia 1982 r. za twoim pośrednictwem (mając nadzieję, że mój list przejdzie przez episkopat i dotrze do niego). Nie otrzymałem odpowiedzi, co oczywiście mnie nie dziwi.

Nr 5

*List panny Gisele Videcoq z Fontenay-sous-Bois (Île-de-France, dep. Dolina Marny),
25.12.1981 r.*

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 8591,
j. francuski.*

Mademoiselle Gisele Videcoq, 25.12.1981
Fontenay-sous-Bois

Monseigneur,

En 1939 à Nantes un jeune soldat polonais m'a fait cadeau de l'agile qu'il portait sur son uniforme de volontaire.

Mon père, officier, a été tué en 1940 et mon frère est revenu à la maison en 1944 mutilé. Tous trois mettaient le respect de la liberté de l'homme et l'amour de leur pays au-dessus de tout.

Aujourd'hui votre pays est dans l'épave et la liberté de l'homme est menacé plus que jamais.

Avec la Croix je vous assure de tout mon soutien de ma prière. Dès que les circonstances le permettront je m'engage dans la mesure de mes moyens à aider mes frères polonais, par exemple un ami polonais victime de la répression actuelle, ainsi que sa famille, dont vous me donneriez le nom et l'adresse.

En confiant avec vous la Pologne à la Mère de Dieu, Notre Dame de Czestochowa je vous assure de ma profonde solidarité dans l'épreuve.

(-) Videcoq

Tłumaczenie:

Panna Gisele Videcoq, 25.12.1981 r.
Fontenay-sous-Bois

Ekscelencjo,

w 1939 r. w Nantes pewien młody polski żołnierz dał mi w prezencie orła, którego nosił na swoim mundurze ochotnika.

Mój ojciec, oficer, zginął w 1940 r., a mój brat wrócił do domu w 1944 r. jako inwalida. Wszyscy trzej postawili przede wszystkim na szacunek dla wolności człowieka i miłość do swojego kraju.

Dziś wasz kraj jest w niebezpieczeństwie, a wolność człowieka jest zagrożona bardziej niż kiedykolwiek.

Razem z dziennikiem „La Croix” zapewniam o moim całkowitym wsparciu i o modlitwie. Jeśli tylko okoliczności na to pozwolą, zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby pomóc polskim braciom, na przykład jakiemuś polskiemu przyjacielowi, który jest ofiarą obecnych represji, a także jego rodzinie, jeśli wskażecie mi nazwisko i adres.

Zawierając Polskę razem z Waszą Ekscelencją Matce Bożej Częstochowskiej, zapewniam o mojej głębokiej solidarności w tej ciężkiej próbie.

(-) Videcoq

Nr 6

List ks. Chénela z Champigny-sur-Marne (Île-de-France, dep. Dolina Marny), 19.12.1981.

Oryg.: Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 8648; j. francuski.

Champigny, le 19 Décembre 1981

Monseigneur Glemp,
Secrétariat de la Mission Catholique Polonaise en France,
263 bis, rue Saint-Honoré, Paris

Monseigneur,

Le 24 Juin 1935, j'ai célébré ma première messe en la chapelle de l'Assomption, maintenant église de la paroisse polonaise. J'ai été prisonnier de guerre à Hammerstein et à Stettin et travaillé pendant plusieurs années avec vos compatriotes que j'estimais beaucoup. J'ai partagé mon ministère pastoral à Paris avec l'abbé Ilwicky. J'ai des amis qui, ces dernières années, ont eu la joie d'emmener des jeunes en visite dans votre accueillant pays.

Nous souffrons avec vous. Nous partageons votre angoisse. Nous vous assurons de notre soutien et de nos prières. Dès que les circonstances le permettront, nous nous engageons, dans la mesure de nos moyens, à aider nos frères polonais, notamment les prisonniers et leur famille. Nous avons déjà plusieurs adresses d'amis, mais nous pouvons en parrainer d'autres (adultes ou enfants) victimes de la répression et de ses conséquences actuelles, dont vous nous donneriez le nom et l'adresse.

Confiant avec vous la Pologne à la Mère de Dieu, Notre-Dame de Czestochowa ; nous vous assurons de notre solidarité dans l'épreuve.

Père Chénel
– aumônier Centre de pneumologie
– Association « Claire-Joie »
– Equipe sacerdotale Champigny

Tłumaczenie:

Champigny, 19 grudnia 1981 r.

Ekscelencja Glemp,
Sekretariat Polskiej Misji Katolickiej we Francji,
263 bis, rue Saint-Honoré, Paryż
Ekscelencjo,

24 czerwca 1935 r. odprawiłem swoją mszę prymicyjną w kaplicy Wniebowzięcia NMP, w obecnym kościele polskiej parafii. Byłem jeńcem wojennym w Hammerstein¹⁹ i w Szczecinie, gdzie przez kilka lat pracowałem z waszymi rodakami,

¹⁹ Czarne – miasto w obecnym województwie pomorskim.

których bardzo cenilem. Swoją posługę duszpasterską w Paryżu prowadziłem razem z księdzem Ilwickim²⁰. Mam przyjaciół, którzy w ostatnich latach mieli przyjemność zabierać młodych ludzi na wycieczki do waszego kraju.

Cierpimy razem z Tobą. Podzielamy Twój niepokój. Zapewniamy Cię o naszym wsparciu i naszych modlitwach. Jak tylko okoliczności na to pozwolą, zorganizujemy, na ile to możliwe, pomoc naszym polskim braciom, zwłaszcza więźniom i ich rodzinom. Mamy już kilka adresów, ale możemy wspierać innych (dorosłych lub dzieci), którzy są ofiarami represji lub ich aktualnych konsekwencji, jeżeli wskażecie nam nazwisko i adres.

Zawierając razem z Tobą Polskę Matkę Bożej Częstochowskiej, zapewniamy Cię o naszej solidarności w tym doświadczeniu.

Ksiądz Chénel

- Kapelan Centrum Pneumologii
- Stowarzyszenie „Claire-Joie”
- Grupa kapłańska z Champigny²¹

Nr 7

List wdowy Marii Dumais z Pau (Nowa Akwitania, dep. Pireneje Atlantyckie), 21.12.1981.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 9080; j. francuski.*

Pau, le 21.12.1981

Monseigneur,

La Pologne a toujours été proche de mon coeur. En 1940 j'étais exilée pour aussi dire en Dordogne (dans l'Enseignement je suivais un mari professeur dans ce département). J'ai en beaucoup de petits élèves polonais qui étaient repliés d'Alsace et de Lorraine après l'occupation de ses provinces par les Allemands. J'ai apprécié leur gentillesse, leur couragr. J'ai toujours pensé à eux. Aujourd'hui je suis à la retraite à Pau, ma ville natale.

Avec La Croix je vous assure de tout mon soutien et de ma prière. Dès que les circonstances le permettront je m'engage dans la mesure de mes moyens, à aider mes frères polonais, notamment les prisonniers et leurs familles, par

²⁰ Ks. Piotr Ilwicki (1924–2012) studiował w Seminarium Polskim w Paryżu, gdzie w 1952 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk nuncjusza apostolskiego A.G. Roncallego, późniejszego papieża Jana XXIII. Zob.: <https://ekai.pl/zmarl-ks-piotr-ilwicki> (dostęp: 7.4.2020).

²¹ Poniżej następują podpisy kilkunastu osób, w większości nieczytelne.

exemple en parrainant un ami polonais (adulte ou enfant) victimé de la répression dont vous me donneriez le nom et l'adresse.

En confiant la Pologne à l'enfant Jesus et à sa Mère.

(-) Madame Dumais Marie (veuve) Pau.

Tłumaczenie:

Pau, 21.12.1981 r.

Ekscelencjo,

Polska zawsze była mi bliska. W 1940 r. zostałam, że tak powiem, zesłana do Dordogne (jako nauczycielka poszłam za mężem, który był profesorem w tym departamencie). Miałam wielu małych polskich uczniów, którzy zostali ewakuowani z Alzacji i Lotaryngii po zajęciu tych prowincji przez Niemców. Doceniałam ich serdeczność i odwagę. Zawsze o nich myślałam. Dziś jestem już na emeryturze w Pau, moim rodzinnym mieście.

Razem z „La Croix” zapewniam was o moim całkowitym wsparciu i modlitwach. Jeśli tylko okoliczności na to pozwolą, zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby pomóc moim polskim braciom, w szczególności osobom internowanym i ich rodzinom, na przykład wspierając jakiegoś polskiego przyjaciela (osobę dorosłą lub dziecko), ofiarę represji, jeżeli wskazalibyście mi nazwisko i adres.

Zawierzam Polskę Dzieciątku Jezus i Jego Matce.

(-) Dumais Marie (wdowa), Pau.

Nr 8

List ks. L. Szymkowiaka proboszcza z Saint-Aubin (Île-de-France, dep. Essonne), 22.12.1981.

Oryg.: Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 9666;
j. polski.

Ks. L. Szymkowiak, 22 grudnia 1981 r.

cure²²

Saint-Aubin

Czcigodny Ks. Prymasie,

choć opuszcili Polskę 54 lata temu i nigdy nie wróciwszy, z wielkim smutkiem przeżywam wypadki tragiczne, które się odbywają w kraju. Nie tylko,

²² Proboszcz; w tekście zachowano oryginalną pisownię.

że nasza Ojczyzna została „sprzedana” na konferencji w Jalta, ale po tyle lat po wojnie, że drogi nasz Kraj cierpi niedostatkami żywności! Aby uzupełnić cierpienie ludzkie, brakowało jeszcze, aby własna władza polityczna próbuje zniszczyć i gwałtować wolność bardzo drogo wywalczoną przez większość Rodaków.

Niech dobry Bóg zmiłuje się nad Krajem! Wiem, że ludność polska ma zupełne zaufanie dla Ks. Prymasa, Biskupów i Duchowieństwa; aby nasza wspólna modlitwa, w Kraju, jak tu na obczyźnie, była przyjęta przez Chrystusa Pana, aby cierpienie i męczeństwo Kraju były ukończone.

Mam wrażenie, że wszyscy Polacy we Francji i bardzo, bardzo dużo Francuzów współżyją razem z narodem Polskim. Osobiście, mój Biskup z Agen wyraził mi swoje współczucie dla całej Polski. Jak tylko będzie możliwe, będę pomagał, nie tylko duchowo, ale też materialnie w mierze możliwości.

„Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą, w dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę swą siłą!!!” Takie są moje najserdeczniejsze życzenia dla Ks. Prymasa i cały Kościół katolicki w Kraju, dla wszystkich Rodaków i wyrażam wszelki szacunek in X[rist]o J[esu]u²³.

(-) Ks. L. Szymkowiak

Nr 9

List ks. Maurice'a Mathieu z Docelles (*Grand Est, dep. Wogezy*), 21.12.1981.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 9845; j. francuski.*

Monsieur l'Abbé Maurice Mathieu Docelles 21 décembre 1981
Presbytère Docelles

Monseigneur Glemp,

En tant qu'exinterné au camp de « Kobiernyn » près Cracovie de Juin 1942 et Août 1944, où j'ai suivi le martyre de bien des vôtres, j'ai toujours nourri des sentiments de sympathie pour la Pologne, pays courageux. Aussi en Août 1970, je suis retourné en pèlerinage au lieu même de ma déportation... A Cracovie, nous avons reçu de la part de la population un accueil chaleu-

²³ Łac.: w Jezusie Chrystusie.

reux dont je ne suis pas prêt à oublier le souvenir, alors que Mgr Wojtyła était Cardinal/ Archevêque de Cracovie.

Aujourd'hui votre pays se trouve une fois de plus dans une douloureuse épreuve. Avec l'Église universelle, le Pape Jean-Paul, mgr le Primat de Pologne, défenseurs les uns et les autres des droits de l'homme et des droits de Dieu, je vous assure de tout mon soutien et de ma prière pour le peuple polonais.

En cette veille de la Fête de Noël, en confiant à la Mère de Dieu, Notre-Dame de Czestochowa et à l'enfant de la crèche nos vœux d'un avenir plus heureux pour votre pays déchiré, je vous assure de ma profonde solidarité dans l'épreuve, en m'engageant, dans la mesure de mes moyens, à aider mes frères polonais.

(-) M. Mathieu, prêtre, exinterné Stalag 369

Tłumaczenie:

Ksiądz Maurice Mathieu Docelles, 21 grudnia 1981 r.
Prezbiter, Docelles

Ekscelencjo Glemp,

jako jeńiec w obozie „Kobiercyn²⁴” pod Krakowem od czerwca 1942 do sierpnia 1944 r. widziałem męczeństwo wielu waszych rodaków, zawsze miałem współczucie dla Polski, kraju odważnego. W sierpniu 1970 r. z pielgrzymką znów wróciłem na miejsce deportacji. W Krakowie zostaliśmy serdecznie przyjęci przez ludzi i nigdy nie zapomnę tych chwil, kiedy Wojtyła był wtedy kardynałem/arcybiskupem Krakowa.

Dziś wasz kraj znów przeżywa bolesną próbę. Razem z Kościołem powszechnym, papieżem Janem Pawłem II, prymasem Polski, obrońcami praw człowieka i praw Boga zapewniam o moim całkowitym wsparciu i modlitwie za lud polski.

W tę Wigilię Bożego Narodzenia, zawierając Matce Bożej Częstochowskiej i Dzieciątku w Żłóbku, życzę szczęśliwej przyszłości dla waszego rozdartego kraju, zapewniam o mojej głębokiej solidarności w tej próbie, zobowiązując się, w miarę możliwości, pomóc moim polskim braciom.

(-) M. Mathieu, proboszcz, były jeńiec Stalagu 369²⁵

²⁴ Właśc. Kobierzyn.

²⁵ Stalag 369 w Kobierzynie pod Krakowem funkcjonował w latach 1942–1944. Przetrzymano w nim oficerów i podoficerów armii francuskiej. Zob.: <https://plus.dziennikpolski24.pl/francuzi-z-krakowskiego-stalagu-oboz-glodu-i-nudy/ar/13626466> (dostęp: 8.4.2020).

Nr 10

List ks. Charles'a le Goaster (1912–1998) z Kernilis (Bretania, dep. Finistère), 20.12.1981.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 10263; j. francuski.*

20 décembre 1981

Charles le Goaster Recteur de Kernilis

Monseigneur Glemp,

Je suis un prêtre du diocèse de Quimper, en Bretagne, dont la captivité militaire de 1940 à 1945, a été marquée par des contacts inoubliables avec d'autres prisonniers polonais ceux-là.

D'abord des civils, tous de varsovie, enfermés à Hohenstein (Tannenberg) avec femmes et enfants — ce fut mon premier camp (Stalag I B). Et puis, à Oflag X A des officiers pour qui je célébrais la messe chaque matin dans une ferme rarement retrouvée depuis (cet Oflag étais situé à Bremervörde, entre Hambourg et Brémé).

J'ai travaillé à Wormditt, Mehlsack, Osterode, Allenstein dans le diocèse d'Ermland, qui fui depuis le votre, sauf erreur.

La Pologne a toujours été proche de notre coeur et de notre foi. Votre pays est plongé dans l'épreuve une fois de plus. Je voudrais que vous sachiez que ma petite paroisse morale, en ce dimanche avant Noël, a prié ardenement pour vous, pour l'Eglise de Pologne, pour le peuple polonais.

Avec « La Croix » je vous assure de tout mon soutien et de ma prière. Dès que les circonstances le permettront, je m'engage dans la mesure de mes moyens, à aider mes frères polonais, notamment les prisonniers et leur famille, par exemple en parrainant un ami polonais (adulte ou enfant), victime de la répression actuelle et de ses conséquences, dont vous nous donneriez le nom et l'adresse.

En confiant avec vous la Pologne à la Mère de Dieu, Notre-Dame de Czestochowa, je vous assure de ma profonde solidarité dans l'épreuve.

(-) Ch. Goaster

Tłumaczenie:

20 grudnia 1981 r.

Charles le Goaster, rektor w Kernilis

Ekscelencjo Glemp,

Jestem kapłanem w diecezji Quimper w Bretanii, której niewola wojskowa w latach 1940–1945 naznaczona była niezapomnianymi kontaktami z innymi więźniami polskimi.

Najpierw cywile, wszyscy z Warszawy, więzieni w Hohenstein (Tannenberg) z kobietami i dziećmi – to był mój pierwszy obóz (Stalag I B)²⁶. Potem w oflagu X dla oficerów, dla których codziennie rano odprawiałem mszę wśród rzadko spotykanego dotąd zapału (ten Oflag znajdował się w Bremervörde między Hamburgiem a Bremą).

Pracowałem w Wormditt²⁷, Mehlsack²⁸, Osterode²⁹, Allenstein³⁰ w diecezji warmińskiej, która, o ile się nie mylę, od tamtego czasu należy do Polski.

Polska zawsze była bliska naszym sercom, naszej wierze. Wasz kraj ponownie popadł w kłopoty. Chciałbym, abyście wiedzieli, że moja mała parafia duchowa w tę niedzielę przed Bożym Narodzeniem modliła się żarliwie za was, za Kościół w Polsce, za cały naród polski.

Razem z „La Croix” zapewniam was o moim całkowitym wsparciu i modlitwie. Jeśli pozwolą na to okoliczności, to dołożę wszelkich starań, aby pomóc polskim braciom, szczególnie osobom internowanym i ich rodzinom, na przykład wspierając jakiegoś polskiego przyjaciela (dorosłego lub dziecko), ofiarę aktualnych represji i ich konsekwencji, jeżeli wskażecie mi nazwisko i adres.

Zawierając razem z wami Polskę Matce Bożej Częstochowskiej, zapewniam o mojej głębokiej solidarności w tej ciężkiej próbie.

(-) Ch. Goaster

²⁶ Stalag I B Hohenstein funkcjonował od 1939 r. w pobliżu Olsztynka w miejscowości Królikowo. Przetrzymano w nim jeńców m.in. z Włoch, Francji, Belgii, Serbii i Polski. Zob.: http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Ob%C3%B3z_jeniecki_w_Olsztynku (dostęp: 5.4.2020).

²⁷ Orneta.

²⁸ Pieniężno.

²⁹ Ostróda.

³⁰ Olsztyn.

Nr 11

List pani Jean Delaunay-Hulin z Chambery (Owernia–Rodan–Alpy, dep. Sabaudia),
brak datacji.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 10291;
j. francuski.*

Secours Catholique Polonais

Messieurs,

Veillez trouver inclus le très modeste chèque de 100 F pour les besoins de
votre pays.

Au dos, en union de pensées un poème fait en 1943 – et hélas toujours
actuel.

De m[on] t[oute] coeur

(-) Jean Delaunay-Hulin
Mme J Delaunay-Hulin
(Jean Francien de la Croix 1936–54...)
Chambery

Pologne

A Vous les piétinées des furies de l'Histoire qui cachez la Patrie sous des lam-
beaux gloire ceux des plaines entières déchirées sous l'archer du vent des
grandes terres...

Les grands appels perdus des beaux rêves humains
par delà le Fanal Eternel du Calvaire:
les cris de Prométhée jetés à pleines mains
rejoignant l'Agonie et le froid du Suaire
n'ont pas trouvé repos près du rocher sanglant
puisque vous es là, les écrasés vivants

Ecartelés en croix de haine et l'ame exsangue
et demeurez présents pour les agonies lentes
qui sanglottent le soir et râlent jusqu'au jour.

Mais vos coeurs insoumis au bec noir du vantour
ont jeté vers le ciel l'horreur de ce carnage

et flagellé l'amas dormant de nos courages.
Les visages têtus des vengeances farouches
Ont frémi sous l'appel baillonné de vos buches.

Sous vos rochers battus la tempête a molli
domptée par un espoir, Prométhées d'aujourd'hui:
car d'un abîme à l'autre en la terre sanglante
et sur des océans de pleurs et d'épouvante
un râle monte et tord son cri de chien maudit.

La houle des douleurs grondantes a frémi
et s'assemble en serrant sa foi des grandes heures
sous les prochains clochers jaillis sur vos malheurs.

« L'Héroïque », Chopin, roule sa chevauchée
à travers des ampieurs montantes de marée,
et charge en moine fière d'un escadron d'ardeurs
soulevée par l'immense voix des morts vainqueurs !...

Octobre 1943 (Martyr de la Pologne. et 1982)

Vers 1912, mon père, Léon Hulin (sodium) se trouvait à Paris, à un congrès international de chimie, auquel participaient des savants polonais. Après la réunion, ces polonais dirent : « C'était Léon Hulin que nous avons rencontré ? Si nous l'avions compris, nous lui aurions parlé davantage ! » Ce fait m'a touchée alors, enfant, et me touche encore-ainsi que les malheurs passés et actuels dans l'histoire de la Pologne.

(-) J. D-H

Tłumaczenie:

Pomoc Katolicka Polska

Szanowny Panie,

w załączeniu jest skromny czek na 100 franków na potrzeby waszego kraju. Z tyłu w jednośli myśli, wiersz z 1943 r. — niestety wciąż aktualny.

Z całego serca
(-) Jean Delaunay-Hulin
Mme J Delaunay-Hulin
(Jean Francien de la Croix 1936–54...)
Chambery

Polska

Dla Was, którzy podeptani przez furie historii, chowacie ojczyznę w strzępach chwały rozdarci na całych równinach pod łukiem wiatru wielkich ziem...

Wielkie utracone wezwania pięknych ludzkich snów
poza wieczną latarnią Kalwarii
krzyki Prometeusza rzucone obiema rękami
dołączają do agonii zimna i Całunu
nie znajdują odpoczynku w pobliżu krwawej skały
odkąd jesteście tam, zmiażdżeni żywi.

Ćwiartowani krzyżami nienawiści i bezkrwawej duszy
i trwacie obecni przez powolne cierpienia
którzy płaczecie wieczorem i języcie aż do dnia.

Lecz wasze serca zbuntowały się wobec czarnego arcydzieła
rzuciły do nieba horror tej rzezi
i chłostały śpiącą masę naszych odwag.
Uparte twarze gwałtownej zemsty
zadrzały pod dławionym wezwaniem waszych kłód.

Pod waszymi rozbitymi skałami burza złagodniała
oswojony nadzieją dzisiejszy Prometeusz:
gdzie z jednej otchłani do drugiej w krwawej krainie
i na oceanach łez i terroru
mruczy wspina się i zanosi płaczem psa wyklętego.

Fala dudniących bólów zadrzała
i spotkały się ściskając wiarę wielkich godzin
pod kolejnymi dzwonicami tryskającymi waszymi nieszczęściami.

Heroiczny Chopin jeździ konno
przez ogrom morskich przypiływów
i naładowany dumą eskadry żarów
podniesiony gromkim głosem zwycięskich umarłych.

Październik 1943 („Męczennik Polski” 1982)

Około roku 1912 mój ojciec Léon Hulin³¹ (sód) był w Paryżu na międzynarodowym kongresie chemicznym, w którym uczestniczyli również polscy uczeni. Po spotkaniu ci Polacy powiedzieli: „Czy ten, którego spotkaliśmy, to był Léon Hulin? Gdybyśmy się zrozumieli, rozmawialibyśmy z nim dłużej”. Wtedy jako dziecko bardzo mnie to poruszyło. I wciąż mnie porusza, tak samo jak wszystkie nieszczęścia w historii Polski – te minione, jak również te obecne.

Nr 12

List państwa Lemaire z Melun (Île-de-France, dep. Sekwana i Marna), 19.12.1981.

Oryg.: Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 10634; j. francuski.

Ville de Melun le 19 XII 1981

Monseigneur,

En 1944 à Budapest, les prisons étant trop petites, j'ai partagé la cellule de Monsieur Adam Meysner, représentant des réfugiés Polonais ; pendant 2 mois, nous avons été ensemble déportés en Allemagne. Je garde précieusement une lettre qu'il m'écrivait en 1948 où il me dit: « Je n'oublie pas que dans cette boue de mal, il y avait aussi des moments clairs – je les ai trouvés dans notre cellule de prison à côté de vous, Monsieur. Ces choses là ou n'oublie jamais. Dieu était alors avec nous, et nous aussi étions plus proches de Lui ».

A nouveau votre pays est plongé dans l'épreuve. Nous vous assurons, ma femme et moi, de notre soutien et de notre prière et nous nous engageons dans la mesure de nos moyens, à aider nos frères polonais. Nous nous tenons en éveil ; n'hésitez pas à faire appel à nous. Notre adresse :

G. et P. Lemaire
4 rue de la Motte aux Cailles
77000 Melun

Avec d'assurance de notre profonde solidarité

(-) P. Lemaire

³¹ Léon Hulin (1861–1939) – inżynier, pionier francuskiego przemysłu elektrolitycznego; zob. <https://www.lactualitechimique.org/Leon-Hulin-1861-1939-un-pionnier-de-l-industrie-electrolytique-francaise> (dostęp: 14.4.2020).

Tłumaczenie:

Miasto Melun, 12 grudnia 1981 r.

Ekscelencjo,

w 1944 r. w Budapeszcie, gdzie więzienia były zbyt małe, dzieliłem celę razem z Adamem Meysnerem, reprezentującym polskich uchodźców; w ciągu dwóch miesięcy zostaliśmy deportowani do Niemiec. Pieczołowicie przechowuję list, który napisał do mnie w 1948 r. Powiedział w nim: „Nie zapominam, że w tym błocie zła były też jasne chwile – znajdowałem je w naszej celi więziennej u pana, proszę pana. To są rzeczy, których się nie zapomina. Bóg był wtedy z nami i my również byliśmy bliżej niego”.

Wasz kraj na nowo został poddany próbie. Zapewniamy was, moja żona i ja, o naszym wsparciu i modlitwie oraz zobowiązujemy się w miarę naszych możliwości pomagać naszym polskim braciom. Jesteśmy w pogotowiu; nie wahaj się prosić nas o pomoc. Nasz adres: G. et. P. Lemaire, Melun.

Z zapewnieniem o naszej głębokiej solidarności.

(-) P. Lemaire

Nr 13

List Raymonda Bellasa z Vichy (Owernia–Rodan–Alpy, dep. Allier), 21.12.1981.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 10825; j. francuski.*

Vichy, le 21 Décembre 1981

Monseigneur Glemp,

Du 5 Août au 5 décembre 1942 400 Français internés au Kommando 111 F de Minsk Mazowiecki dependant du Stalag d’extermination 366 à Siedlce ont reçu le soutien des habitants de a pays et ont pu heusement retrouver leur famille alors qu’ils étaient promis à la mort par la famine.

Devant cette perspective une collecte avait été faite dans le camps et le tout remis à l’orphélinat Polonais de cette ville tenu par les Soeurs de Saint Vincent de Paul. Quelque temps apris me parvenait la lettre dont photocopie est ici jointe.

Aujourd’hui que les Polonais sont dans la peine c’est de tout coeur due notre noble et grande Famille de Minsk aimerait communiquer avec des per-

sonnes de Minsk Mazowiecki, ayant connu cette époque tragique pour nous de 1942, pour un soutien moral et matériel.

En confiant avec vous la Pologne à la Mère de Dieu, nous vous assurons de notre profonde reconnaissance et de notre solidarité dans l'épreuve.

Raymond Bellas Vichy France
« President de la République Française de Minsk »

(-) Bellas

Tłumaczenie:

Vichy, 21 grudnia 1981 r.

Ekscelencjo Glemp,

od 5 sierpnia do 5 grudnia 1942 r. 400 Francuzów internowanych w Kommando 111 F w Mińsku Mazowieckim podległym obozowi zagłady Stalag 366 w Siedlcach³², skazanych wówczas na śmierć głodową, otrzymywało wsparcie lokalnych mieszkańców i w stosownym czasie mogło odnaleźć swoje rodziny.

W obliczu takiej perspektywy w obozach dokonano zbiórki i wszystko przekazano sierocińcowi w tym mieście, który prowadziły siostry św. Wincentego à Paulo. Jakiś czas potem otrzymałem list, którego fotokopię tutaj dołączam³³.

Dziś, kiedy Polacy cierpią, pamiętamy ten tragiczny dla nas czas w 1942 r., naszą wielką i szlachetną rodziną z Mińska pragniemy z całego serca porozumieć się z ludźmi z Mińska Mazowieckiego, aby ich wesprzeć moralnie i materialnie.

Zawierając razem z wami Polskę Matce Bożej, zapewniamy o naszej głębokiej wdzięczności i solidarności w tej próbie.

Raymond Bellas Vichy Francja
„Prezydent republiki francuskiej z Mińska”

(-) Bellas

³² Stalag 366 funkcjonował w latach 1941–1944 w Suchożebrach k. Siedlec. Od 1942 r. przetrzymywano w nim francuskich jeńców wojennych. Zob.: <https://www.miejscapamieci.org/miejscapamieci-a-z/mpc/Memorial/mpa/show/mp-place/suchozebry-stalag-366-cmentarz-jeńcki-i-pomnik> (dostęp: 14.4.2020).

³³ Fotokopia listu nie zachowała się.

Nr 14

List ks. Salanou [?] z parafii św. Rocha w Saint Etienne (Owernia–Rodan–Alpy, dep. Loara), 3.05.1982.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 11688; j. francuski.*

Salanou [?] 3 Mai 1982
Paroisse St. Roch, St. Etienne

Chers Amis,

Je crois que le 3 Mai est pour les polonais une grande fête anniversaire de la Liberté Nationale. En souvenir de mes camarades soldats polonais avec qui j'ai prié à la chapelle du Stammlager XII D à Trêves (Allemagne) et pour que vous gardiez confiance et courage. Je vous envoie ce petit don pour aider ceux et celles qui ont faim de pain, de liberté de dignité.

Bien en lien avec tout le peuple et les prêtres de votre pays qui est aussi le notre.

In X[ris]to

Tłumaczenie:

Salanou [?] 3 maja 1982 r.
Parafia św. Rocha, St. Etienne

Drodzy przyjaciele,

sądzę, że 3 maja to dla Polaków wielkie doroczne święto Wolności Narodowej. Ku pamięci moich polskich kolegów żołnierzy, z którymi modliłem się w kaplicy w Stalagu XII D w Trewirze (Niemcy), abyście zachowali pewność siebie i odwagę, przesyłam wam ten mały dar, by mógł pomóc tym, którzy pragną chleba, wolności i godności.

W łączności ze wszystkimi ludźmi i kapłanami waszego kraju, który jest również nasz.

W Chrystusie³⁴

³⁴ Podpis nieczytelny.

Nr 15

List Jeana-Charles'a de Dianous³⁵, honorowego konsula generalnego, 25.12.1981.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 12108; j. francuski.*

Noël, 25 decembre 1981

Monseigneur,

Ancien diplomate et ami de la Pologne (où j'ai été reçu comme étudiant en 1938) depuis plus de 40 ans je vous prie d'grées mes sentiments les plus respectueux et les plus émus à l'occasion des nouvelles souffrances des noble peuple polonais. Je pense en particulier à mes amis habitant le paroisse de Bedon Nowy, poczta Andrespol (woj. łódzkie). Ma femme se joint à moi dans cette pensée.

Veuillez agree Monseigneur notre union dans la foi et la prière.

(-) Jean Charles de Dianous
Consul General Honorairé
(-) Monique de Dianous

Tłumaczenie:

Boże Narodzenie, 25 grudnia 1981 r.

Ekscelencjo,

[jako] dawny dyplomata i przyjaciel Polski (gdzie byłem podejmowany jako student w 1938 r.) od ponad 40 lat, proszę was o przyjęcie moich najgłębszych i pełnych szacunku wzruszających uczuć przy okazji nowych cierpień szlachetnego narodu polskiego. Szczególną myślą obejmuję moich przyjaciół mieszkających w parafii Bedoń Nowy, poczta Andrespol (woj. łódzkie). Moja żona łączy się ze mną w tych myślach.

Proszę przyjmając, Ekscelencjo, naszą łączność w wierze i modlitwie.

(-) Jean Charles de Dianous
Konsul Generalny Honorowy
(-) Monique de Dianous

³⁵ Jean-Charles de Dianou de la Perrotine (1914–2011), francuski dyplomata, brat bliźniak Huguesa Jeana de Dianous de la Perrotine, dyplomaty i lingwisty. Zob.: <http://cths.fr/an/savant.php?id=120830> (dostęp: 15.4.2020).

Nr 16

List siostry Agnes Gayraud z Saint Rome de Tarn (Oksytania, dep. Aveyron), 22.12.1981.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 12143; j. francuski.*

Soeur Agnès Gayraud

St. Rome de Tarn, 22.12.1981

Monseigneur,

Je ne suis qu'une humble religieuse qui a passé 54 années de sa vie religieuse dans le diocèse de Nice ! aux soins des malades dans divers hôpitaux et même sur la frontière des Aples j'ai connu l'évacuation et l'occupation de l'Hôpital 21 août 1943 et ensuite en 1945 la bataille des Alpes où nous soignons les soldats blessés par les combats qui faisaient rage ! Combien de jeunes j'ai vus très massacrés ! Je ne puis plus voir la guerre cela me soulève la coeur.

Nous avons cachés des Juifs. Je ne puis dout dire c'est affreux et c'est Dieu seul qui nous a donné le courage !

Je pense à tous ces pauvres polonais qui souffrent la violence être opprimés de cette façon à ce courageux Valesa qui fait mon admiration ! et celle du monde entier ! Que puis-je faire moi humble religieuse ? Je ne peux que prier le Seigneur tout Puissant qu'il vienne au cesours de ceux qui souffrent en Pologne !! Qu'il nous donne la paix ! Qu'il éloigne l'horreur d'une autre guerre !

J'ai 76 ans et le Seigneur a tout fait pour moi. Des merveilles. C'est à lui seul que je dois tout la vocation religieuse et maintenant une nouvelle vocation la maladie que j'accepte dans la joie ! Dans ma vie de recluse je ne sais que prier. J'ai confiance que la paix nous sera accordée ! Tous les soirs j'écoute Radio Vatican. J'ai l'honneur de vous saluer très respectueusement.

(-) Soeur Agnès Gayraud

Tłumaczenie:

Siostra Agnès Gayraud
St. Rome de Tarn, 22.12.1981 r.

Ekscelencjo,

jestem tylko pokorną zakonnicą, która spędziła 54 lata swojego zakonnego życia w diecezji nicejskiej, opiekując się chorymi w różnych szpitalach, a nawet na granicy alpejskiej. Przeżyłam tam ewakuację i okupację szpitala 21 sierpnia 1943 r., a następnie w 1945 r. bitwę o Alpy, kiedy to leczono żołnierzy rannych podczas walk, które toczono z wielką zjadłością. Iluż młodych ludzi widziałam strasznie zmasakrowanych. Nie byłam potem w stanie oglądać więcej wojny, która wywołała taki ból w sercu.

Ukrywaliśmy Żydów. Nie wątpię, że to okropne i tylko Bóg dał nam do tego odwagę.

Myślę o tych wszystkich biednych Polakach, którzy cierpią przemoc i są w ten sposób uciskani, o tym odważnym Wałęsie, którego podziwiam ja i cały świat. Co ja, skromna zakonnicą, mogę zrobić? Mogę się tylko modlić do Wszechmogącego Pana, aby przyszedł z pomocą tym, którzy cierpią w Polsce!! Niech da nam pokój! Niech zabierze horror kolejnej wojny!

Mam 76 lat i Pan wszystko już dla mnie zrobił. Cuda. Tylko Jemu zawdzięczam całe powołanie zakonne, a teraz nowe powołanie, chorobę, którą przyjmuję z radością! W moim samotnym życiu wiem tylko, jak się modlić. Ufam, że pokój będzie nam dany. Każdego wieczoru słucham Radia Watykan. Mam zaszczyt pozdrowić Was serdecznie

(-) Siostra Agnès Gayraud

Nr 17

List ks. A. Delesalle'a, proboszcza w Neuf-Berquin (Hauts-de-France, dep. Nord), 20.12.1981.

Oryg.: Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 12271; j. francuski.

Neuf Berquin le 20.12.1981

Monseigneur,

Au nom de la famille paroissiale de Neuf Berquin et de ses amis, je tiens a vous assurer de notre union avec tous nos freres polonais, defenseurs des droits de l'homme et de Dieu.

Peuple du Nord qui a souffert des deux guerres 14 et 40 avec les bombardements, a l'invasion, l'exode, il vit internement les souffrances, les épreuves de la nation polonaise.

Ancien prisonnier au Stalag II D à Stargard en Pomeranie, je n'oublierai jamais ce geste de ce prisonnier polonais partageant son pain avec un prêtre exterminé par la famine.

Les Neufberquinois devrent rompre le pain de la fraternité avec leurs frères de Pologne. Ils vous apportent l'assurance de leur prières, de leur générosité pour Noël. Sentez battre notre cœur pour toute la nation polonaise si chère aux gens du Nord.

Veillez agréer mon respect, Monseigneur avec mon admiration pour votre zèle épiscopal.

(-) Abbé A. Delesalle, curé Neuf Berquin
Secteur de la Croix de Paris

Tłumaczenie:

Neuf Berquin, 20.12.1981 r.

Eksceleńco,

w imieniu wspólnoty parafialnej z Neuf Berquin i jej przyjaciół chcę was zapewnić o naszej łączności ze wszystkimi naszymi polskimi braćmi, obrońcami praw Boga i człowieka.

Ludzie z Północy, którzy ucierpieli w wyniku dwóch wojen 14 i 40 roku z powodu bombardowań, inwazji i exodusu, przeżywają wewnętrznie cierpienia i próby narodu polskiego. Jako byli więźni Stalagu II D³⁶ w Stargardzie na Pomorzu nigdy nie zapomnę gestu tego polskiego więźnia dzielącego się chlebem z eksterminowanym kapłanem konającym z głodu.

Mieszkańcy Neuf Berquin zaczęli dzielić się chlebem braterstwa ze swoimi braćmi z Polski. Zapewniają was o swoich modlitwach i hojności podczas Bożego Narodzenia. Poczuj bicie naszego serca dla całego polskiego narodu, tak bliskiego ludziom z Północy.

Proszę przyjąć, Eksceleńco, mój szacunek i podziw dla waszej biskupiej gorliwości.

(-) ksiądz A. Delesalle, proboszcz Neuf Berquin
Paryski sektor „La Croix”

³⁶ Niemiecki obóz jeniecki działający na terenie Stargardu w latach 1939–1945. Zob.: J. Aniszewska, *W obowiązku pamięci... Stalag II D i formy upamiętniania jeńców wojennych w Stargardzie Szczecińskim*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2011, t. 34, s. 9–26.

Nr 18

List ojca Jeana Nicola oblata z Bordeaux (Nowa Akwitania, dep. Żyronda),
24.12.1981.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 12273;
j. francuski.*

24.12.1981

Père Jean Nicol O.M.I.

Bordeaux

Cher Monseigneur Glemp,

En cette veille de Noël avant de célébrer la messe de la nuit, je voudrais vous dire que nous avons déjà beaucoup prié pour notre chère Pologne si éprouvée. Nous savons qu'elle ne veut que son bon droit dans la droite ligne des droits de tous les hommes la liberté, la justice et l'amour fraternel.

Pendant 9 ans de 41 à 50 j'ai été curé d'une petite paroisse minière près d'Autun en Saône et Loire. 70 familles polonaises y habitaient et j'ai appris quelques rudiments de votre langue pour être capable de parler un peu surtout aux femmes, car elles ne savent pas bien parler français. Nous sommes tous de coeur avec vous, surtout que dans ma communauté de Soeurs de la Sainte Famille de Bordeaux. Nous avons 4 soeurs Polonaises. Nous prions tous ensemble pour le salut et la liberté de la Pologne.

Dobrego, szczęśliwego i świętego Roku życzę.

Votre tout dévoué

(-) Jean Nicol OMI

Missionnaire au Natal, Afrique du Sud pendant 10 ans.

Tłumaczenie:

24.12.1981 r.

Ojciec Jean Nicol O.M.I.

Bordeaux

Ekscelencjo Glemp,

w tę Wigilię Bożego Narodzenia, zanim odprawimy pasterkę, chciałbym powiedzieć, że już dużo modliliśmy się za naszą drogą Polskę, która jest tak doświadczana. Wiemy, że pragnie tylko swego dobra, po prostu praw wszystkich ludzi, wolności, sprawiedliwości i braterskiej miłości.

Przez dziewięć lat od 1941 do 1950 byłem proboszczem w małej górniczej parafii w pobliżu Autun nad Saoną i Loarą. Mieszkało tam 70 polskich rodzin i nauczyłem się podstaw waszego języka, aby rozmawiać przede wszystkim z kobietami, które nie znały dobrze francuskiego. Sercem wszyscy jesteśmy z wami, zwłaszcza moja wspólnota Sióstr św. Rodziny z Bordeaux. Mamy tu cztery polskie siostry. Wszyscy wspólnie modlimy się o zbawienie i wolność Polski.

Dobrego, szczęśliwego i świętego Roku życzę.

Całkowicie Wam oddany

(-) Jean Nicol OMI

Przez 10 lat misjonarz w Natal w Południowej Afryce

Nr 19

List ks. Charles'a Hanneesse'a z Avenay-Val-d'Or (Grand Est, dep. Marna), 19.12.1981.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 12441; j. francuski.*

Abbé Charles Hanneesse
Avenay-Val-d'Or 12 Décembre 1981

Monseigneur,

Permettez-moi un souvenir personnel. Le vendredi 10 février 1922, le grand Pape Pie XI d'être élu, non encore couronné. Il recevait en audience les Cardinaux présents à Rome. Le Cardinal Primat de Pologne quittait les appartements pontificaux, l'Archevêque de Remis lui succédait, présentant au Pape ses séminaristes. Pie XI dit à ses visiteurs : « A Lourdes les Français prient avec insistance – comme d'ailleurs mes chers Polonais. Oh, mes chers Polonais, je les ai vus prier à Czwestokova [sic] !

Un autre souvenir du grand Pie XI quand un an ou deux avant sa mort, bravant les prétentions du fascisme, il lançait le cri fameux : « Non possiamo, non vogliamo ! »

Pour nos pasteurs d'aujourd'hui je demande la même hardiesse, la même vigueur de langage.

Il ne s'agit pas de grèves suicidaires de la faim mais de pénitences généreuses offertes pour les victimes de l'oppression. Monseigneur, comptez sur mon modeste concours.

Dieu et la Vierge au 'Cor adamantium' vous assistent

(-) Hanneesse

Tłumaczenie:

Ksiądz Charles Hannsse
Avenay-Val-d'Or 12 grudnia 1981 r.

Ekscelencjo,

proszę pozwolić na pewne osobiste wspomnienie. W piątek 10 lutego 1922 r. wielki papież Pius XI³⁷ był już wybrany, lecz jeszcze nieukoronowany. Przyjął na audiencji kardynałów obecnych w Rzymie. Kardynał prymas Polski³⁸ opuścił papieskie apartamenty, zastąpił go arcybiskup Reims³⁹, przedstawiając papieżowi swoich seminarzystów⁴⁰. Pius XI powiedział wtedy swoim gościom: „W Lourdes Francuzi modlą się żarliwie – podobnie jak drodzy mi Polacy. Och, moi drodzy Polacy, widziałem ich modlących się w Częstochowie”.

Kolejne wspomnienie o wielkim Piusie XI, kiedy na rok lub dwa przed śmiercią, wbrew pretensjom faszystów wydał słynny okrzyk: „Nie możemy, nie chcemy!”.

Dla nas dzisiejszych duszpasterzy proszę o tę samą odwagę, ten sam wigor języka.

To nie są samobójcze strajki głodowe, lecz wspaniałomyślne wyrazy pokuty złożonej za ofiary przemocy. Ekscelencjo, proszę liczyć na moją skromną pomoc.

Niech Bóg i Niezłomne Serce Maryi was wspierają.

(-) Hannedse

Nr 20

List Jeanne i René Fournierów z Lyonu, 20.12.1981 r.

Oryg.: Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 7798;
j. francuski.

Lyon 20 décembre 1981

Monsèigneur Glemp Primat de Pologne

A l'invitation de mon journal la Croix, je vous adresse ces quelques mots. Les Français se sont toujours beaucoup intéressés à la Pologne. Je me souviens enco-

³⁷ Kardynał Achille Ratti wybrany na papieża 6 lutego 1922 r. przyjął imię Pius XI. W latach 1918–1920 przebywał na terenie Polski jako nuncjusz apostolski. 28 października 1919 r. w katedrze św. Jana w Warszawie kardynał Aleksander Kakowski udzielił mu sakry biskupiej. Zob.: Encyklopedia Katolicka, t. 16, pod red. E. Gigilewicza i in., Lublin 2012, s. 758–763.

³⁸ Kardynał Edmund Dalbor.

³⁹ Kardynał Louis-Henri Luçon.

⁴⁰ Autor listu prawdopodobnie był wśród tych seminarzystów.

re de « Quo Vadis ? » le beau livre d'Henryk Sienkiewicz que j'ai lu dans mon enfance. Un roi et une reine de France sont venus de Pologne. Nous avons appris avec émotion à l'école les partages de ce pays de 1772, 1793 et 1795. Nous avons applaudi à sa reconstitution en 1919 et son président Paderewski.

Aujourd'hui votre pays est encore une fois plongé dans l'épreuve. L'Eglise de Pologne avec son primat, l'Eglise universelle avec notre pape Jean-Paul II sont au premier rang de défenseurs des droits de l'homme et des droits de Dieu, au nom du peuple Polonais. Avec la Croix je vous assure de tout mon soutien et de ma prière. Dès que les circonstances le permettront, je m'engage dans le mesure de mes moyens, à aider mes frères polonais, notamment les prisonniers et leurs familles, par exemple en parrainant un ami polonais (adulte ou enfant) victime de la répression actuelle et de ses conséquences dont vous nous donneriez le nom et l'adresse.

En confiant avec vous la Pologne à la Mère de Dieu, Notre-Dame de Czestochowa, je vous assure de ma profonde solidarité dans l'épreuve.

(-) Jeanne Hérequel [?] épouse Fournier

(-) R. Fournier

Tłumaczenie:

Lyon, 20 grudnia 1981 r.

Eksceleńcja Glemp prymas Polski

Na zaproszenie mojego dziennika „La Croix” kieruję do Waszej Eksceleńcji tych kilka słów. Francuzi zawsze byli bardzo zainteresowani Polską. Nadal pamiętam *Quo Vadis*, piękną książkę Henryka Sienkiewicza, którą czytałem w dzieciństwie. Francuski król i królowa pochodzili z Polski⁴¹. Z emocjami uczyliśmy się w szkole o podziałach tego kraju w latach 1772, 1793 i 1795. Pochwaliliśmy jego odbudowę w 1919 r. oraz jego premiera Paderewskiego.

Dziś Wasz kraj znowu poddany jest próbie. Kościół polski ze swoim prymasem, Kościół powszechny z naszym papieżem Janem Pawłem II, są głównymi obrońcami praw człowieka i praw Boga w imieniu narodu polskiego.

Razem z dziennikiem „La Croix” zapewniam o moim całkowitym poparciu i modlitwie. Jeśli tylko pozwolą na to okoliczności, to dołożę wszelkich starań, aby pomóc moim polskim braciom, w szczególności osobom internowanym i ich rodzinom, wspierając na przykład jakiegoś polskiego przyjaciela (osobę dorosłą lub dziecko), ofiarę obecnych represji lub ich następstw, jeśli tylko Wasza Eksceleńcja poda mi nazwisko i adres.

⁴¹ Prawdopodobnie chodzi o Henryka Walezego, który po ucieczce z Polski w 1574 r. sprawował rządy we Francji jako Henryk III. Królowa Francji pochodząca z Polski to Maria Leszczyńska (zm. w 1768 r.), córka króla Stanisława Leszczyńskiego, żona Ludwika XV.

Powierając Waszą Ekscelencję wraz z całą Polską opiece Matki Bożej Częstochowskiej, zapewniam o mojej głębokiej solidarności w tej ciężkiej próbie.

(-) Jeanne Hérequel [?] po mężu Fournier

(-) René Fournier

Nr 21

List siostry Olgi Dombrowskiej z Soissy sur Seine (Île-de-France, dep. Essonne), 22.12.1981 r.

Oryg.: Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 8462; j. francuski.

Dominicaines Epiphanie, Mardi 22 Décembre 1981
Soissy sur Seine, France

Monseigneur,

Je suis religieuse dominicaine française mais d'origine polonaise. Et je voudrais simplement vous assurer de ma prière pour vous et pour tout le peuple polonais. Le général Dombrowski que chante l'hymne nationales polonaise « Marche Marche Dombrowski » est de ma famille et j'en suis fière.

Je ressens tres profondement tous les événements douloureux et graves que la Pologne vit actuellement. Mais la Pologne a tpujours été visiblement protégée par Dieu et e'est une nation si courageuse.

Soyez assuré, Monseigneur, de mon profond respect.

(-) Olga Dombrowska

En religion : Soeur Imelde

Tłumaczenie:

Dominikanki Epiphanie, wtorek, 22 grudnia 1981 r.
Soissy sur Seine, Francja

Ekscelencjo,

jestem francuską zakonnicą dominikanką, ale polskiego pochodzenia. Chciałabym zapewnić Waszą Ekscelencję o mojej modlitwie za Was i za cały naród polski. Generał Dąbrowski, o którym śpiewa hymn państwowy „Marsz, marsz Dąbrowski”, jest przodkiem mojej rodziny i jestem z tego dumna.

Głęboko odczuwam wszystkie bolesne i ciężkie wydarzenia, przez które obecnie przechodzi Polska. Ale Polska zawsze była ewidentnie chroniona przez Boga i jest bardzo odważnym narodem.

Bądź pewien, Ekscelencjo, mojego głębokiego szacunku.

(-) Olga Dombrowska
Imię zakonne: siostra Imelda

Nr 22

List Madeleine Bordenave z Paryża, 19.12.1981 r.

Oryg.: *Archiwum PMK, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 8962; j. francuski.*

Madeleine Bordenave, le samedi 19 décembre
Paris

Monseigneur,

Le lundi 14 décembre cinquante mille Parisiens ont manifesté devant l'ambassade de avec eux repondant à l'appel de mon syndicat j'ai demandé la libération des prisonniers et le respect des droits de l'homme en Pologne. Ce soir samedi 19 décembre des Parisiens peut-être plus nombreux encore prient avec notre archevêque et participent à l'Eucharistie en communion avec nos frères Polonais. J'ai répondu à l'appel de notre archevêque. Je reponds aussi avec empressement à l'appel du journal « La Croix » : je m'engage à aider dans la mesure de mes moyens et dès que les circonstances le permettront mes frères polonais, notamment les prisonniers et leur famille, par exemple en parrainant un ami polonais, victime d'une manière ou d'une autre de la répression, adulte ou enfant, daont vous nous donneriez le nom et l'adresse.

Veillez agréer, Monseigneur, dans cette epreuve l'assurance de ma prière.

Madeleine Bordenave

Tłumaczenie:

Madeleine Bordenave, sobota, 19 grudnia
Paryż

Ekscelencjo,

w poniedziałek 14 grudnia pięćdziesiąt tysięcy paryżan demonstrowało przed ambasadą. Będąc z nimi i odpowiadając na wezwanie mojego związku zawodowego, domagałam się uwolnienia więźniów i poszanowania praw człowieka w Polsce. Dziś, w sobotę 19 grudnia, być może jeszcze więcej paryżan modli się razem z naszym arcybiskupem i uczestniczy w Eucharystii w łączności z naszymi polskimi braćmi. Odpowiedziałam na wezwanie naszego arcybiskupa. Z chęcią odpowiadam również na apel dziennika „La Croix”: o ile to możliwe i tak szybko, jak pozwolą na to okoliczności, zobowiązuję się do pomocy moim polskim braciom, w szczególności osobom internowanym i ich rodzinom, np. wspierając jakiegoś polskiego przyjaciela, ofiarę represji lub kogoś innego, osobę dorosłą czy dziecko, którego nazwisko i adres nam wskażecie.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, moje zapewnienie modlitwy podczas tej próby.

(-) Madeleine Bordenave

Nr 23

List Yvonne Bouche z Lisieux (Normandia, dep. Calvados), brak datacji.

Oryg.: Archiwum PKM, Listy do prymasa Polski Józefa Glempa, sygn. 9700;
j. francuski.

Yvonne Bouche, Lisieux
À Mgr Glemp Primat de Pologne

Père,

J'ai 24 ans et je suis le petie-fils d'un de ces nombreux polonais qui s'installèrent en France dans les années 1920–1930. Et l'en me dit souvent que mes traits portent la marque de cette origine. Je sais, pour ma part, que mon caractère et surtout ma Foi ont beaucoup hérité de l'âme de la Pologne. C'est pourquoi, bien que ne connaisont pas votre pays ni votre langue, de par l'héritage de mes grands-parents et de par la Foi qui nous unit, mon coeur souffre aujourd'hui avec vous, Frères et Soeurs de Pologne.

Cette lettre n'est rien, Père, j'en ai conscience. Mais unie à des milliers d'autres, elle est comme me main tendre, un signe de communion, d'Espérance. Au de là de ma solidarité dans l'épreuve, je ne peu que vous offrir ma prière, soyez-en assure.

(-) Y. Bouche

Tłumaczenie:

Yvonne Bouche, Lisieux

Ekscelencja Glemp, prymas Polski

Ojcze,

mam 24 lata i jestem wnuczką jednego z tych wielu Polaków, którzy osiedlili się we Francji w latach 1920–1930. Mówią mi, że moje rysy noszą znamiona tego pochodzenia. Ze swojej strony wiem, że mój charakter, a zwłaszcza moja wiara, odziedziczyły wiele po duszy Polski. Dlatego też, chociaż nie znam waszego kraju ani języka, wskutek dziedzictwa moich dziadków i wiary, która nas łączy, moje serce cierpi dziś razem z wami, Bracia i Siostry z Polski.

Ten list, Ojcze, jest niczym i zdaję sobie z tego sprawę. Ale zjednoczony z tysiącami innych jest jak moja czuła ręka, znak wspólnoty, nadziei. Oprócz mojej solidarności w tej próbie mogę ofiarować wam jedynie swoją modlitwę, zapewniam.

(-) Y. Bouche

Bibliografia

Źródła

Archiwum Polskiej Misji Katolickiej, zespół nr 36 – Listy do prymasa Polski Józefa Glempa.

Literatura

Aniszewska Jolanta, *W obowiązku pamięci... Stalag II D i formy upamiętniania jeńców wojennych w Stargardzie Szczecińskim*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2011, t. 34, s. 9–26.

Brudzisz Marian, *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, Kraków–Lublin 2015.

Brudzisz Marian, *Zasoby archiwalne polskich misji katolickich we Francji i w Niemczech oraz Kongregacji do Nadzwyczajnych Spraw Kościoła*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2008, t. 89, s. 5–18.

Chwalba Andrzej, *Czasy „Solidarności”. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990*, Kraków 1997.

Heruday-Kielczewska Magdalena, „Bracia i siostry z Polski...”. *Kościół katolicki we Francji a 13 grudnia 1981 roku*, <https://histmag.org/Bracia-i-siostry-z-Polski.-Kosciol-katolicki-we-Francji-a-13-grudnia-1981-roku-1938> (dostęp: 5.4.2020).

- Heruday-Kielczewska Magdalena, *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981–styczeń 1982*, Warszawa 2012.
- Kowalczyk Urszula, *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, „Archeion” 2010, t. 110, s. 145–152.
- Ratti Achille, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, pod red. E. Gigilewicza i in., Lublin 2021, s. 758–763.

Netografia

- Alt-Moosburg, <http://bauerka.de/stalag/index.html> (dostęp: 5.4.2020).
- Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji, <https://archiwum-pmk.com/inwentarze/inwentarz-ndap> (dostęp: 6.4.2020).
- Comité des travaux historiques et scientifiques, <http://cths.fr/an/savant.php?id=120830> (dostęp: 15.4.2020).
- Dziennik Polski, <https://plus.dziennikpolski24.pl/francuzi-z-krakowskiego-stalagu-oboz-glodu-i-nudy/ar/13626466> (dostęp: 8.4.2020).
- Encyklopedia Warmii i Mazur, http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Ob%C3%B3z_jeniecki_w_Olsztynku (dostęp: 5.4.2020).
- Katolicka Agencja Informacyjna, <https://ekai.pl/zmarl-ks-piotr-ilwicky> (dostęp: 7.4.2020).
- L'actualité chimique, <https://www.lactualitechimique.org/Leon-Hulin-1861-1939-un-pionnier-de-l-industrie-electrolytique-francaise> (dostęp: 14.4.2020).
- La Croix, <https://www.la-croix.com/Archives/Ce-Jour-la/En-1981-La-Croix-recoit-Lech-Walesa-2014-11-14-1237041> (dostęp: 6.4.2020).
- Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, <https://miejscapamieci.org/miejsca/suchozebry-stalag-366-cmentarz-jeniecki-i-pomnik/> (dostęp: 14.4.2020).
- Wikipédia. Pierre de Froment, https://fr.wikipedia.org/wiki/Pierre_de_Froment (dostęp: 6.4.2020).

Rafał Górny

Wybrane listy Francuzów do prymasa Józefa Glempa z lat 1981–1982 w zasobie Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Streszczenie

Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu przechowuje zespół nr 36 – *Listy do prymasa Polski Józefa Glempa*. Jest to korespondencja Francuzów skierowana do polskiego hierarchy kościelnego, w której potępiono wprowadzenie stanu wojennego w Polsce i wyrażono duchowe wsparcie dla wszystkich Polaków – braci i siostr w wierze katolickiej. Akcja pisania takich listów wsparcia została zainicjowana przez katolicki dziennik „La Croix” i stanowiła element ogólnofrancuskiej manifestacji poparcia dla społeczeństwa polskiego. Treść korespondencji obok szablonowego tekstu zredagowanego przez „La Croix” stanowią również teksty indywidualne, wyrażające emocjonalny stosunek do Polaków i do wydarzeń dziejących się w Polsce. W artykule zebrano te listy, które odnoszą się do wspomnień z czasów II wojny światowej i pobytów w obozach koncentracyjnych. Byli jeńcy francuscy opisali w nich swoje kontakty ze współwięźniami polskimi, podkreślając ich heroizm i wiarę w Boga.

Słowa kluczowe: stan wojenny, Solidarność, korespondencja, Józef Glemp, Polska Misja Katolicka w Paryżu, II wojna światowa

Rafał Górny

**The letters of French citizens to primate Glemp
from the years 1981–1982
in the collection of the Polish Catholic Mission Archive in France**

Abstract

The Polish Catholic Mission Archive in Paris is home to fond no. 36: *Letters to Polish primate Józef Glemp*. It comprises letters sent by French citizens to the Polish Catholic Church dignitary, in which they condemn the introduction of martial law in Poland and express spiritual support for all Poles – brothers and sisters in the Catholic faith. The letter writing campaign was initiated by the Catholic paper “La Croix”, and was an element of a broader manifestation of French support for Poles. Beside template letters based on the text published in “La Croix”, the fond also includes personal messages, expressing an emotional attitude to Poles and to the events taking place in Poland. The paper discusses those letters whose authors reminisce on the Second World War and their experiences in concentration camps. Former French prisoners of war describe their relations with Polish prisoners, emphasizing their heroism and faith in God.

Key words: martial law, Solidarity, correspondence, Józef Glemp, Polish Catholic Mission in Paris, Second World War

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.013.15318

Anna Siekierska
(Uniwersytet Gdański)
mgr, anna.siekierska@ug.edu.pl
ORCID iD: 0000-0003-2444-8099

Spuścizna pewnej idei... Zbiory Muzeum Historii Szkolnictwa w Gdyni (1988–1994)

Niniejszy artykuł ma na celu scharakteryzowanie spuścizny po Muzeum Szkolnictwa w Gdyni oraz jej przydatności do badań nad historią oświaty miejskiej. We wstępie zarysowano historię rozwoju muzeów, w których były prezentowane zbiory związane z polskim szkolnictwem. W kolejnej części tekstu omówiono historię gdyńskiej placówki muzealnej tworzonej w celu zachowania pamięci o rozwoju oświaty w regionie, począwszy od uruchamiania pierwszych szkółek wiejskich aż po lata osiemdziesiąte XX w. Dalszy fragment artykułu prezentuje z kolei materiały zebrane w trakcie przygotowań do otwarcia muzeum. W podsumowaniu natomiast zostały ukazane możliwości wykorzystania tychże materiałów do badań nad historią gdyńskiej oświaty oraz rozwojem regionalnego muzealnictwa.

Ramy chronologiczne tekstu stanowią lata 1988–1994 tj. okres od podjęcia oficjalnych działań zmierzających ku stworzeniu muzeum do zakończenia jego funkcjonowania i przekazania zgromadzonych materiałów do Muzeum Miasta Gdyni oraz Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku. Natomiast we wstępie artykułu w celu ukazania historii rozwoju muzeów szkolnictwa dokonano retrospekcji sięgającej drugiej połowy XVIII w.

Zaprezentowana poniżej spuścizna po Muzeum Szkolnictwa w Gdyni stanowi niezbadany jak dotąd zbiór materiałów, stąd w dostępnej literaturze przedmiotu można odnaleźć tylko nieliczne wzmianki dotyczące funkcjonowania muzeum. Informacje takie znajdują się w publikacjach wydawanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP)¹. Pozostała cytowana w tek-

¹ *Kalendarium ZNP Oddziału w Gdyni*, pod red. M. Wiśniewskiego, E. Biernackiej, Gdynia 2018, s. 25, 28–30.

ście literatura przedmiotu odnosi się natomiast do historii muzeów szkolnych rozwijających się w Polsce na przestrzeni lat.

Idea powołania muzeum, w którym prezentowane byłyby dzieje szkolnictwa, pojawiła się już w XVIII w. Michał Mniszech, członek powołanej w 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej, w roku 1775 opublikował *Myśli Względem Założenia „Museum Polonicum”*². W rozważaniach swoich zauważył on, że:

Rozrzucone światło, porządek nauk ustanowiono, przepisy Nauczycielom określone, są to w prawdzie najgruntowniejsze kroki względem ciągłego Młodzieży wychowania, lecz te starania, te ułożenia, byłyby może skuteczniejsze, gdyby do nich były przyłączone pobudki naśladowania, wzory pewne, wiodące do prędzejszego i nieomylnego rzeczy poznania. Skracać sposoby nabywania znajomości, jeśli to uczynić i łatwiejszymi, a zatem powabniejszymi³.

Myśli Michała Mniszcha wyprzedziły swoje czasy i nie zostały wówczas urzeczywistnione, bowiem placówki, które gromadziły materiały historyczno-dydaktyczne zaczęły powstawać dopiero na początku XIX w. m.in. we Francji, Anglii czy Niemczech. Natomiast pierwsze na ziemiach polskich muzeum szkolne powstało w roku 1903 we Lwowie⁴. Po dwóch latach powstała kolejna tego typu placówka – Muzeum Macierzy Szkolnej w Warszawie⁵. W 1917 r. również w stolicy, powstało z inicjatywy Samuela Dicksteina⁶ i Jana Hellmanna⁷ Muzeum Pedagogiczne, w którym zgromadzono pomoce dydak-

² M. Mniszech, *Myśli Względem Założenia Museum Polonicum*, Warszawa 1775.

³ Tamże, s. 1–2.

⁴ Muzeum to powstało w 1903 r., choć idea jego powołania pojawiła się już pod koniec XIX w. Więcej na temat historii Polskiego Muzeum Szkolnego we Lwowie zob.: L. Kudła, *Powstanie i działalność Polskiego Muzeum Szkolnego we Lwowie (1903–1914)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” 2010, t. 9, folia 78, s. 78–84; A. Knot, *Polskie Muzeum Szkolne we Lwowie*, „Minerwa Polska” 1927, nr 2, s. 167–171.

⁵ Już pod koniec XIX w. działacze oświatowi próbowali utworzyć Muzeum Szkolne w Warszawie, jednak z powodu braku środków materialnych pomysłu tego nie udało się wówczas zrealizować.

⁶ Samuel Dickstein (1851–1939) – matematyk, pedagog, wydawca, historyk matematyki. Pracował jako nauczyciel w warszawskich szkołach, a następnie sam prowadził gimnazjum realne. Był także współorganizatorem i wykładowcą Towarzystwa Kursów Naukowych. Ponadto w latach 1888–1939 wydawał czasopismo poświęcone matematyce i fizyce pt. „Prace Matematyczno-Fizyczne”. Był także współzałożycielem Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Inicjator powołania polskiego Muzeum Pedagogicznego; zob.: *Dickstein Samuel*, <https://sztetl.org.pl/biogramy/2452-dickstein-samuel> (dostęp: 17.12.2021).

⁷ Jan Hellmann – pedagog. Pierwszy naczelnik utworzonego w 1920 r. Wydziału Szkół Specjalnych przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Autor publikacji z zakresu pedagogiki.

tyczne do wszystkich przedmiotów nauczanych w ówczesnych szkołach elementarnych i średnich⁸.

Dalszy rozwój muzeów szkolnych został zahamowany przez wybuch I wojny światowej, a następnie zniszczenia poczynione w wyniku II wojny światowej. Pierwszą powstałą w Polsce Ludowej placówką, której ekspozycja prezentowała dzieje szkolnictwa, było Muzeum Pamiątek Nauczycielskich w Bydgoszczy, które rozpoczęło swoją działalność w 1979 r. Po sześciu latach działalności przyjęło ono nazwę Muzeum Oświaty. Kolejną tego typu placówką było powstałe w 1980 r. Muzeum Małachowianki w Płocku. W muzeum tym zaprezentowano dzieje najstarszej szkoły średniej w Polsce – Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, które jest spadkobiercą wcześniejszych tradycji oświatowych, począwszy od szkoły przy kapitulie św. Michała⁹. Z kolei w 1983 r. otwarto Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej¹⁰.

W latach osiemdziesiątych XX w. pojawił się także pomysł powołania do życia muzeum, w którym przedstawiono by historię gdyńskiej oświaty. Konkretnie kroki w kierunku utworzenia placówki podjęto w 1988 r. Głównym inicjatorem utworzenia muzeum był Henryk Antoniewicz¹¹. Był on związany z gdyńską oświatą już od roku 1957, kiedy to rozpoczął pracę jako nauczyciel-instruktor w Młodzieżowym Domu Kultury (MDK). Ponadto angażował się on także w działalność społeczną oraz kulturalną miasta, a także uczestniczył w pracach Komisji Historycznej ZNP, gdzie współpracował m.in. z Piotrem Cieślowskim¹². Owocami tej współpracy były np. tablice upamiętniające gdyńskich nauczycieli poległych w czasie II wojny światowej, publikacje książkowe, a także wystawa poświęcona historii gdyńskiego szkolnictwa i martyrologii gdyńskich nauczycieli. Jak podaje sam Henryk Antoniewicz, wystawa ta cieszyła się dużym zainteresowaniem, co utwierdziło go w przekonaniu o potrzebie powstania muzeum upamiętniającego dzieje oświaty w Gdyni.

⁸ A. Tolysz, *Muzea Szkolne w Królestwie Polskim – rozpoznanie problematyki*, „Muzealnictwo” 2018, nr 59, s. 41–43; A. Głowacka, *Z dziejów polskiego muzeum szkolnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Biblioteka” 1966, nr 6/61, s. 3–27.

⁹ Więcej o historii Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Małachowskiego zob.: <https://mazowsze.szlaki.pttk.pl/201-pttk-mazowsze-szkola-malachowianka> (dostęp: 19.12.2021).

¹⁰ Więcej o Muzeum Oświaty w Bydgoszczy zob.: <https://muzeum.pbw.bydgoszcz.pl> (dostęp: 29.9.2021); więcej o Muzeum Małachowianki w Płocku zob.: <http://malachowianka.edu.pl/index.php/muzeum-i-archiwum/> (dostęp: 29.9.2021); więcej o Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej zob.: http://pbw.lodz.pl/muzeum_historia.html (dostęp: 29.9.2021). Wszystkie te muzea działają do dziś.

¹¹ Księga Gdynian, Rodzina Antoniewicz, <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/antoniewicz,365393> (dostęp: 29.9.2021).

¹² Piotr Cieślowski był członkiem Komisji Historycznej działającej w gdyńskim oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Muzeum tworzone pod auspicjami Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Gdyni (MZEAS)¹³. W zamyśle miało ono nie tylko prezentować przeszłość gdyńskiego szkolnictwa, lecz także współczesne prace uczniów i nauczycieli. Ponadto planowano, że będzie to miejsce pracy Komisji Historycznej ZNP.

Siedzibą muzeum miał stać się dawny, pochodzący z XIX w. budynek szkolny zlokalizowany w Gdyni Chyloni przy ul. Lubawskiej 4, stojący tam do dziś. Aby jednak muzeum mogło rozpocząć tam swoją działalność, konieczne było przeprowadzenie kompleksowego remontu¹⁴. Ostatecznie jednak po nieudanym zabieganiu o remont bądź pozyskanie innego budynku, a także dodatkowe etaty dla placówki, na początku lat dziewięćdziesiątych muzeum uległo likwidacji. Zbiory zebrane w trakcie przygotowywania do jego otwarcia zostały przekazane wówczas do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku, Muzeum Miasta Gdyni, a część z nich pozostała w gdyńskim oddziale ZNP. Materiały te przechowywane są w tych instytucjach do dziś.



Fot. 1. Gmach przy ul. Lubawskiej 4 w Gdyni Chyloni
(źródło: Muzeum Miasta Gdyni, Zbiory Muzeum Historii Szkolnictwa w Gdyni,
Materiały historii Muzeum Szkolnictwa, bez sygnatury)

¹³ Umowa o pracę na stanowisku starszego specjalisty kierującego Muzeum Historii i Szkolnictwa została zawarta pomiędzy Henrykiem Antoniewiczem a Miejskim Zespołem Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Gdyni; Związek Nauczycielstwa Polskiego oddział w Gdyni, Muzeum Szkolnictwa w Gdyni, Umowa o pracę zawarta w dniu 01.09.1988 r., sygn. 016/0162, b.p.

¹⁴ Dokładna historia tworzenia Muzeum Szkolnictwa w Gdyni nie jest znana, ale można przypuszczać, że działało ono jako muzeum w organizacji tj. nowo powstałe muzeum, które dopiero przygotowuje swoją wystawę stałą.

Pośród materiałów, które trafiły do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku (PBW), odnaleźć można głównie księgi pamiątkowe oraz kroniki, a także liczny zbiór fotografii – większość z nich dokumentuje historię Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni. Prócz dokumentacji pisemnej i fotograficznej do PBW trafił zbiór proporczyków z gdyńskich szkół i innych polskich i zagranicznych instytucji czy organizacji. Ponadto do zasobu PBW przekazano dwa egzemplarze przedwojennego czasopisma wydawanego w Wilnie pt. „Sprawy nauczycielskie”¹⁵. Jednym z ciekawszych obiektów, jakie trafiły do PBW, jest album z Sesji Miejskiej Rady Narodowej poświęconej oświacie, która odbyła się 17 grudnia 1960 r. Folder ten zawiera infografiki prezentujące dane dotyczące m.in. rozmieszczenia szkół na terenie poszczególnych dzielnic Gdyni, liczby nauczycieli zatrudnionych w gdyńskich szkołach z uwzględnieniem kwalifikacji zawodowych, wysługi lat czy płci, a także absolwentów zarówno szkół podstawowych, jak i liceów. W zbiorze znajduje się także praca magisterska pt. „Analiza relacji i przydatności programów wychowania fizycznego w Zasadniczej Szkole Budowy Okrętów Stoczni im. Komuny Paryskiej Dla Pracujących w Gdyni”¹⁶.

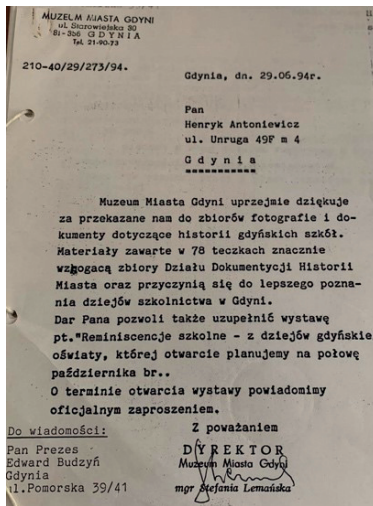
Z kolei do Muzeum Miasta Gdyni trafiły materiały dokumentujące historię poszczególnych gdyńskich szkół oraz zasłużonych nauczycieli – zwłaszcza tych poległych w czasie II wojny światowej. Jest to siedemdziesiąt osiem teczek zawierających materiały z niemalże wszystkich istniejących wówczas w mieście szkół. W teczkach tych znajdują się m.in. fotografie przedstawiające uczniów i nauczycieli, a także różne szkolne uroczystości. Materiałami, które doskonale pozwalają prześledzić stopień rozwoju poszczególnych szkół, są znajdujące się w niektórych teczkach ankiety. Zawierają one pytania dotyczące danej szkoły, tj. rok założenia, kierownicy szkoły, liczba nauczycieli, warunki lokalowe, liczba uczniów w dniu otwarcia szkoły, lokalizacja, wyposażenie szkoły (gabinety specjalistyczne, biblioteka, pomoce naukowe), działalność drużyn harcerskich czy akcje dożywiania dzieci. Na końcu ankiety znajduje się także pytanie o fotografie oraz dokumentację odnośnie do danej szkoły, jaka jest w posiadaniu respondenta¹⁷. Dodatkowo w teczkach można odnaleźć wycinki prasowe czy dokumenty dotyczące nadania imienia szkole¹⁸.

¹⁵ „Sprawy Nauczycielskie” nr 10 z 1933 r. oraz nr 1 z 1934 r.

¹⁶ Z. Matejko, *Analiza relacji i przydatności programów wychowania fizycznego w Zasadniczej Szkole Budowy Okrętów Stoczni im. Komuny Paryskiej Dla Pracujących w Gdyni*, praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. dr. Michała Niewiadomskiego w Instytucie Wychowania Fizycznego i Rekreacji Ruchowej.

¹⁷ Najpewniej ankiety te były wypełniane przez szkoły jeszcze przed przekazaniem pozostałych materiałów do tworzonego muzeum.

¹⁸ W 1994 r. Muzeum Miasta Gdyni stworzyło wystawę pt. „Mój pierwszy elementarz – z dziejów gdyńskiego szkolnictwa” zob.: B. Mikołajczuk, *Mój pierwszy elementarz – z dziejów gdyńskiego szkolnictwa. Wystawa*, Gdynia 1994.



Fot. 2. Pismo dotyczące materiałów przekazanych przez Henryka Antoniewicza do Muzeum Miasta Gdyni, 29 czerwca 1994 r. (źródło: Związek Nauczycielstwa Polskiego oddział w Gdyni, Muzeum Historii Szkolnictwa w Gdyni, sygn. 016/0162, b.p.)

Natomiast w gdyńskim oddziale ZNP pozostał dość zróżnicowany zbiór materiałów głównie dotyczących martyrologii gdyńskich nauczycieli oraz historii sekcji emerytów i rencistów ZNP. Ponadto znajdują się tam pisma branżowe tj. „Związkowy Biuletyn Prawno-Organizacyjny” czy prace magisterskie dotyczące dziejów Związku¹⁹.



Fot. 3. Odcisk pieczęci Muzeum Historii Szkolenictwa w Gdyni z błędem ortograficznym na jednym z dokumentów przechowywanych w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku (źródło: PBW, Materiały Muzeum Historii Szkolenictwa w Gdyni, bez sygnatury)

Charakterystycznym znakiem, po którym można rozpoznać materiały należące niegdyś do muzeum, jest odcisk pieczęci. Zawiera ona błąd ortograficzny, polegający na dodaniu niepotrzebnej litery w nazwie placówki „Muzeum Historii Szkolenictwa w Gdyni”.

¹⁹ A. Ćwielong, *Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie Gdyni w latach 1955–1969*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. Klemensa Trzebiatowskiego na Uniwersytecie Gdańskim, Gdańsk 1979; T. Fiedorowicz, *Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w Gdyni w latach 1945–1956*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. Klemensa Trzebiatowskiego na Uniwersytecie Gdańskim, Gdańsk 1979.

W zbiorach tworzonego Muzeum Szkolnictwa prócz dokumentacji znajdowały się także obiekty muzealne, lecz niestety ich dalsza historia nie jest znana. Przypuszczać można, że w większości po likwidacji muzeum przekazane zostały one z powrotem do darczyńców, czyli w tym przypadku w większości do szkół.

Pomimo że muzeum uległo likwidacji, pozostałe po nim materiały stanowią cenne źródła pozwalające na przynajmniej częściowe odtworzenie historii gdyńskiej oświaty, począwszy od etapu uruchamiania pierwszych szkół w mieście, przez czas II wojny światowej, aż po lata osiemdziesiąte XX w. Jednak, aby odtworzyć historię gdyńskiej oświaty, niezbędne są także inne źródła zachowane we wspomnianych w tekście instytucjach, tj. gdyńskim oddziale ZNP, Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku oraz Muzeum Miasta Gdyni, a także materiały zgromadzone w archiwach.

W ZNP prócz materiałów zebranych w trakcie działania Muzeum Szkolnictwa w Gdyni znajdują się głównie dokumenty związane z funkcjonowaniem związku. Są m.in. protokoły z posiedzeń członków gdyńskiego oddziału ZNP czy dokumenty o charakterze statystycznym np. arkusze sprawozdawcze, w których podawano liczbę nauczycieli przynależnych do Związku w poszczególnych szkołach, a także choćby kroniki chóru nauczycielskiego działającego przy ZNP. Jednak informacje zawarte w tychże dokumentach pozwalają nie tylko na prześledzenie historii związku, lecz także sytuacji w gdyńskim szkolnictwie (problemy, z jakimi borykali się wówczas nauczyciele, akcje strajkowe, działalność pozalekcyjna nauczycieli itd.).

Z kolei w Muzeum Miasta Gdyni prócz spuścizny po Muzeum Szkolnictwa zachowały się fotografie dokumentujące życie poszczególnych gdyńskich szkół (np. rozpoczęcie roku szkolnego, akademie i występy organizowane w szkołach itp.), a także pojedyncze kroniki szkolne oraz zbiór różnorodnych dokumentów tj. legitymacje szkolne, legitymacje członkowskie ZNP, sprawdziany szkolne. Są to jednak materiały szcątkowe, które mogą posłużyć tylko jako źródła uzupełniające w badaniach historii gdyńskiej oświaty.

Natomiast w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku prócz opisanych w tekście materiałów przekazanych po zakończeniu działalności Muzeum Szkolnictwa, zachowały się także wspomnienia i życiorysy nauczycieli pracujących w gdyńskich szkołach, a także prace dyplomowe opisujące historię lokalnego szkolnictwa oraz pokaźny księgozbiór literatury przedmiotu.

Jak wynika z powyższego opisu, materiały będące spuścizną po Muzeum Szkolnictwa w Gdyni stanowią cenną część zasobu instytucji, do których zostały przekazane. Zaznaczyć należy także, że jednym z podstawowych źródeł do badań historii gdyńskiego szkolnictwa są dokumenty wytworzone przez lokalne władze oświatowe. Archiwalia takie zgromadzone zostały w Archiwum Państwowym w Gdańsku (akta Kuratorium Okręgu Szkolnego

Gdańskiego w Gdańsku²⁰, Kuratorium Okręgu Szkolnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej²¹ czy Kuratorium Oświaty i Wychowania przy Urzędzie Wojewódzkim²²), a także w jego gdyńskim oddziale (akta Inspektoratu Szkolnego w Gdyni²³, Wydziału Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni²⁴). W Archiwum Państwowym w Gdańsku Oddział w Gdyni nie zachowały się jednak materiały organu nadzorującego lokalną oświatę po 1973 r. – Wydziału Oświaty i Wychowania przy Urzędzie Miejskim²⁵. Stąd wszelkie inne zachowane źródła pozwalające na zbadanie gdyńskiej oświaty w ostatnich dekadach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz pierwszej dekadzie po roku 1989 są niezwykle cenne. Wspomnieć należy również, że materiały stanowiące spuściznę po Muzeum Szkolnictwa w Gdyni można wykorzystać jako źródła do zbadania fragmentu historii rozwoju lokalnego muzealnictwa.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Państwowe w Gdańsku (akta Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego w Gdańsku, akta Kuratorium Okręgu Szkolnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, akta Kuratorium Oświaty i Wychowania przy Urzędzie Wojewódzkim); Oddział w Gdyni (akta Inspektoratu Szkolnego w Gdyni, akta Wydziału Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni, Urząd Miejski w Gdyni).

Muzeum Miasta Gdyni, Zbiory Muzeum Historii Szkolnictwa w Gdyni, bez sygnatury.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku, Zbiory Muzeum Historii Szkolnictwa w Gdyni, bez sygnatury.

Związek Nauczycielstwa Polskiego oddział w Gdyni, Muzeum Historii Szkolnictwa w Gdyni, sygn. 016/0162.

Opracowania

Ćwielong A., *Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie Gdyni w latach 1955–1969*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. Klemensa Trzebiatowskiego na Uniwersytecie Gdańskim, Gdańsk 1979.

Fiedorowicz T., *Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w Gdyni w latach 1945–1956*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. Klemensa Trzebiatowskiego na Uniwersytecie Gdańskim, Gdańsk 1979.

Głowacka A., *Z dziejów polskiego muzeum szkolnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Biblioteka” 1966, nr 6/61, s. 3–27.

²⁰ Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego w Gdańsku – zespół nr 1178.

²¹ Kuratorium Okręgu Szkolnego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku – zespół nr 1280, seria 14.

²² Kuratorium Oświaty i Wychowania przy Urzędzie Wojewódzkim – zespół nr 2375.

²³ Inspektorat Szkolny w Gdyni – zespół nr 745.

²⁴ Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni – zespół nr 22, seria 4.

²⁵ Urząd Miejski w Gdyni – zespół nr 429.

- Kalendarium ZNP Oddziału w Gdyni, pod red. M. Wiśniewskiego, E. Biernackiej, Gdynia 2018.
- Knot A., *Polskie Muzeum Szkolne we Lwowie*, „*Minerwa Polska*” 1927, nr 2, s. 167–171.
- Księga Gdynian, Rodzina Antoniewicz, <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/antoniewicz,365393> (dostęp: 29.9.2021).
- Kudła L., Powstanie i działalność Polskiego Muzeum Szkolnego we Lwowie (1903–1914), „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica*” 2010, t. 9, folia 78, s. 78–84.
- Matejko Z., *Analiza relacji i przydatności programów wychowania fizycznego w Zasadniczej Szkole Budowy Okrętów Stoczni im. Komuny Paryskiej Dla Pracujących w Gdyni*, praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. dr. Michała Niewiadomskiego w Instytucie Wychowania Fizycznego Rekreacji Ruchowej.
- Mikołajczuk B., *Mój pierwszy elementarz. Z dziejów gdyńskiego szkolnictwa. Wystawa*, Gdynia 1994.
- Mniszech M., *Myśli Względem Założenia Museum Polonicum*, Warszawa 1775.
- Tołysz A., *Muzea Szkolne w Królestwie Polskim – rozpoznanie problematyki*, „*Muzealnictwo*” 2018, nr 59, s. 41–43.

Anna Siekierska

Spuścizna pewnej idei... Zbiory Muzeum Historii Szkolnictwa w Gdyni (1988–1994)

Streszczenie

Artykuł prezentuje materiały pozostałe po Muzeum Historii Oświaty w Gdyni, które bez powodzenia próbowano otworzyć pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. Źródła wytworzone w trakcie przygotowań do otwarcia muzeum zachowały się w trzech instytucjach na terenie Trójmiasta. Należą do nich Muzeum Miasta Gdyni, gdyński oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku. Pośród materiałów tych odnaleźć można różnorodne archiwalia od dokumentów przez druki ulotne aż po fotografie.

Słowa kluczowe: muzea, muzealnictwo, szkolnictwo, oświata, Gdynia

Anna Siekierska

The legacy of a certain idea... The collection of the Education History Museum in Gdynia

Abstract

The paper presents the remaining materials from the Education History Museum in Gdynia, whose opening was planned in the late 1980s, but with no success. The source materials created in preparation for the opening of the Museum survived and are kept in three institutions in the Tri-City: the Gdynia City Museum, the Gdynia branch of the Polish Teachers' Union, and the Regional Educational Library in Gdańsk. The various archival materials include documents, pamphlets, and photographs, among others.

Key words: museums, museum studies, education, Gdynia

RECENZJE I OMÓWIENIA

***Księga wójtowska miasta Jarocina. Zapiski z lat 1571–1611*, wyd. N. Delestowicz, *Wielkopolska Dawniej i Dziś. Studia i materiały*, pod. red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2021, ss. 161**

Przedmiotem recenzji jest najnowsza edycja źródłowa nowożytnej księgi miejskiej Jarocina opublikowana przez wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Zastosowana szata graficzna ściśle nawiązuje do serii wydawniczej pt. *Wielkopolska Dawniej i Dziś. Studia i Materiały*, w ramach której ukazały się już m.in. fragmenty księgi radzieckiej miasta Pleszewa z lat 1428–1563¹. Do innych inicjatyw wydawniczych należy doliczyć także krytyczną edycję XVI-wiecznej księgi miejskiej Szamotuł². Wszystkie ww. prace dotyczą miast szlacheckich, które w Wielkopolsce wykazywały najsilniejsze tendencje urbanizacyjne, tworząc mocno rozbudowaną sieć miejską (w porównaniu do innych typów własności). Oddane do rąk czytelników edycje stanowią oczywisty asumpt do podjęcia zarówno dalszych inicjatyw edytorskich³, jak i badań w ujęciu mikrohistorycznym nad szeroko rozumianymi dziejami miast i społeczeństwa w Wielkopolsce okresu staropolskiego⁴.

Prezentowana publikacja zwyczajowo składa się z dwóch zasadniczych części tj. wstępu i właściwego tekstu źródłowego. We wstępie prześledzono dzieje kodeksu po ustaniu jego przydatności urzędowej (dowodowej tj. hipot-

¹ *Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428–1444)*, wyd. T. Jurek, „Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały”, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2011; *Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1428–1519*, wyd. A. Kozak, „Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały”, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2014. Należy zaznaczyć, że zastrzymano się na 1519 r.

² *Szamotulska księga ławnicza z lat 1567–1579*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Szamotuły 2010.

³ Zwłaszcza że do naszych czasów zachowało się blisko tysiąc ksiąg miejskich pochodzących ze 53 miast szlacheckich Wielkopolski. Materiały te są dziś mocno rozproszone. Zdecydowana większość znajduje się w instytucjach krajowych w: Archiwach Państwowych w Poznaniu, Bydgoszczy, Szczecinie, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Archidiecezji w Poznaniu, Bibliotece Kórnickiej w Kórniku, Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu, w bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Muzeum Regionalnym w Koźminie. Niemniej pojedyncze egzemplarze udało się odnaleźć w placówkach zagranicznych, m.in. jest to Biblioteka Państwowa w Berlinie (Staatsbibliothek zu Berlin) oraz w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie.

⁴ Do druku złożono edycję księgi ławniczej miasta Barcina z lat 1564–1668 (–1758).

teczno-notarialnej) aż do czasów nam współczesnych. Dotyczy to także losów pozostałych ksiąg przechowywanych niegdyś w jarocińskim archiwum miejskim. Ciekawość budzi to, że oryginalny nagłówek nadany jeszcze w kancelarii wskazuje na pewne treści z 1557 r., które z jakiegoś powodu nie zostały wniesione⁵. Poza tym w wypadku nadania dat skrajnych na poczet publikacji doszło do niewielkiego uproszczenia, powinny one wyglądać następująco: „1571–1605, 1611”. Nie ma tu zapisów z lat 1606–1610.

Prócz określenia przynależności proveniencyjnej źródła dokonano analizy składek oraz rozróżnienia anonimowych „rąk pisarskich” biorących udział w procesie aktotwórczym. Wbrew temu co uważa autor, inni urzędnicy także mogli być odpowiedzialni za wnoszenie zapisów⁶.

Autor podniósł bardzo ważną kwestię specjalizacji ksiąg miejskich w zakresie określonych rodzajów wpisów. Rzeczywiście jest ona dobrze widoczna we właściwie zorganizowanych kancelariach dużych organizmów miejskich jak podawany dla przykładu Kraków. Niemniej jednak zdarza się to również w małych miastach (w sposób okazjonalny, wręcz spontaniczny). Zresztą nie trzeba ich daleko szukać, występują również w Wielkopolsce⁷. Na kanwie typologii wniesionych wpisów przybliżono również szereg informacji o kompetencjach jarocińskich organów miejskich, to znaczy rady i ławy. W tym miejscu należałoby powiedzieć również o zgromadzeniu pospólstwa. Istnieją przecież przesłanki mówiące o tym, że takowe niegdyś istniało w Jarocinie⁸. W kwestii urzędów miejskich zwrócono również uwagę na kwestie drogi awansu urzędników miejskich tzw. *cursus honorum*. Trzeba jednak przyznać, że potraktowano je dosyć marginalnie i nie powołano się na wydaną już monografię miasta. Nie wiemy, czy informacje zaczerpnięte z tej książki wprowadzają zmianę w tym, co już wiadomo o jarocińskim samorządzie.

Pierwszą część publikacji wieńczy rozbudowany akapit dotyczący testamentów. Jest to zabieg jak najbardziej zrozumiały, skoro występują najliczniej. Przedstawiono po krótko okoliczności sporządzania tego typu dokumentacji. Dokonano również analizy dyplomatycznej. Byłoby zasadne zebranie w tym miejscu informacji o wszystkich testamentach sporządzonych w mieście. Niestety jednak autor nie przywołał pojedynczych testamentów wnie-

⁵ Można snuć hipotezę, że brakuje kilku pierwszych składek.

⁶ Udowodniłem to na łamach przytaczanego przez autora artykułu. Przykłady nie z jednego, a kilku ośrodków miejskich ukazują to dość wyraźnie.

⁷ Pozostając w temacie ksiąg testamentów. Mowa tu chociażby o Bninie i księdze z lat 1574–1688 (APP, Akta miasta Bnin, sygn. I 12), o Poniecu – z lat 1581–1612 (APP, Akta miasta Poniec, sygn. I 47) i jej kontynuacji 1626–1736 (APP, Akta miasta Poniec, sygn. I 48), o Kleczewie, gdzie założono księgę obejmującą okres 1625–1664 (APP, Akta miasta Kleczew, sygn. I 3), o Ostrowie Wielkopolskim, gdzie założono księgę za lata 1781–1794 (APP, Akta miasta Ostrów, sygn. I 12). Są oczywiście przykłady wyspecjalizowania się innych serii.

⁸ *Dzieje Jarocina*, pod red. C. Łuczaka, Poznań 1998, s. 99.

sionych do księgi radzieckiej z lat 1609–1808⁹. W tym miejscu wraca kwestia organizacji kancelarii miejskiej w ujęciu systematyczności i sposobu prowadzonej dokumentacji, a co za tym idzie dzisiejszej reprezentatywności zachowanych źródeł archiwalnych. Zapisy testamentów pojawiają się w księgach wielkopolskich miast¹⁰. Głównie jako część ksiąg ogólnych, do których wnoszono wiele rodzajów zapisów, bez podziału na serie. Natomiast pojawiają się też sprofilowane księgi, do których wnoszono wyłącznie jedną serię zapisów¹¹. Bez konkretnych danych liczbowych trudno o konkretną odpowiedź, czy liczba 61 testamentów w omawianej tu księdze, to dużo czy mało w porównaniu z innymi miastami (zwłaszcza że nie powiedziano nic o testamentach z jarocińskiej księgi radzieckiej)¹². Jest to zagadnienie warte dalszych badań, nie tylko w odniesieniu do testamentów, lecz także wszelkich rodzajów zapisów.

Drugą część publikacji zawierającą tekst źródłowy poprzedzono informacjami o zastosowanych zasadach edytorskich wykorzystywanych podczas transliteracji. W tej mierze oparto się na instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego. Dodano również wykaz znaków edytorskich, indeks osobowy wymieszany z indeksem geograficznym, osobny indeks rzeczowy oraz koncordancję chronologiczną zapisek. Dużym plusem jest obszerny słownik trudniejszych wyrażen stosowanych w rękopisie. Obok indeksów znajduje się również wykaz źródeł i literatury.

Trzeba zaznaczyć, że mocną stroną niniejszego wydawnictwa jest konsekwentne utrzymanie ducha epoki przez oddanie słów w oryginalnym brzmieniu. W kilku przypadkach można by jednak nieco uwspółcześić tekst, mianowicie chodzi o brzmienie liczebników w zwrocie „szterzy cynowe misy”¹³ lub „sześćnaście”¹⁴, nazw dni tygodnia w zwrocie „we śrzode”¹⁵, imion: „Kiljanowi”¹⁶ i „Piotręm”¹⁷. Zdarza się niekonsekwencja w pisaniu nazw profesji ze względu na używanie ich jako nazwisk (nie tylko w indeksie)¹⁸. Poza tym wyrazy niepotrzebne powinny zostać z tekstu usunięte przy jednoczes-

⁹ APP, Akta miasta Jarocina, sygn. I 2. Wystarczyłaby informacja o datach rocznych.

¹⁰ Mam tu na myśli miasta szlacheckie. Nie wiem, jak wygląda sytuacja w miastach królewskich i kościelnych.

¹¹ Co zaznaczyłem wyżej.

¹² Dla przykładu do księgi Szamotoł z lat 1567–1579 wniesiono tylko jeden testament, w księdze Barcina z lat 1564–1668 wniesiono trzy testamenty. We fragmencie księgi miejskiej Pleszewa za lata 1485–1619 wniesiono sześć testamentów.

¹³ *Księga wójtowska miasta Jarocina. Zapiski z lat 1571–1611*, wyd. N. Delestrowicz, Poznań 2021, zapiska nr 2, s. 27, nr 42, s. 65 oraz nr 72, s. 90.

¹⁴ Tamże, zapiska nr 51, s. 72.

¹⁵ Tamże, zapiska nr 6, s. 32.

¹⁶ Tamże, zapiska nr 4, s. 29.

¹⁷ Tamże, zapiska nr 65, s. 85.

¹⁸ Tamże, zapiska nr 7, s. 33 oraz nr 9, s. 54.

nym pozostawieniu komentarza w formie przypisu. Dobrym zabiegiem jest użycie „przekreślenia”. Daje to klarowny sygnał, że dana fraza została skasowana jeszcze w czasie pracy nad księgą, a mimo to stała się jej częścią.

Jeżeli zaś chodzi o indeksy, to wydaje się, że obszary jak Głogówki¹⁹, Piaski i Wędoły, które jak wynika z kontekstu, znajdowały się na terenie należącym do miasta, powinny być z nim związane także w indeksie, w sposób analogiczny do ulic i rynku. Podobną praktykę należałoby przyjąć w stosunku do Nowego Miasta. Przedmieścia były integralną częścią miasta²⁰. Poza tym nie wyjaśniono wszystkich nazw miejscowych znajdujących się w indeksie. Mowa tu o miejscowości Magnuszewice, obecnie wieś w powiecie jarocińskim, miejscowości Mchy, niegdyś posiadające prawa miejskie, obecnie wieś w powiecie śremskim, miejscowości Pogorzela, obecnie miasto w powiecie gostyńskim, i miejscowości Sulmierzyce, obecnie miasto w powiecie krotoszyńskim. Szkoda, że autor nie pokusił się o zweryfikowanie informacji o jarocińskich ulicach. Nie było ulicy Nikłej ani Rydzyńskiego, są to nazwy domów mieszczańskich. Cenną informacją jest ta, że ulica Koźmińska swojej nazwy nie zmieniła przynajmniej do 1727 r., natomiast ulica Błotna w 1749 r. była określana jako Zabłączna²¹. Przydałoby się ustalenie ich współczesnych nazw²².

Są to jednak drobiazgi i w żaden sposób nie utrudniają odbioru źródła. Nie dochodzi do zniekształcenia ogólnego obrazu miasta ani społeczności Jarocina. Do rąk czytelnika oddano publikację pozwalającą wejrzeć w najtrudniejszy aspekt życia codziennego, uporządkowanie spraw doczesnych. Widzimy poziom zamożności mieszkańców oraz zakres kontaktów. Jest to ważne, gdyż daje nam pojęcie o tym, jak daleko sięgała wiedza o świecie ówczesnych ludzi. Podstawowymi kierunkami były wsie i miasta w okolicznych powiatach sądowych (kaliski, koniński, gnieźnieński). Poza nimi utrzymywano kontakty na Kujawach (Bydgoszcz, Strzelno, Świątosław), na Mazowszu (Sierpc), w województwie sieradzkim (Uniejów) oraz w Małopolsce (Częstochowa). Niewątpliwą zaletą wydawnictw edytorskich są indeksy osobowe pozwalające na podejmowanie badań nad strukturą społeczną mieszkańców. Możliwe jest także odtworzenie więzi genealogicznych. Warto wziąć pod rozwagę krytyczną edycję pozostałych dwóch ksiąg Jarocina.

¹⁹ Położone na północny zachód od miasta w kierunku wsi Cielcza, zob. *Dzieje Jarocina...*, s. 30.

²⁰ Tamże, s. 28–30.

²¹ S. Karwowski, *Miasto Jarocin i jego dziedzice*, Poznań 1902, s. 147; *Dzieje Jarocina...*, s. 76–77. Dziś wskazuje się, że jest to ulica Kilińskiego, zob. *Dzieje Jarocina...*, s. 71.

²² Koźmińska to pewnie dziś ulica Wrocławska, zob. *Dzieje Jarocina...*, s. 73.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miast:

Bnin, sygn. I 12

Jarocin, sygn. I 2

Kleczew, sygn. I 3

Ostrów, sygn. I 12

Poniec, sygn. I 47–48

Opracowania

Dzieje Jarocina, pod red. C. Łuczaka, Poznań 1998.

Karwowski S., *Miasto Jarocin i jego dziedzice*, Poznań 1902.

Księga wójtowska miasta Jarocina. Zapiski z lat 1571–1611, wyd. N. Delestrowicz, Poznań 2021.

Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428–1444), wyd. T. Jurek, „Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały”, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2011.

Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1428–1519, wyd. A. Kozak, „Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały”, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2014.

Szamotulska księga ławnicza z lat 1567–1579, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Szamotuły 2010.

Marcin Frąś

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu,
Archiwum Państwowe w Bydgoszczy)

Doktorzy Honoris Causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, t. I-IV, oprac. S. Sierpowski, J. Malinowski, Poznań 2014–2020

Obchodzący w 2019 r. stulecie swego istnienia Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu¹ w ciągu wieku swej działalności naukowej i dydaktycznej zaszczycił tytułem doktora honoris causa 141 osób. Przyznanie najwyższej godności uniwersytetu stanowi dostrzeżenie działalności nowego doktora honorowego m.in. na polu nauki, kultury, sztuki czy życia społecznego. W ostatnich kilku latach dzięki wyteżonej pracy autorów: prof. Stanisława Sierpowskiego i dra Józefa Malinowskiego i zaangażowaniu władz rektorskich, które sfinansowały wydawnictwo oraz objęły je swoim patronatem, powstały cztery tomy ukazujące sylwetki doktorów honorowych, którzy uzyskali tę godność w pierwszym stuleciu działania UAM. Przy każdej osobie autorzy umieścili krótki, lecz zawierający najważniejsze elementy biogram, obrazujący życie i działalność nowego doktora honorowego. Informację uzupełniono fotografią oraz kalendarium nadania samego wyróżnienia. Część biogramów wzbogacono cytataми z przemówień wygłoszonych w trakcie oficjalnej promocji bądź zaczerpniętymi z dokumentacji archiwalnej. Tylko przy wybranych osobach dodano faksymile w języku łacińskim dyplomu doktora honorowego.

Każdy z tomów został opatrzony bibliografią, która obejmuje wszystkie wykorzystane w trakcie pracy materiały archiwalne, źródła drukowane, źródła ikonograficzne oraz opracowania. Nazwiska występujące na kartach poszczególnych tomów zebrano w indeksie, który zamyka publikację.

Wszystkie cztery tomy zostały przygotowane w jednolitej szacie graficznej. Także dzięki temu publikacje stanowią całość, która dokumentuje ważny element historii naszego uniwersytetu, i wpisują się w badania nad historią uczelni oraz nad szeroko rozumianą polityką pamięci wobec wybitnych osobistości związanych z UAM.

Autorzy podzielili publikację wg porządku chronologicznego na tomy obejmujące: okres międzywojenny (t. I), lata 1951–1979 (t. II), 1980–2000 (t. III), 2001–2019 (t. IV). Każdy z tomów został opatrzony starannym wstępem, który omawia m.in. zmieniające się przepisy prawne czy uwarunkowania polityczno-historyczne danego okresu.

Jak wspomniano wcześniej, tom I, który otwiera opracowania dotyczące doktorów honorowych UAM, obejmuje okres międzywojenny, kiedy Uniwersytet Poznański rozwijał się, kształcąc pierwszych studentów m.in. w zakresie nauk humanistycznych, nauk ścisłych czy nauk medycz-

¹ W 1919 r. w Poznaniu utworzono Wszechnicę Piastowską, która w 1920 r. została przemianowana na Uniwersytet Poznański. W 1955 r. Uniwersytetowi Poznańskiemu nadano nazwę Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

nych. Powstała u progu odrodzenia państwowego uczelnia, chcąc zaznaczyć swoją obecność w życiu naukowym miasta i regionu, w okresie międzywojennym nadała 24 doktoraty honorowe wybitnym osobistościom, znanym w kraju i za granicą. Reprezentowali oni nauki humanistyczne, nauki ścisłe, środowisko polityczne i wojskowe oraz duchowieństwo. Do uhonorowanych w tym czasie należą m.in. Maria Skłodowska-Curie², Ferdinand Foch, Heliodor Święcicki (pierwszy rektor Uniwersytetu), Ignacy Jan Paderewski, Edward Mandell House, Oswald Balzer, Kazimierz Twardowski, Eugeniusz Romer, Józef Piłsudski oraz Ignacy Mościcki.

Tom II obejmuje lata 1951–1979, kiedy to wręczono 41 wyróżnień honorowych. Większą niż wcześniej rolę odgrywały względy polityczne, odnoszące się zarówno do kandydatów z kraju, jak i (zwłaszcza) zagranicy. W przeważającej większości nagrodzeni w tym okresie mogli się poszczycić wybitnymi i trwałymi osiągnięciami naukowymi i społecznymi. Nowi doktorzy pochodzili z Polski, Francji, Niemiec (RFN i NRD), ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Szwecji, Jugosławii, Wielkiej Brytanii i Finlandii. Wyróżnienie otrzymali m.in. Józef Kostrzewski, Kazimierz Tymieniecki, Kazimierz Ajdukiewicz, Hugo Steinhaus, Alfred Ohanowicz, Czesław Znamierowski, Witold Trąpczyński, Henryk Łowmiański, Roman Pollak, Jerzy Suszko, Szczepan Szczeniowski, Mikołaj Rudnicki, Janusz Pajewski. Jediną kobietą, która doszła do tego szczytu w tym okresie była Margot Honecker, minister oświaty w NRD oraz żona przywódcy tego państwa. Była to zdaniem autorów „najdalej posunięta inicjatywa o charakterze politycznym”³.

W 2016 r. ukazał się tom III, poświęcony doktorom honorowych, którzy zostali obdarzeni tym zaszczytem w burzliwych latach 1980–2000. W ciągu dwudziestu lat odbyło się 47 promocji, uhonorowani zaś mogli się poszczycić interdyscyplinarnością w reprezentowaniu poszczególnych dziedzin naukowych. Nowymi doktorami honorowymi zostali m.in. Kazimiera Hłakowiczówna, Władysław Orlicz, Arkadiusz Piekara, Władysław Kuraszkiewicz, Witold Hensel, Krzysztof Penderecki, Aleksander Gieysztor, Calyampudi Radhakrishna Rao, Günter Grass, Jan Nowak-Jeziorański, Józef Zwiłocki, Gustaw Herling-Grudziński, Mary Robinson, Wisława Szymborska, Stefan Stuligrosz, Marian Biskup, Javier Solana.

Jednym z elementów dopełniających wielki jubileusz stulecia UAM było ukazanie się tomu IV dotyczącego 29 doktoratów honorowych nadanych w latach 2001–2019. W przedmowie do tomu I zarówno inicjator przedsięwzięcia rektor UAM Bronisław Marciniak, jak i jego następca w tomie IV

² W jej wypadku nie doszło do formalnej promocji i wydrukowania dyplomu, zob. *Doktorzy Honoris Causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, oprac. S. Sierpowski, J. Malinowski, t. 1: *Okres międzywojenny*, Poznań 2014, s. 27.

³ Cyt. za: *Doktorzy Honoris Causa...*, t. 2: 1951–1979, Poznań 2015, s. 10.

Andrzej Lesicki, przypominali, że przez wybór osoby, która jest promowana na doktora honorowego, uczelnia podnosi własny prestiż i podkreśla najważniejsze wartości, jakie chciałaby, aby ją wyróżniały w kraju i na świecie. Wybiera autorytety, z których osiągnięć w zakresie naukowym i społecznym powinien korzystać każdy członek wspólnoty akademickiej. Godności tej w tym czasie dostąpili m.in. papież Jan Paweł II, kardynał Zenon Grocholewski, Jan Strelau, Tadeusz Kotula, Albert Arnold Gore, Robert Howard Grubbs, Jerzy Fedorowski, John Maxwell Coetzee, Henryk Samsonowicz, Peter Nijkamp, Julia Hartwig, Krzysztof Matyjaszewski.

Uzupełnieniem poszczególnych tomów są pożyteczne aneksy. W tomie II znajdziemy: *Spis doktorów honoris causa UAM z lat 1968–1972, których procedura została przerwana; Obwieszczenie promocji prof. Alfreda Ohanowicza; Ramowy program nadania doktoratu honoris causa z 1965 roku; Dyplom doktora honoris causa prof. Mikołaja Rudnickiego*. W tomie IV zamieszczono *Alfabetyczny spis doktorów honoris causa UAM*, który obejmuje wszystkich uhonorowanych w ciągu pierwszego wieku działania UAM.

Autorzy wykazali się dużą starannością w pozyskiwaniu wszelkich możliwych materiałów: archiwalnych, drukowanych i prasowych dotyczących doktorów honorowych UAM. Należą się im gratulacje za tak wyteżoną kwerendę zarówno w archiwach i bibliotekach nie tylko związanych z UAM, jak i w zbiorach prywatnych.

Opisane czterotomowe wydawnictwo, stanowiące piękną edytorską całość, ukazuje pewien ważny element w stuletnich dziejach UAM, gdyż pokazuje postacie wybitne i nietuzinkowe w wielu dziedzinach naszego życia. Każdy czytelnik zainteresowany dziejami uczelni wyższych, a w szczególności historią UAM powinien odnaleźć na jej łamach ciekawe wiadomości, które mogą go zainteresować.

Piotr Józefiak

(Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Waldemar Kielbowski, *Służyli Niepodległej. Rzecz o losach powstańców wielkopolskich 1918–1919 roku z Czarniejewa i okolic*, ss. 399 + 6nlb, Gniezno 2021

Na przełomie 2018 i 2019 r. w całej Polsce obchodzono uroczyste setną rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji przygotowano wiele publikacji na temat zwycięskiego zrywu polskich mieszkańców Prowincji Poznańskiej. Jedną z wyróżniających się zarówno pod względem merytorycznym, jak i edytorskim była napisana pod redakcją Waldemara Kielbowskiego praca *Cześć pamięci powstańców wielkopolskich 1918–1919 z Czarniejewa i okolic. W 100. rocznicę zwycięskiego zrywu Wielkopolan*. Książka, oprócz rozdziałów poświęconych sytuacji społeczno-politycznej na wskazanym w tytule terenie w grudniu 1918 r. i udziałowi mieszkańców w zrywie powstańczym, zawierała ponad 200 biogramów osób związanych z Czarniejewem lub okolicą, biorących czynny udział w walkach bądź wspierających powstanie. Cenną częścią dzieła były „memorabilia powstańcze”, zawierające m.in. fotografie mogił powstańców z 19 cmentarzy oraz przechowywanych w zbiorach rodzinnych pamiątek po powstańcach. Większość z nich była prezentowana po raz pierwszy.

Równoległe z wydaniem lub wkrótce po ukazaniu się książki zostały opublikowane liczne nieznane dotychczas materiały źródłowe, komunikaty źródłoznawcze i opracowania dotyczące lokalnych działań powstańczych i ich uczestników. Zgłosiło się także wielu potomków i członków rodzin powstańców czarniejewskich dysponujących nieznanymi do tej pory, często unikatowymi, relacjami na temat swoich krewnych biorących udział w wydarzeniach z lat 1918–1919. Pojawiły się także nowe materiały ikonograficzne – fotografie powstańców bądź kopie wystawionych dla nich dokumentów. W styczniu 2019 r. Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo” udostępniło stworzoną przez siebie bazę on-line *Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego*. Ilość i zakres informacji zarówno dostarczonych przez nowe publikacje, jak i przede wszystkim zebranych przez Waldemara Kielbowskiego były na tyle wartościowe i obszerne, że zdecydował się on samodzielnie przygotować nowe wydanie książki, skupione na słowniku biograficznym, który w stosunku do publikacji z 2018 r. został znacznie rozbudowany. Efektem pracy było powstanie nowej książki noszącej tytuł *Służyli Niepodległej. Rzecz o losach powstańców wielkopolskich 1918–1919 roku z Czarniejewa i okolic*. Obszerna publikacja ukazała się jesienią 2021 r.

W przygotowanej na nowo pracy W. Kielbowski opuścił opracowane już wcześniej rozdziały prezentujące sytuację w Czarniejewie pod koniec 1918 r. i udział jego mieszkańców w powstaniu. Zasadniczą częścią dzieła stał się obszerny, 320-stronicowy, przerobiony na nowo „Słownik biograficzny”, składający się z dwóch części: „Wizerunków biograficznych powstańców wiel-

kopolskich związanych z Czarniejewem i okolicą” oraz „Biogramów osób wspierających moralnie i materialnie Powstanie Wielkopolskie 1918–1919 wywodzących się z Czarniejewa i okolic”. Cały *Słownik* prezentuje łącznie 346 biogramów, z czego 26 to osoby niebiorące bezpośredniego udziału w walkach, lecz wspierające, często materialnie, powstanie. W nowym opracowaniu znalazło się 160 nowych życiorysów prezentowanych po raz pierwszy, a wiele spośród wymienionych w 2018 r. biogramów zostało rozbudowanych, niekiedy bardzo znacznie (np. Jan Kramer). Świadczy o tym chociażby to, że w poprzednim opracowaniu zajęły one 101 stron publikacji, w obecnej zaś aż 346 stron. Znaczną część życiorysów stanowią noty o mało do tej pory znanych wydarzeniach z życia powstańców, do których doszło po zakończeniu zrywu Wielkopolan, w okresie międzywojennym, w czasie okupacji hitlerowskiej, czy w latach po II wojnie światowej. Do każdego biogramu autor dołączył spis źródeł – zarówno archiwalnych, jak i wcześniej opublikowanych – oraz wykaz literatury zawierającej informacje na temat danej postaci.

Cennym uzupełnieniem publikacji są trzy aneksy. W pierwszym z nich W. Kiełbowski podjął próbę częściowego przynajmniej odtworzenia składu osobowego ochotniczej Kompanii Czarniejewskiej, która w noc sylwestrową 1918/1919 r. wyruszyła do walki toczonej na terenie Poznania. Spośród 84 ochotników badacz ustalił dane na temat 47 powstańców. Drugi z aneksów podaje skład osobowy 1. Kompanii Poznańsko-Czarniejewskiej. Autor przedstawił okoliczności jej sformowania, wymienił 160 służących w niej żołnierzy, a wśród nich 32 pochodzących z Czarniejewa i okolic. Ostatni aneks przedstawia miejsca spoczynku 244 powstańców wywodzących się z ziemi czarniejewskiej i 20 osób wspierających działania powstańcze. Wymieniono łącznie 87 cmentarzy w Polsce i za granicą. Fotografie wielu grobów zostały przedstawione przy biogramach pochowanych w nich osób. Niektóre zapomniane mogiły powstańców, odnalezione przez autora, ponownie zostały przywrócone zbiorowej pamięci.

Na kilka osobnych zdań zasługuje niezwykle bogata warstwa ikonograficzna książki. Składa się na nią ponad 1100 zdjęć i ilustracji. Prezentują one, w wielu wypadkach po raz pierwszy, zdjęcia portretowe większości osób, których biogramy zostały opracowane. Często pochodzą one z różnych okresów życia bohaterów. Przedstawiono wiele zdjęć zbiorowych z okresu I wojny światowej i Powstania Wielkopolskiego, rodzinnych fotografii powstańców, zdjęć ich nagrobków, dokumentów, domów, w których mieszkali, oraz orderów i medali, którymi zostali odznaczeni. Przy tak dużej liczbie zebranych ilustracji wątpliwości mogą budzić nieliczne przypadki powtarzania się tych samych fotografii np. przedstawiających Fort Grolmana w Poznaniu lub koszary niemieckiego 49. Pułku Piechoty w Gnieźnie.

Bogaty, częściowo zmieniony w stosunku do pracy sprzed trzech lat, wykaz literatury dotyczącej przecież wąskiego wycinka Powstania Wielkopolskiego, podzielono na dwie części: w pierwszej zostały wymienione publikacje źródłowe, w drugiej zaś istniejące dotychczas opracowania. Szkoda, że W. Kielbowski pominął źródła archiwalne, z których korzystał i które obficie cytuje przy wielu biogramach. Zebranie ich w jednym miejscu pozwoliłoby na określenie zakresu kwerendy i docenienie wysiłku autora włożonego w jej przeprowadzenie. Podobnie jedynie w części biograficznej czytelnik znajdzie cytowane w pracy czasopisma, gazety i relacje ustne, składane często przez rodziny powstańcze. Autor zrezygnował także z indeksu osobowego, który w poprzedniej publikacji obejmował nazwiska powstańców, osób wspierających powstanie oraz cytowanych autorów i twórców wspierających wydawnictwo.

Książka jest bardzo starannie wydana pod względem edytorskim. Zasługa to zarówno W. Kielbowskiego, jak i fundatora dzieła – rodziny Państwa Gąsiorków z Czarniejewa. Wydawcą jest Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”, a druk i oprawę wykonała Drukarnia Abedik z Bydgoszczy.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu autora, przeprowadzeniu rozległej kwerendy źródłowej, zebraniu licznych, cennych relacji ustnych oraz pozyskaniu nowych materiałów ikonograficznych, bibliografia Powstania Wielkopolskiego wzbogaciła się o kolejne cenne dzieło, po poznańsku (czarniejewsku) rzetelne i solidne.

Marek Szczepaniak

(Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie)

Halina Gajdzik, *Doświadczony łaską Bożą, mocny wiarą, nadzieją i miłością. Biografia księdza prałata Ignacego Rabsztyna, Bobrowniki 2020, ss. 188*

Biografie poświęcone duchownym są nie tylko okazją do uhonorowania ich życia i wyrazami podziękowania za pracę na rzecz wiernych, ale przede wszystkim pozwalają zachować dziedzictwo historyczne dla następnych pokoleń. Z pewnością taki cel przyświeca od wielu lat mieszkańcom parafii pw. św. Wawrzyńca w Bobrownikach, którzy zaangażowali się w powołanie Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Zabytkowego Kościoła w Bobrownikach i podjęli wolontariat mający na celu opiekę nad tym najstarszym drewnianym zabytkiem sakralnym w Zagłębiu Dąbrowskim. Dzieje budowli sięgają XVI w. zgodnie z zapisami archiwalnymi, a od 2009 r. trwają badania dendrochronologiczne mające na celu zweryfikowanie tych informacji. Autorka publikacji – Halina Gajdzik – pełni funkcję kustosa tej świątyni i przewodnika po niej, angażuje się w działania mające na celu pozyskiwanie środków na jej konserwację, ale także popularyzuje miejscowość i parafię Bobrowniki przez wydawanie kolejnych publikacji¹. Owocem tej wieloletniej działalności jest książka poświęcona ks. Ignacemu Rabsztynowi, który urodził się, wychował i pobierał pierwsze nauki w Bobrownikach. Na szczególną uwagę zasługuje to, że środki ze sprzedaży pracy zostały przeznaczone na rzecz zabytkowego kościoła św. Wawrzyńca i w ten sposób także przyczyniają się do ochrony wielowiekowego dziedzictwa bobrowniczian. Ks. Ignacy Rabsztyń po przyjęciu święceń kapłańskich (w 1931 r.) został wikariuszem w Rędzinach (w latach 1931–1932), a następnie prefektem w Skomlinie (w latach 1932–1936) i Wieluniu (w latach 1936–1939) oraz jednocześnie kapelanem sióstr bernardynek w Wieluniu (w latach 1937–1939) aż do wybuchu II wojny światowej, która zmieniła diametralnie jego życie, podobnie jak wielu innych kapłanów z powiatu wieluńskiego. Wkrótce został osadzony w obozach w Konstancynie i w Dachau (w latach 1940–1945). Ocalał jako jeden z nielicznych księży aresztowanych na terenie powiatu wieluńskiego w 1941 r. Wśród zamordowanych w bestialski sposób znaleźli się m.in.: bł. ks. Maksymilian Binkiewicz, bł. ks. Ludwik Roch Gietyngier i Słudzy Boży ks. Stefan Jarzębiński i ks. Franciszek Strugała. Ks. Ignacy Rabsztyń doczekał wyzwolenia obozu w 1945 r., a następnie pozostał w Niemczech. Tam poświęcił się całkowicie pracy duszpasterskiej i wydawniczej m.in. w Weinsbergu i Ludwigsburgu.

¹ H. Gajdzik, *Bobrowniki – uzupełnienia*, Katowice–Warszawa 2003; też, *Bobrowniki do roku 1945*, Bobrowniki 2008; też, *Długa droga z Bobrownik do Bobrownik. Ksiądz Ignacy Rabsztyń (1903–1992), więzień Dachau, duszpasterz polonijny*, „CzasyPismo o historii Górnego Śląska” 2019, t. 8, nr 1–2, s. 174–178.

Autorka monografii, wskazując jednocześnie jej cel, stwierdza, że:

Książka jest opowieścią o ziemskim pielgrzymowaniu syna ziemi bobrownickiej [...]. Upamiętnia kapłana, który swoimi dokonaniem zapisał się nie tylko w historii Bobrownik, ale również obozu koncentracyjnego w Dachau oraz ośrodków polonijnych w Niemczech; który pełen głębokiej wiary oraz Bożego entuzjazmu był człowiekiem czynu i do końca wspaniałomyślnie dzielił się nie tylko ewangelią; którego całe życie było wpisane w etos kapłańskiej służby, ofiary i chrześcijańskiego ducha miłości.

Przedstawienie życia i działalności ks. Ignacego Rabsztyna (1903–1992) zostało ukazane po przeprowadzeniu kwerendy w ośmiu archiwach kościelnych i państwowych: Archiwum Arolsen (w Niemczech), Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie, Archiwum III Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Sosnowcu, Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie oraz archiwach parafii w Bobrownikach i Siemoni. Niestety nie dla wszystkich jednostek archiwalnych zostały podane informacje o sygnaturach bądź ich braku. Bibliografia została uzupełniona przez wykorzystanie 34 opracowań podzielonych z niewiadomych względów na wydawnictwa zwarte i artykuły, a także źródeł internetowych oraz relacji ustnych i pamiętnika, które zostały umieszczone w części nazwanej „Inne”. Niestety dużym mankamentem bibliografii jest rozbieżność w zapisie tytułów czasopism naukowych (zarówno czcionką zwykłą, kursywą, jak i w cudzysłowie, np. s. 51, 75, 94). Trudno doszukać się w wielu miejscach pełnego zapisu artykułów i rozdziałów zamieszczonych w pracach zbiorowych, ponieważ autorka tylko w niektórych przypadkach podała strony, na których zostały one opublikowane. Nie ustrzeżono się również wielu błędów redakcyjnych jak np. braki odstępów lub ich zbyt duże nagromadzenie i występowanie w niewłaściwych miejscach, braki kropek na końcu zdań (np. s. 11, 16, 26, 31, 75, 77, 80, 84, 103, 107, 114, 127–128, 142–144, 165, 182). Szkoda, że w publikacji zabrakło materiałów źródłowych dokumentujących posługę duszpasterską ks. Ignacego Rabsztyna w Niemczech na przestrzeni aż 35 lat bądź informacji o próbach ich pozyskania. Sporym uchybieniem jest także określenie aneksu (ukazującego wizytę w Bobrownikach bpa Augustyna Łosińskiego i wspomnienia wojenne ks. Aleksandra Konopki z obozu w Dachau) mianem „przypisów”, a największym – brak zakończenia.

Autorka podzieliła pracę na osiem części (rozdziałów): *Dzieciństwo* (s. 11–22), *Droga do kapłaństwa* (s. 23–48), *Posługa w diecezji częstochowskiej* (s. 49–65), *Martyrologia* (s. 66–92), *Działalność duszpasterska wśród Polaków w Niemczech* (s. 93–124), *Działalność wydawnicza* (s. 125–140), *Fundacje i dary wotywnie* (s. 141–160) i *Ostatnie lata życia* (s. 161–174). Całość została dopełniona wspomnianym aneksem. Biografia została osadzona w kontekście historycznym, jednak nie

zawsze informacje z przypisów mają odnośniki do literatury (np. s. 11–12, 77, 97, 102–103, 110, 142, 162–163, 175).

W rozdziale pierwszym Halina Gajdzik przedstawiła szeroki kontekst życia mieszkańców Bobrownik w okresie przed wybuchem I wojny światowej i w czasie jej trwania. Podczas lektury zauważymy ogromne znaczenie pobożnych i pracowitych członków rodziny ks. Ignacego Rabsztyna, którzy wpłynęli na rozwój jego osobowości i religijności (s. 14, 16). Zostały ukazane warunki materialne rodziny Rabsztynów i trudności związane z rozpoczęciem przez niego nauki w szkole (s. 18). Cenny jest także opis działań wojennych na terenie Bobrownik (s. 17).

Kolejna część publikacji przedstawia wysiłek najbliższych włożony w proces kształcenia Ignacego (s. 23–25). Jeden z jego kolegów z gimnazjum – Władysław Heftman – został uznanym profesorem Akademii Medycznej w Szczecinie, a jego brat Stanisław angażował się w działalność powstańczą (s. 25). Po zdaniu matury Ignacy Rabsztyn wstąpił do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie przygotowywał się do przyjęcia święceń kapłańskich.

Następny rozdział rozpoczyna się od opisu uroczystości prymicyjnych i wsparcia bliskich na drodze powołania kapłańskiego (s. 49). Ukazanie działalności kapłańskiej w poszczególnych parafiach zostało dopełnione bogatą dokumentacją fotograficzną, choć w wielu wypadkach nie podano źródeł pochodzenia zdjęć. Aktywność ks. Ignacego Rabsztyna jako prefekta i kapelana sióstr bernardynek w Wieluniu została przerwana wybuchem II wojny światowej. Zdecydowanie zabrakło w tej części relacji, które są zawarte w kronice bernardynek w Wieluniu.

Dalsze losy wojenne ujęto w rozdziale: *Martyrologia*, w którym zobrazowano warunki, w jakich przebywali więźniowie – księża z Kraju Warty – zarówno w Konstantynowie, jak i w Dachau. Najcenniejsze w tej części pracy wydają się wykorzystane niemieckie i polskie materiały archiwalne. Opisy zostały dopełnione zatrważającymi fotografiami obrazującymi codzienność obozową.

Następna część książki traktuje o działalności ks. Rabsztyna po przełomowym momencie zakończenia II wojny światowej. Bardzo szczegółowo opisuje warunki tworzenia zrębów duszpasterstwa wśród wielkiej rzeszy Polaków, którzy pozostali w Niemczech. Początkowo działalność ta odbywała się w bardzo złych warunkach materialnych. Ks. Rabsztyn, poza utworzeniem parafii pw. Miłosierdzia Bożego, intensywnie angażował się w działalność charytatywną, która była jednym z pilniejszych zadań w rzeczywistości powojennej. Jednocześnie solidarnie współpracował z innymi kapłanami posługującymi wobec ludności udręczonej wojną. Jego zdolności organizacyjne pozwalały w ogromnym stopniu rozwijać pracę społeczną, co owocowało wybudowaniem m.in. kościoła, szkoły, a nawet bloków mieszkalnych (s. 107–

108, 113). Praca ta została zauważona i doceniona przez władzę diecezjalną, która powierzyła ks. Rabsztynowi obowiązki dziekana i uhonorowała go godnością prałata. W 1962 r. został prezesem Polskiego Towarzystwa Szkolnego na Badenię i Wirtembergię. Jego działania na rzecz szerzenia oświaty nie tylko pozwoliły na utworzenie dla parafian sobotniej szkoły, która uczyła polskie dzieci patriotyzmu, lecz także przyczyniły się do utworzenia w 1969 r. Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech. W latach 1975–1980 był koordynatorem działalności duszpasterskiej wśród polskiej społeczności katolickiej Dekanatu Zachodniego (będącego jednym z trzech funkcjonujących wówczas na terenie Niemiec) i reprezentował ją wobec Episkopatu Niemiec, lokalnych biskupów i władz państwowych.

Jednocześnie obok tak zintensyfikowanej pracy duszpasterskiej ks. Ignacy Rabsztyn już w 1945 r. włączył się w ruch wydawniczy, o czym traktuje kolejny rozdział. Został w nim nakreślony szerszy kontekst warunków publikowania w tamtym czasie. W przypisach podano biogramy osób zaangażowanych w tę działalność. Książki wydawane w wydawnictwie ks. Rabsztyna, a także modlitewniki, śpiewniki i kalendarze przyczyniały się do rozwoju religijności Polaków i zacieśniania ich związków z ojczyzną. W latach 1945–1948 duchowny zredagował i wydał aż osiem publikacji własnego autorstwa (s. 127–128).

Siódmy rozdział książki został poświęcony wspieraniu pod względem materialnym rodzinnej diecezji ks. Rabsztyna. Szczególne miejsce w jego sercu zajmowały katedra częstochowska, klasztor na Jasnej Górze i kościół św. Wawrzyńca w Bobrownikach, na rzecz których przekazywał środki finansowe przeznaczane na prowadzenie remontów i zakup wotów. Mnogość jego fundacji i wysokość przekazanych środków jest imponująca. Zaowocowało to przyznaniem mu godności kanonika honorowego w kapitule bazyliki katedralnej.

Ostatni rozdział dotyczy przekazania obowiązków proboszcza Polskiej Misji Katolickiej w Ludwigsburgu ks. dr. hab. Zdzisławowi Małeckiemu i emerytury. Okres ten był szczególnie ważny dla ks. Rabsztyna, bo udało mu się po okresie PRL-u i bardzo wielu latach powrócić do ojczyzny. Wówczas uczestniczył w uroczystości pobłogosławienia ufundowanych przez niego organów na Jasnej Górze i stacji drogi krzyżowej oraz celebrował Mszę św. w Kaplicy Cudownego Obrazu, co było jego gorącym pragnieniem. Po ponad 50 latach odwiedził rodzinne Bobrowniki i spotkał się z ostatnim żyjącym bratem oraz dalszą rodziną. Zwieńczeniem jego życiowej działalności były uroczystości jubileuszu 60-lecia przyjęcia święceń kapłańskich, które zorganizowano w Ludwigsburgu przy udziale wielu dostojników kościelnych (s. 166–167). Ostatnie miesiące życia ziemskiego spędził w Domu Księżych Emerytów w Częstochowie. Były one naznaczone słabością podeszłego wieku i chorobą, która przykuła go do łóżka, a 22 lipca 1992 r. doprowadziła do

śmierci. Jego długie życie (doczekał aż 89 lat) było przepełnione rozległą aktywnością duszpasterską.

Z pewnością prezentowana praca Haliny Gajdzik wnosi ważny wkład w rozwój historii Kościoła – do rąk czytelnika trafia kolejna monografia jej autorstwa, która tym razem została poświęcona wybitnemu duszpasterzowi. Tego typu prace mają wielką wartość, gdyż rejestrują z dużą dokładnością nie tylko poszczególne etapy życia i działalności duchownych, lecz także osadzają konkretnego człowieka w szerokim kontekście historycznym, co pozwala bliżej poznać specyfikę jego działalności. Niekonsekwencja w konstrukcji przypisów, obecne tam braki (np. s. 31, 44, 51, 59, 114, 162, 165, 169) i błędy (np. s. 16, 31, 43, 51, 64–65, 70, 76–77, 100–101, 107) są słabszą stroną omawianej publikacji, podobnie jak sporadycznie występujące literówki czy błędy językowe. Bardzo pożądanym byłby również wykaz skrótów zastosowanych w książce. Z pewnością ogromną wartość przedstawia bogata dokumentacja fotograficzna, która koreluje z omawianymi wydarzeniami, chociaż brakuje często wskazania źródeł pochodzenia zdjęć (np. s. 40, 86, 89–92). Dzięki konstrukcji pracy oraz wykorzystaniu wielu źródeł i opracowań powstało obszerne dzieło. Pod wpływem jego lektury osoba ks. Rabsztyna może być nadal poznawana przez następne pokolenia, a także inspirować do podejmowania trudu duszpasterskiego przez kolejnych kapłanów.

ks. dr Michał Widera
(Uniwersytet Opolski)

Archiwa uczelniane w XXI wieku wobec komputeryzacji, informatyzacji i elektronicznego zarządzania dokumentacją. Wprowadzenie do problematyki, pod red. B. Kierzkowskiej, A. Supruniuk, P. Bunkowskiej, Toruń 2021, ss. 269 (ilustr.)

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu jest niewątpliwie jednym z wiodących ośrodków polskiej archiwistyki, podobnie jego archiwum należy do czołówek archiwów uniwersyteckich. Nie dziwi więc, że kolejne jubileusze tej placówki obchodzone są hucznie i gromadzą liczne grono gości: współpracowników i przyjaciół. Tak było również, gdy obchodzono 70. rocznicę funkcjonowania Archiwum UMK. Omawiana publikacja jest pokłosiem tego spotkania, które odbyło się 18 i 19 października 2018 r.

W pierwszym dniu obchodów miały miejsce uroczystości jubileuszowe, które były okazją do zaprezentowania historii archiwum i jego dorobku, w tym informatora o zasobie¹ i wystawy multimedialnej². Na ręce kierownika archiwum dr hab. Anny Supruniuk wpłynęły liczne gratulacje i życzenia. W omawianej publikacji na ponad 30 stronach zamieszczono skany tych dokumentów, a także druków ulotnych wydanych z okazji jubileuszu, szczegółowo opisane fotografie i wykaz uczestników obchodów. Omówiony tom ma niewątpliwie walory dokumentacyjne, upamiętniające jubileusz Archiwum UMK.

W drugim dniu zorganizowano sesję na temat „Archiwa uczelniane w dobie elektronicznego zarządzania dokumentacją”, podczas której referaty wygłosiło 13 prelegentów związanych z ośrodkami akademickimi w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Szczecinie i Toruniu oraz Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych (NDAP). Ich sylwetki przybliżają zamieszczone obszernie noty o autorach.

Poruszane zagadnienia dotyczyły przede wszystkim informatyzacji i komputeryzacji archiwów uniwersyteckich, wdrażania w uczelniach wyższych systemów elektronicznego zarządzania dokumentacją (EZD) oraz roli koordynatorów czynności kancelaryjnych.

Rozpoczynające konferencję wystąpienie Władysława Stępniaaka pt. *Archiwa uniwersyteckie w świetle polityki UNESCO wobec dziedzictwa kulturowego* miało charakter ogólny, Autor podkreślił znaczenie tych placówek dla zachowania dziedzictwa w zakresie nauki, rozwoju myśli technologicznej czy edukacji. Ponadto przywołał i pokrótce omówił dokumenty UNESCO odnoszące się do zachowywania szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego, szczegól-

¹ *Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Informator o zasobie archiwalnym: stan na dzień 31 grudnia 2017 roku*, pod red. A. Supruniuk i W. Krajniak, Toruń 2018.

² „Prywatne archiwa kierowników Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”.

nie związane z instytucjami pamięci, jakimi są archiwa. W jego przekonaniu za najistotniejsze należy uznać projekt „Pamięć Świata” rozpoczęty w 1992 r. oraz wydane w 2015 r. *Zalecenia w sprawie zachowania i dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym dziedzictwa cyfrowego*.

Anna Bieniek w tekście *Rola archiwum szkoły wyższej w planowaniu procesu wdrażania elektronicznego zarządzania dokumentacją* trafnie zauważyła, że prace przygotowawcze mają najczęściej charakter długofalowy. Udział przedstawicieli Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w różnych gremiach zajmujących się wdrażaniem systemów EZD w regionie śląskim pozwolił im na zdobycie doświadczenia, które okazało się bardzo przydatne podczas wdrożenia tego rozwiązania w uczelni. Wynika z niego, że obecność archiwisty w zespołach wdrożeniowych jest niezbędną, a jego zadania to przede wszystkim troska o zachowanie w nowych systemach procedur koniecznych do prawidłowego przebiegu czynności kancelaryjnych, nowelizacja przepisów kancelaryjno-archiwalnych oraz szkolenia dla użytkowników z tego zakresu.

Dorota Drzewiecka w artykule *Elektroniczne zarządzanie dokumentacją w publicznych uczelniach wyższych w Polsce. Przykład Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie*, zaprezentowała studium przypadku uczelni, która nie poszła drogą rekomendacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zalecającego od 2017 r. wdrażanie systemu Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego (EZD PUW). Zdecydowano się bowiem na zastosowanie własnych rozwiązań informatycznych, które usprawniły obieg dokumentacji wybranych typów spraw, głównie z zakresu obsługi administracyjnej. Również w odniesieniu do obsługi toku studiów nie zdecydowano się na wdrożenie popularnego w wielu uczelniach Uniwersyteckiego Systemu Obsługi Studiów (USOS), wybierając mniej popularny system Uczelnia.XP. Należy zgodzić się z tezą Autorki, że podstawą skutecznego wdrożenia EZD jest nie tyle wybór konkretnego rozwiązania informatycznego, co przede wszystkim prawidłowo zorganizowana biurowość, co nie jest możliwe bez udziału archiwistów.

Bożena Kierzkowska podjęła się analizy postępu procesu wdrażania EZD w uczelniach, a wnioski z niej przedstawiła w tekście *Elektroniczne zarządzanie dokumentacją w uczelniach wyższych w świetle ankiet*. Pierwsze wdrożenia różnych systemów klasy EZD nastąpiły w uczelniach już w 2012 r., najczęściej stosowany jest system EZD PUW. Mimo upływu lat do 2019 r. umowy z Podlaskim Urzędem Wojewódzkim podpisały zaledwie 24 uczelnie. W większości trwały dopiero prace wdrożeniowe, w kilku system funkcjonował w wersji edukacyjnej, w dwóch jako system wspierający i to tylko dla kilku haseł z jednolitego rzeczowego wykazu akt (JRWA). Autorka przedstawiła przeszkody we wdrażaniu systemów teleinformatycznych, do których zaliczyła przede wszystkim czynnik ludzki. Ponadto omówiła zadania archiwów i archiwistów uczelnianych w tym procesie. Doszła do pesymistycznej

konstatacji, że w większości uczelni znacznie zwiększyła się ilość obowiązków archiwów i ich pracowników w związku z wdrożeniem systemu EZD, co nie spowodowało wzmocnienia kadrowego.

Agnieszka Krajewska w tekście *Elektroniczne zarządzanie dokumentacją w Uniwersytecie Gdańskim* przedstawiła kwestie tworzenia składów chronologicznych w jednostkach wdrażających EZD, pracę archiwisty w tym systemie oraz przejmowanie dokumentacji do archiwum zakładowego. Podkreśliła, że mimo postępującej informatyzacji czynności kancelaryjnych dualizm prowadzenia dokumentacji w wersji elektronicznej i papierowej jest nie do uniknięcia. Wynika on nie tylko z ograniczeń technicznych czy formalnych, ale przede wszystkim z trudności związanych ze zmianą przyzwyczajzeń personelu biurowego.

Z widocznym entuzjazmem do kwestii funkcjonowania EZD na Uniwersytecie Gdańskim odniósł się Mateusz Krzych w krótkim szkicu *Elektroniczne zarządzanie dokumentacją, dlaczego nie?* Omówił, jakie procesy i czynności kancelaryjne realizowane są przy wsparciu systemu EZD. Na przykładzie realizacji sprawy z jednego hasła JRWA przedstawił zalety prowadzenia jej w systemie elektronicznym, zwracając uwagę na aspekty merytoryczne, logistyczne, a nawet ekonomiczne. Wydaje się jednak, choćby w świetle wcześniejszego tekstu B. Kierzkowskiej, że stwierdzenie Autora o „wchodzeniu szturmem” systemów EZD do szkół wyższych jest nazbyt optymistyczne.

Nie ulega wątpliwości, że wprowadzanie systemu EZD to poważne przedsięwzięcie, skutkujące istotną zmianą funkcjonowania instytucji na różnych płaszczyznach. Ewa Kurkowska w bardzo obszernym omówieniu pt. *Elektroniczne zarządzanie dokumentacją w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu* przedstawiła działania prawne, organizacyjne i techniczne podjęte w UMK w związku z wdrażaniem EZD, szczegółowo opisując kolejno pojawiające się problemy, możliwości ich rozwiązania i przyjęte regulacje. Organizacja i wyposażenie punktów kancelaryjnych, otwieranie korespondencji, przydzielanie symboli jednostkom organizacyjnym, ustalanie komórek merytorycznych dla różnego typu spraw, tworzenie hierarchii użytkowników i nadawanie im uprawnień dostępu do różnych kategorii danych, system szkoleń personelu biurowego i kadry kierowniczej to tylko przykładowe problemy, przed którymi stanie zapewne każda uczelnia wyższa podejmująca się wdrożenia systemu EZD, a regulacje przyjęte w UMK mogą okazać się pomocne.

W dalszej części zamieszczono trzy artykuły retrospektywne, dotyczące komputeryzacji i informatyzacji w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i jego Archiwum. Katarzyna Peplowska w tekście *Początki informatyzacji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu* skupiła się na kwestiach formalnych i organizacyjnych związanych z tym zagadnieniem, poczynając od powołania

w 1976 r. Ogólnouczelnianego Ośrodka Obliczeniowego. UMK wkrótce znalazł się wśród uczelni realizujących rządowy program rozwoju komputeryzacji szkół wyższych, będąc jednostką pilotażową w zakresie wdrażania sześciu systemów informatycznych, m.in. rekrutacyjnego, rachunkowości, kadrowo-płacowego czy zarządzania badaniami naukowymi. Autorka zauważa, że mimo powoływania kolejnych struktur informatyzacja uniwersytetu przez kolejne dwadzieścia lat była chaotyczna i mało efektywna, czego skutkiem było funkcjonowanie w początkach 1996 r. aż trzynastu systemów informatycznych, które współpracowały ze sobą w niewielkim stopniu.

Bożena Kierzkowska w artykule pt. *Początki komputeryzacji Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu* wbrew tytułowi omówiła nie tylko pierwsze kroki na drodze komputeryzacji tej jednostki, ale także kolejne etapy, na przestrzeni ponad 30 lat. Rozpoczęte w pierwszej połowie lat 80. działania były związane z przenoszeniem do baz danych informacji z papierowych środków ewidencyjnych dotyczących byłych pracowników. W następnych latach komputeryzacją objęto dokumentację fotograficzną oraz wycinki prasowe, a w dalszej perspektywie planowano m.in. uruchomienie strony internetowej Archiwum, co było pionierską na owe czasy (lata 90. XX w.) inicjatywą. Podobny charakter miała propozycja kierownictwa Archiwum UMK utworzenia ogólnopolskiego zintegrowanego systemu, który obejmowałby dokumentację toku studiów, co zostało zrealizowane w początku XXI w. w postaci USOS. W dalszej części artykułu Autorka scharakteryzowała strukturę i wartość prowadzonych w Archiwum UMK kilkunastu baz oraz ich integrację z systemem informacji archiwalnej NDAP. Z omawianego tekstu słusznie można wysnuć wniosek o innowacyjności działań Archiwum UMK w zakresie informatyzacji i komputeryzacji archiwum szkoły wyższej.

Uzupełnieniem poprzedniego artykułu okazał się szkic Eugeniusza Pazderskiego *Astronomowie w Archiwum UMK – kilka wspomnień i refleksji*, dotyczący jego wsparcia dla Archiwum UMK w zakresie opieki nad sprzętem komputerowym tej jednostki, a także, co ważniejsze, budowania baz danych. Doświadczenie z ponad dwudziestoletniej współpracy pozwoliło Autorowi na sformułowanie postulatu o konieczności stałego wsparcia dla archiwów przez specjalistów IT.

Kolejne dwa teksty przedstawiają z różnych perspektyw początki działalności koordynatorów czynności kancelaryjnych w uniwersytetach. Obie autorki pełniące w swoich uczelniach tę funkcję przeanalizowały przepisy państwowe, które sugerowały, aby powierzać ją archiwistom³. Paulina Bunkowska w tekście *Kilka refleksji na temat funkcji koordynatora czynności kancelaryjnych*.

³ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych, Dz. U. 2011 nr 14, poz. 67 z późn. zm.

Jego cechy charakterystyczne, zadania i rola w uczelni skupiła się na zadaniach koordynatora, którego powołano w chwili wprowadzania EZD w UMK. Z jej doświadczenia wynika, że powielane w przepisach wewnętrznych zapisy rozporządzeń ministerialnych częstokroć pozostają martwe, a kształt nadaje im dopiero wiedza, doświadczenie, a nawet osobowość pracownika realizującego zadania koordynatora.

Nieczęsto koordynatora czynności kancelaryjnych powołuje się w uczelni, która nie wdrożyła systemu EZD. Taki przypadek przeanalizowała Kamila Latocha w opracowaniu *Początki działalności koordynatora czynności kancelaryjnych w Uniwersytecie Szczecińskim*. Autorka opisała wypracowane na przestrzeni czterech lat (2013–2017) procedury wykonywania czynności przez koordynatora, które mają charakter ciągły i planowy. Podkreśliła znaczenie, jakie dla sukcesów na tym stanowisku ma wsparcie władz, warto zaznaczyć, że w USz roczny plan sprawdzeń prawidłowości wykonywania czynności kancelaryjnych jest ogłaszany zarządzeniem rektora.

Omawiany tom zamyka artykuł Marcina Smoczyńskiego pt. *Zawartość informacyjna stron internetowych archiwów uniwersyteckich*, w którym Autor przeanalizował zawartość stron archiwów osiemnastu uniwersytetów klasycznych. Skupił się na piętnastu kryteriach obejmujących m.in. podstawowe dane kontaktowe, informacje o personelu, zasobie, zasadach udostępniania dokumentacji, przepisach kancelaryjno-archiwalnych, aktualnościach i odsłaniach do social mediów, a także użycie języków obcych. Wykazał, że archiwa uniwersyteckie w niewystarczającym stopniu wykorzystują możliwości, jakie daje własna witryna www. Żadne z nich nie spełniło wszystkich kryteriów, a jedynie Archiwum UMK w Toruniu spełniło trzynaście, stając się wzorem dla innych archiwów uczelnianych.

Do publikacji dołączono płytę CD zawierającą prezentację Magdy Gałach *Archiwum Dokumentów Elektronicznych, czyli co dalej z materiałami archiwalnymi w postaci elektronicznej*. Autorka przywołała podstawy prawne tworzenia i zarządzania dokumentem elektronicznym w Polsce oraz założenia, podstawowe pojęcia i harmonogram wdrażania projektu Archiwum Dokumentów Elektronicznych. W ciągu dwóch lat (II kwartał 2018 – II kwartał 2020), przy wsparciu środków z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, działanie 2.1, ma powstać narzędzie pozwalające na przekazywanie do zasobu archiwów państwowych materiałów archiwalnych wytwarzanych w postaci elektronicznej. Ma on również umożliwić długoterminowe przechowywanie i konserwację tej dokumentacji, a przez integrację z systemem informacji archiwalnej zapewnić dostęp do nich obywatelom. Z perspektywy 2021 r. możemy stwierdzić, że realizacja projektu zakończyła się powodzeniem⁴.

⁴ Archiwum Dokumentów Elektronicznych, <https://ade.gov.pl/pl/web/ade-pub/stro-na-g%C5%82%C3%B3wna> (dostęp: 10.11.2021).

Przedstawione artykuły korespondują z podtytułem tomu – *Wprowadzenie do problematyki*. Zawarta w nich analiza sytuacji w niewielkiej liczbie uczelni wyższych pozwala stwierdzić, że informatyzacja i komputeryzacja coraz szerzej wkraczają do archiwów uniwersyteckich, jednak m.in. braki specjalistów IT wśród personelu tych placówek częstokroć ograniczają możliwości przyspieszenia i rozszerzenia zakresu tych procesów. Masowe wdrażanie systemów klasy EZD w szkolnictwie wyższym to również kwestia przyszłości, chociaż niewątpliwie doświadczenie pionierów w tej dziedzinie, do których należą Uniwersytet Gdański czy UMK, ułatwi kolejnym uczelniom implementację – jak się wydaje – nieuniknionych rozwiązań.

Warte podkreślenia są walory edytorskie publikacji. Foliowana trwała okładka z ciekawym motywem układu scalonego, wykonana wg projektu Tomasza Jaroszewskiego, stabilnie sklejony grzbiet oraz wykonana na papierze kredowym wklejka z pełnokolorowymi fotografiami, zapewniają czytelnikowi komfort obcowania z nią.

dr Monika Marcinkowska
(Archiwum Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach)

SYMPOZJA, ZJAZDY, KONFERENCJE, SPRAWOZDANIA NAUKOWE

Dzień Archiwisty, w latach 2019–2021

Dzień Archiwisty to nowe święto w kalendarzu, ustanowione w 2019 r. przez dr. Pawła Pietrzyka Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Wybrana na tę okoliczność data 30 września, to dzień patrona archiwistów, św. Hieronima ze Strydonu. Celem tego pierwszego, nadzwyczajnego wydarzenia było uhonorowanie archiwistów, w tym również archiwistów rodzinnych, przez zaprezentowanie pracy z aktami, a także wyeksponowanie znaczenia archiwaliów dla nauki i kultury oraz całego społeczeństwa.

Dzień Archiwisty jest drugim świętem po Międzynarodowym Dniu Archiwów przypadającym 9 czerwca, obchodzonym od 2008 r., dotyczącym szeroko pojętych zagadnień profesji raczej mało znanej, ale potrzebnej do zachowania dziedzictwa narodowego. Miejmy nadzieję, że powołane święta przyczynią się do coraz większego rozpowszechnienia świadomości archiwistycznej w społeczności i dotarcia do tych, którym zależy na zachowaniu pamięci o ludziach i czasach minionych.

I Dzień Archiwisty

Uroczyste obchody I Dnia Archiwisty w Archiwum Państwowym w Poznaniu odbyły się, zgodnie z ogólnymi ustaleniami, 30 września 2019 r. Motywem przewodnim tego dnia stało się hasło: „Zostań rodzinnym archiwistą”, realizowane w ramach projektu *Archiwa Rodzinne Niepodległej*. Poznańscy archiwiści państwowi zorganizowali prelekcje i warsztaty genealogiczne, konserwatorskie, digitalizacyjne oraz archiwistyczne, wszystkie tematycznie powiązane z archiwami rodzinnymi.

W godzinach przedpołudniowych uczniowie klasy fotograficznej z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, znajdującej się przy ul. Św. Floriana w Poznaniu, wraz z nauczycielem mgr. Adamem Szukałą poznawali techniki skanowania archiwaliów rodzinnych w Pracowni Digitalizacji tegoż Archiwum.

Program głównej uroczystości rozpoczął się w południe. Henryk Krystek, Dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, omówił nowo ustanowiony Dzień Archiwisty oraz projekt *Archiwa Rodzinne Niepodległej*. Beata Karwalska, kustosz i koordynator projektu, przedstawiła informacje na temat punktów

konsultacyjnych ds. archiwów rodzinnych zorganizowanych w archiwach państwowych, zaprezentowała stronę internetową poświęconą tej koncepcji dostępną pod adresem: <https://archiwarodzinne.gov.pl/> oraz zaznajomiła zgromadzonych z elektronicznym poradnikiem poświęconym gromadzeniu i dbaniu o archiwalia rodzinne.

Po tym wprowadzeniu nastąpiła uroczysta chwila uhonorowania archiwistów rodzinnych dyplomem Ambasadorów Archiwów Rodzinnych. Mianowania otrzymali: Zbigniew Zimny, Profesor Stanisław Czekalski, Barbara Zwolińska, Bożena Elżbieta Kaczmarska, Piotr Guzik, Zenon Czypicki, Małgorzata Hoffmann, Jan Czyżewski, Bogdan Winowski, Karolina Skonieczna, Bogumiła Kupsch oraz Genowefa Wilandt. Do grona Ambasadorów wybrano ludzi, którzy przed oficjalnym pojawieniem się projektu *Archiwa Rodzinne Niepodległej* mieli świadomość wagi gromadzenia pamiątek po swoich przodkach i krewnych. Wśród Ambasadorów znaleźli się laureat ogólnopolskiego konkursu zorganizowanego przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych wraz z Programem Pierwszym Polskiego Radia w 2013 r. pod tytułem: „Zostań rodzinnym archiwistą!” i laureaci konkursów dla archiwistów rodzinnych organizowanych przez Archiwum Państwowe w Poznaniu w latach 2015, 2016 i 2018. Konkursy archiwum poznańskiego były adresowane do osób posiadających archiwa rodzinne, by podzielili się informacjami na temat swoich rodzinnych zbiorów i pochwalili się nimi oraz zaprezentowali najstarszy dokument, a w kolejnym roku najciekawszy zabytek, wraz z krótkim opisem informacyjnym. Ostatni konkurs odbył się w 100. rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego, dlatego dotyczył pamiątek przechowywanych w archiwach rodzinnych związanych z tym ważnym wydarzeniem w historii naszego regionu i kraju. W pierwszym konkursie wzięło udział szesnaście osób, w drugim jedenaście, a w trzecim pięć. Wśród Ambasadorów znaleźli się również darczyńcy własnych archiwów rodzinnych, które przekazali do zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Następnie starszy kustosz Mariusz Jankowski przedstawił temat: *Ocalić od zapomnienia, czyli co warto wiedzieć o genealogii*. Prelegent omówił podstawowe zasady prowadzenia poszukiwań genealogicznych, które dopełnił charakterystyką zasadniczych źródeł archiwalnych niezbędnych do poznania historii przodków.

W zagadnienie *Zatrzymać czas, czyli co warto wiedzieć o skanowaniu* wprowadziła Małgorzata Kaczmarek, kierownik Pracowni Digitalizacji. Zademonstrowała uczestnikom techniki skanowania wykorzystywane do zabezpieczania bezcennych i unikatowych archiwaliów.

Dr Przemysław Wojciechowski, kierownik Pracowni Konserwacji Materiałów Archiwalnych, w wystąpieniu pod tytułem: *Czas robi swoje, czyli co warto wiedzieć o profilaktyce i konserwacji* zgłębił problematykę odpowiednich warunków, jakie trzeba stworzyć archiwaliom, by nie uległy zniszczeniu. Podał

również kilka cennych rad, jak w warunkach domowych ratować zniszczone dokumenty.

Uczestnicy I Dnia Archiwisty mieli okazję wejść do niedostępnych na co dzień magazynów archiwalnych. Elżbieta Rogal, kierownik Oddziału Gromadzenia i Opracowania Zasobu, wraz z Grażyną Zaliwską, starszą kustosz pracującą w tym samym oddziale, zorganizowały wycieczkę pod tytułem: *Serce Archiwum, czyli co warto wiedzieć o magazynach i źródłach archiwalnych*. Zaprowadziły gości do pomieszczeń, w których przechowywane są źródła archiwalne do badań genealogicznych, oraz zaprezentowały archiwa rodzinne i spuścizny znajdujące się w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Ostatnim punktem programu uroczystego dnia w Archiwum Państwowym w Poznaniu były warsztaty poprowadzone przez Beatę Karwalską, konsultanta ds. archiwów rodzinnych, na temat: *Kufry wspomnień, czyli co warto wiedzieć o przechowywaniu archiwaliów domowych*. Szkolenie dotyczyło sposobów konfekcjonowania archiwaliów znajdujących się w archiwach rodzinnych. Zademonstrowane zostały przykładowe i profesjonalne opakowania, ze wskazaniem tych, które najbardziej nadają się do długotrwałego przechowywania dokumentów i fotografii.

Zorganizowany w ramach projektu *Archiwa Rodzinne Niepodległej* w Archiwum Państwowym w Poznaniu I Dzień Archiwisty cieszył się dużym zainteresowaniem. Łącznie uczestniczyło w nim ok. 70 osób, w tym jedna klasa ze szkoły średniej licząca 24 uczniów.

Mimo bogatego i wielogodzinnego programu obchodów większość uczestników cierpliwie wytrzymała do końca. Pytania zadawane przez gości biorących udział w wydarzeniu wskazywały na wielkie zaangażowanie, a przede wszystkim na potrzebę częstego przeprowadzania prelekcji i warsztatów na tematy związane z archiwami rodzinnymi.

II Dzień Archiwisty

Drugi Dzień Archiwisty przyszło organizować Archiwum Państwowemu w Poznaniu w szczególnym czasie, jakim była sytuacja epidemiologiczna w kraju. Ze względu na te uwarunkowania zewnętrzne została przygotowana we współpracy z Fundacją TRES wystawa plenerowa: „Niezwyczajni od pokoleń. Rodzina Czekalskich w służbie Ojczyźnie”. Wystawa ta była formą podziękowania dla Darczyńcy Profesora Stanisława Czekalskiego, który w 2014 r. przekazał do zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu rodzinne archiwum oraz swoją spuściznę. Ekspozycja miała stać się przykładem, a zarazem zachętą dla wszystkich zainteresowanych tworzeniem archiwów rodzinnych. Jednocześnie wystawa wpisywała się w upamiętnienie setnej

rocznicy wojny polsko-bolszewickiej, ponieważ Ojciec Profesora Stanisława Czekalskiego, Józef Stanisław Czekalski, brał w niej udział, co potwierdzały również zachowane dokumenty w archiwum prywatnym. Na szczególną uwagę zasługują listy pisane przez Józefa Stanisława z frontu do swojej Matki, Nimfy Józefy Czekalskiej, które ona skrupulatnie przechowywała i które do momentu przekazania do zasobu archiwum były razem z Rodziną.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się 2 października 2020 r. przed budynkiem Archiwum Państwowego w Poznaniu, przy ulicy 23 Lutego 41/43.

Celem wystawy było przedstawienie historii oraz działalności edukacyjnej, zawodowej i patriotycznej Rodziny Czekalskich na podstawie zachowanego archiwum rodzinnego, znajdującego się w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu. Ekspozycja obejmowała 12 plansz, ukazujących Darczyńcę Profesora Stanisława Czekalskiego wraz z Jego Dziadkami, Apolinarym Antonim Józefem Czekalskim i Nimfą Józefą z Zawadzkiej Czekalską oraz Rodzicami Józefem Stanisławem Czekalskim i Anną z Gadomskich Czekalską.

Stanisław Czekalski jest profesorem nauk medycznych, nefrologiem; był kierownikiem Kliniki Nefrologii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Józef Stanisław Czekalski, Ojciec prof. Stanisława Czekalskiego, był również naukowcem i nauczycielem akademickim, profesorem i kierownikiem Katedry Geografii Uniwersytetu Poznańskiego (później Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). W latach 1925–1928 prowadził badania w Afryce Północnej oraz wykłady na uniwersytetach we Francji. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, za co został odznaczony Medalem Niepodległości. W okresie okupacji hitlerowskiej był wykładowcą tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich.

Anna z Gadomskich Czekalska, Matka prof. Stanisława Czekalskiego, była doktorem geologii, naukowcem i nauczycielką akademicką, kierownikiem Katedry Geologii na Uniwersytecie Poznańskim (i UAM). W czasie drugiej wojny światowej prowadziła wykłady i seminaria na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. Równocześnie kierowała punktem rozdziału prasy konspiracyjnej dla kolporterów oraz ochraniała posiedzenia Tajnej Organizacji Nauczycielskiej i Armii Krajowej.

Apolinary Antoni Józef Czekalski, Dziadek prof. Stanisława Czekalskiego, z wykształcenia był prawnikiem. Pracował jako adwokat przysięgły. Z pasji był literatem i poetą. W 1887 r. ukazał się zbiór jego poezji pt.: *W kajdanach*. Zajmował się też tłumaczeniami literatury obcojęzycznej. W latach 90. XIX w. przetłumaczył *Księgę puszczy* i *Drugą księgę puszczy* Rudyarda Kiplinga, wydane kolejno w 1900 i 1902 r. To tłumaczenie uznawane jest do dziś za najlepsze z istniejących i zalecane jako lektura szkolna. Apolinary Antoni Józef Czekalski za działalność niepodległościową został zesłany wraz z rodziną w głąb Rosji.

Nimfa Józefa z Zawadzkich Czekalska, Babcia prof. Stanisława Czekalskiego, była nauczycielką i działaczką niepodległościową. Za przewożenie nielegalnych czasopism i książek została skazana na zesłanie pod jawny dozór policji. Zesłanie dzieliła razem z mężem Apolinarem Antonim Józefem Czekalskim i dziećmi. Po śmierci męża ponownie aresztowana i internowana za nauczanie języka polskiego.

Na planszach można było zobaczyć kopie unikatowych dokumentów pokazujących wykształcenie i pracę zawodową członków Rodziny. Pojawiły się również materiały potwierdzające ich twórczość i pasje oraz dowody świadczące o ich działalności niepodległościowej, a także dokumenty i listy mówiące o zsyłce w głąb Rosji Apolinarego Józefa i Nimfy Józefy Czekalskich wraz z dziećmi oraz o udziale w wojnie polsko-bolszewickiej Józefa Stanisława Czekalskiego. Mimo trudnych dziejów Rodziny wszystkie wydarzenia uzupełniały fotografie z tamtych lat.

Plansze wystawy plenerowej oraz film, na którym można obejrzyć i posłuchać wspomnień Profesora Stanisława Czekalskiego, są dostępne na stronie Archiwum www.poznan.ap.gov.pl w zakładce: Edukacja – Wystawy wirtualne.

Uroczystemu otwarciu wystawy plenerowej pt.: „Niezwyczajni od pokoleń. Rodzina Czekalskich w służbie Ojczyźnie” towarzyszył wernisaż. Ze względu na obowiązywanie zasad reżimu sanitarnego mogła w nim wziąć udział ograniczona liczba uczestników. Wśród zaproszonych Gości byli członkowie Rodziny Czekalskich oraz Ich Przyjaciele.

III Dzień Archiwisty

30 września 2021 r. odbył się III Dzień Archiwisty, tym razem uroczystości miały miejsce w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ze względu na zagrożenie koronawirusem w spotkaniu mogła uczestniczyć mniejsza z możliwych liczba osób, ale spotkanie było również transmitowane na żywo na kanale Archiwum Państwowego w Poznaniu. Program obchodów został tak skonstruowany, aby pokazać różne oblicza działalności archiwistycznej. Zatem odbyła się promocja książki o wybitnym archiwście Profesorze Kazimierzu Kaczmarczyku, przedstawiona została praca z archiwaliami w niestandardowy i zarazem szerszy sposób oraz tradycyjnie, jak co roku, nie zabrakło zagadnień związanych z archiwami rodzinnymi.

Po słowie wstępnym wygłoszonym przez Henryka Krystka, Dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu, wystąpił dr Jarosław Matysiak, kierownik Archiwum Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie Oddział

w Poznaniu. Wnikliwie oraz wyczerpująco przedstawił osobę Profesora Kazimierza Kaczmarczyka, jego życiorys, dorobek zawodowy i naukowy oraz wpływ na archiwa historyczne. Referenta wspomagała prezentacja multimedialna, na której uczestnicy spotkania mogli zobaczyć kopie dokumentów oraz fotografie ze spuścizny Profesora. Dr Jarosław Matysiak poświęcił kilka lat na badania materiałów źródłowych przechowywanych w instytucjach polskich i zagranicznych, a także dotarł do dokumentów rodzinnych. W efekcie intensywnej i skrupulatnej kwerendy powstała bogata biografia Profesora Kazimierza Kaczmarczyka, która jednocześnie stała się rozprawą doktorską dr. Matysiaka. Natomiast dziesięć lat po obronie praca ta doczekała się pięknego wydawnictwa książkowego pt. *Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966). Archiwista i historyk*.

Spotkaniu autorskiemu towarzyszyła okolicznościowa wystawa, prezentująca dokumenty ze spuścizny Profesora Kazimierza Kaczmarczyka. W trakcie przerwy w spotkaniu można było się z nią zapoznać, porozmawiać oraz poprosić dr. Jarosława Matysiaka o podpisanie książki, ponieważ wśród obecnych znaleźli się chętni, którzy zapragnęli mieć swoje egzemplarze z dedykacją autora.

Następnie Adam Kozak z Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk i Jakub Łukaszewski z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu wygłosili wspólnie wykład pt.: „Skarby w makulaturze. «Reguła pasterska» Grzegorza Wielkiego z końca XI wieku i inne fragmenty średniowiecznych rękopisów pergaminowych w oprawach ksiąg miejskich Krzywina”. Panowie w efektywny i pasjonujący sposób opowiedzieli o swojej pracy badawczej, w której zajmują się również fragmentologią, czyli wydobywaniem ze źródeł archiwalnych innych informacji poza zasadniczymi, które wcześniej nie zostały odczytane, ponieważ nie wchodziły w merytoryczny zakres zawartych w nich wiadomości. Referenci wykorzystują w tym celu materiały wcześniej odrzucone i spożytkowane do oprawy później wytworzonych materiałów archiwalnych, które znajdują się np. w wyklejkach okładek. W bardzo szczegółowy sposób i z niezwykłą pasją Adam Kozak i Jakub Łukaszewski opowiedzieli i zaprezentowali swoje odkrycia dokonane w dziesięciu krzywińskich księgach przechowywanych w zespole: *Akta miasta Krzywiń* w Archiwum Państwowym w Poznaniu.

Na koniec III Dnia Archiwisty została przewidziana premierowa emisja filmu pt.: „Jak zostać archiwistą rodzinnym?”. Przed pokazem kilka słów powiedziec mieli pomysłodawcy i twórcy inscenizacji: Beata Karwalska z Archiwum Państwowego w Poznaniu oraz Wojciech Olejniczak, Prezes Fundacji TRES. Jednakże ten ostatni z przyczyn niezależnych od siebie nie mógł dotrzeć na spotkanie, w związku z czym Beata Karwalska, jako konsultant ds. archiwów rodzinnych w poznańskim Archiwum, w skrótovej formie omówiła projekt *Archiwa Rodzinne Niepodległej* w archiwach państwowych,

wy tłumaczyła, dlaczego warto gromadzić dokumenty i tworzyć swoje własne archiwum rodzinne oraz próbowała uwrażliwić zgromadzonych na zebranie i otoczenie opieką papierowych archiwaliów, które coraz bardziej są wypierane przez materiały i dokumenty elektroniczne.

Po tym wprowadzeniu zgromadzeni obejrzeli instruktażowy film na temat metod wybierania dokumentów do trwałego przechowywania w archiwum rodzinnym i stworzenia im odpowiednich warunków. Film „Jak zostać archiwistą rodzinnym?” został bardzo pozytywnie przyjęty przez uczestników III Dnia Archiwisty.

Beata Karwalska
(Archiwum Państwowe w Poznaniu)

VIII Wiosenne Spotkania Archiwalne: Dobre praktyki zarządzania dokumentacją, Toruń, 20–21 maja 2021 r.

W dniach 20–21 maja 2021 r. w murach Collegium Humanisticum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz w sieci wirtualnej za pomocą aplikacji MS Teams ze względu na pandemię COVID-19 odbyły się VIII Wiosenne Spotkania Archiwalne, które zostały poświęcone dobremu praktykom zarządzania dokumentacją. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Katedrę Archiwistyki i Zarządzania Dokumentacją UMK.

Otwarcia konferencji dokonała kierownik Katedry prof. Wanda Krystyna Roman, która powitała wszystkich uczestników oraz nawiązała do ponaddziesięcioletniej tradycji Wiosennych Spotkań Archiwalnych. Następnie prof. Marlena Jabłońska prodziekan Wydziału Nauk Historycznych UMK przywitała prelegentów i uczestników w imieniu władz Wydziału. Odwołała się do tego, że Wiosenne Spotkania Archiwalne zawsze stanowiły wymianę myśli i doświadczeń praktyków i teoretyków archiwistyki. Należy zaznaczyć, że konferencja jest jednym z wydarzeń zorganizowanych w ramach 70-lecia toruńskiej archiwistyki.

Po otwarciu konferencji rozpoczęto obrady, które prowadził prof. Robert Degen z UMK. Pierwsza głos zabrała prof. Wanda Roman, która przedstawiła referat pt. *Czym jest dobra praktyka i komu służy?* W swoim wystąpieniu zaprezentowała pojęcie dobrych praktyk w instytucji oraz jak powinno się je rozumieć, by właściwie je stosować. Zdaniem prof. Roman w ramach dobrych praktyk archiwisci i zarządcy dokumentacji powinni dążyć do udoskonalenia i podwyższania swoich kwalifikacji zawodowych. Dobre praktyki powinny mieć uniwersalny charakter, ich treści zaś powinny być publikowane, by mogło z nich korzystać większe grono. W dyskusji po referacie prof. H. Robótka stwierdziła, że wystąpienie to było bardzo dobrym wprowadzeniem w problematykę konferencji.

Następnie dr Katarzyna Peplowska z UMK odczytała referat prof. Haliny Robótki pt. *Profesjonalizm zarządców dokumentacji i archiwistów. Dobra praktyka czy konieczność?* W trakcie wystąpienia zostały wyjaśnione pojęcia profesjonalizmu i fachowości oraz ukazano kontekst historyczny tych działań w zakresie zdobywania wiedzy, kiedy to należało przejść proces od czeladnika do mistrza, który był potwierdzany przez cech. Prof. Robótka wskazała, że dobre praktyki dotyczące archiwistyki zaczęły się rozwijać w Polsce w latach 90. XX w. przez działalność Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Rady Archiwalnej i Centralnej Komisji Metodycznej. Prof. Robótka zaznaczyła, że zawód archiwisty cieszy się w społeczeństwie dużym zaufaniem społecznym i publicznym ze względu na charakter wykonywanych prac mających na celu zachowanie archiwaliów dla przyszłych pokoleń.

Kolejny referent, prof. Marek Konstankiewicz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, przedstawił wystąpienie pod tytułem *Prawo polskie w kontekście identyfikacji i wdrażania dobrych praktyk zarządzania dokumentacją*. Ukazał etapy wypracowania dobrych praktyk przez ustawodawstwo, które ma zapewnić ochronę dokumentacji czy dostępność do niej wynikającą m.in. z ochrony interesów oraz sposobów postępowania z dokumentacją. Jego zdaniem dobre praktyki powinny znajdować odzwierciedlenie we wszystkich przepisach prawa, mechanizmy prawne zaś mają służyć ich wdrożeniu w życie.

Następnie rozpoczęła się druga część obrad, którą poprowadził dr Robert Stępień z UMCS. Pierwszy o przedstawienie wykładu został poproszony prof. Robert Degen. W wystąpieniu pt.: *Dobre praktyki w biurowości a polskie podręczniki kancelaryjno-archiwalne* omówił wybrane podręczniki, które stanowią element kształcenia w zakresie zarządzania dokumentacją, skupiając się na ukazaniu dobrych praktyk w odniesieniu do podręczników. Wybrane przez niego publikacje doskonałą wiedzę i wspierają proces dydaktyczny, natomiast ich treść ukazuje dobre praktyki, które powstają dzięki wiedzy i pracy zawodowej autorów.

W dyskusji udział wzięła m.in. prof. H. Robótka, która podkreśliła, że instrukcje kancelaryjne muszą ukazywać strukturę jednostki, a prof. Degen dodał, iż instrukcje powinny być opracowywane indywidualnie.

Kolejna referentka, dr Magdalena Niedźwiecka z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, przedstawiła referat pt.: *Dobre praktyki zarządzania dokumentacją w Polsce – funkcjonowanie i oczekiwania praktyków*. Na wstępie autorka zaznaczyła, że swe wystąpienie oparła na badaniu ankietowym dotyczącym dobrych praktyk w zarządzaniu dokumentacją, przeprowadzonym wśród specjalistów praktyków, którzy pracują w instytucjach publicznych (m.in. w: ministerstwach, samorządach, wymiarze sprawiedliwości, państwowych jednostkach organizacyjnych). W ankiecie pytano m.in. o zajmowane stanowisko, etap, na którym dana jednostka jest w zakresie wprowadzania elektronicznego zarządzania dokumentacją, oraz o typy i rodzaje szkoleń, jakie są prowadzone w jednostce. Na podstawie ankiet autorka uwypukliła powstały w ten sposób katalog i opis dobrych praktyk w zakresie zarządzania dokumentacją, który jej zdaniem powinien mieć uniwersalny charakter, tak aby można je wprowadzać w każdej instytucji.

Ostatnia referentka tego panelu – mgr Katarzyna Jaskółka-Leśniak z Archiwum Narodowego w Krakowie – w wystąpieniu pt.: *Dobre praktyki zarządzania dokumentacją w Polsce – funkcjonowanie i oczekiwania praktyków* omówiła to zagadnienie z perspektywy pracownika nadzoru archiwalnego. Jej zdaniem dobre praktyki powinny obejmować więcej elementów i nie skupiać się tylko na przepisach, lecz obejmować także aspekty kształtowania zasobu archiwalnego, tak aby w archiwach historycznych znajdowało się odzwierciedlenie całokształtu działalności człowieka w zakresie różnorodności podmiotów i dokumentacji przez nich wytwarzanych. W jej ocenie wszelkich informacji

w zakresie postępowania z dokumentacją powinno udzielać właściwe terytorialnie archiwum państwowe.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się ostatni panel pierwszego dnia obrad, którego moderację powierzono dr Dorocie Drzewieckiej z UP KEN związanej z Wiosennymi Spotkaniami Archiwalnymi od 2007 r. Pierwszy wystąpił Tomasz Karaś reprezentujący Urząd Miasta Krakowa, który przedstawił referat pt.: *Zarządca dokumentacji w roli członka zespołu projektowego oraz twórcy systemu informatycznego – wybrane zagadnienia z praktyki wdrażania systemów informatycznych związanych z obiegiem dokumentacji w Urzędzie Miasta Krakowa*. W jego trakcie omówił metodykę zarządzania projektami, jaka ma zastosowanie w Urzędzie. Bezpośrednio wspiera ona proces zarządzania dokumentacją, która jest wytwarzana w jednostce. Referent podkreślił, że koordynator czynności kancelaryjnych powinien mieć doświadczenie i wiedzę z zakresu technik informatycznych, elektronicznego zarządzania dokumentacją czy technik biznesowych.

Następnie głos zabrała mgr Karolina Jakóbowska pracująca w Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie, która w referacie pt.: *Regularne szkolenia pracowników z przepisów kancelaryjno-archiwalnych oraz obsługi systemu klasy EZD jako profilaktyka pracy koordynatora czynności kancelaryjnych – doświadczenia pracy w Głównym Urzędzie Statystycznym*. W pierwszej części autorka ukazała zarys i charakter pracy Archiwum GUS, które jest archiwum z powierzonym zasobem podlegającym nadzorowi Archiwum Akt Nowych. Omówiła potem system eBiuro, który wspiera obsługę w zakresie zarządzania pismami i sprawami, prowadzenia rejestrów i ewidencji. Każdy pracownik GUS przechodzi szkolenie z obsługi systemu oraz przygotowania dokumentacji do przekazania jej do archiwum. Autorka wskazała na korzyści z przeprowadzonych szkoleń, jakie zostały dostrzeżone w GUS, m.in. potrzeba działania zgodnie z przepisami kancelaryjnymi, wskazywanie prawidłowej ścieżki obiegu dokumentów czy też wyższa świadomość wartości wytwarzanej dokumentacji dla zachowania jej do dalszych celów.

Ostatnim referentem pierwszego dnia obrad był mgr Piotr Warowny reprezentujący Kuratorium Oświaty w Warszawie, który wystąpieniu pt.: *Koordynator czynności kancelaryjnych w praktyce na przykładzie rozwiązań zastosowanych w Kuratorium Oświaty w Warszawie* ukazał organizację i przepisy kancelaryjne stosowane w jednostce. Następnie zajął się przedstawieniem zadań stojących przed koordynatorem czynności kancelaryjnych oraz wskazał na elementy, które koordynator winien przekazywać pracownikom jednostki. W referacie poruszył również kwestię bezpiecznego przetwarzania danych w systemie elektronicznego zarządzania dokumentacją.

Następnie kilka słów podsumowania do uczestników pierwszego dnia obrad w imieniu organizatorów skierowali dr Katarzyna Peplowska i dr Marcin Smoczyński z UMK, którzy podziękowali wszystkim referentom i uczestnikom za udział oraz zaprosili na kolejny dzień obrad.

Drugi dzień obrad otworzył prof. R. Degen, który skierował słowa powitania do wszystkich uczestników, a o prowadzenie pierwszego panelu obrad poprosił dr Zuzannę Jaśkowską-Józefiak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pierwszy głos zabrał Jacek Urbański na co dzień pracujący jako trener biznesu i archiwista, który w referacie pt.: *Rola lidera w procesie zarządzania dokumentacją* w przystępny sposób przedstawił aspekty pracy lidera w organizacji oraz w procesie zarządzania dokumentacją. Jego zdaniem osoba odpowiedzialna za proces zarządzania dokumentacją powinna mieć ugruntowaną wiedzę i predyspozycje w tym zakresie. Ponadto powinna umieć komunikować się z otoczeniem w istotnych dla tego procesu kwestiach. Ważnym aspektem pracy lidera jest organizacja potrzeb jego współpracowników pod kątem właściwej organizacji pracy.

Kolejny referat pt.: *Komunikacja, informacja, dokumentacja. Dobre praktyki w dobie kryzysu* wygłosiła prof. Marlena Jabłońska, która omówiła dobre praktyki w zakresie zarządzania dokumentacją w czasie sytuacji kryzysowych i nadzwyczajnych. Sytuacje kryzysowe mogą być determinowane m.in. przez pożar, powódź lub nieuprawniony dostęp do danych. Zdaniem prelegentki należy dokumentować dla celów dowodowych, badawczych i historycznych wszelkie przejawy kryzysu, który powinien być wykorzystany w sposób twórczy, tak aby zapobiec mu na przyszłość.

Ostatni referat w pierwszej części obrad zaprezentował dr Tomasz Matuszak z Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. W wystąpieniu pt.: *Przeprowadzka archiwum w dobie pandemii, sytuacje kryzysowe i bezpieczeństwo materiałów archiwalnych a dobre praktyki zarządzania dokumentacją – studium przypadku* przedstawił zarys dziejów i lokalizację piotrkowskiego archiwum. Na początku zaznaczył, że archiwum w 2017 r. otrzymało nową siedzibę w trwały zarząd, jednak aby można było się do niej przenieść, należało przeprowadzić niezbędne prace adaptacyjne z uwzględnieniem specyfiki budynku zabytkowego. W opinii dyrektora Matuszaka przeprowadzka to czas trudny i czasochłonny, dobrą zaś praktyką każdej przeprowadzki powinna być świadoma i właściwa logistyka.

Panel zamykający drugi dzień obrad poprowadziła prof. M. Jabłońska, która do wygłoszenia pierwszego referatu w tej części pt.: *Informatyzacja biurowości podmiotów administracji publicznej w Polsce w latach 2011–2019. Próba oceny* zaprosiła dr Dorotę Drzewiecką z UP KEN. Prelegentka przedstawiła problematykę informatyzacji oraz jej ocenę od momentu wejścia w życie nowych przepisów prawa. Głównym celem badania było ustalenie liczby wdrożeń systemu EZD w administracji, które przeprowadzono za pomocą ankiet internetowych. Na podstawie nadesłanych ankiet autorka stwierdziła, że w administracji dominuje system tradycyjny prowadzony przy wykorzystaniu narzędzi informatycznych. W niektórych ankietach system wspomagający obieg dokumentów nieświadomie jest przez użytkowników określany jako system EZD. W dyskusji nad referatem głos zabrała m.in. Katarzyna

Jaskółka-Leśniak z ANK, która stwierdziła, że wyniki badań pokrywają się z pojęciem pozornej informatyzacji oraz używaniem wielu systemów dziedzinowych w zakresie EZD.

Kolejne wystąpienie pt. *Wykorzystanie systemu EZD w organizacji pracy zdalnej* zostało przygotowane przez Ilonę Pałkę i Agnieszkę Reizer z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Poruszało ono najważniejsze aspekty efektywności i wydajności zadań przy użyciu systemu EZD do wykonywania czynności służbowych jako pracy zdalnej. Zostały przedstawione prace, jakie wdrożono, aby system EZD mógł działać w sposób właściwy. EZD jest cały czas usprawniane, a wszyscy pracownicy przechodzą szkolenia z zakresu jego obsługi. W referacie w wyraźny sposób została zaakcentowana pozycja Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego jako lidera, jeśli chodzi o liczbę klas prowadzonych w sposób elektroniczny (99 klas jest prowadzonych w sposób tradycyjny). Autorki ukazały też rolę systemu EZD w zakresie zarządzania jednostką w dobie kryzysu wywołanego przez pandemię COVID-19.

Ostatni referat drugiego dnia obrad został przedstawiony przez dr Katarzynę Peplowską i dra Marcina Smoczyńskiego z UMK, którzy w wystąpieniu pt.: *Biurowość w czasach pandemii. Wpływ pandemii COVID-19 na informatyzację biurowość w administracji publicznej. Raport z badania* omówili badanie ankietowe przeprowadzone w trzech grupach badawczych działających w administracji w zależności od stosowanego systemu (tradycyjny, tradycyjny wspomagany przez system elektroniczny, elektroniczny). Autorom udało się zebrać 1228 anonimowych ankiet, które objęły wszystkie szczeble administracji w kraju. Celem badania było sprawdzenie, w jaki sposób pandemia COVID-19 wpłynęła na sposób załatwiania spraw. Stwierdzili, że w tym czasie wzrosła popularność usług elektronicznych np. EPUAP, nowa zaś forma pracy była wyzwaniem dla pracowników pod względem sposobu dokumentowania spraw. Urzędnicy w ankietach wypowiedzieli się w pozytywny sposób o informatyzacji i o nowych rozwiązaniach w zakresie biurowości. Autorzy podkreślili, że EZD okazało się skutecznym narzędziem w sytuacji kryzysowej.

Ostatni zabrał głos prof. R. Degen, który skierował do referentów i uczestników słowa podziękowania za udział w obradach, zapraszając na kolejne Wiosenne Spotkania Archiwalne, które odbędą się za dwa lata. Jednocześnie podkreślił, że w obradach brało udział około dwustu osób, które reprezentowały różne jednostki i instytucje. Słowa uznania za przygotowanie programu i czuwanie nad kształtem technicznym skierował do dr Katarzyny Peplowskiej i dra Marcina Smoczyńskiego.

Piotr Józefiak

(Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

VI Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. *Oblicza wojny. Przed bitwą*, Łódź, 10–11 czerwca 2021 r.

Szósta edycja konferencji z cyklu „Oblicza wojny” odbyła się 10 i 11 czerwca 2021 r. Tegorocznym podtytułem oraz wątkiem przewodnim wystąpień był aspekt dotyczący czasu „przed bitwą”. Konferencja została zorganizowana przez pracowników: Katedry Historii Średniowiecznej, Katedry Historii Polski XIX w., Katedry Historii Polski i Świata po 1945 r. Instytutu Historii wchodzącego w skład Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego. Ze względów pandemicznych obrady przeprowadzono w formie multimedialnych wystąpień online.

Celem konferencji były charakterystyka i analiza czasu przedbitewnych przygotowań, przemarszów oraz organizacji armii i wojsk. Obrady zgromadziły 125 referentów, reprezentujących wiele uczelni, ośrodków badawczych oraz placówek muzealnych z terenu całej Polski, w tym z Łodzi, Warszawy, Olsztyna, Krakowa, Katowic, Torunia, Poznania, Częstochowy, Gdyni, Szczecina, Piotrkowa Trybunalskiego, Kielc, Białegostoku oraz Zielonej Góry. Bardzo licznie na konferencji wystąpili również goście z zagranicy: Czech, Litwy, Rosji, Rumunii, Ukrainy i Węgier. Wśród prelegentów znaleźli się przedstawiciele wielu dziedzin naukowych: archeolodzy, filolodzy, historycy, wojskoznawcy, historycy sztuki oraz politolodzy. Ze względu na dużą liczbę uczestników każdego dnia konferencja została podzielona na cztery panele, zależnie od tematyki i zakresu chronologicznego wystąpień.

Otwarcia obrad dokonali przedstawiciele komitetu organizacyjnego, w którego skład wchodzi: dr hab. Tadeusz Grabarczyk prof. UŁ, prof. dr hab. Jarosław Kita, dr hab. Witold Jarno prof. UŁ, dr Magdalena Pogońska-Pol, mgr Oleg Hanski. Witając gości, przedstawiciele Komisji wyrazili zadowolenie z możliwości organizacji obrad. Podkreślili także interdyscyplinarność i uniwersalność konferencji oraz liczny udział przedstawicieli różnych dziedzin w tym spotkaniu. Przybliżona została również tematyka cyklu „Oblicza wojny”, uwzględniająca problematykę poruszaną na minionych edycjach obrad.

Po oficjalnym powitaniu część merytoryczną konferencji rozpoczęły dwa wykłady inauguracyjne. Pierwszy, który wygłosił prof. dr hab. Mirosław Nagielski, został zatytułowany: *Przygotowania Rzeczypospolitej do wojny z Moskwą w latach 1632–1633*. Wystąpienie to dotyczyło przedsięwzięć wojskowych poprzedzających tytułowy konflikt. Autor porównał go do innych wojen z epoki. Dostrzegł również znaczenie przygotowań wojskowych w późniejszym wykorzystaniu armii w warunkach walki. Drugi z referentów, prof. dr hab. Norbert Kasperek, w swoim wystąpieniu pt. *Plany wojenne gen. Ignacego Prądzyńskiego – mitomania czy fakt* również poruszył temat przygotowawczych działań wojennych, skupiając się na zagadnieniu wierności przekazów historycznych oraz ocenie planów militarnych dowódców.

W dalszej części konferencji obrady toczyły się w czterech równoległych panelach, w ramach których referaty ułożono zgodnie z kluczem chronologiczno-problemowym.

W panelu pierwszym zaprezentowało się 14 referentów, których wystąpienia obejmowały okres od starożytności po 1501 r. Poruszone zostały zagadnienia przedbitewnych przemów, przygotowań do bitew, pojedynków oraz dokumentacji wojskowej¹. Drugi panel, również obejmujący 14 wystąpień, został złożony z referatów dotyczących w przeważającej mierze organizacji wojskowych w XX w., w tym: przygotowań do drugiej wojny światowej, dezercji, manewrów wojskowych czy dokumentacji i instrukcji wojskowych². W panelu trzecim, złożonym także z 14 wystąpień, dominowała problematyka związana z propagandą, zawodem szpiega, doświadczeniami wojennymi oraz ćwiczeniami i manewrami armii³. Ostatni z paneli złożony z 13 referatów dotyczył źródeł badań nad wojskowością, działań przygotowawczych

¹ Tomasz Zieliński Uniwersytet Jagielloński, Maciej Gdaniec Uniwersytet Gdański, Daniel Marek Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Adrian Woś Uniwersytet Śląski, Kiril Marinow Uniwersytet Łódzki, Patrycja Matusiak Uniwersytet Śląski, Michał Wilczyński Uniwersytet Łódzki, Tadeusz Grabarczyk Uniwersytet Łódzki, Aleksander Boldyrew Uniwersytet Łódzki, Myroslav Voloschuk Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, Iwano-Frankiwnsk, Krzysztof Kwiatkowski Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Andrey Fedoruk Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. J. Fedkowycza, Volodymyr Hutsul Użgorodski Uniwersytet Narodowy, Oleh Hanskyi Uniwersytet Łódzki.

² Robert Gawel Muzeum Krakowa – Oddział Muzeum Podgórze, Agata Dąbrowska Uniwersytet Łódzki, Klaudia Kierepka Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Zdzisław Kryger Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, Bartosz Janczak Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi, Wiesław Bolesław Łach Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Andrzej Wojtaszak Uniwersytet Szczeciński, Andrzej Kobus Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach – Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Jacek Zinkiewicz Muzeum Krakowa, Taras Kovalets Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. J. Fedkowycza, Klára Andresová Skoupá Instytut Historii Czeskiej Akademii Nauk / Uniwersytet Karola w Pradze, Adrian Magina Rumuńska Akademia Nauk / Muzeum Wyżyny Banat w Reșița, Pavel Drnovský, Petr Hejhal, Matouš Holas, Ladislav Rytíř, Eva Schimerová, Václav Matoušek Uniwersytet Karola w Pradze / Uniwersytet w Hradcu Králové, Denys Toichkin Instytut Historii Ukrainińskiej Akademii Nauk, Kijów.

³ Andrzej Kobus Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach – Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Jacek Zinkiewicz Muzeum Krakowa, Taras Kovalets Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. J. Fedkowycza, Klára Andresová Skoupá Instytut Historii Czeskiej Akademii Nauk / Uniwersytet Karola w Pradze, Adrian Magina Rumuńska Akademia Nauk / Muzeum Wyżyny Banat w Reșița, Pavel Drnovský, Petr Hejhal, Matouš Holas, Ladislav Rytíř, Eva Schimerová, Václav Matoušek Uniwersytet Karola w Pradze / Uniwersytet w Hradcu Králové, Denys Toichkin Instytut Historii Ukrainińskiej Akademii Nauk, Kijów, István Tóth Uniwersytet w Segedynie, Piotr Szlanta Uniwersytet Warszawski, Petro Kostyuchok Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, Iwano-Frankiwnsk, Jan Snopko Uniwersytet w Białymstoku, Andrzej Dubicki Uniwersytet Łódzki, Filip Gołaszewski Uniwersytet Warszawski, Algimantas Kasparavičius Instytut Historii Litwy, Wilno.

oraz mobilizacji wojska⁴. Każdy z paneli podzielony został na dwie części, po których przeprowadzono panel dyskusyjny.

Drugiego dnia konferencji obrady i wystąpienia odbyły się wzorem poprzedniego dnia w czterech dwuczęściowych panelach, w których przewidziano czas na podsumowujące dyskusje. Pierwsza część dotyczyła działalności proobronnej, fortyfikacji i umocnień, alternatywnych sposobów walki z przeciwnikiem oraz kwestii wyżywienia i głodu wojsk. Zaprezentowano w nim 12 wystąpień⁵. W panelu drugim, również podzielonym na 12 referatów, przedstawiono tematy oscylujące wokół życia codziennego przed konfliktami i w czasie ich trwania, a także przygotowań wojskowych i cywilnych do nadchodzących wojen⁶. Kolejny z paneli, podobnie jak poprzednie złożony z tej samej liczby wystąpień, zgromadził tematy dotyczące bezpieczeństwa wewnętrznego, konfliktów militarnych z okresu po drugiej wojnie światowej, kwestii klimatycznych oraz szkoleń we współczesnym wojsku⁷. Ostatni

⁴ Hubert Kowalski, Katarzyna Wagner Uniwersytet Warszawski, Joanna Ziółkowska-Krzywda Uniwersytet Warszawski, Krzysztof Ślusarek Uniwersytet Jagielloński, Ireneusz Wojewódzki Uniwersytet Zielonogórski, Kamil Szadkowski Uniwersytet Jagielloński, Vladimir Lapin Uniwersytet Europejski w Sankt Petersburgu, Taras Pyatnichuk Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. J. Fedkowycza, David Hubený, Nadieżda Kruglova Narodowe Archiwum Republiki Czeskiej, Praga, Urszula Kurcewicz Uniwersytet Warszawski, Kirill Borisovich Nazarenko Uniwersytet Państwowy w Sankt Petersburgu, Jolanta Załączny Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie, Marta Milewska Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie / Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie, Daria Ivanovna Bolotina Sankt Petersburg, badacz niezależny.

⁵ Andrzej Niewiński Katolicki Uniwersytet Lubelski, Zoltán Szolnoki Uniwersytet w Segedynie / Muzeum Ferencza Móry, Segedyn, Silviu Oța Narodowe Muzeum Historii Rumunii, Bukareszt, Monica Dejan Narodowe Muzeum Bukowiny, Suczawa, Cristina Paraschiv-Talmatchi, Constantin Sova, Narodowe Muzeum Historii i Archeologii, Konstanca, Ana-Cristina Hamat, Ștefan Georgescu Narodowe Muzeum Historii i Archeologii, Konstanca, Josef Hložek, Petr Menšík Uniwersytet Zachodnioczeski Pilzno, Olgierd Ławrynowicz, Uniwersytet Łódzki, Yaroslav Andrusyak, Yana Tovtin Użhorodzki Uniwersytet Narodowy, Aleksandr Ivanov, Konstantin Kupchenko, Nikolai N. Fedoskinym Państwowa Akademia Prawa w Saratowie, filia w Smoleńsku, Liudmila Ivonina Uniwersytet Państwowy w Smoleńsku, Mikhail Bashmakov Muzeum Historii Architektury i Rezerwat Kolomenskoye-Izmaylovo, Aleksey Nikolayevich Grebenkin Centralny Rosyjski Instytut Zarządzania, RAGNiAP, Orzeł, Aleksiei Aranovich, Denis Aleksiejew Uniwersytet Technologii Przemysłowych i Dizajnu, Sankt Petersburg.

⁶ Paweł Zakrzewski Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, Piotr Targoński Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Agnieszka Kita Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Tomasz Gliniecki Muzeum Stutthof w Sztutowie, Adrianna Brechelke Politechnika Poznańska, Dariusz Wybranowski Uniwersytet Szczeciński, Edyta Nowak Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Monika Dunajko, Michał Kuźmiński Uniwersytet Warszawski, Wojciech Zabłocki Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, Agnieszka Jędrzejewska Stowarzyszenie Historyków Wojskowości, Warszawa, Jakub Parol Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Krzysztof Lesiakowski Uniwersytet Łódzki.

⁷ Magdalena Pogońska-Pol Uniwersytet Łódzki, Łukasz Przybyło Akademia Sztuki Wojennej – Instytut Strategii Wojskowej, Radosław Sadowski Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Sławomir Szczesio Uniwersytet Łódzki, Kamil Pietrasik Towarzystwo Azji

panel, w którym zaprezentowano 13 referatów, dotyczył rozlicznych zagadnień, takich jak kwestie wywiadowcze, role dowódców w przygotowaniu armii czy organizację wybranych starć zbrojnych⁸.

Konferencja została podsumowana i zamknięta przez Komitet Organizacyjny, który podziękował prelegentom, gościom, moderatorom oraz słuchaczom. Organizatorzy zaprosili wszystkich zgromadzonych na kolejną, siódmą już edycję konferencji z cyklu „Oblicza wojny”, której zaplanowanym wątkiem przewodnim będą „Narzędzia Wojny”. Obrady zaplanowano na 9–10 czerwca 2022 r.⁹

Jędrzej Tomasz Kałużny
(Uniwersytet Łódzki)

i Pacyfiku, Radosław Bania Uniwersytet Łódzki, Kamil Mielus Uniwersytet Warszawski, Andrzej Wojcieszak Uniwersytet Łódzki, Mirosław Stróżyński, Dagmara Stecka-Giedrońc Akademia Pomorska w Słupsku, Antonina Januszkiewicz Uniwersytet Warszawski, Robert Pietrygała I LO Wrocław, Mateusz Kotas 25. Brygada Kawalerii Powietrznej, Tomaszów Mazowiecki.

⁸ Konstantin Kupchenko Smoleńska Filia Rosyjskiego Uniwersytetu Ekonomicznego, Natał'ya Nikitina Smoleńska filia Rosyjskiej Akademii Gospodarki Narodowej i Służby Państwowej, Krzysztof Augustyniak Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, Piotr Derengowski Uniwersytet Gdański, Oksana Drogobitska Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, Iwano-Frankiwnsk, Nikolay Glibishchuk Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. J. Fedkowycza, Dariusz Radziwiłłowicz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Antonina Pawłowska Uniwersytet Łódzki, Mikhail Tyagur Wojenno-Historyczne Muzeum Artylerii, Wojsk Inżynieryjnych i Wojsk Łączności, Sankt Petersburg, Aleksey Bogomolov Rosyjska Akademia Nauk, Sankt Petersburg, Margarita Rudkovskaya Rosyjski Uniwersytet Ekonomiczny, Moskwa, Yelena Dyakova Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny, Charków, Vitalija Stravinskienė Instytut Historii Litwy, Wilno, Jolanta Daszyńska Uniwersytet Łódzki, Jarosław Kita Uniwersytet Łódzki.

⁹ Zainteresowani konferencją znajdą o niej informacje na stronie: www.obliczawojny.uni.lodz.pl

Konferencja naukowa *Śląsk Opolski w dobie powstań 1919–1921. W setną rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego, Muzeum w Praszce, 10 września 2021 r.*

10 września 2021 r. odbyła się konferencja naukowa *Śląsk Opolski w dobie powstań 1919–1921. W setną rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego* zorganizowana przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu, Delegatura w Opolu we współpracy z Muzeum w Praszce. Miejszem spotkania nieprzypadkowo stała się Praszka, która z racji swojego położenia przy granicy polsko-niemieckiej, odegrała istotną rolę w ówczesnych wydarzeniach na Górnym Śląsku. Od maja 1919 r. na terenie miasta działał posterunek wywiadowczy, w tym samym roku w Praszce powstała Ekspozytura Związku Przyjaciół Górnego Śląska, popularnie zwana „ekspozyturą śląską”, z którą ściśle współpracowały władze miejskie. Po upadku I powstania śląskiego w mieście utworzono punkt dla uciekinierów ze Śląska, w 1919 r. zaś powołano do życia Komitet Pomocy Górnoślazakom, na przełomie 1919 i 1920 r. zamieniony na Komitet Plebiscytowy, którego zadaniem było: gromadzenie środków na rzecz akcji plebiscytowej, wydawanie materiałów propagandowych, organizacja odczytów, przedstawień teatralnych czy wycieczek Ślązaków. Po rozpoczęciu III powstania śląskiego praszkowski Komitet Plebiscytowy działający wówczas jako Komitet Pomocy Powstańcom Śląskim zorganizował Punkt PCK zwany powszechnie „szpitalem powstańczym”, w którym udzielono pomocy 136 rannym powstańcom.

Konferencja *Śląsk Opolski w dobie powstań 1919–1921* odbyła się zatem w miejscu, które jest silnie związane z historią powstań śląskich. Zebranych powitała Maria Feliks p.o. Dyrektora Muzeum w Praszce. Wprowadzenie do obrad wygłosił dr Kamil Dworaczek p.o. Naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu, jednocześnie moderator pierwszej części konferencji.

Pierwszy zabrał głos dr Tomasz Gałwiazek z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu, Delegatura w Opolu. Przedstawił referat pt. *Śląsk w piśmiennictwie historycznym i geograficznym od 2 poł. XVIII do początku XX w.*, który był swoistym wprowadzeniem do tematyki obrad. W wystąpieniu zostały przywołane cenne źródła, które mogą posłużyć jako materiały do badania dziejów Śląska: *Beitrage zur Beschreibung von Schlesien* Friedricha Alberta Zimmermanna z 1783 r., *Szląsk pruski słowem i otówkiem: na podstawie najnowszych źródeł przedstawiony* Władysława Zielińskiego z 1889 r. czy notatki Juliana Ursyna Niemcewicza spisane w dzienniku *Podróży do Wielkopolski i Śląska w roku 1821 z niewydanych dotąd rękopisów*. Prelegent wskazał również na bogaty materiał ilustracyjny zawarty w warszawskim czasopiśmie „Tygodnik Ilustrowany” czy rysunkowe plany, panoramy miast, szkice obiektów architektonicznych zebrane w monumentalnym dziele Friedricha Bernharda Wenera *Topographia Silesiae*.

Kolejny referat pt. *Niekoronowany król Górnego Śląska – gen. Henri Le Rond i jego działalność na Śląsku w dobie powstań i plebiscytu* wygłosił dr hab. prof. Uniwersytetu Opolskiego Mariusz Patelski. Sylwetka francuskiego generała została zaprezentowana w układzie chronologicznym, przedstawiono przebieg jego kariery wojskowej i dyplomatycznej, walkę na frontach I wojny światowej, a następnie udział w paryskiej Konferencji Pokojowej. Szczególnie zaakcentowana została rola Le Ronda na Górnym Śląsku jako członka Międzysojusznicznej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej.

Następnie głos zabrał dr hab. prof. Uniwersytetu Opolskiego Marek Białokur, który w referacie pt. *Śląsk Opolski w dobie politycznej i militarnej batalii o przyłączenie do Drugiej Rzeczypospolitej (1919–1921) w świetle warszawskiego tygodnika „Mucha”* przedstawił rolę prasy w kształtowaniu opinii publicznej w II dekadzie XX w. Szczególna uwaga została zwrócona na warszawski tygodnik „Mucha”, jedno z popularnych pism satyrycznych, które poświęcało sprawom Górnego Śląska wiele uwagi. Przez czytelne karykatury i teksty satyryczne na łamach pisma uczulano polskie społeczeństwo na sytuację Górnego Śląska, kwestię plebiscytu i związaną z nim sytuację polityczną oraz panujące stosunki międzynarodowe.

Ksiądz dr Kamil Kęsik, reprezentujący Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, przedstawił referat pt. *Zaangażowanie duchowieństwa pogranicza polsko-niemieckiego (odcinek Wieluń–Krzepice) w sprawy powstań śląskich*. Omówione zostały działania, jakie podejmowali przedstawiciele duchowieństwa z terenów przygranicznych, zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej, ich stosunek do plebiscytu oraz powstań. Zaangażowanie po stronie polskiej zakończyło się tragicznie dla ks. Franciszka Marxa – proboszcza ze Starego Olesna, który został bestialsko zamordowany w pobliskim lesie gronowickim. Zaangażowanie kilku innych duchownych z tego terenu zakończyło się usunięciem z parafii lub aresztowaniem.

Po krótkiej przerwie nastąpiła dalsza część konferencji, którą poprowadził dr Tomasz Gałwiazek. Rozpoczął ją wykład pt. *Grupa „Północ” w strukturach Samoobrony Górnego Śląska w 1921 r. Organizacja, przywódca, aktywność* dr. hab. Grzegorza Bębniaka z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach. Przedstawione zostały sylwetki głównych dowódców Selbstschutz Oberschlesiens: gen. Karla Höfera, gen. Bernharda von Hülsen czy ppłk. Grütznera. Omówiono także poszczególne odcinki i oddziały Grupy „Północ” oraz ich liczebność i wyposażenie wg stanu na 28 maja 1921 r.

Kolejnym prelegentem był dr Piotr Stanek z Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, który w referacie pt. *Lamsdorf na zapleczu niemieckich sił zbrojnych* zajął się ukazaniem roli kompleksu Lamsdorf podczas powstań śląskich i plebiscytu, gdzie działały poligon wojskowy oraz obóz jeniecki, repatriacyjny i szkoleniowy. Przedstawił także funkcjonowanie Lamsdorfu jako bazy niemieckich formacji zbrojnych, punktu werbunko-

wego do Grenzschutzu, składnicy broni i amunicji, oraz miejsce internowania śląskich działaczy opowiadających się po stronie polskiej.

W referacie *Stanisław Delinger – oficer polskiego wywiadu wojskowego w Praszce* dr Ksawery Jasiak z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN Wrocław, Delegatury w Opolu, przedstawił postać pierwszego komendanta posterunku wywiadowczego powstałego w 1919 r. w Praszce, jednego z ośmiu posterunków wywiadowczych utworzonych na terenie przygranicznym z Niemcami. Do jego zadań należało prowadzenie wywiadu i tworzenie polskiej konspiracji na terenach powiatu oleskiego, kluczborskiego i lublinieckiego.

Ostatni referat pt. „*Pamiętki*” z powstania. *Eksponaty muzealne czy źródła historycznej informacji?* wygłosił Tomasz Górecki z Muzeum Miejskiego w Żorach. Zwrócił uwagę na wartość eksponatów z okresu powstań śląskich gromadzonych w muzeach jako źródeł archiwalnych. Prelegent wskazał na znaczenie wykorzystania dokumentów traktowanych dotąd wyłącznie jako muzealia w pracach badawczych nad przebiegiem powstań śląskich.

Konferencję zakończyła ożywiona dyskusja dotycząca zagadnień poruszonych w referatach. Następnie dr Kamil Dworaczek wygłosił krótkie słowa podsumowania, wskazując na wysoki poziom merytoryczny wygłoszonych wykładów.

Uczestnicy spotkania mieli również możliwość zapoznania się z wystawą *W setną rocznicę III Powstania Śląskiego* towarzyszącą konferencji, przygotowaną przez Muzeum w Praszce. Na ekspozycji zaprezentowano materiały związane z agitacją plebiscytową, sporo miejsca poświęcono także obecności wojsk alianckich na Górnym Śląsku, w szczególności oddziałom francuskim. Na wystawie można również było zobaczyć odznaczenia, znaczki poczt plebiscytowych, karty do głosowania, oryginalne dokumenty związane z działalnością służb sanitarnych w okresie plebiscytu i III powstania czy działalności komitetów plebiscytowych. Wykorzystując fotografie, dokumenty i medale powstańców oraz lokalnych działaczy, zaakcentowano również szczególną rolę, jaką w plebiscycie i powstaniach odegrała Praszka.

Konferencja *Śląsk Opolski w dobie powstań 1919–1921* wpisала się w cykl wydarzeń upamiętniających 100-lecie powstań śląskich w województwie opolskim.

Maria Feliks

(Muzeum w Praszce,

Uniwersytet Wrocławski Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych)

IV edycja Nagród dla archiwistów województwa wielkopolskiego 2020/2021

W Sali Herbowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu przy al. Niepodległości 16/18 odbyła się 11 czerwca 2021 r. uroczysta gala wręczenia Nagród dla archiwistów województwa wielkopolskiego. Patronem nagrody jest profesor Stanisław Nawrocki, zasłużony badacz i nauczyciel, mistrz wielu współczesnych pracowników wielkopolskich archiwów i instytucji kultury. Kilku jego uczniów i współpracowników zostało do tej pory nagrodzonych lub wyróżnionych.

Organizatorem nagród jest wojewoda wielkopolski we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, Archiwum Państwowym w Poznaniu i Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Nagrody mają charakter pieniężny i są przyznawane w trzech kategoriach: 1. nagroda główna; 2. nagroda dla młodych archiwistów do 35. roku życia; 3. nagroda za całokształt dorobku archiwalnego. Każdy z laureatów otrzymuje również pamiątkową tablicę z adnotacją o kategorii, w której został uhonorowany. Nagrody przyznawane są za: „wybitne osiągnięcia w pracy na terenie województwa wielkopolskiego – za całokształt zasług na polu zawodowym, za dorobek naukowy w dziedzinie archiwistyki i archiwoznawstwa, za dokonania organizacyjne torujące drogę rozwojowi archiwów”.

Członkowie Kapituły, w ramach IV edycji nagrody, obradowali tylko zdalnie, korzystając z platformy cyfrowej udostępnionej przez Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe (www.meet.psnc.pl). 30 października 2020 r. odbyło się posiedzenie, które rozpoczęło chwilą ciszy. W ten sposób członkowie Kapituły uczcili pamięć zmarłego ks. prof. Leszka Wilczyńskiego – kapłana, historyka Kościoła i archiwistę, byłego dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Następnie dr Elżbieta Olender podsumowała dotychczasowy rok pracy Kapituły. Podziękowała za wspólną pracę na rzecz środowiska archiwalnego w województwie wielkopolskim. Na kolejny rok funkcje przewodniczącego powierzono ks. kan. Romanowi Dworackiemu – dyrektorowi Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Podjęto decyzję o ogłoszeniu IV edycji Nagrody, która to informacja ukazała się na stronie internetowej fundatora – Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu – następnie na stronach internetowych oraz w mediach społecznościowych środowiska archiwalnego. Zgodnie z regulaminem nagród wnioski należało przesłać do 30 listopada do sekretarza Kapituły Nagrody.

Kolejne zdalne „spotkanie” członków Kapituły *Nagród im. prof. Stanisława Nawrockiego dla archiwistów województwa wielkopolskiego* odbyło się 20 stycznia 2021 r. Uczestnicy posiedzenia wcześniej zapoznali się z dokumentacją, która wpłynęła do sekretarza Nagrody. Wszystkie wnioski były szczegółowo opisane i bogato uzasadnione. Świadczy to o dorobku środowiska archiwalnego w województwie wielkopolskim.

Na podstawie złożonych wniosków o uhonorowanie archiwistów za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej Kapituła nominowała do nagrody głównej Elżbietę Rogal, do nagrody dla młodego archiwisty Julię Wesółską (obie osoby z Archiwum Państwowego w Poznaniu), natomiast do nagrody za całokształt dorobku Grażynę Tyrchan (Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie). Ponadto Kapituła wystąpiła do Wojewody Wielkopolskiego z wnioskiem o wyróżnienie: dr Moniki Sak (Archiwum UAM w Poznaniu), dr Anny Bestian-Zajac (Archiwum Państwowe w Kaliszu), Wojciecha Lisa (Muzeum Ziemi Średzkiej, Dom w Koszutach). Komunikat w tej sprawie pojawił się na stronie internetowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz w mediach społecznościowych.

Wojewoda Wielkopolski Maciej Zieliński przychylił się do wniosków Kapituły i postanowił nagrodzić osoby nominowane oraz wręczyć wyróżnienia trzem pozostałym osobom również bardzo zasłużonym na polu archiwistyki i kultury.

Uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień, w związku z przypadającym 4 czerwca Międzynarodowym Dniem Archiwów, zorganizowano 11 czerwca 2021 r. Na galę wręczenia nagród przybyli przedstawiciele środowiska naukowego, archiwalnego i muzealnego w województwie wielkopolskim. Z uwzględnieniem wymogów sanitarnych w Sali Herbowej zgromadzili się pracownicy archiwów i członkowie Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Spośród nagrodzonych i wyróżnionych do Poznania nie przyjechała Grażyna Tyrchan z Archiwum Państwowego w Poznaniu Oddział w Gnieźnie.

Wojewoda Michał Zieliński z uznaniem wypowiedział się o dorobku środowiska archiwalnego w województwie wielkopolskim. Następnie fundator złożył życzenia wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym. Po odczytaniu przez przewodniczącego Kapituły dorobku naukowego i zawodowego wszystkich laureatów nastąpiło wręczenie pamiątkowych tablic. W imieniu nieobecnej Grażyny Tyrchan dyplom odebrał dyrektor Henryk Krystek.

W imieniu nagrodzonych głos zabrała Elżbieta Rogal – laureatka nagrody głównej. W swoim przemówieniu podniosła, że w pracę nad archiwaliami zaangażowanych jest wiele osób, które w codziennej ciężkiej pracy przyczyniają się do rozwoju archiwistyki i archiwów w Polsce.

Uroczystości uświetniła okolicznościowa wystawa, którą drugi rok z rzędu przygotowała Aleksandra Cylka-Lewandowska, kierownik Archiwum Oddziału Archiwum Zakładowego Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz laureatka III edycji Nagrody. Tym razem na wystawie przedstawiono dokumenty z lat 30. XX w. Przypomniano postaci znanych literatów: Jana Izydora Sztaudyngera oraz Stanisława Czernika. Obaj pisarze w okresie międzywojennym byli związani z Wielkopolską. Dla każdego w nich wielkopolskie okresy życia były bardzo ważne i miały duży wpływ na dalsze koleje losów i twórczość literacką. Na wystawie zapre-



Wojewoda Michał Zieliński oraz przewodniczący Kapituły ks. kan. Roman Dworacki z laureatami. Fot. Małgorzata Kaczmarek

zentowano pozycje książkowe ich autorstwa udostępnione przez Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu. Ekspozycję można było oglądać w siedzibie WUW do końca czerwca 2021 r.

Po części oficjalnej uczestnicy spotkania zwiedzili wystawę, w kulisach wymienili się doświadczeniami oraz wykonali pamiątkowe fotografie. Informacje o uroczystości zostały opublikowane w mediach społecznościowych i na stronach internetowych wielkopolskich archiwów i instytucji.

Nagroda główna

Elżbieta Rogal studiowała na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunku historia ze specjalizacją archiwalną. Podczas studiów pracowała jako nauczycielka, a po ich zakończeniu związała się z Archiwum Państwowym w Poznaniu. W 1989 r. została zatrudniona na stanowisku młodszego archiwisty w Oddziale Udostępniania i Informacji. Przez osiem lat zajmowała się w czytelni obsługą użytkowników korzystających z zasobu archiwalnego. Od 2005 r. pracuje na stanowisku kierownika Oddziału Opracowania Materiałów Archiwalnych.

Ważnym elementem podnoszenia kwalifikacji Elżbiety Rogal była praktyka zawodowa w innych archiwach. W lipcu 2007 r. miała możliwość zapoznania się z pracą archiwistów czeskich w Archiwum Narodowym oraz w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Pradze. Rok później, w ramach projektu „Porządkowanie zbiorów archiwalnych za granicą”, dwa miesiące przebywała w Muzeum Polskim w Rapperswilu, gdzie zajmowała się porządkowaniem i opracowaniem Spuścizny Zbigniewa Rapackiego i Towarzystwa Przyjaźni Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

Jej wiedza i doświadczenie są wykorzystywane do opracowania zasad porządkowania i opracowywania archiwaliów. W latach 2009–2011 była konsultantem *Centralnej Komisji Metodycznej do spraw Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej* (ZoSIA). W okresie 2012–2015 brała udział w pracach *Rady do spraw informatyzacji i digitalizacji* powołanej przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. W latach 2013–2016 była członkiem Centralnej Komisji Metodycznej, jednocześnie wiceprzewodniczącą Zespołu Naukowego do opracowania wskazówek metodycznych dotyczących zasad opracowania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych.

Laureatka od lat bierze udział w konferencjach i seminariach z zakresu archiwistyki. Przygotowuje hasła słownikowe, wybory dokumentów z zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu. Opracowała biogramy wybitnych archiwistów: doc. Ireny Radtke, profesorów: Włodzimierza Dworzaczka, Stanisława Nawrockiego, Franciszka Paprockiego. W 2013 r. podczas konferencji organizowanej przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w Warszawie (NDAP) wygłosiła referat pt. „ZoSIA w opinii użytkowników”, rok później na UAM zaprezentowała „Archiwa Prywatne w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu”. W 2009 r. w materiałach pokonferencyjnych ukazał się jej artykuł: „Zespoły akt wytworzonych przez banki w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu”.

Jest współautorką licznych wystaw i notek informacyjnych m.in.: „Plany i wizerunki miast w zasobie Archiwum Państwowego”, „Tłoki pieczętne w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu”, „Poznański Czerwiec 1956”, „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 (90. Rocznica)”, „70. rocznica wybuchu II wojny światowej”, „IkonoGRAFIA w Archiwum Państwowym w Poznaniu”, „Wybory samorządowe w II Rzeczypospolitej w materiałach ulotnych APP”, „Kartoteka mieszkańców Poznania”, „Wielka Wojna”, „Niezlomni żołnierze Wykłęci”, „50 lat Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział Wojewódzki w Poznaniu”, „Ku Niepodległej. Nasi antenaci na drodze do Niepodległości”.

Jest współautorką wystawy „140 lat Archiwum Państwowego w Poznaniu” zaprezentowanej w Muzeum Sztuk Użytkowych w Poznaniu w 2009 r. W 2020 r. przygotowała artykuł pt. *Materiały źródłowe do dziejów Solidarności*, który został opublikowany w: „*Nie zapomnijcie tamtych dni*”. *Źródła do dziejów NSZZ „Solidarność” z lat 1980–1989 w archiwach Państwowych*, Warszawa 2020.

Od lat jest zaangażowana w działalność Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Jest członkiem Oddziału w Poznaniu, a od 2002 r. jego skarbnikiem. W kadencji 2017–2022 zasiada w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

W lutym 2018 r. została odznaczona „Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę”.

Nagroda dla młodego archiwisty

Julia Wesołowska jest absolwentką historii, specjalność archiwistyka i zarządzanie dokumentacją na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu. Podczas studiów była zaangażowana w życie naukowe. W roku akademickim 2016/2017 była zastępczynią przewodniczącego Sekcji Archiwistycznej Studenckiego Koła Naukowego Historyków im. Gerarda Labudy. Za pracę licencjacką pt. „Kwerenda genealogiczna w wielkopolskich archiwach XXI wieku – analiza i ocena zjawiska” została laureatką nagrody im. Kazimierza Tymienieckiego. W latach 2013–2016 była stypendystką rektora dla najlepszych studentów II stopnia. W 2016 r. za wybitne osiągnięcia została laureatką Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Pracę magisterską przygotowała również z archiwistyki: „Wykorzystanie zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu do badania relacji kobiet i pracy w Poznaniu na przełomie XIX i XX w.”. Od 2018 r. jest doktorantką w Zakładzie Metodologii Historii i Historii Historiografii Wydziału Historii UAM. Jako stypendystka rektora przygotowuje dysertację pt. „Szkoła Domowa Pracy Kobiet jako środowisko rozwoju i edukacji zawodowej dla kobiet świeckich w latach 1882–1914”.

Podczas studiów licencjackich i magisterskich kwalifikacje podnosiła w ramach praktyk archiwalnych i wolontariatu w IPN Oddział w Poznaniu oraz Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, gdzie zajmowała się opracowaniem spuścizny kard. M. Ledóchowskiego. Od 2017 r. pracuje na stanowisku inspektorki ds. komputerowych w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Do jej najważniejszych zadań należą: administrowanie siecią LAN, projektowanie i aktualizacja strony internetowej oraz mediów społecznościowych Archiwum, administrowanie archiwalnymi bazami danych, nadzór nad elektronicznym obiegiem dokumentacji, bieżąca obsługa sprzętu komputerowego, udostępnianie kopii cyfrowych, współpraca na polu archiwalnym z Narodowym Archiwum Cyfrowym. Jest kierowniczką Stałego Dyżuru w Archiwum Państwowym w Poznaniu.

Podnosi swoje kwalifikacje, biorąc udział w konferencjach i sympozach, oraz służy wiedzą w zakresie komputeryzacji archiwów. W 2018 r. została oddelegowana na miesiąc do Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu

w celu digitalizacji zasobu i stworzenia strony internetowej placówki. Brała udział we wdrażaniu systemów teleinformatycznych ZoSIA, ADE i EZD PUW na poziomie Archiwum Państwowego w Poznaniu oraz Oddziałów w Gnieźnie Koninie i Pile. Od 2019 r. uczestniczy w projekcie grantowym „Archiwum Kobiet: piszące” realizowanym przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Wyniki swoich badań prezentowała na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych. Jest autorką artykułów m.in.: *Wydarzenie Zabytek Otwarty w Archiwum Państwowym w Poznaniu jako przykład regionalnej inicjatywy popularyzacji zasobu*, *Katalog starych druków Archiwum Państwowego w Poznaniu*, *Polski akcent w niemieckich archiwach – sylwetka Józefa Lekszyckiego w świetle jego pracy w Królewsko-Pruskim Archiwum Państwowym w Poznaniu*, *Archeion*, *Wskaźniki przydatności korespondencji jako źródła w badaniu historycznym na przykładzie zbioru listów uczennic i absolwentek Szkoły Domowej Pracy Kobiet do Jadwigi Zamowskiej (1898–1923)*.

Jest członkinią Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

Nagroda „za całokształt dorobku archiwalnego”

Grażyna Tyrchan studia na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu łączyła od 1978 r. z pracą w gnieźnieńskiej Ekspozyturze Wojewódzkiego Archiwum Państwowego. Rok po ukończeniu studiów podjęła pracę na stanowisku asystenta muzealnego w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. W latach 1983–2000 związała się ze szkolnictwem, pracując jako nauczyciel historii. Do zawodu archiwisty powróciła w 2000 r., znajdując zatrudnienie w Archiwum Państwowym w Poznaniu Oddział w Gnieźnie na stanowisko młodszego archiwisty. Ze względu na swoje wieloletnie doświadczenie zaangażowała się w działalność edukacyjną i popularyzatorską, dbając o podniesienie własnych kwalifikacji archiwalnych. W 2002 r. ukończyła Podyplomowe Studium Archiwistyki na Wydziale Nauk Historycznych UMK w Toruniu.

W 2003 r. w „Archiwiście Polskim” ukazał się jej artykuł oparty na pracy dyplomowej, zatytułowany: *Popularyzatorska rola archiwum w dobie reformy oświaty*. Jest autorką lub współautorką kilkunastu lekcji archiwalnych, zajęć dydaktycznych, konkursu i gry historycznej związanych z archiwami i historią ziemi gnieźnieńskiej.

Jest również zaangażowana w życie naukowe. W 2013 r. przygotowała przeprowadzoną w ówczesnym Collegium Europaeum UAM sesję popularno-naukową: „Dwie szkoły – dwie drogi do niepodległości?”, której pokłosiem jest wydana przez NDAP publikacja pokonferencyjna. Regularnie bierze udział w konferencjach historyczno-archiwalnych. W wystąpieniach

zwraca uwagę na zagadnienie edukacji i oświaty w archiwach. Referaty prezentowała na V i VI Powszechnym Zjeździe Archiwistów Polskich w Olsztynie w 2007 r. i we Wrocławiu w 2012 r. oraz na międzynarodowej konferencji odbywającej się w 2014 r. w Łodzi: „Wielka wojna w stulecie wybuchu”. Wspólnie z Markiem Szczepaniakiem zaprezentowali referaty wygłoszone w latach 2015–2018 na Forum Edukatorów Archiwalnych w Toruniu oraz na konferencji „*Educare necesse est – ale jak i dlaczego?*” w Warszawie w 2016, 2017 i 2019 r. W 2018 r. uczestniczyła w konferencji naukowej „Pierwsze dni niepodległości” zorganizowanej przez Muzeum Podlaskie i Muzeum Wojska w Białymstoku. W roku 2020 podjęła prace nad projektem pod roboczym tytułem „Winiary – pięćdziesięciolecie gnieźnieńskiej dzielnicy”.

Pokłosiem badań historycznych oraz licznych wystąpień naukowych na zjazdach, seminariach i konferencjach są artykuły zamieszczone w publikacjach pokonferencyjnych. Do najistotniejszych należy zaliczyć: *Możliwości działalności edukacyjnej archiwów państwowych w środowisku szkolnym w oparciu o dotychczasowe doświadczenia Archiwum Państwowego w Poznaniu Oddział w Gnieźnie*, *Przykłady nowych form edukacyjnych realizowanych przez archiwum państwowe*, *Codziennosc lat 1914–1918 na Ziemi Gnieźnieńskiej w świetle kronik szkolnych*, *World war from local perspective. School chronicles from the border areas of the Province of Posen (Prowincja Poznańska) as a source of information, Polskie Tysiąclecie. Przygotowanie i przebieg gnieźnieńskich obchodów jubileuszu powstania państwa polskiego w latach 1957–1966*, *Kulminacja ogólnopolskich świeckich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Gnieźnie w kwietniu 1966 r.*, *Repolonizacja wielkopolskiego szkolnictwa ludowego w oczach lokalnych społeczności. Kroniki szkolne o wydarzeniach przełomu lat 1918/1919*, *Nowoczesne uczenie patriotyzmu. Próba zastosowania źródeł archiwalnych do stworzenia scenariusza edukacyjnej gry planszowej*.

W 2017 r. została odznaczona „Złotym medalem za długoletnią służbę”.

Wyróżnienia

dr Anna Bestian-Zajac jest absolwentką historii o specjalności archiwistycznej i pedagogicznej na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu. W 2020 r. na podstawie rozprawy „Donos obywatelski na Ziemi Kaliskiej w latach 1945–1989 w świetle materiałów archiwalnych władz terenowych” otrzymała stopień doktora nauk humanistycznych. Uchwałą Rady Dyscypliny Historia UAM praca została wyróżniona, gdyż autorka uchwyciła wiele nowych faktów dotyczących realiów funkcjonowania władzy, społeczeństwa i gospodarki w szczególności w Kaliszu i na ziemi kaliskiej.

W 2009 r. podjęła pracę na stanowisku starszego archiwisty w Archiwum Państwowym w Kaliszu, w Oddziale II Opracowania i Udostępniania Materiałów Archiwalnych. W codziennej pracy odpowiada m.in. za działalność popularyzatorską, edukacyjną, promocyjną archiwaliów i samego archiwum. Istotnym elementem jej zainteresowań edukacyjnych i naukowych jest historia regionalna.

Doktor Anna Bestian-Zajac w swoim bogatym dorobku ma artykułu naukowe, popularno-naukowe oraz publikacje książkowe, których jest autorką lub współautorką. Nakładem NDAP w Warszawie ukazała się książka *Sto dokumentów na stulecie. Wybór materiałów archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Kaliszu*, której wyróżniona jest współautorką. Praca została zgłoszona do konkursu organizowanego przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. Jest autorką artykułu na temat źródeł do dziejów „Solidarności” przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Kaliszu oraz autorką książki *Fibigerowie. Fabryka i dziedzictwo kaliskich twórców fortepianów*.

Wygłasza prelekcje dla mieszkańców regionu oraz młodzieży. Okazją do spotkań promocyjnych i popularyzatorskich są Kaliskie Spotkania Archiwalne, Międzynarodowy Dzień Archiwów. Dr Anna Bestian-Zajac aktywnie promowała Archiwum Państwowe w Kaliszu także przez działalność edukacyjną, prowadząc lekcje dla młodzieży na temat II wojny światowej (w ramach obchodów 80. rocznicy wybuchu wojny), wydarzeń w Kaliszu w latach 1917–1919 (w ramach programu „Niepodległa” upamiętniającego odzyskanie przez Polskę niepodległości). Nagrodzona opracowała cykl pt. „A to ciekawe...” ukazujący się regularnie na stronie internetowej archiwum oraz w mediach społecznościowych. Stanowi on omówienie oryginalnych dokumentów, w dużej mierze kaliskiej proveniencji, z zasobu archiwum wraz z bibliografią.

Reprezentowała Kalisz na konferencjach naukowych: „Prasa opozycyjna w Polsce w latach 1945–1989” (Kalisz 2017), III Ogólnopolskiej Konferencji Archiwistów i Historyków w Warszawie pt. „Educare necesse est...” (2018), Forum Edukatorów Archiwalnych w Łodzi (2018). Wedle koncepcji Anny Bestian-Zajac zostały przygotowane najpopularniejsze wystawy on-line w Archiwum Państwowym w Kaliszu, m.in. „Kawaler pozna Panią” (2013), „Kobieta zmienną jest...” (2014), „Archiwalia z dreszczem i spod ciemnej gwiazdy” (2015), „Reklamowy Kalisz” (2016) oraz „Skargi i donosy w zasobie Archiwum Państwowym w Kaliszu” (2017). Ostatnia wystawa została dostrzeżona przez media ogólnopolskie i doceniono jej walory m.in. w „Faktach” TVN i „Gazecie Wyborczej”.

Jest członkiem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział w Kaliszu i Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Archiwaliów.

Wojciech Lis studia na Wydziale Historii UAM w Poznaniu ukończył obronę pracy magisterskiej nt. wsi Koszuty w XVIII w., za którą otrzymał I nagrodę w Konkursie im. prof. Kazimierza Tymienieckiego na najlepszą pracę magisterską w roku akademickim 2017/2018. Obecnie jest studentem Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych UAM w Poznaniu, w której przygotowuje dysertację doktorską poszerzającą jego dotychczasowe ustalenia na temat Środy Wlkp. w XVIII w.

W latach 2018–2019 brał udział w projekcie Cyfrowe udostępnianie zasobów Polskiej Akademii Nauk – Biblioteki Kórnickiej.

Już podczas studiów rozpoczął współpracę z Muzeum Ziemi Średzkiej, którego od 1 marca 2018 r. jest pracownikiem. Dzięki swojemu zaangażowaniu i pasji badawczej przeprowadził szeroką kwerendę naukowo-archiwalną, a wyniki prac zostały wykorzystane do przygotowania nowej placówki muzealnej. Dzięki Wojciechowi Lisowi do „Dworu w Koszutach” trafiły cenne obiekty archiwalne i muzealne. Wyróżniony zajmuje się również gromadzeniem, porządkowaniem, opracowywaniem i udostępnianiem zbiorów muzealnych tej placówki. Zaangażowany we współpracę z lokalnym środowiskiem regionalistów, organizuje panele dyskusyjne i wystawy popularyzujące wiedzę o historii regionu, kulturze materialnej oraz archiwaliach.

dr Monika Sak jest absolwentką historii o specjalności archiwalnej na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu. Studiowała również pedagogikę ogólną, specjalność doradztwo zawodowe i personalne na Wydziale Studiów Edukacyjnych.

Po ukończeniu studiów magisterskich w 2008 r. podjęła pracę w Archiwum UAM w Poznaniu. Przygotowanie teoretyczne oraz praca w środowisku archiwaliów uniwersyteckich zaowocowały przygotowaniem w 2015 r. rozprawy doktorskiej „Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Organizacja, działalność, zasób” (2015).

Wyróżniona stale podnosi swoje kwalifikacje zawodowe. W 2010 r. odbyła staż w Archive, Records Management and Museum Service na Uniwersytecie w Dundee, a rok później w Archiwum Uniwersytetu Karola w Pradze. Uczestniczyła w Podyplomowym Studium Archiwistyki, Kursie Komputeryzacji Archiwów i Biurowości na UMK w Toruniu.

Zainteresowania naukowe skupia wokół zagadnień archiwów uczelnianych i zarządzania dokumentacją. Bierze udział w krajowych konferencjach naukowych. Uczestniczyła także w międzynarodowej konferencji poświęconej archiwom uczelnianym w Würzburgu. Jest autorką artykułów naukowych z zakresu archiwistyki m.in. *Adam Mickiewicz University Archives. The organization and the found of the archives; Nowe formy dokumentacji w archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Nowe formy dokumentacji w archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu* oraz książki opartej na rozprawie doktorskiej o tym samym tytule.

Od 2009 r. bierze udział w pracach nad edycją „Źródeł do dziejów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Protokoły posiedzeń Senatu Uniwersytetu Poznańskiego 1919–1939”. Seria została zapoczątkowana w związku ze stuleciem utworzenia Uniwersytetu Poznańskiego. Do końca 2020 r. ukazały się dwa tomy opracowanych dokumentów, o dużym znaczeniu nie tylko dla historii uniwersytetu, lecz także dla szkolnictwa nauki w Polsce w szczególności w Poznaniu.

Wyróżniona dr Monika Sak prowadzi szkolenia dla pracowników jednostek administracji ogólnej UAM oraz Biur Obsługi Studenta w zakresie archiwizacji dokumentacji, instrukcji kancelaryjnej i jednolitego rzeczowego wykazu akt. Sprawuje opiekę nad studentami odbywającymi praktyki zawodowe. Prowadzi również zajęcia z metodyki opracowania dokumentacji archiwalnej oraz archiwum zakładowego dla słuchaczy studiów podyplomowych. Podnosi swoje kwalifikacje w zakresie komputeryzacji archiwów oraz zarządzania dokumentacją.

Jest recenzentką artykułów ukazujących się w „Przeglądzie Archiwalno-Historycznym”.

Jest członkinią Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

dr Rafał Kościański

(Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu)

sekretarz *Kapituły Nagrody dla archiwistów województwa wielkopolskiego*

Biogramy nagrodzonych i wyróżnionych opracowano na podstawie wniosków o przyznanie nagrody.

Konferencja naukowa „Twoje strzały tkwią w nas, a Twa ręka nas dusi”. Epidemie na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim. Wschowa-Leszno, 21-22 października 2021 r.

We Wschowie – historycznej stolicy ziemi wschowskiej – oraz Lesznie od piętnastu lat odbywają się coroczne, interdyscyplinarne konferencje naukowe. Celem organizatorów jest prezentacja najnowszych wyników badań dotyczących dziejów i dziedzictwa pogranicza wielkopolsko-śląskiego.

Tegoroczne spotkanie odbyło się 21-22 października pod hasłem „Twoje strzały tkwią w nas, a Twa ręka nas dusi”. Epidemie na ziemi wschowskiej i pograniczu wielkopolsko-śląskim. Po trudnym roku 2020, gdy z powodu pandemii konferencja odbyła się hybrydowo z dużą liczbą uczestników w trybie zdalnym, organizatorzy postanowili przyjrzeć się obrazowi zaraz przez wieki. Cytat w tytule konferencji to słowa wschowskiego pastora Samuela Friedricha Lauterbacha (1662-1728), świadka epidemii dżumy w latach 1709-1710. Odnoszą się one wprost do wydarzeń tamtej zarazy, dobitnie oddając towarzyszące współczesnym odczucia i lęki. Światowa epidemia wirusa SARS-CoV-2 spowodowała, że realia życia w czasach zarazy i ich skutki stały się nam bliskie.

Temat pestylencji nie jest nowy. Od 2009 r. na rynku wydawniczym pojawiały się publikacje w rozmaity sposób traktujące o dawnych epidemiach. W 2009 r. dla upamiętnienia wybuchu epidemii dżumy we Wschowie Muzeum Ziemi Wschowskiej wydało w tłumaczeniu Aleksandra Wileckiego *Matą wschowską kronikę zarazy Samuela Friedricha Lauterbacha*¹. W 2015 r. polscy czytelnicy otrzymali kolejne tłumaczenie opisu tych wydarzeń. Tym razem poeta i tłumacz Eugeniusz Wachowiak sięgnął do literackiej książki Ruth von Ostau *Wschowski taniec śmierci*². W jubileuszowym roku 500-lecia Reformacji, dzięki inicjatywie i tłumaczeniu na język polski dr. Marcina Błaszковского, mogliśmy poznać obraz przebiegu tej samej epidemii w Lesznie. Publikacja pt. *O czarnej śmierci w Lesznie w roku Pańskim 1709*³ została wzbogacona wersją dźwiękową w wykonaniu Olgierda Łukaszewicza.

Obrady tradycyjnie rozpoczęły się na Wielkiej Sali w Zamku Królewskim we Wschowie. Przyjęto retrospektywny punkt widzenia i podczas dwóch dni przyjrano się pozostawionym śladom zaraz i ich skutkom na ziemi wschowskiej i przygranicznym terenie. Wystąpienie dr hab. prof. AP Krystyny Krawiec-Złotkowskiej z Akademii Pomorskiej w Słupsku pt. *Topika modlitw*

¹ Samuel Friedrich Lauterbach, *Kleine Fraustädter Pest-Chronica...*, Leipzig 1719.

² Ruth von Ostau, *Wschowski taniec śmierci; przypadki z pewnego miasta podczas dżumy 1709/1710*, z jęz. niem. przeł. Eugeniusz Wachowiak, Poznań 2015. Pierwsze wydanie: Ruth von Ostau, *Der Fraustädter Totentanz*, Breslau 1934.

³ *Bericht wegen der Lissnischen Pest 1709*, oryginalny tekst znajduje się w Aktach Braci Czeskich w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu.

do św. Rocha, św. Rozalii i św. Sebastiana – patronów chroniących przed zarazą otworzyło program pierwszego dnia. Dr hab., prof. UŚ Marzena Walińska z Uniwersytetu Śląskiego wnikliwie omówiła druk ulotny wydany w 1585 r. w Poznaniu pt. *Przestroga pewna przeciw morowemu powietrzu*. Podkreślić należy, że to jeden z nielicznych zachowanych druków ulotnych, nieopisany dotąd w literaturze przedmiotu. Profesor Stefan Kiedroń z Uniwersytetu Wrocławskiego zabrał słuchaczy w podróż w czasie. Wystąpienie „*A wszak w zarazy czas, jak straszna by nie była, uchowa się ktoś z nas*”. Christian Hofman von Hofmanswaldau (1616–1679) o dżumie i nadziei uatrakcyjniła wyjątkowa prezentacja multimedialna, dzięki której prelegent wprowadził słuchaczy w szeroką panoramę epoki i atmosferę, w jakiej powstało poetyckie dzieło Hofmanswaldaua. Dr Alicja Saar-Kozłowska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na przykładzie Brodnicy przedstawiła obraz epidemii w czasach wazowskich. Kolejnym interesującym wystąpieniem była relacja przygotowana przez dr Annę Sutowicz z Wrocławia pt. *Choroba, agonía i śmierć w murach klasztoru na przykładzie katalogu cysterek trzebnickich z 1790 r.* Swoje badania prelegentka oparła na niepublikowanym dotąd kodeksie rękopiśmiennym, przechowywanym w Bibliotece Parafii św. Bartłomieja i św. Jadwigi w Trzebnicy. Warto podkreślić, że wśród trzebnickich mniszek w XVII i XVIII w. wiele pochodziło z Wielkopolski. Kustosze Muzeum Okręgowego w Lesznie, Ewa Tomaszewska, zaprezentowała *Ludowe sposoby na morowe powietrze*. Było to jedyne wystąpienie ujmujące zagadnienie zarazy z perspektywy synkretycznych wierzeń ludu. Swój debiut miał na konferencji naukowej Jakub Łojko, student historii z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego szczegółowe wystąpienie pt. *Spis zmarłych z 1663 r. jako źródło do epidemii 1663 r. w dobrach Kórník* ukazało wagę źródeł archiwalnych oraz możliwości zidentyfikowania konkretnych ofiar pestylencji dzięki zestawieniu różnych źródeł archiwalnych. Program obrad zamknęło wystąpienie mgr Barbary Ratajewskiej z Archiwum Państwowego w Lesznie pt. *Pandemia „hiszpanki” w świetle prasy poznańskiej*. Obrady i żywa dyskusja trwały mimo wielu komplikacji, łącznie z wyłączeniem prądu. Na zewnątrz szalała wichura, którą przyniósł niż wtórny Hendrik. Dodało to spotkaniu uczucia niemocy wobec sił przyrody. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych uczestnicy udali się po południu na spacer połączony ze zwiedzaniem kościołów pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika i Wniebowzięcia NMP oraz pw. św. Józefa Oblubieńca NMP we Wschowie. Spacer pt. „Święci od zarazy” prowadziła historyk sztuki Marta Małkus.

Drugi dzień obrad tradycyjnie odbył się w Lesznie, tym razem w leszczyńskim ratuszu. Uczestnicy spotkania mogli przy okazji podziwiać efekty niedawnych prac konserwatorskich, które zakończyły się w 2020 r. Grupa pierwszych trzech wystąpień prezentowała wyniki badań historyków szukających w źródłach odpowiedzi na pytania dotyczące obrazu przeszłości.

Archiwista Jerzy Łojko z Konina zwrócił uwagę na pozametrykalne źródła do dziejów wielkiej epidemii 1709–1711 w Wielkopolsce, które pozwalają na oszacowanie strat demograficznych. Do takich źródeł należą rejestry pogłównego z lat 1674, 1682, 1684, 1690, 1701, 1717, 1775, 1789 oraz taryfy podymnego z lat 1661, 1662, 1775, 1789 województwa poznańskiego, przechowywane w poznańskich archiwach i Państwowym w Bibliotece Kórnickiej PAN. Kolejnym prelegentem był dr Alojzy Marian Pańczak OFM z Wyższego Seminarium Duchownego Zakonu Braci Mniejszych pw. bł. Jana Dunsza Szkota we Wronkach. Zaprezentował temat *Epidemia dżumy 1709 r. w świetle kronik wielkopolskich Bernardynów*. Na podstawie analizy zapisków z niektórych kronik klasztornych odtworzył przebieg zaraz i ich skutki, jak też zaprezentował spojrzenie oczyma ówczesnych zakonników na przyczyny, sposoby zwalczania i łagodzenia skutków epidemii. Dr Mariusz Pawelec z Opola przybliżył nieznaną postać lekarza Chrystiana Hölmanna, związanego z Wschową, Leszmem i Wiedniem w czasach dżumy w 1709 r. Po analizie źródeł, w kolejnej sesji pochylono się nad pamiątkami materialnymi i fundacjami artystycznymi, które powstały w skutek pestylencji. Doktorantka Sonia Rzepka z Uniwersytetu Warszawskiego zaprezentowała temat *Melchior Teschner – kompozytor „czasu płaczu, i czasu śmiechu; czasu smutku, i czasu skakania”*. Na przykładzie zachowanych utworów muzycznych w zbiorach Biblioteki Narodowej, a pierwotnie pochodzących z biblioteki przy kościele Żłóbka Chrystusa (niem. Kripplein Christi) we Wschowie, autorka omówiła jego twórczość. Do dorobku Teschnera należą m.in. dwie pięciogłosowe kompozycje do słów hymnu pastora Valeriusa Herbergera „Valet will ich dir geben”, napisanego najpewniej po epidemii dżumy, która nawiedziła miasto w roku 1613. Autorem wystąpienia pt. „*Jako zmarłych kochanych żony i córki mojej tak y kości moich*”. *Kaplica Wojciecha Gruszczyńskiego przy kościele św. Jana Chrzyciela w Lesznie* był dr Aleksander Stankiewicz z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Badacz w sposób szczegółowy zaprezentował historię powstania zabytku i dodatkowo zwrócił uwagę na oryginalny układ przestrzenny budowli. Rozwijając temat, przedstawił jego genezę, upatrując inspiracji w rzymskiej architekturze wieku XVII i początku wieku XVIII oraz twórczości artystów zdobywających swoje doświadczenie w Akademii św. Łukasza. Także kustosz Muzeum Okręgowego w Lesznie Małgorzata Gniazdowska zaprezentowała miejscowy zabytek – kolumnę Świętej Trójcy w Rydzynie – który swoją formą wpisuje się w szereg pomników powstałych jako dziękczynienie po zarazie. Badaczka podkreśliła, że monument ten o wyraźnej proveniencji śląskiej jest najbardziej na północ wysuniętym tego typu pomnikiem i jednocześnie najwybitniejszym, wolnostojącym pomnikiem 2. połowy XVIII w. w Wielkopolsce. Ma on upamiętniać ofiary dżumy, która dotknęła Rydzyńnię oraz całą Wielkopolskę w 1709 r., ale przede wszystkim jest monumentem podkreślającym postać samego fundat-

tora. Dr Marcin Błaszowski z Uniwersytetu Zielonogórskiego w wystąpieniu *Góra Zarazy w Rudnej oraz jej znaczenie w kulturze pogranicza śląsko-wielkopolskiego* zwrócił uwagę na dawne nazwy topograficzne i kulturową wartość tego rodzaju dziedzictwa funkcjonującego już często tylko na starych mapach i w przekazach historycznych. Kolejny prelegent, dr Marcin Adamczak z Muzeum dr. Roberta Kocha w Wolsztynie, szczegółowo przedstawił początki badań nad bakteriologią chorób zakaźnych prowadzonych przez Roberta Kocha w Wolsztynie. Duet naukowców z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie: mgr Anna Jabłońska i mgr Marek Robert Górniak, omówił *Nowożytnie szpitalnictwo i opiekę społeczną na ziemi głogowskiej w perspektywie historycznej*, popartej ciekawym materiałem ikonograficznym. Ostatnia prezentacja prof. dr. hab. Marka Sobczyńskiego z Uniwersytetu Łódzkiego pt. *Dyfuzja przestrzenna wirusa SARS-Cov-2 na świecie i w Polsce w latach 2019–2021* przeniosła uczestników obrad z odległych wieków do naszej pandemicznej rzeczywistości. Badacz zaprezentował – łącząc się z Leszнем online – rozprzestrzenianie się tego wirusa na świecie, a od 4 marca 2020 r. również w Polsce. Szczególną uwagę badacz skupił na statystykach obrazujących dyfuzję koronawirusa w Wielkopolsce i na jej pograniczu ze Śląskiem.

Omówioną konferencję naukową we Wschowie i Lesznie należy uznać za owocną. Zaprezentowane podczas obrad wystąpienia ukażą się drukiem w publikacji pod tym samym tytułem w 2023 r.

Organizatorami tegorocznej konferencji byli: Stowarzyszenie Czas A.R.T. i Muzeum Okręgowe w Lesznie, a partnerem Polskie Towarzystwo Historyczne koło Leszno. Pan Tomasz Woźniak prezes Telewizji Warta utrwalił zapis filmowy obrad. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: Wojewoda Lubuski Władysław Dajczak, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków dr Barbara Bielinis-Kopeć, Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Starosta Powiatu Wschowskiego Andrzej Bielawski, Prezydent Miasta Leszna Łukasz Borowiak. Zadanie współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Lubuskiego i Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Okręgowego w Lesznie.

Marta Tatiana Małkus
(Muzeum Okręgowe w Lesznie)

IN MEMORIAM

Roman Dąbrowski (1936–2020)

Roman Dąbrowski urodził się 3 sierpnia 1936 r. w Poznaniu jako syn Józefa i Leokadii z domu Walentowskiej. Po wybuchu II wojny światowej rodzina Dąbrowskich przeniosła się do Warszawy, gdzie zamieszkała w domu przy ul. Bednarskiej. Ojciec w 1940 r. został aresztowany przez Niemców, osadzony na Pawiaku i wywieziony do KL Auschwitz, gdzie w 1941 r. został zamordowany.

Po wybuchu powstania warszawskiego w sierpniu 1944 r. mieszkańcy kamienicy, gdzie mieszkał Roman, niesieni falą entuzjazmu w miarę swoich możliwości pomagali powstańcom; m.in. wybito przejścia w ścianach piwnic, umożliwiając tym samym oddziałom AK bezpieczne i skryte przemieszczanie się. Mały Romek kilka razy pełnił funkcję przewodnika, przeprowadzając powstańców przez piwnice. We wrześniu 1944 r. razem z matką został wysiedlony przez Niemców i – jak wielu warszawiaków – skierowany do obozu przejściowego utworzonego w podwarszawskim Pruszkowie (*Durchgangslager 121*). W trakcie konwojowania do punktu zbornego grupa mieszkańców stolicy, w której znajdowali się Dąbrowscy, była wykorzystywana przez Niemców w charakterze „żywych tarcz”. Leokadia Dąbrowska знаła bardzo dobrze język niemiecki, dzięki czemu obojgu udało się uniknąć uwięzienia w obozie. Od września 1944 do lutego 1945 r. mieszkali u rolnika w okolicach Niepokalanowa, w zamian za pomoc przy pracach gospodarskich¹.

W marcu 1945 r. razem z matką wrócili do Poznania, gdzie zamieszkali przy ul. Zacisze. Po ukończeniu szkoły podstawowej, od września 1951 r.

¹ Informacje o życiu w okupowanej przez Niemców Warszawie, dramatycznych przeżyciach w okresie powstania i późniejszej tułaczce uzyskałem od Romana Dąbrowskiego i jego żony Barbary, której składam w tym miejscu serdeczne podziękowanie. W powstaniu warszawskim uczestniczyła także jako sanitariuszka przyszła teściowa Romana Dąbrowskiego – Maria Zatryb-Baranowska. Zbiegiem okoliczności, noc z 1 na 2 sierpnia 1944 r. Maria Zatryb-Baranowska przeczekała w bramie tej samej kamienicy, gdzie mieszkał Roman Dąbrowski z matką. Swoje przeżycia z okresu powstania przedstawiła w książce zatytułowanej *Uliczka powstańców. Wspomnienia sanitariuszki szpitala polowego z powstania warszawskiego*, która miała swoją premierę w 2014 r. Zob. R. Dąbrowski, *Książka Marii Zatryb-Baranowskiej „Uliczka powstańców. Wspomnienia sanitariuszki szpitala polowego z powstania warszawskiego”*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej BAPAN)” 2014, Nr 55, s. 128–135.

Roman Dąbrowski kontynuował naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, które ukończył maturą w maju 1956 r. Ze względów materialnych wcześniej podjął pracę zarobkową. W latach 1954–1956 pracował jako magazynier w Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych.

Po ukończeniu szkoły średniej planował studiować archeologię. W 1956 r. zdał egzaminy wstępne na Uniwersytecie Wrocławskim, jednak z powodu małego limitu miejsc na tym kierunku rozpoczął studia historyczne. Po zaliczeniu pierwszego semestru przeniósł się na Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM). Studia ukończył w czerwcu 1962 r., na podstawie zdanych egzaminów i pracy magisterskiej pt. *Polska emigracja zarobkowa w przemyśle Westfalii i Nadrenii od 1890 do 1900 roku* napisanej pod kierunkiem prof. Witolda Jakóbczyka.

W trakcie studiów, w latach 1959–1961, pracował w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Rolniczej (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy) w Poznaniu. Od 1961 r. pracował w Wojewódzkim Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (WUKPPiW) w Poznaniu, a w latach 1966–1981 w Komitecie Dzielnicowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Poznań-Jeżyce. W 1981 r. ponownie powrócił do pracy w WUKPPiW, gdzie był zatrudniony do 1990 r. Od stycznia 1991 r. do czerwca 1992 r. pracował w poznańskim Oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na stanowisku starszego inspektora.

Pracę w poznańskim Oddziale Archiwum Polskiej Akademii Nauk Roman Dąbrowski rozpoczął w sierpniu 1992 r. W archiwum przepracował 22 lata na stanowisku kustosa archiwalnego. Zajmował się gromadzeniem, spisywaniem i opracowaniem spuścizn po uczonych. Wniósł także bardzo duży wkład w przygotowanie trzeciego wydania *Przewodnika po zasobie Archiwum PAN*, do którego opracował 26 haseł dotyczących zbiorów poznańskiego Oddziału². Uporządkował i opracował spuściznę wspomnianego już wyżej poznańskiego historyka prof. Witolda Jakóbczyka. Gotowy inwentarz ukazał się drukiem w tomie 48 „Biuletynu Archiwum Polskiej Akademii Nauk” (2007)³. W archiwum PAN Roman Dąbrowski gromadził i opracowywał spuścizny oraz udostępniał materiały archiwalne czytelnikom; sprawował dodatkowo pieczę nad dokumentacją fotograficzną dotyczącą działalności Oddziału oraz fototekami ludzi nauki.

Uczestniczył także w konferencjach naukowych – krajowych i międzynarodowych. Brał m.in. udział w polsko-litewskiej konferencji naukowej

² *Przewodnik po zasobie Archiwum PAN*, pod red. H. Krajewskiej i A. Kuleckiej, Warszawa 1999.

³ R. Dąbrowski, *Materiały Witolda Jakóbczyka (1909–1986) (P. III–78)*, BAPAN 2007, Nr 48, s. 70–109.

pt.: „Polsko-litewskie kontakty naukowe w świetle spuścizn archiwalnych”, która odbyła się w dniach 6–9 września 2004 r. w Malatach (Molėtai) w pobliżu Wilna. Roman Dąbrowski przedstawił wówczas referat poświęcony prof. Henrykowi Łowmiańskiemu i jego spuściznie przechowywanej w poznańskim Oddziale Archiwum PAN⁴.

W styczniu 2005 r. uzyskał doktorat na UAM na podstawie rozprawy *Ksiądz Augustyn Szamarzewski (1832–1891)* napisanej pod kierunkiem prof. Lecha Trzeciakowskiego. Praca ukazała się drukiem w 2007 r. nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Opracowanie to wypełniło dotkliwą lukę w wielkopolskiej historiografii, spowodowaną dotychczasowym brakiem rzetelnej i wyczerpującej biografii ks. Augustyna Szamarzewskiego – społecznika i jednego z czołowych w zaborze pruskim pioniera prac organicznych wśród polskiego drobnomieszczaństwa i ludności wiejskiej⁵.

Obszarem zainteresowań badawczych Romana Dąbrowskiego była m.in. działalność społeczna polskich księży katolickich w zaborze pruskim – szczególnie ks. Antoniego Ludwiczaka i ks. Augustyna Szamarzewskiego – oraz działalność Katolickich Uniwersytetów Ludowych, którym poświęcił kilkanaście artykułów. Publikował m.in. na łamach „Kroniki Wielkopolski”, „Kroniki Miasta Poznania”, „Przeglądu Wielkopolskiego” i „Winiety”. Był także autorem haseł w *Słowniku biograficznym powstańców wielkopolskich 1918/1919*⁶ i *Polskim Słowniku Biograficznym*⁷ oraz recenzji. Na zasłużoną emeryturę odszedł w 2014 r., ale nadal utrzymywał kontakt z archiwum.

Od 1994 r. był członkiem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. W 1974 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W grudniu 2008 r. otrzymał odznakę „Za Zasługi dla Archiwistyki” przyznaną przez naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych, a w listopadzie 2013 r. – Złoty Medal za Długoletnią Służbę przyznany przez Prezydenta RP.

⁴ Tenże, *Henryk Łowmiański – obywatel Wilna i Poznania. Henrikas Lovmianskis – Vilniaus ir Poznanes pilietis*, [w:] *Polsko-litewskie kontakty naukowe w świetle zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Moksliniai lenku-lietviu kontaktai archyvinii ir bibliotekiniu rinkiniu šviesoje*, pod red. naukową J. Arvaniti i A. Roszkowskiego, Warszawa 2004, s. 75–83.

⁵ Tenże, *Ksiądz Augustyn Szamarzewski (1832–1891)*, Poznań 2007.

⁶ Tenże, *Ludwiczak Antoni (1878–1942)*, [w:] *Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918/1919*, pod red. A. Czubińskiego i B. Polaka, Poznań 2002, s. 201–202.

⁷ Tenże, *Szamarzewski Augustyn Joachim (1832–1891), ksiądz, działacz społeczny i gospodarczy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 46, Warszawa-Kraków 2009–2010, s. 550–552.



Dr Roman Dąbrowski podczas wręczenia Złotego Medalu za Długoletnią Służbę przez preze-
sa Polskiej Akademii Nauk prof. Michała Kleibera w trakcie obchodów 60. rocznicy utworzenia
Archiwum Polskiej Akademii Nauk w dniu 15 listopada 2013 r. Fot. ze zbiorów Archiwum PAN
w Warszawie Oddział w Poznaniu

W życiu prywatnym Roman Dąbrowski był wielbicielem muzyki klasycznej i teatru, a także zapalonym bibliofilem. W ciągu całego życia zgromadził pokaźną bibliotekę, w której przeważały pozycje z dziedziny historii, filozofii, nauki, literatury i sztuki. Uprawiał aktywnie sport, przede wszystkim lekkoatletykę. Jego wielką pasją była także turystyka – krajowa i zagraniczna.

Żonaty od 1959 r. z Barbarą z domu Baranowską. Małżeństwo miało córkę Joannę.

Zmarł 18 kwietnia 2020 r. Msza żałobna w jego intencji została odprawiona 24 kwietnia 2020 r. w kościele św. Stanisława Kostki w Poznaniu. Ciało złożono do grobu na cmentarzu parafii św. Jana Vianneya w Poznaniu przy ul. Szczawnickiej.

Dr Roman Dąbrowski pozostanie w pamięci pracowników poznańskiego Oddziału Archiwum PAN jako pogodny i uczynny kolega, skromny, serdeczny i ciepły człowiek.

Bibliografia publikacji dra Romana Dąbrowskiego

1974

1. [rec.] *Łucja Borodziej, Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie kulturkampfu*, Warszawa 1972, „Zapiski Historyczne” 1974, T. 39, z. 2, s. 140-143.

1976

2. *Umiejętność patriotycznego działania*, „Elektrochemik” 1976, R. V, Nr 14 (82), s. 1-2.
3. *Refleksje obywatelskie*, tamże, 1976, R. V, Nr 18 (86), s. 1.

1978

4. *W 60 rocznicę odzyskania niepodległości. Nadzieje... które doczekały się spełnienia*, „Elektrochemik” 1978, R. 7, Nr 23 (139), s. 3.

1991

5. *Ks. Augustyn Szamarzewski (1832-1891)*, „Życie i Myśl” 1991, R. 39, Nr 5/6 (417-418), s. 150-158.
6. [współautor B. Dąbrowska], *Życie i działalność księdza Antoniego Ludwiczaka (1878-1942)*, [w:] *Katolickie Uniwersytety Ludowe. Materiały z sympozjum poświęconego 70 rocznicy inauguracji działalności oświatowej Uniwersytetu Ludowego w Dalkach*, Poznań 1992, s. 37-50.

1992

7. [rec.] *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919. Słownik biograficzny*, t. I (A-H), Gniezno 1992, „Przegląd Wielkopolski” 1992, R. 6, Nr 3-4 (19-20), s. 59-60.

1993

8. [rec.] *Katolickie Uniwersytety Ludowe. Materiały z sympozjum poświęconego 70 rocznicy inauguracji działalności oświatowej Uniwersytetu Ludowego w Dalkach*, Poznań 1992, „Życie i Myśl” 1993, R. 40, Nr 2 (420), s. 75-77.

1994

9. [rec.] *Na strajki szkolne spojrzenie zza oceanu; John J. Kulczycki, Strajki szkolne w zaborze pruskim 1901-1907. Walka o dwujęzyczną oświatę*, Poznań 1993, „Kronika Wielkopolski” 1994, Nr 1 (68), s. 122-124.
10. [rec.] *Siedem wieków trwania Scholae Calisiensis, Szkoła Kaliska. Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu, pod redakcją Edwarda Polanowskiego*, Wydawnictwo Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Kalisz 1993, s. 260 + 87 ilustr., „Kronika Wielkopolski” 1994, Nr 4 (71), s. 142-144.

1996

11. *Kilka słów o współczesnych Uniwersytetach Ludowych*, [w:] B. Dąbrowska, *Zapalał światła w mroku, budził życie polskie*. Ks. Antoni Ludwiczak (1878–1942), Poznań 1996, wyd. II, s. 6–9.

1999

12. *Wybrał Sołacz i wierny mu pozostał, czyli o profesorze Feliksie Terlikowskim, chemiku i gleboznawcy*, „Kronika Miasta Poznania” 1999, Nr 3, s. 215–223.

13. [współautor] *Przewodnik po zasobie Archiwum PAN*”, opracowanie zbiorowe pod kierunkiem H. Krajewskiej i A. Kuleckiej, Warszawa 1999, ss. 668, ilustr.

autorstwo: Jan Dąbrowski (s. 428), Anna Dembińska (s. 429–430), Bronisław Dembiński (s. 430–431), Jan Marian Dobrowolski (s. 432), Zygmunt August Działowski (s. 434), Jan Jachowski (s. 440–441), Witold Jakóbczyk (s. 441), Józef Jankowiak (s. 441–442), Franciszek Jaškowiak (s. 442), Ludwik Ferdynand Jaxa-Bykowski (s. 442), Witold Klinger (s. 449), Bogdan Kostrzewski (s. 452–453), Józef Władysław Kostrzewski (s. 453), Sławomir Leitgeber (s. 458), Witalis Ludwiczak (s. 459), Henryk Łowmiański (s. 460–461), Bronisław Niklewski (s. 464–465), Anna Poniatowska (s. 470), Czesław Skopowski (s. 476–477), Marian Węgrzynowicz (s. 489), Maria Wojciechowska (s. 493–494), Zygmunt Wojciechowski (s. 495), Antoni Wróblewski (s. 495–496), Zbigniew Zakrzewski (s. 498–499), Karol Wilhelm Zaleski (s. 499), Jerzy Ziomek (s. 501).

2001

14. [współautor B. Dąbrowska], *Antoni Ludwiczak (1878–1942)*, [w:] *Wielkopole XIX wieku*, pod red. A. Gulczyńskiego, Poznań 2001, s. 255–264.

15. [rec.] *Dzieci wrzesińskie w 1901 roku chciały wiarę ojców poznawać w ojczystym języku; Strajk dzieci wrzesińskich z perspektywy wieku*, Poznań–Wrzesnia 2001, „Kronika Wielkopolski” 2001, Nr 4 (100), s. 137–140.

16. *Ksiądz Augustyn Szamarzewski*, [w:] *Uroczystość odsłonięcia popiersia księdza Augustyna Szamarzewskiego (1832–1891). W 110 rocznicę śmierci dla uczczenia wybitnego przedstawiciela pracy organicznej w zaborze pruskim, uczestnika Powstania Styczniowego 1863, represjonowanego w okresie Kulturkampf, patrona Związku Spółek Zarobkowych*, Poznań 2001, s. 1–3.

2002

17. *Ksiądz Antoni Ludwiczak. Działacz narodowy, oświatowy i bibliotekarz. (Wspomnienie rocznicowe)*, „Winieta. Pismo Biblioteki Raczyńskich” 2002, nr 3 (26), s. 4–5.

18. *Ludwiczak Antoni (1878–1942)*, [w:] *Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918/1919*, pod red. A. Czubińskiego i B. Polaka, Poznań 2002, s. 201–202.

2005

19. *Henryk Łowmiański — obywatel Wilna i Poznania. Henrikas Lovmianskis — Vilniaus ir Poznanės pilietis*, [w:] *Polsko-litewskie kontakty naukowe w świetle zbioru*

rów archiwalnych i bibliotecznych Moksliniai lenku-lietuviu kontaktai archyviniiu ir bibliotekiniu rinkiniu šviesoje, pod red. naukową J. Arvaniti i A. Roszkowskiego, Warszawa 2004, s. 75–83.

2006

20. [rec.] Janusz Karwat, *Maksymilian Jackowski 1815–1905*, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, Poznań 2005, 296 s., „Kronika Wielkopolski” 2006, Nr 3 (119), s. 117–119.

2007

21. *Książdz Augustyn Szamarzewski (1832–1891)*, Poznań 2007, s. 248.
22. *Materiały Witolda Jakóbczyka (1909–1986) (P. III-78)*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 2007, Nr 48, s. 70–109.

2010

23. *Szamarzewski Augustyn Joachim (1832–1891), książdz, działacz społeczny i gospodarczy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 46, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 550–552.

2012

24. „*Profesor z Pasją*”, [w:] *Liber Amicorum Profesora Lecha Trzeciakowskiego*, pod red. P. Matusika, Poznań 2012, s. 267–270.

2013

25. *Stefan Barbacki (1903–1979)*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 2013, Nr 54, s. 281.
26. *Helena Harasimowicz (1896–1981)*, tamże, s. 281.
27. *Jerzy Kozłowski (1929–2010)*, tamże, s. 282.
28. *Irena Kwilecka (ur. 1925)*, tamże, s. 282.
29. *Stella Rufina Ludwiczak (1906–2001)*, tamże, s. 283.
30. *Stefan Mokrzycki (zm. 1939)*, tamże, s. 283.
31. *Anna Niesiołowska-Wędzka (ur. 1929)*, tamże, s. 283–284.
32. *Maria Aleksandra Smoczkiwicz (1910–2006)*, tamże, s. 284.
33. *Józef Sobkowski (1924–2006)*, tamże, s. 285.
34. *Andrzej Wędzki (ur. 1927)*, tamże, s. 285.

2014

35. *Książka Marii Zatryb-Baranowskiej „Uliczka powstańców. Wspomnienia sanitariuszki szpitala polowego z powstania warszawskiego”*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 2014, Nr 55, s. 128–135.

dr Jarosław Matysiak

(Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu)

Henryk Kowalewicz (1925–1981). W 40. rocznicę śmierci



Fot. Archiwum
rodzinne córki
H. Kowalewicza,
Marii

16 lutego 2021 r. minęło 40 lat od śmierci prof. dra hab. Henryka Kowalewicza, badacza i znawcy literatury średniowiecznej.

Henryk Władysław Kowalewicz urodził się 20 czerwca 1925 r. w Poznaniu. Ojciec, Augustyn, był urzędnikiem, matka, Helena z domu Pawlak, zajmowała się domem. Po ukończeniu szkoły powszechnej H. Kowalewicz uczęszczał do Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, lecz jak sam podaje w swoim życiorysie, ukończył tam „[...] pierwszą klasę. W dalszej nauce przeszkodziła mi wojna”. Wraz z rodziną został wysiedlony do Radomia, gdzie do wyzwolenia pracował fizycznie. Trudne lata II wojny światowej odcisnęły swoje piętno i sprawiły, że w późniejszym czasie niechętnie wspominał ten okres swojego życia. W 1945 r. wrócił do Poznania. Tu w 1947 r. w trybie przyspieszonym zdał maturę w Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim im. Ignacego Jana Paderewskiego. Studia filologiczne odbył na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego (dalej UP), uzyskując w 1951 r. tytuł magistra filozofii w zakresie filologii klasycznej na podstawie pracy „Wzmianki Herodota o Babilonie i Labiryncie w świetle wykopalisk archeologicznych”¹. Już w czasie studiów, zmuszony trudną sytuacją materialną, rozpoczął pracę jako bibliotekarz najpierw w Bibliotece Raczyńskich (1947–1948), potem w Bibliotece Uniwersyteckiej UP. Zatrudniony w 1948 r. początkowo pracował w charakterze kontraktowego sekretarza bibliotecznego, później p.o. asystenta bibliotecznego. Następnie na krótko przeniósł się do Seminarium Archeologii Klasycznej na Wydziale Humanistycznym UP. Jeszcze jako student objął początkowo stanowisko zastępcy asystenta, a następnie młodszego asystenta. W opinii o H. Kowalewiczu prof. Mieczysława Ruxerówna w ten sposób motywowała potrzebę powierzenia mu stanowiska młodszego asystenta: „posiada b. ważne atuty: gruntowne wykształcenie filologiczne, ponadto znajomość pięciu podstawowych języków nowszych² oraz podstawy znajomości hie-

¹ Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dalej AUAM), Kowalewicz Henryk, sygn. 144/651, s. 8, 44, 56. Praca magisterska znajduje się w zasobie prac magisterskich i doktorskich Archiwum UAM.

² H. Kowalewicz oprócz języka ojczystego znał także grekę, łacinę, języki: włoski, francuski, niemiecki, angielski i rosyjski.

roglifów egipskich". Jednak szybko, bo już w 1951 r. złożył podanie o ponowne przyjęcie do pracy w Bibliotece UP (przyjęty na stanowisko asystenta bibliotecznego), w której pracował już nieprzerwanie do śmierci. W 1959 r. został kierownikiem Oddziału Starodruków. W 1963 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie pracy „Polska twórczość sekwencyjna wieków średnich”. Jego pokaźny już w tamtym czasie dorobek naukowy, a także rozprawa „Zasób, zasięg terytorialny i chronologia polsko-łacińskiej liryki średniowiecznej”³ stały się podstawą do nadania mu tytułu doktora habilitowanego w zakresie historii literatury średniowiecznej i renesansowej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dalej UAM)⁴. Wtedy też objął stanowisko kustosa dyplomowanego, a w 1969 r. docenta⁵.

Dziedzina, z którą H. Kowalewicz był blisko związany, było także bibliotekoznawstwo. W latach 1953–1954 odbył praktyki w Bibliotece Jagiellońskiej oraz Bibliotece Uniwersyteckiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu⁶. Zajmował się także pracą dydaktyczną. Od 1967 r. prowadził zajęcia w Międzywydziałowym Studium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, które w późniejszym czasie przekształcono w Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UAM. W 1973 r. dyrektor Instytutu, prof. Stanisław Kubiak, wysunął jego kandydaturę na wicedyrektora. Uzasadniał to następująco: „jest on długoletnim pracownikiem Biblioteki Głównej UAM; od kilku lat prowadzi wykłady i seminaria na Międzywydziałowym i Podyplomowym Seminarium Bibliotekoznawstwa UAM oraz I roku magisterskich studiów stacjonarnych z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej”. W tym samym roku został kierownikiem Zakładu Historii Książki w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UAM⁷. Oba stanowiska zajmował do śmierci.



Młody H. Kowalewicz w czasie pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej UP.
Fot. Archiwum rodzinne córki H. Kowalewicza, Marii

³ Praca ukazała się w 1967 r.

⁴ AUAM, Kowalewicz Henryk, sygn. 378/49, k. 53.

⁵ AUAM, sygn. 599/544, k. 64 i 83.

⁶ Tamże, k. 8.

⁷ Tamże, k. 93, 101.

Praca H. Kowalewicz była wysoko oceniana w środowisku uniwersyteckim. W protokole z posiedzenia Komisji Rady Naukowej Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej do sprawy awansu na profesora nadzwyczajnego z lutego 1974 r. można przeczytać:

Jako pracownik naukowy doc. dr habil. Henryk Kowalewicz należy do najwybitniejszych polskich znawców literatury średniowiecznej oraz historii książki średniowiecznej. [...] Prace publikowane przez docenta Kowalewicza każdorazowo wzbudzają ogromne zainteresowanie wśród polskich i zagranicznych badaczy. [...] Należy także do wytrawnych dydaktyków, umiejący w sposób jasny i wzbudzający ogromne zainteresowanie przekazać maksimum wiedzy słuchaczom [...]⁸.

W 1976 r. został profesorem nadzwyczajnym nauk humanistycznych⁹.

Zainteresowania badawcze H. Kowalewicz zwrócone były, jak sam określił

w kilku kierunkach. Pierwszym z nich jest historia literatury średniowiecznej, szczególnie polsko-łacińskiej i polskiej. [...] Moje prace nad dawną literaturą wychodziły od strony źródeł, tj. średniowiecznych rękopisów. Stąd trwają one latami, gdyż wymagają zbadania zawartości tysięcy źródeł rękopiśmiennych. [...] Drugim kierunkiem, który się łączy z poprzednim jest historia książki i bibliotek.

Kolejny to starodruki, zwłaszcza inkunabuły. W końcu, tym, co szczególnie zajmowało H. Kowalewicza, była historia pisma, paleografia i komputystyka¹⁰.

H. Kowalewicz jest autorem ponad 80 prac, w tym publikacji książkowych¹¹. Szybko rozpoczął swoją pracę badacza literatury średniowiecznej. W opinii z 1955 r. ówczesnego kierownika Biblioteki Głównej UP, dr Zofii Kaweckiej, można przeczytać:

Dokonał transkrypcji i transliteracji „Rozmyślań Przemyskich”; pracę tę prowadzoną pod kierunkiem prof. dra Stefana Wierczyńskiego ukończył w roku 1953. Dokonał recenzji tekstów łacińskich „Historia trium regum”; pracę tę ukończył w lutym 1955 [...]¹².

Publikował w wielu czasopismach, np. „Eos”, „Muzyka”, „Pamiętnik Literacki”, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, „Zeszyty Naukowe UAM. Biblioteka”. Współpracował także z innymi badaczami, jak choćby z prof. Marianem Plezią, mediewistą, czy prof. Władysławem Kuraszkiewiczem, językoznawcą i slawistą. Z drugim z nich w 1959 r. wydał pierwszy tom *Wielkopolskich rot*

⁸ Tamże, k. 140.

⁹ Tamże, k. 122.

¹⁰ Tamże, k. 129.

¹¹ Pełnego zestawienia prac H. Kowalewicz dokonała Jego żona – Monika. Wykaz publikacji ukazał się na łamach czasopisma „Eos” 1982, t. 70, s. 201-207.

¹² AUAM, sygn. 599/544, k. 8.

sądowych XIV–XVI wieku, nad którymi praca była kontynuowana przez kolejne lata¹³. Podjął się opracowania paleograficznego kołęd polskich oraz polskich pieśni pasyjnych¹⁴. Współpracował z badaczami z innych dziedzin nauki, np. z muzykologami¹⁵.

Jego prace związane są głównie ze średniowieczną literaturą polsko-łacińską oraz liryką religijną doby średniowiecza. Jest także autorem wielu haseł w *Słowniku starożytności słowiańskich*. Źródeł do swoich badań szukał w licznych bibliotekach i archiwach. W tym celu odbywał podróże po Polsce i nie tylko, co z biegiem czasu odbiło się na Jego zdrowiu. Na początku lat 70. doznał pierwszego zawału serca. Każdy następny zostawiał coraz większe uszczerbki na zdrowiu. Już po śmierci H. Kowalewicz ukazały się *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. VI (tu współpracował z prof. Antonim Gąsiorowskim – historykiem mediewistą)¹⁶, *Najstarsze historie o częstochowskim obrazie Panny Maryi: XV i XVI wiek*¹⁷ oraz *Polskie pieśni wielkanocne: średniowiecze i wiek XVI* (tu opracowanie paleograficzne)¹⁸. Oprócz prowadzenia badań nad literaturą średniowieczną zajmował się bibliotekoznawstwem (warto tu wymienić choćby *Katalog druków polskich XVI wieku Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*¹⁹). Był promotorem prac magisterskich z tego zakresu. Wypromował dwóch doktorów: Wiesława Wydrę i Franciszka Pilarczyka. Aktywnie działał w Polskiej Akademii Nauk, Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, Polskim Towarzystwie Filologicznym. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1973), Honorową Odznaką miasta Poznania (1972), Złotą Odznaką ZNP (1974). Za wydanie *Wielkopolskich rot sądowych* razem z W. Kuraszkiewiczem otrzymał Nagrodę Wydziału I PAN (1966 r.), a „Za szczególne osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych” Nagrodę Ministra III stopnia²⁰.

¹³ Wśród tomów *Wielkopolskich rot XIV–XVI wieku* ukazały się następujące tomy: T. 1: *Roty poznańskie*, Poznań–Wrocław 1959, T. 2: *Roty pyzdrowskie*, Warszawa 1960, T. 3: *Roty kościańskie*, Wrocław 1967, T. 4: *Roty kaliskie*, Wrocław 1974, T. 5, A: *Roty gnieźnieńskie*, B: *Roty konińskie*, Warszawa 1981 (zob. katalog Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu).

¹⁴ *Kołędy polskie: średniowiecze i wiek XVI*, T. 1: *Teksty*, pod red. J. Nowak-Dłużewskiego, Warszawa 1966; *Polskie pieśni pasyjne: średniowiecze i wiek XVI*, T. 1: *Teksty i komentarze*, pod red. J. Nowak-Dłużewskiego, Warszawa 1977.

¹⁵ Efektem tej współpracy była m.in. publikacja *Współpraca filologa z muzykologiem przy opracowaniu zabytków muzyki gregoriańskiej*, [w:] *Z dziejów muzyki polskiej*, t. 14, Bydgoszcz 1969.

¹⁶ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 6, wyd. i oprac. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Poznań 1982.

¹⁷ *Najstarsze historie o częstochowskim obrazie Panny Maryi: XV i XVI wiek*, Warszawa 1983. Tutaj przekładu tekstów dokonała także żona H. Kowalewicz – Monika.

¹⁸ *Polskie pieśni wielkanocne: średniowiecze i wiek XVI*, T. 1: *Teksty i komentarze*, pod red. J. Nowak-Dłużewskiego, Warszawa 2001.

¹⁹ *Katalog druków polskich XVI wieku Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, oprac. J. Cybertowicz, H. Kowalewicz, Poznań 1963.

²⁰ AUAM, sygn. 599/544, k. 140, 143, 144.

Nie tylko badania nad literaturą średniowieczną i starodrukami wypełniały życie H. Kowalewicza. Jego pasją było rzeźbiarstwo. Lubił także rysować, zwłaszcza scenki satyryczne. Był samoukiem gry na pianinie, skrzypcach, gitarze i akordeonie.

Zmarł niespodziewanie, 16 lutego 1981 r. w Poznaniu, doznając kolejnego, czwartego już zawału serca. Pozostawił po sobie szereg niedokończonych prac, rękopisów i tłumaczeń w różnym stopniu zaawansowania. Żonaty z Moniką Banner, miał troje dzieci: Grzegorza (chemik), Marię (filolog polski, bibliotekarz, nauczyciel), Michała (germanista, historyk idei, prof. UJ, zm. w 2016 r.). Śladami ojca poszły nie tylko Jego dzieci, ale także częściowo wnuki. Najstarsza wnuczka H. Kowalewicza, autorka niniejszego wspomnienia, pracuje na UAM i zajmuje się archiwistyką.

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Kowalewicz Henryk, sygn. 144/651; sygn. 378/49; sygn. 599/544.

Opracowania

Bibliografia prac Henryka Kowalewicza, zestawiała Monika Kowalewiczowa, „Eos” 1982, t. 70, s. 201–207.

dr Monika Sak
(Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)